

Muzeum Historii Kielc

**Studia**  
**Muzealno-Historyczne**  
**2020** TOM XII

Museum of the History of Kielce

# Museum and History Studies

# 2020

VOLUME 12

Kielce 2020

Muzeum Historii Kielc

**Studia**  
**Muzealno-Historyczne**  
**2020** TOM XII

Kielce 2020

*Rada naukowa:*

prof. dr hab. Adam Massalski - przewodniczący

dr hab. Lidia Michalska-Bracha, prof. UJK

dr hab. Stanisław Meducki

prof. dr hab. Jerzy Szczepański

dr Jiří Wolf, Muzeum Duchcov

dr Krzysztof Karbownik

*Recenzenci:*

dr hab. Stanisław Meducki

dr hab. Przemysław Waingertner, prof. Uniwersytetu Łódzkiego

*Zespół redakcyjny:*

Krzysztof Myśliński

Marcin Kolasa

dr Paweł Wolańczyk

*Redakcja:*

Krzysztof Myśliński

*Tłumaczenia:*

Hanna Mijas

*Indeks:*

Bartłomiej Tambor

*Projekt graficzny serii:*

Anna Góra-Klauzińska

*Skład:*

Alicja Ciosek

*Adres redakcji:*

Muzeum Historii Kielc

ul. Świętego Leonarda 4

25-303 Kielce

[www.mhki.kielce.eu](http://www.mhki.kielce.eu)

e-mail: [poczta@mhki.kielce.eu](mailto:poczta@mhki.kielce.eu)

ISSN-2080-2420

# Spis treści

## Studia i materiały

- 11 *Dariusz Kalina* (Stowarzyszenie Ochrony Dziedzictwa Narodowego w Kielcach)  
Z dziejów dawnej wsi Głębozca
- 27 *Jerzy Gągol* (Kieleckie Towarzystwo Naukowe)  
*Paweł Król* (Muzeum Narodowe w Kielcach)  
Ołowiany skarb w Kielcach
- 57 *Dariusz Kalina* (Stowarzyszenie Ochrony Dziedzictwa Narodowego w Kielcach)  
Przyczynki do dziejów szpitala miejskiego świętego Aleksandra w Kielcach  
(do początków XX w.)
- 67 *Bartosz Kozak* (Kieleckie Towarzystwo Naukowe)  
Prace pomiarowe F.S. Armińskiego z lat 1828-1829 i ich wpływ na obecny  
stan zachodniego wierzchołka Łysicy
- 79 *Ewa Łęk-Nocula* (Kielce)  
*Paweł Wolańczyk* (Muzeum Historii Kielc)  
Genealogia Stefana Artwińskiego
- 103 *Leszek Dziedzic* (Muzeum Historii Kielc)  
Generał Aleksander Narbut-Łuczyński (1890-1977). Służba w Legionach
- 119 *Paweł Król* (Muzeum Narodowe w Kielcach)  
*Bartosz Kozak* (Kieleckie Towarzystwo Naukowe)  
*Anna Fijałkowska-Mader* (Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut  
Badawczy, Oddział Świętokrzyski)  
Historia eksploatacji piaskowców dolnodewońskich na górze Barczy
- 163 *Anna Myslińska* (Muzeum Narodowe w Kielcach)  
Chwała młodym bohaterom. Tryptyki *Obrona Lwowa* i *Obrona Płocka* (1936)  
Stanisława Kaczora Batowskiego ze szkoły w Skarżysku-Kamiennej
- 183 *Tadeusz Banaszek* (Kielce)  
4 Pułk Piechoty Legionów w Kielcach 1922-1939. Organizacja, wyszkolenie,  
symbolika
- 201 *Tadeusz Banaszek* (Kielce)  
Udział wojska w przysposobieniu wojskowym w Kielcach w II Rzeczypospolitej
- 215 *Konrad Otwinowski* (Muzeum Historii Kielc)  
Pancerne walki o Kielce w styczniu 1945 r. w pamiątkach historycznych

## Komunikaty

- 241 *Krzysztof Myśliński* (Muzeum Historii Kielc)  
„Ofiara dla państwa, radość dla społeczeństwa.” Ostatnia wystawa sztuki w Kielcach  
- lipiec 1939 r.
- 251 *Adam Rzadkowski* (Kielce)  
Kapitan Leonard Cholewa - zapomniany bohater kieleckiego września 1939 r.

## Źródła i zbiory

- 265 *Leszek Dziedzic* (Muzeum Historii Kielc)  
„Kielce wczoraj i dziś”. Fotografie z konkursu z 1960 r. w zbiorach Muzeum Historii  
Kielc
- 283 *Krzysztof Myśliński* (Muzeum Historii Kielc)  
Płyty graficzne Józefa Mehoffera w zbiorach Muzeum Historii Kielc

## Praktyka muzealna

- 289 *Iwona Grabczak* (Muzeum Historii Kielc)  
Ekspozycja i eksponaty na wystawie stałej „Z dziejów Kielc” oraz na wystawach  
czasowych w edukacji muzealnej

## Kronika

- 303 *Marcin Kolasa* (Muzeum Historii Kielc)  
Nabytki Muzeum Historii Kielc w 2019 r.

## Indeksy

- 316 Indeks nazwisk
- 331 Indeks geograficzny

# Contents

## Studies

- 11 *Dariusz Kalina* (National Heritage Association in Kielce)  
History of Głębooczka village
- 27 *Jerzy Gagol* (Kielce Scientific Society)  
*Paweł Król* (National Museum, Kielce Branch)  
Lead treasure in Kielce
- 57 *Dariusz Kalina* (National Heritage Association in Kielce)  
Contributions to the history of St. Alexander city hospital in Kielce
- 67 *Bartosz Kozak* (Kielce Scientific Society)  
Measurement works of F.S. Armiński from the years 1828-1829 and their impact on the present state of the western peak of Łysica
- 79 *Ewa Łęk-Nocula* (Kielce)  
*Paweł Wolańczyk* (Kielce History Museum)  
Genealogy of Stefan Artwiński
- 103 *Leszek Dziedzic* (Kielce History Museum)  
General Aleksander Narbut-Łuczyński (1890-1977). A Legionary
- 119 *Paweł Król* (National Museum, Kielce Branch)  
*Bartosz Kozak* (Kielce Scientific Society)  
*Anna Fijałkowska-Mader* (State Institute of Geology - State Research Institute, Świętokrzyski Branch)  
History of exploitation of Lower Devonian sandstones at Barcza hill
- 163 *Anna Myślińska* (National Museum, Kielce Branch)  
Glory to the young heroes. Triptychs entitled *Obrona Lwowa i Obrona Płocka* (Defense of Lvov and Defense of Płock) (1936) by Stanisław Kaczor Batowski from the school in Skarżysko-Kamienna
- 183 *Tadeusz Banaszek* (Kielce)  
4<sup>th</sup> Infantry Regiment of the Polish Legions in Kielce between 1922 and 1939: organization, training and symbols
- 201 *Tadeusz Banaszek* (Kielce)  
The participation of the army in the military training in Kielce in the Second Polish Republic
- 215 *Konrad Otwinowski* (Kielce History Museum)  
Armored fighting for Kielce in January 1945 in historical memorabilia

## Announcements

- 241 *Krzysztof Myśliński* (Kielce History Museum)  
„Sacrifice for the state, joy for society.” The last art exhibition in Kielce - July 1939
- 251 *Adam Rządowski* (Kielce)  
Captain Leonard Cholewa - a forgotten hero of September 1939 in Kielce

## Sources and collections

- 265 *Leszek Dziedzic* (Kielce History Museum)  
“Kielce Yesterday and Today”. Photographs from a 1960 photographic competition in the collection of Kielce History Museum
- 283 *Krzysztof Myśliński* (Kielce History Museum)  
Józef Mehoffer’s graphic plates in the collection of the Kielce History Museum

## Museum practice

- 289 *Iwona Grabczak* (Kielce History Museum)  
The role of display and exhibits at the permanent exhibition entitled “History of Kielce” and temporary exhibitions in museum education

## Chronicle

- 303 *Marcin Kolasa* (Kielce History Museum)  
Acquisitions of Kielce History Museum in 2019

## Indexes

- 316 Index of personal names
- 331 Geographical index



# **Studia i materiały**



Dariusz Kalina (Stowarzyszenie Ochrony Dziedzictwa Narodowego w Kielcach)

## Z dziejów dawnej wsi Głębozca

W północnej części Kielc znajduje się niewielka ulica Głębozca, będąca niema pamiątką historii tej części dzisiejszego miasta, na której terenie w XVI w. lokowano wieś na prawie niemieckim.

Najbliższe ślady historycznego osadnictwa w północno-zachodniej części Kielc odnotowano w górę rzeki, na lewym jej brzegu w rejonie *Zalewu na Piaskach*, a więc na terenie dawnej wsi Szydłówek. W miejscu tym odkryto pozostałości drewnianej zabudowy mieszkalnej, wskazującej na tymczasowe zamieszkiwanie ludzi w tym miejscu w okresie wczesnego średniowiecza<sup>1</sup>.

Według Czesława Hadamika, autora pracy dotyczącej początków Kielc, mieszkańcy tej osady mogli mieć związek z poszukiwaniem i wydobywaniem rud metali we wczesnej fazie rozwoju okolic Kielc. Jako podstawę takiego przypuszczenia wskazuje źródła toponomastyczne: „W szczególny sposób wypada rozważyć nazwy, które w oczywisty sposób nawiązują do górnictwa i hutnictwa **kruszcowego** (podkreślenie DK)”<sup>2</sup>. Na wskazanym stanowisku archeologicznym nie stwierdzono jednak żadnych śladów takiej działalności.

O wydobywaniu rud metali na terenie Kielc w średniowieczu wiadomo nam niewiele.

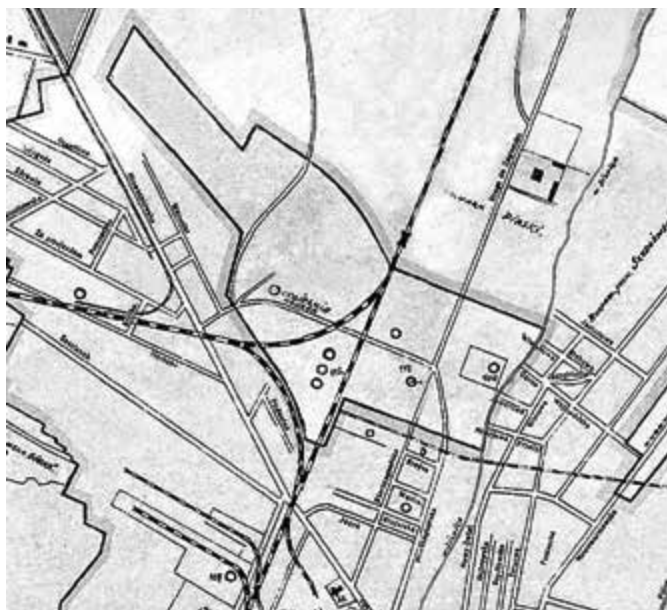
Wydobycie rudy żelaza w tym rejonie źródłowo uchwytne jest w późniejszym czasie. Oto bowiem w 1552 r. występuje *slawetny* Maciej, *minerator* klucza kieleckiego. Może jest on związany z rodziną Słowików, po raz pierwszy wzmiankowaną w roku 1506. Jan Konarski, biskup krakowski, nadał kmieciom ze wsi biskupiej Czarnów, *pracowitym* Janowi i Mikołajowi Słowikom, braciom rodzonym, łan zwany Słowiński, położony pomiędzy ich łanem dziedzicznym a należącym do Macieja zw. Prosek (Proszek)<sup>3</sup>. Jest to pierwsza wzmianka o rodzinie kieleckich, czy też raczej czarnowskich, kuźników, produkujących żelazo z rudy darniowej występującej na tym terenie. Synowie tegoż Jana Słowika w 1570 r. zostali zapisani w księgach miejskich kieleckich jako obywatele miasta, a potomkowie owego *mineratora*<sup>4</sup>.

1 J. Kuczyński, *Materiały archeologiczne do badań nad historią Kielc*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach” 1963, t. 1, s. 61; J. Kuczyński, Z. Pyzik, *Ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego w Kielcach*, tamże 1966, t. 3, s. 93–104.

2 Autor użył tego słowa, jak się możemy domyślać, w stosunku do galeny. Wszelkie związki bez-tlenowe metali, mające budowę krystaliczną i cechy metalu, nazywano kruszcami. Produkty ich wietrzenia, czyli rozkładu chemicznego, to rudy.

3 Archiwum Kapituły Krakowskiej, Liber privilegiorum, t. VI (V), k. 27v.

4 M. Pieniążek-Samek, *Słownik biograficzny: Kielce XVII–XVIII wiek*, Kielce 2003, s. 144, 145.



Il. 1. Fragment mapy Kielc z 1930 r. z zaznaczeniem gruntów H. Nowaka, czyli dawnego folwarku Głębozka

Dawna wieś Głębozka to obszar pierwotnie należący do lokacyjnych Kielc, mocno związany z XVI-wiecznym rozwojem górnictwa i hutnictwa żelaza w północnej części obszaru parafii kolegiackiej w Kielcach. W tych właśnie stronach zapewne dopiero w XVI stuleciu zaczęto eksploatować rudę na Górze Buk. Obszar rudonośny sąsiadował z doliną rzeki Silnicy, będącej granicą lokowanej w średniowieczu wsi Szydłówek. Przy rzece prawdopodobnie w ostatniej ćwierci XVI w. zbudowano pierwszy zakład metalowy – kuźnicę, przerabiającą miejscową rudę.

W połowie XVI w. na terenie królewskich Chęcín górnictwo i hutnictwo przeżywało okres stagnacji, z czego dwór biskupi w Kielcach pragnął skorzystać na polu handlowym, przemysłowym i górniczym<sup>5</sup>.

W tych to okolicznościach doszło do wydzielenia z gruntów miasta obszaru pod lokację wsi Głębozka. Jej zasadźcą został Marek Ornaś, od 1575 r. notowany już jako sołtys wsi. Należał on do kieleckiego patrycjatu obok takich rodzin, jak: Bogułaowie, Czarnowscy, Cedrowie, Duchnikowie, Kowalikowie, Miklaszowie, Lenartkowie, Pistkowiczowie, Prędotowie, Sypistowie czy Tobiaszkowie<sup>6</sup>. W kolejnych latach prowadził skutecznie swoją karierę jako rajca, a w 1583 r. osiągnął stanowisko landwójta (*proadvocatus*)<sup>7</sup>.

5 L. Stępkowski, *Przemiany ludnościowe w Chęcinach w XVII-XVIII w.*, w: *VII wieków Chęcín. Materiały sesji naukowej 24 V 1975 r.*, red. Z. Guldon, Kielce 1976, s. 103–115; F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994, s. 31–33.

6 J. Szanser, *Ustrój miasta Kielc na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 59, 138, 262.

7 Tamże, s. 37.



Il. 2. Folwark Głębozca (tu: Głębaczka) na mapie z 1799 r. okolic Kielc (północnej i zachodniej); źródło: *Der Gesellschaft Naturforschender Freunde zu Berlin. Neue Schriften*, Berlin 1799

Marek Ornaś był żonaty z Barbarą Kowalczówną, z którą miał dwie córki, syna Adama i chyba również Jana<sup>8</sup>. Wydaje się, że zmarł nieco przed 1595 r., a schedę otrzymał Adam Ornaś (Ornaszek)<sup>9</sup>, występujący w księgach miejskich od 1593 r., a od 1601 r. jako rajca miasta. Ornaś<sup>10</sup>, który jako uposażenie otrzymał dwułanowe sołectwo (z tych jeden łan był wolny od ciężarów gruntowych, a drugi oczynszowany w wysokości dwóch florenów rocznie), łąkę położoną powyżej stawu na Silnicy w SzydłóWKu oraz trzy stawy rybne. Ponadto miał prawo zbudowania karczmy i założenia 20 barci w lasach biskupich. Co ważne, był on zwolniony spod władzy starosty biskupiego, a także innych urzędników państwowych. Karczma z gruntem dawała gotowy pieniąż z rąk dzierżawcy, który zbywał piwo z browaru biskupiego. Sołectwo Głębockie poprowadzone było długim pasem od koryta rzeki Silnicy na wschodzie do obecnej części Kielc o nazwie Herby. Przy drodze publicznej powstała karczma, którą zagwarantował przywilej lokacyjny wsi z 1570 r., a także dwór folwarczny.

Osadzeni kmiecie z tytułu użytkowania gruntu po czteroletnim okresie wolniźny mieli opłacać czynsz gruntowy w wysokości 12 groszy, dawać dwa kapłony, odrabiać pańszczyznę pieszą. Prace darmowe związane z prawem feudalnym odrabiane były przez nich przy zajęciach przemysłowych i transportowych.

8 Tamże, s. 39.

9 M. Pieniążek-Samek, *Tributum gratisinis reddo. Fundacje artystyczne na terenie Kielc w XVII i XVIII wieku*, Kielce 2005, s. 126, 138, 324.

10 Może syn Arnolda Ornasza, rajcy kieleckiego w 1528 r.; W. Urban, *Kielce za biskupa Piotra Tomickiego (1524–1535)*, „Studia Kieleckie” 1988, 3/59, s. 8. Rodzina zaangażowana była w wydobywanie rud metali, co potwierdzają liczne dane źródłowe.

Podlegać mieli feudalnej władzy sołtysa. Osadzono ich na dość słabym jakościowo gruncie, na którym znajdował się jeszcze kawał starego lasu, zapewne pochodzącego z czasów lokacji Kielc.

Wsi nie odnotowuje mapa Polski XVI w.<sup>11</sup>. Miejsce zwane Głębozca znajduje się w dalszym biegu rzeki Silnicy, na jej zachodnim brzegu. Nazwa *Głębozca* wskazuje na charakterystyczne obniżenie terenu<sup>12</sup>. Na podstawie analizy mało znanej mapy okolic Kielc z 1799 r. wiemy, że dawniej znajdował się tu wąwóz, którego dnem od strony Skrzetli (czyli od zachodu) płynął niewielki strumień, dopływ Silnicy<sup>13</sup>.

Trudno wyjaśnić na obecnym poziomie rozpoznania źródeł, skąd pojawiające się nazwisko Głębozca w aktach parafialnych kolegiaty kieleckiej (*Stanisław Głębozca* w 1594 r., *Katarzyna Głębocka* w 1688 r. czy niejaka Głębocka w 1679 r.)<sup>14</sup>.

Jako pierwszy o Głębozce pisał Jan Pazdur. Wymienia on dokument z roku 1570, wydany przez kancelarię Filipa Padniewskiego, biskupa krakowskiego (1562–72), na podstawie którego na gruntach 14 łanów należących do miasta Kielce miała powstać wieś o tej nazwie, urządzona według prawa niemieckiego<sup>15</sup>. W dokumencie określono obszar gruntów wsi położony między miejscami zwanymi *Guncerz*<sup>16</sup> i *Wielgi Przegon*. Pierwsze pole leżało pomiędzy sadzawką pod Szydłówkiem a drogą z Kielc do Kostomłotów, a więc był to rejon obecnych Herbów. Drugie pole „przymiarkowe” wytyczono od zagajnika Krzetle (Skrzetle) do osady nazywanej dawniej Żebrał (na wysokości północnego stoku Góry Buk – przyp. DK). Trzecie pole ciągnęło się od Wielkiego Przegonu przez łąki określane jako Wielgie Ługi aż do ścieżek publicznych prowadzących do wsi Szydłówek.

---

11 *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku, cz. 1: Mapy, plany, cz. 2. Komentarz, indeksy*, red. W. Pałucki, Warszawa 1993.

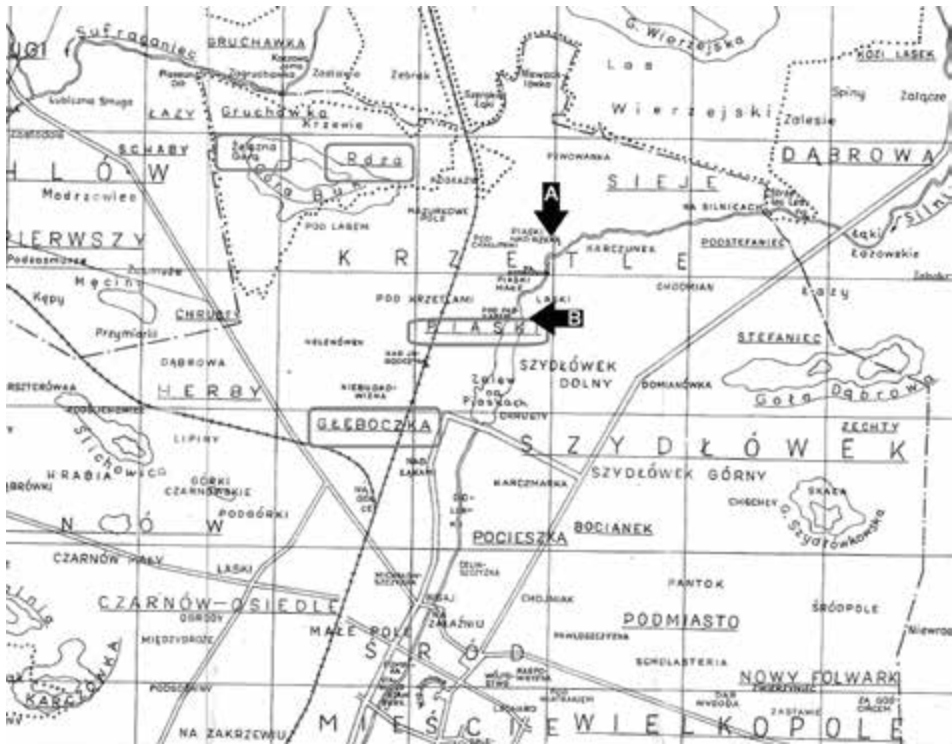
12 W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc: nazwy części miasta i obiektów fizjograficznych oraz nazw ulic i placów*, Warszawa 1976, s. 30, 52. Autorzy wspominają o błotach w miejscu linii kolejowej prowadzącej do Kieleckich Zakładów Wyrobnów Metalowych, a także istniejących w tym rejonie nazwach Kałuża i Staw. Zob. też: J. Pycia, *Nad Silnicą*, Kielce 1930, s. 62.

13 Folwark Głębozca (tu: Głębaczka) zaznaczony został na mapach: z 1786 r. – Województwo sandomierskie na powiaty i parafie podzielone r. MDCCLXXXVI, przez Franciszka Czaykowskiego kanonika sandomierskiego, AGAD, fotokopie w IH PAN w Warszawie; z 1790 r. – K. Perthess, Szkic sytuacyjny okolic Kielc z 1790 r., Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. I.5975/II oraz na mało znanej mapy okolic Kielc z 1799 r. zamieszczonej w *Der Gesellschaft Naturforschender Freunde zu Berlin. Neue Schriften*, Berlin 1799, por. J. Pazdur, E. Krygier, N. Miks, Kielce. Studium historyczno – urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta, PKZ Warszawa 1953, mps. Zob. też: J.L. Adamczyk, *Kielce na mapach z lat 1799 i 1804. Próba rekonstrukcji układu komunikacyjnego miasta z około 1800 r.*, Kielce 1982; tenże, *Rynek w Kielcach*, Kielce 1993; D. Piotrowicz, *Kartografia Kielc – narzędziem badań architektury miasta*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2018, t. 10, s. 29–44.

14 D. Kopertowska, *Nazwy osobowe...*, s. 104, 214.

15 J. Pazdur: *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 50.

16 Jest to niemieckie imię męskie.

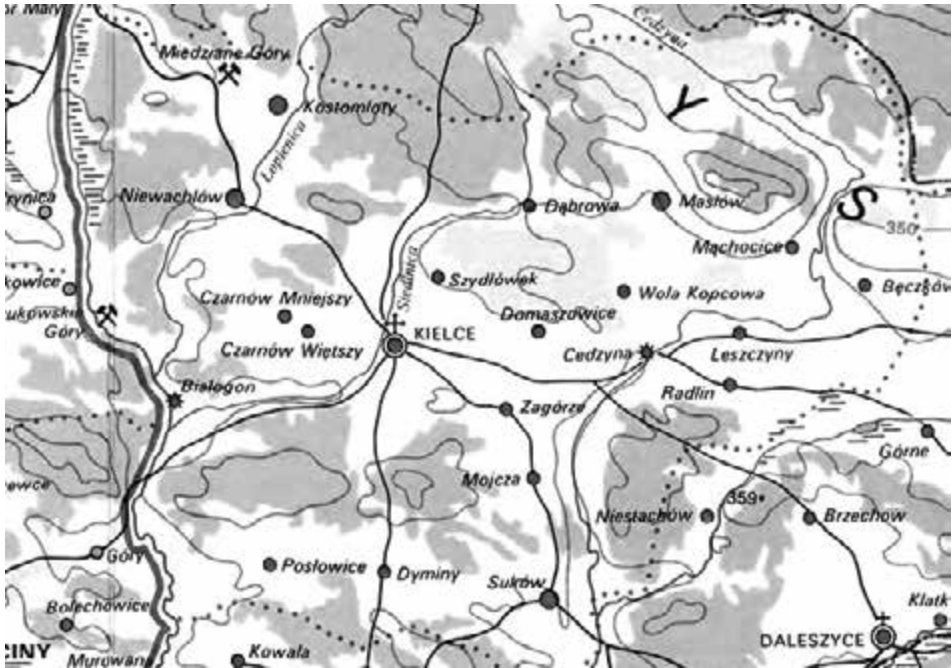


Il. 3. Fragment mapy północnej części Kielc z zaznaczeniem lokalizacji nazw lokalnych: Rdza, Żelazna Góra czyli Góra Buk oraz Zechty.; na lewym brzegu rzeki Silnicy znajdują się tereny wsi Szydłówek; źródło: W. Dzikowski D. Kopertowska, *Toponimia Kielc*

Legenda: strzałka A wskazuje miejsce zwane Stawisko, związane z nowo wystawionym młynem (1799), a może także z produkcją żelaza w końcu XVI w., zaś strzałka B osadę wczesnośrednio-wieczną, a obok niej pozostałość spiętrzenia stawu związanego z XVII wieczną produkcją. Nad górną Silnicą znajdowało się lokacyjne sołectwo wsi Szydłówek, w miejscu zwanym Chodmian (Hutman?).

Po ogłoszeniu przywileju Stefana Batorego o wolnym poszukiwaniu i wydobywaniu „skarbów podziemnych” przez każdego posiadacza ziemskiego, sołtys wsi lokowanej – w tym wypadku wsi Głębozca – na terenie której znajdują się ruda, las i grunty rolne, miał prawo prowadzenia działalności przemysłowej w oparciu o swoje możliwości i ludzi sobie podległych. Produkcja żelaza nie była traktowana jako królewskie regale, mógł je produkować każdy „i żadnym nie ulegało olborem, czyli dziesięcinom. Produkowanie żelaza, które było od najdawniejszych czasów w Polsce wyłącznie w ręku prywatnych, odbywało się dorywczo, na małych ilościach, w piecach niekosztownych, z rud bez trudności wynalezionych i zbieranych prawie na powierzchni i łatwo topliwych (zwykle rud łącznych)”<sup>17</sup>. Dotychczasowe złoża

17 H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce: opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. 2, Warszawa 1842, s. 311, 312.



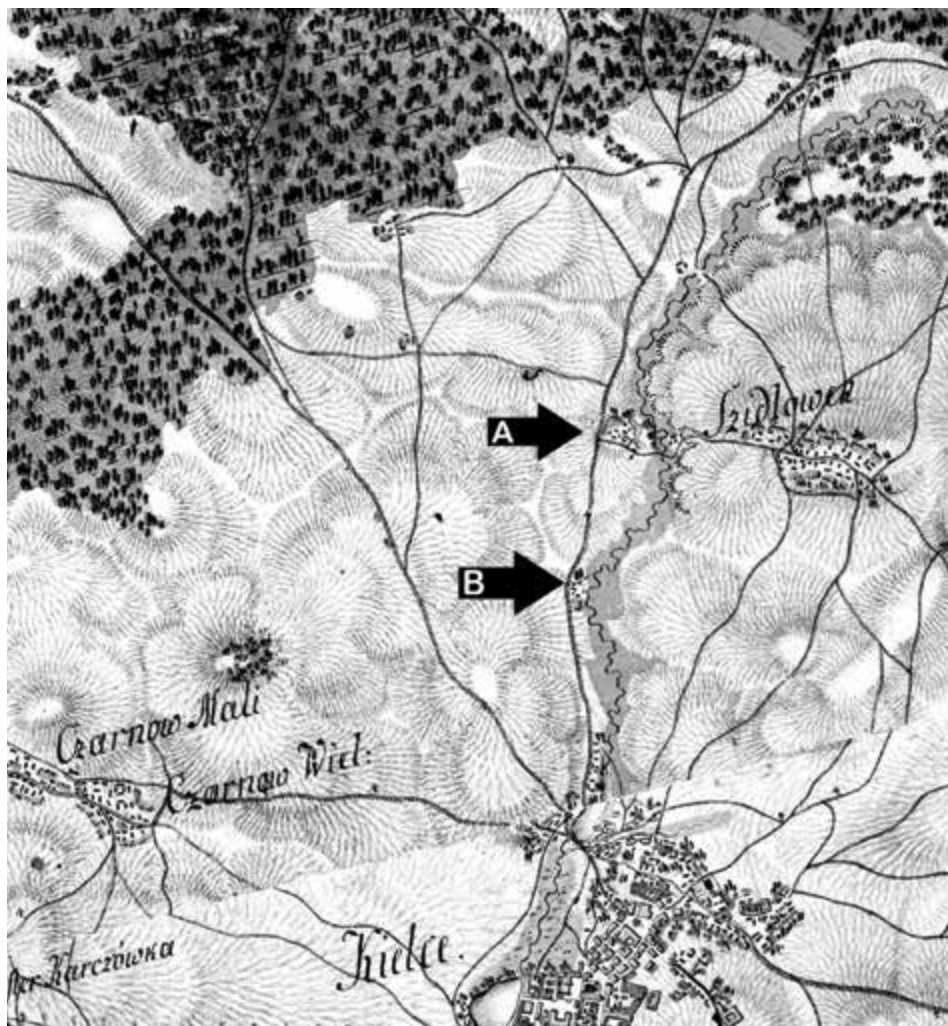
Il. 4. Osadnictwo na północ od Kielc w XVI w. – nie zaznaczono XVI-wiecznej wsi Głębozca; zaznaczono drogi: do Niewachłowa (ulice 1 Maja i Piotrkowska), do Zagnańska (ob. ulice S. Okrzei i Zagnańska), natomiast pominięto ulicę do Małogoszcza (ulica Czarnowska); źródło: *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie...*

rudy w rejonie Góry Buk nie były na tyle dochodowe, aby wytrzymać konkurencję z zakładami białogońskim, samsonowsko-bobrzańskimi i makoszyńskimi – coraz dalej oddalonymi od granic miasta.

Ruda ta wydobywana była w dolinie Silnicy (Dąbrówki) lub na północnych stokach Góry Buk (vel Żelaznej Góry). Miejsce to (jak się niżej przekonamy) należało przed 1570 r. do gruntów lokacyjnego miasta Kielce. Tuż obok znajduje się rzeka Gruchawka, na której w późniejszym czasie zbudowano staw i kuźnicę żelaza. Heliodor Kmiec lokalizuje w północno-zachodniej części Kielc kuźnice żelaza – w Głębofcie, Gruchawce i Kostomłotach<sup>18</sup>.

18 H. Kmiec, *Dzieje techniki zbrojeniowej nad rzeką Bobrzą i w jej okolicach od XVI do XIX wieku*, Kielce 2000, s. 131, 136, 137





Il. 5. Lokalizacja Folwarku Głębozca (B) i folwarku Piaski (A), widoczny nowo wystawiony młyn (nieopisany); A. Mayer von Heldensfeld, *Carte von West-Gallizien...* 1801–1804 r.

W dotychczasowej literaturze znajdujemy niewiele informacji o funkcjonowaniu w tym rejonie zakładu przetwórstwa żelaza, a jeszcze mniej jakichkolwiek przesłanek dotyczących ram czasowych jego działalności<sup>19</sup>. Pierwsza wiadomość o osadzie Gruchawka pochodzi z 1594 r., kiedy w aktach parafialnych kolegiaty kieleckiej występuje Mateusz Gruchawka „piszący się” z Szydłówka (*de Szydlowek*)<sup>20</sup>.

19 W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc...*, s. 31; *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1645 roku*, wyd. J. Muszyńska, Kielce 2003; *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1635 roku*, wyd. J. Muszyńska, Kielce 2012.

20 W 1674 r. pojawiła się nazwa folwark Gruchawka; D. Kopertowska, *Nazwy osobowe mieszkańców podkieleckich wsi (1565–1694)*, Wrocław 1988, s. 88.

W pierwszej połowie XVI w. zaistniały warunki dla powstania w Kielcach ośrodka dalekosiężnego handlu wołami. Spodziewano się jego szybkiego rozwoju także na trasie przegonu bydła w kierunku północnym i dlatego założono wieś położoną zaraz za granicą lokacyjnego miasta, tuż przy rogatce<sup>21</sup>, z własnym dostępem do wody i paszy. Dwór biskupi oczekiwał, że środki pochodzące z działalności znacząco wzbogacą kupców kieleckich, i będą oni mogli wesprzeć powstające właśnie w północnej części klucza wydobyć i przetwórstwo metali<sup>22</sup>.

W XVI w. drogą biegnącą przez teren wsi Głębocka pędzone było bydło od strony Chęcín przez grunty miasta Kielce<sup>23</sup>. Domyślać się tego możemy ze wzmianki o karczmie w dokumencie lokacyjnym, która wskazuje na spory ruch na drodze prowadzącej przez osadę. Charakterystyczne są również wymienione nazwy *Przegon* i *Zagnańsk*, wskazujące na przemieszczanie zwierząt. W XVIII w. handel wołami stale tracił znaczenie gospodarcze. Ważnym źródłem dochodów była wspomniana karczma sołtysia położona przy drodze, w której zbywane było piwo kieleckie. Młyn mielący słydy mieszczan w pierwszej ćwierci XVII w. znajdował się przy Rdzawym Stawie, czyli w rejonie dzisiejszego ronda Herlinga-Grudzińskiego. Od tego czasu ulica Zagnańska stała się ważnym elementem komunikacyjnym w kierunku północnym.

Niewiele wiadomo o ówczesnych dziejach wsi, brakuje źródłowego potwierdzenia jej istnienia podczas wizytacji parafii kieleckiej w 1598 r. Dopiero w 1685 r. *villa Głębocka* występuje w aktach parafii kolegiackiej<sup>24</sup>. Wiemy, że sołectwo głębockie pozostawało w dyspozycji rodziny Ornasiów do lat 90. XVII w. W 1691 r. stało się własnością szlachecką rodziny Zalaszkowskich<sup>25</sup> herbu Półkozic<sup>26</sup>. Utrzymywali się oni z sołectwa, w tym czasie obejmującego dwa łany, a grunty kmiecy wsi Głębocka przeszły pod zarząd władz miejskich.

W roku 1701 na gruntach tego folwarku opisano fundusz nowej, siódmej kanonii *fundi Głębocka*. Powstała ona z inicjatywy kanonika Jana Łuczkwicza (vel Luczkiewica), doktora teologii i prawa, kustosza skalbmierskiego i prepozyta radłowskiego, który na ten cel przekazał swoje własne pieniądze. W oparciu o te fundusze, a także Hiacynta Michalczewskiego, dziedzica wsi Krzyszkowice, i Hieronima Śmietanki, dziedzica wsi Szeligi i Bronowice, w roku 1698 Jan

21 D. Piotrowicz, *Rogatki miejskie w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2016, t. 8, s. 11–36.

22 Na ten temat: M. Paulewicz, *Chęcińskie górnictwo kruszcowe od XIV do połowy XVII wieku*, Kielce 1992; zob. recenzję Z. Guldona, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1995, t. 18, s. 429–431.

23 J. Baszanowski, *Z dziejów handlu polskiego w XVI–XVIII w. Handel wołami*. Gdańsk 1977; Z. Guldon, L. Stępkowski, *Handel wołami w świetle rejestrów celnych komory kaliskiej z lat 1647–1654*, w: *Z dziejów handlu Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Kielce 1980, s. 135–149; D. Kalina, *Dzieje Chęcín*, Chęciny 2007, s. 62.

24 Tamże, s. 108, 109.

25 D. Kopertowska, *Nazwy osobowe...*, s. 128.

26 W. Maisel, *Mikołaj Zalaszkowski*, w: *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa 1981, s. 860; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk 1839–1846; *Dodatek*, s. 38.

Małachowski, biskup krakowski (1681–1699), erygował przy kolegiacie kieleckiej nową, siódmą kanonię – *fundi* Głębozca<sup>27</sup>. Pierwszym kanonikiem został Jan Łuczkiwicz<sup>28</sup>, zmarły w 1726 r.<sup>29</sup>. Kanonia miała na swoją własną siedzibę – dom dawnej dziekani i wybudowany na placu zwanym *Scholasterią*, leżącym naprzeciwko kościoła szpitalnego pw. św. Trójcy<sup>30</sup>.

Folwark Głębozca z czasem został wykupiony z rąk rodziny Zalaszkowskich. W latach 1760–1763 zawiadywał nim jako wikary, a od 1767 r. jako kanonik, Franciszek Erazm Preiss (1727–1805), egzaminator prosynodalny (1765–1767, 1776–1782), od ok. 1770 r. w zakonie księży komunistów w Kielcach, pleban w Lisowie (1770) i w Zagnańsku (1775)<sup>31</sup>. Z jego osobą związane są liczne fundacje pobożne, w tym stworzenie uposażenia organisty w kolegiacie, opartego o dziesięcinę z ról folwarku Głębozca<sup>32</sup>. Potwierdzenie tych faktów znajdujemy w dwóch źródłach z tego czasu – w rejestrze ks. Franciszka Czajkowskiego z lat



Il. 6. Kielce i okolica w 1839 r.; na północ od rynku widoczne ob. ulice Stefana Okrzei i Zagnańska, przy których ulokowano pięć folwarków o nazwie Piaski, natomiast w stosunku do Głębozca użyto określenia Dwór; Topograficzna karta Królestwa Polskiego, tzw. Kwaternistrzostwa, 1839 r.

27 Archiwum Państwowe w Kielcach, Archiwum Małachowskich z Białaczowa, sygn. 547, Erectio canonicatus fundi Głębozca bpa Jana Małachowskiego (1698).

28 J. Pycia, *Nad Silnicą*, s. 24; M. Pieniążek-Samek, *Przemiany kolegiaty (obecnie katedry) kieleckiej w epoce baroku w świetle inwentarzy: Część I: wiek XVII*, w: „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1998, t. 19, s. 74, przyp. 416, .

29 Pochowany został w katedrze krakowskiej; Archiwum Narodowe w Krakowie, Teki Maksymiliana i Stanisława Cerchów, Katedra w Krakowie, sygn. 29/1548/0/5.1/992, Pomnik z czarnego marmuru Jana Łuczkiwicza Kanonika krakowskiego, 1726.

30 Budynek ten w 1825 r. przeznaczono na siedzibę prałatów scholastyków, a w 1865 r. został przejęty przez władze i obrócony na mieszkanie dyrektora gimnazjum, a potem umieszczono w nim kancelarię prokuratora; J. Pycia, *Nad Silnicą*, s. 62.

31 Na jego temat m.in. D. Krześniak-Firlej, W. Firlej, *Bibliografia piśmiennictwa zakonników z sekularyzowanych klasztorów działających na obszarze diecezji kieleckiej i sandomierskiej w XIX w.*, „Hereditas Monasteriorum” 2016, vol. 8, s. 159–239.

32 M. Rawita-Witanowski, *Dawny powiat Chęcinski. Z ilustracjami prof. Jana Olszewskiego*, oprac. D. Kalina, Kielce 2001, s. 155; J. Zdanowski, *Kościół katedralny N.M.P. w Kielcach*, Kielce 1930, s. 6.



Il. 7. Folwarki Głębocka i Piaski na mapie z ok. 1858 r.; Karta geognostyczna Okręgu Wschodniego Górnicwa Królestwa Polskiego, rys. L. Zejszner, l. 1805–1871

„Folwark Jmci x. Preysa kanonika kieleckiego, przy którym komorników czterech”, a także samodzielny, a powstały na gruntach Głębocki „Folwark na Piaskach państwa Paszkowskich, którzy w służbie zostają, matka zaś ich tylko w tym folwarku mieszka”<sup>35</sup>. Ten drugi obejmował grunty ciągnące się ku Skrzetłom (vel Krzetłom), wymienia je Tabela hiberny z 1803 r.<sup>36</sup>

W roku 1801 grunty należące do kanonii *fundi Głębocka* podlegające Franciszkowi Preissowi poddzierżawiała Franciszka Stoynowska, mieszcza kielecka. Wydzielone grunty kmieccie dawnej Głębocki sformowano w nowy folwark o nazwie Piaski, którego budynki zlokalizowano w rejonie zalewu na Piaskach. Na wykarczowanym terenie powstała w latach 70. XVIII w. osada Sieje, należąca w 1784 r. do folwarku Piaski (którego właścicielem wykazany był wówczas Józef Olszewski)<sup>37</sup>.

1783–1784 wspomniany jest „folwarczek Głębocka”<sup>33</sup>, a w inwentarzu klucza kieleckiego z 1789 r. zapisano, że dziesięcina wybierana „z ról zaś albo folwarku Głębockiego” stanowiła podstawę uposażenia organisty kolegiaty<sup>34</sup>. Praktyką było, że wydzierżawiano ów majątek, w całości lub w częściach. Z owego drugiego łanu wydzielano mniejsze role nadawane mieszkańcom kieleckim w dzierżawę kontraktami kilku- lub wieloletnimi. Zapewne za czasów Preissa utrwalił się podział owych cząstkowych ról. W lustracji klucza kieleckiego z 1788 r. wymieniono

33 *Regestr Dyecejąw Franciszka Czaykowskiego, czyli właściciele ziemscy w Koronie 1783–1784*, oprac. S. Górzynski, Warszawa 2006, s. 235.

34 Inwentarz klucza kieleckiego dóbr biskupów krakowskich z 1789 r., Archiwum Państwowe w Radiomiu (APR), Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 5, s. 109.

35 Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (ASK), dz. LVI, sygn. 271, Lustracja klucza kieleckiego dóbr biskupów krakowskich z 1788 roku, k. 41v.

36 J.L. Adamczyk, *Rynek w Kielcach*, s. 155, 158–164, 166.

37 *Regestr Dyecejąw...*, s. 235.



Il. 8. Kielce na mapie Karta kieleckoj gubernij z ok. 1898 r.; folwark Głębozca został oddzielony od folwarku Piaski i przyłączony do folwarku Czarnowskiego

Na mapie Galicji Zachodniej (1804 r.) zaznaczono nad rzeką Silnicą kilka budynków, lecz na jej marginesie nie wymieniono osobnej osady, co oznacza, że folwark i jego grunty podlegały administracji miejskiej.

W niedługim czasie zaszły kolejne ważne wydarzenia. W 1809 r. Kielce znalazły się w granicach Księstwa Warszawskiego. Z tego czasu pochodzi znakomita mapa folwarku Głębozca oraz folwarku Scholasteria, które stanowiły własność kanonika *fundi Pierzchnica*<sup>38</sup>.

W roku 1820 powierzchnia folwarku Głębozca wynosiła 42 morgi i 228 prętów, czyli nieco ponad 23½ hektara. Były to tereny o słabej glebie, a więc mało atrakcyjne pod względem rolniczym. Co więcej, po 1830 r. przebito z rynku w kierunku północnym nowy trakt, ulicę Nowowarszawską, co spowodowało utratę znaczenia starego traktu na północ. Wzrósł ruch na pobliskiej drodze na Końskie (ulica Piotrkowska), przy której stanęła nowa karczma zajezdna, obsługująca ruch na szosie.

Z księgi wieczystej realności Głębozca w Kielcach dowiadujemy się, że „wieś (folwark) Głębozca dawniej kanonia Głębozca zwana od Brzezina odłączona” ok. 1820 r., i wówczas stanowiła własność Fachinettich (Fachinetty). Była to rodzina włoska (z Mediolanu), zamieszkała od XVII w. w Krakowie. W aktach krakowskich

38 APR, Zbiór kartograficzny, sygn. 2961, Regestr pomiarowy dotyczący się folwarku Głębozki i Scholasteria, czyli kanonia fundi Pierzchnica, realności rządowej w terytorium miasta wojewódzkiego Kielce sytuowanej, z planu wyciągnięty i spisany, 1820 r.

występuje Stanisław Jan Kanty Fachinetti, syn Stanisława, „konsyliarza kameralnego Jego Królewskiej Mości”, ławnika krakowskiego, oraz Heleny, córki ławnika i kupca Antoniego Wilhelma, który w 1759 r. wszedł najpierw do ławy, a następnie do rady miejskiej, po czym został burmistrzem.

Był on kilkakrotnie żonaty, a spośród jego licznego potomstwa Jan Kanty Fachinetti przejął folwark Głębozcza, osiadł w Kielcach z żoną Domicelą Böhm herbu Bem, z którą miał córkę Romanię. Był prawnikiem (adwokatem Sądu Apelacyjnego Król. Polskiego), a także radcą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach. Powierzono mu także prezesurę rady opiekuńczej szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Zmarł 30 kwietnia 1841 r.<sup>39</sup>

Kilka lat później, aktem z 23 czerwca 1847 r., folwark został sprzedany za 18 000 rs przez Romanię z Fachinettich żonie Piotra Jakubowskiego. Następną jego właścicielką została Wiktoryna z Bierzyńskich, żona Józefa Łabędzkiego, która po śmierci męża w 1850 r. posiadała w Głębozce nieruchomość obejmującą: dom z drewna pod gontem, chlewy z drewna pod gontem, stajnię z wozownią z drewna pod gontem, strzygielnię<sup>40</sup> z drewna pod gontem, studnię balasami ocembrowaną; parkan z bali z bramą wjazdową; parkan z dyli, parkan podobny z desek, obory z drewna pod słomą, stodołę z drewna pod słomą, wozownię z drewna pod słomą, stodołę z drewna pod gontem i słomą, wozownię murowaną pod gontem. Ponadto obok zabudowań mieszkało dwóch komorników: Andrzej Nogaj posiadający: dom z drewna pod gontem, chlewy z drewna pod gontem i stodołę z drewna pod słomą, oraz Józef Małecki, posiadający: dom z drewna pod gontem, chlewy z drewna pod gontem, stodołę z drewna pod słomą<sup>41</sup>.

Okolo roku 1868 r. do Kielc przybył z Łodzi Henryk Nowak, który zakupił pod miastem folwarki: Czarnów, Głębozcza i Piaski, czyli znaczny pas gruntu położony na zachód od Silnicy. Na tym terenie prowadzone były przez następne lata niezwykle ważne dla Kielc inwestycje, w tym w 1885 r. budowa Kolei Dęblińsko-Dąbrowskiej, łączącej Kielce z Warszawą, przechodzącej przez tereny folwarków Piaski i Głębozcza. Z inicjatywy grupy przemysłowców założono nowe zakłady pracy, których produkty łatwo zbywane były na odległych rynkach. W ślad za tym powstała dzielnica skromnych domów robotniczych i rozległe przedmieście. Razem z częścią miasta zwaną Herby i Starowarszawskim Przedmieściem<sup>42</sup> wyodrębniła się uprzemysłowiona spora „dzielnica” Kielc w miejscu zwanym Ściegny, na którym mieszczanie kieleccy założyli ogrody w oparciu o przywilej królewski z 1585 r.<sup>43</sup>. Na przełomie XIX i XX w. założono w pobliżu tartaki i składy drewna. Píše na

39 [https://www.poczetkrakowski.pl/tomy/show\\_article,stanislaw-jan-kanty-fachinetti-909.html](https://www.poczetkrakowski.pl/tomy/show_article,stanislaw-jan-kanty-fachinetti-909.html).

40 Miejsce służące do strzyży owiec.

41 APK, Dyrekcja Ubezpieczeń w Warszawie, sygn. 88, Wykazy ubezpieczenia i szacunki szczegółowe zabudowań wsi Głębozcza, pow. kielecki, gub. radomska, dobra i gmina Kielce, l. 1849–1851.

42 Na ten temat A. Adamczyk, *Ulica Starowarszawskie Przedmieście i jej sąsiedztwo*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2009, t. 1, s. 21–53.

43 AGAD, ASK, sygn. Dz. XXXVI, nr 55a, Lustracja Klucza Kieleckiego Anno 1789, sygn. 5, k. 121.

ten temat Edyta Majcher-Ociesa: „Do I wojny światowej rozwój przemysłu meblarskiego w Kielcach był związany z postacią Henryka Nowaka. Pochodził on z Łodzi. Pozyskał informacje o planach wybudowania linii kolejowej przez Kielce i wykupił grunty, przez które miała przechodzić linia. Kierował największym zakładem branży drzewnej w mieście. W 1895 r. utworzył przedsiębiorstwo «Przemysłowo-Leśne Tartaki Parowe oraz Składy Materiałów Drzewnych»<sup>44</sup>. Tereny Folwarku Głębozca (a także folwarku Piaski) stały się w końcu XIX w. niezwykle interesującym miejscem inwestycyjnym. Na działce należącej do Henryka Nowaka, a w oparciu o fundusze prywatne, w latach 1894–1902 planowano uruchomienie fabryki zapalek<sup>45</sup>. Powstały tu dwie cegielnie, a także jeden z ważniejszych zakładów przemysłowych w Kielcach potocznie nazywany „Superfosfatami”, w którym od 1900 r. produkowano nawozy azotowe i stężony kwas siarkowy. W roku 1930 fabryka została przejęta przez Państwową Wytwórnę Prochu w Pionkach, a profil jej produkcji zmieniono. Do lat 60. XX w. wytwarzano tu kwas siarkowy służący do produkcji prochu<sup>46</sup>. Na niewielkiej stosunkowo działce przy linii kolejowej w 1914 r. Towarzystwo Akcyjne Suchedniowskiej Fabryki Odlewów podjęło się budowy zakładu, który otrzymał nazwę Suchedniowska Huta „Ludwików”. Zakład uruchomiono dopiero pod koniec 1919 r.<sup>47</sup>

Doniosłe zmiany w sytuacji osadniczej na terenie osiedla przyniósł rok 1920 r. W myśl artykułu 23 ustawy z 6 lipca 1920 o organizacji Urzędów Ziemskich<sup>48</sup>, i stosownie do paragrafu 5 przepisów wykonawczych do ustawy z 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej<sup>49</sup>, 25 października 1920 r. Komisarz Ziemski w Kielcach J. Brojewski przesłał do Komisji Ziemskiej Okręgowej w Kielcach powiadomienie, że na rok 1921 (czyli od pierwszego stycznia) do parcelacji zostały wyznaczone majątki państwowe i prywatne, w tym: Czarnów, Piaski, parcele miejskie, Psiarnia i Szydłówek. Natomiast proces parcelacji dóbr spadkobierców Henryka Nowaka rozpoczęty został 9 listopada 1920 r., a zakończony w 1921 r.<sup>50</sup>

44 E. Majcher-Ociesa, *Przemysł drzewny w Kielcach w latach 1918–1939*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2013, t. 5, s. 40, 41.

45 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Rząd Gubernialny Kielecki (RGR), sygn. 15264, Wniosek Rachmajera Abrama o uruchomienie w Kielcach w dzielnicy „Głębozca” fabryki zapalek, 1894 r. (wniosek załatwiono odmownie wobec stwierdzenia u petenta w drodze egzaminu braku wiadomości zapewniających bezpieczeństwo przy produkcji zapalek); tamże, RGR, sygn. 5457, O sotojanie spięcej fabryki na fol’varki „Glebočka” Kieleckiego Użęda; tamże, Zarząd Powiatowy, Oddział Wojenno-Policyjny, sygn. 3237, Sprawa fabryki zapalek w Głębozczkach, 1894 r., sygn. 3430, Sprawa obcokrajowców kierujących fabryką w folwarku Głębozca, 1902 r.

46 APK, Hipoteka powiatu kieleckiego Księga hipoteczna Fabryka Superfosfatów Głębozca, t. I: 1901–1935, sygn. 20.

47 Na ten temat: K. Otwinowski, *Huta „Ludwików” w Kielcach 1919–1945*, Kielce 2019; B. Tambor, *Huta „Ludwików” po II wojnie światowej*, Kielce 2019.

48 Ustawa z 6 lipca 1920 o organizacji Urzędów Ziemskich, „Dziennik Ustaw” 1920, nr 70, poz. 46.

49 Ustawa z 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, tamże, nr 85, poz. 35.

50 APK, Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach, sygn. 4524.

Teren przejęty od spadkobierców H. Nowaka został rozparcelowany w 1922 r. w oparciu o sprawę sądową dotyczącą zaległości płatniczych ze strony gminy żydowskiej w Kielcach<sup>51</sup>. Pojawiły się nowe tereny pod inwestycje przemysłowe, a także pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne. Działalność prowadziły wspomniane tartaki z udziałem kapitału żydowskiego i polskiego<sup>52</sup>. Na Skrzetlach, dawnej zachodniej części folwarku Głębozka, funkcjonowały w końcu XIX w. dwie cegielnie. Kolejna, zwana cegielnią Nowaka, powstała bliżej linii kolejowej i fabryki SHL<sup>53</sup>.

W okresie międzywojennym nasilił się tu ruch budowlany. Powstały liczne domy jednorodzinne, w większości skromne, drewniane, i wiele budynków gospodarczych. Zabudowę tę, wraz z terenami przemysłowymi, przyłączono do Kielc na mocy rozporządzenia rady Ministrów z 1 maja 1930 r.<sup>54</sup>. Ulica Głębozka uzyskała bardziej zwartą zabudowę. W 1950 r. władze Kielce sformalizowały jej zwyczajową nazwę<sup>55</sup>. W związku z rozbudową pobliskich zakładów zabudowa ulicy została w następnych latach całkowicie zburzona.

---

51 Tamże, Referat Obrotu Ziemią, sygn. 4579, Sprawa sprzedaży ziemi z folwarku Głębozka, pow. kielecki na zapłacenie daniny państwowej, 1922 r.

52 Tamże, Urząd Wojewódzki Kielecki I, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, sygn. 17 702, Głębozka w pow. kielecki – tartak. Projekt tartaku parowego f-my Gołębiorski i S-ka, 1922 r.,; sygn. 17 860, Plan tartaku parowego „Głębozka” B-ci Dębskich i I. Wajngolda w Kielcach, 1924 r.

53 Tamże, Sąd Okręgowy w Kielcach, sygn. 8517, Firma Sender Cukierman i s-ka, Cegielnia „Głębozka” w Kielcach (1934–1943).

54 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 marca 1930 r. o zmianie granic miasta Kielc w powiecie i województwie Kieleckiem. <https://www.prawo.pl/akty/dz-u-1930-20-165,16777750.html>.

55 W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc...*, s. 99.



## **Dariusz Kalina (National Heritage Association in Kielce)** **History of Głębozca village**

In the northern part of Kielce, there is a small Głębozca Street, in the place where in the 16th century a village was founded under German law. This area is connected with mining and iron metallurgy in the northern part of the collegiate parish in Kielce. Most likely in the 16th century, ore was mined on the nearby Hill Buk, and the ore-bearing area was adjacent to the Silnica River valley, which was the border between Głębozca and the old village of Szydłówek. The new village was given a long strip of land from the Silnica River in the east to the current district of Kielce called Herby. A farm with a manor house and an inn were built there - which indicates significant traffic on the road leading north. Marek Ornaś, a resident of Kielce, became the village head. The profitable trade in oxen in Głębozca declined in the 18th century, and then the goods became a property of the clergy. In 1801, an independent Piaski farm was separated. After building the railway line from Deblin to Dąbrowa Górnicza in 1885, the Kielce industry developed here, followed by a construction of a district of modest workers' houses and a vast suburb.

Keywords: Kielce, Głębozca, village location, iron mines, oxen trade, ironworks



Jerzy Gągol (Kieleckie Towarzystwo Naukowe)  
Paweł Król (Muzeum Narodowe w Kielcach)

## Ołowiany skarb w Kielcach

W 1840 r. odkopano w Kielcach zapomniany – prawdopodobnie siedemnastowieczny – skarb: 7 bochnów ołowiu o łącznej masie około 3,4 t. Informacja ta znana jest historykom. Wspomina o tym fakcie Jan Pazdur<sup>1</sup>, powołując się na wzmianki o znalezisku zamieszczone kilkadziesiąt lat później w „Gazecie Kieleckiej”<sup>2</sup>, a za nim Sylwester Kowalczewski<sup>3</sup>. Opierając się na tych materiałach, opowiadają o znalezisku niektórzy regionaliści i przewodnicy turystyczni<sup>4</sup>. W Archiwum Państwowym w Kielcach znajduje się niewykorzystany dotąd, jak się zdaje, przez historyków, zespół dokumentów z 1840 r., naświetlający bliżej fakt znaleziska.

### Dokumenty

Zbiór dokumentów w jednostce archiwalnej zatytułowanej „Wydobycie 7 sztuk ołowiu przy budowie domu Strasza 1840” znajduje się w zespole Rząd Gubernialny Radomski, oznaczony jest sygnaturą 21/1/0-/11124 i obejmuje 14 kart. Jest to korespondencja urzędowa dotycząca sprawy znalezienia w Kielcach bochnów ołowiu, okoliczności zdarzenia, opisu znaleziska, określenia wartości materialnej skarbu i ustaleń prawnych, kto jest jego beneficjentem.

Daty w pismach zapisane są w formie ułamka: według starego stylu (powyżej kreski) i nowego stylu, czyli kalendarza gregoriańskiego (poniżej kreski)<sup>5</sup>. W niniejszym tekście podajemy jedynie daty w nowym stylu, czyli w kalendarzu obecnie stosowanym. W cytatach nie modernizujemy ortografii. Pierwsze pismo, z datą 11 maja 1840 r., adresowane jest „Do Jaśnie Wielmożnego Jenerała Adjutanta Szypów<sup>6</sup> Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych<sup>7</sup> wielu Orderów Kawalera”

1 J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863 r.*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 112.

2 *Wiadomości bieżące*, „Gazeta Kielecka” 1878, nr 75; *Dobra kieleckie*, tamże, 1893, nr 67.

3 S. Kowalczewski, *Kielce jako ośrodek staropolskiego górnictwa i hutnictwa*, w: *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa*, Warszawa 1972, s. 39, 54.

4 R. Wrońska-Gorzowska, E. Gorzkowski, *Album kielecki. Starówka. Część III*, Kielce 1999, s. 90.

5 Zapis daty w formie ułamka wprowadzono w korespondencji urzędowej w Królestwie Polskim w 1835 r. Od 2 grudnia 1866 r. można było w systemie kancelaryjnym i archiwalnym stosować wyłącznie kalendarz „rosyjski” (według starego stylu).

6 Siergiej Pawłowicz Szypow (1790–1876), oficer cesarskiej armii rosyjskiej. Wojenny gubernator Warszawy i dyrektor Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego w Królestwie Polskim w latach 1838–1840, później gubernator kazański, senator.

7 Taką nazwę nosił ten ministerialny organ w latach 1839–1861.

Jest to trzystronicowy raport od p.o. gubernatora cywilnego krakowskiego w Kielcach. Podpisał go osobiście referendarz stanu Antoni Walewski<sup>8</sup>. Poniżej znajduje się nazwisko sporządzającego pismo kancelisty Strożyckiego. W Warszawie pismo, jak informuje prezenta w formie pieczętki, „połączono 18 maja 1840”. Zawiera ono wstępną informację o odkryciu kieleckiego skarbu.

Kolejny raport z datą 18 maja 1840 r.<sup>9</sup> (ten sam adresat i nadawca) liczy trzy strony i zawiera uzupełniające informacje oraz bardziej szczegółowy opis znaleziska (il. 1a, b, c). Następne pismo, czterostronicowe, nosi datę 22 czerwca 1840 r. i jest skierowane przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych w Warszawie. Informuje ono, że z „rozkazu J.O. Księcia Namiestnika Królestwa”<sup>10</sup> skarb przewieziono do Mennicy Warszawskiej. Pismo zawiera ocenę wartości skarbu dokonaną przez pracowników mennicy i wskazanie prawne, kto ma być beneficjentem znaleziska. Pismo podpisał radca stanu, dyrektor wydziału – podpis nieczytelny. Jest też podpis kierownika sekcji Janowskiego.

Czwarty dokument to dwustronicowa „Dokładnaja zapiska po Otdieleniju Duchownych Dieł” [Opinia Oddziału Spraw Duchownych]. Dokument jest częściowo dwujęzyczny<sup>11</sup>, pisany *in pagina fracta*, po lewej stronie wersja rosyjska, po prawej polska. Podpisali go „Diriektor Otdielenija Kozłowski [i] Naczalnik Siekcji” (podpis nieczytelny). Opinia wskazuje beneficjentów skarbu według ówczesnego prawa.

Ostatni dokument zbioru (dwie strony), mający charakter tzw. konceptu (brudnopisu), z licznymi skreśleniami, jest notatką wydziału wyznań sporządzoną dla Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Nosi datę 14 listopada 1840 r. Proponuje się w niej, aby połowę funduszu uzyskanego ze sprzedaży ołowiu wpłacić na lokatę bankową dla kanonii Brzechów w Kielcach.

Zauważmy, że skarb został znaleziony około 150 m (albo – uwzględniając realia epoki – około 100 sążni) od siedziby gubernatora, która mieściła się w dawnym pałacu biskupim, a wiadomość była przedmiotem zainteresowania najwyższych władz Królestwa Polskiego.

---

8 Antoni Walewski (1774–1846) był gubernatorem cywilnym krakowskim od 1837 r., a wcześniej od 1816 r. prezesem Komisji Województwa Krakowskiego; J. Szczepański, *Antoni Walewski, w: Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2: 1795–1918, red. J. Szczepański, Kielce 2009, s. 480. Od 1 stycznia 1845 r. Kielce straciły status miasta gubernialnego i do 1867 r. wchodziły w skład guberni radomskiej.

9 Nazwę raport nosiły pisma kierowane z urzędu niższego do wyższego. Szczegółową charakterystykę ówczesnych zasad korespondencji służbowej zawiera praca M. Osieckiej „System kancelaryjny i archiwalny komisji rządowych w Królestwie Polskim w latach 1815–1867”, praca doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2014; <https://depotuw.ceon.pl/handle/item/1143>, dostęp: 02.07.2020.

10 Był nim wtedy (w latach 1832–1856) zapisany w najgorszej polskiej pamięci generał feldmarszałek Iwan Fiodorowicz Paskiewicz („wierny, czynny i sprawny – jak knut w rękę kata” – pisał Adam Mickiewicz).

11 Od 2 grudnia 1866 r. w korespondencji służbowej w Królestwie Polskim obowiązywał wyłącznie język rosyjski.

17,549 Nijel Nijman.  
 4545 D. Nijman 45/2-10  
 1111111111 11 11111111 4  
 200

Tajnie Wielmożnego Generała i Adjułanta  
 Szypowa  
 Dyrektora Głównego Przewodzącego w Kom.  
 misyj. Rządowej Spraw Wewnętrznych i  
 Duchownych – Wielu Orderów Kawalera.

Do p. o. Gubernatora Bz  
 krakowskiego.  
 Raport.

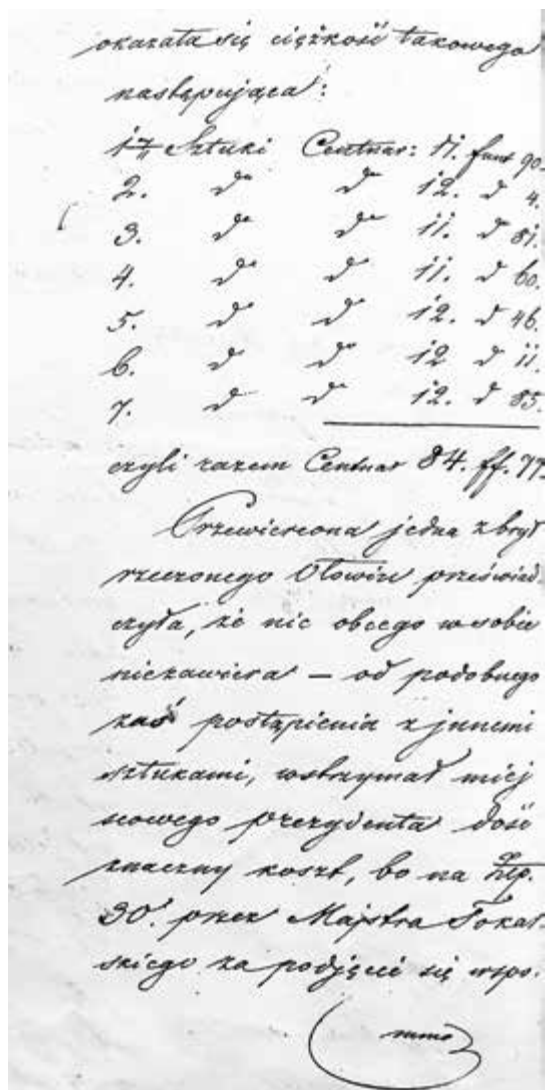
Cmo. n. l. 26 Maja 1840.

~~Wstaw. ponownie~~  
 A. 1635  
 A. 620.  
 2 Dpauce 1/2.

Wawiązku z Raportem  
 moim pod dniem 29. Kwietnia  
 r. b. A. 642. Tajnie Wiel.  
 - maierem Tarnu starozym,  
 mam honor donieść: że wsta-  
 -tek przeważnie stowiał  
 - odkrytego co trzem na pla-  
 - ow budować się mającego.  
 w Kielcach domu przez p.  
 Strażę Tricunira Gubernialnego

Nr 656.  
 dnia 18. Maja 1840.  
 M. Kielce.  
 A. N. 255

Il. 1 a–c. Drugi raport (z dnia 18 maja 1840 r.) gubernatora województwa krakowskiego do władz rządowych w Warszawie w sprawie skarbu ołowianego w Kielcach; Archiwum Państwowe w Kielcach, Rząd Gubernialny Radomski 21/1/0/-/11124



II. 1 b

## Bochen krakowski, czyli olkuski i inne bochny

Kielecki skarb ołowiany<sup>12</sup> znany jest tylko z lakonicznych opisów. Nie zachowano, niestety, nawet jego części. Nie ma też dokumentacji ikonograficznej. Dlatego charakterystyka skarbu kieleckiego wymaga na wstępie kilku informacji o ołowianym „bochnie krakowskim” (il. 2), który stanowi dobry materiał porównawczy.

W styczniu 2006 r. w czasie wykopalisk archeologicznych na Rynku w Krakowie znaleziono w miejscu dawnej miejskiej Wagi Wielkiej<sup>13</sup>, zwanej także Wagą Ołowną, bochen ołowiu o masie 693 kg i wymiarach 88,7 x 81 cm, i wysokości 3 do 19 cm<sup>14</sup>. Pieczęcie właściciela i olbornika na bochnie pozwoliły ustalić, że znalezisko pochodzi z początku XIV w. (herb Piastów kujawskich, którym pieczętował się Władysław Łokietek jako książę), a ołów wydobyto w kopalni w Olkuszu. Jedenaście naciętych kresek na bochnie oznacza prawdopodobnie, że jego masa wynosiła 11 cetnarów. W przybliżeniu ów cetnar, stosowany do ołowiu, miałby zatem około 63 kg. Miary

12 W polszczyźnie XVII-wiecznej używano często przymiotnika „ołowny”, od zawsze funkcjonuje przymiotnik ołowiany. W XX w., w szczególności w jego drugiej połowie, w nieznanych bliżej okolicznościach wszedł w użycie przymiotnik ołowiowy. Nie notuje go jeszcze *Słownik języka polskiego* J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900–1927.

13 Na takiej wadze ważono towary powyżej 1 cetnara. Sztuki ołowiu były tu też dzielone na mniejsze części.

14 S. Rzadkosz, A. Garbacz-Klempka, *Metalowe zabytki archeologiczne świadkami historii Krakowa*, „Archiwum Odlewnictwa” 2006, t. 6, nr 18 (2/2), s. 365–372; A. Garbacz-Klempka, S. Rzadkosz, Z. Bondarek, *Ołów w świetle badań archeologicznych na Rynku Głównym w Krakowie*, „Przegląd Odlewnictwa” 2008, t. 58, nr 12, s. 642–647.

wspomnianej roboty wypracowa-  
wany, a który jak wnosić  
malerii z powyższego rezult.  
tatu, byłby daremny i  
śladnym naturą funduszem  
przealokowanym być by nie  
mógł. —

Dalony plantunek  
pod budową domu przez  
prestraz wznosić się ma-  
jącego, nicodkryt dotąd wzię-  
ciaj głosić otowiu — na  
kardziej zaś z brzydź kwalite-  
nych, widzieć się daje po-  
sów cech z napisem  
„Kielce” odciśniętych.

Referendarz Stanu: *M. Kłuj*

„*człowiek*”



Il. 2. Średniowieczny bochen ołowiany znaleziony czasie wykopalisk w miejscu dawnej Wagi Wielkiej na Rynku Głównym w Krakowie.; źródło: <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:DSCF9141.JPG>, dostęp: 02.07.2020

cie misy. Takie wielkie bochny ołowiu, zwane też sztukami, były przedmiotem handlu hurtowego. Prace przy produkcji ołowiu ilustruje rycina z dzieła Georgiusa Agricoli (il. 3).

Krakowski bochen znajduje się obecnie w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, a ściślej w fascynującej ekspozycji mieszczącej się w podziemiach Rynku. Uważa się, że jest to jedyny średniowieczny eksponat tego typu na świecie (cały bochen, a nie jego fragmenty). Dosłownie i w przenośni jest to artefakt wielkiej wagi.

### Bochny kieleckie

Zachowany w omawianych archiwaliach opis wyglądu bochnów kieleckich jest lakoniczny. Było to: „[...] siedm sztuk ołowiu topionego kształtu okrągło-płaskiego”.

Kieleckie sztuki wyglądały zapewne podobnie jak bochen krakowski. Były jednak mniejsze. Zostały zważone i ich masa wynosiła od 11,6 do 12,85 cetnara (il. 1b), średnio 12,11 cetnara, czyli 491,1 kg<sup>17</sup>. Jedną z omawianych sztuk ołowiu

były w tych czasach niejednolite, zróżnicowane w zależności od miast i towarów<sup>15</sup>. Także standaryzacja i legalizacja odważników, zwanych wtedy gwichtami, przedstawiała wiele do życzenia. Odlewane bochny z oczywistych względów technicznych tylko w przybliżeniu „trzymały miarę”, to jest mieściły się w założonej wielkości masy. Bochny zawdzięczały swój kształt formie, w której zastygał metal spuszczone z pieca<sup>16</sup>. Było to, zgodnie z odwieczną i powszechną praktyką, zagłębienie w kształ-

15 „Co województwo, co powiat, co miasto / Insza waga i łokieć, inszy garniec, korzec / Bezprawie, nierząd wielki, inaczej trudno rzec” – pisał siedemnastowieczny poeta Waław Potocki; A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1939, t. 1, s. 883. Podawane niekiedy obliczenia masy olkuskiego cetnara ołowianego z dokładnością do jednego dekagrama (52,63, 60,75, 60,77, ale też 64 kg) nie wydają się celowe. Kalkulator nie uściśla danych historycznych.

16 T. Dziekoński, *Metalurgia miedzi, ołowiu i srebra w Europie Środkowej od XV do końca XVIII w.*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963, s. 159, 162; D. Molenda, E. Balcerzak, *Zastosowanie ołowiu na ziemiach polskich od XIV do XVIII wieku*, w: *Metale nieżelazne na ziemiach polskich od XIV do XVIII wieku (zastosowanie, wyroby)*, *Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, t. LIX, red. Z. Kamińska, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, s. 17–20.

17 1 cetnar nowopolski, liczący 100 funtów, obowiązujący w Królestwie Polskim w latach 1819–1849, odpowiadał 40,55 kg.



przewiercono w Kielcach i potwierdziło się, że była jednolitym ołowiem. Obejrzano – chyba niezbyt dokładnie – bochny i zauważono jedynie: „[...] na każdej zaś z brył znalezionych widzieć się daje po ośm cech z napisem «Kiełcze»” odcisniętych”.

Prawdopodobnie „ośm cech” oznacza, że bochen mógł być dzielony<sup>18</sup> na ósmaki (achtele), czyli na osiem części po cetnarze liczącym około 61,4 kg. Potwierdzały to, iż w Kielcach stosowano do ołowiu cetnar olkuski, który liczył 150 funtów i którego masę szacuje się na około 61 kg<sup>19</sup>. „Gwichty mają być podług trybu olkuskiego” – przypominał biskup Jakub Zadzik w 1639 r.<sup>20</sup>.

Nieco inną informację, na pewno błędną w zakresie liczby znalezionych w 1840 r. sztuk ołowiu i wątpliwą w określeniu technicznej formy napisu, zawiera tekst w „Gazecie Kieleckiej” z 1878 r. To źródło przynosi bowiem dodatkową wiadomość, iż napis był wypukły, odlany, a nie wybity puncą.

„Kiedy przed trzydziestu kilku laty równano górzystą wyniosłość i brano ziemię pod fundamenta domu dawniej do Straszów, a obecnie do p. Arndt należącego – w głębokości dwóch łokci natrafiono na 3 bryły, wylanego w formę okrągłąwą kotłów czystego ołowiu, a na każdej bryle był napis wylany wypukło i w formie już przysposobiony «Kiełcze». Przed kilku laty znów w jednym z domów przy ulicy



Il. 3. Produkcja ołowiu; drzeworyt z dzieła Georgiusa Agricoli *De Re Metallica* z 1556 r.

18 Wiadomo, że w XVII w. w krakowskiej wadze ołownej „sztuki ołowiu na poły przecinają, na czworo albo na sześć części przecinają, na bigos rąbią”, a także „na cetnary rąbią”; Z. Noga, *Instruktarz krakowskiej wagi wielkiej z 1602 roku*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis” 2004, t. 21: „Studia Historica III”, 2004, s. 335.

19 Z. Guldon, *Górnictwo ołowiu w starostwie chęcińskim w początkach XVII wieku*, „Studia Kieleckie” 1979, nr 1/21, s. 38.

20 S. Kuraś, *Materiały do dziejów górnictwa i hutnictwa z archiwów metropolitalnego i kapitulnego w Krakowie 1479–1640*, w: „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa”, t. III, Warszawa – Wrocław 1959, s. 353.

Krakowskiej, nieopodal od domu wspomnianego Straszów, również podobną i z takimże napisem wylanym wydobyto bryłę ołowiu”<sup>21</sup>.

Poprawną liczbę i masę znalezionych bochnów ołowiu podaje wzmianka w „Gazecie Kieleckiej” z 1893 r. Zawiera dodatkową informację dotyczącą kształtu napisu i stwierdza, że napis był stemplowany: „[...] siedem brył czystego ołowiu, ulanych w formie kotłów, ostępłowanych podłużną prostokątną cechą z wyrazem Kielcze”<sup>22</sup>.

Znaki na bochnach ołowiu były zwykle wybijane stemplem wklęsłym. Na obwodzie bochnów robiono nacięcia, zwane hakami albo rogami. Służyły one do zaczepiania sznurów przy przemieszczaniu i ważeniu towaru. Te kawałki ołowiu były później obłamywane i ofiarowywane najczęściej na potrzeby kościelne. Niestety, urzędnicy oglądający kieleckie bochny nic o rogach nie wspomnieli.

Nasuwa się pytanie, skąd zostały zaczerpnięte informacje zawarte w anonimowych artykułach „Gazety Kieleckiej”. Wydawcą i redaktorem gazety był w tym czasie Stanisław Sienicki (1850–1904)<sup>23</sup>. Autor tekstu z 1878 r. przywołuje informację o skarbie ze względu na napis „Kielcze” i dywaguje na temat genezy nazwy miasta („Może od dawnych swych panów Kielczów”) po lekturze pracy Stosława Łaguny *Dwie elekcje*, opublikowanej w tym czasie w „Ateneum”. Tekst z 1893 r. *Dobra kieleckie* nawiązuje do opublikowanego w poprzednim numerze „Gazety Kieleckiej” dokumentu



Il. 4. Maksymilian i Anna Straszowie, portrety akwarelowe Stanisława Marszałkiewicza, 1856 r.; zbiory Muzeum Zamkowego w Pszczynie, fot. Piotr Kłosek

21 *Wiadomości bieżące*, „Gazeta Kielecka” 1878, nr 75.

22 *Dobra kieleckie*, tamże, 1893, nr 67.

23 M. Pawlina-Meducka, „Gazeta Kielecka” (1870–1939), Kielce 2017.

z 1747 r., dotyczącego założonego przez bpa Andrzeja Załuskiego tzw. banku pobożnego (*Mons pietatis*)<sup>24</sup>. Wszystkie wspomniane teksty wskazują na pióro historyka. Informacje o skarbie (w szczególności z drugiego cytowanego tekstu prasowego) autor musiał zaczerpnąć albo z tych samych dokumentów z 1840 r., które tu omawiamy, albo z jakiejś nieznaney nam wzmianki z tego okresu, zamieszczonej np. w prasie warszawskiej.

### Lokalizacja skarbu

Według zapisu w omawianych dokumentach skarb został znaleziony 11 maja 1840 r. „[...] przy kopaniu ziemi na fundamenta pod dom przez małżonków Strasz w mieście Kielcach pod nr 35 przy ulicy Krakowskiej”<sup>25</sup>. Szczegółowy opis budowy, rozbudowy i dziejów domu Maksymiliana i Anny Straszów (il. 4) zawiera praca Jana L. Adameczyka<sup>26</sup>. Maksymilian Strasz<sup>27</sup> objął w 1837 r. funkcję inżyniera guberni krakowskiej w Królestwie Polskim, której siedzibą były Kielce. Pełnił tę funkcję do 1844 r., kiedy podjął pracę w Warszawie. Był architektem, inżynierem budowlanym, kartografem, a także pionierem fotografii w Polsce (prace w tej dziedzinie rozpoczął w Kielcach) oraz publicystą w zakresie tematyki postępu technicznego (koleje, drogi, kanały, mosty). Zasłużył się dobrze dla miasta i jedna z kieleckich ulic nosi dziś jego imię. W styczniu 1840 r. Anna Strasz<sup>28</sup>, żona Maksymiliana, wzięła w emfiteutyczną wieczystą dzierżawę od kapituły kieleckiej plac o numerze policyjnym 180, hipotecznym 270, przy ul. Krakowskiej 35. Była to działka o powierzchni 9650 łokci<sup>29</sup> kwadratowych, rozciągająca się od ulicy Krakowskiej,

24 *Mons pietatis*, „Gazeta Kielecka” 1893, nr 66. Bank pobożny była to kasa pożyczkowa „na poratowanie poddaństwa”, to jest dla ulżenia „chłopstwu i kuźniczemu z dóbr Biskupstwa Krakowskiego z kłucza kieleckiego i bodzęckiego, a in defecta potrzebujących i z innych kluczów tego Biskupstwa [których dotknęła – red.] plaga przez powietrze na bydło”.

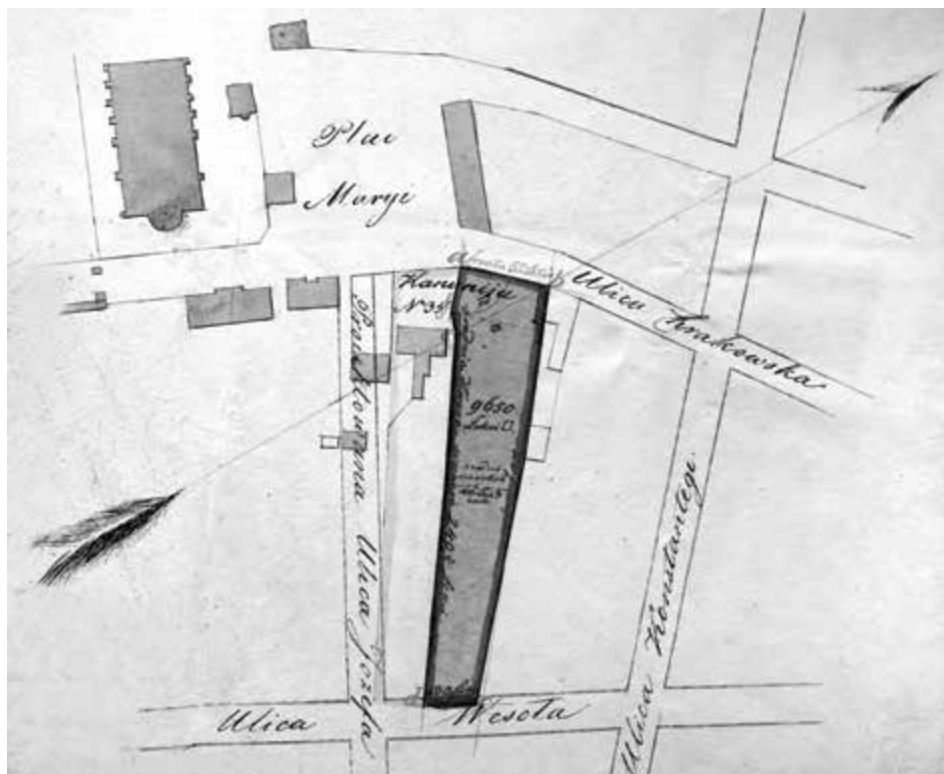
25 Obecnie Duża 21.

26 J.L. Adameczyk, *Dom własny Maksymiliana Strasza oraz projekt siedziby Rządu Gubernialnego Krakowskiego jego autorstwa w Kielcach*, Kielce 1982, s. 4–10.

27 Obszerne informacje o postaci i dokonaniach Maksymiliana Strasza zawierają m.in. prace: J. Szczepański, *Kielecki słownik biograficzny. Architekci i budowniczowie. Materiały*, Warszawa – Kraków 1990, s. 136–142; M. Burdowicz-Nowicka, *Strasz Maksymilian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 44, Warszawa – Kraków 2006–2007, s. 208–210; J. Szczepański, *Strasz Maksymilian*, w: *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2: 1795–1918, red. J. Szczepański, Kielce 2009, s. 441; A.J. Wójcik, *Zapomniane mapy okręgów górniczo-hutniczych Królestwa Polskiego i ich autor Maksymilian Strasz*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2010, t. X, s. 399–411; A. Ciosek, *Maksymilian Strasz. Kielecki pionier polskiej fotografii*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2018, t. 8, s. 37–54.

28 Anna ze Szczurowskich *primo voto* Koźuchowska (1799–1869). Była wdową po prezesie Komisji Województwa Augustowskiego Aleksandrze Koźuchowskim, z którym miała dzieci. Wychowywała je później z Maksymilianem Straszem. Jedynе dziecko małżeństwa Straszów, syn Ignacy, urodzony w 1838 r., zmarł w wieku 15 lat. Maria Burdowicz-Nowicka, *Strasz Maksymilian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIV/2, z. 181 [rec.]: „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2011, t. 11, [http://www.astn.pl/r2011/stra\\_ma.htm](http://www.astn.pl/r2011/stra_ma.htm), dostęp: 02.07.2020.

29 Ówczesny łokieć, obowiązujący w Królestwie Polskim w latach 1819–1849, odpowiadał 57,6 cm. W 1849 r. wprowadzono miary rosyjskie.



Il. 5. Fragment planu z zaznaczoną posesją, nabytą przez A. i M. Straszów w 1840 r.; Archiwum Państwowe w Kielcach. Akta notariusza Adama Szczepanowskiego, sygn. 21/199/0/-/6, k. 60

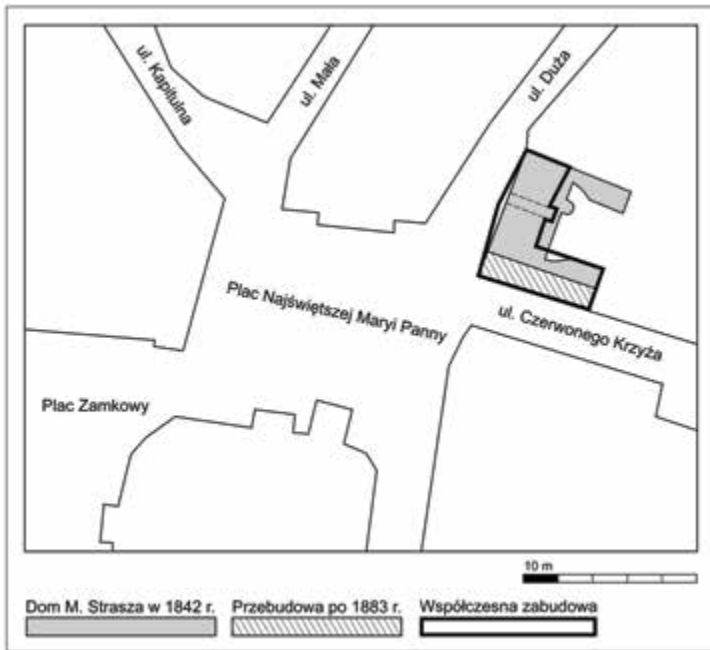
gdzie miała szerokość 52 łokci, do ulicy Wesolej (Zatylniej), gdzie miała 32 łokcie szerokości. Przedstawia to plan sytuacyjny sporządzony osobiście przez M. Straszę (il. 5). Z lewej strony działki (czyli od południa) widać lokalizację budynku kanonii pierchnickiej, dalej (częściowo w granicach projektowanej ulicy, której rzeczywisty przebieg zmieniono nieco w stosunku do planu kilkadziesiąt lat później) kanonię daleszycką. Z prawej strony (od północy) działka Straszów graniczyła z pierwszym budynkiem zabudowy mieszczącej<sup>30</sup>. Na bardzo przejrzystym planie miasta z 1828 r.<sup>31</sup> (il. 6) widać czytelnie brak zabudowy w omawianym miejscu na działce kanonii pierchnickiej. Przy wykonywaniu wykopu pod fundament domu

30 J.L. Adamczyk, *Rynek w Kielcach*, Kielce 1993, s. 38, 97.

31 Pomiary wykonali głównie uczniowie, Piotr Wetzlich oraz nieznan bliżej Woyciechowski; *Opis historyczno-statystyczny Miasta Kielc*, w: „Pamiętnik Sandomierski”, t. 1, poszyt B., Warszawa 1829, s. 96. P. Wetzlich urodził się ok. 1805 r. w Bautzen (Budziszynie), zmarł w 1851 r. W latach 1838–1851 zasłużył się jako budowniczy powiatu wieluńskiego. Opiekun pracy uczniów Józef Sobertyn (Sobertin) urodził się ok. 1780 r. Od 1810 r. był nauczycielem, początkowo francuskiego, potem matematyki, fizyki i chemii, a w latach 1817–1818 także rektorem szkoły średniej w Kaliszu. Był masonem. W latach 1822–1835 uczył matematyki i fizyki w szkołach średnich w Kielcach. Według informacji zawartej w „Roczniku Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim”, Warszawa 1824, s. 147, miał tytuł doktora medycyny.



Il. 6. Fragment „Planu miasta wojewódzkiego Kielce wymierzonego przez uczniów klasy V i VI Szkół Woje. Kieleckich pod dozorem profesora szkoły J. Sobertyna, prof. matem., roku 1828. Litografował Piotr Wetzlich. Odbito w Litografii Filipa Zielińskiego w Kielcach”; strzałka wskazuje lokalizację przyszłej posesji Straszów; reprodukcja ze zbiorów Muzeum Historii Kielc



Il. 7. Lokalizacja domu Anny i Maksymiliana Straszów (domu nad ołowianym skarbem) w obecnej zabudowie Kielc; na podst.: J.L. Adamczyk, *Dom własny Maksymiliana Strasza...*, s. 10



Il. 8. Dom Arndta, na pierwszym planie patriotyczna manifestacja kielczan u progu odzyskania niepodległości 3 maja 1917 r.; w opinii bpa A. Łosińskiego, aktywnego orędownika społecznych rozłamów, „pochód socjalistyczno-żydowski”, fot. Jan Ziemiński; zbiory Muzeum Narodowego w Kielcach, MNKi/H/3226

(il. 7) znaleziono skarb ołowiany. Budowę bardzo okazałej jak na ówczesne Kielce kamienicy, domu na ołowianym skarbie, ukończono w 1842 r. Inwestorom wydawało się, że stawiają dom *in cruda radice*, wcinając się w łagodny północny stok Wzgórza Zamkowego. Teren był odwieczną prebendą pierzchnicką<sup>32</sup> przy kolegiacie kieleckiej. Zdaniem J.L. Adamczyka<sup>33</sup> plac jeszcze w 3. ćwierci XVIII w. i w 1823 r. należał do kanonii Pierzchnica. Według omawianych tu dokumentów z 1840 r. była to kanonia Brzechów. Sprawę prawdopodobnie wyjaśnia w swoim stylu ks. Jacek Pycia<sup>34</sup>, który informuje, że w kanonii Pierzchnica od 1825 do 1865 r. mieszkali kanonicy prebendy Brzechów, bo mieli stąd bliżej do kolegiaty. Zapewne było to prawnie usankcjonowane, bo miało później konsekwencje w ustaleniach własności skarbu.

32 Dziesięć na utrzymanie tej prebendy przy kolegiacie kieleckiej ustanowił w 1359 r. biskup Bodzanta. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, Warszawa 1887, s. 102.

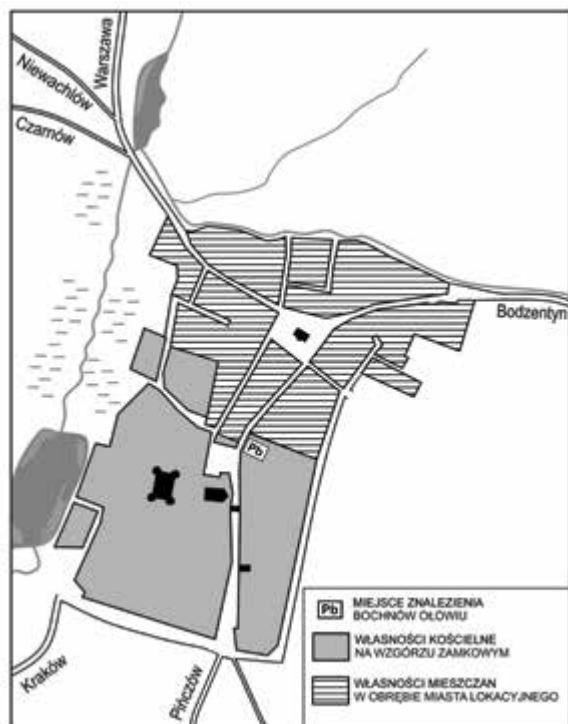
33 J.L. Adamczyk, *Wzgórze Zamkowe w Kielcach*, Kielce 1991, s. 51, 98, 100, 103. Z zamieszczonych w pracy planów wynika, że drewniany budynek kanonii znajdował się poza działką nabytą przez Straszów; J.L. Adamczyk, *Rynek...*, s. 96, 97.

34 [J. Pycia] P.I.L., *Nad Silnicą III. Wydanie pośmiertne drukowane jako manuskrypt w malej ograniczonej liczbie egzemplarzy*, Kielce 1938, s. 62. Barwną sylwetkę ks. Jacka Ludwika Pyci (1877–1942) przedstawia artykuł G. Liebrechta, *Ksiądz Jacek Pycia – facecjonista i mimowolny biograf biskupa Łosińskiego*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne” 2019, t. VIII, s. 31–46.

W 1854 r. od Straszów (formalnie od Anny Strasz) dom odkupił płk Antoni Kuszel<sup>35</sup>. Kolejnym właścicielem został w 1874 r. Herman Arndt<sup>36</sup>, właściciel składu sukna i kortów. W 1883 r. następny właściciel, Gustaw Arndt, dokupił teren od strony dzisiejszej ulicy Czerwonego Krzyża i rozbudował dom. Był to okazały budynek, zwany przez kielczan, a nawet „urzędowo” – w *Pamiętnoj kniżkie kieleckoj gubernii* – „domem Arndta”. Na il. 8 widoczna jest wyraźnie część dobudowana, m.in. po innej, boniowanej (w tynku) elewacji parteru i innym pokryciu dachu. O domu Arndta mówią też notatki o skarbie w „Gazecie Kieleckiej”. Ksiądz Jacek Pycia określa go jako „dom po Arndtowej”<sup>37</sup>. W budynku tym mieściła się na przełomie XIX i XX wieku drukarnia Stanisława Święckiego<sup>38</sup>. Dom uległ zniszczeniu w wyniku wybuchu bomby w 1945 r. i został odbudowany w nowym kształcie.

Miejsce znalezienia skarbu dość dokładnie określają granice fundamentów pierwotnego budynku Straszów. To szczególne miejsce dawnych Kielc, ważne przy rozważaniu genezy skarbu. Punkt mieści się przy głównej przez wieki drodze (ulicy) miasta, przy placu dogodnym dla postoju wozów, na gruncie kościelnym tuż przy granicy z gruntami mieszczańskimi, w miejscu ważnym, usytuowanym pomiędzy kolegiatą i siedzibą biskupa a rynkiem miasta (il. 9). Warto dodać, że był tu też w XVII w. (w miejscu dzisiejszej siedziby „Caritasu”) biskupi „dom gościenny”, którego tradycje w XIX w., po kasacji dóbr biskupich w 1789 r. przez Sejm Czteroletni, przejęła „Austeria pod Krakowiakami”<sup>39</sup>.

- 
- 35 Nie jest to postać tożsama z płk. Antonim Kuszelem (1794–1854) z ziemi siedleckiej, uczestnikiem wojny 1812–1813 i powstania listopadowego, znanym jako „dzielny żołnierz, ale wielki awanturnik”; A. Chojnacki, *Antoni Kuszel i Michał Kuszel – legenda i rzeczywistość*, 2011, <https://www.academia.edu/16286279/>, dostęp: 02.07.2020; W. Saletra, *Kuszel Antoni*, w: *Świętokrzyski słownik biograficzny...*, s. 274. Według J. Pazdura „kielecki” Antoni Kuszel w 1894 r. spisał testament umożliwiający otwarcie w Kielcach lombardu Marii Mercedes Kuszel; J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864–1939*, Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971, s. 47. Tenże Kuszel występuje w 1866 r. jako właściciel opisywanego tu domu; J.L. Adamczyk, *Pomiar Kielc z 1872 roku*, Kielce 1984, s. 19.
- 36 Herman Arndt, kupiec, członek kieleckiej parafii ewangelicko-augsburskiej, urodził się ok. 1818 r. w Görlitz; U. Oettingen, *Cmentarz ewangelicki w Kielcach*, w: *Z tradycji i dziejów ewangelików kieleckich*, red. J. Kłaczek, Kielce 2011, s. 116.
- 37 [Pycia J.] P.I.L., *Nad Śilnicą III...*: „Prebenda pierzchnicka albo bardzka [...] na tej posesji stał dom kanonika (obecny dom po Arndtowej), koło domu stały budowle folwarczne: chlewy, stajnie, stodoły, spichrze, studnia, sadzawka, wielkie ogrody owocowe i warzywne, dom służby folwarcznej, domek ekonoma folwarku”, s. 59.
- 38 J.L. Adamczyk podaje pomyłkowo, że była to drukarnia Stanisława Sienickiego, wydawcy „Gazety Kieleckiej”; *Dom własny...*, s. 9. *Pamiętna książka kieleckoj gubernii na rok 1908*, Kielce 1909, s. 435, informuje, że była to drukarnia „Swienckago”. Stanisław Święcki (1849–1910) był zasłużonym drukarzem, właścicielem drukarni w Kielcach i jej filii w Dąbrowie Górniczej; W. Obara, B. Szabat, Święcki Stanisław, w: *Świętokrzyski Słownik...*, s. 463.
- 39 J.L. Adamczyk, T. Wróbel, *Kielce. Portrety zabytków*, Kielce 2008, s. 13.



Il. 9. Układ komunikacyjny Kielce i własność terenu na Wzgórzu Zamkowym w końcu XVIII w.; na podst. rekonstrukcji J.L.Adamczyka, *Rynek w Kielcach*, s. 24 (fragment, uproszczony)

rzym znaleziono skarb, stanowił „[...] własność Kapituły Kolegialnej Kieleckiej<sup>40</sup>, która plac ten w roku zeszłym wypuściła w wieczystą emfiteutyczną dzierżawę małżonkom Straszom za opłatą czynszu rocznego po Zp 150”.

Emfiteuza<sup>41</sup> nie dawała prawa własności ani do skarbu ukrytego w ziemi, ani do występujących pod ziemią kopalin. W czwartym piśmie omawianego zbioru podano podstawę prawną tego rozstrzygnięcia. „W księdze III-iej kodeksu cywilnego artykuł 726 stanowi: Własność skarbu należy do tego, który go znajduje w gruncie swoim; jeżeli skarb znaleziony jest w cudzym gruncie, w połowie należy do tego, który go znalazł, w drugiej połowie do właściciela gruntu. Skarbem jest każda rzecz zakryta albo zakopana, do której nikt wskazać nie może prawa własności i która przez sam skutek losu odkrytą była”.

### Pretendenci do skarbu

Za prawowitego właściciela skarbu uważali się, jak wynika z omawianych pism, Straszowie, a formalnie takie roszczenia zgłosiła małżonka Maksymiliana Strasza Anna, która chciała otrzymać wynagrodzenie w wysokości 15 groszy za funt. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu w piśmie z 22 czerwca 1840 r. stwierdziła, że (po odliczeniu kosztów urzędowych, tj. kosztu transportu ołowiu do Warszawy): „[...] na mocy Art. 716 Kodeksu Cywilnego, Skarb Ołowiany – o którym tu mowa, jest własnością w połowie Kapituły Kieleckiej, iako dominus directi, a w drugiej połowie niewiadomego dotąd wyrobnika, który go istotnie odkrył czyli wykopał”.

Nie uznano roszczeń Straszów, gdyż teren, na któ-

40 W 1865 r. posiadłości kanoników kieleckich zostały skonfiskowane przez władze carskie.

41 Emfiteuza (szczególny rodzaj dzierżawy) została zniesiona w polskim prawie dekretem z dnia 11 października 1946 r. (Dz.U. 1946, nr 57, poz. 321, art. XXXVI § 1).



Dziś polskie prawo jest zupełnie inne. Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami stwierdza, że: „Przedmioty będące zabytkami archeologicznymi odkrytymi, przypadkowo znalezionymi albo pozyskanymi w wyniku badań archeologicznych, stanowią własność Skarbu Państwa”<sup>42</sup>. Znalazca może jednak otrzymać dyplom lub nagrodę pieniężną.

W ostatnim z omawianych tu dokumentów z 1840 r. urzędnicy warszawscy zalecają: „[...] połowa funduszy jakie z sprzedaży rzeczzonego ołowiu osiągniętą będzie winna być wniesiona do Banku [Polskiego – red.] na lokację z procentem po 4% na stały fundusz kanonii Brzechów, procent zaś od Summy takowej służyć będzie beneficjentowi rzeczoney kanonii”. O gratyfikacji dla znalazcy, który wykopał skarb, znane nam dokumenty milczą.

### Górnictwo i hutnictwo ołowiu w Kielcach i okolicy

Górnictwo i hutnictwo ołowiu w kluczu kieleckim biskupstwa krakowskiego rozwijało się szczególnie od schyłku XVI do końca XVIII w. na obszarach: Kostomłoty – Miedziana Góra – Samsonów (Ciągłe), Szczukowskie Górkę – Czarnów – Niewachlów, Białogon – Kielce (Karczówka, Kadzielnia) oraz Zagórze – Bukówka – Mójca<sup>43</sup>.

Siłą napędową rozwoju hutnictwa kruszcowego było odkrycie złoża miedzi w Miedzianej Górze, które spowodowało, że na przełomie XVI i XVII w. zbudowano dwie duże huty miedzi i ołowiu w Białogonie oraz Niewachlowie<sup>44</sup>. Oprócz nich funkcjonowało jeszcze kilka mniejszych zakładów, zlokalizowanych w Kostomłotach, Miedzianej Górze, Samsonowie i Kielcach (il. 10).

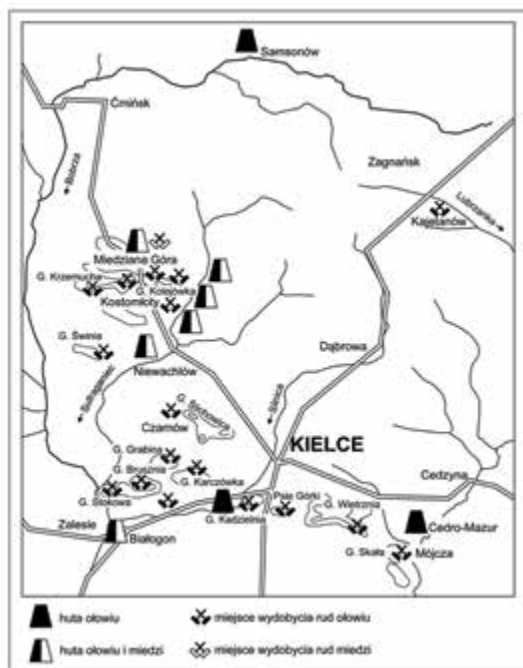
Dynamiczny rozwój górnictwa i hutnictwa miał pozytywny wpływ na rozwój Kielc. Wzrosła szybko liczba mieszkańców, domów i obiektów komunalnych. Wybudowano m.in. kościół i klasztor Bernardynów na Karczówce, kościół i szpital św. Trójcy (szpital, czyli przytułek m.in. dla wysłużonych górników, „którzy przy łamaniu kruszców zostali ułomnymi”<sup>45</sup>) oraz przede wszystkim pałac biskupów krakowskich. Miasto stało się znanym w kraju ośrodkiem górniczym, do którego zaczęli przybywać przedsiębiorcy z kraju i z zagranicy. Okres prosperity nie trwał jednak długo. W drugiej połowie XVII w. ogólnoeuropejski rozwój gospodarczy uległ zahamowaniu, a najazd szwedzki dokończył dzieła zniszczenia. Upadło wtedy zupełnie górnictwo i hutnictwo ołowiu w Olkusz. Dopiero w latach dwudziestych i trzydziestych XVIII w. nastąpiło niewielkie ożywienie działalności

42 Dz.U. 2020, poz. 282, art. 35.1.

43 Z. Kowalczewski, *Wybrane zagadnienia dziejów kruszcowego górnictwa i hutnictwa na tle warunków geologicznych w Górach Świętokrzyskich*, „Przegląd Geologiczny” 1971, nr 10, s. 449; D. Molenda, *Huty ołowiu w Małopolsce w XVI-XVIII w.*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej” 1979, t. 52, s. 129, 133. Inne znane nam rejon występowania górnictwa i hutnictwa ołowiu, poza kluczem kieleckim, to: starostwo chęcińskie należące do króla (m.in. Chęciny, Skiby, Miedzianka), klucz piekoszowski (Jaworznia, Strawczynek, Chełmce, Bugaj) od 1619 r. w posiadaniu rodu Tarłów, klucz piórkowski biskupstwa wrocławskiego (Łagów).

44 D. Molenda, *Huty ołowiu...*, s. 132.

45 J.L. Adamczyk, *Wzgórze Zamkowe...*, s. 46.



Il. 10. Lokalizacja stanowisk górnictwa i hutnictwa ołowiu i miedzi w kluczu kieleckim biskupstwa krakowskiego; na podstawie S. Kowalczewski, *Kielce jako ośrodek...*, ryc. 1, fragment

portowano oczywiście kruszców, czyli rudy. Kruszcze dostarczano do kramów gwareckich przy hutach. Ciekawą informację zawiera inwentarz kieleckich dóbr<sup>49</sup> z 1635 r. Podatek od kieleckiej „wagi ołownej” wynosił wtedy 130 florenów (złoty polski), tj. 20% podatku ściąganej z Kielc. Trzy razy większy pożytek podatkowy z miasta miał biskup tylko z akcyzy piwnej i gorzałczanej, czyli propinacji. Od waru piwa, kurzenia gorzałki i szynkowania tymi trunkami podatek przynosił mu *citra vel ultra* 400 florenów.

Perspektywy rozwoju przemysłu spowodowały napływ wielu przedsiębiorców. Był wśród nich patrycjusz krakowski Stanisław Szembek [starszy], który przeniósł się z Krakowa do Kielc i objął tu urząd wójta<sup>50</sup>. On i jego potomkowie inwestowali

górnictwa w Miedzianej Górze i Kostomłotach<sup>46</sup>. Wysiłki te nie doprowadziły niestety do wznowienia górnictwa miedzi czy ołowiu na skalę wielkoprzemysłową, zdołano jedynie ożywić podkielecki ośrodek produkcji żelaza. Dopiero poprawa sytuacji w czasach stanisławowskich rozbudziła nadzieję na odbudowę podstaw przemysłu kruszcowego w regionie.

Aby sprostać wymogom działalności wydobywco-przetwórczej w kluczu kieleckim, w 1601 r. bp Bernard Maciejowski powołał w Kielcach Urząd Górniczy (*Officium Montanum*), na którego czele stał żupnik<sup>47</sup>. Ważne funkcje urzędnicze pełnili olbownik oraz ważnik, który miał nadzór nad wagą w Kielcach, przez którą musiała przejść cała miedź i ołów wyprodukowane w świętokrzyskich dobrach biskupa krakowskiego<sup>48</sup>. Do Kielc nie trans-

46 S. Kowalczewski, *Kielce jako ośrodek staropolskiego górnictwa i hutnictwa*, w: *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego*, Warszawa 1972, s. 43.

47 M. Kęsek, *Kielecki Urząd Górniczy 1601–1701 r.*, tamże, s. 127–145.

48 J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863 r.*, s. 87, 88.

49 *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1635 roku*, opracowała J. Muszyńska, Kielce 2012, s. 15, 16.

50 J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863 r.*, s. 86; M. Pieniążek-Samek, *Kielce XVII–XVIII wiek. Słownik biograficzny*, Kielce 2003, s. 155, 156.

w górnictwo i hutnictwo rud żelaza i przedsięwzięcia kruszcowe. Szembekowie zbudowali kuźnie i wielkie piece, m.in. w Cedzynie, Napękwie i Makoszynie oraz huty ołowiu w Samsonowie (Aleksander Szembek w 1625 r.) oraz prawdopodobnie w Mójczy. Pomimo dużych nakładów i wysokiej pozycji społecznej Szembekowie przegrali rywalizację z Janem Gibbonim i jego synem Jakubem, włoskimi potentatami, którzy w połowie XVII w. posiadali już największe zakłady metalowe w Rzeczypospolitej. Jan Gibboni przejął zakłady żelazne w Bobrzy po braciach Janie Andrzeju i Wawrzyńcu Cacciach i rozwinął działalność, przejmując także branżę ołowianą. O zyskowności działalności górnictwo-hutniczej świadczy wysokość czynszu dzierżawnego, ustalonego w 1645 r. od wszystkich dzierżawionych od biskupów krakowskich w kluczu kieleckim zakładów żelaznych i kruszcowych, który wynosił dużą sumę 21 000 złotych rocznie<sup>51</sup>.

Liczni włoscy przybysze<sup>52</sup>: przedsiębiorcy, hutnicy, górnicy, a także kamieniarze, muratorzy i artyści, którzy pojawili się w Kieleckiem w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w. wnieśli postęp techniczny i inspiracje w sztuce, a polonizując się i zakładając w Polsce rodziny, wzbogacili świętokrzyską pulę genową<sup>53</sup>.

Produkcja ołowiu w okręgu kieleckim i ogólnie w regionie świętokrzyskim była oczywiście zdeterminowana zasobnością i rentownością tutejszych złóż. Wydobyte ołowiu w pierwszej połowie XVII w. w złożach śląsko-krakowskich (praktycznie w rejonie Olkusza) według oszacowań Danuty Molendy<sup>54</sup> wynosiło od ok. 1,5 tys. do ok. 2,5 tys. ton rocznie. W tym czasie wydobyte roczne w rejonie chęcińsko-kieleckim w najlepszych latach nie przekraczało, jak się wydaje, kilkuset ton<sup>55</sup>.

51 J. Muszyńska, *Górnictwo i hutnictwo w dobrach biskupów krakowskich w województwie sandmierskim w połowie XVII w.*, w: *Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, Kielce 1991, s. 158.

52 D. Długosz, *Śladami Włochów w Polsce od XVI do XVIII wieku: region świętokrzyski*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2007, t. 23, s. 167–192.

53 Znana jest żartobliwa sugestia Stefana Żeromskiego, że mnisi benedyktyńscy oprócz zaprowadzenia u podnóża Łysej Góry najrzadszych i najpiękniejszych drzew owocowych mieli jakiś wpływ, „iż kwitną tam również najpiękniejsze zapewne w Polsce dziewczęta i kobiety, o oczach połyskujących jak u Włoszek, kruczonych włosach i regularnych rysach”. Nie ma jednak dowodów na to, że mnisi do klasztoru świętokrzyskiego przybyli z macierzystego opactwa na Monte Casino; *Snobizm i postęp*, Warszawa – Kraków 1923, s. 156, 157.

54 D. Molenda, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII-XVII wieku*, Warszawa 2001, s. 14, 15.

55 Bardziej szczegółowe oszacowania różnią się i są mało wiarogodne, gdyż przyjmuje się na przykład nader nieliczne i pośrednie informacje o wielkości wydobycia rudy (które było bardzo zróżnicowane w poszczególnych okresach), rozbieżne oszacowania ówczesnych górniczych miar objętości rudy, domniemaną zawartość składnika użytecznego w rudzie oraz domniemaną i różnicowaną efektywność ówczesnej technologii wytopienia metalu. Precyzyjnie można natomiast powiedzieć, że w 2019 r. wydobyto w Polsce (ściślej w kopalniach w rejonie Olkusza) 20 tys. ton ołowiu, a nadto uzyskano 28,5 tys. ton ołowiu przy produkcji miedzi w KGHM Polska Miedź SA. „Bilans zasobów kopalni i wód podziemnych w Polsce wg stanu na 31 XII 2019 r.”, Warszawa 2020, s. 52, 3, [http://geportal.pgi.gov.pl/css/surowce/images/2019/pdf/bilans\\_2019.pdf](http://geportal.pgi.gov.pl/css/surowce/images/2019/pdf/bilans_2019.pdf), dostęp: 02.07.2020.

Eksploatacja złóż kruszcu ołowiu (galeny) w rejonie Kielc była okresowo opłacalna do początku XIX w. Jeszcze w pierwszym trzydziestoleciu XIX w. kopalnia na górze Moczydło w Jaworzni dostarczała rocznie 4000 do 5000 kibli rudy (560–700 m<sup>3</sup>), z której w hutach w Białogonie i w Niewachlowie uzyskiwano 60 do 90 ton ołowiu<sup>56</sup>. Entuzjaści, jak Włodzimierz Kondaki<sup>57</sup> i Jan Fert, wierzyli – niebezpiecznie w świetle ówczesnej wiedzy – w perspektywy kieleckich złóż ołowiu i podejmowali próby ich rozpoznania jeszcze u schyłku XIX w. i na początku XX w.<sup>58</sup>. Sądziło się, że interesujące zasoby mogą być poniżej zwierciadła wód podziemnych, podobnie jak w rejonie olkuskim. Ostatnim przedsięwzięciem górniczym w rejonie Karczówki był szyb św. Barbary<sup>59</sup> o głębokości 118 m, wykonany w latach 1916–1917 przez Austriaków. Jeszcze w 1938 r. najwybitniejszy badacz geologii Gór Świętokrzyskich Jan Czarnocki (1889–1951) pisał o kieleckich złożach rud ołowiu<sup>60</sup>: „Kwestia rentowności dawniej znanych złóż nie może być przesądzona w znaczeniu negatywnym”. Stwierdzenie to padło, gdy kielczanin Jan Oset przy kopaniu studni przy ul. Dymińskiej wydobyl metr sześcienny galeny i zarejestrował – zapewne z inspiracji badacza – w Urzędzie Górniczym w Radomiu ostatnie w regionie świętokrzyskim nadanie górnicze dla rudy ołowiu<sup>61</sup>. Studnia istnieje do dziś i nie jest użytkowana z powodów zdrowotnych, o których wspomnimy dalej, cytując dzieło ks. Krzysztofa Kluka. W 1946 r. upaństwowiono<sup>62</sup> między innymi nadania pól górniczych dla rud ołowiu Laskowa i Szybiska w Niewachlowie koło Kielc – Włodzimierza Kondakiego – oraz także nadania w Piekoszowie i Kostomłotach dla Piotra Irchina.

---

56 H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. 1, Warszawa 1841, s. 299, 300.

57 Włodzimierz Kondaki (1839 – po 1911), urodził się w Suchedniowie, był synem Michała Iwanowicza Kondakiego (1800–1873), pułkownika cesarskiej armii rosyjskiej, naczelnika „etapu” w Suchedniowie i w Kielcach, Greka z pochodzenia, i matki Julianny z Ziemeckich. Był inżynierem zajmującym się urzędowo nadzorem nad prywatnymi przedsięwzięciami górniczymi w II okręgu górniczym, równocześnie dobrym geologiem złożowym i autorem ważkich publikacji z tego zakresu. K. Latawiec, A. Górak, J. Legieć, S. Bogdanow, *Naczelnicy organów rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim w latach 1839–1918*, t. 3: *Zarząd skarbem, finansami, przemysłem i handlem*, Lublin 2018, s. 337–341. Daty oraz miejsca śmierci i spoczynku W. Kondakiego nie udało się ustalić.

58 W. Żukowski, *Rudy ołowiane w paśmie gór Kielecko-Radomskich*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 8, s. 177–179.

59 T. Wróblewski, *Kruszce Karczówki i ich kopalnie*. „Studia Muzealno-Historyczne” 2014, t. 6, s. 17.

60 J. Czarnocki, *O złożach ołowianki w Kielcach i w Mójczy*, „Posiedzenia Naukowe Państwowego Instytutu Geologicznego” 1937, nr 48, s. 32, 33.

61 Tamże.

62 Monitor Polski 1947 nr 30, poz. 282, nr 39, poz. 301.

Praktycznie nie są znane, a w każdym razie – jak się wydaje – nie są zidentyfikowane, wyroby z kieleckiego ołowiu<sup>63</sup>. Po dawnych hutach pozostały ślady w postaci żużli<sup>64</sup>. Czarne, szkliste – to żużle ołowiane, zwane niegdyś gierzyną<sup>65</sup>. Są archeologicznym śladem historii świętokrzyskiego hutnictwa ołowiu. O górnictwie rud ołowiu przypominają też edukacyjne ścieżki geologiczno-kruszcowo-górniczne: z Karczówki na Grabinę w Kielcach, otwarta w 2012 r.<sup>66</sup>, i przygotowywana do otwarcia w 2020 r. ścieżka na górze Moczydło w Jaworzni koło Kielc.

### Pochodzenie skarbu

Informacji o skarbie jest zbyt mało, żeby ustalić, kiedy został ukryty. Można jedynie snuć przypuszczenia. Forma nazwy miasta „Kielcze” znana jest z zapisów w XVI i XVII w. Zanotowany na bochnach napis *Kielcze* nie uściśla dokładniej czasu ich wyprodukowania.

W omawianej korespondencji znajduje się stwierdzenie: „Z uskutecznionej próby docymastycznej przez probierzy Mennicznych okazało się że bryły te w składzie swym w niczem się nie różnią od ołowiu zwyczajnego, a cechy i napisy iakimi są zaopatrzone przynoszą niewątpliwe przekonanie, że ołów ten iest produkcją Gornictwa Kraiowego, ktore w okolicy Chęcín i Kielc prawie do końca wieku XVII istniało”.

Autor notatki w „Gazecie Kieleckiej”<sup>67</sup> pisał: „Łatwy domysł, że [bryły] przed bytnością Szwedów zostały ukryte”. Jest to istotnie bardzo prawdopodobne. Ołów, jako surowiec strategiczny, należało niewątpliwie strzec najbardziej przed instytucjonalną grabieżą i rekwizycją wojskową. Zwykłych rabusiów i wrogich żołnierzy bardziej interesowały metale szlachetne, w szczególności złoto, skądinąd cięższe od ołowiu. Powodem ukrycia ołowiu mogli być zatem zbliżający się do miasta Szwedzi. Wiadomo, że 20 września 1655 r. złupili ze sreber klasztor na

---

63 Podawana często informacja, że figura św. Barbary na Karczówce wykonana jest z ołowiu nie poparta jest żadnym dowodem i wynika z niefrasobliwości. Dzieło jest wyrzeźbione z naturalnej rudy (kruszc) ołowiu – galeny (siarczku ołowiu). Nieporozumienia wynikają zapewne z historycznego rozchwiania znaczenia wyrazów: kruszec (tu – ruda metalu nieżelaznego; minerał, z którego można uzyskać metal nieżelazny) i samorodek (dotyczy wyłącznie występujących w przyrodzie naturalnych brył i okruchów czystych metali; w tej postaci ołów praktycznie nie występuje w naturze). Problematyce galenowych rzeźb, a także kruszców, kruszczyń, kruchu, kruszu i kruszywa autorzy poświęcą odrębne publikacje.

64 Z. Kowalczewski, A. Szczecińska, *Wyniki badań nad żużlami z kilku stanowisk dawnego hutnictwa metali nieżelaznych w Górach Świętokrzyskich*, „Rocznik Świętokrzyski” 1977, t. 5, s. 151–168.

65 Gierzyna z prostych pieców hutniczych zawierała jeszcze dużo ołowiu i była powtórnie przetwarzana.

66 T. Wróblewski, *Śladami dewońskiego morza i kieleckich gwarków*, Kielce 2012.

67 *Dobra kieleckie*, „Gazeta Kielecka” 1893, nr 67, s. 1.

Karczówce<sup>68</sup>. Po oddaniu się przez szlachtę województwa sandomierskiego w październiku 1655 r. pod opiekę Karola Gustawa w Kielcach stacjonował szwedzki garnizon. Należy też wziąć pod uwagę, że od września 1661 do maja 1662 r. Kielce były miejscem rujnującego miasto pobytu skonfederowanego wojska koronnego, tzw. Związku Święconego<sup>69</sup>. Zbuntowane wojsko opuściło Kielce, zostawiając ognisko „powietrza”, dżumy, której ofiarą mógł być kielczanin, który ukrył ołów. Oczywiście zagrożeń (niekiedy tylko potencjalnych), które uzasadniałyby potrzebę ukrycia ołowiu, było więcej (m.in. rokoszanie Zebrzydowskiego w 1607 r., III wojna północna w 1702 r.). Miasto wielokrotnie doświadczało „powietrza, głodu, ognia i wojny”, choć nie spotkał go los tak okrutny, jak na przykład Iłżę w połowie XVII stulecia.

Skarby powstają zwykle na skutek nagłej, a niespodziewanej śmierci właściciela, w tych czasach bowiem ludzie spisywali testamenty, będąc „przy dobrym zdrowiu i baczeniu”, lub przekazywali szczegółowe dyspozycje spadkowe *in articulo mortis*. Przypadek amnezji czy demencji jest mało prawdopodobny. W ukrywaniu ołowianego skarbu ze względu na jego ciężar musiała brać chyba więcej niż jedna osoba. Chyba że – co jest prawdopodobne – ukrycie nie wymagało przemieszczenia bochnów, a polegało jedynie na zamaskowaniu wejścia do piwnicy (zwanej wtedy, a do dziś w Poznańskim, sklepem), w której składowano towar. Niestety, nie mamy żadnej informacji, jak wyglądało ujawnione w 1840 r. stanowisko archeologiczne: zakopane bochny, czy dobrze ukryty podziemny magazyn? Wydaje się logiczne przypuszczenie, że ołów mógł schować pracownik właściciela, z jego woli lub polecenia, który w jakichś złych okolicznościach (o które łatwo było w owych czasach) zabrał tajemnicę ukrycia do grobu, a właściciel pogodził się ze stratą, przyjmując, że ołów padł łupem wojskowej rekwizycji. W każdym razie skarb został ukryty nader skutecznie, na dwa wieki.

Znana nam literatura naukowa nie rozstrzyga i nie ułatwia rozważań nad genezą skarbu. Jan Pazdur uważał, że bochny świadczą o pośrednictwie mieszczan kieleckich w obrotach ołowiem i stwierdził: „Pewne jest, że Ginter i Stanisław Szembek

---

68 Istnieje legenda, że górnicy, gwarkowie i hutnicy kieleccy wraz z czeladzią, pod wodzą starosty i żupnika Stanisława Czechowskiego, w zemście za rabunek Karczówki pokonali w potyczce Szwedów w okolicy Słowika pod Kielcami. Stąd odcinek Bobrzy i uroczysko noszą tu do dziś nazwę Trupieniec. Słabością tej historii jest fakt, iż starosta nie dożył potopu szwedzkiego. Inna wersja legendy mówi, że w Słowiku zasadił się na Szwedów ze swoją bandą zbój świętokrzyski Pozner. Inny Trupieniec jest świadectwem bitwy pod Kliszowem na Ponidziu 19 lipca 1702 r.

69 Już wcześniej, 20 lutego 1658 r., Jan Gibboni uzyskał od króla Jana Kazimierza często cytowany uniwersał, w którym król informował, że „Jan Dziboni [...] dla przechodzących ludzi wojskowych, koło robienia Armaty na potrzebę Naszą i Rzeczypospolitey wielkie omieszkanie ponosi i przeszkodę” – i ostrzegał, że dowódcę – sprawcę takich czynów – „osądzić i na gardle karać każemy, a w niestaniu infamować”; J. Osiński *Opisanie polskich żelaza fabryk*, Warszawa 1782, s. 26.

w początkach XVII w. posiadali w Kielcach składy ołowiu<sup>70</sup>. Nie wiemy, na jakich zasadach działały te składy i gdzie się mieściły. W Krakowie w tym czasie kupcy przechowywali swój olkuski ołowiany towar w magazynach Wagi Ołownej, uiszczając stosowne składne<sup>71</sup>. Logika, logistyka i przykład Krakowa wskazują, że skład ołowiu (komora) i waga wielka (niezbędna do pobierania podatków) powinny mieścić się w jednym miejscu. W ten sposób unika się zbędnego, a uciążliwego w przypadku ołowianych bochnów, transportu, rozładowywania i załadowywania. Do transportu jednego bochna potrzebny był zaprzęg dwu koni. Pracowników do dźwigania bochnów też trzeba było opłacić. Rąbanie bochnów, zwłaszcza na małe kawałki („na bigos”), było uciążliwe dla otoczenia i jak informują źródła, wymagało paleniska. Czy w Kielcach były dwie wagi Wielka (Ołowna) i Mała? Inwentarz z 1635 r. mówi o wadze ołownej<sup>72</sup>. W inwentarzu z 1645 r. nie ma bliższego określenia wagi miejskiej<sup>73</sup>. Waga ta mieściła się według Z. Gulдона<sup>74</sup> w ratuszu kieleckim razem z postrzygalnią sukna. U schyłku XVIII w. była tu kordegarda, zwana też odwachem<sup>75</sup>.

Nie jest prawdopodobne, żeby skład ołowiu był zapomnianym kościelnym składem budowlanym. Pałac kielecki był pierwotnie kryty gontem, który zmieniono wkrótce na ceramiczną dachówkę. Blacha ołowiana była jednak użyta na przykład w kopułach dachu pałacu („pobicie dachowe, ołowiane”) i w dachu kościoła św. Trójcy<sup>76</sup>. Ołów był też przydatny przy trumnach, oprawianiu szyb, w różnych naprawach. Ale w magazynach kościelnych nie ginie 3,4 t ołowiu. Raczej nie mógł to być ołów zmagazynowany w strategicznym arsenale jako potencjalna amunicja do muszkietów chorągwi nadwornego wojska biskupa krakowskiego (kielecki pałac biskupi nigdy się nie bronił), choć przypomnijmy tu, że górnicy musieli stawać w potrzebie wojennej<sup>77</sup> i można byłoby o nich rzec: *kruszą y bronią*.

70 J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863 r.*, s. 112. W księdze radzieckiej Kielc znajduje się wzmianka (1607 r.): „a jeszcze zostało składanego u p. Gintera zł. 10 gr. 13, u p. Szembeka zł. 7 i gr. 21”; w: J. Szanser, *Ustrój miasta Kielc na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 33.

71 W krakowskiej wadze ołownej za przechowywanie towaru pobierano *składne* wysokości 2 groszy od sztuki plus 1 denar od cetnara – od kupca krakowskiego, obcy kupiec płacił odpowiednio 3 grosze i 2 denary. Z. Noga, *Instruktorz krakowskiej wagi wielkiej z 1602 roku*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis” 21, „Studia Historica III” 2004, s. 335.

72 *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1635 roku*, wyd. J. Muszyńska, Kielce 2012, s. 16.

73 *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1645 roku*, wyd. J. Muszyńska, Kielce 2003, s. 16

74 Z. Guldon, *Dzieje miasta od XVI do połowy XVIII wieku*, w: Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc do roku 1945*, Kielce 2000, s. 27.

75 J.L. Adamczyk, *Rynek w Kielcach*, s. 27.

76 Tenże, *Wzgórze Zamkowe...*, s. 28, 48.

77 „Ci chałupnicy są górnicy, w górach robią, olborę oddają. Za śp. JMksięcia Szyszkowskiego byli na posłudze zamkowy do barwy i armaty na każdą potrzebę” – informuje o współtowarzyszach Hilarego Mali z Niewachłowa *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1645...*, s. 81.

Nie można wykluczyć hipotezy, że skarb był nieskonsumowanym owocem przestępstwa, zwłaszcza podatkowego. Takie rzeczy zdarzały się w opisywanych czasach. Wiadomo na przykład, że kielecki ważnik Urzędu Górniczego (nie ma powodu przywoływać jego nazwiska), działający w latach 1659–1660, został uwięziony i skazany na konfiskatę majątku za sprzeniewierzenie pieniędzy<sup>78</sup>. Problemy sądowe miał też wieloletni Mikołaj Porowski<sup>79</sup>, kanonik kielecki w latach 1623–1660, prebendarz interesującej nas *fundi Pierzchnicka*. Ale przecież ewentualny sprawca w trosce, aby uzyskać „po żywocie rajski przebyt”, w ramach ekspiacji ofiarowałby wszak *in extremis* niewykorzystany łup na potrzeby kościelne.

Interesujący może być fakt, że kolejny kanonik prebendy pierzchnickiej, ks. Wojciech Stanisław Górski wydzierżawił w 1663 r. dobra kanonii pierzchnickiej Janowi Adamowskiemu<sup>80</sup>. Takie dzierżawy były powszechną praktyką. Jan Adamowski (młodszy) podobnie jak ojciec parał się żelazem. Był kuźnikiem, dzierżawcą kuźnic i pisarzem prowentowym (poborcą podatkowym) klucza kieleckiego i cisowskiego. Nic jednak nie wiadomo o jego związkach z ołowiem.

Niemożliwe jest, aby jakiś kanonik *fundi Pierzchnicka*, albo czasowy dzierżawca terenu, użył ołowiu w celach tezauryzacyjnych. Złoto jest w tym przypadku praktyczniejsze.

Na liście osób, które można wiązać ze sprawą skarbu, poczesne miejsce zajmuje Jan Gibboni. Był on, jak wspomnieliśmy, największym producentem żelaza ówczesnej Rzeczypospolitej<sup>81</sup>, hutnikiem (odlewnikiem i kuźnikiem), ale i do ołowiu miał jakąś szczególną predylekcję. Huta w Kostomłotach, „którą arenduje p. Dziboni i tam swoje własne kruszce sprawuje i gierzyny”, oraz huta w Niewachlowie wspomniane są w inwentaryzacji z 1645 r.<sup>82</sup>. „Hutka pana Dziboniego ołowna, którą za prawem gwareckim trzyma w Niewachlowie” wymieniona jest też w inwentarzu z 1668 r.<sup>83</sup> J. Gibboni dzierżawił ponadto hutę w Białogonie (przed 1662 r.) oraz komorę ołowiu w Kielcach, o czym wspominają dokumenty z 1639 i 1647 r. Był też gwarkiem chęcińskim i dzierżawcą znanej z występowania ołowianego kruszcu wsi Skiby<sup>84</sup>. Jedną z siedzib przedsiębiorcy mieściła się w Kielcach przy ulicy Wielkiej<sup>85</sup>. Gibboni był też niewątpliwie fundatorem figury św. Antoniego, wykonanej z jednej

78 M. Kęsek, *Kielecki Urząd Górniczy...*, s. 133.

79 M. Pieniążek-Samek, *Kielce XVII-XVIII wiek...*, s. 125.

80 Tamże, s. 12, 56.

81 Według S. Miczulskiego z zakładów w Samsonowie i Bobrzy pochodziło żelazo na działa, amunicję, sprzęt saperski, a także posłużyło w znacznej mierze do wyrobu „pancerzy, szyszaków, karwaszy, koncerzy, szabel, pik, berdyszów, obuchów” – całego wojennego żelastwa, które pomogło odnieść wiedeńską wiktoryę w 1683 r.; *Produkcja broni palnej i uzbrojenia w zespołach wielkopiecowych Bobrzy i Samsonowa w XVII wieku*, „Studia Kieleckie” 1984, nr 2/42, s. 59–74.

82 *Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1645 roku...*, s. 77.

83 Z. Guldon, J. Kaczor, *Górnictwo i hutnictwo w staropolskim okręgu przemysłowym w drugiej połowie XVIII wieku*, Kielce 1994, Aneks źródłowy, s. 112.

84 M. Pieniążek-Samek, *Kielce XVII-XVIII wiek...*, s. 52, 53.

85 Dom „Pana Dziboniego” wymienia inwentarz klucza kieleckiego z 1668 r. J.L. Adamczyk, *Rynek w Kielcach...*, s. 142.



z brył galeny odkrytych przez Hilarego Małę, którą umieścił w kościele w swojej wsi Borkowice. I w końcu – mówiąc współczesnym językiem – przy wielkości obrotów jego firmy strata siedmiu bochnów ołowiu nie byłaby dotkliwa.

### Komora ołowiu

Poświęćmy nieco uwagi komorze ołowiu, którą 19 czerwca 1639 r. biskup krakowski Jakub Zadzik powierzył Janowi Gibboniemu. W stosownym dokumencie, wystawionym „w zamku naszym bodzenckim”, stwierdzono: „Cokolwiek będzie ołowiu ze wszystkich hut i gór klucza kleckiego, aby się go żaden gwarek nie ważył sprzedawać ani wywozić oprócz komory naszej pomienionej pod utraceniem towaru i winą sta czerwonych złotych, którego towaru i winy połowica do skarbu naszego, a druga delatorowi należeć będzie [...]. Cokolwiek było ołowiu olbornego, albo jakimkolwiek sposobem przypadło do stołu naszego, ten do Iłże podług zwyczaju dawnego ma być odsyłany, a gdzieby do Iłże nie był wywieziony, tedy nie ma być sprzedawany, oprócz samej komory. Cena ołowiu tego, cokolwiek by się pokazało, ma być złotem tańsza na każdym cetnarze, a płacony ma być zaraz po odważeniu, gdzieby go tylko było kilka dwadzieścia albo czterdzieści cetnarów, ale gdyby było cetnarów sto albo półtorasta, tedy najdalej we dwóch niedzielach albo we trzech”<sup>86</sup>.

Z powyższego tekstu wynika, że celem komory było uszczelnienie kontroli podatkowej nad produkcją ołowiu, czyli prawidłowe ściganie olbory<sup>87</sup>. Przypadające biskupowi 10% produkcji (dodatkowo ewentualnie ołów skonfiskowany na przykład za wspomniane unikanie podatku) miało być sprzedawane do biskupiej Iłży po cenie niższej (od ceny rynkowej?) o 1 złoty na cetnarze<sup>88</sup>. Zastosowano tu dogodną formę płatności: bezpośrednio gotówką przy mniejszych zakupach, z przedłużonym terminem płatności przy większych transakcjach. Cytowany tekst przynosi także pewną pośrednią informację: przez komorę musiało przechodzić dziesięciokrotnie więcej ołowiu niż partie wskazane w zakładanych zakupach iłżeckich. Z kolejnego, wydanego w 1647 r. przywileju na dzierżawę komory ołowiu przez J. Gibboniego wynika, że ołów można było wozić do Gdańska, Iłży, Lublina „lub

86 S. Kuraś, *Materiały do dziejów górnictwa i hutnictwa z archiwów metropolitalnego i kapitułnego w Krakowie 1479–1640*, w: „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa”, t. III, Warszawa – Wrocław 1959, s. 353.

87 O problemie świadczą tytuły niezachowanych akt: „o tych którzy kradną, o tych którzy potajemnie kruszcze kupują albo sprzedają [...] o tych którzy pod pieczęcią cudzą ołów ważą [...] tych, którzy orbory powściągają i nie oddają...”; M. Kęsek, *Kielecki Urząd Górniczy...*, s. 143.

88 Z. Guldon i L. Stępkowski interpretowali ten tekst w ten sposób, że cała produkcja kieleckiego ołowiu, przechodząca przez komorę, przeznaczona była na potrzeby szklwienia garnków w Iłży; Iłżeckie wyroby garncarskie na rynku krakowskim w *XVII wieku*, „Rocznik Świętokrzyski” 1980, t. VIII, s. 14.

gdzie indziej dalej”, a Gibboni miał płacić dostawcom o 1 zł 10 gr więcej na cetnarze niż w Olkusz<sup>89</sup>. Nie wiemy oczywiście, jak się miała w stosunku do opisanych uregulowań praktyka.

Tak więc, w komorze ołownej należałoby spodziewać się istniejącego fizycznie magazynu ołowianych bochnów, ich skupu, kontroli podatkowej, ważenia, sprzedawania, spedycji, ewentualnego dzielenia sztuk na mniejsze części do sprzedaży detalicznej. Czy to miałyby się dziać w ratuszu pod kierunkiem ważnika Urzędu Górniczego, który nie był zapewne ważnikiem miejskim? Wydaje się, że ową komorę biskup widziałby raczej na swoich włościach, a nie w ratuszu wraz z miejską postrzygalnią sukna. W ciągu stulecia, które rozpatrujemy, mogły być oczywiście różne rozwiązania organizacyjne. Nie można jednak wykluczyć, że przynajmniej okresowo centralny biskupi skład ołowiu mieścił się w miejscu znalezionej skarbu. Kielecki skład ołowiu (*depositorium plumbi*) nie był rzecz jasna tak wielki, jak w Krakowie, gdzie zdarzało się, że w przypadku perturbacji w handlu na składzie zalegały tysiące cetnarów ołowiu. W kwestii samej wagi wielkiej dodajmy, że była to niewątpliwie waga szalowa równoramienna, czyli belka zawieszona w swojej połowie u powały pomieszczenia<sup>90</sup>.

24 maja 1800 r. wielki pożar (a nie był to pożar pierwszy ani ostatni) strawił Kielce<sup>91</sup>, w tym drewnianą wówczas zabudowę ulicy Dużej. Pastwą płomieni musiał też paść drewniany budynek (może siedemnastowieczny przynajmniej w przyziemiu), prawdopodobnie stojący w miejscu skarbu. O tym, że była tu zabudowa może świadczyć mapa Antona Mayera von Heldensfelda (il. 11). Zabudowę miasta skartowano – prawdopodobnie – przed pożarem. O istnieniu tu jakiejś budowli przed 40 laty nie wiedzieli na pewno przybyli niedawno do Kielc Straszowie. Starsi kielczanie powinni byli pamiętać „plac pogorzały”. Historyków i archeologów – jak się zdaje – nieszczególnie interesują okoliczności powstawania skarbów. Oddają tu pole literatom i dziennikarzom, tych ostatnich zaś pasjonuje głównie inna kategoria skarbów, te, o których wszystko wiadomo z wyjątkiem miejsca ich ukrycia.

Geneza ołowianego skarbu kieleckiego, jak większości archeologicznych skarbów, które „wieczną zaszły pomroką”, pozostanie zapewne tajemnicą.

---

89 S. Miczulski, *Związki zespołów wielkopiecowych bobrzańskiego i samsonowskiego z świętokrzyskim górnictwem i hutnictwem kruszczowym w XVII w.*, w: *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszczowego*, Warszawa 1972, s. 181.

90 Taka waga widoczna jest m.in. na rysunku Heinricha Mützela z 1824 r., przedstawiającym szesnastowieczną Wagę Wielką we Wrocławiu, <https://polska-org.pl/947541,foto.html>, dostęp: 25.08.2020.

91 „Całe miasto w perzynę obrócone zostało” – pisała „Gazeta Krakowska” 1840, 9 lipca. Z pomocą żywnościową dla ponad 600 rodzin pogorzalców – informowała gazeta – ruszyli m.in. hr. Florian Tarło z Piekoszowa, hr. Joachim Tarnowski z Tarnoskały, urzędnicy z Samsonowa, mieszczanie z *Borzęcina*, Żydzi z Chęcina, a wśród nich szewc Manes Israel, który ofiarował 40 bochenków chleba.



Il. 11. Kielce na mapie (Karte von West-Gallizien) Antona Mayerera von Heldensfelda, opracowanej w latach 1801–1804; oryginał w skali 1:28 800; Archiwum Wojenne w Wiedniu, sygn. BXIa; strzałka wskazuje lokalizację ołowianego skarbu; <https://mapire.eu/en/map/europe-18century-first-survey/>, dostęp 02.07.2020

### Wartość znaleziska

Zaskakujące jest to, że w omawianej korespondencji nie ma nawet śladu refleksji nad wartością historyczną znaleziska. Materialną wartość kieleckiego skarbu ołowianego ocenili urzędnicy mennicy<sup>92</sup> w Warszawie: „Wartość siedmiu tych brył mających Centnarów 84. funtów 77. wedle ceny po iakiej dotąd ołów na plomby przez Mennicę był nabywanym wynosi Zp 3563,5 co odpowiada po groszy 12 14/23 za funt”.

Z korespondencji wynika, że transport skarbu z Kielc do Warszawy kosztował 340 zł. Kielecki majster tokarski za przewiercenie jednego bochna policzył sobie bardzo słono, aż 30 zł! W przeliczeniu na dzisiejsze jednostki masy kilogram ołowiu kosztował około 31 groszy.

<sup>92</sup> Intendentem (zarządcą) Mennicy Warszawskiej był wtedy (lata 1834–1842) Jerzy Bogumił Pusch (1790–1846), wybitny geolog, mieszkający i pracujący w Kielcach w latach 1816–1827. Monety bite w Mennicy Warszawskiej w okresie jego intendentury mają inicjały I-P. J.B. Pusch jest patronem jednej z kieleckich ulic.

Ówczesny 1 złoty liczył 30 groszy lub 15 kopiejek<sup>93</sup>. Kilogram chleba kosztował około 10 gr. W 1840 r. za 15 groszy można było nabyć numer „Gazety Warszawskiej” (20 zł wynosiła prenumerata kwartalna tego dziennika na prowincji). Przypomnijmy przy okazji, że pierwszy numer „Gazety Kieleckiej” ukazał się dopiero 2 października 1870 r. Od 1 stycznia 1842 r. obowiązującą walutą w Królestwie Polskim stał się rubel.

Co stało się ze skarbem, nie wiemy. Ilość ołowiu była zbyt duża, jak na potrzeby urzędniczych plomb, zapewne więc sprzedano kieleckie bochny. Niestety, ważnym zastosowaniem ołowiu w owych czasach było wytwarzanie kul przeznaczonych do broni palnej. Ołowiem, jak wiadomo, można kogoś „poczęstować”, „naszpikować” albo „nafaszerować”. Mamy nadzieję, że świętokrzyski ołów nie zasilił składu amunicji w *Aleksandrowskiej citadieli*. Może jednak skarb wykorzystany został w szlachetnym celu, na drukarskie czcionki, witraże albo – w ostateczności – na ołowiane żołnierzyki? Szkodliwość ołowiu dla ludzkiego życia i zdrowia była już doskonale znana. Przyrodnik ks. Krzysztof Kluk pisał o ołowiu: „Gdzie niedgzie nim nakrywają się dachy. Robią się rury do prowadzenia wod, czego przecięż chwalić nigdy nie można, ile że takowe wody zdrowiu ludzkiemu mogą bydź bardzo szkodliwe”<sup>94</sup>, a także o jego związkach: „Cały świat iuż wie, że Gleyta wewnątrznie zażyta, para nawet od niey, podobnież i różne z Ołowiu *Praeparata*, okropny nieiaki rodzaj kolki sprowadzaią, dotąd naydoskonalszym Lekarzom trudny do uleczenia”<sup>95</sup>.

Przyjmując, że skarb pochodził z XVII stulecia, jego ówczesna wartość materialna nie jest jednoznaczna. W czasie, kiedy na Karczówce kwitło górnictwo, a Hilary Mała znalazł słynne bryły galeny (7 grudnia 1646 r.), cena ołowiu w Warszawie<sup>96</sup> (1647, 1649 r.) wynosiła 120 groszy za kamień (liczący 26 ówczesnych funtów), a w Krakowie<sup>97</sup> 290 groszy w 1643 r. i 360 groszy w 1650 r. za cetnar krakowski. Uprośmy i uwspółczesnijmy to maksymalnie. Cena 1 kg ołowiu w tych latach, przed szwedzkim potopem i związanym z nim późniejszym zepsuciem pieniądza (czasami tymfów i boratynek), wynosiła od 5 do 11 groszy (oczywiście wyższa była w Warszawie). W tym czasie kilogram chleba kosztował od 1,5 do 5 groszy, a numer najstarszej polskiej gazety „Merkuriusza Polskiego” w 1661 r. – 10 groszy.

93 15 października 1832 r. wprowadzono w Królestwie Polskim monety dwujęzyczne i dwuwalutowe (złote, grosze, ruble i kopiejki). Od 1 stycznia 1842 r. obowiązywała już waluta rosyjska. 5 października 1867 r. Mennicę Warszawską zlikwidowano, a jej urządzenia wywieziono do Petersburga.

94 K. Kluk, *Rzeczy kopalnych, osobliwie zdatniejszych, szukanie, poznanie i zażycie*, t. 2, Warszawa 1802, s. 212, 213. O szkodliwości rur ołowianych pisał już rzymski inżynier Witruwiusz (I w. p.n.e.). Ołowicę, jako chorobę zawodową górników i hutników ołowiu, opisali: lekarz w Goslarze Samuel Stockhausen w 1656 r. oraz geolog, metalurg, radca górnicy i lekarz we Freibergu Johann Friedrich Henckel w 1745 r.

95 K. Kluk, *Rzeczy kopalnych...*, s. 335. Gleyta to tlenek ołowiu (PbO), uzyskiwany z ołowiu lub przy produkcji ołowiu, stosowany do szkliwienia naczyń ceramicznych, zużywany w dużych ilościach m.in. w dawnych ośrodkach garncarstwa w Ilży, Łagowie i Tarłowie. Tu też zapewne występowała ołowica.

96 W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1938, s. 205.

97 E. Tomaszewski, *Ceny w Krakowie w latach 1601–1795*, Lwów – Warszawa 1934, s. 327.

Trzeba też zwrócić uwagę na wielkość skarbu w realiach XVII w. Trzy i pół tony to ilość rzędu 50–60 ówczesnych cetnarów. Wspomniany już Aleksander Szembek, wcale nie największy kupiec ołowiu, zważył na Wielkiej Wadze w Krakowie w latach 1640–1643 tysiąc cetnarów olkuskiego ołowiu i glejty, a spławił Wisłą do Gdańska w I połowie XVII w. 7300 cetnarów<sup>98</sup>.

Interesujące w kontekście wartości kieleckiego skarbu w domniemanych czasach jego ukrycia mogą też być informacje D. Molendy<sup>99</sup>. W XVII w. zalecano, by każdy żołnierz miał zapas (według dzisiejszej miary) 9,6 kg ołowiu, z którego lał sobie kule przy ognisku. W trakcie bitew zużywano średnio dziennie 1,5 tony ołowiu.

W 2020 r. – w czasie przygotowywania niniejszego tekstu – cena kilograma ołowiu w skupie złomu wynosiła około 4 zł, a metalu wysokiej czystości w gąskach około 10 zł.

### Niepowetowana strata

Omawiany skarb był skarbem (depozytem) w sensie archeologicznym. W potocznym znaczeniu słowo skarb może kogoś rozczarować. Bo cóż to jest ołów?

„Ołów jest Metal miękki, ciemny, ciężki, prędko się topiący, dźwięku żadnego nie mający. Słowem, iest Metal nayspodlejszy”<sup>100</sup>.

Szkoda, że skarb nie został znaleziony choćby sześć lat później. Być może znany kolekcjoner Tomasz Zieliński (1802–1858), od 1846 r. naczelnik powiatu kieleckiego, zauważyłby w bryle zwykłego metalu zabytek, zwany wtedy starożytnością, pamiątką ojczystą lub osobliwością krajową. Może uchowałby się wtedy do dziś choć jeden ołowiany bochen albo jego szczegółowa dokumentacja. Sądzimy, że przy pobieżnych urzędniczych oględzinach mogły ująć uwadze inne niż napis „Kielcze” znaki i pieczęcie. Świadomość, że niektóre obiekty mają wartość historyczną i muzealną, choć nie mają szczególnej wartości materialnej, sentymentalnej, artystycznej, ani nie są jakimś *curiosum*, zrodziła się stosunkowo niedawno.

Ołowiany bochen byłby dzisiaj bezcennym eksponatem muzealnym jako zabytek kultury materialnej, wytwór dawnej techniki metalurgicznej, jako świadectwo tradycji górniczo-hutniczych Kielc. Byłby przedmiotem badań archeometalurgicznych. Współczesne badania analityczne (nieinwazyjne lub oparte na miligramowych próbkach) mogłyby przynieść odpowiedź na wiele pytań dotyczących czasu powstania bochnów, technologii dawnej metalurgii i kieleckiej specyfiki tej produkcji.

Przedstawione w niniejszym tekście rozważania pozwalają wysunąć przypuszczenie, że w miejscu odkrycia skarbu mógł być XVII w. skład i waga ołowiu oraz każą zwrócić uwagę na szczególną rolę, jaką mógł odgrywać w tych czasach plac Najświętszej Maryi Panny w Kielcach. Dzisiejsza zabudowa zapewne zatarła

98 A. Biedrzycka, *Aleksander Szembek herbu własnego*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLVIII, Warszawa – Kraków 2012–2013 r., s. 24.

99 D. Molenda, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII–XVII wieku*, Warszawa 2001, s. 48; ta sama, *Zastosowanie ołowiu na ziemiach polskich od XIV do XVII wieku*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. LIX, Wrocław 1987, s. 105.

100 K. Kluk, *Rzeczy kopalnych...*, Warszawa 1802, s. 204.

ślady archeologiczne w miejscu znalezienia skarbu, ale na pewno powinno być ono przedmiotem uwagi przy ewentualnych pracach interwencyjnych lub prospekcji geofizycznej.

Autorzy niniejszego tekstu są przyrodnikami. Pisząc, przypominali sobie wiadomości ze szkolnych lekcji historii, m.in. te o postępującej, pełzającej rusyfikacji polskiego społeczeństwa po powstaniu listopadowym (język urzędowy, kalendarz, waluta, miary). Te i inne historyczne przypomnienia i dygresje uznali za celowe wpleść w tok relacji o ołowianym kieleckim skarbie i uwzględnić w przypisach. Mają też nadzieję, że Czytelnicy zaaprobowali niewielkie i zamierzone odstępstwa formalne od kanonu stylistyki akademickiego produktu naukowego.

**Jerzy Gągol (Kielce)**

**Paweł Król (National Museum, Kielce Branch)**

### **Lead treasure in Kielce**

In 1840 in the centre of Kielce a lead treasure was excavated: 7 mercantile lead blocks weighing from 470 to 521 kilograms, totally 3.4 tons. They were signed with “Kielcze” inscription. This artefact has not been preserved up to now. The paper discusses archival official correspondence describing this treasure at the moment of its discovery. Likely, the treasure came from the 17th century, when the Kielce area was a region of mining and metallurgy of iron, copper and lead. The site of lead treasure discovery could have been a place of purchase and storing of lead. The treasure’s genesis is not clear. The lead blocks could have been hidden from a military requisition during wars, e.g. Swedish invasion in 1655, and was forgotten owing to immediate death of a hiding person.

Keywords: Kielce, lead, treasure, artifact





Dariusz Kalina (Stowarzyszenie Ochrony Dziedzictwa Narodowego w Kielcach)

## Przyczynki do dziejów szpitala miejskiego świętego Aleksandra w Kielcach (do początków XX w.)

Dziejom opieki społecznej i lecznictwa w Kielcach poświęcono dotąd sporo uwagi. Instytucje związane z tą działalnością posiadały na terenie miasta własne grunty i budowle, omawiane we wcześniejszych publikacjach<sup>1</sup>. Pierwsza tego typu placówka, odnotowana w XVI w., zlokalizowana była w rejonie kościoła pw. Świętej Trójcy, który położony był na terenie kościelnej osady przykościelnej, poza obszarem miasta lokacyjnego. Poddano ją gruntownej reorganizacji za biskupa krakowskiego Jerzego Radziwiłła (1591–1600). Dzięki jego zaangażowaniu objęto opieką osoby związane z działalnością górniczą i hutniczą z rejonu Kielc. Szpital, a właściwie przytułek, utrzymywała kapituła kielecka<sup>2</sup>.

W roku 1726 kościół Świętej Trójcy stał się kościołem seminaryjnym, a probostwo szpitalne połączono z obowiązkami regensa. Zachowano wymóg utrzymywania w szpitalu 12 ubogich, zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Prace przy budowie nowych gmachów seminarium spowodowały konieczność przeniesienia go w inne miejsce. Z czasem niewielki budynek szpitala dla biednych powstał kościele p.w. św. Wojciecha. Jego istnienie odnotowano w 1775 r. (w 1788 r. zanotowano „szpital świętego Wojciecha. W którym dziad...”, a w 1791 r. „szpital u ś. Wojciecha”)<sup>3</sup>. Z kolei na przełomie lat 70. i 80. XVIII w. biskup Kajetan Sołtyk rozpoczął budowę

1 S. Koba, *Z historii lecznictwa kieleckiego XIX wieku*, Kielce 1973; *170 lat Szpitala Miejskiego św. Aleksandra w Kielcach: historia, nauka, współczesność*, red. S. Głuszek, Kielce 2004; M. Książek, *Uczniowie felczerscy w szpitalu św. Aleksandra w Kielcach w latach 1835–1870. Zarys problematyki*, w: „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne”, t. 18, red. J. Pielas, Kielce 2017, s. 31–56; T. Koba-Ryszewska, S. Koba, *Szpital św. Aleksandra w Kielcach w latach 1870–1914*, „Studia Kieleckie” 1989, z. 2, s. 13–24; S. Koba, T. Koba-Ryszewska, *Szpital Żydowski w Kielcach*, tamże, s. 37–46; K. Mierzwa, L. Mierzwa, *Szpital im. Tadeusza Kościuszki w Kielcach w latach 1945–1971*, tamże, s. 25–35; J. Krzewicki, *Szkice z dziejów lecznictwa szpitalnego w Kielcach*, „Studia Medyczne” 2009, nr 16, s. 67–76; tenże, *Zarys historii lecznictwa*, w: *Kielce przez stulecia*, Kielce 2014, s. 270–275.

2 J. Zdanowski, *Kościół Św. Trójcy w Kielcach*, „Pamiętnik Koła Kielczan” 1929, t. 4, s. 58–72; M. Samek, *XVII-wieczna architektura kościoła św. Trójcy w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1989, t. 15, s. 57–83.

3 J.L. Adamczyk, *Wzgórze Zamkowe w Kielcach*, Kielce 1992, s. 41, przyp. 123, 124.

szpitala i klasztoru przy kościele św. Leonarda z przeznaczeniem dla krakowskich sióstr miłosierdzia (szarytek). Z powodu śmierci fundatora w 1788 r. do zasiedlenia budynku nie doszło<sup>4</sup>.

W roku 1789 na mocy ustawy Sejmu Czteroletniego dobra biskupie zostały przejęte przez Skarb Państwa, a niedługo potem, w roku 1795, Kielce znalazły się w granicach monarchii austriackiej. Dekretem z 26 stycznia 1809 r. dobra kościelne w Kielcach znalazły się pod zarządem Dyrekcji Górniczej. Obowiązek opieki nad potrzebującymi jej mieszkańcami, również chorymi, przejęły władze cywilne. Szpital znalazł swoje miejsce na dość obszernej działce przy obecnej ulicy Leśnej, gdzie znajdowały się budynki łaźni wybudowanej przez biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego w latach 50. XVIII stulecia. Tekst lustracji z 1788 r. wymienia „łaźnię, czyli lazaret regimentowy”, odrestaurowaną przez biskupa Kajetana Ignacego Sołtyka<sup>5</sup>.

Posesja ta, znajdująca się wówczas poza zwartą zabudową miejską i blisko rzeki, stała się podstawą do realizacji zamiaru utworzenia nowoczesnej placówki leczniczej na terenie „wojewódzkich” Kielc. W tym celu powstało Towarzystwo Dobroczynności, organ zwierzchni nad planowanym Szpitalem Instytutowym dla Chorych, założone 18 grudnia 1826 r. Wskazywanym na prezesa był Jan Paweł Woronicz, biskup krakowski (od 1818 r.), a w jego imieniu występował senator Kasper Wielogłowski, prezes Komisji Województwa Krakowskiego z siedzibą w Kielcach.

Jan Paweł Woronicz zadeklarował wpłatę stałej kwoty na rzecz nowej instytucji, a także wydał list pasterski w sprawie zbierania dobrowolnych funduszy na działalność szpitala. Uchwalono też składkę członkowską w kwocie 60 złp rocznie oraz jednorazową opłatę za patent członkowski w kwocie 20 złp.<sup>6</sup>

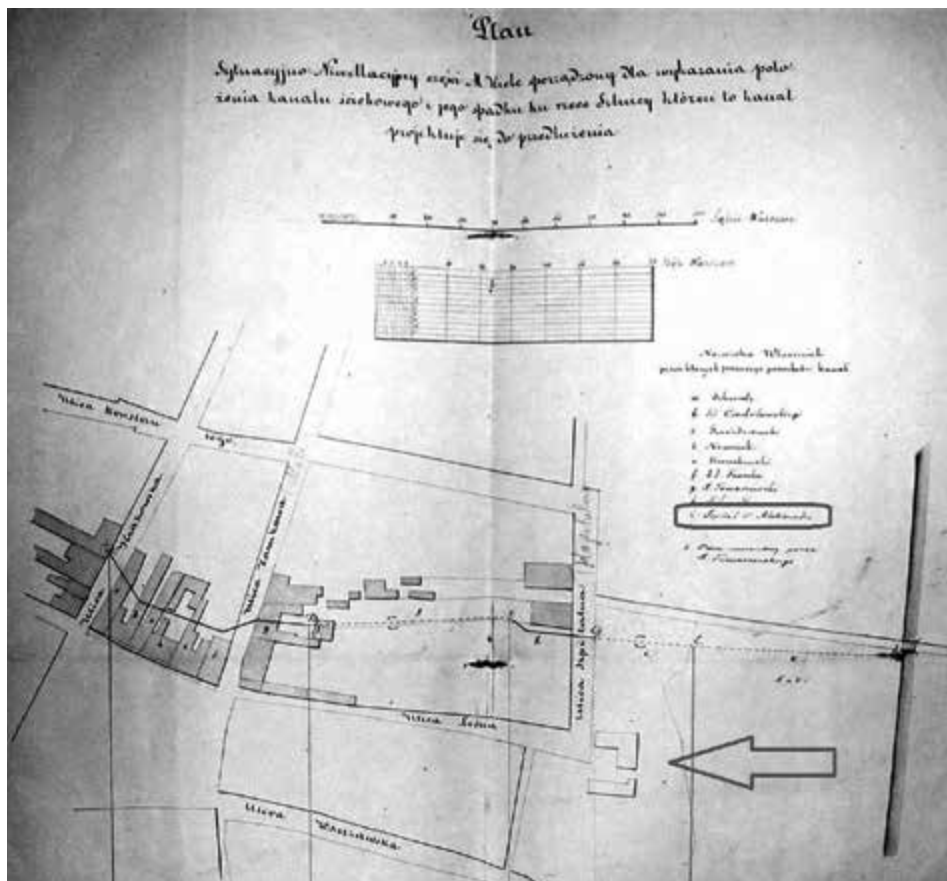
Na siedzibę szpitala wybrano wspomnianą posesję zwaną Łaźnia przy ulicy Leszno (dziś ul. Leśna), wychodzącej z rynku w kierunku zachodnim. Grunt i budynki należały do Skarbu Państwa, pozostawały w administracji Głównej Dyrekcji Górniczej, a użytkowane były przez Urząd Leśnictwa. Działka 450 prętów, czyli około 1944 m<sup>2</sup> (il. 1).

Ta nowa placówka lecznicza podlegała prawnie Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kieleckiego, a wyżej Radzie Głównej w Warszawie. Nadano jej nazwę Szpital św. Aleksandra. Mieścił się przy ulicy Szpitalnej, a nazwę tę nadano zachodniej części ulicy Leśnej, łączącej się z nową wówczas ulicą Konstantego.

4 J.L. Adamczyk, *Rynek w Kielcach. Przekształcenia przestrzenne i zabudowa mieszczańska Kielc lokacyjnych w XVII-XIX wieku*, Kielce 2005, s. 47, 48; K. Myśliński, *Gmach Leonarda. Zamierzony klasztor sióstr miłosierdzia*, Kielce 2012.

5 J.L. Adamczyk, *Wzgórze Zamkowe...*, s. 181; tenże, *Rynek w Kielcach...*, s. 45 i n., 52 i n.; zob. też J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 221.

6 S. Koba, *Historia pierwszego szpitala w Kielcach*, „Eskulap Świętokrzyski. Pismo Świętokrzyskiej Izby Lekarskiej”, Kielce 2003, nr 5, <http://www.oil.org.pl/xml/oil/oil56/gazeta/numery/n2003/n200305/n2003050>, dostęp 20.05.2020 r.



Il. 1. Szpital św. Aleksandra w Kielcach przy ulicy Szpitalnej (obecnie ul. Leśna), Plan sytuacyjno-ustrójowy części miasta Kielce sporządzony dla wykazania położenia kanału ścieków i jego spadku ku rzece Silnicy, któremu to kanał projektuje się do przedłużenia (1817–1818); Archiwum Państwowe w Kielcach, Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 2341

Budynki i grunt miały być zwrócone Skarbowi Państwa po wybudowaniu specjalistycznego budynku szpitalnego w innym miejscu, a to mocą dekretu Ministra Prezydującego Komisji Przychodu i Skarbu z 20 stycznia 1836 r. (jeszcze w 1906 r. grunt ten należał jednak do szpitala, który czerpał zyski z jego dzierżawy)<sup>7</sup>.

Teren był zawilgocony, przede wszystkim z powodu zalewania wodą opadową odprowadzaną z terenu rynku. W pierwszym rzędzie należało zapobiec „wilgoci dla stojących w Działyńcu wód ciągle w nim doświadczanej”. Zamierzano wykorzystać do tego podziemny kanał ściekowy prowadzący od posesji przy ulicy Dużej 5 w kierunku rzeki Silnicy.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Rada Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej (ROSGK), sygn. 507. Akta sprawy Kieleckiej Rady Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej dotyczące dzierżawy działki ziemi „stary szpital” w mieście Kielcach należącej do szpitala św. Aleksandra, 1906 r.



Il. 2. Posadowienie szpitala św. Aleksandra na łanie należącym do kanonii kieleckiej (pod numerem 4) w folwarku Scholasteria; Mappa Realności Rządowych folwarków Głębozka i Scholasteria czyli kanonia Fundi Pierzchnica (1820), skala 1:4200, APK, sygn. 211, fragment. Z załączonej mapy wynika, że przedmieście domaszowskie obejmowało tylko domy mieszkalne, usytuowane przy obu pierzejach ulicy Domaszowskiej, z bardzo niewielkimi nadziałami ziemi. Zespół budynków folwarku wraz z dziedzińcem znajdował się na wschód od cmentarza przy kościele św. Wojciecha.

w wysokości 21 000 zł. Rada Opiekuńcza starego szpitala, w której skład wchodził: lekarz Jan Freyer, drukarz i kupiec Jan N. Wodziczko, Tomasz Świątkowski, adwokat Teodor Bierzyński, kasjer magistratu Stanisław Łatkiewicz, urzędnik Komisji Wojewódzkiej Stanisław Borzęcki oraz przewodniczący sędzia Jan Kanty Fachinetti<sup>8</sup>, uznała za celowe budowę zupełnie nowego obiektu w innym miejscu<sup>9</sup>.

Powołano komitet budowy, który po zatwierdzeniu kosztorysu i planów przez Maksymiliana Strasza, wykupił w 1837 r. kawałek gruntu o powierzchni 480 prętów (czyli 2073,6 m<sup>2</sup>), należącego do działki zwanej Łan do Kanonii, od Pawła

Prace budowlane były prowadzone etapami, niewielkimi środkami, przy wykorzystaniu pracy więźniów, a to ze względu na skromne fundusze, jakimi dysponowało Towarzystwo. W efekcie powstał zespół zabudowań złożony z budynku głównego i budynków pomocniczych zgrupowanych wokół dziedzińca. Szpital mieścił się w budynku murowanym z kamienia o wymiarach: 13 $\frac{3}{4}$  x 39 $\frac{1}{2}$  x 6 łokci, nakrytym dachem gontowym. Do jego boku przylegała oficyna, murowana z kamienia o wymiarach: 16 $\frac{1}{4}$  x 7 $\frac{3}{4}$  x 6 łokci, również nakryta dachem gontowym. Obie część mieściły: dwie sale dla kobiet, dwie sale dla mężczyzn, aptekę, laboratorium, pomieszczenia gospodarcze oraz mieszkanie dla ekonoma. W budynku leżącym na północ znajdowały się pomieszczenia gospodarcze i kloaki. Do domu przylegał częściowo oparkaniony ogród, służący do wysiewu ziół leczniczych i warzyw (il. 2).

W tych budynkach Szpital Instytutowy mieścił się do czasu wzniesienia nowego obiektu, przy nowej wówczas ulicy Dąbrowskiej na Domaszowskim Przedmieściu. Stało się to możliwe, gdy udało się zgromadzić na ten cel kredyt

8 J. Pazdur, *Dzieje Kielc...*, s. 221.

9 W nekrologu zamieszczonym w „Kurierze Warszawskim” z 1841 r., nr 33, czytamy: „Jan Kanty FACHINETI, adwokat Sądu Apelacyjnego Król. Pol., przewodniczący rady opiekuńczej szpitala św. Aleksandra w Kielcach, radca Tow. Kredytowego Ziemińskiego; zm. 30 IV 1841 w 50 roku życia”.

Wnorowskiego herbu Kościeszka, profesora Szkoły Wojewódzkiej w Kielcach<sup>10</sup>. Grunt ten był częścią dóbr ziemskich na terenie miasta Kielce, zwanych *Kanonia fundii Pierzchnica*, a obejmujących dwa dawne folwarki kościelne: Głębozca i Scholasteria<sup>11</sup>.

Oficjalne rozpoczęcie budowy nastąpiło w 1838 r., gdy Kajetan Hołdakowski wmurował uroczyste akt erekcyjny pod nowy szpital. Pierwszy etap budowy zakończono w 1842 r.<sup>12</sup>. Budynek składał z piętrowej części centralnej nakrytej dwuspadowym dachem oraz dwóch parterowych pawilonów bocznych. Miał 138 łokci długości, w tym część centralna 28 łokci, a szerokości 20 łokci. Powierzchnia całkowita wynosiła zatem ok. 2700 m<sup>2</sup>, w tym 1650 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Szpital zaplanowano na ok. 50 łóżek<sup>13</sup> (il. 3).

Na temat planu i przebiegu budowy panowały różne opinie. Krytykowano m.in. umieszczenie ustępów od strony frontu, a także posadowienie fundamentów, co miało powodować pewne zagrożenia. Wkrótce po ukończeniu budowy władze przejęły obiekt na pomieszczenia lazaretu wojskowego<sup>14</sup>. Godne podkreślenia jest żywe zainteresowanie losami placówki w połowie XIX w. Dobry przykład dali księża, którzy dokonywali zapisów pobożnych, a także skutecznie nakłaniali do datków na cele szpitalne zarówno okoliczną szlachtę, jak i mieszczan<sup>15</sup>.

Pomimo to brakowało środków niezbędnych do prowadzenia placówki. Aby obniżyć koszty utrzymania szpitala, władze zaplanowały zaprosić do pracy siostry miłosierdzia. Na temat erekcji na terenie Kielc nowego klasztoru i osadzeniu go przy szpitalu św. Aleksandra pisze obszernie ks. Franciszek Wawrzyniak: „Równocześnie z zamiarem sprowadzenia SS. Miłosierdzia do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, wyłoniła się dla inicjatorów trudność natury formalnej, godząca w samą istotę przedsięwzięcia. Ukaz Najjaśniejszego Pana z 2. III. 1842

10 *Rocznik instytucji religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1824, s. 147.

11 Księga wieczysta nr 105, Wydział Hipoteczny Kielce.

12 S. Koba, *Z historii lecznictwa...*, s. 92.

13 S. Koba pisze, że zachował się opis pomieszczeń w księdze gruntowej szpitala św. Aleksandra w Kielcach, a plan sytuacyjny i elewacji frontowej szpitala w aktach Rady Opiekuńczej powiatu kieleckiego; *Z historii lecznictwa...*, s. 93.

14 APK, Rząd Gubernialny Kielecki (RGR), sygn. 15 770, Sprawy budowy nowych budynków dla Szpitala w Miechowie, remontu budynków Szpitala Św. Aleksandra w Kielcach, 1873–1874.

15 APK, RGR, sygn. 10 764, Akta dotyczące się legatu księdza Andrzeja Gaspra Policjowskiego na rzecz szpitala św. Aleksandra w Kielcach, 1850–1863; sygn. 10779, Akta dotyczące się legatu ks. Wysockiego na rzecz szpitala św. Aleksandra w Kielcach, 1850–1853 r.; APK, Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kieleckiego 1849–1853, sygn. 16, Akta Rady Opiekuńczej Powiatowej Kieleckiej dotyczące się windykacji legatu przez rejenta Mieszkowskiego na rzecz szpitala św. Aleksandra uczynionego a egzekwowanego od właścicieli tej nieruchomości małżonków Siekluckich; tamże, Rada Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej, sygn. 81, Akta sprawy Kieleckiej Rady Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej dotyczące pobrania 300 rubli zapisanych w testamentie przez Barbarę Peter, na rzecz szpitala Św. Aleksandra, 1872 r.; tamże, sygn. 213, Akta sprawy Kieleckiej Rady Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej dotyczące ofiary złożonej przez księdza Kozerskiego na rzecz Szpitala Św. Aleksandra w mieście Kielce (1884), sygn. 213; APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie I, Referat Sanitarny sygn. 3263, Akta dot. zapisu śp. Stanisława Molaka na rzecz szpitala św. Aleksandra w Kielcach, 1925 r.



Il. 3. Szpital św. Aleksandra w Kielcach, 1933 r.; Narodowe Archiwum Cyfrowe

roku, dotychczas obowiązujący, oddał zarząd wszystkich Instytucji Dobroczynnych, w tym także szpitali, jedynie władzy świeckiej z wyłączeniem wszelkiego innego wpływu. Do teŝe władzy świeckiej naleŝało wyłącznie administrowanie majątkiem szpitali. Na żadne wyjątki nie pozwalał rygor przepisów państwowych. [Dlatego teŝ – red.] Erekcja stwierdzona została przez dwa oddzielne i niezależne akty prawne. Pierwszy sporządzony został wobec notariusza łącznie przez Władzę Duchowną, oraz przez Radę Opiekuńczą Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kieleckiego. Drugi dokument wystawił administrator diecezji krakowskiej<sup>16</sup>.

Zamysł ten w pełni zrealizowano. Do Kielc przybyło kilka zakonnic i otrzymały do swojej dyspozycji dwa pokoje na terenie szpitala w północnym skrzydle. Historia tego zgromadzenia wymaga osobnego opracowania.

Siostry miały teŝ dostęp do niewielkiej kaplicy przystawionej do zachodniej ściany szpitala, wzmiankowanej juŝ w 1856 r.<sup>17</sup>. W swej pierwotnej, niezwykle skromnej, formie była ona miejscem modlitwy dla przebywających w szpitalu, a po rozbudowie miała spełniać niezwykle waŝną rolę kaplicy zakonnej, słuŝącej także chorym i personelowi. Dlatego teŝ siostry uzyskały zgodę, zebrały fundusze

16 F. Wawrzyniak, *Erekcja Domu sióstr miłosierdzia w szpitalu św. Aleksandra w Kielcach w r. 1862*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 1967, nr 10/1–2, s. 221–287.

17 APK, ROZDPK, sygn. 33, Akta Rady Opiekuńczej Powiatowej Kieleckiej dotyczące się kapelanów szpitala św. Aleksandra w Kielcach (1852–1867); S. Koba, *Z historii...*, s. 97.

na budowę większego obiektu i 10 sierpnia 1867 r. uroczyście wmurowano kamień węgielny pod nową kaplicę<sup>18</sup>. Jej konsekracja pw. Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej odbyła się 7 grudnia 1867 r.

W budynku szpitala funkcjonowała biblioteka<sup>19</sup>, a od strony zachodniej zaprojektowano i zrealizowano ogród spacerowy, połączony od strony północnej z istniejącym ogrodem owocowym, ziołowym i warzywnym<sup>20</sup>.

Rola zakonnice nie ograniczała się tylko do posługi, ale przede wszystkim realizowały regułę swego zgromadzenia. Nie mogły więc nie reagować na nie tak rzadkie przypadki pozostawiania przez w szpitalu dzieci. Zdarzało się, że ciężarne pacjentki umierały podczas porodu lub w wyniku operacji. Pozostawały sieroty, dla których nie było miejsca w ówczesnych Kielcach.

Od 1863 r. dzieci umieszczano w jednej z sal na terenie szpitala, ale szybko powstała konieczność budowy odrębnej placówki<sup>21</sup>. Nie bez znaczenia było chęć zapewnienia siostron komfortu posiadania swego własnego, odrębnego lokum. Sprzyjał temu zamysłowi zarówno świecki zarząd, jak i władze duchowne. Wyjście sióstr z budynku oznaczało też odzyskanie dla potrzeb chorych aż dwóch pomieszczeń.

Udało się zgromadzić odpowiednie środki finansowe i w 1866 r. przystąpiono do budowy oddzielnego domu dla sierot, na posesji leżącej naprzeciwko głównego do szpitala. Budowę ukończono w 1870 r. Opiekę nad dziećmi, których było niekiedy 30 do 40, prowadziła siostra Julia Świdarska. Ochronka podlegała pod względem administracyjnym zarządowi szpitala<sup>22</sup>. Pierwsze większe zmiany na terenie szpitala nastąpiły w ostatniej ćwierci XIX w., a także po I wojnie światowej<sup>23</sup>. Budynek główny został rozbudowany i podniesiony o jedną kondygnację, po jakimś czasie dostawiono trakt zachodni. Kolejne rozbudowy całkowicie zmieniły pierwotny kształt obiektu<sup>24</sup>.

---

18 Autorem projektu był inż. A. Bogdański, natomiast według innej wersji projekt wykonał F.K.Kowalski; zob. S. Koba, *Z historii lecznictwa...*, s. 92.

19 APK, ROZDPK, sygn. 35, Akta Rady Opiekuńczej Powiatowej Kieleckiej dotyczące się Biblioteki Szpitala św. Aleksandra (1844–1846).

20 Tamże, RGR, sygn. 17 403, Plan ustrojstwa Sada pri Bol'ničě S. Aleksandra v gorodě Kěl'cach, 1871 r.

21 APK, Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych powiatu, Akta Rady Opiekuńczej Powiatowej Kieleckiej dotyczące się odsyłania dzieci osierociałych po zmarłych w szpitalu św. Aleksandra w Kielcach 1856–1861, sygn. 45.

22 S. Koba, *Z historii lecznictwa...*, s. 102; AP w Kielcach, Rada Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej, Akta sprawy Kieleckiej Rady Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej dotyczące nagrody ubezpieczeniowej dla Szpitala Św. Aleksandra i Ochronki Św. Trójcy w Kielcach, 1884, sygn. 208.

23 APK, Rada Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej, Akta sprawy Kieleckiej Rady Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej dotyczące budowy dwu kondygnacyjnej oficyny przy Szpitalu Św. Aleksandra, 1878, sygn. 166; tamże, Akta sprawy Kieleckiej Rady Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej. Rozpatrzenie projektów przebudowy Szpitala Św. Aleksandra w Kielcach, 1897–1908, sygn. 378.

24 Tamże, Akta m. Kielce, sygn. 1771, Rozszerzenie Szpitala św. Aleksandra z powodu braku w nim miejsca dla chorych przez nadbudowanie piętra na budynku gospodarczym, 1926 r.



Il. 4. Budynek główny szpitala św. Aleksandra po przebudowie, po 1945 r.; ze zbiorów prof. S. Koby

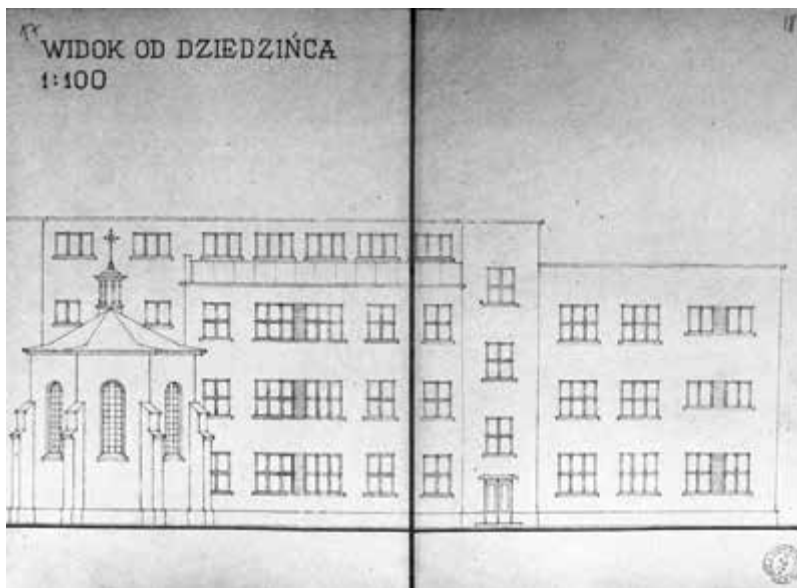
Zmiany zaszły też w otoczeniu. Zbudowano kaplicę przedpogrzebową, osobną kotłownię, budynki gospodarcze etc. W położonym po stronie północnej ogrodzie w 1906 r. powstał osobny budynek dla pacjentów pochodzenia żydowskiego.

W wyniku dokonanych w okresie międzywojennym inwestycji i budowy nowych obiektów o charakterze gospodarczym uległ przesunięciu ogród przyszpitalny znajdujący się od strony północnej. W 1936 r. powstał projekt budowy „łącznika” budynków szpitala św. Aleksandra i szpitala „żydowskiego”. Połączenie takie, w innej formie, zrealizowano w 2 poł. XX w. W tym też czasie podwyższono budynek główny szpitala (il. 5 i 6). Kolejne znaczące zmiany miały miejsce począwszy od lat 60. XX w., które w dużym stopniu zatarły pierwotną bryłę budynku szpitala (il. 4). Dużym zmianom uległo otoczenie szpitala, z całkowitą likwidacją ogrodu szpitalnego, zmianami komunikacyjnymi, budową dużego budynku od strony zachodniej.





Il. 5. Projekt rozbudowy szpitala św. Aleksandra w Kielcach (1936), sytuacja: 1. pawilon główny, 2. kaplica przedpogrzebowa, 3. pralnia, 4. dobudówka administracji i oddział położniczy, 5. pawilon żydowski, 6, 7, 9–11 budynki gospodarcze, 8. dezynfektor; APK, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 18 495



Il. 6. Projekt rozbudowy szpitala św. Aleksandra w Kielcach, 1936 r., elewacja tylna; tamże

## **Dariusz Kalina (National Heritage Association in Kielce)** **Contributions to the history of St. Alexander city hospital in Kielce**

Institutions related to charity and health care had their own land and buildings in the city. One of them was St. Alexander Institute Hospital for the Patients, established thanks to the activities of the Charity Society in Kielce, founded on December 18, 1826. It was located in the former forestry buildings in Leśna Street. The hospital was located there until a new building was built in Przedmieście Domaszowskie Street in 1842. The building quickly turned out to be too small for the city's needs, hence it was quickly modernized and extended, in 1864 a neo-Gothic chapel was added and in 1905 a separate building for Jewish patients.

In 1866, the first orphanage was established next to the hospital, run by the Sisters of Mercy.

Keywords: Institute Hospital, Kielce, Starodomaszowkie Przedmieście, sisters of mercy, Charity Society

Bartosz Kozak (Kieleckie Towarzystwo Naukowe)

## Prace pomiarowe F.S. Armińskiego z lat 1828-1829 i ich wpływ na obecny stan zachodniego wierzchołka Łysicy

Przełom XVIII i XIX w. był w Europie okresem intensywnego rozwoju geodezji. Prymat w tej dziedzinie osiągnęła wówczas Francja, która jako pierwszy kraj na świecie całe swoje terytorium zdołała pokryć zespołem sieci triangulacyjnych, umożliwiającymi prowadzenie dokładnych pomiarów topograficznych. Zrealizowane przedsięwzięcie miało szczególne znaczenie dla rozwoju gospodarczego, badań naukowych oraz prac związanych z kartografią wojskową. Osiągnięcia francuskie stały się inspiracją do rozpoczęcia podobnych prac w innych krajach<sup>1</sup>. W Polsce pierwszą próbę utworzenia ogólnokrajowej sieci triangulacyjnej, która miała szansę zakończyć się powodzeniem, podjęto w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jesienią 1790 r. Jan Śniadecki, z inicjatywy Tadeusza Czackiego, napisał obszerny memoriał dotyczący potrzeby opracowania dokładnej mapy obejmującej terytorium całego państwa. W celu realizacji tego przedsięwzięcia autor postulował przeprowadzenie pomiarów trygonometrycznych i niwelacyjnych, wyznaczenie współrzędnych geograficznych miast wojewódzkich i powiatowych, podjęcie badań orograficznych i hydrograficznych, a także obejmujących zagadnienia rolnictwa, leśnictwa oraz występowania zasobów naturalnych. T. Czacki rozwinął te postulaty, w końcu maja lub w czerwcu 1791 r. przedkładając Komisji Skarbowej *Plan mapy generalnej*, proponując jednocześnie przekazanie kierownictwa przyszłych prac J. Śniadeckiemu<sup>2</sup>. Niestety, rychły upadek Pierwszej Rzeczypospolitej przekreślił te ambitne zamierzenia. Do ich realizacji powrócono dopiero w czasach Królestwa Polskiego. Za podjęciem prac pomiarowych na terenie kraju przemawiały względy gospodarcze, związane z administrowaniem dobrami ziemskimi, urządzaniem przestrzennym nowych lub zmianą układu przestrzennego istniejących jednostek osadniczych czy uregulowaniem wysokości podatków i innych świadczeń z tytułu użytkowania gruntów<sup>3</sup>. W kwestii administracji dobrami ziemskimi na pierwszy plan wysuwała się sprawa rozgraniczenia i inwentaryzacji dóbr rządowych, a także wywłaszczania nieruchomości na cele publiczne<sup>4</sup>.

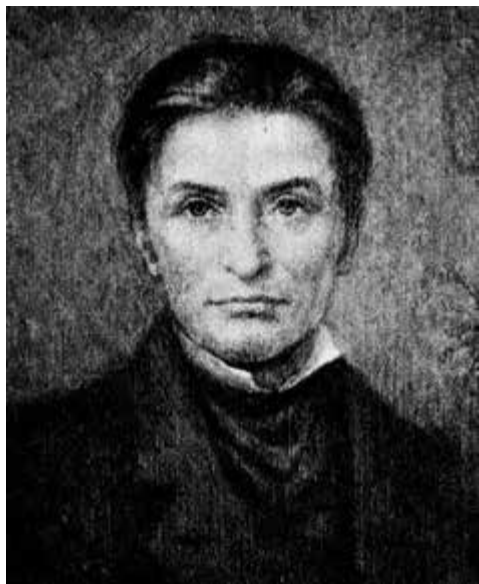
1 P. Banasik, K. Bujakowski, *Najstarsze sieci geodezyjne w Polsce – sieć triangulacyjna na obszarze Staropolskiego Okręgu Przemysłowego*, „Roczniki Geomatyki” 2018, t. 16, nr 3(82), s. 160.

2 W. Kosiński, *Historia triangulacji w Polsce*, cz. 1, „Przegląd Geodezyjny” 1959, r. 15(31), nr 1, s. 29, 30.

3 M. Czochoński, G. Kowalski, *Geodezja w początkach Królestwa Polskiego. Budowa zbiorów informacji przestrzennej na przykładzie wybranych miast regionu łódzkiego*, Łódź 2014, s. 58.

4 Tamże, s. 71.

Realizację prac w tym zakresie poprzedziły działania organizacyjno-przygotowawcze. Już w 1816 r. na posiedzeniu Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego w stosunku do osób ubiegających się o pełnienie funkcji publicznej lub stanowisko urzędnicze wprowadzono obowiązek posiadania odpowiednich uprawnień zawodowych, nadawanych po odbyciu praktyki i zaliczeniu egzaminów przed specjalnie powołanymi komisjami. Postanowienia te dotyczyły również geodetów<sup>5</sup>. Podjęcie prac pomiarowych w skali całego kraju wymagało ujednoczenia stosowanego systemu miar. W tym celu Rada Administracyjna w 1818 r. wprowadziła do powszechnego użytku oparty na francuskich jednostkach metrycznych z 1795 r. „system nowopolski”, opracowany na wniosek Stanisława Staszica przez Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk<sup>6</sup>. Dokonano także uregulowania kwestii prawnych, uchwalając m.in. odnoszące się do zapisów Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r. przepisy dotyczące wywłaszczeń nieruchomości na cele publiczne (1816 r., 1820 r.)<sup>7</sup> oraz Prawo o normalnem rozgraniczeniu dóbr wszystkich nieruchomości gruntowych w kraiu Królestwa Polskiego (1818 r.). O dużym znaczeniu zamierzonych prac geodezyjno-kartograficznych dla gospodarczego rozwoju państwa świadczy wprowadzenie tych przepisów w życie już w pierwszych latach funkcjonowania Królestwa<sup>8</sup>.



Il. 1. Franciszek Serafin Armiński (1789-1848); <https://pl.wikipedia.org>, dostęp 14 października 2019 r.

Pierwsza w Polsce sieć triangulacyjna zrealizowana została w latach 1829–1835 na terenie dóbr górniczych Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. W 1827 r. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, kierowana w tym czasie przez Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, zleciła przeprowadzenie na tym obszarze pomiarów geodezyjno-kartograficznych Wojciechowi Niemyskiemu – rewizorowi generalnemu pomiarów w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych, byłemu oficerowi artylerii wojsk polskich. Do prac zaangażowano również geometrów Józefa Bojarskiego i Karola Borowskiego, a także adiunktów: Jana Piątkowskiego i Józefa Chrzanowskiego oraz personel pomocniczy. Po zapoznaniu się z warunkami terenowymi W. Niemyski

5 Tamże, s. 65.

6 Tamże, s. 61.

7 Tamże, s. 87–90.

8 Tamże, s. 71, 72.

doszedł do wniosku, iż dla uzyskania odpowiedniej dokładności pomiarów niezbędne będzie stworzenie sieci triangulacyjnej. Wkrótce przedłożył Komisji projekt prac z tego zakresu, jednocześnie sugerując przeprowadzenie ich przez prof. Franciszka Serafina Armińskiego (1789–1848) – astronoma kierującego obserwatorium działającym przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim (il. 1). Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu zaaprobowała ten postulat i zwróciła się do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o wydelegowanie F.S. Armińskiego w Góry Świętokrzyskie<sup>9</sup>.

Szczegółowe informacje dotyczące prowadzonych wówczas prac zawdzięczamy samemu Armińskiemu, który wkrótce po ich zakończeniu opisał je w *Pamiętniku sandomierskim* (1830 r.). Profesor przybył na Kielecczyznę 1 sierpnia 1828 r.<sup>10</sup>, przywożąc ze sobą z obserwatorium warszawskiego m.in. 18-calowe koło repetycyjne firmy Reichenbacha z Monachium, zegar wahadłowy, chronometr oraz dwa termometry<sup>11</sup>. Po zapoznaniu się z terenem, lokalizacją ważniejszych punktów pomiarowych oraz instrukcją stosowaną przy prowadzonych już pracach, w porozumieniu z W. Niemyskim ustalił, iż koniecznym będzie stworzenie układu współrzędnych prostokątnych, do którego osi miały być odnoszone lokalizacje mierzonych punktów. Jedną z osi tego układu miał stanowić południk, a drugą równoleżnik, przechodzące przez możliwie najlepszy punkt widokowy na okoliczne tereny. Wybór padł na szczyt Łysicy, na którym we wrześniu tego roku zbudowano masywną podstawę stanowiska pomiarowego, a także obiekty mieszkalne i gospodarcze. Ze względu na mgły panujące w okresie października i listopada przeprowadzenie zleconych pomiarów astronomicznych okazało się niemożliwe. Z końcem okresu delegacji Armiński powrócił do Warszawy, składając stosowne sprawozdanie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. 15 lipca 1829 r. ponownie wydelegowano go w Góry Świętokrzyskie. Tym razem pogoda była lepsza, umożliwiając realizację zadania. Na podstawie obserwacji astronomicznych F.S. Armiński ustalił szerokość geograficzną szczytu Łysicy, wynoszącą  $50^{\circ}53'35,28''$ , a także kierunek przebiegającego przezeń południka, na którym w odległości 27 km na południe położone były pola wsi Rudki, a 30 km na północ – grunty wsi Lipowe Pole. Wyzначzył również azymut kierunku między Łysicą a wieżą kościoła poklasztornego na Świętym Krzyżu (Łyscu); w stosunku do tak ustalonej linii zorientowano następnie przyjęty

9 F.S. Armiński, *Opis Góry Sto Krzyżkiej z uwiadomieniem o czynnościach astronomicznych dotyczących się pomiarów powierzchni górniczo-fabrycznej, z polecenia Kommissy Rząd. Przych. i Sk.; przez Fr. S. Armińskiego, Dra Filozofii, Dyrektora Obserwatorium astronomicznego K. A. Un. Professora astronomii w Un. K. A. Członka Towarz, K. W. P. N. w letnich miesiącach r. 1828 i 1829 uskuteczonych*, w: *Pamiętnik sandomierski*, Warszawa 1830, s. 431, 432; J. Włodarczyk, *Astronomia*, w: *Nauki ścisłe i przyrodnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016*, red. A.K. Wróblewski, Warszawa 2016, s. 20–24; P. Banasik, K. Bujakowski, *Najstarsze sieci...*, s. 160; W. Kosiński, *Historia triangulacji...*, s. 30.

10 F.S. Armiński, *Opis Góry...*, s. 432.

11 P. Banasik, K. Bujakowski, *Najstarsze sieci...*, s. 162; J. Włodarczyk, *Astronomia*, s. 20.

układ współrzędnych i całą sieć triangulacyjną<sup>12</sup>. Na podstawie pomiarów barometrycznych ustalił ponadto wysokość wierzchołka Łysicy w stosunku do poziomu posadzki w sali obserwatorium warszawskiego; suma tych wartości wyniosła 1865,786 stóp paryskich (606,08 m) nad poziomem morza w Gdańsku<sup>13</sup>. W październiku 1829 r. F.S. Armiński zakończył swoją pracę i opuścił Góry Świętokrzyskie<sup>14</sup>.

Według szczegółowej ryciny zamieszczonej w *Pamiętniku sandomierskim* punkt pomiarowy na szczycie Łysicy miał postać wzniesionego z kamienia postumentu o kształcie prostopadłościanu na planie kwadratu. Część fundamentowa o boku około 4,60 m zagłębiona była w skalistym podłożu na głębokość ok. 2,60 m. Część nadziemną stanowił prostopadłościan wysokości ok. 2,30 m o boku podstawy ok. 3,60 m, na którym usytuowane było stanowisko obserwacyjne z centralnym słupem murowanym z kamienia o boku ok. 0,80 m i wysokości ok. 1,60 m<sup>15</sup>. Na jego wierzchołku umieszczono marmurową płytę z wyrytym centrem w kształcie krzyża, służącą za podstawę dla urządzenia pomiarowego<sup>16</sup>. Przed wpływem czynników atmosferycznych stanowisko zabezpieczały drewniane ściany, zbudowane na planie ośmioboku, oraz drewniany dach o kształcie ostrosłupa ośmiokątnego, który na czas prowadzonych pomiarów zdejmowany był z nad stanowiska za pomocą stałego drewnianego żurawia. Szczyt dachu wieńczył sygnał do celowania (maszt z chorągiewką), sięgający 4,80 m nad powierzchnię gruntu. Stanowisko pomiarowe łączył z barakiem mieszkalnym kryty korytarz długości ok. 11,50 m, o ścianach w formie drewnianego szkieletu obudowanego z zewnątrz luźno ułożonymi kamieniami. Miejsce prowadzenia pomiarów udostępniały drewniane schody. Barak mieszkalny, zbudowany na planie prostokąta o przybliżonych wymiarach 8,10 m x 4,90 m, składał się z dwóch pomieszczeń; większe z nich zaopatrzone było w piec. Korytarz łączył się z barakiem poprzez jedną z węższych ścian; na przeciwległej znajdowało się wejście do budynku. Wysokość obiektu wynosiła około 4,10 m, nad pomieszczeniem mieszkalnym zainstalowany był maszt z chorągiewką anemoskopu (wiatrowskazu). W sąsiedztwie baraku znajdował się udometr (deszczomierz) oraz cztery słupy z instalacją odgromową. Nieco dalej zlokalizowana była szopa „dla schronienia się służących przed deszczem”<sup>17</sup> (il. 2). Po zakończeniu prac (1829 r.) główny punkt pomiarowy utrwalono, dokonując przebudowy postumentu stanowiska obserwacyjnego; na prostopadłościennej podstawie nadbudowano zwieńczenie w formie ostrosłupa ośmiokątnego. Na szczycie budowli umieszczono żelazny krzyż<sup>18</sup>, nadając całości charakter sakralny, prawdopodobnie w celu

12 F.S. Armiński, *Opis Góry...*, s. 433–436; P. Banasik, K. Bujakowski, *Najstarsze sieci...*, s. 161, 162.

13 F.S. Armiński, *Opis Góry...*, s. 436.

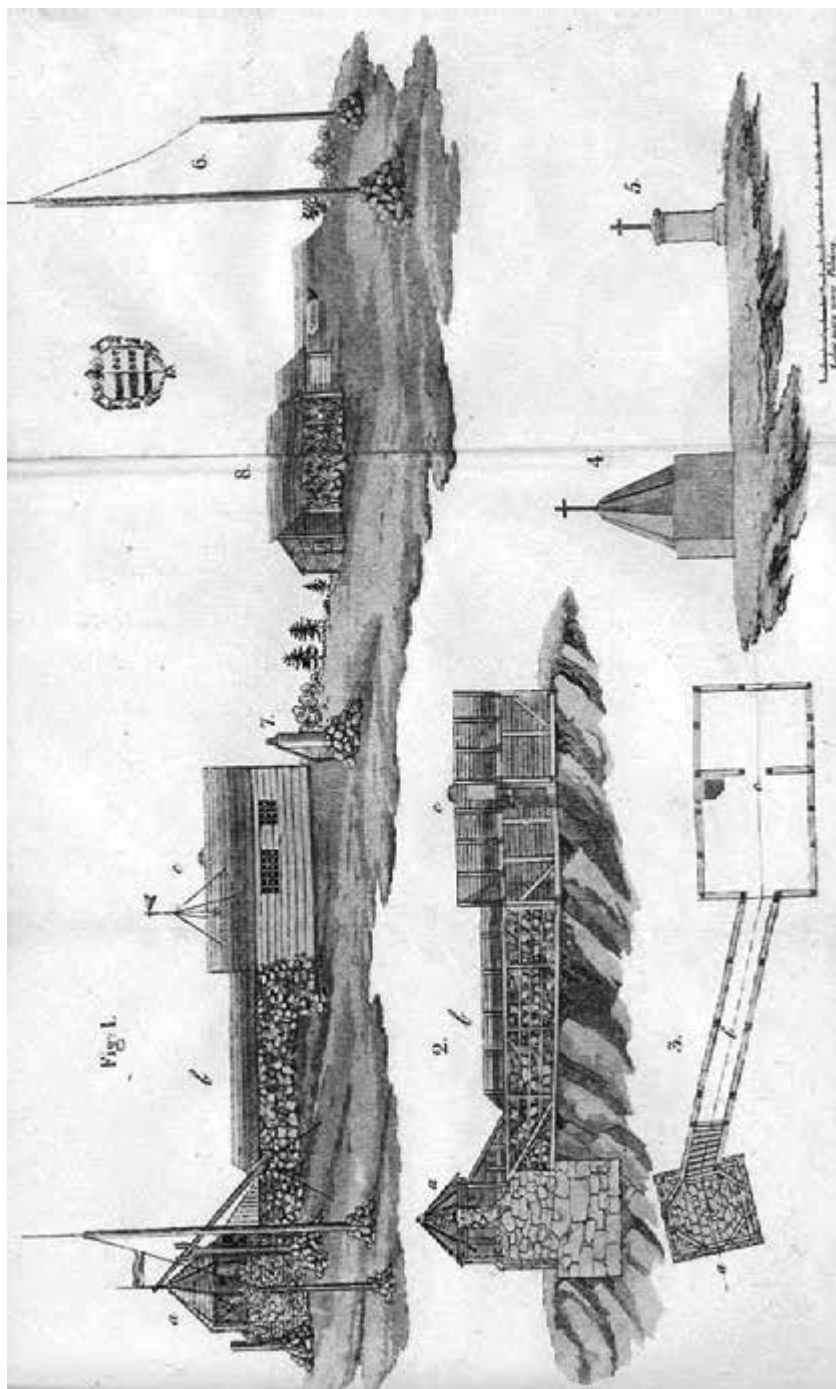
14 W. Kosiński, *Historia triangulacji...*, s. 30.

15 F.S. Armiński, *Opis Góry...*, b.p.; E. Berezowski, *Polska sieć triangulacyjna z lat 1828–1829 na terenie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1984, t. 29, nr 3–4, s. 608.

16 E. Berezowski, *Polska sieć...*, s. 608.

17 F.S. Armiński, *Opis Góry...*, b.p.; E. Berezowski, *Polska sieć...*, s. 608.

18 Tamże.



Il. 2. Zabudowania z 1828 r. na szczycie Łysicy, a także planowane formy utrwalenia punktów pomiarowych na Łysicy (4) oraz koło Rudek i Lipowego Pola (5); źródło: F.S. Armiński, *Opis Góry...*, b. p. <https://bcu.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/2506/edition/1906/content?ref=desc>, dostęp 26 czerwca 2020 r.



Il. 3. Znak geodezyjny we wsi Lipowe Pole; fot. B. Kozak

pojmujący naukowych zajęć tutejszych obserwatorów, do dziś jest tego przekonania, że dla tego tu oni zamieszkali, dla tego wpatrywali się w rozmaite narzędzia bo chcieli odkryć skarby, zakopane w niewiadomym miejscu na szczycie; a słupy smołowe i ognie, jakie tu palono w nocy zwykle jako naukowe sygnały, lud podgórski uważa za sposoby wymyślone do odpędzenia z tych miejsc czarownic, strzegących

jej zabezpieczenia przed zniszczeniem przez okoliczną ludność. W formie kapliczek przewidziano także utrwalenie znaków geodezyjnych pod Rudkami i Lipowym Polem<sup>19</sup> (drugi z obiektów zachował się do obecnych czasów (il. 3)<sup>20</sup>. Już w 1830 r. obiekt na Łysicy został zburzony, a następnie w 1834 r. odbudowany, z dokładnością do dwóch cali w stosunku do pierwowzoru. Wysokość ramion krzyża nad powierzchnią gruntu wynosiła 8,90 m<sup>21</sup>. Budowla ta istniała jeszcze w 1854 r.; według zbeletryzowanej relacji W. Malaszewskiego nadbudowana była nad nią drewniana wieża triangulacyjna, wówczas już częściowo zniszczona<sup>22</sup>.

Warto w tym miejscu odnotować, jak prowadzone prace pomiarowe interpretowali mieszkańcy okolicznych wsi: „Lud tutejszy nie

19 F.S. Armiński, *Opis Góry...*, s. 434.

20 Ma on postać kapliczki o wymurowanej z kamienia prostopadłościenną podstawie wysokości ok. 2,5 m, zwieńczonej piaskowcową płytą (głowicą) z osadzonym w niej metalowym krzyżem. Na froncie podstawy znajduje się piaskowcowa tablica z inskrypcją: „Znak geodezyjny leżący na południku Łysicy wybudowany w roku 1829 przez prof. Fr. S. Armińskiego w celu założenia triangulacji dla pomiaru Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego”. Podana data budowy jest jednak błędna. W *Pamiętniku sandomierskim* (1830) F.S. Armiński zapisał, iż utrwalenie punktów pomiarowych w Rudkach i Lipowym Polu planowano „przyszłej wiosny”; Tamże, s. 434. Uwzględniając, że w publikacji tej opisano zdarzenia z października 1829 r., wybudowanie tego obiektu mogło nastąpić najwcześniej w 1830 r.

21 E. Berezowski, *Polska sieć...*, s. 608. Według ryciny zamieszczonej w *Pamiętniku sandomierskim* wartość ta pierwotnie miała wynosić 7,40 m; F.S. Armiński, *Opis Góry...*, b.p.

22 „Przed nami o kilka kroków stoi piramida kamienna z krzyżem żelaznym na wierzchu, a osłonięta drewnianym rusztowaniem, które czarownice nocne już do połowy zniszczyły”; W. Malaszewski, *Wycieczka w Śto-Krzyżkie Góry (Wyjątki z wędrówki na kwestarskim wózku). Wizyta w klasztorze S. Katarzyny*, „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1857, nr 131, s. 2; C. Jastrzębski, *Podróż po przeżycie. Wyprawy krajoznawcze w widłach Wisły i Pilicy w okresie międzypowstaniowym (1832–1862)*, Kielce 2010, s. 179.



ogromnych skarbów. – Majstrowali, majstrowali i zdrajcy nic nie wymajstrowali! powiada lud tutejszy, i z tego na czym nauka ogromnie zyskała, on dobrodusznie się pośmiewa”<sup>23</sup>. Malaszewski zwrócił także uwagę na istnienie nieopublikowanych materiałów sporządzonych podczas obserwacji astronomiczno-pomiarowych na Łysicy, jakie znajdowały się w rękach rodziny jednego z mierniczych<sup>24</sup> (być może chodziło tu o F.S. Armińskiego).

W późniejszym czasie utrwalony postument punktu pomiarowego ponownie został zburzony. Pod koniec XIX w. w jego miejscu wojsko rosyjskie zbudowało drewnianą wieżę obserwacyjną, którą okoliczna ludność określała mianem „sztomber”; jej szczątki istniały jeszcze w 1912 r.<sup>25</sup> Zniszczony obiekt z lat 1828–29 z czasem został zapomniany, a jego dokładne położenie przez wiele lat pozostawało nieznanne.



Il. 4. Zarys cokołu głównego punktu pomiarowego z 1828 r. na zachodnim wierzchołku Łysicy, widok od strony północno-wschodniej; fot. B. Kozak

23 W. Malaszewski, *Wycieczka...*, s. 2, 3.

24 „Znam bardzo ciekawe notaty i spostrzeżenia, spisane podczas tutejszych obserwacji a będące dziś w ręku familji po jednym z triangulatorów; uporządkowane i drukiem ogłoszone, piękna by były pamiątką, tój ważnej u nas naukowej czynności”; tamże, s. 3.

25 „Była to prosta strażnica wojskowa, z 4 pali zbudowana, mająca platformę na wierzchu; wchodziło się do niej po szczeblach, umieszczonych w przymocowanym najprzód pochyło a potem ku górze prostopadle słupie. Piorun pewnego razu zniszczył do reszty i tak nadwątloną już przez czas budowlę, i dzisiaj ślady jej możemy jeszcze widzieć wśród krzaków [...]”; T. Dybczyński, *Przewodnik po Górach Świętokrzyskich (Łysogórach)*, Warszawa 1912, s. 87, 88.



Il. 5. Lokalizacja dawnego punktu pomiarowego oraz towarzyszących mu zabudowań – stan obecny; fot. B. Kozak



Il. 6. Fragmenty cegieł znalezione w pobliżu pozostałości punktu pomiarowego; fot. B. Kozak

W ostatnim czasie próbę zlokalizowania historycznego punktu pomiarowego podjęli P. Banasik i K. Bujakowski (2018 r.), którzy opierając się na transformacji współrzędnych z układu Staropolskiego Okręgu Przemysłowego do obecnie stosowanego układu PL-1992 ustalili, iż znajdował się on na względnie płaskiej i niezależonej powierzchni, w odległości około kilkunastu metrów na północny wschód od współczesnego punktu „Góra Łysica”<sup>26</sup>. 10 października 2019 r. autor niniejszego artykułu na zachodnim wierzchołku Łysicy odnalazł pozostałości historycznego punktu pomiarowego<sup>27</sup>. Częściowo widoczny zarys kamiennego cokołu (il. 4) znajduje się na niewielkim wzniesieniu, w miejscu, w którym stoi obecnie krzyż z 2016 r.<sup>28</sup> (il. 5). Identyfikację obiektu potwierdza użyty do jego budowy materiał (miejscowy piaskowiec kwarcytoczny) oraz pomierzona przez autora długość najlepiej czytelnego, wschodniego boku postumentu (ok. 3,70 m), co jest zgodne z danymi historycznymi<sup>29</sup>. Między blokami skalnymi, po południowej stronie reliktyw cokołu autor natrafił ponadto na wystające z ziemi niezbyt liczne fragmenty cegieł (il. 6), stanowiące zapewne pozostałość po istniejącej tu budowli. Według danych historycznych podstawę stanowiska pomiarowego oraz będący efektem jej przebudowy znak geodezyjny z 1834 r. (odbudowany po zniszczeniu w 1830 r.) wzniesiono z miejscowego kamienia<sup>30</sup>, nie można jednakże wykluczyć, iż cegieł użyto przy budowie mniejszych detali istniejących tu obiektów. Możliwe również, że znalezione fragmenty pochodzą z innej, późniejszej budowli. Śladami po zabudowaniach gospodarczych z lat 1828–29 mogą być również dwa nieregularne zagłębienia terenowe o przybliżonych wymiarach 4 x 4 m i głębokości około 1 m, znajdujące się w odległości około 30 m na południowy wschód od reliktyw punktu pomiarowego<sup>31</sup>.

W podsumowaniu należy zauważyć, iż wyróżniona wysokim krzyżem kulminacja terenowa, powszechnie uważana za szczyt Łysicy, przynajmniej częściowo ma charakter sztuczny, składając się z zagłębionych w podłożu pozostałości murowanej podstawy dawnego punktu pomiarowego (odkryte relikty są fragmentem jej części nadziemnej) oraz usypiska z materiału skalnego pozostałego po zburzeniu obiektu. Fakt ten być może miał wpływ na zlokalizowanie w przeszłości punktu wysokościowego obok, na płaskim fragmencie terenu (około 12 m w kierunku południowym

26 P. Banasik, K. Bujakowski, *Najstarsze sieci...*, s. 169, 170.

27 B. Kozak, *Pozostałości głównego punktu pomiarowego sieci triangulacyjnej Staropolskiego Okręgu Przemysłowego z 1828 r. na szczycie Łysicy (The Remains of the 1828 Central Measuring Station of the Triangular Network of the Old-Polish Industrial Region at the Summit of Łysica)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2019, t. 64, nr 4, s. 111.

28 Pierwszy krzyż postawiono w tym miejscu w 1930 r.; S. Kowalczewski, *Góry Świętokrzyskie. Przewodnik krajoznawczy*, Kielce 1939, s. 34. Pozostałości postumentu stały się bardziej czytelne w następstwie nielegalnej wycinki drzew (2013 r.) oraz prac związanych z wymianą krzyża (2016 r.).

29 B. Kozak, *Pozostałości...*, s. 111; F.S. Armiński, *Opis Góry...*, b.p. (rycina); E. Berezowski, *Polska sieć...*, s. 608.

30 F.S. Armiński, *Opis Góry...*, s. 433, 434; E. Berezowski, *Polska sieć...*, s. 608.

31 Być może jedno z nich stanowi pozostałość „szopy dla schronienia się służących przed deszczem”, widniejącej na rycinie F.S. Armińskiego; F.S. Armiński, *Opis Góry...*, s. 434, b.p.

od krzyża). Nie można zatem, jak proponuje I. Romanyshyn i M. Hajdukiewicz (2019), za wysokość zachodniego wierzchołka Łysicy przyjmować wartości uzyskanej z pomiarów punktów położonych bezpośrednio przy krzyżu (Krzyż – G. Łysica 613,223 m n.p.m oraz Kamień – G. Łysica 613,614 m n.p.m.)<sup>32</sup>. Obecnie, wobec zniszczenia naturalnego wierzchołka, jedynym sposobem ustalenia jego pierwotnej wysokości mógłby być pomiar przeprowadzony na górnej powierzchni fundamentu (ok. 4,6 x 4,6 m) dawnego cokołu (po jego odsłonięciu), która według ryciny z *Pamiętnika sandomierskiego* znajdowała się na poziomie przyległego gruntu; tak uzyskana wartość byłaby zapewne obarczona pewnym marginesem błędu, jednakże z pewnością bardziej zbliżona do naturalnej wysokości zachodniego wierzchołka Łysicy.

Odnalezione w 2019 r. pozostałości głównego punktu pomiarowego sieci triangulacyjnej Staropolskiego Okręgu Przemysłowego stanowią niezwykle cenny zabytek dziejów polskiej geodezji; sieć ta była bowiem pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem zleconym i zrealizowanym przez polskich geodetów na tak rozległym obszarze kraju<sup>33</sup>. Obecnie wiedza na temat tej pionierskiej inicjatywy sprzed blisko dwóch stuleci ograniczona jest do wąskiego grona specjalistów oraz pasjonatów historii regionalnej. O pomiarach F.S. Armińskiego na Łysicy nie wspominają żadne znane autorowi przewodniki turystyczne, mimo iż wierzchołek ten<sup>34</sup> jest obecnie jednym z najliczniej odwiedzanych przez turystów miejsc w Górach Świętokrzyskich. Uzasadniony jest zatem postulat popularyzacji tych wiadomości w publikacjach krajoznawczych. Odkryte pozostałości powinny zostać wykorzystane do celów edukacyjnych poprzez ich uczytelnienie (odsłonięcie) i opatrzenie tablicą informacyjną. Historyczny obiekt należy również objąć ochroną prawną i wpisać na listę zabytków województwa świętokrzyskiego<sup>35</sup>.

---

32 I. Romanyshyn, M. Hajdukiewicz, *Pomiar wysokościowy góry Łysicy w kontekście weryfikacji opracowań geodezyjno-kartograficznych (The height survey of mount Łysica in the context of verification of geodesical and cartographic studies)*, „Structure and Environment” 2019, t. 11, nr 2, s. 162, 163. Należy tutaj zaznaczyć, iż autorzy, powołując się na pracę E. Berezowskiego (1984), w swoich publikacjach (2017, 2019) błędnie podają, iż pomiary w latach 1828–29 przeprowadzono nie na Łysicy, lecz na Łysej Górze (Łyścu); tamże, s. 155; M. Hajdukiewicz, I. Romanyshyn, *Oszacowanie dokładności punktów wysokościowych na NMT masywu Łysicy z pomiarów ALS (An accuracy assessment of spot heights on digital elevation model «DEM» derived from ALS survey: case study of Łysica Massif)*, „Structure and Environment” 2017, t. 9, nr 2, s. 126. E. Berezowski (1984) dwukrotnie użył błędnie nazwy „Łysa Góra” w odniesieniu do Łysicy (s. 605, podpis ryc. 1), jednakże określenie „Łysica” pojawia się w dalszej części jego pracy wielokrotnie, m.in. w obszernym cytacie z *Pamiętnika sandomierskiego* (s. 612–614); E. Berezowski, *Polska sieć...*, s. 605–614, b.p.

33 P. Banasik, K. Bujakowski, *Najstarsze sieci...*, s. 160.

34 Do niedawna zachodni wierzchołek Łysicy uważany był za najwyższy szczyt Gór Świętokrzyskich, badania M. Hajdukiewicza i I. Romanyshyna (2017) wykazały jednak, że nieznacznie przewyższa go „Góra Agata” (wschodnia kulminacja Łysicy o wysokości 613,70 m n.p.m.); M. Hajdukiewicz, I. Romanyshyn, *Oszacowanie...*, s. 131.

35 Odkrycie zostało zgłoszone przez autora do WUOZ w Kielcach.

**Bartosz Kozak (Kielce Scientific Society)****Measurement works of F.S. Armiński from the years 1828-1829 and their impact on the present state of the western peak of Łysica**

The article presents the earliest attempts in Poland to perform nationwide trigonometric measurements, with particular emphasis on the period of the Kingdom of Poland. The circumstances of the commencement of works on the first Polish triangulation network, which was used during the geodetic and cartographic measurements of mining properties of the Old Polish Industrial District, carried out in 1829-1835, are described. Particular attention was paid to the activities of Professor F. S. Armiński, especially the measurements he conducted in the years 1828-1829 at Łysica. The construction objects erected in connection with the conducted works, their further history and the remains of the main measuring point found by the author are characterized. Attention is drawn to the partially artificial nature of the western peak of Łysica, distorted by the remains of the former measurement point, and the importance of this fact in the context of recent attempts to verify its height; At the same time, a solution was proposed that allowed to determine the height of the apex before its construction. Postulates were formulated regarding the protection of the discovered remains and the popularization of knowledge about the history related to them.

Keywords: Armiński, Łysica, geodesy



Ewa Łęk-Nocula (Kielce)

Paweł Wolańczyk (Muzeum Historii Kielc)

## Genealogia Stefana Artwińskiego

Stefan Artwiński (1863–1939) był działaczem politycznym i społecznym związanym z Kielcami od końca XIX w. W czasie I wojny światowej zaangażował się w prace na rzecz obozu niepodległościowego. Po 1918 r. pozostał osobą niezwykle aktywną, działającą na rzecz umocnienia Państwa Polskiego. W okresie wojny polsko-bolszewickiej pełnił obowiązki skarbnika w Kieleckim Komitecie Obrony Państwowej, przez wiele lat był prezesem okręgu kieleckiego Związku Strzeleckiego, zakładał organizacje kombatanckie, współorganizował Marsze Szlakiem Kadrowki. Politycznie stał po stronie piłsudczyków. Ukoronowaniem jego kariery stała się prezydentura Kielc, którą objął w 1934 r. W powszechnej świadomości kielczan przetrwał dzięki swojemu zachowaniu we wrześniu 1939 r., kiedy odmówił ewakuacji i został jedną z osób organizujących konspiracyjną Organizację Orła Białego. Poniósł tragiczną śmierć na przełomie października i listopada 1939 r. Obecnie uznaje się go za bohatera i wzór poświęcenia. Upamiętniany jest w różnorodny sposób<sup>1</sup>. Poświęconych mu zostało także kilka publikacji, które koncentrują się na pokazaniu jego wieloaspektowej działalności<sup>2</sup>. Poniższy artykuł stara się wypełnić dotychczasową lukę i prezentuje informacje na temat pochodzenia Stefana Artwińskiego, a także dzieje jego rodu, które udało się odkryć, uzupełnić bądź uporządkować, głównie dzięki kwerendzie akt stanu cywilnego<sup>3</sup>.

- 
- 1 Stefan Artwiński od 1979 r. jest patronem jednej z ulic w Kielcach, a od 2009 r. sali obrad Rady Miasta Kielce. Na terenie miasta znajduje się pięć poświęconych mu tablic pamiątkowych. Jest on również patronem jednej ze szkół kieleckich oraz organizacji pozarządowej.
  - 2 Do obszerniejszych prac można zaliczyć: P. Wolańczyk, *Stefan Artwiński. Biografia*, Kielce 2010; tenże, *Prezydenci Kielc 1919–1950*, Kielce 2018, s. 190–255; *Korespondencja rodziny Artwińskich (1889–1983)*. Kielce – Kraków – Lwów, opr. tenże, Kielce – Warszawa 2020; *Życiorysy niepokornych, t. 1: Stefan Artwiński (1863–1939)*, red. M. Jedynek, P. Wolańczyk, [w przygotowaniu].
  - 3 Kwerenda objęła akta stanu cywilnego z XIX i XX w. zgromadzone w Archiwum Państwowym w Kielcach, Archiwum Państwowym w Kielcach. Oddział w Sandomierzu, Archiwum Diecezjalnym w Kielcach, Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Państwowym m.st. Warszawy (z oddziałami) oraz rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Na temat akt stanu cywilnego związanych z najbliższą rodziną Artwińskich zob. także: W. Rutkowska, *Stefan Artwiński i jego rodzina w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, w: *Życiorysy niepokornych...*

### Przodkowie Stefana Artwińskiego

Artwińscy swój ród wywodzili od dworzanina królewskiego Macieja, którego należy wiązać z okresem panowania Zygmunta III Wazy (tablica I)<sup>4</sup>. Syn Macieja, Jan, był wójtem Zawichostu. W 1635 r. urząd za zgodą króla Władysława IV wykupił od niego jeden z nadwornych sług Jan Gronowski<sup>5</sup>. Tenże Jan Artwiński ożenił się z Kunegundą Gwozdecką herbu Sas z przemyskiego. Ze związku ich potomka Wincentego i Anny Pawlikowicz-Komarnickiej herbu Sas z powiatu samborskiego, urodził się Jan. W 1697 r. został on posłem z województwa ruskiego, który na sejmie elekcyjnym oddał swój głos na Augusta II Mocnego. Podpisał się jako „Arfiński”<sup>6</sup>. Szlachcic ten poślubił Mariannę Skibniewską herbu Ślepowron. Znani są dwaj synowie z tego małżeństwa: starszy Andrzej, proboszcz kościoła św. Anny w Krakowie, oraz Jan, właściciel dóbr Osiny (prawdopodobnie nieopodal Gostynina)<sup>7</sup>, ożeniony z Anną Pieniążek z Odrowążów.

Na temat wspomnianego wyżej „Arfińskiego”, posła z województwa ruskiego, wzmiankował Adam Boniecki w pierwszym tomie swojego herbarza, chociaż przypisał mu jeszcze mylny inicjał imienia „N”. Już bez błędu Arfińskiego Jana wymienił Seweryn Uruski, autor *Rodziny. Herbarza Szlachty Polskiej* wydanego w 1904 r.<sup>8</sup> Także Boniecki w uzupełnieniach i sprostowaniach do tomu pierwszego swojego dzieła, wydanych na początku XX w., skorygował wcześniejszą pomyłkę, a ponadto rozszerzył wywód o rodzie Artwińskich<sup>9</sup>.

4 Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: Ossolineum), Dział Rękopisów, sygn. 14604/III, Tablica rodziny Artwińskich herbu Dębno, 1897, s. 3.

5 Ossolineum, sygn. 14604/III, Zezwolenie króla Władysława IV z 1635, kopia z 1892, s. 173–176; *Metryka Koronna Władysława IV Wazy. Sumariusz księgi MK 180 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, z lat 1633–1635, kanclerstwa Jakuba Zadzika*, opr. W. Krawczuk, Kraków 2015, wpis nr 801.

6 Ossolineum, sygn. 14604/III, Wypis z konstytucji koronnej z 1697, uwierzytelniony w 1897 r., s. 70; *Elektorów poczet którzy niegdyś głosowali na elektów Jana Kazimierza roku 1648, Jana III roku 1674, Augusta II roku 1697 i Stanisława Augusta roku 1764 najjaśniejszych królów polskich wielkich książąt litewskich itd., itd., itd.*, opr. O. Pietruski, Lwów 1845, s. 5.

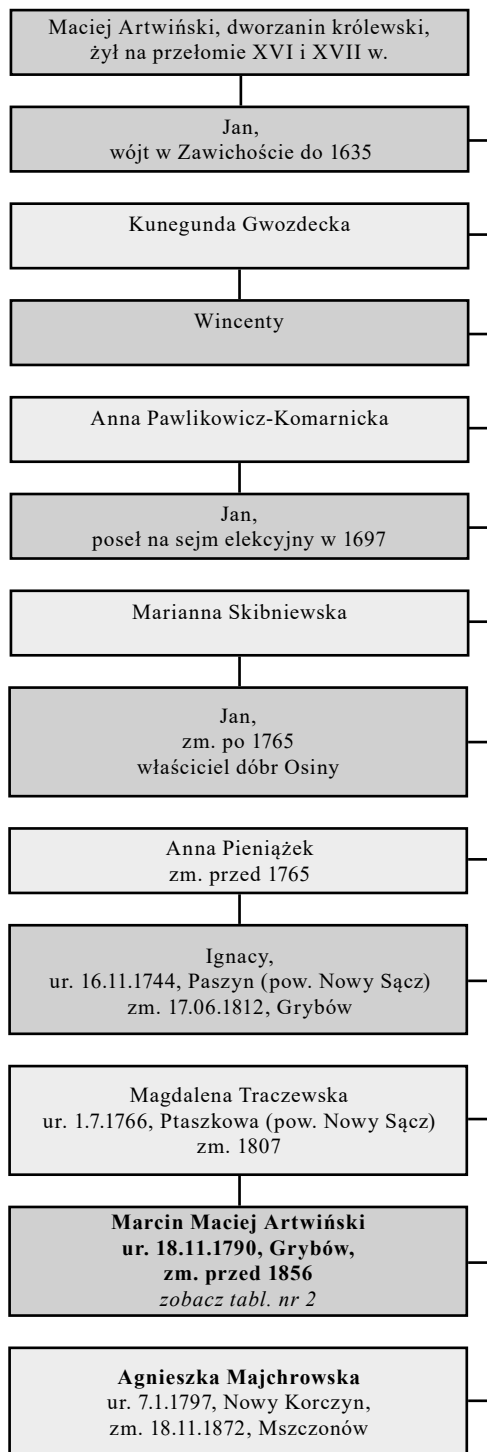
7 Położenie dóbr Osiny można określić na podstawie testamentu Jana Artwińskiego z 1765 r. oraz późniejszych poszukiwań dokumentu przez rodzinę. Artwiński sporządził testament w Osinach, pisząc, że najbliższy gród to Gostyń. Jednak *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego* wśród wielu miejscowości o nazwie Osiny nie umiejscawia żadnej z nich przy Gostyniu, natomiast wymienia Osiny Gostyńskie znajdujące się w odległości 10 wiorst od Gostynina oraz Osiny Kiernozkie w odległości 35 wiorst od Gostynina. Także rodzina Artwińskich szukała pod koniec XIX w. dokumentu w aktach grodzkich i ziemskich Gostyńskich. Zob. Ossolineum, sygn. 14604/III, Odpowiedź konsula generalnego z Archiwum Głównego Akt Dawnych, 1894, s. 203; Tamże, Testament Jana Artwińskiego z 1765 r. oraz jego tłumaczenia na j. pol., 1896, s. 187–190, 195–197; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, s. 638.

8 *Herbarz Polski. Część I*, t. 1, opr. A. Boniecki, Warszawa 1899, s. 53; *Rodzina. Herbarz Szlachty Polskiej*, opr. S. Uruski, t. 1, Warszawa 1904, s. 48.

9 *Herbarz Polski. Uzupełnienia i sprostowania do części I*, zeszyt 2, opr. A. Boniecki, Warszawa 1902, s. 51.



**Tablica nr 1. Przodkowie Stefana Artwińskiego**



Źródło: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, sygn. 14604/III, Papiery Artwińskich h. Dębno. Materiały stwierdzające szlachectwo Artwińskich i rodzin spokrewnionych, 1635–1936; M. Woroniecki, *Przyczynek do genealogii rodu Artwińskich herbu Dębno*, „Kwartalnik Genealogiczny” 2000, nr 1, s. 37; M. Czosnyka, *Artwińscy herbu Dębno*, w: *Tarnów a powstanie 1863*, red. tenże [w przygotowaniu]

Następne pokolenia kryją już przed nami mniej tajemnic, choć wciąż istnieją znaki zapytania. Ze związku Jana, gospodarza Osin, i Anny z d. Pieniążek urodził się Józef, o którym nie posiadamy informacji oraz Ignacy (1744–1812), mieszczanin związany z Grybowem, a także właściciel kamienicy przy rynku w Gorlicach. Ożenił się on ze szlachcianką Magdaleną Elżbietą Traczewską (1766–1807), z którą miał dziewięcioro dzieci. W tym Wincentego (1794–1866), dzierżawcę Żukowic (powiat tarnowski), a następnie pobliskiego Skrzyszowa<sup>10</sup>. Warto tu dodać, że niektórzy z potomków Ignacego i Wincentego, czyli: Stanisław Czesław Józef, syn Władysława, oraz Jan Kazimierz i Stefan Marian, synowie Jana Zygmunta, właściciela wsi Ostrówek (pow. mielecki), pod koniec XIX w. wylegitymowali się ze szlachectwa w galicyjskim Wydziale Krajowym. Dowiedli, że są w prostej linii dziedzicami owego Macieja, żyjącego w czasach Zygmunta III Wazy, oraz Jana, posła z województwa ruskiego i wniesli o zatwierdzenie swego staropolskiego pochodzenia. Władze w 1897 r. potwierdziły wywód rodziny i wpisały Artwińskich herbu Dębno do galicyjskich metryk szlacheckich<sup>11</sup>. W tym samym czasie właścicielem pobliskich Gałuszowic (Gałuszowic) był niejaki Mieczysław Artwiński<sup>12</sup>.

### **Dziadek Stefana Artwińskiego i jego potomstwo**

My jednak zajmijmy się szerzej starszym synem Ignacego i Magdaleny Traczewskiej, który urodził się w 1790 r. w Grybowie, a na chrzcie rodzice nadali mu imiona Marcin Maciej. Jest to dla nas o tyle istotna postać, że był to dziadek Stefana Artwińskiego. Nie wiadomo, kiedy dokładnie i z jakich powodów opuścił Galicję i osiadł na terenie zaboru rosyjskiego. Niewątpliwie wywodził się on ze stanu szlacheckiego. Żył w okresie, kiedy osłabione zostały dotychczasowe struktury społeczne, niemniej jednak szlachcic w dalszym ciągu należał do ludności uprzywilejowanej, jeśli chodziło o system podatkowy i sądownictwo. Mógł liczyć na preferencje w momencie przyjmowania do szkoły średniej i wyższej, był zwolniony od służby wojskowej, bądź miał ją skróconą, czekał go także łatwiejszy awans w administracji cywilnej. Liczba osób, które przynależały do tej grupy na ziemiach polskich była bardzo duża. Wśród nich znajdowali się zarówno bogaci posiadacze wielkich latyfundiów, jak i drobna szlachta, która nierzadko wegetowała na skraju nędzy. Władze zaborcze Rosji, a także Austrii i Prus, postanowiły ją ograniczyć. W założeniu prawodawcy miało to przywrócić wartość tytułu. Nie bez słuszności twierdzono, że szlachectwo winno przysługiwać faktycznym właścicielom majątków ziemskich, jak również osobom szczególnie zasłużonym. Ale chodziło również o degradację społeczną grupy silnie przywiązanej do tradycji polskiej państwowości. Z tych powodów władze zażądały udowodnienia na piśmie

10 Archiwum prywatne Ewy Łęk-Noculi, Potomkowie Ignacego Artwińskiego; M. Czosnyka, *Artwińscy herbu Dębno*, w: *Tarnów a powstanie 1863*, red. tenże [w przygotowaniu].

11 Ossolineum, sygn. 14604/III, Certyfikat szlachectwa wydany Janowi Kazimierzowi Artwińskiemu, 1897 r., s. 39; M. Woroniecki, *Przyczynek do genealogii rodu Artwińskich herbu Dębno*, „Kwartalnik Genealogiczny” 2000, nr 1, s. 33, 34.

12 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, s. 480.

przynależności do szlacheckiego stanu. Odszukanie wymaganych dokumentów nie należało do łatwych. Cała procedura była zresztą bardzo droga. Wszystkie opłaty mogły stanowić równowartość nawet jednej wsi<sup>13</sup>. Weryfikacja przebiegała opornie, przyspieszyła po powstaniu listopadowym i ostatecznie zdeklasowała większość osób zajmujących dotychczas uprzywilejowaną pozycję. W pierwszej kolejności dotknęła tych, którzy nie posiadali ziemi. Prawnie znaleźli się oni poza stanem szlacheckim. Zostali zaliczeni do klas podatkowych, byli zobowiązani do służby wojskowej, zaczęli też podlegać karom cielesnym<sup>14</sup>.

Nie wiemy, czy Marcin Maciej próbował potwierdzić swoje szlachectwo, ale jeśli nawet, to bez sukcesu. W aktach stanu cywilnego z lat 1822–1838 r. nie określano go jako szlachcica. Najczęściej pojawiał się wobec niego zwrot „Imci Pan”, oznaczający osobę stojącą wyżej od chłopą, mającą ukończone kilka klas szkoły<sup>15</sup>. Dwukrotnie zapisano „Urodzony Marcin Maciej Artwiński” (w 1822 r. przy zapisywaniu aktu ślubu oraz w 1835 r., kiedy towarzyszyli mu miejscowi włościanie). W 1828 r., w dniu chrztu jego syna, proboszcz określił go jako „Jaśnie Pana”, ale rok później, kiedy Marcin podawał do chrztu swego kolejnego potomka, nie było już żadnego dodatkowego wyrażenia. Stąd można przyjąć, że były to nazwy grzecznościowe, zapisywane według uznania przez kolejnych proboszczów. Trzeba również dodać, że ród Artwińskich nie pojawił się w *Spisie szlachty Królestwa Polskiego* wydany w 1851 r.<sup>16</sup>

Dziadkowi Stefana Artwińskiego pozostało jednak szlachectwo zwyczajowe, na które zwracano uwagę jeszcze w drugiej połowie XIX w. Odgrywało znaczącą rolę w kontaktach towarzyskich, ułatwiało także objęcie niektórych posad w administracji folwarku. Tak było też w jego przypadku, ponieważ przez swoje dorosłe życie pracował on jako ekonom zarządzający majątkiem w imieniu właściciela<sup>17</sup>.

---

13 Informacja uzyskana od Kornelii Major, prezes Świątokrzyskiego Towarzystwa Genealogicznego „Świątogen”.

14 O degradacji stanu szlacheckiego w XIX w., zob. A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 81, 82, 212, 213; *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, opr. E. Sęczys, Warszawa 2000, passim.

15 Informacja uzyskana od Kornelii Major, prezes Świątokrzyskiego Towarzystwa Genealogicznego „Świątogen”.

16 *Spis szlachty Królestwa Polskiego z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa*, Warszawa 1851.

17 Ekonom należał do grupy zawodowej wyższych oficjalistów. Pomijając jednostkowe przypadki, nie zostawała nim osoba chłopskiego pochodzenia. Ekonom miał pod swoją pieczę pojedynczy folwark lub mały majątek. W hierarchii stał na tym samym poziomie co wójt gminy, pisarz w majątku ziemskim, poborca podatkowy czy administrator browaru. Szczebel wyżej znajdowali się oficjaliści zarządzający całością gospodarki, całym jednym kluczem, bądź urzędnicy centralnego zarządu. Z kolei poziom niżej pozostawała służba leśna, gajowi, karbowi (nadzorujący roboty polowe), owczarze, gorzelani. Obowiązki te często pełnili chłopci. Zob. D. Rzepniewska, *Wiejscy oficjaliści*, w: *Spółczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. W. Kula, t. 1, Warszawa 1965, s. 208–210.

Była to posada, która znajdowała się wysoko w hierarchii wiejskiej kariery drobnego szlachcica. Bardziej ceniono już tylko posiadanie własnego, nawet niewielkiego, kawałka ziemi, która dla omawianej grupy stanowiła wartość szczególną<sup>18</sup>.

W dniu 16 lutego 1822 r. w Nowym Korczynie Marcin Maciej poślubił Agnieszkę Majchrowską (1797–1872), córkę mieszczanina Józefa i Reginy Bocheńskiej. W następnych latach on i jego rodzina przebywali w różnych miejscowościach w zależności od tego, którymi dobrami administrował. Miejsce zamieszkania można odtworzyć na podstawie aktów urodzenia i ślubu jego dzieci. W 1822 r. były to Winiary (gm. Nowy Korczyn), w latach 1825–1828 rodzina mieszkała w Chrzanowie (gm. Pacanów), w 1829 w Święcicy (gm. Obrazów) koło Sandomierza, w latach 1831–1833 w niedalekich Nasławicach, od 1835 r. do 1838 r. w Pęchowie (obie miejscowości znajdują się w gminie Klimontów), a w 1846 r. w Krajinie (pow. kielecki).

Marcin Maciej i Agnieszka posiadali pięciu synów oraz cztery córki (tablica 2). Zarówno on, jak i jego dzieci figurowali w księgach metrykalnych najczęściej jako Artwińscy<sup>19</sup>. Jakie były ich losy? Stanisław (ur. 1828) zmarł po zaledwie kilku miesiącach życia. O Anieli (1835–?) nie posiadamy informacji. Możliwe, że najmłodszy syn Julian (1838–?) wziął udział w powstaniu styczniowym. Osoba o takim imieniu i nazwisku razem z grupą uchodźców 11 marca 1864 r. przybyła do Opawy na Śląsku, a później wyjechała do Paryża. Nie mamy jednak pewności, czy faktycznie był to syn Marcina i Agnieszki. Wiek uciekiniera się zgadzał. Z dokumentów podróży wynikało, że przed powstaniem styczniowym pracował on jako mechanik w Gorlicy w guberni radomskiej. Oznaczałoby to dość znaczną deklasację społeczną syna ekonoma, ale takie historie zdarzały się w XIX w. Niejedna osoba wywodząca się z kręgu drobnej szlachty emigrowała do miasta, nie mając innych życiowych perspektyw. Imiała się następnie różnych zajęć, w tym takich, jak robotnik, czeladnik, lokaj. Oczywiście istnieje możliwość, że zmuszony do emigracji po powstaniu styczniowym, Julian podał pochodzenie robotnicze, chcąc zataić swój rzeczywisty status, ale nie wiadomo czemu miałby postępować w ten sposób. W tym samym czasie jego towarzysze nie zdecydowali się na taki krok. Większość z nich w dokumentach podróży występowała jako ziemianie, a jeden jako urzędnik gospodarczy<sup>20</sup>. Niewykluczone więc, że najmłodszy syn Marcina Macieja faktycznie pracował przez pewien czas jako robotnik, natomiast w tej rodzinie byłby to jednostkowy przypadek, co pokazują losy pozostałych osób. Najstarszy syn Wincenty (1827–1903) od 1841 r. mieszkał na terenie Galicji. W 1859 r. był zarządcą lasów Sanguszków w Zalasowej (pow. tarnowski). Poślubił w październiku tamtego roku

18 H. Chamerska, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim (1832–1864)*, Warszawa 1974, s. 41, 42, 99.

19 Jedynie w 1827 i 1828 r. pojawiła się wersja „Marcin Artwiński”

20 Zob. B. Indra, *Polscy uchodźcy na Śląsku w latach 1864–1866*, „Śląski kwartalnik historyczny Sobótka” 1951, nr 6, s. 97, 115, 126.

Celinę Żarlikowską, córkę dzierżawcy dóbr, z którą miał siedmioro dzieci: Ksawerę (1862–1862), Bronisławę (1863–1935), Mariannę Ludwikę (1865–1865), Michała (1866–1866), Józefa Kazimierza (1868–?), Jana (1870–?), Rozalię (?–1930)<sup>21</sup>.

Drugi w kolejności syn, który dożył dorosłości, Tomasz (1829–1905), nie wyjechał poza zabór rosyjski. Został ekonomem, a przez kilka lat pełnił również obowiązki wójta. Jego sylwetka zostanie szerzej przedstawiona w dalszej części artykułu. Był to ojciec Stefana Artwińskiego.

Kolejny potomek Stanisław Władysław (1833–1913) ożenił się z Felicją Gączyńską (1839–1884). Para ta miała trzech synów i cztery córki: Aleksandra (1858–1907), Felicję (1862 – zm. między 1906 a 1916), Mariannę (1864–1931), Władysławę (1865–1948), Julianę (1867–?), Bolesława (1869–1928), Antoniego (1873–?). Stanisław Władysław został ekonomem we wsi Czarkowy (gm. Nowy Korczyn), a następnie w Krzczonowie (gm. Opatowiec). Podobną drogą podążyło jego dwóch synów, o których posiadamy informacje. Aleksander zdobył zawód agronoma. Pracował w powiecie buskim, a później był współwłaścicielem majątku Grzymała (pow. stopnicki). Także blisko Buska osiadł Bolesław, który był ekonomem. Z kolei Władysława w 1888 r. w Starym Korczynie wyszła za mąż za Henryka Augustowskiego (1858–1926), herbu Prus III, syna oficjalisty<sup>22</sup>.

Również córki Marcina Macieja oraz Agnieszki Majchrowskiej nie zaznały degradacji społecznej. Najstarsza z nich Marianna (1822–?) w listopadzie 1838 r. wyszła za mąż za Antoniego Chodkowskiego (1820–1903), nauczyciela w szkole elementarnej w Busku, syna Kazimierza, włościanina w Zgórsku. Mieli oni sześćoro dzieci, w tym cztery córki, wszystkie przyszły na świat w Busku: Ludwika (1841–1846), Nikodemę (1845–1916), Helenę (1848–1848), Elżbietę (1849–?), Władysławę (1852–1861), Tomasza (1856–1856). Jedynie Nikodema i (ewentualnie) Elżbieta dożyły dorosłości. Data śmierci ich matki nie jest znana. Nastąpiła jednak przed 1903 r., kiedy bowiem w czerwcu tamtego roku w Kielcach umierał jej mąż, w akcie zgonu został określony jako wdowiec.

Ciekawy fakt dotyczył Julii (1825–?). W styczniu 1845 r. urodziła ona nieślubne dziecko Wincencję. Ojcem był czterdziestojednoletni owdowiały Wincenty Majchrowski (1803–1861), niedawno mianowany (w czerwcu 1844 r.) burmistrz Buska. Sytuację ubarwiał fakt, że był to rodzony brat matki Julii. Ta chyba dość niecodzienna historia mogła być pretekstem do niejednej dyskusji. Nie zaważyła jednak na działalności publicznej Majchrowskiego. Jego ślub z Julią odbył się w listopadzie 1846 r. w Kocinie, powiat Miechów (akt spisano w Busku). Wincenty był burmistrzem Buska do 1854 r., a następnie został burmistrzem Grójca i pełnił te obowiązki do śmierci. Utrzymywał kontakty z resztą rodziny. Jeszcze w 1845 r. został ojcem chrzestnym córki Marianny Artwińskiej i Antoniego Chodkowskiego, natomiast w 1850 r. pełnił analogiczną rolę w czasie chrztu Józefa Artwińskiego, jednego z synów Tomasza. Można dodać, że Wincencja zmarła w wieku trzech lat.

21 M. Czosnyka, *Artwińscy herbu Dębno...*, s. 25.

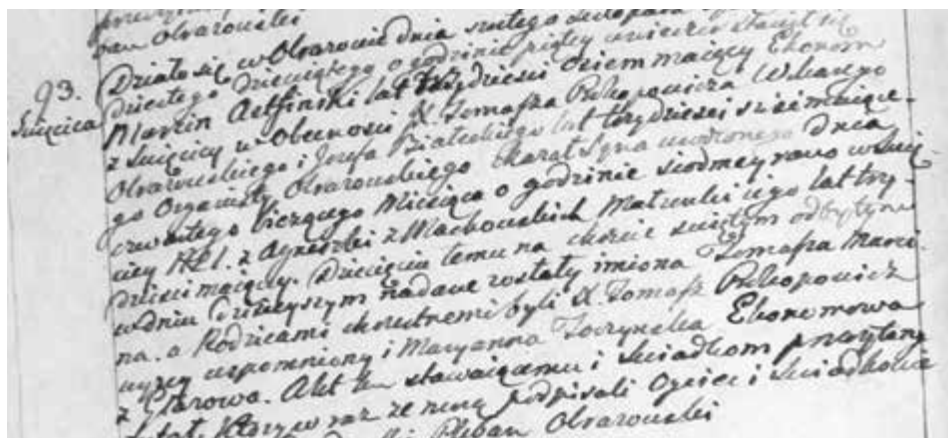
22 Henryk Augustowski pochowany został na cmentarzu Powązkowskim, zob. <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.253188>, dostęp 23 VII 2020.

Stała się ofiarą epidemii cholery, która przetoczyła się w drugiej połowie lat 40. XIX w. przez tereny Królestwa Polskiego. Małżeństwo Wincentego i Julii doczekało się jeszcze trójki dzieci: Aleksandra (1848–?) – jego ojcem chrzestnym był Antoni Chodkowski, Zofii (1850–?) – matką chrzestną została Agnieszka Majchrowska, oraz Adolfa (1853–1885). Julia przeżyła Wincentego, ale jej późniejsze losy nie są znane.

W Grójcu razem z Julią i matką Agnieszką mieszkała także Ludwika (1831–1879). To tam poznała Bartłomieja Perzyńskiego (1833–1907), pracownika magistratu, z którym wzięła ślub w październiku 1856 r. Bartłomiej po 1857 r. został burmistrzem Mszczonowa. Ludwika miała z nim trzech synów i trzy córki. Najstarsza Zofia (1857–?) przyszła na świat niecałe siedem miesięcy po ślubie, dalej rodzili się: Jan (1858–1858), Lucjan (1859–1860), Opat (1863–?), Marianna (1865–1867), Waleria (1867–1867). Można dodać, że w 1881 r. Zofia wyszła za mąż za pracownika sądu Juliana Perzyńskiego, nie była to jednak osoba spokrewniona z rodziną, nastąpiła zbieżność nazwisk.

### Rodzice oraz rodzeństwo Stefana Artwińskiego

Wspomniany już przez nas ojciec Stefana Artwińskiego, Tomasz, urodził się w 1829 r. w Świącicy (pow. sandomierski, gm. Obrazów). Jego rodzicami chrzestnymi zostali miejscowy wikary ks. Tomasz Prokopowicz i Marianna Toczyńska, żona ekonoma z pobliskiego Głazowa. Podobnie jak jego ojciec Marcin Maciej i młodszy brat Stanisław Władysław, również Tomasz większą część swojego życia zawodowego spędził, pracując jako ekonom. Ożenił się z Marią Piotrowską. Niestety, nie mamy metryki ich ślubu. Maria była córką Józefa, ekonoma z Bolesćic (gm. Sędziszów) i Konstancji Kowalskiej, pochodziła zatem z tej samej grupy społecznej co jej mąż.



Il. 1. Akt urodzenia Tomasza Artwińskiego; nazwisko jego ojca Marcina Macieja zapisano jeszcze w formie „Artwiński”; Archiwum Państwowe w Kielcach, Oddział w Sandomierzu, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Obrazowie, sygn. 22, akt urodzenia nr 93

Tomasz Artwiński wraz z rodziną przeprowadzał się jeszcze częściej niż jego ojciec. Te peregrynacje można w dużej części odtworzyć dzięki aktom stanu cywilnego, a także listom z końca XIX w. Wynika z nich, że zmieniał miejsce zamieszkania co kilka lat. Pokazuje to tabela nr 1.

**Tabela 1. Rodzaj i miejsce pracy wykonywanej przez Tomasza Artwińskiego, ojca Stefana**

	Rodzaj pracy	Miejsce zamieszkania	Lata
1.	oficjalista*	Winiary (gm. Nowy Korczyn)	1850–1852
2.	ekonom	Kowary (pow. proszowicki, gm. Radziemice)	1852–1855
3.	ekonom	Minoga (pow. krakowski, gm. Skała)	1857
4.	zastępca wójta/wójt gminy	Ksany (gm. opatowiec)	1860–1862
5.	rządca dóbr	Igołomia (pow. krakowski)	1863–1867
6.	ekonom	Koniusza (pow. proszowicki)	1868
7.	ekonom	Młodzawy Duże (gm. Chroberz)	1870–1874 (1882?)
8.	oficjalista, ekonom/ dzierżawca?	Chroberz	1888–1889
9.	dzierżawca majątku	Kowala/Sadek (gm. Chroberz)	1892–1899
10.	zarządca majątku/ administrator folwarku Chroberz (w spoczynku?)	Kielce	po 1899–1905

\* W ten sposób Tomasz został zapisany w akcie urodzenia jego dziecka w 1850 r. Pojęcie „oficjalista” mogło oznaczać ekonoma, ale także inne stanowisko o charakterze administracyjnym pełnione na terenie folwarku (zob. przypis nr 17)

Źródło: Akta stanu cywilnego z archiwum Ewy Lęk-Noculi; *Korespondencja rodziny Artwińskich (1889–1983). Kielce – Kraków – Lwów*, opr. P. Wolańczyk, Kielce – Warszawa 2020, s. 83, 89–91, 94–98; W. Rutkowska, *Stefan Artwiński i jego rodzina w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*, w: *Życiorysy niepokornych, t. 1: Stefan Artwiński (1863–1939)*, opr. M. Jedynak, P. Wolańczyk [w przygotowaniu]

Nie znamy powodów kolejnych przeprowadzek. Można spróbować je wyjaśnić zmieniającymi się już od połowy XIX w. sposobami zarządzania i gospodarowania w folwarkach, co nasiliło się po reformie uwłaszczeniowej przeprowadzonej w 1864 r. Właściciele zmuszeni zostali do wprowadzania oszczędności i zmniejszania liczby zatrudnionych oficjalistów. Przyspieszył także wtedy proces rozdrabniania dóbr, ziemia przechodziła z rąk do rąk, nowy zwierzchnik nierzadko zwalniał dawnych urzędników lub sam bezpośrednio zaczynał zarządzać majątkiem<sup>23</sup>. Trudno powiedzieć, na ile te zjawiska dotyczyły Tomasza. Być może w większym stopniu w czasie, gdy nie zdobył jeszcze sporego doświadczenia w swoim zawodzie. Zwiększenie jego stabilizacji można zauważyć po roku 1870 r., kiedy rozpoczął

23 Zob. D. Rzepiewska, *Wiejscy oficjaliści*, w: *Spoleczeństwo Królestwa Polskiego...*, s. 214–236.

pracę w rozległej ordynacji Myszkowskich. Jej właścicielami w omawianych latach byli Wielopolscy. Ich także nie ominęły problemy finansowe, jak również zmiany spowodowane uwłaszczeniem chłopów i koniecznością parcelacji folwarków<sup>24</sup>. Niemniej jednak Tomasz utrzymywał się na stanowisku ekonoma, a w pewnym momencie zaczął nawet dzierżawić jeden z majątków. Mogła to być nagroda za długą służbę. Kiedy miał ponad siedemdziesiąt lat, zamieszkał w Kielcach. Zapewne przeszedł wtedy na tak zwaną „grację”, czyli zaczął otrzymywać zaopatrzenie emerytalne dla długoletnich oficjalistów zatrudnianych w dużych majątkach.

Stefan Władysław Artwiński był ósmym z dziesięciorga dzieci urodzonych w rodzinie Tomasza i Marii (tablica 3). Akt chrztu został zapisany pod numerem 73 w księdze urodzeń parafii Igołomia. Rodzicami chrzestnymi zostali: szlachcianka Helena Morsztyn – jej obecność świadczyła o wysokim statusie, jakim musiał cieszyć się Tomasz – oraz pracownik komory celnej Wiktor Markowski. Co ciekawe, był on ojcem innego znanego i zasłużonego kielczanina Bolesława Markowskiego<sup>25</sup>, który również urodził się w Igołomii.

Nadane mu imię nie było częste, żaden z potomków jego ojca i dziadka nie został tak nazwany. Natomiast drugie imię mogło mieć związek ze Stanisławem Władysławem. Jak pamiętamy, był to brat Tomasza, chyba jedyny, z którym utrzymywał on ówczesnie kontakty. Starszy Wincenty od ponad dwudziestu lat mieszkał na terenie Galicji, młodszy Julian mógł brać udział w trwającym od siedmiu miesięcy powstaniu styczniowym. Tymczasem Stanisław Władysław pracował jako ekonom w tym samym regionie i z Tomaszem spotykał się przy okazji różnego rodzaju uroczystości rodzinnych<sup>26</sup>.

Stefan był drugim synem Tomasza i Marii, który dożył dorosłości. Należy jednak zauważyć, że jego starszy brat Józef (1850–1877) co prawda przekroczył próg pełnoletności, ale także zmarł w młodym wieku. Był wtedy urzędnikiem zarządu akcyzy w Miechowie. Pozostali bracia umierali w wieku siedmiu (Adolf) i dwóch lat (Leon). O ile ich odejścia zapewne mocno nie przeżył, ponieważ był wtedy małym chłopcem, to już śmierć Józefa mogła być dla niego poruszająca. Zgon starszego brata nastąpił 17 sierpnia 1877 r. Sześć dni po czternastych urodzinach Stefana, który został wtedy najstarszym synem w rodzinie.

24 Zob. R.K. Zwierzyniecki, R.K. Domagała, *Ordynacja Myszkowskich. Czyli kto miał Chroberz, Książ i Szaniec, Kraków 2017, passim; K. Myśliński, Ordynacja Myszkowskich w rękach rodu Wielopolskich 1727–1945*, „Świątokrzyskie” 2012, nr 8 (12), s. 47–55.

25 Bolesław Markowski (1862–1939) na początku XX w. był jednym z organizatorów Szkoły Handlowej w Kielcach. W latach 1911–1918 dyrektor Kieleckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Wiceprezydent miasta od stycznia 1918 r. do lutego 1919 r. W latach 1921–1926 wiceminister skarbu i dwukrotnie kierownik Ministerstwa Skarbu. Jeden z twórców polskiego systemu skarbowego II Rzeczypospolitej. Prorektor i rektor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (ob. Szkoła Główna Handlowa). Zmarł w Kielcach. Z. Landau, *Markowski Bolesław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, z. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 41, 42.

26 Udało się ustalić, że w 1860 r. Stanisław Władysław został ojcem chrzestnym syna Tomasza. Z kolei w 1888 r. Tomasz był świadkiem na ślubie córki Stanisława Władysława, a w 1899 r. spotkali się na ślubie jego syna Bolesława. Okazji do podtrzymania relacji z pewnością było więcej. Można też dodać, że obaj bracia zmarli w Kielcach.



70. Dnia 20 stycznia 1850 roku w Radomiu, w parafii Rzymsko-katolickiej, urodził się Stefan Artwiński, syn Tomasa Artwińskiego i Agnieszki Pawłowskiej, żony jego. Ojciec jego, Tomasz Artwiński, urodził się 1810 roku w Radomiu, w parafii Rzymsko-katolickiej, a matka jego, Agnieszka Pawłowska, urodziła się 1815 roku w Radomiu, w parafii Rzymsko-katolickiej. Oboje rodzice byli katolikami. Stefan Artwiński urodził się w domu przy ulicy... (text continues with details of the birth record, including names of witnesses and the priest).  
 Tomasz Artwiński, Agnieszka Pawłowska, Michał... (signatures and names of witnesses and the priest).  
 Dnia 20 stycznia 1850 roku w Radomiu, w parafii Rzymsko-katolickiej, urodził się Stefan Artwiński, syn Tomasa Artwińskiego i Agnieszki Pawłowskiej, żony jego.

Il. 2. Akt urodzenia Stefana Artwińskiego; o ile w latach 50. XIX w. w aktach stanu cywilnego najczęściej występowała jeszcze wersja nazwiska „Artfiński”, to od lat 60. zaczęto stosować współczesny zapis; źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymsko-katolickiej w Igołomii 1810–1916, sygn. 53, akt urodzenia nr 73

Dłuższe relacje dane mu było zachować z siostrami, aczkolwiek także nie ze wszystkimi. Teresa (ur. 1852) zmarła zaledwie miesiąc po swoich narodzinach. O Mariannie (1862–?) nie posiadamy żadnych pewnych informacji. Agnieszka (1855–1893) w 1877 r. poślubiła Romana Pawłowskiego (1844–1922), urzędnika magistratu w Radomiu. Znana jest trójka dzieci z tego małżeństwa: Jan (1878–1936), którego ojcem chrzestnym został Tomasz Artwiński, Stanisław (1879–?) i Tomasz (1882–?). Świadcami na chrzcie tego ostatniego potomka byli Stanisław Władysław oraz Marianna Artwińscy<sup>27</sup>, a asystował dwunastoletni wtedy Stefan Artwiński. Wiemy również, że utrzymywał on kontakt z małżeństwem Pawłowskich także w późniejszych latach. W 1891 r. przebywał u nich czasowo w Radomiu<sup>28</sup>. Agnieszka zmarła dwa lata później w wieku 38 lat.

W przypadku najmłodszej siostry Stefana, czyli Wandy (1874–1895), mamy do czynienia z ciekawym epizodem, który pokazuje, że sposób myślenia nastolatków pod koniec XIX w., pomimo innego wychowania, warunków życia oraz społecznych oczekiwań, nie różnił się zbyt od współczesnego. W 1889 r. matka Stefana Artwińskiego, który ówczesnie studiował farmację na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, wysłała do niego list, w którym prosiła o nieprzekładanie egzaminów

27 Prawdopodobnie była to ur. w 1862 r. córka Tomasza.

28 *Korespondencja rodziny Artwińskich...*, s. 85.

końcowych, zawarła ponadto rady dotyczące jego przyszłego małżeństwa, posagu, wzajemnego szacunku itp. Pod koniec tekstu piętnastoletnia wtedy Wanda oprócz życzeń szczęścia dopisała jedno zdanie: „Donieś mi, czy twój ideał jest ładny”<sup>29</sup>. Wanda nie zdążyła wyjść za mąż. Zmarła, kiedy liczyła dwadzieścia jeden wiosen.

Więcej można powiedzieć o jego siostrach: Michalinie (1857–?) i Stanisławie (1853–1939). Tym bardziej to zasadne, że odegrały one sporą rolę w życiu przyszłego prezydenta. Michalina w 1883 r. wyszła za mąż za wdowca Józefa Zagrodzkiego (1854–1913), urzędnika Sądu Pokoju w Pińczowie. Małżeństwo w pierwszej połowie lat 90. XIX w. przeniosło się do Kielc, gdzie Józef rozpoczął pracę jako urzędnik akcyzowy. Mieli oni czwórkę dzieci: Stanisławę (1884–?), Józefa (1885–1887) oraz bliźniaków Aleksandra (1887–1887) i Stanisława (1887–?). Istotny jest fakt, że kiedy Stefan, który do tej pory prowadził w Busku aptekę, zaczął nosić się z myślą o przeprowadzce do Kielc, to przebywała w nich już jego siostra, co z pewnością ułatwiło jego decyzję. Niewykluczone jest także, że to Zagrodzcy wyszli z inicjatywą i przedstawili Stefanowi zalety wynikające ze zmiany miejsca zamieszkania<sup>30</sup>. Ostatecznie do przenosin doszło w 1896 r. W następnym roku Artwiński otworzył własny skład apteczny na rogu ulic Konstantego (obecnie ul. Sienkiewicza) i Dużej. Małżeństwo Zagrodzkich mieszkało w Kielcach jeszcze na początku XX w. i utrzymywało stały kontakt ze Stefanem i jego żoną. Józef zmarł w 1913 r. i został pochowany w Kielcach. Data śmierci Michaliny nie jest znana, wiemy jednak, że przeżyła swego męża.

Z kolei Stanisława w maju 1876 r. wyszła za mąż za Romualda Laskowskiego (1845–1910), pracownika urzędu akcyzowego w Miechowie, a następnie w Działoszycach. Świadkiem na ich ślubie był między innymi Stanisław Władysław. W drugiej połowie lat 80. XIX w. Romuald Laskowski pracował jako sekretarz sądu w Pińczowie. Od 1896 r. małżeństwo mieszkało w Koszycach (pow. opatowski), a następnie w Wodzisławiu (pow. jędrzejowski), gdzie małżonek Stanisławy rozpoczął pracę jako urzędnik sądu gminnego. Niewykluczone, że wpływ na przeprowadzkę miała rodzina Józefa Zagrodzkiego. Niejeden z członków tej rodziny pracował w Wodzisławiu jako urzędnik magistratu czy policjant i mógł pomóc Laskowskiemu w znalezieniu pracy. Wiemy o trójce dzieci omawianej pary: Annie (1877–?), Edmundzie (1880–?) i Zygmuncie (1888–?). Po śmierci Romualda Stanisława dość szybko przeniosła się do Kielc, gdzie zamieszkała ze Stefanem. On wtedy także nie miał już przy sobie bliskich, ponieważ jego żona w sierpniu 1909 r.

29 Tamże, s. 84.

30 Kielce były miastem gubernialnym, które pod koniec XIX w. przyciągało wielu okolicznych mieszkańców i notowało wzrost gospodarczy. Busko z kolei było miejscowością wypoczynkową, działał tam Zakład Wód Mineralnych, co powodowało, że w miesiącach letnich liczba mieszkańców, wliczając kuracjuszy, wzrastała czasem nawet dwukrotnie. Jednak inaczej miasteczko wyglądało poza sezonem. Wtedy utrzymanie własnego biznesu było zapewne trudniejsze. Nie bez znaczenia mógł być również fakt, że w 1893 r. zmarł Piotr Kuchciński z rodziny żony Stefana Artwińskiego, który wydatnie pomógł mu w początkach pracy zawodowej w Busku. Zob. P. Wolańczyk, *Stefan Artwiński. Biografia...*, s. 19, 20; *Korespondencja rodziny Artwińskich...*, s. 23, 24.

razem z dziećmi wyjechała do Krakowa. Jednym z powodów tej decyzji było nieudane małżeństwo. Po latach Stefan Artwiński dawał do zrozumienia, że pobyt najbliższych w bezpiecznym Krakowie, który znajdował się w zaborze austro-węgierskim, ułatwił mu decyzję o formalnym przystąpieniu do nielegalnie działającej przed 1914 r., walczącej o niepodległość PPS, a z chwilą wybuchu I wojny światowej o aktywnej pomocy skierowanej do strzelców Józefa Piłsudskiego. Ostatecznie małżeństwo już do siebie nie wróciło. Stefan mieszkał ze Stanisławą przez prawie trzydzieści lat. Początkowo przy ul. Śniadeckich (w kamienicy naprzeciwko Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Śniadeckiego), po 1927 r. na rogu pl. Moniuszki i ul. Ewangelickiej, a od końca 1934 r. przy ul. Sienkiewicza 11<sup>31</sup>. Stanisława zmarła 12 listopada 1939 r. Można chyba stwierdzić, że do jej zgonu przyczyniły się silne przeżycia związane z tragiczną śmiercią tak bliskiego jej brata. Przypomnijmy, że z prezydentem Kielc stracono kontakt na przełomie października i listopada 1939 r. Jego zwłoki ze śladami ciężkiego pobicia oraz postrzału odnaleziono prawdopodobnie 2 listopada i po kilku dniach przewieziono do Kielc, a 10 tego samego miesiąca odbył się na wpół konspiracyjny pogrzeb na cmentarzu Nowym w Kielcach. To, że Stanisława zmarła dwa dni później raczej nie było przypadkiem.



Il 3. Miejsce pochówku rodziców Stefana Artwińskiego na cmentarzu Starym w Kielcach; na pierwszym planie grób Tomasza (kwatery 4A), po drugiej stronie alejki, po lewej grób Marii z d. Piotrowskiej (kwatery 6A); fot. Paweł Wolańczyk, 2020 r.

był on wykształcenie, wolny zawód oraz związał się z miastem i nie potrzebował już potwierdzenia szlachectwa, które w jego przypadku mogłoby mu nawet zaszkodzić. Zachowało się wspomnienie pochodzące z początków kariery politycznej Artwińskiego, który w 1905 r. zaangażował się w działalność liberalnego Związku

Wydaje się, że Tomasz Artwiński, podobnie jak jego syn Stefan, nie ubiegał się o potwierdzenie szlachectwa, tak jak to zrobiła w 1897 r. gałąź rodziny mieszkająca w Galicji. W aktach stanu cywilnego w przypadku Tomasza pojawiają się określenia grzecznościowe „Imci Pan”, „Pan” bądź nie ma ich żadnych. Także przy akcie ślubu Stefana Artwińskiego w 1891 r. oraz aktach urodzenia jego córek na początku XX w. nie ma zapisów mogących wiązać go ze stanem szlacheckim. Należy przy tym pamiętać, że zdo-

31 Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Akta miasta Kielc, sygn. 1360, 2430, 2389, Listy wyborców z 1927, 1938, 1939.

Postępowo-Demokratycznego. Przekonywał wtedy słuchaczy, iż nie wywodzi się z jakiegokolwiek uprzywilejowanej warstwy społecznej<sup>32</sup>. Dla następnych pokoleń szlachectwo miało już symboliczne znaczenie. Ostatecznie system stanowy w Polsce zniósł konstytucja marcowa w 1921 r.

### **Dalsza rodzina Stefana Artwińskiego**

Warto wyróżnić niektórych krewnych przedwojennego prezydenta, którzy są związani w jakiś sposób z jego biografią. Wspominaliśmy o Michalinie Artwińskiej, rodzonej siostrze Stefana Artwińskiego, która pojęła za męża Józefa Zagrodzkiego, zamieszkała w Kielcach i prawdopodobnie ułatwiła decyzję brata o przeprowadzce do tego miasta pod koniec XIX w. Jej córka Stanisława w 1907 r. poślubiła w Kielcach Stanisława Oresta Szansera, pracownika Towarzystwa Kredytowego, a w późniejszych latach urzędnika w kieleckim magistracie. Stefan Artwiński był świadkiem na ich ślubie. Stanisława i Stanisław doczekali się dziewięciorga dzieci, w tym Zofii (1909–1988), która w dwudziestoleciu międzywojennym rozpoczęła pracę w aptece swojego wuja<sup>33</sup>. A zatem, podobnie jak Zagrodzcy pomogli Stefanowi pod koniec XIX w. osiedlić się w Kielcach, tak i on pomagał później ich potomkowi. O długoletnich kontaktach Zofii z aptekarzem może świadczyć fakt, że to ona była jednym z dwóch świadków obecnych przy wystawianiu aktu zgonu prezydenta 8 listopada 1939 r.

Istotne znaczenie miała dla jego losów rodzina Borchólskich. Są oni spokrewnieni z przedwojennym prezydentem poprzez Mariannę Artwińską, córkę Stanisława Władysława i Felicji Gączyńskiej, która w sierpniu 1889 r. wyszła za mąż za urzędnika z Pińczowa Adama Borchólskiego (1852–1909). Z ich związku na świat przyszło siedmioro dzieci. W tym Ryszard (1886–1946) ożeniony z Zuzanną Żelazowską (co ciekawe, pierwszym mężem Zuzanny był agronom Aleksander Artwiński, syn Stanisława Władysława). Owocem związku Ryszarda i Zuzanny był między innymi Adam (1921–1991), wszechstronny sportowiec kielecki<sup>34</sup>. To właśnie on zanotował w swoim dzienniku na przełomie października i listopada 1939 r. informację o tym, że Stefan Artwiński został samochodem wywieziony

---

32 Zob. J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach*, Kraków 1975, s. 29.

33 Zofia w 1931 r. wyszła za mąż za Henryka Rudnickiego, który prowadził w Kielcach sklep z aparatami radiowymi, legitymował się również zawodem optyka. Mieli sześcioro dzieci. Ich najstarsza córka Janina wyszła za mąż za kieleckiego lekarza Władysława Leydo, który zginął zamordowany w Katyniu. Druga z córek Barbara poślubiła Jana Lankoffa, pracownika biura konstrukcyjnego kieleckiej fabryki SHL. O rodzine Rudnickich zob. D. Półrola-Parol, *Stąd nasz ród*, Staszów – Kielce 2000, s. 32–36.

34 Adam Borchólski przed 1939 r. grał w kieleckim klubie sportowym Absolwent. Po wojnie był członkiem piłkarskiej kadry narodowej (w 1947 r.), wicemistrzem kraju Zrzeszenia Sportowego Spójnia w hokeju na lodzie (w 1951 r.), wielokrotnym mistrzem Kielc w tenisie stołowym i ziemnym, uprawiał także lekką atletykę. Zob. *Borchólski Adam*, w: M. Michniak, A. Pawłowski, *Świętokrzyska encyklopedia sportu*, Kielce 2002, s. 32.

w nieznanym kierunku. A parę dni później napisał, że prezydenta Kielc odnaleziono w lesie w Wiśniówce pod Kielcami<sup>35</sup>. Dziennik Adama Borchólskiego jest jednym z niewielu i bardzo cennym źródłem potwierdzającym mord na prezydencie.

Ryszard Borchólski w 1939 r. zgodził się, aby udostępnić grobowiec rodzinny na cmentarzu Nowym w Kielcach i pochować w nim Stefana Artwińskiego, co też stało się 10 listopada w czasie na wpół konspiracyjnego pogrzebu. Drugi z synów Ryszarda, Mieczysław (1915–1992), w czasie II wojny światowej służył w 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka. Ciężko ranny trafił do szpitala w Anglii. W październiku 1948 r. wrócił do Polski<sup>36</sup>. Niedługo później w korespondencji do Danuty Artwińskiej sondował możliwość przeniesienia szczątków prezydenta, a w późniejszych latach starał się zainteresować tym również lokalne władze<sup>37</sup>.



Il. 4. Na pierwszym planie grób Stefana Artwińskiego na cmentarzu Partyzanckim w Kielcach; fot. P. Wolańczyk, 2020 r.

35 Archiwum prywatne Ryszarda Borchólskiego, *Notatki osobiste Adama Borchólskiego prowadzone od 1 IX 1939 r.* (rękopis), s. 31.

36 Zob. M. Borchólski, *Z saperami generała Maczka*, Warszawa 1990.

37 Zob. *Korespondencja rodziny Artwińskich...*, s. 288, 298; J. Karolczak, A. Massalski, *Epitafium prezydenta Artwińskiego*, Kielce 1990, s. nlb.

Jednak ostatecznie dopiero we wrześniu 1989 r. szczątki prezydenta ekshumowano z grobowca Borchólskich i w czasie uroczystego pogrzebu pochowano na cmentarzu Partyzanckim w Kielcach.

Córką Adama Borchólskiego (1852–1909) i Marianny Artwińskiej była również Bronisława (1885 – zm. prawdopodobnie w 1943 r.), która w 1906 r. w Kielcach wyszła za mąż za Antoniego Żaboklickiego. Bronisława utrzymywała kontakty z Artwińskimi w czasie II wojny światowej, wspominała o niej Maria – żona Stefana Artwińskiego<sup>38</sup>.

Z notatnika Adama Borchólskiego wiemy także, że pogrzeb prezydenta w listopadzie 1939 r. organizował „wuj Włyński”<sup>39</sup>. Chodziło o Józefa Włyńskiego (1886–?), syna Mieczysława (1845 – zm. po 1906 r.), ekonoma w Hołdowcu (gm. Kazimierza Wielka), i Felicji Artwińskiej, córki Stanisława Władysława. Ten sam Józef zgłosił w listopadzie 1939 r. śmierć Stanisławy Laskowskiej z d. Artwińskiej, wspomnianej już wcześniej starszej siostry Stefana, z którą ten mieszkał przez prawie trzydzieści lat.

Można też wspomnieć o kilku innych osobach z kręgu rodziny Artwińskich. Pisaliśmy już o Aleksandrze Artwińskim, synu Stanisława Władysława i Felicji Gączyńskiej (czyli bracie stryjecznym Stefana Artwińskiego). W 1902 r. w „Gazecie Kieleckiej” opublikował ogłoszenie, w którym oferował 50 rubli za udostępnienie mu metryki urodzenia Napoleona Dębickiego<sup>40</sup>. Należy tu wyjaśnić, że Ludwik Napoleon Dębicki był ziemianinem, urodzonym w 1807 r. w miejscowości Kłucko (pow. konecki). Po powstaniu listopadowym trafił do USA, gdzie zginął w czasie wojny z Meksykiem. W 1837 r. weteranom oraz spadkobiercom poległych przyznano ogromne działki ziemi w Teksasie. Już pod koniec XIX w. do konsulatu rosyjskiego w Nowym Jorku napływały liczne zapytania o ten spadek, którego wartość oceniano na zawrotną kwotę 60 tysięcy rubli. Kiedy w 1901 r. na przyznaczonych terenach odkryto pokłady ropy naftowej, cena ziemi wielokrotnie poszybowała w górę. Zapewne Aleksander uznał, że rodzina jego żony może być w jakiś sposób spokrewniona z Dębickimi i próbował to udowodnić. Jego przekonanie musiało być silne, skoro zdecydował się wykupić ogłoszenie w lokalnej prasie. Dodajmy, że ożenił się on w sierpniu 1893 r. z Zuzanną Michaliną Żelazowską, córką Jana, aptekarza w Stopnicy, oraz Walerii Mikułowskiej. Niestety, wszystko wskazuje na to, że nie udało mu się wysledzić wymaganego pokrewieństwa. Zmarł w 1907 r. w Nizinach (gm. Tuczępy) jako agronom<sup>41</sup>. Jego nekrolog ukazał się w „Gazecie Kieleckiej”<sup>42</sup>.

38 *Korespondencja rodziny Artwińskich...*, s. 233.

39 Archiwum prywatne Ryszarda Borchólskiego, *Notatki osobiste Adama Borchólskiego...*, s. 31.

40 „Gazeta Kielecka” 20 I, 2 II 1902, nr 10.

41 Spadek po Dębickim rozpałał wyobraźnię ludzi także w dwudziestoleciu międzywojennym i okresie PRL. Do tej pory jednak nikt nie zdołał udowodnić, że posiada do niego prawa. Obecnie wartość spadku może wynosić nawet 40 miliardów dolarów. Zob. M. Szejnert, *My właściciele Teksasu*, w: *My właściciele Teksasu. Reportaże z PRL-u*, Kraków 2013, s. 365–401.

42 „Gazeta Kielecka” 1907, nr 46 z 12 VI.

Aleksandrowi nie udało się zapisać w historii, stało się to natomiast udziałem jednego z potomków ciotki Stefana Artwińskiego Agnieszki i jej męża Romana Pawłowskiego. Jednym z ich synów był Jan (1878–1936), urodzony w Radomiu. Został on aktorem, między innymi zagrał rolę Poety w prapremierze „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, która odbyła się w Teatrze Miejskim w Krakowie w 1901 r. W późniejszym czasie reżyserował, był dyrektorem teatrów w Warszawie, występował także w pierwszych filmach polskich. W 1920 r. służył w kompanii przybocznej Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Został pochowany w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim<sup>43</sup>.

Z kolei synem Felicji Artwińskiej i Mieczysława Włyńskiego był Adam Haber-Włyński (1883–1921), który został jednym z pierwszych polskich pilotów. Jeszcze przed I wojną światową brał udział w pokazach i mityngach lotniczych we Francji oraz Cesarstwie Rosyjskim. Pracował jako instruktor oraz oblatywacz w fabryce samolotów w Moskwie. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został instruktorem w Wyższej Szkole Pilotów pod Poznaniem, podjął również pracę jako główny pilot oblatywacz fabryki samolotów w Lublinie. Zginął w trakcie lotu testowego<sup>44</sup>.

### **Rodzina Marii Sokalskiej, żony Stefana Artwińskiego**

Dziadkiem macierzystym Marii Sokalskiej był urodzony w Krakowie szlachcic Rafał Pozowski (1801–1849), który zdobył zawód aptekarza. Rafał miał trzy żony. Pierwszą z nich Franciszkę Friedlajn poślubił w 1829 r., niestety zmarła ona w czerwcu 1831 r. Miał z nią jedno dziecko – Eleonorę (1831–1864). Z drugą żoną Florentyną Józefą Bareką (1817–1836) ożenił się czternaście miesięcy później, w sierpniu 1832 r. Para ta miała troje dzieci. Ostatnie urodziło się pod koniec grudnia 1835 r. Poród musiał nadwątlić siły i zdrowie matki, która umarła w styczniu następnego roku. Już w czerwcu 1836 r. Rafał po raz trzeci stanął na ślubnym kobiercu. Jego wybranką została Józefa Rompalska (1818–?). Jej ojcem był Jan – aptekarz. Mieliśmy zatem do czynienia z połączeniem rodzin farmaceutów. Z Józefą Rafał miał ośmioro dzieci, wszystkie urodziły się w Skalbmierzu, w tym Eufemia (1842–1879) – późniejsza matka Marii. Można dodać, że opiekunem Eufemii, zapewne po śmierci jej obojga rodziców został bogaty wuj Ignacy Pozowski, właściciel wsi Paśmiechy (gm. Kazimierza Wielka).

Dziadkiem ojczystym Marii był Józef Sokalski, radca Sądu Obwodowego w Nowym Sączu oraz Sądu Krajowego w Krakowie<sup>45</sup>, który poślubił Marcjanę Gąsiorowską. Jednym z ich potomków był Walery (1843–1873). Niezwykłe są okoliczności, w jakich poznał on swoją przyszłą żonę. Walery Sokalski w wieku dwudziestu lat przedostał się na tereny zaboru rosyjskiego, aby wziąć udział w powsta-

43 Zob. B. Berger, *Jan Pawłowski*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-pawlowski>, dostęp: 29 VI 2020.

44 Zob. S.M. Przybyszewski, *Zapomniany syn ziemi kazimierskiej. Pilot Adam Haber-Włyński, 1883 Holdowiec – 1921 Lublin*, Kazimierza Wielka 2008.

45 R. Tabaszewski, *Powstanie i organizacja C.K. Sądu Obwodowego w Nowym Sączu w latach 1855–1914*, „Rocznik Sądecki” 2017, t. 45, s. 100, 117.

niu styczniowym. W czasie bitwy pod Grochowiskami 18 marca 1863 r. został ciężko ranny. Powstańca odnalazł miejscowy chłop, który przetransportował go do szpitala w Busku. Tam opatrzone mu rany. Nie udało się jednak uratować jego lewej nogi, którą amputowano. W czasie rekonwalescencji opiekowało się nim kilka osób, wśród których znalazła się Eufemia Pozowska<sup>46</sup>.

Walery i Eufemia pobrali się w Krakowie. Ich pierworodnym był Eugeniusz Józef (1866–1899), drugie dziecko przyszło na świat w 1870 r., była to Maria Sokalska. Kiedy miała trzy lata na zapalenie płuc zmarł jej ojciec, a w wieku dziewięciu lat została sierotą. Od tego czasu wychowywała ją cioteczna babka Amelia Kuchcińska z d. Rompalska (1822–1909) oraz jej mąż Piotr (1815–1893), z zawodu aptekarz. Można przypuszczać, że śmierć rodziców odcisnęła na niej mocne piętno. Jeszcze na początku lat 90. XIX w. wzmiankowała o swoim trudnym życiu<sup>47</sup>. Na podstawie listów z tamtego okresu wiemy, że była bardzo zżyta ze swoim bratem<sup>48</sup>. Wzorem swego dziadka pracował on w Wyższym Sądzie Krajowym w Krakowie, w oddziałach w Mszanie Dolnej oraz Dukli. Ożenił się we wrześniu 1896 r. z Emmą Hügel. Zmarł trzy lata później i został pochowany w Dukli. Miał jedno dziecko, Janinę (1897–1897).

### **Aptekarze w rodzinach Stefana Artwińskiego i Marii Sokalskiej**

Stefan Artwiński po odbyciu praktyki w Działoszycach i Warszawie oraz po ukończeniu pod koniec 1889 r. kursu nauk farmaceutycznych na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim zdobył dyplom prowizora farmacji, który uprawniał do samodzielnego wykonywania zawodu. Było to zajęcie, które dawało szansę na zabezpieczenie materialne, jednak zdobycie pozwoleń i uruchomienie własnego punktu nie należało do łatwych zadań. Dlatego trzeba w tym miejscu podkreślić, że Artwiński wzenił się w rodzinę od kilku pokoleń związaną z farmacją, co ułatwiło mu początek drogi zawodowej. Aptekarzem był już pradziadek jego żony Marii Jan Rompalski. Jego syn Kazimierz (1849–1889) prowadził aptekę w Działoszycach, a od końca lat 70. XIX w. w Częstochowie. Poślubił on Kamilę Józefę Wendę ze znanej rodziny farmaceutów. Także córki Jana Rompalskiego wychodziły za aptekarzy. Wspomniana już Amelia za Piotra Kuchcińskiego (1815–1893), który w latach 30. XIX w. pracował jako uczeń aptekarski w Stopnicy. Od 1840 r. zaczął zarządzać apteką w Chrzanowicach, w 1853 r. dzierżawił aptekę w Skalbmierzu, a prawdopodobnie w 1861 r. kupił aptekę w Busku<sup>49</sup>. Natomiast Józefa była żoną aptekarza Rafała Pozowskiego ze Skalbmierza. Ich syn Edmund (1847–?) prowadził aptekę w Warszawie.

46 Zob. List Walerego Sokalskiego z 28 V 1863 r., <https://dziennikpolski24.pl/tajemnica-starego-strychu/ar/1571284>, dostęp 22 VII 2020.

47 *Korespondencja rodziny Artwińskich...*, s. 86.

48 Archiwum Ewy Łęk-Noculi, Listy Eugeniusza Józefa oraz Emmy Sokalskiej z d. Hügel do Marii Sokalskiej, lata 90. XIX w.

49 APK, Rząd Gubernialny Kielecki, sygn. 15234, Przebieg praktyki zawodowej Piotra Kuchcińskiego, 1891–1892.



Również Sokalscy mieli w swojej rodzinie aptekarzy. Józef Sokalski, brat ojca Marii, posiadał aptekę w Tarnowie, a kuzyn Eustachy (1843–1921) od lat 80. XIX w. prowadził punkt apteczny w Kętach (pow. oświęcimski).

Najistotniejsze w przedstawianym wywodzie jest to, że kiedy Stefan Artwiński na początku 1891 r. ożenił się z Marią Sokalską, to niecały rok później zaczął zarządzać apteką w Busku należącą do jej opiekuna Piotra Kuchcińskiego. Pomoc rodziny żony w początkach kariery zawodowej przyszłego prezydenta Kielc była zatem nieoceniona.

Udało się odkryć jeszcze jedną ciekawą koligację rodzinną. Brat stryjeczny Stefana Artwińskiego, Aleksander (syn Stanisława Władysława), w sierpniu 1893 r. ożenił się z Zuzanną Michaliną Żelazowską, córką Jana, aptekarza w Stopnicy. Rodzony brat Zuzanny, Bruno Wiktor Żelazowski (1878–?), miał aptekę w Warszawie. Poślubił on Zofię Teresę Patek<sup>50</sup>, córkę aptekarza Damazego/Dionizego Patka, prowadzącego aptekę w Jędrzejowie, a pod koniec XIX w. w Kielcach.

W rodzinie Artwińskich farmaceutą w Rawie Mazowieckiej był Adolf Majchrowski (1853–1885), syn Wincentego i Julii Artwińskiej (córci Marcina Macieja). Z kolei farmaceutę Waldemara Domańskiego poślubiła w Kielcach, w lipcu 1922 r., Irena Artwińska (1903–?), córka Bolesława (syna Stanisława Władysława). Domański nie prowadził jednak apteki w Kielcach.



### **Dzieci Stefana Artwińskiego**

Stefan Władysław Artwiński ożenił się z Marią Sokalską w Warszawie 7 stycznia 1891 r. Z ich związku przyszła na świat trójka dzieci. Pierworodny Eugeniusz Albin (1892–1944) urodził się w Warszawie. Można przypuszczać, że otrzymał imię po bracie Marii, z którym utrzymywała stały kontakt. Kilka lat po tym, kiedy Stefan i Maria przenieśli się do Kielc urodziły im się jeszcze dwie córki: Irena Donata

Il. 5. Grobowiec rodziny Ponińskich na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, gdzie pochowany został Eugeniusz Artwiński; fot. współczesna; archiwum Fundacji im. Zygmunta i Jana Karłowich

50 Z kolei ich córka Maria wyszła za mąż za Edmunda Bukowskiego – aptekarza w Stopnicy.



Il. 6, 7. Zaniedbany grób na cmentarzu Rakowickim w Krakowie (pas 30, rząd pn.), w którym spoczywają: Walery Sokalski i jego żona Eufemia z d. Pozowska, jak również Maria Artwińska z d. Sokalska (żona Stefana Artwińskiego) wraz z córką Danutą; fot. Teresa Orlikowska, 2012, archiwum Ewy Łęk-Noculi

(1902–1983) oraz Janina Maria (1904–1992). Ponieważ ich biografy zostały już przedstawione w literaturze przedmiotu<sup>51</sup>, tutaj zaprezentujemy jedynie podstawowe informacje.

Eugeniusz zdobył staranne wykształcenie. Ukończył Wydział Medyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego i został cenionym specjalistą w dziedzinie chorób nerwowych i umysłowych. Ożenił się w październiku 1916 r. z Wandą Drozdowską (1891–1974). Była ona córką Jana, profesora krakowskiego Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego, oraz Żydówki Felicji Pniower. Stefan Artwiński w pełni akceptował związek syna i był świadkiem na jego ślubie. Eugeniusz w maju 1937 r. przeniósł się z małżonką do Lwowa, gdzie został profesorem nadzwyczajnym neurologii i psychiatrii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza, ponadto podjął stanowisko dyrektora uniwersyteckiej Kliniki Chorób Nerwowych i Umysłowych. W tym mieście zastał go wybuch II wojny światowej. Jako przedstawiciel inteligencji był szykanowany przez Niemców, małżeństwo straciło dotychczasowe mieszkanie, a Eugeniusz pod koniec 1942 r. został na kilka tygodni aresztowany. Prof. Artwiński zmarł w wieku pięćdziesięciu dwóch lat, niecałe

51 Zob. P. Wolańczyk, *S. Artwiński. Biografia...*, s. 19–23, 69–75; tenże, *Korespondencja rodziny Artwińskich...*, s. 23–78; tenże, *Z dziejów rodziny Artwińskich. Eugeniusz – nieodrodny syn swojego ojca*, w: *Stefan Artwiński (1863–1939). Życiorysy niepokornych...*; G. Herczyńska, *Eugeniusz Artwiński 1892–1944*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2004, t. 13, z. 3, s. 1–13.



Il. 8. Grób Janiny Artwińskiej, 1 voto Danielowej, 2 voto Grzegołowskiej i jej męża Karola Grzegołowskiego, na cmentarzu parafialnym Najświętszej Rodziny w Zakopanem (sektor 3, rząd A, grób 2); fot. Marcin Nocula, 2009 r., archiwum Ewy Łęk-Noculi

wyszła za mąż w listopadzie 1956 r. za księgowego Karola Grzegołowskiego (1883–1965). Po jego śmierci pracowała w Zakopiańskich Warsztatach Wzorcowych Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego jako hafciarka. Zmarła w 1992 r. w Zakopanem. Ponieważ i ona nie posiadała dzieci, nastąpiło wtedy wygaśnięcie linii rodowej Stefana Artwińskiego.

### Podsumowanie

Stefan Artwiński pochodził z rodziny o szlacheckim rodowodzie, sięgającym przełomu XVI i XVII w. Jednak w XIX w. na skutek działań prowadzonych przez rosyjskiego zaborcę zarówno jego dziadek Marcin Maciej, jak i ojciec Tomasz, zostali formalnie wyłączeni z grona szlachty. Pozostało im szlachectwo zwyczajowe, umożliwiające objęcie posady ekonoma w majątku ziemskim, co utrzymywało ich dość wysoko w hierarchii społecznej. Udało się wykazać znaczną ruchliwość zawodową Tomasza, być może spowodowaną coraz większą niestabilnością tego zawodu w drugiej połowie XIX w. Obaj posiadali liczne potomstwo. Marcin

dwa miesiące po odbiciu Lwowa przez Armię Czerwoną z rąk niemieckich. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim w grobowcu rodziny Ponińskich. Nie miał dzieci.

Irena Donata przez całe dorosłe życie posługiwała się imieniem Danuta. W 1923 r. ukończyła Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. Od 1928 r. rozpoczęła tam pracę, obejmując klasę nauki gry na fortepianie. Zawód nauczycielki muzyki wykonywała do emerytury, na którą przeszła w 1972 r. Po śmierci została pochowana na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, w tym samym grobie, gdzie wcześniej spoczęła jej matka. Nigdy nie wyszła za mąż, nie miała także potomstwa.

Janina Maria w grudniu 1925 r. wzięła ślub z wojskowym Józefem Danielem (1896–1929), szybko została wdową. Dwa razy rozpoczynała studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, ostatecznie jednak nie ukończyła farmacji, jak również kierunku na wydziale filozoficznym. Po II wojnie światowej zamieszkała w Zakopanem. Ponownie

Maciej miał dziewięcioro dzieci, z których prawdopodobnie tylko jedno zmarło niedługo po urodzeniu. Warto to podkreślić, mając na uwadze znaczną w tamtych latach śmiertelność wśród najmłodszych. Tomasz posiadał dziesięcioro potomstwa, troje z nich zmarło w wieku dziecięcym. Tych, którzy dożyli pełnoletności, nie spotkała degradacja społeczna. Córki wychodziły za mąż za urzędników, synowie Marcina Macieja poszli w ślady ojca i zarządzali majątkami ziemskimi. Tylko w przypadku jednego z nich istnieje podejrzenie, że w pewnym momencie podjął pracę robotnika w mieście. Inaczej było w przypadku potomków Tomasza, zarówno Józef, jak i Stefan, zdobyli zawody sytuujące ich w klasie mieszczańskiej. Częściowo było to spowodowane zachodzącymi w drugiej połowie XIX w. procesami społecznymi. Przedstawiciele drobnej, zdegradowanej szlachty szukali możliwości rozwoju poza wsią, ale w rodzinie Artwińskich nie było to regułą. W tym samym czasie, kiedy Stefan uzyskiwał kolejne stopnie na drodze do bycia farmaceutą, synowie Stanisława Władysława, brata Tomasza, zostawali ekonomami, podobnie jak ich ojciec i dziadek.

Warto podkreślić, jak ogromną rolę odegrały w życiu Stefana Artwińskiego więzy krwi oraz rodzina jego żony. Wżenił się on w rodzinę aptekarzy, co pomogło mu w początkach drogi zawodowej. Przeprowadzkę do Kielc pod koniec XIX w. prawdopodobnie ułatwiła mu jedna ze starszych siostr Michalina. Utrzymywał z nią oraz jej mężem stały kontakt co najmniej do 1913 r., a w późniejszych latach zatrudnił jej wnuczkę w swojej aptece. Z drugą siostrą Stanisławą mieszkał przez trzydzieści lat. Są to istotne fakty, pozwalające lepiej zrozumieć tę postać.

Dzięki aktom stanu cywilnego udało się odkryć przedstawicieli kilku rodzin spokrewnionych i mających kontakty z Artwińskimi. Warto może prześledzić dzieje potomków Stanisława Władysława, a także: Chodkowskich, Majchrowskich, Pawłowskich, Laskowskich, Zagrodzkich, Rompalskich, Pozowskich, Sokalskich. Były to w większości rodziny urzędnicze lub przez pokolenia związane z farmacją. Być może badając ich losy, uda się odkryć nowe informacje bądź dotrzeć do nieznanych do tej pory pamiątek związanych ze Stefanem Artwińskim.

**Ewa Łęk-Nocula (Kielce)**  
**Paweł Wolańczyk (Kielce History Museum)**  
**Genealogy of Stefan Artwiński**

The article presents information on the origin of Stefan Artwiński (1863–1939), pharmacist and mayor of Kielce, as well as the history of his family obtained on the basis of a query of marital status records.

The article confirms that Stefan Artwiński came from a family of noble origin dating back to the turn of the 16th and 17th centuries. As a result of the actions of the Partitioning Powers in the 19th century, his grandfather and father were formally excluded from nobility. They still belonged to the so-called common nobility, which kept them quite high in the social hierarchy. They both had numerous offspring. The grandfather had nine children and the father had ten. Those who lived long enough to come of age did not face social degradation. Blood ties played a huge role in Stefan Artwiński's life. He married into a family of pharmacists, which helped him at the beginning of his career. One of the sisters probably helped him move to Kielce at the end of the 19th century and he lived with the other for thirty years. Thanks to the marital status records, it was possible to discover representatives of several related families who established relations with the Artwiński family. It is worth following the descendants of his father's brother, Stanisław Władysław, as well as the families of Chodkowski, Majchrowski, Pawłowski, Laskowski, Zagrodzki, Rompalski, Pozowski, and Sokalski. They were mostly clerical families or those for generations associated with pharmacy. Perhaps, by studying their fate, it will be possible to discover new information related to Stefan Artwiński.

Keywords: genealogy, marital status records, nobility, pharmacists, mayor



Leszek Dziedzic (Muzeum Historii Kielc)

## Generał Aleksander Narbut-Łuczyński (1890-1977). Służba w Legionach

Aleksander Narbut-Łuczyński<sup>1</sup>, jeden z najmłodszych generałów II Rzeczypospolitej, pomimo legionowego rodowodu do dziś pozostaje postacią nieco zapomnianą. Przeżył swój tom *Polskiego Słownika Biograficznego*, w związku z czym nie ma tam jego biogramu. Do tej pory nie doczekał się też biografii, ani innego skromniejszego opracowania, więc źródłem informacji o nim były głównie biogramy zamieszczone w różnych publikacjach<sup>2</sup>. Najobszerniejszy i najbardziej szczegółowy znajdujemy we wstępie do opublikowanej w 2014 r. przez Centralne Archiwum Wojskowe *Historii wojennej Legionów Polskich*, autorstwa generała Aleksandra Łuczyńskiego<sup>3</sup>. Wśród pozostałych bardziej precyzyjny jest tylko opracowany przez Wiktora Krzysztofa Cygana, opublikowany w 2006 r. w słowniku biograficznym oficerów Legionów Polskich<sup>4</sup>. Pozostałe, mniej rozbudowane noty, znajdują się w innych wydawnictwach o charakterze słownikowym, poczynając od czasów II Rzeczypospolitej<sup>5</sup>.

- 1 Nazwiskiem „Narbut-Łuczyński” generał posługiwał się od 1933 r., kiedy za zezwoleniem wojewody krakowskiego z dnia 7 czerwca dodał swój pseudonim legionowy „Narbut” do nazwiska rodowego „Łuczyński”; USC Skierniewice, Urodz. 1890 nr 114. W czasie służby w Legionach posługiwał się zapisem „Narbut” (przez dwa „t”), co niekiedy występuje w piśmiennictwie historycznym, dla uproszczenia w niniejszym tekście nazwisko stosowane będzie w wersji skróconej „Łuczyński”; U. Oettingen, *Czarkowy – na drodze do niepodległości. Cz. 1, Bój 16–24 września 1914 r.*, Kielce 2002, s. 13.
- 2 Diagnozując stan badań i potrzebę dalszych prac badawczych nad biografistyką piłsudczyków, już w 2000 r. Przemysław Olstowski postulował uwzględnienie generała Aleksandra Łuczyńskiego przy opracowywaniu nowych haseł do Polskiego Słownika Biograficznego; P. Olstowski, *Biografistyka piłsudczyków: stan badań oraz potrzeby dalszych prac badawczych*, „Czasy Nowożytne” 2000, t. VIII, s. 233–236.
- 3 A.J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich. Powstanie i działalność bojowa Oddziału Józefa Piłsudskiego (VIII–XI 1914)*, Warszawa – Kraków 2014, s. XI–XV.
- 4 W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. III: L-O, Warszawa 2006, s. 203–205.
- 5 S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 445, 446; T. Kryska-Karski, S. Żurakowski, *Generalowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 135; *Kto był kim w drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994, s. 135; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 202, 203; H.P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. I: A–Ł, Pruszków 1998, s. 303; A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1921–1926*, Szczecin 2005, s. 467; A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Szczecin 2012, s. 585, 586.

Cennym i obszernym materiałem informacyjnym o życiu generała Łuczyńskiego są jego wspomnienia wydane na emigracji w 1966 r.<sup>6</sup>. Wydawnictwo to nie zawiera jednak rewelacji, a autor – nie będąc historykiem – nie rościł sobie pretensji do ścisłości historycznej w odtwarzaniu minionych wydarzeń. W części relacji nie można odmówić mu obiektywizmu, aczkolwiek w treści znajdujemy również pomyłki i uproszczenia, a także najprawdopodobniej celowe przemilczenia, jak np. w sprawie wypadków w Pińsku czy też pobytu w obozie odosobnienia Rothesay na wyspie Bute<sup>7</sup>. O wiele mniejszą objętość, chociaż istotną wartość, mają wspomnienia generała z działań w czasie kampanii wrzesniowej opublikowane w 1989 r. w zbiorze relacji wojennych, już po śmierci generała<sup>8</sup>.

Informacje o postaci generała Łuczyńskiego, poza źródłami archiwalnymi, znajdują się również w literaturze dotyczącej historii Legionów Polskich i Wojska Polskiego, okresu pierwszej i drugiej wojny światowej, dziejów II Rzeczypospolitej oraz historii regionalnej. Uzupełniających informacji dostarczyły niezbyt liczne



Il. 1. Aleksander Łuczyński jako gimnazjalista; źródło: *Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Skierniewicach*, oprac. prof. Feliks Janus, Skierniewice 1938

wspomnienia i materiały prasowe z epoki. Aleksander Łuczyński nie był jednak na tyle pierwszoplanową postacią w hierarchii wojskowej i znaczącą osobistością życia politycznego, aby źródła, a w konsekwencji i literatura historyczna, poświęcały mu zbyt wiele uwagi. W efekcie skutkowało to brakiem większego zainteresowania jego biografią. Niniejszy tekst, chociaż w części, stara się tę lukę wypełnić i zaprezentować postać generała najdłużej związanego z Kielcami w czasach II Rzeczypospolitej<sup>9</sup>.

Aleksander Łuczyński urodził się 28 lutego 1890 r. w Skierniewicach w rodzinie „obywatela” miejskiego Michała Łuczyńskiego i Marianny Gajkowskiej<sup>10</sup>. Przedstawiciele skierniewickiej linii rodziny Łuczyńskich, związani z miastem od 1821 r., w aktach stanu cywilnego zapisywani byli albo jako „obywatele” i „gospodarze”, albo rzemieślnicy poświęcający się m.in. „professyi amernicznej” (kowalskiej)

6 A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu wędrówki*, Londyn 1966.

7 P. Wandycz, *Dwa wydawnictwa*, „Kultura” 1967, nr 4, s. 125–127.

8 A. Narbut-Łuczyński, *Mój udział w kampanii wrzesniowej*, w: *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, Warszawa 1989, s. 597–612.

9 L. Dziedzic, *Generałowie garnizonu kieleckiego 1918-1939. Szkic do portretu*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2018, t. 33, s. 91.

10 USC Skierniewice, Urodz. 1890 nr 114.



i „kotlarskiej”<sup>11</sup>. Ojciec generała był też w latach 70. XIX w. podoficerem straży ogniowej w Warszawie i tamże w 1875 r. poślubił córkę Jakuba Gajkowskiego, warszawskiego „obywatela” i właściciela czterech kamienic<sup>12</sup>. Rodzina Gajkowskich przez lata tradycyjnie parała się ogrodnictwem<sup>13</sup>. Generał Łuczyński opisując w swoich wspomnieniach młodzińcze lata, wymienia liczne i różnorodne przedsięwzięcia ojca: cegielnię, kopalnię torfu, stawy rybne, ogród warzywno-owocowy, które jednak niewłaściwie zarządzane stopniowo doprowadziły rodzinę do bankructwa<sup>14</sup>. W rezultacie siostry przyszłego generała musiały przerwać naukę na pensji i oczekując na wydanie za mąż, pracować zarobkowo. Będąc już generałem, Aleksander Łuczyński w opinii oficerów niezbyt niechętnie przyznawał się do swojego plebejskiego pochodzenia, o czym miała świadczyć jego nieobecność na pogrzebie ojca, rzemieślnika w Skierniewicach<sup>15</sup>.

Nie znajduje potwierdzenia źródłowego ziemiańskie pochodzenie, przypisywane rodzinie Łuczyńskich w dwóch biogramach<sup>16</sup>, o którym nie pisze również sam Aleksander Łuczyński we wspomnieniach. Opisując swoje kontakty towarzyskie jako wysokiej rangi oficer, dowódca krakowskiego Okręgu Korpusu, zaniechanie kontaktów z domami arystokratycznymi składał co prawda na karb zbytnej dysproporcji w poziomie stopy życiowej, ale jednocześnie jego odżegnywanie się od kompleksu niższości i poczucia wzdargy socjalnej może paradoksalnie pośrednio poświadczając brak „właściwego” pochodzenia. Tym bardziej że żona Aleksandra Łuczyńskiego, Natalia z Leskich, wywodziła się z rodziny szlacheckiej<sup>17</sup>.

Przyszły generał rozpoczął swoją edukację w czteroklasowej szkole miejskiej w Skierniewicach. Tam, jak zanotował we wspomnieniach, pierwszym przejawem uczniowskiej manifestacji przeciw rusyfikacji, w którym wziął udział, było odśpiewanie przez chór szkolny „mruczando” rosyjskiego hymnu państwowego, zakończone na szczęście tylko szkolnym aresztem<sup>18</sup>. We wrześniu 1905 r., już jako uczeń ostatniej klasy, Aleksander Łuczyński wspólnie z Michałem Tyde zorganizował strajk szkolny, żądając od rosyjskiego inspektora Stefanowskiego nauczania wszystkich przedmiotów w języku polskim. Po negatywnej odpowiedzi wyprowadził ze

11 Tamże, Małżeństwa 1853 nr 52; Małżeństwa 1821 nr 6; Urodzenia 1851 nr 179; tamże, 1823 nr 87.

12 USC Warszawa, Małżeństwa 1875 nr 49; USC Skierniewice, Urodz. 1878 nr 59; *Przewodnik Warszawski Informacyjno-Adresowy na rok 1869*, Warszawa 1869, rozdział *Dział Urzędowy*, s. 138; rozdział *Taryfa domów miasta Warszawy*, s. 165, 167, 179, 196.

13 USC Warszawa, Urodzenia 1848 nr 568; Zgony 1855 nr 821; tamże, Małżeństwa 1839 nr 157.

14 A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 19, 20.

15 J. Kuropieska, *Ze wspomnień oficera sztabu*, cz. 3, „Wojskowy przegląd Historyczny” 1971, t. 16, nr 2, s. 261.

16 A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1918-1926*, s. 586; W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 203.

17 A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 164–176, 296, 297.

18 Tamże, s. 24.

szkoły większość uczniów. Usunięty za to ze szkoły z „wilczym biletem”, kontynuował naukę w sześcioklasowej szkole „kolejowej”, przekształconej następnie w prywatną siedmioklasową szkołę realną z polskim językiem wykładowym<sup>19</sup>.

W czasie nauki w szkole realnej Łuczyński był jednym z przywódców formującego się konspiracyjnego ruchu niepodległościowego. Z jego inicjatywy powstało w 1910 r. pierwsze tajne kółko uczniowskie, początkowo pod egidą „Zetu”, a później „Zarzewia”, pracujące na terenie szkoły nad patriotycznym uświadomieniem uczniów, prowadzony był też bojkot uczniów uczęszczających do szkół rosyjskich. Był również organizatorem pierwszej skierniewickiej drużyny skautowej<sup>20</sup>.

W czerwcu 1911 r. Aleksander Łuczyński zdał maturę w swojej szkole, lecz nie udało mu się, tak jak i wszystkim jego kolegom, dodatkowo zdać matury rządowej. Groźbę poboru do wojska i kilkuletniej służby w armii carskiej odsunęły niezawodne w „imperium korupcji” łapówki i wyjazd na studia poza granice Królestwa – do Lwowa<sup>21</sup>. Jeszcze przed rozpoczęciem studiów, w lipcu 1911 r. Łuczyński wziął udział w Krakowie w I kursie instruktorów skautowych.



Il. 2. Aleksander Łuczyński, jako komendant Okręgu Krakowskiego Polskich Drużyn Strzeleckich, na koniu na czele batalionu PDS, Kraków, 19 października 1913 r.; źródło: A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu wędrówki*, Londyn 1966

19 *Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Skierniewicach*, oprac. prof. F. Janus, Skierniewice 1938, s. 13; A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 25, 26, 33.

20 *Państwowe Liceum...*, s. 19, 20; A. J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 40–46.

21 W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 203; A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 49. We wspomnieniach uzyskanie matury i rozpoczęcie studiów zapisał na 1910 r.

Na Uniwersytecie Lwowskim jesienią 1911 r. Łuczyński rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym, ale już w październiku wstąpił też do związanych z „Zarzewiem” Polskich Drużyn Strzeleckich (PDS) i jako „Jerzy Narbut”<sup>22</sup> w większości poświęcił się działalności organizacyjnej. Ukończył kurs rekrucki i podoficerski i został komendantem zastępu w 1 plutonie 1 kompanii Okręgu Lwowskiego PDS<sup>23</sup>. Studenckie życie, przy nikłym wsparciu z domu, to w tym okresie ciągnęła niepewność jutra, wspólne kwatery i stołowanie się w kuchni dla ubogich, co było dla Łuczyńskiego inspiracją do szukania bardziej przystępnego miejsca do życia i studiów<sup>24</sup>.

Ostatecznie wybrał belgijskie Liège, gdzie w połowie 1912 r. rozpoczął studia z nauk społecznych na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych. Jednak, podobnie jak we Lwowie, przede wszystkim zajmował się organizacją PDS. Po utworzeniu drużyn w Liège i Verviers został mianowany komendantem V Okręgu (Zagranicznego) PDS<sup>25</sup>.

Rok później, jesienią 1913 r. został wezwany przez Komendę Naczelną PDS do Krakowa, gdzie objął komendę II Okręgu (Krakowskiego) PDS, którą przejął od Michała Łyżwińskiego (Żymierskiego). 19 grudnia 1913 r., po ukończeniu kursu oficerskiego, Aleksander Łuczyński odebrał nominację na stopień podchorążego – najwyższy stopień PDS<sup>26</sup>. W styczniu 1914 r. prowadził kurs instruktorski PDS w Rabce, a w lipcu na wakacyjnym kursie w Nowym Sączu był zastępcą komendanta i dowodził 3 kompanią<sup>27</sup>.

Na początku sierpnia 1914 r. wraz z całym kursem Łuczyński powrócił do Krakowa i wziął udział w rozpoczętej mobilizacji II Okręgu (Krakowskiego) PDS. Od 4 sierpnia służył już w oddziałach strzeleckich, utworzonych dzień wcześniej z członków PDS i Związku Strzeleckiego. 8 sierpnia wymaszerował jako dowódca sformowanej przez siebie 8 kompanii w grupie Mieczysława Trojanowskiego z Krakowa do Krzeszowic, gdzie kompanie „niekadrowe”, które nie ruszyły na Kielce, miały otrzymać uzbrojenie i ekwipunek. W dniach 9 i 10 sierpnia Łuczyński dowodził pięciokompanijnym batalionem, który przewieziony do Chrzanowa pociągiem, pobrał broń – przestarzałe jednostrzałowe karabiny Werndla – i amunicję dla siebie i pozostałych jeszcze w Krzeszowicach nieuzbrojonych oddziałów<sup>28</sup>. Następnego dnia, 11 sierpnia jako tymczasowy dowódca poprowadził jeden z batalionów z Krzeszowic pod Kielce. Połączone siły strzelców 18 sierpnia zorganizowane zostały w 5 batalionów strzeleckich, a Łuczyński objął dowództwo

22 Patrz przypis 1.

23 W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 204; A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 50, 51.

24 Tamże, s. 52, 53.

25 Tamże, s. 53–59.

26 W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 204; A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 59, 62–64.

27 W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 204; A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 65, 66.

28 Tamże, s. 66–68. A.J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów...*, s. 107–111. Jakość tego wyposażenia była nieporównywalnie gorsza niż wyprawionych wcześniej kompanii kadrowych; R. Starzyński, *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914–1918*, Warszawa 1937, s. 39.



Il. 3. Por. Aleksander Łuczyński w czasie walk nad Nidą, kwiecień-maj 1915 r., rys. chor. Leopold Gottlieb; źródło, *Kalendarz 1936 Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie*

w wypadku na Ostrowcu. 23 września forsując Nidę, przeprowadziła ze szwadronem Beliny udany wypad na wieś Szczytniki. Według relacji Włodzimierza Gierowskiego zachowanie Łuczyńskiego w czasie walki było nerwowe i bezwzględne, m.in. chciał dobijać rannych kozaków i osobiście zabijał konie, których nie można było uprowadzić. W drodze powrotnej, gdy zerwał się prom, zainicjował przeprawę w pław przez rzekę, co odbiło się na zdrowiu wyczerpanych walkami legionistów. W kompanii Łuczyńskiego rozchorowała się prawie połowa z 90-osobowego stanu, a sam Łuczyński zachorował na płuca i na kilka dni znalazł się w szpitalu<sup>31</sup>.

Wydarzenia z walk nad Nidą i pierwsze straty wśród legionistów Łuczyński opisał w relacji opublikowanej pierwotnie w 1915 r. w piśmie „Ziemia Lubelska”, a następnie przedrukowanej w wydany w 1917 r. zbiorze opowiadań legionowych

1 kompanii w I batalionie Mariana Januszajtisa, od 23 sierpnia już w ramach 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich<sup>29</sup>. Do 10 września, kiedy opuszczono Kielce, pułk prowadził w mieście intensywną akcję szkoleniową i uzupełnianie umundurowania i ekwipunku. Stan kompanii Łuczyńskiego obrazują jego raporty z 15 i 20 września, z których wynika, że większość legionistów paradowała w ubraniach cywilnych, a niektórzy nawet bez butów. Nie lepiej wyglądał sam dowódca, który w meldunku napisał: „Osobiście nie jestem zdolny do marszu wskutek braku skarpetek i odparzenia nóg. Od wczoraj wieczorem nie jadłem”<sup>30</sup>.

W czasie walk nad Nidą kompania Łuczyńskiego uczestniczyła w starciach w rejonie Nowego Korczyna – Opatowca. 20 września wzięła udział

29 R. Starzyński, *Cztery lata wojny...*, s. 61.

30 U. Oettingen, *Czarkowy...*, s. 21.

31 Tamże, s. 81–85; A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 86–90; A.J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów...*, s. 269–272; *Pamiętniki Włodzimierza Gierowskiego, fragment (16–28 IX 1914)*, w: U. Oettingen, *Czarkowy...*, s. 162.

*Serce Polskie*<sup>32</sup>. W 2015 r. zbiór ten został wznowiony przez krośnieńskie wydawnictwo Ruthenus.

9 października 1914 r. w Jakubowicach Aleksander Łuczyński otrzymał nominację na stopień porucznika piechoty i jednocześnie z grupą oficerów wywodzących się z Królestwa odkomenderowany został do pracy w powołanej we wrześniu Polskiej Organizacji Narodowej, mającej prowadzić akcję werbukową i propagandową na rzecz Legionów Polskich na terenie okupacji państw centralnych. Po nieudanej próbie utworzenia komisariatu PON w rodzinnych Skierniewicach został skierowany do Częstochowy. W wyniku krótkotrwałej działalności PON został tam sformowany z ochotników z Łodzi, Częstochowy, Radomska i Kalisza około 500-osobowy batalion uzupełniający pod dowództwem mjr. Trojanowskiego. Łuczyński objął w nim dowództwo 4 kompanii „częstochowskiej”.

15 listopada, po rozdzieleniu batalionu uzupełniającego, 4 kompania weszła w skład IV batalionu 1 Pułku Legionów Polskich<sup>33</sup>.

W dniach 17–19 listopada 1914 r. kompania Łuczyńskiego brała udział w bitwie pod Krzywopłotami. Batalion IV wspólnie z VI obsadził linię obrony nad Białą Przemszą, a 4 kompania stanowiła odwód osłaniający jednocześnie pozycje artylerii. Weszła do walki 18 listopada jako osłona walczącego w Załężu VI batalionu,



Il. 4. Por. Aleksander Łuczyński, 1915 r.; źródło: *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich 1914–1918*, oprac. E. Quirini, S. Librewski, Warszawa 1936

32 A. Łuczyński, *SAM (Wspomnienie)* [Aleksandra Sygryca „Sama”], „Ziemia Lubelska” 1915, nr 216; A. Łuczyński, *Sam (człowiek)*, w: *Serce Polskie. Zbiór opowiadań i nowel*, Lwów 1917, s. 60–63.

33 A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 92–95; tenże, *Historia wojenna Legionów...*, s. 436, 449, 502–505.



Il. 5. Por. Aleksander Łuczyński (czwarty z prawej) wśród oficerów I Brygady nad Nidą, 1915 r., za: *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich 1914-1918*, oprac. mjr dypl. E. Quirini i kpt. S. Librewski, Warszawa 1936

prowadzona w pierwszej linii tyraliery przez por. Łuczyńskiego. Wytrzymała na zajętej pozycji aż do zmroku, kiedy ponownie została wycofana do odwodu, gdzie pozostała również 19 listopada. Po bitwie oddziały legionowe ze względu na duże straty stopniowo luzowane były z linii bojowej, a ostatecznie odesłane zostały transportem kolejowym ze Strzemieszyc do Suchej, gdzie przybyły 27 listopada<sup>34</sup>.

Po wstępnej reorganizacji 1 Pułku w I Brygadę Legionów Polskich 18 grudnia 1914 r., IV batalion – przemianowany na I batalion – z kompanią Łuczyńskiego wszedł w skład 5 Pułku Piechoty. W dniach 23–25 grudnia 1914 r. porucznik Łuczyński wraz z kompanią walczył w bitwie pod Łowczówkiem, ratując front austriacki pod Tarnowem przed całkowitym przerwaniem. Kompania Łuczyńskiego uczestniczyła w zdobyciu kluczowego, utraconego wcześniej przez Austriaków wzgórza 342, a następnie w odpieraniu rosyjskich kontrataków. 25 grudnia została wycofana z walki z całą brygadą, która w końcu stycznia 1915 r. została zakwaterowana w Kętach na miesięczny odpoczynek. Zakończono tam ostatecznie formowanie brygady, prowadząc intensywne ćwiczenia dla zgrania nowych jednostek<sup>35</sup>.

34 Tenże, *U kresu...*, s. 95, 96; tenże, *Historia wojenna Legionów...*, s. 437–453.

35 K. Bąbiński, *Zarys historii wojennej 5-go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 5–7; A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 97–103, 108; P. Waingertner, „Polskie Termopile”. *Bitwa pod Łowczówkiem (22–25 XII 1914 r.)*, „Zeszyty Historyczne” 2008, z. 165, s. 17–27.

Od początków marca do maja 1915 r. Łuczyński brał udział w walkach pozycyjnych nad Nidą, ograniczających się właściwie do ostrzałów artyleryjskich i służby okopowej, czyli utrzymywania wyznaczonych oddziałów w pogotowiu i wystawiania dodatkowych nocnych posterunków alarmowych. Do zajęć służbowych oficerów należały obchody (ronty oficerskie) tych posterunków, co dla por. Łuczyńskiego o włos nie zakończyło się tragicznie, kiedy któregoś dnia zapomniał, jak brzmi umówione hasło. 5 marca 1915 r. Łuczyński otrzymał awans na kapitana<sup>36</sup>.

Po przełamaniu frontu rosyjskiego pod Gorlicami i wycofaniu się Rosjan 11 maja, brygada jako odwód ruszyła w kierunku na Opatów – Sandomierz. Ale już 17 maja sytuacja się odwróciła i brygada przeszła do obrony pod Konarami. Tam, w spalonym w czasie artyleryjskiego ostrzału dworze, Łuczyński stracił walizkę z rzeczami osobistymi i prowadzonymi zapiskami z minionych wydarzeń. Front zastygł na ponad miesiąc, co wiązało się z rozbudową umocnień. W trakcie prac przy budowie ziemianki por. Łuczyński ponownie zapadł na chorobę płuc, a zagrożony również tężcem, 22 czerwca został przez komisję lekarską na czele z przyszłym premierem Sławojem-Składkowskim wyłączony z walki, przez co ominęła go kampania brygady na Podlasiu.

Początkowo trafił do szpitala polowego, a następnie poprzez szpital etapowy w Staszowie do szpitala w Jędrzejowie. Tam okradziono go z reszty dobytku, jak zapisał: „okradziony nie tylko z mizernego inwentarza, ale i ze złudzeń co do roli humanitarnej służby sanitarnej”<sup>37</sup>. Przewieziony pociągiem towarowym, pełniącym rolę pociągu sanitarnego, spędził – jeszcze bez żadnej opieki wraz ze współtowarzyszami niedoli – bezsenność noc na boczniczy krakowskiego dworca kolejowego, by wreszcie 27 czerwca znaleźć się w szpitalu twierdzy Kraków. Przebywał tam dwa tygodnie, pogłębiając swoją znajomość zagadnień austriackiego szpitalnictwa wojskowego. W szpitalu – jako legionistę – odwiedzała go Zosia z *Wesela* Stanisława



Il. 6. Por. Jerzy Narbut Łuczyński w czasie rekonwalescencji w Zakopanem, rys. Jan Rembowski, lipiec-sierpień 1915 r.; źródło: J. Narbut-Łuczyński, *U kresu wędrówki*, Londyn 1966

36 K. Bąbiński, *Zarys historii wojennej...*, s. 7; A.Cz. Żak, K. Stepan, *Wstęp*, w: A.J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów*, s. XIII; A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 109–111. Awans na kapitana autor datuje na 8 stycznia 1916 r. Zob. W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 204.

37 A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 111–116.



Il. 7. Wizyta biskupa Władysława Bandurskiego na froncie wschodnim nad Styrem z okazji rocznicy powstania 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich i ostatecznego uznania 7 Pułku Piechoty Legionów Polskich; biskup w tzw. Rojowym Osiedlu 4 Pułku pod Optową; Łuczyński drugi z prawej, 28–30 maja 1916 r.; Narodowe Archiwum Cyfrowe

Wyspiańskiego, czyli Zofia Pareńska, żona Tadeusza Boya-Żeleńskiego, oraz jej matka Eliza Pareńska, prowadząca znany krakowski salon artystyczny<sup>38</sup>. Wracając do brygady, Łuczyński złożył wizytę państwu Żeleńskim, ale nie należała ona do udanych, a autor *Słówek* zaprezentował się jako „małomówny, nieśmiały, prawie ponury typ”. Dobrą opiekę znalazł i skuteczną kurację odbywał Łuczyński dopiero od 12 lipca, kiedy znalazł się w szpitalu „bratniaka” w Zakopanem. W trakcie leczenia, na swoim odczycie z okazji rocznicy wyruszenia 1 Kompanii Kadrowej, gościł Stefana Żeromskiego, który miał zganić go za poruszenie drażliwego tematu rozdźwięku między Piłsudskim a NKN. W Zakopanem powstały dwa portrety Łuczyńskiego. Szkic portretowy autorstwa Jana Rembowskiego został przekazany przez artystę do Muzeum Narodowego w Krakowie, natomiast drugi autorstwa Marii Czajkowskiej-Kozickiej zaginął<sup>39</sup>.

Na wieść o zajęciu Warszawy przez Niemców, skracając na własne życzenie pobyt w szpitalu, Łuczyński postanowił wrócić do brygady. Wyruszył 20 sierpnia jako wracający z urlopu, gdyż opuszczający szpitale nie byli kierowani do swoich

38 Zofia Pareńska była żoną S. Wyspiańskiego, pierwowzorem postaci Zosi z *Wesela* i modelką sportretowaną z synem na známym obrazie *Macierzyństwo*.

39 A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 115–118.



macierzystych jednostek, a do jednostek wymagających uzupełnień. Podążając szlakiem brygady, odbył podróż przez Nowy Targ, Kraków, Lublin, Łuków, ponownie Lublin i Chełm.

8 września zameldował się u ppłk. Sosnkowskiego w sztabie kwaterującej w Kowlu I Brygady. Początkowo pozostawał bez stałego przydziału w sztabie I batalionu swojego 5 Pułku Piechoty, a od 22 września powrócił na poprzednie stanowisko dowódcy 1 kompanii<sup>40</sup>. Wraz z pułkiem ostatni kwartał 1915 r. spędził na Wołyniu, walcząc m.in. pod Stawohoryżem i Koszyszczami, gdzie, jak zapisał to we wspomnieniach „życie upływało normalnym trybem wojny [...], gdy] żołnierz dużo maszeruje, długo na coś czeka, i niekiedy walczy”<sup>41</sup>. 7 stycznia 1916 r. rozkazem Komendy I Brygady kpt. Łuczyński wyróżniony został powołaniem do składu Sądu Honorowego Oficerskiego I Brygady, co nałożyło na niego dodatkowe obowiązki<sup>42</sup>. W okresie od 17 grudnia 1915 do 8 stycznia 1916 r. zastępował przebywającego na urlopie dowódcę batalionu kpt. Sława-Zwierzyńskiego<sup>43</sup>. Swój urlop, od 19 marca do 14 kwietnia 1916 r., spędził w Warszawie, odwiedzając również rodzinę w Skierniewicach<sup>44</sup>.

Rozkazem Komendy Legionów 12 czerwca 1916 r. został odkomenderowany do III Brygady Legionów na stanowisko dowódcy II batalionu 6 Pułku Piechoty. Miał tam, wspólnie z również odkomenderowanym kpt. Michałem Karasiewiczem-Tokarzewskim, wspierać dowodzącego pułkiem ppłk. Norwida Neugebauera, będącego zwolennikiem Piłsudskiego, wobec „antypiłsudczykowskiej” komendy III Brygady. Zmieniając brygadę, obydwaj nie zmienili jednak dystynkcji stosowanych w I Brygadzie na



Il. 8. Kpt. Aleksander Łuczyński – komendant 1 batalionu 5 Pułku Piechoty Legionów pod Kostiuchnowką, czerwiec 1916 r.; Narodowe Archiwum Cyfrowe



Il. 9. Kpt. Aleksander Łuczyński na pozycji pod Kostiuchnowką, 4 czerwca 1916 r., rys. Leopold Gottlieb; źródło: *Kalendarz Kombatantów Okręgu Krakowskiego na rok 1936*, Kraków 1936

40 Tamże, s. 121.

41 Tamże, s. 122–126. Cytat ze s. 126.

42 M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski (1885–1962). Żołnierz i polityk*, Lublin 2005, s. 47, 48.

43 A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 127.

44 Tamże, s. 130–132.

oznaczenia austriackiego landszturmu, noszone regulaminowo w III Brygadzie. Wywołało tzw. spór o dystynkcje, będący przejawem dążeń do ograniczenia wpływów austriackich i nadania Legionom polskiego charakteru<sup>45</sup>. W efekcie Łuczyński wraz z Karasiewiczem-Tokarzewskim już 2 lipca został z powrotem przeniesiony do I Brygady<sup>46</sup>. Wynikiem „sporu” było jednak wprowadzenie jednolitych oznak stopni w Legionach, wzorowanych na dystynkcjach I Brygady.

Łuczyński wrócił do brygady w przeddzień krwawej bitwy pod Kostiuchnowką (4–6 lipca) i ponownie dowodził 1 kompanią I batalionu 5 Pułku. W czasie bitwy najpierw objął dowództwo I batalionu po śmierci kpt. Sława-Zwierzyńskiego, a pod koniec bitwy całego pułku, kiedy ppłk Leon Berbecki został ranny w zasadzce, a mjr Wyrwa-Furgalski, dowódca II batalionu, został zabity. Podczas odwrotu w nocy z 6 na 7 lipca pod Trojanówką swoim zdecydowaniem opanował panikę pułku, wywołaną przez cofające się tabory i artylerię austriackiego korpusu gen. Fatha<sup>47</sup>. Po bitwie Łuczyński pozostał na stanowisku dowódcy I batalionu.



Il. 10. Kpt. Aleksander Łuczyński (z laską) wśród oficerów i żołnierzy 1 batalionu 5 Pułku Piechoty Legionów Polskich, Baranowicze, listopad 1916 r.; źródło: A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu wędrówki...*

45 S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 2007, s. 151, 152; D. Kosiński, *4 Pułk Piechoty Legionów 1915-1917. Organizacja i działania bojowe*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 3, s. 63.

46 A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 136–141.

47 Tamże, s. 142–152; W. Lipiński, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1935, s. 473–475.

Wycofane z linii Legiony, stacjonujące w Baranowiczach w końcu listopada 1916 r., przeniesione zostały do rejonu Pułtusk – Ciechanów, a następnie Ostrów Mazowiecka – Komorowo<sup>48</sup>. W maju 1917 r. Łuczyński z częścią 5 Pułku pozostał w Ostrowi Mazowieckiej – już jako piąty kurs wyszkolenia Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht)<sup>49</sup>. W efekcie kryzysu przysięgowego, 22 lipca 1917 r. został zwolniony i 1 sierpnia internowany w obozie oficerskim w Beniaminowie. Źle znosił internowanie, szukając intensywnych zajęć, m.in. zaliczał kolejne kursy szermierki, rozbudowywał rabaty kwiatowe, pracował w redakcji pisma „Benjaminów”, wyjechał też na urlop do domu. Pomimo podania o zwolnienie i powołanie do służby z 3 kwietnia 1918 r., został zwolniony z obozu dopiero 27 czerwca, jako jeden z najdłużej osadzonych<sup>50</sup>.

2 sierpnia 1918 r. wrócił do służby w Polskiej Sile Zbrojnej i został przydzielony ponownie do piątego kursu wyszkolenia w Ostrowi Mazowieckiej – Komorowie. Wkrótce mianowano go tam na zastępcę kursu oficerskiego dla napływających ze wschodu ochotników z byłych korpusów wschodnich. 12 października Rada Regencyjna awansowała Łuczyńskiego na stopień majora piechoty. Objął też stanowisko komendanta kursu oficerskiego, który przeniesiono do Dębina<sup>51</sup>.

Już jako major 18 października 1918 r. Aleksander Łuczyński wziął ślub z Natalią Józefą Leską z Ołdaków pod Pułtuskim. Związek ten był wynikiem serdecznych stosunków zadziergniętych w czasie pobytu 5 Pułku Piechoty w Pułtusku. Ślub odbył się w kościele w Wyszkowie, a podróżą poślubną była przeprowadzka do Dębina<sup>52</sup>.

1 listopada 1918 r. Łuczyński wykorzystując obsadę kursu oficerskiego, oparował za pomocą podstępu obsadzoną przez podwójny garnizon (niemiecki i austriacki) twierdzę dęblińską i objął jej komendę w imieniu tworzącego się Wojska Polskiego<sup>53</sup>. Walczył następnie w wojnie polsko-bolszewickiej na froncie litewsko-białoruskim, dowodząc pułkiem, brygadą, grupą operacyjną i dywizją piechoty, awansując na pułkownika piechoty. Uczestniczył w Bitwie Warszawskiej. Po wojnie został dowódcą 2 Dywizji Piechoty Legionów, z której sztabem przez osiem lat stacjonował w Kielcach. W 1924 r. otrzymał nominację na stopień generała brygady. W czasie przewrotu majowego opowiedział się po stronie marszałka Piłsudskiego. Od 1930 do 1939 r. był dowódcą Okręgu Korpusu nr V w Krakowie.

48 A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 154, 155.

49 Z. Grabowski, *Polska Siła Zbrojna (1917–1918)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 1, s. 45, 46; A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 162–165.

50 A.Cz. Żak, K. Stepan, *Wstęp*, s. XIII; A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 165–170.

51 Tamże, s. 175, 176.

52 Tamże, s. 164, 169, 176.

53 Istnieją rozbieżności, co do daty i przebiegu tego wydarzenia. A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 177–179; A.J. Narbut-Łuczyński, *Wspomnienia*, w: *Jednodniówka na pamiątkę obchodu 15-lecia 34 P.P.*, Biała Podlaska 1933, s. 12; M. Sobieraj, *Wybicie się Lublina na Niepodległość w listopadzie 1918 roku. Aspekt militarny*, „Roczniki Humanistyczne” 2006, z. 2, s. 9–60, 64; J. Wroczyński, *Zarys historii wojennej 34-go pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 3; S.M. Przybyszewski, *Historia Garnizonu Dęblin w latach 1832–1939*, Pruszków 2004, s. 32.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził oddziałami tyłowymi Armii „Kraków”. Po internowaniu w Rumunii przedostał się do Francji i był przez krótki czas generałem do specjalnych poruczeń ministra spraw wojskowych. Po upadku Francji przebywał w Wielkiej Brytanii, gdzie jako piłsudczyk spędził pół roku w obozie oficerskim Rothesay na wyspie Bute. Zwolniony na początku 1941 r., pełnił w wojsku już tylko funkcje administracyjne. Po wojnie i demobilizacji osiadł w Stanach Zjednoczonych, gdzie w 1977 r. zmarł i pochowany został na cmentarzu polskim w Doylestown<sup>54</sup>.

W czasach II Rzeczypospolitej Aleksander Łuczyński zajmował się opracowywaniem dziejów Legionów Polskich. Podczas pobytu w Kielcach, jako dowódca 2 Dywizji Piechoty Legionów, w odpowiedzi na apel Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie rozpoczął – trwające ostatecznie 11 lat – opracowywanie historii pierwszego okresu działań wojennych Legionów, będącego tematem I tomu zaplanowanego dużego wydawnictwa Historii Wojennej Legionów Polskich. Ponad tysięcznocyfrowa praca oparta została na relacjach zebranych od bezpośrednich uczestników wydarzeń, zweryfikowanych następnie w kilku terenowych wycieczkach. Kilkakrotnie, po raz pierwszy w grudniu 1927 r. – styczniu 1928 r., był również oddelegowany do Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, gdzie korzystał z akt legionowych przechowywanych tam przed wojną<sup>55</sup>. Dwie kopie opracowania, będące w posiadaniu generała, zaginęły w czasie wojny, ale zachował się maszynopis w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie. Po opracowaniu i uwzględnieniu części uwag przedwojennych recenzentów, z okazji obchodów setnej rocznicy powstania Legionów Polskich pracę wydano drukiem w roku 2014<sup>56</sup>.

Jako publikacje w prasie wojskowej ukazywały się artykuły generała Łuczyńskiego dotyczące nie tylko szczegółowych zagadnień związanych z historią Legionów, ale też z innymi wydarzeniami z historii Wielkiej Wojny. Poniżej zamieszczony wybór uwzględnia przede wszystkim pozycje odnoszące się do działań Legionów.

1. *Bój 3 batalionu majora Śmigłego pod Anielinem w dniu 22 X 1914 r.*, „Przegląd Piechoty” 1939, nr 2.
2. *Bój pod Laskami w dniach 23–26 X 1914 r.*, „Przegląd Piechoty” 1939, nr 5.

---

54 L. Dziedzic, *Generalowie garnizonu kieleckiego...*, s. 101.

55 Tamże; A.Cz. Żak, K. Stepan, *Wstęp*, s. IX–XI.

56 A.J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich. Powstanie i działalność bojowa Oddziału Józefa Piłsudskiego (VIII–XI 1914)*, Warszawa – Kraków 2014. Maszynopis znalazł się w CAW dopiero w 1958 r., przekazany z partią archiwaliów sprzed 1939 r. z Centralnego Archiwum Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego; W.K. Roman, *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–1998, tradycje, historia, współczesność służby archiwalnej Wojska Polskiego*, Toruń 2009, s. 131.

3. *Koncentracja oddziału Piłsudskiego w sierpniu 1914 r.*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 240, 241.
4. *Marsz 1 p.p. Leg. z J. Piłsudskim na Kraków przez Ulinę Małą w listopadzie 1914 r.*, „Polska Zbrojna” 1929, nr 309, 310.
5. *Marsz przez Ulinę Małą na Kraków w dniach 9-11 XI 1914*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 310.
6. *Mobilizacja organizacji wojskowych*, „Strzelec” 1935, nr 30.
7. *Ocena działań oddziału J. Piłsudskiego w okresie walk nad Wisłą i Nidą (9 IX–26 XI 1914)*, „Polska Zbrojna” 1937, nr 291, 293, 294.
8. *Ocena okresu kieleckiego działań oddziału J. Piłsudskiego 3 VIII– 9 IX 1914*, „Polska Zbrojna” 1937, nr 260–262.
9. *Organizacja oddziału Piłsudskiego w początku wojny 1914 r.*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 234.
10. *Organizacja oddziału Piłsudskiego w początku wojny 1914 r. Organizacja administracyjno-polityczna – Komisariaty*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 235.
11. *Polska wobec wybuchu wojny światowej*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 216, 217.
12. *Służba zaopatrzenia i tabory w oddziale J. Piłsudskiego (1 p.p. leg.) na początku wojny w 1914 r.*, „Przegląd Intendencki” 1933, nr 2.
13. *Walki nad Wisłą i Nidą*, „Polska Zbrojna” 1929, nr 213a.
14. *Zajęcie Kielc i odwrót*, „Polska Zbrojna” 1934, nr 212.

## **Leszek Dziejic (Kielce History Museum) General Aleksander Narbut-Łuczyński (1890-1977). A Legionary**

Aleksander Łuczyński, one of the youngest generals of the Second Polish Republic, despite his legionary origin, remains a slightly forgotten figure to this day, with no monograph written about him. Studying at secondary school in Skierniewice, he was one of the leaders of the emerging underground independence movement. He studied at the University of Lvov and in Liege (Leodium). However, he was more involved in the organization of the Polish Rifle Teams, leading the 5th and 2nd PDS Districts. From August 4, 1914, he served in rifle units, initially commanding a company. During the fights on the Nida River, he fought in the area of Nowy Korczyn – Opatowiec and in October 1914 he was nominated for the rank of lieutenant. At the end of 1914, he fought at Krzywopłoty and Łowczówek. In May 1915, in the vicinity of Konary, he developed a lung disease and was treated in Kraków and Zakopane. He spent the end of 1915 in Volhynia, fighting at Stawohoryż and Koszyszcze. In June 1916, delegated to the 3rd Brigade of the Legions, he started the so-called “dispute over distinctions”. During the battle of Kostiuchnówka, he took command of the battalion, and at the end of the battle of the entire 5th regiment. In May 1917 he was stationed in Ostrowia Mazowiecka as part of the Polish Armed Forces (Polnische Wehrmacht). As a result of the oath crisis, Narbut-Łuczyński was interned in Beniaminów. After his release, in August 1918, he returned to service in the Polish Armed Forces, where, after being promoted to the rank of major, he took the position of commander of the officer course in Dęblin, with which on November 1, 1918 he took control of the Dęblin fortress. He fought in the Polish-Bolshevik war commanding a regiment, brigade, operational group and infantry division, and was promoted to the rank of colonel. After the war, he was the commander of the 2nd Infantry Division in Kielce and the commander of the Corps District No. 5 in Kraków, from 1924 as a brigadier general. During the September campaign of 1939, he was commander of stages of the „Kraków” Army. Later, he fought in the Polish Armed Forces in France and Great Britain. After the war and demobilization, he settled in the United States, where he died in 1977 and was buried in the Polish cemetery in Doylestown. During the Second Polish Republic, he was involved in the promoting the history of the Polish Legions.

Keywords: Second Republic of Poland, Polish Army, Polish Legions, Kielce

Paweł Król (Muzeum Narodowe w Kielcach)

Bartosz Kozak (Kieleckie Towarzystwo Naukowe)

Anna Fijałkowska-Mader (Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy,  
Oddział Świętokrzyski)

## Historia eksploatacji piaskowców dolnodewońskich na górze Barczy

### Wstęp

Góra Barcza, mająca dwie kulminacje: wschodnią i zachodnią, położona jest w zachodniej części Pasma Klonowskiego, rozciągającego się w centralnej części Gór Świętokrzyskich (il. 1). Udokumentowane źródła datują działalność górnictwa w masywie Barczy na drugą połowę XVIII w. i była ona związana z poszukiwaniem rud żelaza<sup>1</sup>. Zainteresowanie wydobywaniem surowca skalnego – piaskowca – pojawiło się znacznie później, na początku XX w.<sup>2</sup>. Wzrost eksploatacji miał miejsce pod koniec lat 30., kiedy utrzymywało się duże zapotrzebowanie na tłuć do nasypów kolejowych i kostkę brukową, oraz w latach 50., gdy odbudowywano kraj ze zniszczeń wojennych. Wyekspluatowanie łatwo dostępnymi partiami złoża na górze Barcza, przy jednoczesnym znaczącym zintensyfikowaniu wydobywania górnokambryjskich piaskowców kwarcytowych na leżącej nieopodal górze Wiśniówce (wchodzącej w skład położonego na południe Pasma Masłowskiego<sup>3</sup>) oraz rozpoczęcie wydobywania piaskowców dolnodewońskich na Bukowej Górze, na północnym skłonie Pasma Klonowskiego, doprowadziło z końcem lat 50. do zaniechania działalności górniczej w obrębie masywu Barczy. Dwa z trzech zachowanych do dziś dużych kamieniołomów weszły w skład utworzonego w 1984 r. rezerwatu przyrody nieożywionej „Barcza”<sup>4</sup>.

### Zarys budowy geologicznej góry Barcza

Następstwo osadów w Paśmie Klonowskim ustalił Czarnocki<sup>5</sup>, wydzielając trzy charakterystyczne serie skalne: piaskowiec czerwony (Old-red), piaskowiec plakodermowy i piaskowiec spiriferowy. Efektem dalszych jego prac<sup>6</sup> było uszczegółowienie

1 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Rząd Gubernialny Radomski (RGR), sygn. 10 200, k. 139, 164.

2 Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), sygn. 29/596/39, k. 1.

3 J. Kondracki, *Geografia regionalna Polski*, Warszawa, 2000, s. 275.

4 Monitor Polski, 1984 nr 15, poz. 108.

5 J. Czarnocki, *Stratygrafia i tektonika Gór Świętokrzyskich*, „Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1919, t. 28, s. 1–172.

6 J. Czarnocki, *Dewon dolny w Pasmie Klonowskim*, „Posiedzenia Naukowe Państwowego Instytutu Geologicznego” 1928, t. 19/20, s. 14–16; tenże, *Przegląd stratygrafii i paleogeografii dewonu dolnego Gór Świętokrzyskich*, „Sprawozdania Państwowego Instytutu Geologicznego” 1936, t. 8, s. 129–162.

nie profilu litostratygraficznego i wyróżnienie w nim kolejno: warstw klonowskich, barczańskich, piaskowców spiriferowych, piaskowców skolitusowych i piaskowców ciosowych. Równolegle analizował te utwory pod kątem surowcowym<sup>7</sup>. W obrębie górnej części warstw barczańskich, w profilu góry Barcza Czarnocki<sup>8</sup> stwierdził obecność grubej warstwy tufitowej. Kolejną propozycję litostratygrafii osadów dolnego dewonu w Paśmie Klonowskim przedstawił Łobanowski<sup>9</sup>, wprowadzając nieformalne nazwy formacji klonowskiej, barczańskiej i zagórzańskiej. Do tej ostatniej zaliczył piaskowce spiriferowe, skolitusowe i ciosowe. Poziom tufitowy wyróżnił jako nową jednostkę litostratygraficzną – ogniwo tufitów z Lubrzanki – w stropie warstw barczańskich<sup>10</sup>. Badania palinologiczne Fijałkowskiej-Mader<sup>11</sup> potwierdziły tę sugestię.

Ponieważ wyżej wymienione jednostki litostratygraficzne w randze formacji i ogniw nadal wymagają formalizacji<sup>12</sup>, autorzy w dalszej części artykułu posługują się starszymi nazwami – warstwy klonowskie, barczańskie i warstwy zagórzańskie.

Warstwy klonowskie w rejonie góry Barcza wykształcone są w postaci piaskowców polimiktycznych lub szarogłazowych z wkładkami pstrych mułowców piaszczystych i ilastych, pozbawionych fauny, których udział wzrasta w dolnej części profilu (tzw. dolne warstwy klonowskie). W górnej części profilu obserwuje się wzrost grubości ławic piaskowcowych (górne warstwy klonowskie). Miąższość warstw klonowskich wynosi 200-300 m<sup>13</sup>. Lokalnie, nad piaskowcami górnych warstw klonowskich, występują osady mułowcowo-ilaste, miąższości 10–20 m, które mogą odpowiadać warstwom bostowskim<sup>14</sup>.

Warstwy barczańskie reprezentowane są przez jasnoszare, średnio- i gruboławicowe piaskowce kwarcytowe i żelaziste, rzadziej polimiktyczne i szarogłazowe, z przewarstwieniami brunatnych, wiśniowych i zielonoszarych mułowców oraz

---

7 J. Czarnocki, *Dewon dolny w Pasmie Klonowskim*, „Posiedzenia...” 1928, t. 19/20, s. 14–16; tenże, *W sprawie rozbudowy kamieniołomów państwowych w Zagnańsku*, tamże, s. 14–22; tenże, *O zastosowaniu piaskowca dewońskiego do wyrobu kostki brukarskiej na Barczy Wschodniej pod Zagnańskiem*; tamże, 1936, r. 45, s. 64, 65.

8 Tenże, *Przegląd stratygrafii...*, s. 129–162.

9 H. Łobanowski, *The Lower Devonian in the western part of the Klonów Belt (Holy Cross Mts), Part I – Upper Emsian*, „Acta Geologica Polonica” 1971, t. 21, s. 629–687; H. Łobanowski, *Bukowa Góra, kamieniołom; piaskowce dewonu dolnego*, w: *Przewodnik 53 Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego*, Kielce 1981, s. 249–255.

10 H. Łobanowski, *Bukowa Góra, kamieniołom; piaskowce dewonu dolnego*, w: *Przewodnik...*, s. 249–255; H. Łobanowski, *Lower Devonian terrains of clastic deposition in Poland and their affinities to other European Devonian Palaeogeographic-facial provinces*, *Neues Jahrbuch für Geologie und Paläontologie*, 1990, R. 7, s. 404–420.

11 A. Fijałkowska-Mader, J. Malec, *Wiek dolnodewońskiego poziomu tufitowego z Barczy (Góry Świętokrzyskie) na podstawie miospor*, „Przegląd Geologiczny” 2018, R. 66, s. 578–584.

12 G. Racki, M. Narkiewicz, *Polskie zasady stratygrafii*, Warszawa, 2006.

13 H. Łobanowski, *The Lower Devonian...* s. 629–687.

14 Z. Kowalczewski, B. Kowalski, J. Janiec, *Wpływ budowy geologicznej na rzeźbę Pasma Klonowskiego w Górach Świętokrzyskich*, „Biuletyn Państwowego Instytutu Geologicznego” 1982, nr 362, s. 65–95.



iłowców. Czarnocki<sup>15</sup> wyróżnia na obszarze zachodniej kulminacji góry Barcza trzy ławice piaskowców – górną, środkową i dolną, o miąższościach odpowiednio: 60 m, 27–50 m i 28 m. W dolnej i środkowej ławicy dominują wielkoskalowe warstwowania przekątne, w górnej natomiast poziome. Nie stwierdzono tu fauny morskiej z wyjątkiem plakoderm<sup>16</sup>. W wyższej części warstw barczańskich występuje miąższy, kilkudziesięciometrowy kompleks mułowcowo-piaskowcowy, z bentonitami i tufitami w stropie. Według Łobanowskiego<sup>17</sup> w zachodniej części Pasma Klonowskiego miąższość warstw barczańskich wynosi około 100 m, natomiast w opinii Kowalczewskiego<sup>18</sup> około 150–160 m.

Problematyczne jest wyznaczenie granicy między warstwami barczańskimi i zagórzańskimi, które charakteryzują się obecnością fauny morskiej, głównie ramienionogów z rodzaju *Spirifer*, ponieważ piaskowce dolnej części warstw zagórzańskich nie różnią się litologicznie od piaskowców warstw barczańskich, a w odsłoniętych obecnie fragmentach profili w kamieniołomach Barczy autorzy nie stwierdzili występowania spiriferów. Ponadto Malec<sup>19</sup> znalazł w „Kopalni Nowej” (il. 1), w piaskowcach powyżej poziomu tufitowego, typowe dla warstw barczańskich pustki po elementach szkieletowych kręgowców. Łobanowski<sup>20</sup> też nie był w stanie określić, czy granica między tymi warstwami przebiega poniżej, czy powyżej poziomu tufitowego, spirifery zaś opisał z obszaru wschodniej kulminacji góry Barczy i położonego na północny-wschód kamieniołomu „Bukowa Góra”. Czarnocki<sup>21</sup> zaznaczył wychodnię piaskowców spiriferowych na północ od kamieniołomów znajdujących się na Barczy zachodniej. Można zatem przyjąć, że piaskowce warstw zagórzańskich nie były tu eksploatowane, a wydobywano jedynie piaskowce warstw barczańskich.

Warstwy zagórzańskie zbudowane są z jasnoszarych i pstrych, drobno- i średnioziarnistych piaskowców kwarcowych i kwarcytowych z podrzędnym udziałem szarych i pstrych mułowców i iłowców, w których występuje fauna morska, głównie ramienionogi z podrzędnym udziałem małżów, ślimaków, trylobitów i szkarłupni. Spąg warstw wyznacza pierwsza ławica z fauną morską ponad poziomem tufitowym, a strop osady węglanowe łupków z Bukowej Góry, należące do dolnego eiflu.

15 J. Czarnocki, *W sprawie rozbudowy...*, s. 14–22.

16 Tenże, *Geologia regionu łysogórskiego w związku z zagadnieniem złoża rud żelaza w Rudkach*, „Prace Państwowego Instytutu Geologicznego” 1950, z. 1, s. 116–145; H. Łobanowski, *The Lower Devonian...*, s. 629–687.

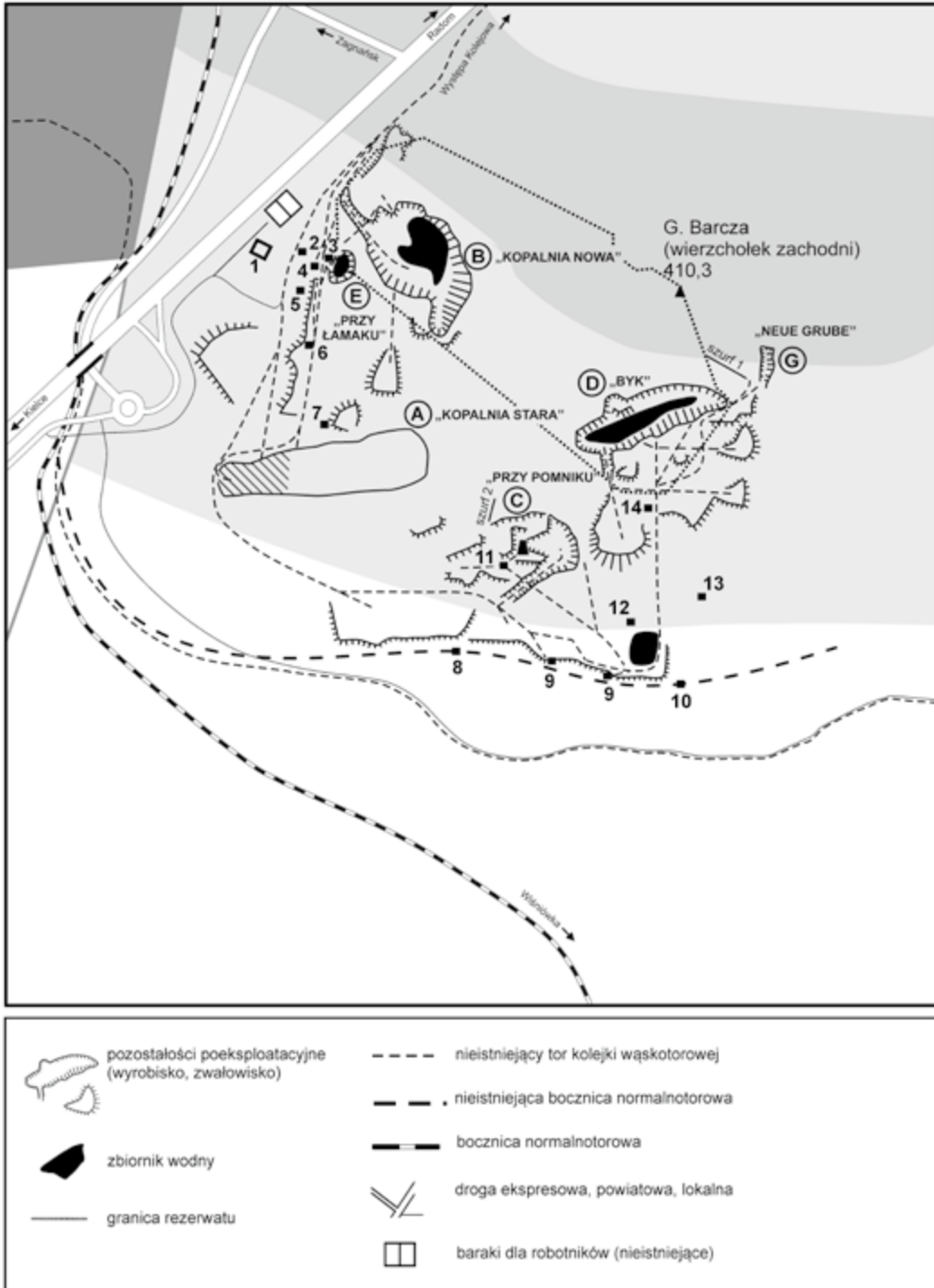
17 H. Łobanowski, *Lower Devonian terrains...*, s. 404–420.

18 Z. Kowalczewski, *Podstawowe problemy geologiczne dewonu dolnego Gór Świętokrzyskich*, „Kwartalnik Geologiczny” 1971, t. 15, s. 262–278.

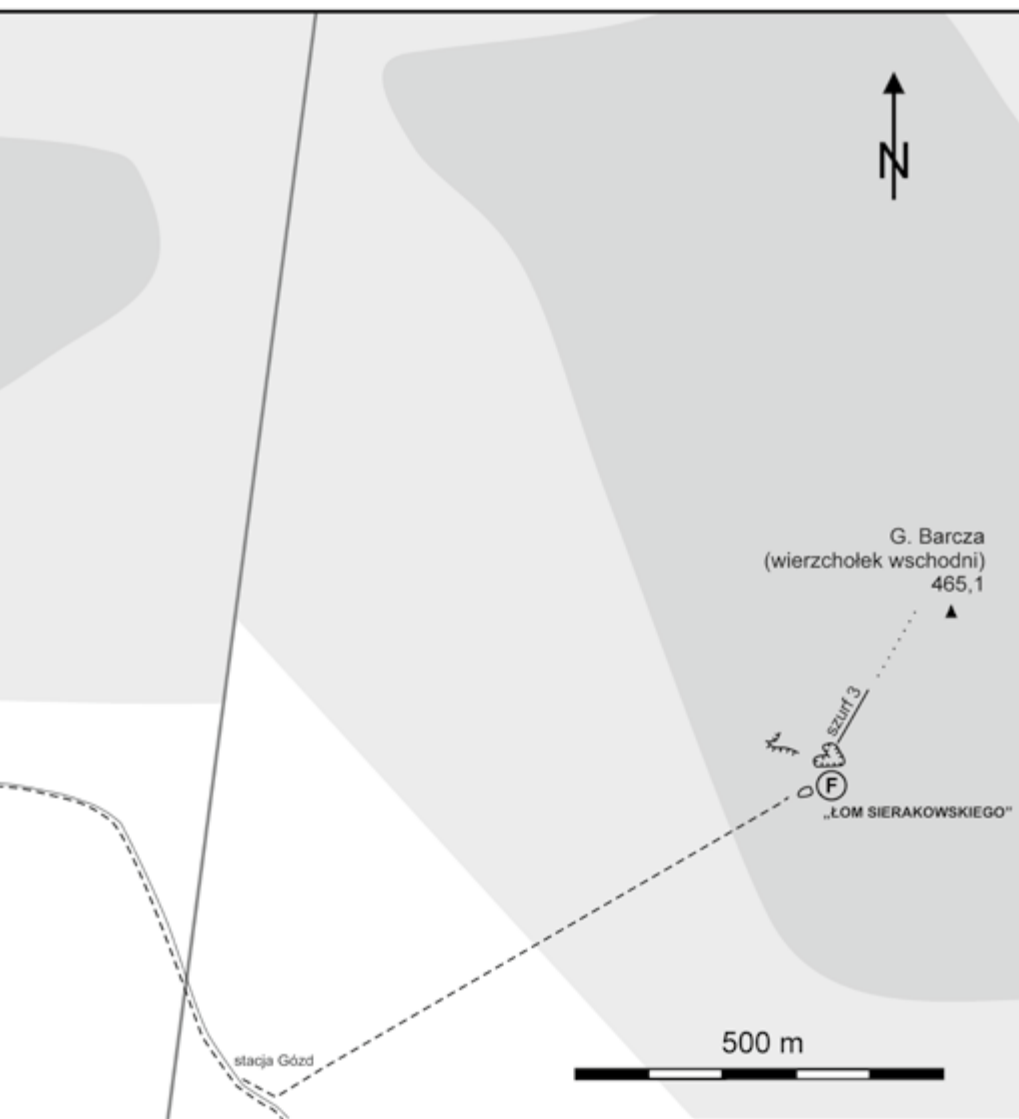
19 A. Fijałkowska-Mader, J. Malec, *Wiek dolnodewońskiego poziomu...*, s. 578–584.

20 H. Łobanowski, *The Lower Devonian...*, s. 629–687.

21 J. Czarnocki, *W sprawie rozbudowy kamieniołomów państwowych w Zagnańsku*, w: tenże *Prace geologiczne*, t. 5, z. 3, Warszawa 1958, s. 122–127, tabl. IX.



Il. 1. Mapa góry Barcza z zaznaczonymi miejscami historycznej eksploatacji piaskowców oraz pozostałościami urządzeń technicznych i transportowych, na tle szkicu geologicznego J. Czarnockiego, *W sprawie rozbudowy kamieniołomów państwowych w Zagnańsku*, w: tenże *Prace geologiczne*, t. 5, z. 3, tabl. IX, Warszawa 1958



Ⓛ „BYK” oznaczenie i nazwa kamieniołomu

▨ przybliżony obszar kamieniołomu „Kopalnia Przekop”

▲ reper

□ 1 zabudowania, pozostałości  
■ 2-14 zabudowań lub urządzeń technicznych  
opisano w tekście

perm, cechsztyń

ems, warstwy zagórzańskie

ems, warstwy barczańskie

syłur + lokchow

— dyslokacja

Charakterystyczną skałą w obrębie warstw zagórzańskich są piaskowce skolitusowe z pionowymi kanałami po skałotoczach *Phoronoidea*. Miąższość warstw zagórzańskich wynosi 200–300 m<sup>22</sup>.

Góra Barcza wraz z Pasmem Klonowskim wchodzi w skład dwóch jednostek tektonicznych: antykliny klonowskiej i przylegającej do niej od południa synkliny barczańskiej<sup>23</sup>, znajdujących się w zachodniej części regionu Łysogórskiego. Skrzydła antykliny budują warstwy barczańskie<sup>24</sup>. Warstwy skalne stromiej nachylone są w skrzydle północnym, gdzie lokalnie przekraczają 50°, stanowiącym jednocześnie południowe skrzydło synkliny bodzentyńskiej<sup>25</sup>. W skrzydle południowym antykliny, które przechodzi w skrzydło północne synkliny barczańskiej, upady warstw są mniejsze. Jądro synkliny barczańskiej w części wschodniej budują piaskowce warstw zagórzańskich, w części zachodniej (góra Chełm) natomiast dolomity eiflu<sup>26</sup>. W części osiowej synkliny znajdują się kulminacje: wschodnia i zachodnia góry Barczy. Upady warstw w skrzydle południowym synkliny barczańskiej są zróżnicowane i wynoszą od 20 do 40°<sup>27</sup>. Od południa graniczą one niezgodnie z mułowcowymi i piaskowcowymi osadami starszych warstw klonowskich i bostowskich fałdu Łysogórskiego<sup>28</sup>. Ku wschodowi zarówno antyklina klonowska, jak i synklina barczańska zanikają na linii: miejscowość Klonów – kamieniołom „Bukowa Góra”, a ku zachodowi zaś chowają się pod utwory cechsztynu i dolnego pstrego piaskowca permsko-mezozoicznego obrzeżenia Gór Świętokrzyskich. Budowę geologiczną synkliny barczańskiej komplikują uskoki poprzeczne o przebiegu SWS-NEN, z których jeden rozdziela kulminacje Barczy Wschodniej i Zachodniej<sup>29</sup>.

22 H. Łobanowski, *The Lower Devonian...*, s. 629–687; tenże, *Bukowa Góra, kamieniołom; piaskowce dewonu dolnego*, w: *Przewodnik...*, s. 249–255.

23 J. Czarnocki, *Przegląd stratygrafii...*, s. 129–162.

24 Tamże; P. Filonowicz, *Szczegółowa Mapa Geologiczna Polski 1:50 000, arkusz Kielce*, Warszawa 1973; tenże, *Objaśnienia do Szczegółowej Mapy Geologicznej Polski 1:50 000, arkusz Kielce*, Warszawa, 1973.

25 P. Filonowicz, *Szczegółowa Mapa...*, arkusz *Bodzentyń*, Warszawa, 1969; tenże, *Objaśnienia...*, arkusz *Bodzentyń*, Warszawa 1970.

26 J. Czarnocki, *Geologia...*, s. 116–145; P. Filonowicz, *Szczegółowa Mapa...*, arkusz *Kielce*; tenże, *Objaśnienia...*, arkusz *Kielce*.

27 P. Filonowicz, *Szczegółowa Mapa...*, arkusz *Kielce*.

28 Z. Kowalczewski, B. Kowalski, J. Janiec, *Wpływ budowy...*, s. 65–95; G. Gągała, *Late Silurian deformation in the Łysogóry Region of the Holy Cross Mountains revisited: restoration of a progressive Caledonian unconformity in the Klonów Antycline and its implications for the kinematics of the Holy Cross Fault (central Poland)*, „*Geological Quarterly*” 2015, t. 59, s. 441–456.

29 J. Czarnocki, *Ogólna mapa geologiczna Polski 1:100 000. Arkusz 4 – Kielce*, Warszawa, 1938; P. Filonowicz, *Szczegółowa Mapa...*, arkusz *Kielce*.

## Historia eksploatacji

Według niektórych źródeł eksploatacja piaskowca na górze Barczy miała być prowadzona już w 1773 r.<sup>30</sup>, co jednak nie znajduje potwierdzenia w lustracji klucza samsonowskiego z 1789 r., w której odnotowano jedynie wydobycie w tej okolicy rud żelaza<sup>31</sup>.

Dopiero na początku XX w. nastąpił intensywny rozwój wydobycia surowców skalnych, obejmujący nie tylko Barczę, ale również (w późniejszym okresie) znajdujące się ok. 2,5 km na południe od niej Wiśniówkę Małą i Dużą. Najwcześniejsza pewna informacja o istniejącym tu niewielkim kamieniołomie pochodzi z 1906 r.<sup>32</sup>; najprawdopodobniej wchodził on w skład przedsiębiorstwa „Zagnańsk – Tumlin – Suchedniów” (kopalnie piaskowca i kwarcytu ogniotrwałego), które zostało w tym roku założone przez suchedniowskiego przemysłowca Antoniego Wędrychowskiego. Zarząd nad wszystkimi wymienionymi kamieniołomami sprawował początkowo Leon Lewański, a od 2 stycznia 1911 r. ich dalszym prowadzeniem zajął się osobiście A. Wędrychowski<sup>33</sup>. W 1914 r. przy eksploatacji na Barczy zatrudniano 12 robotników<sup>34</sup>. Na większą skalę działania górnicze podjęte zostały dopiero przez okupantów austriackich w latach 1915-16 w związku z utrzymaniem i budową dróg<sup>35</sup>. Prace wydobywcze zlokalizowano w obrębie serii barczańskiej piaskowca plakodermowego, tworząc wyrobisko określane później jako „Kopalnia Stara”<sup>36</sup> (il. 1). Wywóz produkowanego surowca odbywał się z wykorzystaniem wybudowanej w tym celu kolejki wąskotorowej. Tor prowadził z terenu kopalni w kierunku północno-wschodnim wzdłuż prawego skraju szosy Kielce – Radom do niewielkiej osady Występa Kolejowa, gdzie odbywał się przeładunek z drewnianej rampy na wagony normalnotorowe. Kolejka miała tor o szerokości 600 mm, a jego całkowita długość wynosiła 3 km<sup>37</sup>.

30 S. Janicki, *Dzieje Zagnańska*, Kielce 1992, s. 29.

31 APK, RGR, sygn. 10 200, k. 139, 164.

32 ANK, sygn. 29/596/39, k. 1.

33 Kapitał zakładowy całego przedsiębiorstwa wynosił 10 000 rubli, a przybliżona wartość rocznego obrotu 30 000 rb. w 1907 r. oraz po 40 000 rb. w latach 1908 i 1910. Łącznie zatrudniano od 60 (1907 r.) do 100 robotników (w latach 1908 i 1910), w latach 1907, 1908 i 1910 wydobywając po 300 wagonów piaskowca i kwarcytu rocznie. W 1911 r. eksploatacja ograniczała się do piaskowca czerwonego i białego, którego wydobyto 300 sążni kubicznych; L. Jeziorański, *Księga adresowa Przemysłu Fabrycznego w Królestwie Polskiem*, wyd. IV, Warszawa 1907, b.p. (poz. 31); tenże, *Przemysł Fabryczny w Królestwie Polskiem*, wyd. V, Warszawa 1908, b.p. (poz. 37); A.R. Sroka, *Przemysł Fabryczny w Królestwie Polskiem*, wyd. VI, Warszawa 1910, b.p. (poz. 39); tenże, *Przemysł Fabryczny w Królestwie Polskiem 1911*, Warszawa b.d. (1912), b.p. (poz. 92); „Nowa Gazeta” 1911, nr 16.

34 S. Janicki, *Dzieje Zagnańska*, s. 17.

35 APK, Urząd Wojewódzki Kielecki I (UWK I), sygn. 15 901, k. 4.

36 J. Czarnocki, *O zastosowaniu piaskowca dewońskiego do wyrobu kostki brukarskiej w Barczy wschodniej pod Zagnańskiem*, w: *Surowce mineralne w Górach Świętokrzyskich*, red. K. i S. Pawłowscy, *Prace geologiczne*, t. 5, z. 3, Warszawa 1958, s. 160, tabl. X; AP Kielce, UWK I, sygn. 15 937, k. 12.

37 APK, UWK I, sygn. 15 374, k. 12.

Bezpośrednio po odzyskaniu przez Polskę niepodległości kamieniołom w Barczy, położony na terenie Leśnictwa Klonów w Nadleśnictwie Święta Katarzyna, podlegał Zarządowi Okręgowemu Dóbr Państwowych w Radomiu, działającemu w ramach Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych (MRiDP). Wkrótce teren zakładu (o powierzchni 25 ha) został wydzierżawiony na 25 lat Ministerstwu Robót Publicznych (MRP) w Warszawie, reprezentowanemu przez zarządzającego Kieleckimi Kamieniołomami Rządowymi w Kielcach inż. Rafała Plesnera<sup>38</sup>. Umowa oprócz eksploatacji kamienia obejmowała także korzystanie z bocznicy normalnotorowej, kolejki wąskotorowej oraz wycinkę lasu na potrzeby rozwoju kamieniołomu, za roczną opłatą 60 000 marek polskich (mkp)<sup>39</sup>. Wyposażenie kolejki było różnorodne, w większości sprzed 1918 r., i zostało bezpłatnie przekazane przez polskie władze wojskowe<sup>40</sup>. Po ustąpieniu Austriaków na terenie zakładu pozostało 659 m<sup>3</sup> wydobytego kamienia i 594 m<sup>3</sup> szabru (kruszywa)<sup>41</sup>.

1 kwietnia 1919 r. Zarząd Kieleckich Kamieniołomów Rządowych (ZKKR) w Kielcach rozpoczął eksploatację kamieniołomu w Zagnańsku<sup>42</sup>, przy zatrudnieniu sześciu pracowników; kopalnia kwarcytu na górze Barczy była jedynym zakładem wydobywczym z Zagnańska podległym tej agendzie<sup>43</sup>. Głównym celem państwowej inwestycji było zapewnienie dostaw kamienia oraz kruszywa na budowę dróg publicznych i kolei. Prace wydobywcze prowadzono w „Kopalni Starej”, której zawiadowcą został Jan Ziemiński<sup>44</sup>. Zarządowi Kieleckich Kamieniołomów Rządowych podlegały również kopalnie Czarnowskie Górki (zatrudniające 28 robotników), Sitkówka (10 robotników) oraz Zakłady Przemysłowe, określane jako: „Stolarnia”, „Beczarnia” i „Betoniarnia”<sup>45</sup>.

38 Plesner pełnił tę funkcję od 4 listopada 1918 r.; Kielce, UWK I, sygn. 15 902.

39 APK, UWK I, sygn. 15 901, k. 3, 4.

40 B. Kozak, *Zagnańskie kolejki wąskotorowe*, Kielce 2016, s. 111.

41 APK, UWK I, sygn. 15 902, k. 120.

42 Pracownicy biurowi kamieniołomu podjęli pracę wcześniej, już od 1 lutego.

43 Należy wspomnieć, że w samym Zagnańsku funkcjonował prywatny kamieniołom dolomitu „Zagnańsk-Doły”, który nie miał żadnego związku z omawianym przedsiębiorstwem.

44 APK, UWK I, sygn. 15 901, k. 12, 16; sygn. 15902, k. 118.

45 Tamże, sygn. 15 901, k. 15–17.

Rządowy dekret z 27 grudnia 1918 r. przewidywał zwrot przedsiębiorstw zajętych przez władze okupacyjne prawowitym właścicielom<sup>46</sup>, byli oni jednak zobowiązani zapłacić za pozostawione przez okupantów urządzenia techniczne i urobek<sup>47</sup>; duży problem z wykupem materiałów miał m.in. zakład w Sitkówe<sup>48</sup>.

Od samego początku działalności kamieniołomów w Barczy pojawiały się problemy z agresywną polityką cenową kolei państwowych, które w nieuzasadniony sposób podnosiły opłaty za podstawianie wagonów na bocznice kolejową Występa Kolejowa; na przykład w czerwcu 1919 r. cena wzrosła z 23 do 83 koron za wagon, co skutkowało nieopłacalnością produkcji kamienia<sup>49</sup>. Doraźne plany wykorzystania do transportu surowca trasy wąskotorowej do Zagnańska kolejką Zagnańsk–Klonów (wymagające zbudowania 700 m połączenia kolejki z kamieniołomami oraz zbudowania ładowni i bocznic w Zagnańsku) nie zostały zaakceptowane przez właściciela gruntów, czyli Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych (ZODP) w Radomiu<sup>50</sup>. Należy nadmienić, że w kolejnych latach permanentnie utrudniano rozwój zakładu przez ciągle podwyżki cen frachtu kolejowego i mało elastyczną postawę radomskiego ZODP, w związku z czym zarząd przedsiębiorstwa często zmuszony był zwracać się z prośbą o interwencję do Ministerstwa Robót Publicznych. Następstwem tych trudności było dążenie do rozbudowy własnej infrastruktury kolejowej w celu uniezależnienia się od dyktatu państwowego monopolisty.

We wrześniu 1919 r. zarządcą kamieniołomów został Franciszek Bandurski<sup>51</sup>. W szybkim tempie wzrastała liczba pracowników; w grudniu 1919 r. było ich już 26, a w maju 1920 r. – 48<sup>52</sup>. Wydobyte w 1919 r. wyniosło ogółem 5018 m<sup>3</sup> kamienia łamanego, z którego wykonano 384 m<sup>3</sup> kostki brukowej (tzw. brukowca) oraz 3543 m<sup>3</sup> szabru, uzyskując przy tym 175,75 m<sup>3</sup> odpadowego mialu kwarcytowego, tzw. piasku<sup>53</sup>. W 1920 r. wielkość wydobycia spadła do 3466 m<sup>3</sup> kamienia (wg innego sprawozdania<sup>54</sup> do 2900 m<sup>3</sup>). Kruszarcki (tzw. łamaki) przerabiał do 50 m<sup>3</sup> surowca dziennie, a przeciętna wydajność pracy zatrudnionego w kamieniołomie robotnika wyniosła 2,25 m<sup>3</sup>/dzień, za co otrzymywał on (w pracy akordowej)

46 E. Majcher-Ociesa, *Przemysł drzewny w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2013, t. 5, s. 41. Autorom nie udało się precyzyjnie ustalić lokalizacji kamieniołomu prowadzonego do 1914 r. przez A. Wędrzychowskiego oraz okoliczności jego ewentualnego upaństwowienia.

47 Był to podatek od zdobyczy wojennych, który przeciwdziałał bogaceniu się na wojnie, Dz.Pr.P.P. 1919 nr 12, poz. 136.

48 P. Król, G. Pabian, A. Fijałkowska, *Historia przemysłu wydobywczego-przetwórczego w rejonie Sitkówki koło Kielc w pierwszej połowie XX wieku*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2019, t. 11, s. 114. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku kieleckiej fabryki mebli, należącej przed wojną do Henryka Nowaka; E. Majcher-Ociesa, *Przemysł drzewny...*, s. 41.

49 APK, UWK I, sygn. 15 901, k. 33.

50 Tamże, sygn. 15 902, k. 24, 25.

51 Tamże, k. 98.

52 Tamże, k. 1, 53.

53 Tamże, sygn. 15 907, k. 19.

54 Tamże, sygn. 15 904, k. 24, 25.

50-60 mkp. Średnie dzienne zatrudnienie w ciągu roku utrzymywało się na poziomie 36 osób<sup>55</sup>. Z 1920 r. pochodzi najwcześniejsza informacja o wykorzystaniu trakcji mechanicznej na zakładowej kolejce wąskotorowej<sup>56</sup>.

Ówczesną bolączką zakładu była wadliwa organizacja pracy przy niewłaściwej strukturze zatrudnienia. Zdesperowany inż. Rafał Plesner – zarządzający Kieleckimi Kamieniołomami Rządowymi – wystosował w tej sprawie pismo do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach (ODRP), w którym wytknął „monstrualne” koszty administracji, sięgające 45,5% kosztów robocizny, mimo iż według przyjętych standardów nie powinny one przekraczać 20%. Za główną przyczynę problemu uznał biurokrację panującą w nadrzędnych instytucjach państwowych i wynikające stąd nadmierne wymagania względem sprawozdawczości przedsiębiorstwa; odniósł się przy tym do czasów okupacji austriackiej, kiedy podobnie liczny personel administracyjny był w stanie zarządzać 6 kamieniołomami, z sumaryczną roczną produkcją na poziomie 70 000 m<sup>3</sup> kamienia, wobec obecnej – 11 400 m<sup>3</sup>. Zaznaczył przy tym, że pomimo tak dużego udziału kosztów biurowych udało się zachować konkurencyjność miejscowej produkcji; cena wagonu (10 t) tłuczni kwarcytowego z Barczy wynosiła wówczas 428 mkp, przy cenie 550 mkp za wagon tłuczni bazaltowego z Małopolski o porównywalnych parametrach technicznych. W panujących warunkach redukcję nadmiernego udziału kosztów biurowych i możliwość dalszego funkcjonowania kopalni w zarządzie państwowym inż. Plesner uzależniał od zwiększenia produkcji. Cel ten mógł zostać osiągnięty jedynie poprzez wprowadzenie nowych rozwiązań technicznych i zmian organizacyjnych w administracji zakładu. W razie braku akceptacji ODRP dla przedłożonych planów inwestycyjnych inż. Plesner gotów był zrezygnować z zajmowanego stanowiska<sup>57</sup>.

Z początkiem jesieni 1920 r. zatrudnienie w kamieniołomach drastycznie spadło do zaledwie 15 robotników. Pracownicy odchodzili do lżejszej pracy w zagnańskim tartaku lub przy budowie kolejek leśnych. W związku z tym inż. Plesner apelował do ODRP o sprowadzenie robotników z innych powiatów lub nawet jeńców wojennych, gdyż zagrożona była realizacja ogromnych zamówień, szczególnie dla budowniczych portu w Pucku. Nalegał przy tym na jak najszybsze wybudowanie baraków dla pracowników oraz bocznic normalnotorowej do Zagnańska, która miała umożliwić wysyłkę 20–30 wagonów dziennie<sup>58</sup>. Ostatnie wymienione postulaty zostały uwzględnione i jeszcze w bieżącym roku rozpoczęto budowę baru<sup>59</sup> oraz sporządzono wstępny projekt przebiegu bocznic kolejowej. Jej długość miała wynieść 9,5 km, przy kosztach budowy na poziomie 5 000 000 mkp i opłatach eksploatacyjnych rządu 350 000 mkp rocznie<sup>60</sup>. W 1921 r. opracowano projekt techniczny i po

---

55 Tamże.

56 Tamże, sygn. 22 647, k. 6.

57 Tamże, sygn. 15 902, k. 113, 114.

58 Tamże, k. 61.

59 Tamże, sygn. 15 904, k. 24, 25.

60 Tamże, sygn. 15 904, k. 82, 83.



jego zatwierdzeniu przez Radomską Dyрекcję Kolei Państwowych rozpoczęto prace przygotowawcze, wycinając las na trasie planowanej boczniczy. W tym samym roku inwestycję jednak wstrzymano z przyczyn formalnych<sup>61</sup>.

Wobec utrzymującej się słabej kondycji zakładu i braku zysków, w czerwcu 1921 r. specjalna komisja wyznaczona przez ODRP przeprowadziła kontrolę, wskazując nieprawidłowości organizacyjne i techniczne. Zwrócono uwagę na nadmierne zagłębianie wyrobiska, co skutkowało problemami z wyciąganiem ładownych koleb. Koniecznością stało się powiększenie obszaru kopalni, co jednak generowało znaczne koszty (m.in. karczowanie lasu, wywożenie nadkładu). Postulowano zakup nowego sortownika do grysu, a także przyspieszenie budowy boczniczy normalnotorowej z rampą przeładunkową. Komisja zwróciła uwagę na możliwość wykorzystania zalegającego przy kruszarkach odpadowego piasku kwarcowego jako dodatku przy produkcji wyrobów cementowych (m.in. rur, dachówek, nagrobków) i uruchomienia ich produkcji we własnym zakresie bądź sprzedaży surowca innym firmom<sup>62</sup>.

Ze względu na małe zainteresowanie pracą w kamieniołomach zarząd przedsiębiorstwa starał się utrzymać zatrudnionych pracowników poprzez stworzenie im możliwie stabilnych warunków finansowych; osiągnięciu tego celu pomóc miało zachowanie regularności wypłat. W zagnańskich kamieniołomach pracowali wówczas nie tylko okoliczni mieszkańcy, ale również pochodzący z różnych stron kraju zdemobilizowani żołnierze, a także uchodźcy ze Śląska Cieszyńskiego, którzy w razie pogorszenia się warunków materialnych łatwo mogliby opuścić zakład<sup>63</sup>. Kraj wchodził w okres „galopującej” inflacji, a ceny towarów i koszty pracy zmieniały się z miesiąca na miesiąc; w czerwcu 1921 r. koszt wyłamania 1 m<sup>3</sup> kamienia wynosił 106 mkp, a w październiku już 280 mkp<sup>64</sup>.

Do kuriozalnej sytuacji doszło w sierpniu 1921 r. Zawiadowca kamieniołomów w Zagnańsku Franciszek Bandurski został wówczas zwolniony z pracy w związku z ujawnionymi malwersacjami; prowadzony razem z robotnikiem Zielińskim proceder polegał na zakupie paszy dla koni za kwoty niższe niż te, na które opiewały wystawiane faktury<sup>65</sup>. Obowiązki zawiadowcy przedsiębiorstwa przejął urzędnik techniczny Aleksander Paszkowski.

W owym czasie do transportu surowca zakład wykorzystywał sześć koni oraz jedną lokomotywę wąskotorową<sup>66</sup>. 28 kwietnia 1921 r. z Radomia przysłano 12 koleb wąskotorowych<sup>67</sup>.

61 Ministerstwo Kolei Żelaznych zaleciło wprowadzenie w projekcie zmian, z którymi nie zgadzała się Radomska Dyrekcja Kolei Państwowych; sprawa inwestycji utknęła na poziomie wymiany korespondencji w obrębie tego resortu; tamże, sygn. 15 913, k. 19, 20.

62 Tamże, sygn. 15 904, k. 55–57.

63 Tamże, k. 65.

64 Tamże, k. 73, 74, 109.

65 Tamże, k. 86, 87.

66 Tamże, sygn. 15 371, k. 277.

67 Tamże, k. 21.

W 1921 r. nastąpił wzrost wydobycia kamienia do 8000 m<sup>3</sup>, z czego produkcja tłuczni (szabru) wyniosła 6778 m<sup>3</sup>. W kamieniołomie używano wówczas materiału wybuchowego o nazwie miedziankit (wynalezionego przez Stanisława Łaszczyńskiego – chemika i przemysłowca z Miedzianki k. Chęciny<sup>68</sup>). Zakład posiadał lokomobilę parową o mocy 8 KM, napędzającą młoty i świdry pneumatyczne służące do wiercenia otworów strzałowych, oraz windę do wyciągania ładownych koleb z dna wyrobiska. Surowiec przerabiany był w dwóch czynnych kruszarkach (tzw. łamakach) napędzanych silnikami benzynowymi. Podobnie jak w czasach okupacji austriackiej transport produktów kopalni odbywał się za pośrednictwem kolejki wąskotorowej do oddalonej o 2 km bocznicy normalnotorowej w Występie Kolejowej. W 1921 r. pracowała tu jedna lokomotywa<sup>69</sup>, a w 1922 r. zakupiono dwie kolejne lokomotywy spalinowe „Austro-Daimler” o mocy 6 KM<sup>70</sup>. Według cen z października 1921 r. 10 t kamienia (ładowność pojedynczego wagonu normalnotorowego) kosztowało 11 000 mkp w przypadku jednostek rządowych; od firm prywatnych za tę samą ilość żądano o 1000 mkp więcej. Zakład miał budynki administracyjne oraz barak mieszkalny dla 50 robotników<sup>71</sup>. Powierzchnia kamieniołomu wynosiła 8 ha<sup>72</sup>.

Z dniem 3 marca 1921 r.<sup>73</sup> Zarząd Kieleckich Kamieniołomów Rządowych zamknął zakład i kopalnię Czarnowskie Górk<sup>74</sup> (procedura zwrotu majątku wcześniejszym właścicielom trwała jeszcze do połowy tego roku<sup>75</sup>). Funkcjonowanie przedsiębiorstwa w Sitkówce w strukturze ZKKR potwierdzone jest w sprawozdaniach jedynie do marca 1919 r.<sup>76</sup>, w późniejszym czasie w gestii tej agendy pozostały już tylko kamieniołomy w Zagnańsku i być może dlatego, pomimo poczynionych wcześniej działań naprawczych oraz inwestycyjnych, ODRP w Kielcach postanowiła je wydzierżawić (rozporządzenie Dyrekcji Robót Publicznych z 22 października 1921 r.)<sup>77</sup>. Zainteresowane przejęciem zakładu były sejmiki powiatowe, które 14 listopada 1921 r. powołały „związek specjalny w celu wydzierżawienia kamie-

68 Z. Wójcik, *Studia z dziejów rozpoznania bogactw mineralnych regionu świętokrzyskiego*, Kielce 1997, s. 131–143.

69 APK, UWK I, sygn. 15 371, k. 277.

70 Tamże, sygn. 15374, k. 12. Jedna z nich (nr fabryczny 12376) została zakupiona 6 października 1922 r. w firmie Józefa Wasyłkiewicza w Poznaniu; tamże, sygn. 15 820, k. 134.

71 Tamże, sygn. 15 904, k. 109, 110.

72 Tamże, sygn. 15 907, k. 221.

73 Tamże, sygn. 15 904, k. 3.

74 Lokomobilę i kompresor z likwidowanego zakładu już w 1919 r. planowano przenieść na Barczę, dwie kruszarki (łamaki) miały zostać przekazane w czasowe użytkowanie do powiatu olkuskiego i warszawskiego. Na Czarnowskich Górkach eksploatowano zarekwirowane przez okupantów austriackich szyny, o których zwrot starali się wcześniejsi właściciele: A. Zagajski z Wietrzni i M. Lipszyc z Międzygórza; tamże, sygn. 15 901, k. 47, 51, 53, 66.

75 Kamieniołom przejęła Maria Stefania z Peltyńów Nowakowa, wdowa po Henryku Nowaku, działająca w imieniu swoich nieletnich dzieci Stefana i Jerzego Peltyńów (Nowaków), zamieszkałych w Warszawie przy ulicy Chłodnej 39; tamże, sygn. 15 904, k. 16, 91–95; sygn. 15 907, k. 17.

76 Tamże, sygn. 15 901, k. 6, 9, 16; sygn. 15 907, k. 19.

77 Tamże, sygn. 15 904, k. 109.

niolomów w Zagnańsku”. W jego skład weszli przedstawiciele sejmików: radomskiego, pińczowskiego, miechowskiego, kieleckiego, będzińskiego i jędrzejowskiego; statut związku miał przygotować Joachim Hempel z Kielc<sup>78</sup>.

Zainteresowany zakupem lub dzierżawą zakładu był również Władysław Hałas – właściciel Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich z Ostrowa Wielkopolskiego, które eksploatowało m.in. kamieniołom kwarcytu ordowickiego na północno-zachodnim stoku góry Telegraf w Kielcach<sup>79</sup>. Sprawa wydzierżawienia kamieniołomów przeciągała się. Z czerwca 1922 r. pochodzi monit Wydziału Powiatowego Sejmiku Kieleckiego do ODRP w Kielcach w kwestii ustalenia terminu zawarcia umowy dzierżawy. Warto nadmienić, iż w celu uzyskania funduszy na rozwój kopalni kielecki sejmik częściowo zlikwidował swoje biuro handlowe, narażając się na poważne straty finansowe<sup>80</sup>.

14 czerwca 1922 r. MRP wysłało do podlegającej mu ODRP w Kielcach projekt umowy na dzierżawę kamieniołomów rządowych w Zagnańsku z adnotacją, że został on uzgodniony z MRiDP oraz Prokuraturą Generalną<sup>81</sup>. Stronami umowy były: Ministerstwo Robót Publicznych w Warszawie i Związek Specjalny Powiatowych Związków Komunalnych Ziemskich i Wiejskich Województwa Kieleckiego. Miała być ona zawarta na okres 36 lat; od 1 kwietnia 1922 r. do 1 kwietnia 1958 r. W umowie tej znalazła się m.in. klauzula dotycząca zwiększenia wydobycia do poziomu co najmniej 25 000 m<sup>3</sup> rocznie, co zamierzano osiągnąć po upływie 2-letniego okresu przygotowawczego. Zastrzeżono także preferencyjne ceny kamienia sprzedawanego dla instytucji państwowych, o 5% niższe od przeciętnych<sup>82</sup>.

Trudno dziś ustalić, jakie przesłanki zadecydowały jednak o rezygnacji zarządcy z oddania zagnańskich kamieniołomów w dzierżawę, pomimo tak zaawansowanych przygotowań. W tym czasie MRP oddelegowało do Zagnańska inż. Stanisława Kalinowskiego w celu wyjaśnienia przyczyn niedostatecznej wydajności zakładu i wdrożenia w nim programu naprawczego<sup>83</sup>. Sporządzony przez niego raport zawiera zastrzeżenia względem stosowanych w przedsiębiorstwie rozwiązań technologicznych i organizacyjnych, w tym m.in.: nadmierne pogłębianie wyrobiska zamiast jego poszerzania w obrębie pokładów oraz brak dokumentacji kartograficznej. W wyniku przeprowadzonej kontroli zarządcono m.in.: przeniesienie biura zarządu kamieniołomów z Kielc do Barczy, wyeliminowanie konieczności

78 Tamże, k. 109, 110, 120; sygn. 15 907, k. 261–263.

79 Tamże, sygn. 15 907, k. 101, 102, 104. E. Majcher, *Kamieniołomy na obszarze województwa kieleckiego w dwudziestolecu międzywojennym. Nadzór administracyjny i struktura własności, w: Społeczeństwo i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, J. Szczepański, Kielce 2008, s. 172; <https://wkielcach.info/aktualnosci/poznaj-kielce-skad-sie-wziely-te-nazwy/2/>, dostęp: 18.VI.2020.

80 APK, UWK I, sygn. 15 907, k. 116.

81 Tamże, k. 117.

82 Tamże, k. 264, 265.

83 Tamże, k. 189.

wyciągania wózków z dna kamieniołomu na rzecz utworzenia przekopu<sup>84</sup> od strony niżej położonej części zbocza i dalszej eksploatacji tarasami z zastosowaniem transportu grawitacyjnego (funikularów)<sup>85</sup>, wykorzystanie mocy przerobowej wszystkich czterech posiadanych kruszarek napędzanych silnikami spalinowymi (co wobec braku innego rozwiązania traktowano wówczas jako konieczność), przyspieszenie budowy bocznic normalnotorowej z Zagnańska, zwiększenie ilości wysyłanego kamienia do 25 wagonów dziennie (docelowo 100–150 wagonów), budowę piętrowej automatycznej ładowni silosowej tłucznia do wagonów, uzyskanie połączenia telefonicznego z Kielcami i Zagnańskiem, sporządzenie szczegółowych planów kamieniołomów wraz z całą infrastrukturą, sprzedaż w drodze licytacji starszych i mniej wydajnych koni<sup>86</sup>, wykorzystanie trocin z rządowego tartaku w Zagnańsku do opalania maszyny parowej, a także spożytkowanie odpadowego miazłu kwarcytowego przy produkcji wyrobów cementowych (rur, przepustów, pustaków, dachówek, sączków odwadniających)<sup>87</sup>.

28 października 1922 r. w siedzibie ODRP w Kielcach odbyła się narada z udziałem przedstawiciela MRP w sprawie kredytów na urządzenie i eksploatację kamieniołomów. Jak wynika z jej protokołu, kolejnym zarządzającym Kieleckimi Kamieniołomami Rządowymi był wówczas inż. Stanisław Głuski<sup>88</sup>.

Postępująca eksploatacja „Kopalni Starej” (il. 1) doprowadziła do zejścia spągu wyrobiska poniżej poziomu terenu, na którym znajdował się tor wywozowej urobek kolejki wąskotorowej, co wiązało się z koniecznością wciągania ładownych koleb pod górę. By tego uniknąć, uruchomiono poniżej wyrobisko nazwane „Kopalnia Przekop”<sup>89</sup>, które wkrótce połączyło się z „Kopalnią Starą”, stając się jej zachodnią częścią. W grudniu 1922 r. trwały już w nim prace wydobywcze, w połowie wykonany był także tor kolejki (o planowanej długości 700 m), który łącząc się z główną linią w pobliżu łamaków (kruszarek), docelowo miał przejąć transport całego urobku z „Kopalni Starej”<sup>90</sup>.

---

84 Dał on początek „Kopalni Przekop”, która w późniejszym czasie połączyła się z „Kopalnią Starą”, stając się jej zachodnią częścią.

85 W razie niemożności zastosowania pomiędzy wyrobiskiem, kruszarką i ładownią funikularów (tj. kolejek linowo-terenowych) transport surowca zamierzano realizować przy pomocy dwóch napowietrznych kolejek linowych; APK, UWK I, sygn. 15913, k. 22, 23. Funikulary były ciekawym rozwiązaniem technicznym, polegającym na zastosowaniu dwóch równoległych torów kolejkowych, po których poruszały się zestawy koleb połączone liną, przechodzącą przez przekładnię bębnową przy górnej części torów. Transport wykorzystywał siłę grawitacji, gdyż staczające się w dół ładowne koleby wciągały na górę koleby puste. B. Kozak, *Zagnańskie kolejki...*, s. 113, 117.

86 Zakład wystawiał na licytację konie w latach 1921–1923; APK, UWK I, sygn. 15902, k. 14; sygn. 15 912, k. 17; „Gazeta Kielecka” 1921, nr 48.

87 APK, UWK I, sygn. 15 913, k. 10–13, 16–29.

88 Tamże, sygn. 15 907, k. 274, 275.

89 Tamże, sygn. 15 919, k. 23.

90 Tamże, sygn. 15 907, k. 229–232.

W pierwszych latach okresu międzywojennego rządowe kamieniołomy w Zagnańsku nie posiadały osobowości prawnej, funkcjonując w ramach ZKKR. W dokumentach z grudnia 1922 r. figurują już jako odrębne przedsiębiorstwo pod nazwą „Kamieniołomy Państwowe w Zagnańsku”<sup>91</sup>, zarządzane przez inż. S. Głuskiego<sup>92</sup>.

Decyzje podejmowane przez ówczesne kierownictwo w okresie poprzedzającym planowane wydzierżawienie zakładu często trudno zrozumieć z dzisiejszej perspektywy. Jako przykład mogą tu posłużyć zmiany rodzaju traktacji wąskotorowej. W 1922 r. zakupiono kolejne dwie lokomotywy spalinowe „Austro-Daimler” o mocy 6 KM<sup>93</sup>. Wkrótce jednak, w wyniku czasowego wstrzymania eksploatacji kopalni w 1922 r., zrezygnowano z wykorzystania lokomotyw, a po wznowieniu prac kolejby z urobkiem musiały być ciągnięte przez konie<sup>94</sup>. Stan ten nie trwał długo i niebawem podjęto starania o przywrócenie traktacji mechanicznej. Rok 1922 zamknął się niskim wydobyciem – tylko 3585,70 t kamienia – i niewielką produkcją szabru w ilości 198 t.

W styczniu 1923 r. ODRP przeprowadziła kolejną kontrolę, mającą na celu ocenę realizacji programu naprawczego, która – co było już chyba regułą – stwierdziła liczne nieprawidłowości, w tym m.in.: powolne tempo prac ziemnych przy budowie kolejki (na jedną roboczą dniówkę przypadało zaledwie 0,5 m<sup>3</sup>), błędy w prowadzeniu rachunkowości, nieprawidłowo realizowana budowa toru kolejki, bez odpowiednich pomiarów i planów, co nie pozwalało określić poprawności przebiegu toru oraz lokalizacji mostu (plan taki sporządzono dopiero w czerwcu 1923 r.<sup>95</sup>). Stwierdzono przy tym konieczność wstrzymania montażu nowego sortownika ze względu na przewidywaną zmianę silnika spalinowego na parowy (co wynikało z wysokich kosztów benzyny) i związaną z tym przebudowę urządzeń łamaków<sup>96</sup>.

Kolejna kontrola, przeprowadzona przez inż. Stanisława Kalinowskiego z MRP (marzec 1923 r.), była druzgocąca dla Stanisława Głuskiego. W trzynastostronicowym sprawozdaniu wytknięto mu nieudolność i brak kompetencji. Poza znanymi już problemami dotyczącymi wydobywania i transportu podkreślono małą wydajność wydobywania, która powinna była wynosić do 200 t kamienia dziennie, a nie miesięcznie – jak to miało miejsce w analizowanym okresie<sup>97</sup>. Wbrew poleceniu MRP skalników rozliczano w systemie dniówkowym, a nie akordowym, co uniemożliwiało kontrolę ich wydajności. Niewłaściwie prowadzona dokumentacja finansowa

91 Tamże, k. 229.

92 Tamże, sygn. 15 9198, k. 187. W zestawieniu z 1926 r. Kamieniołomy Państwowe w Zagnańsku i ZKKR są już wymienione oddzielnie; *Księga adresowa Przemysłu, Handlu i Finansów*, wyd. inż. A.R. Sroki, Warszawa 1926, poz. 20, 146.

93 APK, UWK I, sygn. 15 374, k. 12. Jedna z nich (nr fabryczny 12376) została zakupiona 6 października 1922 r. w firmie Józefa Wasylkiewicza w Poznaniu; tamże, sygn. 15 820, k. 134.

94 Tamże, sygn. 22647, k. 2, 3; sygn. 15374, k. 12.

95 Tamże, sygn. 15 912, k. 190.

96 Tamże, k. 74.

97 Tamże, sygn. 15 918, k. 205.

wynikała z braku odpowiednio przeszkolonego księgowego<sup>98</sup>. Wobec trudności z uzyskaniem przydziału adekwatnej do potrzeb zakładu liczby wagonów normalnotorowych poważnym uchybieniem kierownictwa było także niewykorzystywanie ich całkowitej ładowności, co podnosiło koszty przewozu do odbiorców – głównie państwowych zarządów drogowych<sup>99</sup>. Wątpliwości budziła również gospodarka paliwowa; zalecono zmianę zasilania silników napędzających dwie kruszarki, z benzynowego na tańsze – naftowe – oraz zakup węgla na potrzeby kuźni w większej partii (wagon), zamiast ciągłego dowożenia go z Kielc furmanką. Wysokie zużycie nafty oświetleniowej w zakładzie (12 litrów na 5 dni) sugerowało, iż przeznaczana jest „na oświetlenie domów okolicznych włościan”<sup>100</sup>. Do pracy w kopalni zamiast koni pociągowych zakupiono cugowe, co pozostawało w związku z nadmierną liczbą wyjazdów bryczką do Kielc inż. Głuskiego (7 razy w miesiącu), zdaniem kontrolującego – zupełnie nieuzasadnioną. Zalecono przy tym wznowienie starań o uzyskanie połączenia telefonicznego z Kielcami i stacją w Zagnańsku<sup>101</sup>. Zastrzeżenia budziła także kwestia furazu dla koni, w który zaopatrywano się w okolicznych wsiach<sup>102</sup>. Najbardziej rażącym przykładem niegospodarności był zakup w Poznaniu lokomotywy wąskotorowej „Austro-Daimler”. Opiewająca na 900 000 mkp transakcja została zrealizowana w 1922 r., przy czym zamiast przekazać należność przez bank, księgowy uregulował ją osobiście, niepotrzebnie obciążając zakład kosztami delegacji. Ponadto wkrótce po przybyciu do Zagnańska skutkiem niewłaściwej eksploatacji niemal fabrycznie nowa maszyna uległa poważnemu uszkodzeniu. Przeprowadzona w Kielcach naprawa, kosztująca aż 225 000 mkp, miała jedynie doraźny charakter i niebawem konieczny okazał się zakup większości nowych części do silnika za kwotę aż 537 000 mkp (!)<sup>103</sup>. Kuriozalną sprawą były także wysokie koszty ponoszone przez zakład za możliwość korzystania z bocznicy normalnotorowej w Występie Kolejowej, które przy okresowo niskim wydobywaniu przekraczały wartość wysyłanego za jej pośrednictwem kamienia<sup>104</sup>. W tym czasie ukończono już budowę odgałęzienia kolejki do „Kopalni Przekop”, jednak prace wydobywcze były wówczas ledwie rozpoczęte. Na wymienionym odcinku kolejki nad niewielkim parowem zbudowano most drewniany, który zdaniem kontrolującego powinien być zastąpiony nasypem z przepustem w formie rury kamionkowej, a uzyskane z jego rozbiórki drewno, łącznie z materiałem z mostu na równoległej, starszej linii kolejki – przeznaczone na planowaną budowę domu dla kierownika i starszych pracowników zarządu kopalni<sup>105</sup>. Zastrzeżenia budził też sposób eksploatacji uruchomionego wreszcie sortownika do tłuczni, który znajdował się na

---

98 Tamże, k. 202, 203.

99 Tamże, k. 194, 195.

100 Tamże, k. 198.

101 Tamże, k. 199, 200.

102 Tamże, k. 198.

103 Tamże, k. 200–202.

104 Tamże, k. 194.

105 Tamże, k. 192, 193, 204.

terenie zakładu od początku 1922 r.<sup>106</sup> Z inicjatywy ODRP sporządzono plan układu torów kolejki kopalnianej oraz wyrobiska, nieuwzględniający jednak geologicznych warunków eksploatacji złoża, co było kolejnym zarzutem wobec inż. Głuskiego, odpowiedzialnego za tę część opracowania<sup>107</sup>. Wskazano również na konieczność poprawy warunków bytowych robotników poprzez zastąpienie istniejących baraków nowym domem mieszkalnym<sup>108</sup>.

Po zwolnieniu inż. S. Głuskiego nowym zarządcą został Telesfor Benduski<sup>109</sup>. Zmiana personalna nie poprawiła znacząco sytuacji zakładu, która komplikowała się jeszcze bardziej ze względu na panującą hiperinflację. Ceny surowca zmieniały się w astronomicznym tempie, w czerwcu tona kamienia kosztowała 33 600 mkp, a w grudniu już 1 600 000 mkp/t<sup>110</sup>. Był to również okres niepokoju społecznych. Wobec braku porozumienia pomiędzy załogą a kierownictwem zakładu w sprawie podwyżki płac (do 400%) 10 marca 1923 r. wybuchł strajk, w którym uczestniczyło 50 pracowników. Przebieg protestu był spokojny. Strajk zakończył się 25 marca, po uzyskaniu przez załogę podwyżki w wysokości 50%<sup>111</sup>. Sytuacja ekonomiczna skalników była nadal trudna; do kolejnego strajku doszło już w sierpniu tego roku<sup>112</sup>. W tym czasie, w zależności od pory roku i związanej z tym wielkości wydobywania, zatrudnienie wahało się w granicach od 7 do 50 robotników, głównie okolicznych włościan małorolnych<sup>113</sup>. Czas pracy wynosił 8 godzin na dobę z godziną przerwą na obiad. Wynagrodzenie uzależniano od sposobu zatrudnienia (akord lub dniówka), a regularne stawianie się w pracy nagradzano specjalną premią<sup>114</sup>.

Od kwietnia 1923 r. eksploatacja kamienia wzrosła do 1 184,09 t, w maju wyniosła 1343,3 t, a w kolejnych miesiącach obniżyła się średnio do ok. 500 t, kończąc rok wynikiem 5085,79 t wydobytego surowca i 2329,7 t wyprodukowanego szabru<sup>115</sup>. W 1923 r. kamieniołom dysponował 103 blaszanymi kolebami (w większości bardzo zużytymi, do dalszej eksploatacji nadawało się około 60 szt.), z których 35 posiadało urządzenia hamulcowe przystosowane do trakcji konnej. Na inwentarzu znajdowało się 9027 m szyn oraz 24 zwrotnice. Na torach tymczasowych wykorzystywano przenośne tory na żelaznych podkładach (640 szt.), tzw. przęsła patentowe. Sprzęt ten odznaczał się dużym stopniem zużycia<sup>116</sup>. Przed 1926 r. z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie otrzymano ponadto 14 wózków leśnych oraz jedną platformę. Był to tabor typu „Rollbahn” (z kołami o podwójnym rancie)

---

106 Tamże, k. 195, 196.

107 Tamże.

108 Tamże, k. 204.

109 Tamże, sygn. 15 927, k. 12.

110 Tamże, sygn. 15 912, k. 194, 372.

111 Tamże, sygn. 20 191, k. 72, 76.

112 Tamże, sygn. 15 912, k. 253, 257.

113 Tamże, k. 222.

114 Tamże, k. 262–264.

115 Tamże, sygn. 15 911, k. 2–68.

116 Tamże, sygn. 15 374, k. 264, 302.

dla toru szerokości 700 mm<sup>117</sup>. Z uwagi na niemożność jego wykorzystania na kolejce kamieniołomu (600 mm) w kolejnych latach wydzierzawiano go innym przedsiębiorstwom<sup>118</sup>. W 1924 r. z Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach przyznała dotację w wysokości 6500 zł na przebudowę istniejącej linii konnej (po której mogły się poruszać także lekkie lokomotywy spalinowe) na kolejkę parową<sup>119</sup>. Już 24 lipca tego roku z likwidowanej Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Brześciu n/Bugiem otrzymano czteroosiowy parowóz wąskotorowy typu HF (nr fabryczny 4296)<sup>120</sup>.

W 1924 r. stanowisko zarządzającego kamieniołomami w Zagnańsku objął Stanisław Konopka i pod jego kierownictwem zakład po raz pierwszy wypracował zysk w wysokości 17400,44 zł<sup>121</sup> – liczony już w złotych po reformie Władysława Grabskiego. Wydobyte osiągnęło 15 473,72 t kamienia, który przetworzono na 5492,62 t kamienia łamanego, 9710 t szabru, 271 t odpadu (piasku kwarcowego)<sup>122</sup>. Przedsiębiorstwo obciążały jednak długi z poprzednich lat, na dzień 1 stycznia 1924 r. wynoszące 334 838 907 mkp. W kwietniu 1924 r. MRP wyraziło zgodę na zaciągnięcie pożyczki, aby doprowadzić barak robotniczy do stanu umożliwiającego użytkowanie w okresie zimowym oraz rozpocząć prace projektowe i kosztorysowe budynku biurowo-mieszkalnego dla Zarządu Kamieniołomów<sup>123</sup>. Już w listopadzie ODRP zatwierdziła projekt<sup>124</sup>, zgodnie z którym wzniesiono istniejący do dziś drewniany obiekt (il. 1, 13, 14) . Warto zaznaczyć, iż w czerwcu 1923 r. rozważano przyjęcie innego projektu, wykonanego przez Biuro Inżynierskie i Przemysłowo-Handlowe „TRUD” w Warszawie, jednak został on odrzucony ze względu na niewielką funkcjonalność budynku i wysokie koszty budowy<sup>125</sup>.

W związku z osiąganymi zyskami i chęcią motywacji pracowników MRP na wniosek ODRP wyraziło zgodę na wypłacanie od 1925 r. dodatków („tantiemów”) za każdą wysłaną tonę kamienia i tłucznia (przy rocznej wysyłce od 15 000 do 20 000 t – 4 gr pracownikowi, 8 gr zarządzającemu, powyżej 20 000 t – 6 gr

117 Tamże, sygn. 15 820, k. 47–49, 134, 135.

118 Wymieniony tabor wykorzystywała m.in. firma Rafała Plesnera przy budowie drogi Górnó – Bodzentyn w latach 1927–29. W 1927 r. do kamieniołomu Wacława Jagińkowskiego w Sitkówce wypożyczono szyny wąskotorowe, a w 1932 r. 200 m toru wraz z 8 kolebami znajdowało się w dzierżawie firmy Kazimierza Ślącza, realizującej budowę strzelnicy 4 Pułku Piechoty Legionów w Kielcach; APK, UWK I, sygn. 15 820, k. 113, 114; sygn. 15 824, k. 22, 25, 26, 50–53.

119 Tamże, sygn. 15 919, k. 1–23; sygn. 16 811, k. 11.

120 Maszyna ta, nosząca numer niemieckich wojskowych kolei polowych HF 2734, została wyprodukowana w 1919 r. przez firmę R. Hartmanna Sächsische Maschinenfabrik w Chemnitz; APK, UWK I, sygn. 15 820, k. 134, 135; sygn. 13 497, k. 10; tamże, Starostwo Powiatowe Kieleckie I, sygn. 2462, k. 11, 115; B. Kozak, *Zagnańskie kolejki...*, s. 111.

121 APK, UWK I, sygn. 15 918, k. 64, 65.

122 Tamże, k. 73, 74.

123 Tamże, sygn. 15 920, k. 203, 204.

124 Tamże, k. 208.

125 Tamże, sygn. 15 912, k. 231–238.



pracownikowi, 12 gr zarządzającemu)<sup>126</sup>. 26 stycznia 1925 r. z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie przesłano do Zagnańska lokomotywę spalinową „Austro-Daimler” (nr fabryczny 9929) o mocy 6 KM<sup>127</sup>.

W tym roku wydobyte kamienia wzrosło do 20 371,6 t<sup>128</sup>, a koszty produkcji zmniejszyły się w stosunku do 1924 r. z 16% do 12%. Zwiększono wyrób grysu, jak również sprzedaż surowca firmom prywatnym (do 18%), co zostało skrytykowane przez MRP. Zdaniem ministerstwa kopalnia powinna służyć głównie podmiotom państwowym, w związku z czym zalecono powrót do stosowania oddzielnych (komercyjnych) cenników dla nabywców prywatnych. Słabym ogniwem produkcji pozostawał transport surowca oparty o trakcję konną, który stanowił 19% wszystkich kosztów. By to zmienić, w 1925 r. zdecydowano się na przebudowę głównych odcinków kolejki umożliwiającą zastosowanie parowozu wąskotorowego HF, znajdującego się w stanie przedsiębiorstwa od 1924 r.<sup>129</sup> Inwestycja ta jednak przeciągała się. W grudniu 1926 r. prowadzono jeszcze rozmowy z Nadleśnictwem Samsonów w sprawie ustalenia granic pasa gruntu przewidzianego pod budowę torowiska, a informacja o prowadzonych pracach pochodzi dopiero z lutego 1927 r.<sup>130</sup>

Od 1 kwietnia 1925 r. pomocnikiem zarządzającego Kamieniołomami Państwowymi w Zagnańsku został Aleksander Paszkowski<sup>131</sup>. To wzmocnienie na szczeblu kierowniczym nie uchroniło jednak zakładu przed problemami. Po kontroli Okręgowego Urzędu Górniczego w Radomiu, którą przeprowadzono w związku z wypadkiem na wyrobisku, szokiem dla urzędników był fakt, że do rozbijania bloków kamienia robotnicy używali własnych materiałów wybuchowych (!). Jak ustalono, od września 1923 r. przedsiębiorstwo nie kupowało już miedziankitu<sup>132</sup>.

W okresie tym niedaleko państwowej kopalni na Barczy funkcjonował prywatny kamieniołom „Kopalnie dolomitu Zagnańsk-Doły sp. z o.o.”<sup>133</sup>, również oferujący tłużeń drogowy. Był to jednak materiał niespełniający odpowiednich wymogów technicznych. Ponieważ siedziby obu przedsiębiorstw znajdowały się w Zagnańsku, co mogło prowadzić do ich mylenia przez nabywców, MRP poleciło ODRP oraz Zarządowi Kamieniołomów Państwowych przeprowadzenie kampanii informacyjnej wśród potencjalnych klientów, załączając parametry mechaniczne i fizyczne eksploatowanych tam kwarcytów<sup>134</sup>.

126 Tamże, sygn. 15 918, k. 64, 65.

127 Tamże, sygn. 15 820, k. 134.

128 Tamże, sygn. 15 920, k. 24, 30.

129 Tamże, k. 16, 17, 174; B. Kozak, *Zagnańskie kolejki...*, s. 111.

130 Dalszą eksploatację tej linii już wówczas traktowano jako rozwiązanie tymczasowe ze względu na przewidywaną budowę bocznicy normalnotorowej do Wiśniówki; APK, UWK I, sygn. 15 928, k. 54, 55.

131 Tamże, sygn. 15 927, k. 37.

132 Tamże, sygn. 15 920, k. 11.

133 B. Kozak, *Kamieniołom na górze Chelmem. Zagnański wątek rodzinnych dziejów Witolda Gombrowicza*, „Świętokrzyskie”, nr 25(29), 2020, s. 104–112.

134 Tamże, sygn. 15 918, k. 9.

W 1926 r. produkcja zakładu wzrosła do 25 666,53 t kamienia<sup>135</sup> i prawie 17 567 t szabru<sup>136</sup>. Pracowało średnio 68 robotników<sup>137</sup>. Nowością było zlecenie załadunku urobku na wagony prywatnej firmie Władysława Hutnika ze wsi Gózd, który od 31 marca 1924 r. pracował w Kamieniołomach Państwowych w Zagnańsku na stanowisku dozorca technicznego<sup>138</sup>. Własną działalność rozpoczął on prawdopodobnie w 1926 r.<sup>139</sup>, prowadząc ją na Barczy jeszcze w 1929 r. Zgodnie z umową zawartą 1 maja tego roku koszt załadunku jednej tony kamienia na kolebę lub wagon normalnotorowy wynosił 25 gr. Na przedsiębiorcę nałożono także obowiązek realizacji wszelkich innych prac związanych z tą usługą oraz terminowego wypłacania wynagrodzenia swoim pracownikom<sup>140</sup>.

Według inwentarza z 1926 r. na stanie zakładu znajdował się parowóz oraz dwie lokomotywy spalinowe<sup>141</sup>. W czerwcu 1926 r. z Państwowego Zarządu Drogowego w Kostopolu przekazano Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Łucku 4165 m



Il. 2. Przekop badawczy na Barczy wschodniej, wykonany w 1927 r. pod kierunkiem Jana Czarnockiego i Kazimierza Kowalewskiego; Muzeum Narodowe w Kielcach, nr inw. MHKi/Ph/66

135 Wartość ustalona na podstawie podawanej w sprawozdaniach liczby wózków jednotonowych, które posłużyły do wywozu urobku.

136 Tamże, sygn. 15 921, k. 94, 105.

137 Tamże, sygn. 15 924, k. 85.

138 Tamże, sygn. 15 927, k. 14, 15.

139 Tamże, sygn. 15 920, k. 97.

140 Tamże, sygn. 15 927, k. 44, 45.

141 Tamże, sygn. 15 820, k. 134.

szyn normalnotorowych typu (H-100)<sup>142</sup>. W tym czasie zakład dysponował także lekkimi szynami wąskotorowymi typu H-55 i H-60 o łącznej długości 8381 m oraz 42 tarczami obrotowymi (z czego 9 szt. było już zniszczonych)<sup>143</sup>.

W październiku 1926 r. MRP zaakceptowało propozycję Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach dotyczącą rozbudowy zagnańskich kamieniołomów i zwróciło się do Państwowego Instytutu Geologicznego o wydelegowanie Jana Czarnockiego w celu wydania opinii na temat warunków rozwoju kopalni i krytycznej oceny zamierzeń inwestycyjnych<sup>144</sup>. To dzięki tej ekspertyzie z 1928 r.<sup>145</sup>, opublikowanej również w Posiedzeniach Naukowych PIG<sup>146</sup>, po raz pierwszy dowiadujemy się o eksploatacji wyrobiska „Kopalnia Nowa” (w późniejszym czasie określanego przez okoliczną ludność jako „Baryła”), które powstało prawdopodobnie między rokiem 1925 a 1928, na północ od „Kopalni Starej”<sup>147</sup> (il. 1).

Badania Czarnockiego oprócz charakterystyki geologicznej górotworu i analizy warunków eksploatacyjnych wskazywały również na perspektywiczne złoża piaskowca w obrębie kulminacji Barczy zachodniej: jedno przylegające od północnego-wschodu do „Kopalni Starej” i drugie na stoku południowym, gdzie w późniejszych latach uruchomiono jeszcze dwa kamieniołomy. W opinii geologa dalsze prowadzenie tutejszych kopalń było uzasadnione, jednakże niekorzystne warunki złożowe, wynikające z niejednorodnego charakteru skał (o zmiennej twardości, z przewarstwieniami bezwartościowych łupków i szarogłazów), uniemożliwiały produkcję kamienia i tłuczni na skalę masową<sup>148</sup>. Na szczególną uwagę zasługiwały jedynie złoża piaskowca spiriferowego, nadające się do produkcji kostki brukowej. Ich płytowe uławicenie o grubości od 0,5 do 1 m, jednorodna i drobnoziarnista budowa, kostkowa podzielność i podatność do łupania, czyniły z nich idealny materiał do produkcji bruku. Dlatego w 1927 r. pod kierunkiem Jana Czarnockiego i przy udziale Kazimierza Kowalewskiego przeprowadzono badania piaskowców spiriferowych na południowo-zachodnim stoku Barczy wschodniej, które ustaliły zasięg i zasobność złoża, stosunek piaskowca do płonnych warstw łupkowych oraz warunki planowanej eksploatacji. Wykonano wówczas rów (szurf) (il. 2, „szurf 3”) poszukiwawczy długości ok. 100 m (na mapie opracowanej przez J. Czarnockiego oznaczony jako „E-F”) oraz serię szybików. Miejscowy surowiec zamierzano wykorzystać do produkcji kostki brukowej. Jego dobre parametry pod tym względem potwierdziła próbna eksploatacja występujących na tym terenie naturalnych rozsypisk, prowadzona w latach 1934–35 przez Kamieniołomy Państwowe

142 Tamże, sygn. 16 811, k. 9, 10; sygn. 15 820, k. 132–135.

143 Tamże.

144 Tamże, sygn. 15 920, k. 134, 135.

145 Tamże, sygn. 15 937, k. 3–19.

146 J. Czarnocki, *Posiedzenia Naukowe PIG*, nr 19–20, Warszawa 1928, s. 14–22.

147 Jedynym dostępnym autorem dokumentem potwierdzającym istnienie tego wyrobiska był protokół powypadkowy z września 1929 r., informujący, że miejscem zdarzenia był III poziom „Kopalni Nowej”; APK, UWK I, sygn. 12 735, k. 20.

148 J. Czarnocki, *Posiedzenia Naukowe PIG*, nr 19-20, Warszawa, 1928, s. 21.

w Zagnańsku<sup>149</sup>. Do 1938 r. nie podjęto tam jednak produkcji kostki na szerszą skalę<sup>150</sup>. Na południowym krańcu rowu poszukiwawczego z 1927 r. Sierakowski rozpoczął (ok. 1939 r.) wydobywanie kamienia<sup>151</sup>, kontynuowane przez Niemców podczas okupacji. Urobek transportowano z wykorzystaniem kolejki wąskotorowej<sup>152</sup> w okolicę stacji Gózd, skąd po przeładunku przewożono go w kierunku Zagnańska linią Zarządu Kolei Leśnych<sup>153</sup>.

Z uwagi na niekorzystny układ warstw skalnych oraz brak perspektyw na masowe wydobywanie surowca już od 1926 r. zaczęto planować rozbudowę zagnańskich kamieniołomów<sup>154</sup>. Do podjęcia tej inwestycji przyczynił się ówczesny dyrektor ODRP w Kielcach inż. Kazimierz Krug<sup>155</sup>. Przewidywano otwarcie kolejnych wyrobisk na górze Barczy, jednakże większe nadzieje wiązano z uruchomieniem kopalni kwarcytów kambryjskich na znajdującej się niedaleko górze Wiśniówce<sup>156</sup>.

---

149 J. Czarnocki, *W sprawie rozbudowy kamieniołomów państwowych w Zagnańsku*, *Prace geologiczne*, 1958, s. 123; tenże, *O zastosowaniu piaskowca dewońskiego do wyrobu kostki brukarskiej w Barczy wschodniej pod Zagnańskiem*, *Prace geologiczne*, 1958, s. 160–162, tab. X.

150 J. Czarnocki, *Zastosowanie piaskowca dewońskiego do wyrobu kostki brukarskiej w Barczy wschodniej pod Zagnańskiem*, *Prace geologiczne*, 1958, tab. IX.

151 H. Łobanowski, *The Lower Devonian in the western part of the Klonów Belt (Holy Cross Mts), Part I – Upper Emsian*, *Acta Geol. Pol.*, 21, 1971, s. 635. W 1941 r. Sierakowski pracował w zarządzie kamieniołomów na stanowisku kierownika operacyjnego, ANK, sygn. 29/596/42, k. 253, 257.

152 Prawdopodobnie była to linia konno-grawitacyjna; B. Kozak, *Zagnańskie kolejki...*, s. 119.

153 Przedsiębiorstwo to nosiło wówczas nazwę Staatliche Waldeisenbahnenverwaltung in Zagnańsk; B. Kozak, *Zagnańskie kolejki...*, s. 10, 119.

154 APK, UWK I, sygn. 15 928, k. 53.

155 Kazimierz Krug (1882–1958) urodził się 20 lutego 1882 r. we Lwowie. W młodości należał do Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Po ukończeniu studiów na Wydziale Inżynierii Lądowej Szkoły Politechnicznej we Lwowie (1906 r.) podjął pracę na stanowisku inżyniera powiatowego w Rohatynie (woj. stanisławowskie). Od 1908 r. należał do państwowej służby cywilnej Królestwa Galicji. W 1914 r. pracował w starostwie w Złoczowie, a od 1915 r. w Pińczowie. W 1919 r. mianowano go inżynierem drogowym powiatu pińczowskiego. W latach 1925–1932 obejmował stanowisko dyrektora Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach, a następnie (po reformie administracji) naczelnika Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach (do 1938 r.). Poprzez swoje zaangażowanie przyczynił się do wyraźnej poprawy stanu infrastruktury drogowej na Kielecczyźnie, z jego inicjatywy rozbudowano kamieniołomy drogowe w Barczy i Wiśniówce. Był członkiem Międzynarodowego Stałego Stowarzyszenia Kongresów Drogowych, uznawany jest za inicjatora utworzenia Automobilklubu Kieleckiego. Podczas okupacji angażował się w działalność Polskiego Komitetu Opiekuńczego, za co został aresztowany. W okresie powojennym wchodził w skład zarządu zakładów na Kadzielni (1945 r.), pracując następnie m.in. w budownictwie mieszkaniowym, Banku Inwestycyjnym oraz laboratorium drogowym Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Kielcach. Zmarł 26 maja 1958 r. w Kielcach, pochowano go na cmentarzu Starym. Opr. na podstawie: M. Mistewicz, *Polska administracja drogowa i kongresy drogowe w latach 1918-1939*, przyp. 99 (rękopis złożony w Wydawnictwie Instytutu Badawczego Dróg i Mostów, udostępniony dzięki uprzejmości Autora); T. Wągrowski red., *Krug Kazimierz*, w: T. Cyzowska, *60 lat Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP Oddział w Kielcach. Monografia 1998–2008*, Kielce 2008, s. 116, 117; J. Zieliński, *Kielce w Polsce Ludowej*, Warszawa 1978, s. 37.

156 APK, UWK I, sygn. 15 929, k. 13; S. Janicki, *Dzieje...*, s. 29.

Podjęcie tej inwestycji wynikało z istniejącego wówczas dużego zapotrzebowania na tłuczeń drogowy i kolejowy, którego nie mogły pokryć działające przedsiębiorstwa, wykorzystujące dobrą koniunkturę do zawyżania cen (wzrost średnio o 100% w stosunku do lat wcześniejszych), często oferując przy tym materiał gorszej jakości<sup>157</sup>. Wobec przewidywanego znacznego wzrostu wydobycia podjęto decyzję o wybudowaniu bocznic normalnotorowej długości 11,5 km, łączącej kopalnię na górze Barczy oraz nowy zakład w Wiśniówce ze stacją w Zagnańsku<sup>158</sup>. W lipcu 1927 r. Wydział Drogowy Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu ogłosił przetarg na wykonanie robót ziemnych, trasę przyszłej linii wytyczono pod koniec tego roku. Budowę rozpoczęto w listopadzie 1929 r.<sup>159</sup> Przy pracach ziemnych wykorzystano kolejkę wąskotorową poruszającą się wzdłuż powstającego torowiska dzięki ułożeniu dodatkowej, trzeciej szyny<sup>160</sup>.

Ze względu na planowaną modernizację i rozbudowę dróg w budżecie na 1928 r. Departamentowi Drogowemu MRP przyznano kwotę 5 000 000 zł na zakup kamieniołomów piaskowca w Zagnańsku oraz bazaltu na Wołuniu<sup>161</sup>. W związku nowymi inwestycjami w ramach przedsiębiorstwa Kamieniołomy Państwowe w Zagnańsku powołano odrębną komórkę organizacyjną pod nazwą „Rozbudowa Kamieniołomów Państwowych w Zagnańsku”<sup>162</sup>. W październiku 1929 r. jednostka ta samodzielnie zwracała się do Okręgowego Urzędu Górniczego w Radomiu o przydział materiałów wybuchowych (przechowywanych w magazynie na Barczy) na potrzeby wydobycia kamienia w kopalniach na Wiśniówce Małej i Dużej<sup>163</sup>. Po uruchomieniu nowych wyrobisk w sprawozdawczości prowadzonej przez Kamieniołomy Państwowe w Zagnańsku zaczęły dominować dane sumaryczne z łącznego wydobycia ze wszystkich kopalń. Sytuacja ta znacznie utrudnia poznanie dalszych dziejów zakładu na Barczy. Jedno z ostatnich sprawozdań dotyczące tutejszych kamieniołomów pochodzi z 1927 r., roczne wydobycie kamienia osiągnęło wówczas 32 931 t (w tym produkcja tłuczni – 17 494 t), w zakładzie zatrudnionych było średnio 74 robotników<sup>164</sup>. Według inwentarza z 28 maja 1928 r. w inwentarzu Kamieniołomów Państwowych w Zagnańsku znajdowały się trzy kruszarki (w tym dwie czynne) napędzane silnikami spalinowymi, lokomobila oraz kompresor. Wyposażenie transportowe obejmowało parowóz wąskotorowy, dwa spalinowozy, 138 koleb (w tym 41 szt. zakupionych w 1928 r. w firmie Orenstein & Koppel), 44 tarcze obrotowe, 8783 m szyn i 24 rozjazdy wąskotorowe, a także 4165 m szyn i 11 rozjazdów normalnotorowych. Zakład dysponował ładownią przy torze PKP, 4 budynkami mieszkalnymi oraz 16 obiektami gospodarczymi. Łączną

157 APK, UKW I, sygn. 15 932, k. 181; sygn.15928, k. 18.

158 Budowę bocznic normalnotorowej obsługującej kamieniołomy na Barczy planowano już w 1920 r.; APK, UWK I, sygn. 15 902, k. 61.

159 APK, UWK I, sygn. 15 928, k. 68, 291; „Monitor Polski” 1929, nr 153, s. 4.

160 Na podstawie analizy fotografii MHKi/H/2345.

161 „Kurier Warszawski” 1928, nr 101 z 12 kwietnia, s. 7.

162 Autorom nie udało się odnaleźć dokumentów powołujących tę jednostkę i jej zakresu działalności.

163 APK, UWK I, sygn. 12 735, k. 14, 17.

164 Tamże, sygn. 15 924, k. 85.

Ładowanie materiałów kamiennych do wagonów na Barczy



Il. 3. Stacja przeładunkowa w Występie Kolejowej; zdjęcie wykonane w latach 1932–33 r., pochodzi z albumu dokumentującego prace finansowane przez Fundusz Pracy; Muzeum Historii Kielc, nr inw. MHKi/H/2345



Il. 4. Transport kamienia do stacji przeładunkowej Występa Kolejowa. Zdjęcie wykonane w latach 1932–1933 r. u zbiegu toru kolejki z szosą Warszawa-Kraków; tamże

otrzymano także dalsze 8722 m szyn<sup>169</sup>.

Od 1931 r. ujednolicono strukturę organizacyjną państwowych wytwórni materiałów drogowych (na podstawie protokołu Ministerstwa Robót Publicznych z 17 września 1930 r.). Kamieniołomy działające na terenie województw podporządkowano lokalnym Zarządom Kamieniołomów Państwowych, które podlegały oddziałom drogowym Dyrekcji Robót Publicznych przy urzędach wojewódzkich oraz MRP. Kamieniołomy w Zagnańsku posiadały status przedsiębiorstwa państwowego

wartość posiadanego inwentarza szacowano wówczas na 80 408,43 franków szwajcarskich<sup>165</sup>. W pierwszej połowie 1929 r. na wyposażeniu zakładu znalazła się kruszarka typu CTDV (przekazana z Zarządu Drogowego w Sandomierzu) wraz z silnikiem (o mocy 22–25 KM) i sortownikiem, którego zainstalowanie planowano już w 1924 r.<sup>166</sup>

Dynamika wzrostu wydobycia i zatrudnienia była znaczna. W 1928 r. pozyskano 41 705 t urobku przy średniej obsadzie 87 robotników, a w 1929 r. analogicznie 51 015 t, siłami 104 robotników. W okresie tym roczne zużywano niemal po 3 t materiału wybuchowego (amunitu)<sup>167</sup>. Zwiększeniu uległa także ilość posiadanego taboru wąskotorowego; w lutym 1930 r. zakład dysponował już 164 kolebami, z czego 61 szt. zostało zakupionych w latach 1928–29<sup>168</sup>. W 1933 r. z Wydziału Powiatowego w Pińczowie

165 Tamże, k. 3, 17, 85.

166 Tamże, sygn. 16 811, k. 11, 13.

167 Tamże, sygn. 12 735, k. 254–300.

168 Tamże, sygn. 15 820, k. 116, 117.

169 Tamże, sygn. 16 811, k. 15.

niewydzielonego z ogólnej administracji państwowej; jako jednostka gospodarcza miały możliwość dysponowania wpływami oraz pewną autonomię w zakresie realizacji państwowych dostaw i robót<sup>170</sup>.

W związku z postępującym kryzysem gospodarczym 22 czerwca 1931 r. zapadła nieoczekiwana decyzja (rozporządzenie MRP) o likwidacji Rozbudowy Kamieniołomów Państwowych w Zagnańsku. W kopalniach Wiśniówka Mała i Duża wstrzymano wszelkie prace, zwalniając zatrudniony tam personel<sup>171</sup>. Przez pewien czas kontynuowano jedynie realizowaną przez firmę Bilskiego budowę bocznicy normalnotorowej, przy której pracowało 500 osób<sup>172</sup>. Inwestycję tę czasowo wstrzymano, ostatecznie finalizując ją dopiero w 1933 r.<sup>173</sup> Jeszcze przed ukończeniem toru do Wiśniówki powstało jego odgałęzienie w kierunku południowych zboczy góry Barcza<sup>174</sup>, gdzie zlokalizowano nową rampę przeładunkową. Do tego miejsca doprowadzono linię kopalnianej kolejki wąskotorowej, likwidując w latach 1933–34 odcinek Barcza – Występa<sup>175</sup> (il. 3, 4).

W roku gospodarczym 1931/32 zagnańskie kamieniołomy otrzymały z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej subwencję w wysokości 30 000 zł na zatrudnienie bezrobotnych<sup>176</sup>. Miejscowe przedsiębiorstwo oraz m.in. kopalnia bazaltu w Janowej Dolinie na Wołyniu<sup>177</sup> stały się miejscem realizacji planu walki z bezrobociem, zainicjowanego przez powstały w 1933 r. Fundusz Pracy<sup>178</sup>. Zgodnie z „Ogólnym programem robót dla zatrudnienia bezrobotnych w Kamieniołomach Państwowych w Zagnańsku” w okresie od lutego do czerwca 1933 r. w miejscowych kopalniach zamierzano zorganizować pracę dla 500 osób (z podziałem na 300 zamiejscowych, m.in. z Zagłębia, i 200 miejscowych), a od lipca do marca 1934 r. aż dla 800 osób. Ponadto od kwietnia 1933 r. do marca 1934 r. przy budowie dróg zamierzano zatrudnić 400 bezrobotnych. Roboty zaplanowane na Barczy w 1933 r.

170 Tamże, sygn. 15 932, k. 187, 188.

171 Tamże, k. 109, 110.

172 Tamże, k. 109, 153.

173 Tamże, k. 109, 110; S. Janicki, *Dzieje...*, s. 29. Warto wspomnieć, iż na bocznicy tej zrealizowano scenę wysadzenia przez partyzantów pociągu do filmu „Barwy walki” (1964 r.) w reżyserii Jerzego Passendorfera; <https://www.youtube.com/watch?v=0cECcZRhnzQ>.

174 APK, UWK I, sygn. 15 928, k. 296.

175 Tamże, sygn. 16 814, k. 7.

176 Tamże, sygn. 16 811, k. 13.

177 W kwietniu 1943 r. Ukraińska Powstańcza Armia dokonała masowego mordu na około 600 mieszkańcach osiedla robotniczego powstałego przy kopalni w Janowej Dolinie; <https://dzieje.pl/aktualnosci/75-rocznica-zbrodni-dokonanej-przez-upa-w-janowej-dolinie>, dostęp 16.II.2020 r.

178 „Ekspres Zagłębia” 1935, nr 175 z 29 czerwca, s. 4; 1936, nr 210 z 2 sierpnia, s. 4; Ustawa z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy (Dz. U. nr 22, poz. 163). Fundusz Pracy dysponował możliwością udzielania kredytów oraz przyznawania dotacji w formie pieniężnej oraz rzeczowej (artykuły żywnościowe), prowadząc działalność za pośrednictwem komitetów tworzonych na szczeblu województw (m.in. przy urzędzie wojewódzkim w Kielcach), powiatów, miast i gmin. Fundusz nie organizował samodzielnie robót publicznych; zajmowały się tym poszczególne ministerstwa, samorządy oraz inne instytucje publiczne, mogące na podstawie zawieranych umów zlecać ich wykonanie przedsiębiorstwom prywatnym; zob. E. Słabińska, *Łagodzenie skutków bezrobocia w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2008, s. 92, 144.



Il. 5. Linia wąskotorowa prowadząca do kruszarek (na pierwszym planie), oraz odgałęzienie odchodzące w stronę „Kopalni Nowej”; zdjęcie wykonane z lat 1932–33 r.; tamże



Il. 6. Zabudowania gospodarcze oraz drewniana konstrukcja kruszarek; tamże



Il. 7. Miejsce wyrobu i załadunku kostek brukowych; tamże



obejmowały: luty – budowę bocznic kolejowej do Barczy, wydobycie i wysyłkę koleją 10 000 t kamienia i wyrób 200 t półbruczku; marzec – czerwiec – łączne wydobycie 40 000 t kamienia i wyrób 800 t półbruczku. Dla pozostałych miesięcy nie sprecyzowano miejsca realizacji (Wiśniówka lub Barcza): od sierpnia 1933 r. do stycznia 1934 r. norma dla każdego miesiąca obejmowała wydobycie 20 000 t kamienia i wyrób 500 t półbruczku, łącznie z wysyłką kolejową<sup>179</sup> (il. 5, 6, 7). Warto zaznaczyć, iż w tutejszych kamieniołomach celowo ograniczano stosowanie urządzeń mechanicznych na rzecz pracy ręcznej, aby zapewnić zatrudnienie możliwie dużej liczbie robotników<sup>180</sup>.

Nowych pracowników tymczasowo zakwaterowano w okolicznych wsiach<sup>181</sup>, wstępnie planując budowę ogrzewanych baraków dla 700 osób<sup>182</sup>. W zbiorach Muzeum Historii Kielc znajduje się album zdjęć dokumentujący roboty finansowane przez Fundusz Pracy w 1933 r., zawierający również fotografie Państwowych Kamieniołomów w Zagnańsku<sup>183</sup>.

Wydobycie kamienia w kopalniach na Wiśniówce prowadzono już w 1929 r., ale dopiero w roku gospodarczym 1933/34 (prawdopodobnie od sierpnia 1933 r.) uruchomiono zakład na Wiśniówce Małej. W 1934 r. przeniesiono tam (do tymczasowej siedziby) biuro zarządu z Barczy. Nowym kierownikiem kamieniołomów został inż. M. Masłowski<sup>184</sup>. Na Wiśniówce Dużej pełne wydobycie rozpoczęto w roku gospodarczym 1935/36, co znacznie zwiększyło produkcję, która po raz pierwszy przekroczyła 100 000 t rocznie<sup>185</sup>. Wzrost eksploatacji i rozwój przedsiębiorstwa wynikał z realizacji programu inwestycji drogowych, opracowanego w tym czasie przez wiceministra komunikacji Juliana Piaseckiego. Znaczenie tutejszych kamieniołomów wynikało z ich położenia bliżej centralnej części kraju niż np. zasobów tatrzańskich czy wołyńskich, co wpływało na niższy koszt transportu kolejowego<sup>186</sup> do większości odbiorców. Pod względem jakości miejscowy surowiec nie ustępował przy tym tamtejszym granitom i bazaltom<sup>187</sup>. W 1933 r. ukazała się publikacja, w której szczegółową analizę mikroskopową i chemiczną kwarcytów oraz iłów barczańskich przeprowadził Tadeusz Zarosły, badając proces ich silifikacji<sup>188</sup>.

179 APK, UWK I, sygn. 15 934, k. 9, 14.

180 „Kurjer Poranny” 1935, nr 184 z 5 lipca, s. 8.

181 K. Mączka, *Przedsiębiorstwo Państwowe Kopalnie Kwarcytu i Dolomitu w Wiśniówce. 60-lecie kopalń w Wiśniówce*, 1992, s. 1.

182 APK, UWK I, sygn. 15934, k. 16.

183 Nr inw. MHKi/H/2345.

184 APK, UWK I, sygn. 16818, k. 5, 6; K. Mączka, *Przedsiębiorstwo Państwowe Kopalnie...*, s. 2.

185 ANK, sygn. 29/596/39, k. 1.

186 Koszty transportu kolejowego dodatkowo uległy w tym czasie (1933 r.) obniżeniu dzięki przyznaniu przez zarząd kolei ulg za przewóz kruszywa drogowego sięgających 40% wcześniejszej stawki; E. Majcher-Ociesa, *Interwencjonizm państwowy w przemyśle Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1930-1939*, Kielce 2019, s. 217.

187 „Kurjer Poranny” 1935, nr 184 z 5 lipca, s. 8.

188 T. Zarosły, *Kwarcyt z Zagnańska*, nadbitka z IX Rocznika PTG, Kraków, 1933, s. 9–11.



Il. 8. Wyrobisko „Kopalni Starej” widoczne od strony zachodniej; tamże



Il. 9. Wyrobisko „Kopalni Nowej” widoczne od strony zachodniej, tamże

W okresie od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. z zagnańskich kamieniołomów (Barcza, Wiśniówka Mała i Duża) wysłano łącznie 158 645 t (dwa pociągi dziennie) kamienia, tłucznia, kostki brukowej i półbruczku, realizując zamówienia urzędów wojewódzkich: kieleckiego, łódzkiego, lwowskiego, warszawskiego i lubelskiego oraz Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Radomiu<sup>189</sup>. Kruszywo wykorzystywano nie tylko na nasypy kolejowe i drogowe, lecz także do produkcji betonu<sup>190</sup>. W 1935 r. planowano zwiększenie eksploatacji do poziomu 300 000 t rocznie (1500 t dziennie w okresie letnim)<sup>191</sup>.

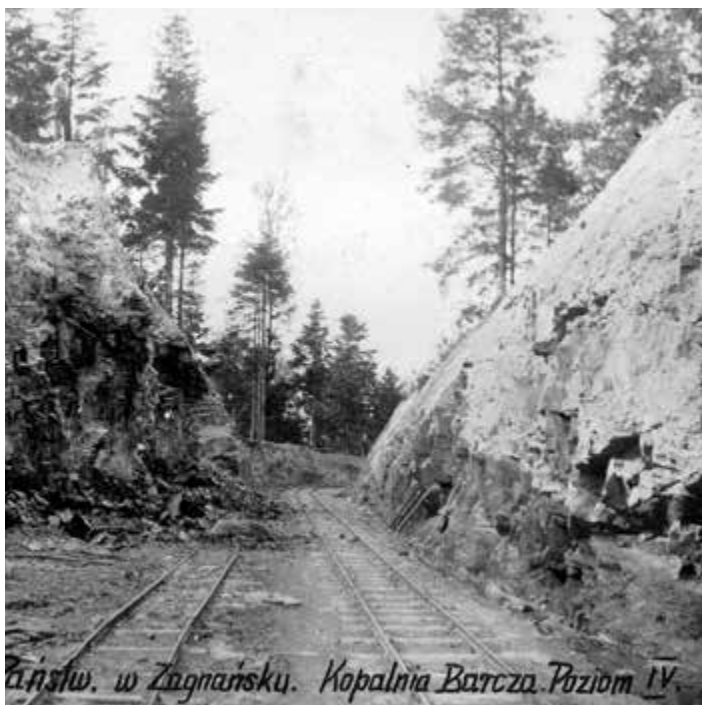
Zatrudnienie przez przedsiębiorstwo kilkuset bezrobotnych wpłynęło zapewne na rozwój barczańskich kamieniołomów. Należy jednak pamiętać, iż wydajność osób pozostających dłuższy czas bez pracy była stosunkowo niska ze względu na chroniczne niedożywienie, zły stan zdrowia oraz nieodpowiednie, często zniszczone ubrania. Do robót w kamieniołomach trafiały osoby bez odpowiednich

189 APK, UWK I, sygn. 16 818, k. 5, 6; „Kurjer Poranny” 1935, nr 184 z 5 lipca, s. 8.

190 T. Zarosły, *Kwarcyt Zagnański jako kruszywo do betonu*, „Cement” 1932, nr 3, s. 140–142.

W tym czasie promowano w Polsce wykorzystanie betonu jako nawierzchni drogowej, wzorując się m. in. na rozwiązaniach realizowanego wówczas niemieckiego programu budowy autostrad; J. Nechay, *Rozwój budowy dróg betonowych w Polsce*, „Kurjer Poranny”, nr 184 z 5 VII 1935, s. 8.

191 Tamże.



Il. 10. Przekop z IV poziomu „Kopalni Nowej”, widok od strony wschodniej, tamże



Il. 11. Wyrobisko „Kopalni Nowej”, widok od południa. Zdjęcie wykonane przez Jana Czarnockiego w latach 30 XX w.; Muzeum Narodowe w Kielcach, nr inw. MHKi/Ph/67

predyspozycji do wykonywania tak ciężkich prac, np. byli pracownicy umysłowi<sup>192</sup>. W 1935 r. wśród zatrudnionych przy eksploatacji zagnańskiego kwarcytu odnotowano m.in. byłych fryzjerów, szewców, krawców, a nawet – co szczególnie smutne

<sup>192</sup> E. Stabińska, *Lagodzenie skutków...*, s. 145.

**Tabela 1. Wykaz pracowników kamieniołomów zagnańskich z 30 maja 1941 r. (w materiale źródłowym nie uwzględniono robotników)**

Nazwisko i imię	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania	Funkcja*	Zatrudniony od	Miejsce pracy
inż. Schaffranek Georg	Czarków (Górny Śląsk)	Wiśniówka Mała	Zarządca	1941	Wiśniówka Mała
inż. Długoborski Stanisław	Rosja	Wiśniówka Mała	Zarządca techniczny	1940	Wiśniówka Mała
Sierakowski Roman	Gołonóg (pow. Będzin)	Barcza	Zastępca zarządcy	1940	Wiśniówka Mała
Berthold Tadeusz	Kraków	Wiśniówka Mała	Kasjer	1940	Wiśniówka Mała
Filipowicz Kornel	Tarnopol	Wiśniówka Mała	Sekretarz zarządcy	1940	Wiśniówka Mała
Zieliński Tadeusz	Zawiercie	Wiśniówka Mała	Główny księgowy	1933	Wiśniówka Mała
Bracha Stanisław	Zagnańsk	Wiśniówka Mała	Rachmistrz	1933	Wiśniówka Mała
Markiewicz Marian	Suchedniów	Wiśniówka Mała	Rachmistrz	1933	Wiśniówka Mała
Rzepka Karol	Sambor	Wiśniówka Mała	Referent ds. zakupów	1940	Wiśniówka Mała
Stępiński Karol	Sosnowiec	Wiśniówka Mała	Intendent	1931-39, 1940	Wiśniówka Mała
Podczaszyński Wiktor	Ołyka (Wołyń)	Wiśniówka Mała	Magazynier	1940	Wiśniówka Mała
Roch Artur	Dobra (gm. Pilica)	Wiśniówka Mała	Kierownik kamieniołomu Wiśniówka Mała	1940	Wiśniówka Mała
Jakóbski (Jakubski) Władysław	Słupia (pow. Włoszczowa)	Wiśniówka Mała	Kancelista (pisarz kancelaryjny)	1935	Wiśniówka Mała
Makieta Stefan	Zawiercie	Wiśniówka Mała	Dozorca	1933	Wiśniówka Mała
Szydłowski Franciszek	Zaróg (pow. Włoszczowa)	Wiśniówka Mała	Dozorca	1933	Wiśniówka Mała
Salwa Waclaw	Ćmińsk	Wiśniówka Mała	Dozorca	1933-39, 1940	Wiśniówka Mała
Lis Tadeusz	Bochnia	Wiśniówka Mała	Mistrz	1940	Wiśniówka Mała
Kiciak Jan	Gorzków (pow. Krasnostaw)	Kielce	Dozorca	1940	Wiśniówka Mała

Osoba Stanisław	Strzemieszyce	Wiśniówka Mała	Technik w kamieniołomie	1940	Wiśniówka Mała
Mróz Wit	Kraków	Wiśniówka Mała	Kierownik magazynu/baraków?	1940	Wiśniówka Mała
Dranow Wiktor	Włocławek	Wiśniówka Duża	Kierownik kamieniołomu Wiśniówka Duża	1940	Wiśniówka Duża
Jabłoński Jan	Widzów (pow. Radomsko)	Wiśniówka Duża	Dozorca	1933-39, 1940	Wiśniówka Duża
Janik Marcin	Borówek (pow. Częstochowa)	Wiśniówka Duża	Dozorca	1940	Wiśniówka Duża
Serowik Wiesław	Warszawa	Wiśniówka Mała	Dozorca	1940	Wiśniówka Duża
Boryń Władysław	Bonowice (pow. Włoszczowa)	Wiśniówka Duża	Kierownik magazynu/baraków?	1935	Wiśniówka Duża
Przymuszała Wincenty	Niałek Wielki (pow. Wolsztyn)	Gózd	Kierownik kamieniołomu Barcza	1924	Barcza
Piontek Józef	Kielce	Kielce	Dozorca	1935-39, 1940	Barcza
Lewartowski Józef	Honorówka (Podole)	Barcza	Dozorca	1940	Barcza
Żmudziński Stanisław	Zagnańsk	Ściegna	Ekspedytor	1930	Barcza
Osoba Feliks	Strzemieszyce	Wiśniówka Mała	Technik	1938	Barcza
Drózdź Stanisław	Wieliczka	Barcza	Wagowy	1937	Barcza
Żunda Leon	Strzemieszyce	Lekomin	Maszynista	1934	Barcza
Hagauer Roman	Rawa Ruska	Wiśniówka Mała	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Łuczyński Stefan	Brak danych	Brak danych	Brak danych	Brak danych	Brak danych

\* tłum. z j. niemieckiego, wg. F. Piestrak, *Niemiecko-polski słownik górniczy*, Wieliczka, 1913 r.

Źródło: ANK, sygn. 29/596/42, k. 229, 231, 297

– ludzi sztuki: muzyków oraz zawodowego tancerza<sup>193</sup>. Zarząd przedsiębiorstwa w miarę możliwości starał się przydzielać stanowiska pracy uwzględniające kondycję fizyczną i stan zdrowia pracowników<sup>194</sup>. W tym okresie do nowej rampy przeładunkowej doprowadzono tory kolejkowe z uruchomionych wówczas w obrębie serii piaskowców plakodermowych<sup>195</sup> wyrobisk „Byk”<sup>196</sup> i „Przy Pomniku”<sup>197</sup> (il. 1). Ze względu na duże spadki terenu, uniemożliwiające użycie lokomotyw do przetaczania koleb, urobek transportowano tu z wykorzystaniem funikularów. W marcu 1934 r. opracowano kosztorys i plan budowy kuźni na potrzeby kopalni „Barcza”. Głównym zadaniem zatrudnionego tu kowala było obkuwanie („ostrzenie”) i hartowanie młotów kamieniarskich, używanych przy produkcji tłucznia i kostki brukarskiej (mniejszych „pucków” i większych „średniaków”)<sup>198</sup>. W kwietniu 1934 r. na inwentarzu przedsiębiorstwa znajdowały się m.in.: wąskotorowy parowóz HF (nr fabryczny 4296, maszyna stacjonowała w drewnianej remizie-parowozowni), dwie lokomotywy spalinowe „Austro-Daimler” (nr fabryczne 12376 i 9929) o mocy 6 KM oraz trzy lokomotywy „Montania” – dwie typu H.2 (20 KM) oraz jedna typu M (7 KM). Tabor stanowiło również 314 koleb oraz 10 wagonów wąskotorowych do przewozu betonu. Posiadana nawierzchnia torowa obejmowała łącznie 23 120 m szyn wąskotorowych różnych typów (H-55, H-60, H-65, H-80) oraz 4165 m szyn normalnotorowych (H-100), a także 71 zwrotnic i 107 tarcz obrotowych. Zakład dysponował lokomobilą firmy „Hofherr Schrantz Clayton Shuttleworth” (nr fabryczny 56539), o mocy 20 KM<sup>199</sup>.

W dniach od 7 do 30 września 1935 r. Kamieniołomy Państwowe w Zagnańsku prezentowały swój dorobek na Wystawie Drogowej, zorganizowanej w Warszawie przez Ligę Drogową. Centralną część przygotowanej przez przedsiębiorstwo ekspozycji zajmowała szczegółowa makieta kamieniołomów. Za pomocą tablic i fotografii przedstawiono wielkość produkcji oraz realizowane inwestycje. Całość uzupełniały próbki produktów (tłucznia i grysiku). Ekspozycja spotkała się z uznaniem prasy: „Wśród całej masy eksponatów, zgrupowanych na terenie Wystawy Drogowej

---

193 Reporter „Expresu Zagłębia” zanotował m.in. wypowiedź jednego z zatrudnionych w zagnańskich kamieniołomach muzyków: „Lepiej żyć i pracować jako kamieniarz, niż zdychać z głodu w swoim fachu – powiada mi z filozoficznym uśmiechem pierwszy skrzypek, grywający dotąd – jak twierdzi – tylko w pierwszorzędnym zespole”; „Expres Zagłębia” 1935, nr 175 z 29 czerwca, s. 4.

194 Tamże.

195 J. Czarnocki, *W sprawie rozbudowy kamieniołomów państwowych w Zagnańsku, Prace geologiczne*, 1958, tab. IX.

196 Nazwa zapożyczona od stanowiącego część funikularu drewnianego urządzenia przekładni linowej (dużego walca osadzonego na czteronożnej podstawie), w miejscowym żargonie określanego mianem „byka”; B. Kozak, *Zagnańskie kolejki...*, s. 116, 117.

197 Przy kamieniołomie znajduje się, przypominający wyglądem pomnik, reper – punkt podstawowej geodezyjnej osnowy wysokościowej, wyznaczonej w latach 1926–37; B. Kozak, *Zagnańskie kolejki...*, s. 112, 117; tenże, *Obelisk na Barczy – stąd pomierzono Góry Świętokrzyskie*, „Świętokrzyskie”, nr 15(19), 2015, s. 84–86.

198 Tamże, s. 116.

199 APK, UWK I, sygn. 16814, k. 72, 79, 82–86.

w Warszawie na specjalne wyróżnienie zasługuje stoisko Kamieniołomów w Zagnańsku. Rzuca się tu bowiem w oczy, jak to przy racjonalnym ujęciu i dziś jeszcze jesteśmy w stanie formalnie z niczego stworzyć placówki gospodarcze o dużej wartości i wybitnym znaczeniu dla całości gospodarstwa narodowego”. Doceniono także pozaprodukcyjną funkcję przedsiębiorstwa: „Jeśli się jeszcze zważy, że w Zagnańsku zastosowano w jak najdalszej mierze system pracy ręcznej, wprowadzając rolę maszyn jedynie w niezbędnej funkcji, trzeba będzie stwierdzić, że Kamieniołomy Zagnańskie stanowią jedno z ogniw w tak ważnej u nas rozbudowie dróg, spełniają przytem dla kraju poważną rolę ekonomiczną i społeczną”<sup>200</sup>.

Organizację Kamieniołomów Państwowych w Zagnańsku dostosowano do wytycznych Zarządzenia Ministerstwa Komunikacji z 19 kwietnia 1937 r. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Komunikacji nr 13, poz. 88). Na czele przedsiębiorstwa stał kierownik (od 1934/35 r. inż. M. Masłowski), którego w pełnieniu obowiązków wspierał personel biurowy. W strukturze zakładu funkcjonowały dwa oddziały: techniczny i administracyjny, z własnymi kierownikami<sup>201</sup>.

W czerwcu 1938 r. sporządzono plan „grysowni” (wytwórni kruszywa) dla Wiśniówki Małej<sup>202</sup>. Według stanu z roku gospodarczego 1938/39 w jej skład wchodziły: łamacz i granulator, młyn walcowy do powtórnego przemiału grysu na grysik i mączkę oraz smołownia do bitumowania kruszywa<sup>203</sup>. Po zakończeniu kryzysu gospodarczego eksploatacja kamienia znacząco wrosła – od 136 740 t w roku gospodarczym 1933/34 do 239 894,58 t w roku 1938/39. Z biegiem lat znaczenie kopalni na Barczy systematycznie malało w związku z wyczerpywaniem się złóż. W roku gospodarczym 1938/39 z ogólnej ilości 239 894,58 t pozyskanego kamienia na Barczę przypadało zaledwie 37 258,62 t, co stanowiło 16%, na Wiśniówkę Małą – 131 336,8 t (56%), a na Wiśniówkę Dużą 63 299,125 t (27,4%). Rok wcześniej (1937/38) udział wydobywania z Barczy wynosił niewiele więcej – 20,5% (57 116,75 t)<sup>204</sup>.

Po zakończeniu kampanii wrześniowej w 1939 r. przedsiębiorstwo kontynuowało działalność pod zmienioną przez okupanta nazwą „Staatliche Steinbrüche in Zagnańsk”. Na jego czele stanął przedwojenny kierownik kopalni „Barcza” Rudolf Metzler<sup>205</sup>. Od około 1940 r. zagnańskie kamieniołomy weszły w skład przedsiębiorstwa Steinwerke der Galizischen Städte GmbH z siedzibą w Krakowie<sup>206</sup>,

200 „Kurjer Poranny” 1935, nr 263 z 22 września, s. 6; <https://www.gddkia.gov.pl/pl/a/35111/Wystawa-Drogowa-w-Warszawie-1935-rok>, dostęp: 17 czerwca 2020.

201 ANK, sygn. 29/596/39, k. 4.

202 Tamże, sygn. 29/596/385, k. 4.

203 Tamże, k. 10.

204 Tamże, k. 2.

205 K. Mączka, *Przedsiębiorstwo Państwowe Kopalnie...*, s. 2.

206 ANK, sygn. 29/596/42, k. 3.

funkcjonującego przed wojną jako „Kamieniołomy Miast Małopolskich SA w Krakowie”, któremu podlegały m.in. kopalnie porfiru w Miękini, dolo-  
mitu w Libiążu, melafiru w Regulicach, andezytu w Kluczkowicach i wapienia  
w Czernej<sup>207</sup>.

Podczas okupacji kontynuowano produkcję i inwestycje na Barczy oraz  
w Wiśniówce Małej i Dużej. Z tego okresu zachował się niedokładny plan<sup>208</sup> i opis<sup>209</sup>  
rozbudowy barczańskich kamieniołomów „Przy Pomniku” i „Byk” oraz urucho-  
mienia nowej odkrywki na południowym stoku góry. W dokumencie tym istnie-  
jące wyrobiska (Grube) określono jako „Górne” (Obere), „Środkowe” (Mittlere)  
i „Dolne” (Untere):

– „Wyrobisko Górne”: strefa jego eksploatacji miała wymiary 120 x 65 x 6 m,  
liczba zatrudnionych robotników – 39, dzienne wydobywanie – 50 t, szacunkowa  
zasobność złoża – 100 000 t, urządzenie mechaniczne – funikular z dwoma torami  
o długości 110 m.

– „Wyrobisko Środkowe”: strefa eksploatacji o wymiarach 80 x 35 x 6 m, liczba  
robotników – 26, dzienne wydobywanie – 70 t, szacunkowa zasobność złoża – 33 600 t,  
urządzenie mechaniczne – sprężarka z silnikiem wysokoprężnym (wojskowa).  
Transport z dolnego i środkowego wyrobiska na rampę rozładunkową odbywał się  
za pomocą lokomotywy „Chrzanów” N Dh 771<sup>210</sup>. Rampa znajdowała się przy nor-  
malnym torze, dojazd do rampy z wyrobiska wynosił 100 m.

– „Wyrobisko Dolne”: strefa eksploatacji o wymiarach 40 x 6 x 7 m, liczba  
robotników – 20, dzienne wydobywanie – 50 t, szacunkowa zasobność złoża – 3800  
t, urządzenia mechaniczne: wyciągarka elektryczna z silnikiem prądu zmiennego  
o mocy 7,5 KM i liną wyciągową o długości 70 m<sup>211</sup>.

Podczas okupacji na Barczy wschodniej kontynuowano wydobywanie kamienia,  
rozpoczętą tuż przed wojną przez Sierakowskiego (il. 1). Po stosunkowo krótkiej  
eksploatacji z bliżej nieznanymi powodami kamieniołom ten jednak zamknięto  
(obsługującą go linię wąskotorową zaznaczono jeszcze na schematycznych planach  
kolejki zagnańskiej z 1946 r. i 1949 r.)<sup>212</sup>.

W raporcie z 7 marca 1941 r. odnotowano na Barczy dzienną wydajność wydo-  
bywania kamienia na poziomie 200–240 t, na Wiśniówce Dużej 170–200 t, a na  
Wiśniówce Małej 500 t. W barakach przy kamieniołomach w Wiśniówce zakwa-  
terowanych było łącznie 126 mężczyzn narodowości żydowskiej, wielu z nich

207 W. Baran, *Kamieniołomy Miast Małopolskich w latach 1918–1939*, „Przegląd Geologiczny” 1979, nr 6, s. 229–331.

208 ANK, sygn. 29/596/42, k. 59 (plan w skali 1:5000).

209 Tamże, k. 271.

210 Maszyna ta posiadała silnik wysokoprężny o mocy 24 KM, maksymalna prędkość jazdy wynosiła 15,5 km/h, masa 6,6/6,4 t; ANK, sygn. 29/596/42, k. 271.

211 Tamże.

212 Zbiór Archiwalny Muzeum Leśnictwa w Gołuchowie, zespół: Stanisław Fiołek, sygn. XXVI-33, *Koleje leśne, Linie Państwowej Kolei Leśnej Zagnańsk – Kielce*, 1:100 000, 21 VI 1946, b.p.; Materiały archiwalne ze zb. B. Kozaka, *Kolejka leśna Zagnańsk – Św. Krzyż*, 1:100 000, Garbatka 15 II 1949, b.p.



chorowało na tyfus<sup>213</sup>. Po znacznym ograniczeniu zatrudnienia we wrześniu 1941 r. na Barczy pracowało 35 osób, w tym 23 robotników bezpośrednio przy eksploatacji<sup>214</sup>, na Wiśniówce Małej jedynie 16 pracowników w warsztatach mechanicznych<sup>215</sup>, a na Wiśniówce Dużej tylko 4 nocnych dozorców<sup>216</sup>.

Łączne wydobycie w 1941 r. w kamieniołomach zagnańskich wyniosło 49 421 t<sup>217</sup>. W 1942 r. na Barczy selektywnie wyłamano 9111,7 t kamienia<sup>218</sup>, natomiast w sezonie 1943/44 zaledwie 245 t<sup>219</sup>. W marcu 1944 r. odnotowano wydobycie kaolinu (Barcza – 4,9 t, Wiśniówka Mała – 22,8 t)<sup>220</sup>.

Od 1941 r. planowano rozbudowę Wiśniówki Małej, o czym świadczą zachowane plany: wyrobiska, infrastruktury technicznej i domów mieszkalnych<sup>221</sup>, modernizacji bocznicy kolejowej<sup>222</sup> oraz odwodnienia III poziomu kopalni<sup>223</sup>. W lutym i marcu 1941 r. w zarządzie kamieniołomów zatrudnieni byli: dyrektor – Szewczyk, kierownik operacyjny – Sierakowski, kierownik – Schaffranek, główny inżynier – Leichner oraz dr Köhler<sup>224</sup>. W tabeli 1 zamieszczono wykaz pracowników z dn. 30 maja 1941 r.

W inwentarzu urządzeń technicznych kamieniołomów na Barczy (1941 r.) wymieniono: hamulec bębnowy na III poziomie kopalni „Byk”<sup>225</sup>, czteroosiowy parowóz wąskotorowy HF (numer fabryczny 15986)<sup>226</sup>, ręczną wiertarkę i wentylator (na wyposażeniu kuźni), wagę wagonową firmy „Ideal” Lublin z 1937 r. przy „Kopalni Starej” (niedziałającą, zdemontowaną); dwie czteroosiowe lokomotywy normalnotorowe: Henschel & Sohn, typ 2-45 (nr fabr. kotła 5453), zbudowaną w Stettin (Szczecin) w 1900 r., oraz „Vulcan”, typ 2-16 (nr fabr. kotła 1666, Stettin

---

213 ANK, sygn. 29/596/42, k. 255

214 Tamże, k. 197, 201.

215 Tamże, k. 199.

216 Tamże, k. 195.

217 Tamże, k. 89.

218 Tamże, k. 53.

219 Tamże, sygn. 29/596/40, k. 298.

220 Tamże, sygn. 29/596/42, k. 9.

221 Tamże, sygn. 29/596/385, k. 3.

222 Tamże, k. 11.

223 Tamże, k. 15.

224 Tamże, sygn. 29/596/42, k. 253, 257.

225 Tamże, sygn. 29/596/40, k. 201.

226 Parowóz ten został wyprodukowany w 1918 r. przez firmę Henschel & Sohn z Cassel; maksymalne ciśnienie w kotle wynosiło 15 atmosfer, moc maszyny 50 KM; tamże, s. 203. Była to maszyna typu Brigadelokomotive (HF) zbudowana dla niemieckich wojskowych kolei polowych, posiadała wojskowy numer HF-1109; inf. od T. Suchorołskiego.

1898 r.)<sup>227</sup>; drezynę normalnotorową firmy Ford, model T (moc 20 KM, masa własna 1200 kg); żuraw wodny zlokalizowany przy moście 6,8 km od kopalni, wys. 10 m, wydajność 700 l/min.; wagę wagonową na stacji „Przecinka” koło połączenia z torem kolejowym, producent „Waga” Bielsko, typ 141-4, udźwig 60 t, dł. 12 m; dwuosiową wąskotorową lokomotywę spalinową typu MD (nr fabr. 5225) o mocy 9 KM<sup>228</sup>.

Na krótko przed wyzwoleniem zakłady przejęła niemiecka firma Basalt Werke AG, która w zasadzie zajęła się tylko wywozem urządzeń technicznych do Niemiec<sup>229</sup>.

W 1947 r. Kamieniołomy Państwowe w Zagnańsku podlegały pod Departament Dróg Kołowych Ministerstwa Komunikacji. Według informacji ówczesnego kierownika zakładu inż. M. Gadomskiego (wrzesień 1947 r.) produkowano kamień łamany, ręcznie wytwarzany tłuczeń, brukowiec i półbruczek, zatrudniając na jednej zmianie 471 pracowników fizycznych i 26 umysłowych. Na terenie



Il. 12. Wyrobisko „Kopalni Nowej”, które wraz z kopalnią „Byk” wchodzi w obręb rezerwatu przyrody nieożywionej „Barcza”; nad lustrem wody odsłaniają się piaskowce warstw barczańskich; fot. P. Król, 2019

227 ANK, sygn. 29/596/40, k. 201, 203. Obie maszyny były lokomotywami serii G7.2 zbudowanymi dla pruskich kolei państwowych; parowóz Vulcan nosił oznaczenie dyrekcyjne Essen 533, a Henschel & Sohn – Magdeburg 1306. Na kolejach polskich serię tę oznaczono jako Tp2. Lokomotywy posiadały moc 600 KM, przy ciśnieniu kotłowym 12 atm, pracowały z doczepnymi trzysiosowymi tendrami. Po 1945 r. kocioł z parowozu Vulcan zamontowano do innego parowozu tej samej serii (Vulcan nr fabr. 1690, 1898 r.), w okresie międzywojennym eksploatowanego na PKP pod oznaczeniem Tp2-16, który po wojnie, pod zmienionym oznaczeniem Tp2-1, pracował na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie do czasu jego likwidacji 6 marca 1961 r. Parowóz Henschel & Sohn w okresie międzywojennym pracował na PKP pod oznaczeniem Tp2-45, a po wojnie jako Tp2-7 eksploatowany był w DOKP Lublin do czasu skreślenia z inwentarza 20 maja 1950 r.; inf. od T. Suchorolskiego.

228 ANK, sygn. 29/596/40, k. 201–203. Maszynę tę wyprodukowano w 1934 r. przez należący do firmy Orenstein & Koppel zakład Montania w Nordhausen; inf. od T. Suchorolskiego. Do Barczy lokomotywa ta trafiła prawdopodobnie z Gdańska; ANK, sygn. 29/596/40, k. 203.

229 K. Mączka, *Przedsiębiorstwo Państwowe Kopalnie...*, s. 2.

kopalni nie używano już silników parowych, wykorzystując jedynie urządzenia elektryczne, zasilane energią o mocy 75 KW<sup>230</sup>. W okresie powojennym kolejkę kopalnianą w Barczy obsługiwała początkowo jedna lokomotywa spalinowa, w późniejszym czasie zastąpiona przez parowóz (prawdopodobnie produkcji polskiej). Maszynistami na miejscowej kolejce byli m.in. Jan Adamiec z Gruszki, Władysław Borowiec, Moćko oraz Marian Pacan<sup>231</sup>. Od 1948 r. przedsiębiorstwo zaczęło przekazywać do GUS sprawozdania dotyczące stanu zatrudnienia oraz ilości i wartości produkcji łącznie dla wszystkich podległych kamieniołomów. Na przykład w lipcu 1948 r. zatrudniano 671 pracowników, wytwarzając 71 936 t kamienia, 31 639 t tłuczni, 2516 t kostki brukowej, 1735 t kostki brukowej różnej oraz 1850 t gysu<sup>232</sup>.

W 1952 r. firma funkcjonowała pod nazwą Zagnańskie Kamieniołomy Drogowe Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione w Zagnańsku. We wrześniu tego roku dział personalny firmy zwrócił się do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach z prośbą o wyrażenie zgody na przydzielenie powiatu jędrzejowskiego do aktywizacji terenu do prac w kamieniołomach. Wiązało się to z planami otwarcia drugiej zmiany kamieniołomu Wiśniówka Duża oraz potrzebą zatrudnienia dodatkowych 250 niewykwalifikowanych robotników, których brak było w najbliższej okolicy<sup>233</sup>.

W latach 1952–55 na Barczy wznowiono wydobywanie w kopalni „Byk”, w związku z produkcją kostki brukarskiej na potrzeby budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie<sup>234</sup>.

Plan ruchu kopalni Barcza z 1955 r. informuje, że była ona częścią przedsiębiorstwa Kieleckie Kamieniołomy Drogowe w Małej Wiśniówce, podlegającego pod Centralny Zarząd Kamieniołomów i Klinkierni Drogowych we Wrocławiu. W latach 1956–57 planowano osiągnąć roczne wydobywanie na poziomie 90 000 t (łącznie z odpadami). Eksploatowany piaskowiec miał być przeznaczony na budowę dróg oraz do celów hutniczych. Za najbardziej perspektywiczne uznano wyrobisko „Kopalnia Nowa”, w którym zasoby złoża (do głębokości 24 m) obliczono na 839 280 t. Wyrobisko „Przy Pomniku” miało zasoby o ponad połowę mniejsze (obliczone do głębokości 17 m), szacowane na 320 317 t. W planie eksploatacji nie zostało uwzględnione wyrobisko „Byk” ze względu na duże zanieczyszczenie skałą płonną i niskie zasoby złoża, wynoszące 185 816 t<sup>235</sup>. W pierwszym kwartale 1956 r. planowano wydobyć 30 000 t kamienia przy stanie liczebnym załogi 130 robotników (wykonujących prace przygotowawcze oraz zdejmowanie nadkładu, które miało być w większości wykonywane ręcznie)<sup>236</sup>.

230 APK, Urząd Wojewódzki Kielecki II (UWK II), sygn. 2957, k. 2.

231 B. Kozak, *Zagnańskie kolejki...*, s. 113.

232 APK, UWK II, sygn. 2957, k. 4, 8.

233 APK, sygn. 21/309/14/0/136, k. 1.

234 R. Krzywobłocka-Laurow, *Kamieniarka Pałacu Kultury i Nauki*, „Renowacje i zabytki” 2005, nr 3, s. 65; E. Hardt, *Budowa Pałacu Kultury i Nauki – historia, technologia, wydarzenia*, tamże, s. 47; B. Kozak, *Zagnańskie kolejki...*, s. 117.

235 Archiwum Państwowe we Wrocławiu (APW), sygn. 82/1143/0/1.11.1/397, k. 7.

236 APW, sygn. 82/1143/0/1.11.1/397, k. 9.



Il. 13. Zabudowania na zachodnim stoku Barczy, po lewej stronie drewniany dom Zarządu Państwowych Kamieniołomów w Zagnańsku zbudowany ok. 1925 r. (istniejący do dziś – il. 14), z prawej strony widoczny fragment baraku dla robotników; zdjęcie wykonane w latach 1932–33 r., pochodzi z albumu dokumentującego prace finansowane przez Fundusz Pracy, Muzeum Historii Kielc, nr inw. MHKi/H/2345



Il. 14. Drewniany dom Zarządu Państwowych Kamieniołomów w Zagnańsku zbudowany ok. 1925 r., zamieszkały obecnie przez Włodzimierza Jabłońskiego, syna ostatniego kierownika kamieniołomów barczańskich Jana Jabłońskiego, fot. P. Król, 2019 r.

lic, kiedy kończyły pracę poszczególne kamieniołomy. Biorąc pod uwagę fakt, że na planie niemieckim z 1943 r. „Kopalnia Stara” nie była zaznaczona, autorzy przyjęli, iż już wówczas zaprzestano jej eksploatacji. Miało to związek z jej zawodnieniem<sup>239</sup>.

W latach 1953–57 szeroko zakrojone badania poszukiwawczo-dokumentacyjne na Barczy prowadziło Przedsiębiorstwo Geologiczne Surowców Skalnych z Krakowa. Wykonano wówczas sieć 94 szybików, wykraczającą daleko na północny-wschód poza obręb czterech kamieniołomów: „Starego”, „Nowego”, „Byka” i „Przy Pomniku”, szurf długości 64 m między kamieniołomami „Starym” i „Nowym” oraz sprofilowano ściany czterech wyżej wymienionych wyrobisk. Wyniki badań przedstawiono w sprawozdaniu<sup>237</sup>, wskazując trzy obszary perspektywiczne o łącznych zasobach piaskowca kwarcytowego 2,6 mln t. Ze względu na wysoki udział mułwców i iłowców, sięgający miejscami do 50% złoża, cechowała je jednak niska rentowność eksploatacji.

Wydobycie surowców skalnych na górze Barcza zakończono około 1957 r., a ostatnim kierownikiem kamieniołomów był Jan Jabłoński<sup>238</sup>.

Ze względu na brak danych źródłowych bardzo trudno usta-

237 A. Trembecki, Sprawozdanie z prac poszukiwawczych przeprowadzonych w Barczy Zachodniej. Przedsiębiorstwo Geologiczne Surowców Skalnych, Kraków, Archiwum Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Kielce, 1957.

238 Relacja W. Jabłońskiego z 15 lutego 2020 r.

239 J. Fijałkowski, *Pożegnanie Barczy*, w: tenże, *Góry Świętokrzyskie nieznanne*, Staszów 1994, s. 106–108.

Z kolei z faktu istnienia kopalni „Neue Grube” na ww. planie i jej braku w materiałach powojennych wyciągnięto wnioski, że funkcjonowała tylko w czasie okupacji. Wyrobisko „Przy Łamaku” (il. 1) nie jest widoczne na fotografiach dokumentujących roboty finansowane z Funduszu Pracy z 1933 r. oraz nie figuruje w materiałach powojennych, co świadczy, że jego eksploatacja odbywała się po 1933 r. i nie była kontynuowana po wyzwoleniu. „Łom Sierakowskiego” (il. 1) rozpoczęty ok. 1939 r., rozbudowywany był tylko podczas wojny<sup>240</sup>. W planie ruchu kopalni na lata 1956-57 r. wyrobisko „Byk” nie zostało już uwzględnione, zatem najdłużej, bo do 1957 r. trwała eksploatacja w kamieniołomie „Przy Pomniku” i prawdopodobnie w kamieniołomie „Nowym”<sup>241</sup> (il. 1).

Po 1957 r. powstały jeszcze dwa opracowania dotyczące złóż piaskowców w Barczy<sup>242</sup>, lecz ze względu na objęcie tego terenu różnymi formami ochrony (rezerwat przyrody nieożywionej „Barcza”, Podkielecki Obszar Chronionego Krajobrazu, obszar Natura 2000) eksploatacji nie podjęto.



Il. 15. Dwa cokoły betonowe ze stalowymi osiami bębnow przekładni linowej funikularu z lat 1952–55, który funkcjonował podczas eksploatacji kamieniołomu „Byk”, uruchomionego na potrzeby produkcji kostki brukowej do budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie (wysokość stalowych osi 30 cm, średnica 15 cm), fot. P. Król, 2019 r.



Il. 16. Oryginalne kostki brukowe z lat 1952–55 znalezione przez autorów w sąsiedztwie pozostałości przekładni linowej funikularu (il. 15), fot. P. Król, 2019 r.

240 H. Łobanowski, *The Lower Devonian...*, s. 629–687; B. Kozak, *Zagnańskie kolejki...*, s. 119.

241 Co do eksploatacji „Kopalni Nowej” w końcowym okresie działalności kamieniołomów w Barczy wątpliwości budzi fakt, iż według planu z 1955 r. rozebrana była bocznicza kolejka kopalnianej obsługującej to wyrobisko, a jego większość była już w tym czasie zalana; APW, sygn. 82/1143/0/1.11.1/397, k. 18.

242 J. Gągół, T. Wróblewski, *Centralny Program Badawczo-Rozwojowy nr 1.8. Budowa geologiczna Polski i poszukiwania złóż surowców mineralnych. Ocena bazy zasobowej krzemionkowych surowców ogniotrwałych w rejonie świętokrzyskim. Sprawozdanie z realizacji badań w 4 punkcie kontrolnym: Badania geologiczno-geofizyczne wybranych obszarów wraz z oceną jakości kopaliny w aspekcie ich przydatności złożowej dla potrzeb przemysłu materiałów ogniotrwałych*. Narodowe Archiwum Geologiczne (NAG), Warszawa, 1990; D. Giełżecka, *Projekt prac geologicznych złoża kwarcytów (piaskowców kwarcytowych) w rejonie Barczy do produkcji żelazostopów i materiałów ogniotrwałych*, Archiwum Przedsiębiorstwa Geologicznego (APG), Kielce 1996.

### Pozostałości po eksploatacji

Do dziś zachowały się liczne ślady i pozostałości po prowadzonej przez prawie pół wieku działalności górniczej, przeróbczej i transportowej na górze Barcza, rozrzucone na obszarze ponad 70 ha. Z czterech głównych wyrobisk pozostały trzy, w ścianach, w których odsłaniają się jeszcze piaskowce stanowiące przedmiot eksploatacji. W morfologii terenu widoczny jest też układ starotorzy kopalnianej kolejki wąskotorowej. Część z nich wykorzystywano jako drogi lokalne i leśne. Napotkać można również inne obiekty infrastruktury przemysłowej lub ich fragmenty. Na południowym stoku zachodniego szczytu Barczy, poniżej nieistniejącej bocznicy normalnotorowej znajdują się liczne zagłębienia przypominające leje szypowe. Są to pozostałości po detonacjach niewypałów, które prowadzono tu w latach powojennych.

### Kamieniołomy

W przypadku wyrobisk przyjęto nazwy używane w literaturze i źródłach archiwalnych. Najstarszy kamieniołom nazwany jest „Starym” lub „Kopalnią Starą”. Jego zachodnią część stanowił kamieniołom „Kopalnia Przekop”, funkcjonujący też pod nazwą „Kamieniołom najstarszy – wkop”. Dla kamieniołomu „Kopalnia Nowa” spotkać można nazwy: „Baryła”, „stary z wodą”, „zachodni” czy „północny”. „Kamieniołom z pomnikiem” („Przy Pomniku”) był nazwany „południowym”, a „Byk” „wschodnim”<sup>243</sup>. Istniał również „Łom Sierakowskiego”<sup>244</sup> i kamieniołom „Neue Grube” (tłum. Nowe Wyrobisko), oznaczony tak na niemieckim planie z 1943 r. Nazwa kamieniołomu „Przy łamaku” została nadana przez autorów opracowania dla celów identyfikacyjnych.

„Kopalnia Stara” (ok. 1906 – ?1943 r.) – wyrobisko stokowo-wgłębne o trzech poziomach eksploatacyjnych w latach 1972–83 zostało przekształcone na składowisko odpadów komunalnych i przemysłowych, których zgromadzono tu ok. 3,5–5 mln m<sup>3</sup><sup>245</sup> (il. 1, 8). Pomimo istniejącego zawodnienia wyrobiska uznano, iż przyległe warstwy piaskowca zagwarantują jego szczelność. Założenia te okazały się błędne. W trakcie eksploatacji wysypiska woda uległa spiętrzeniu, przesączając się przez przypowierzchniowe, spękane partie skał oraz spływając po powierzchni terenu do przyległego lasu i dalej, rowami wzdłuż drogi Kielce – Warszawa i bocznicy kolejowej, do doliny rzeki Lubrzanki. Sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu, gdy strop warstwy składowanych odpadów znalazł się powyżej powierzchni otaczającego terenu, co spowodowało zanieczyszczenie wód gruntowych i studni we wsi Barcza. Ze względu na ochronę zdrowia ludności wodę dowożono w beczkach. Sytuacja ta trwała do czasu zbudowania wodociągu w latach 1991–92. W 1994 r. z chwilą oddania do eksploatacji nowego wysypiska odpadów komunalnych

243 D. Gielżecka, *Projekt prac geologicznych...*; A. Fijałkowska-Mader, J. Malec, *Wiek dolnodewońskiego poziomu...*, s. 578–584.

244 H. Łobanowski, *The Lower Devonian...*, s. 629–687.

245 D. Gielżecka, *Projekt prac geologicznych...*; A. Fijałkowska-Mader, J. Malec, *Wiek dolnodewońskiego poziomu...*, s. 578–584.

w Promniku (gm. Strawczyn) stare wysypisko w Barczy zrehabilitowano. Jego czasę odpowiednio ukształtowano, nadając jej wypukły kształt, wykonując także system rowów drenażowych oraz studzienki odgazowujące. Cały teren pokryto warstwą gliny o grubości około 40 cm i warstwą 20 cm ziemi. W zachodniej części dawnego wysypiska zrobiono drenaż dla odcieków zbierających się w dwóch studzienkach, skąd wywożone są beczkowozami do oczyszczalni ścieków w Sitkówce. Obecnie prowadzony jest monitoring wód podziemnych i odcieków<sup>246</sup>. Powierzchnię wysypiska próbowano zalesić, co jednak nie powiodło się ze względu na skażenie gleby i złe warunki wodne.

„Kopalnia Nowa” (po 1925–57 r.) – wyrobisko stokowe o czterech poziomach eksploatacyjnych (il. 1, 9, 10, 11, 12), obecnie dwa najniższe poziomy wypełnione są wodą. Masywne, gruboławicowe piaskowce plakodermowe warstw barczańskich odsłaniają się w północnej ścianie II poziomu wyrobiska. Od 1984 r. razem z wyrobiskiem „Byk” zostało objęte ochroną ze względu na unikalne odsłonięcia poziomów tufitowych w obrębie mułowców i piaskowców warstw barczańskich oraz występowanie szczątków kopalnych roślin lądowych z gromady ryniofitów<sup>247</sup>. Nie bez znaczenia były walory krajobrazowe, gdyż w obu kamieniołomach znajdują się malownicze jeziora. Rezerwat przyrody nieożywionej „Barcza” obejmuje obszar 14,58 ha<sup>248</sup>.

„Przy Pomniku” (ok. 1933–1957 r.) – wyrobisko stokowe o trzech poziomach eksploatacyjnych (III poziom powstał po wojnie) (il. 1). Kamieniołom jako jedyny z czterech dużych nie wypełnił się wodą, ale jest obecnie najslabiej zachowany (widoczna tylko wyższa część północnej ściany najwyższego poziomu) ze względu na osypywanie się skał, zapędywanie ścian i silną sukcesję roślinną. Z obserwacji J. Malca (inf. ustna) wynika, że wyrobisko to wyróżniało się, w stosunku do pozostałych, większym udziałem mułowców i ilowców.

„Byk” (ok. 1933–55 r.) – wyrobisko stokowo-węglębne o III poziomach eksploatacyjnych. Obecnie widoczna jest północna ściana poziomu II, z ławicami masywnych piaskowców plakodermowych warstw barczańskich, natomiast poziom najgłębszy wypełniony jest wodą (il. 1).

„Przy łamaku” (po 1933 – ok. 1945 r.) – niewielkie wyrobisko stokowo-węglębne z jednym poziomem eksploatacyjnym, obecnie całkowicie zapełzłe i wypełnione wodą (il. 1).

246 M. Kos, J. Prażak, *Zrehabilitowane wysypisko odpadów komunalnych w Barczy koło Kielc, Przewodnik wycieczek hydrogeologicznych, IX Ogólnopolskie Sympozjum „Współczesne Problemy Hydrogeologii”*. *Hydrogeologia na przełomie wieków, Warszawa-Kielce 15–17.09.1999 r.*, s. 21.

247 J. Urban, *Opracowanie projektowe rezerwatu przyrody nieożywionej Barcza*, Archiwum Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Kielce 1980.

248 „Monitor Polski” 1984 nr 15, poz. 108; *Dziennik Urzędowy Województwa Świętokrzyskiego* z dn. 25.09.2017, poz. 2838.

„Łom Sierakowskiego” (ok. 1939 – ok. 1945 r.) – niewielkie wyrobisko stokowe z jednym poziomem eksploatacyjnym, znajdujące się na przedłużeniu szurfu badawczego, wykonanego przez J. Czarnockiego w 1927 r. Obecnie całkowicie zarośnięte (il. 1).

„Neue Grube” (ok. 1943 r.) – niewielkie wyrobisko stokowe z jednym poziomem eksploatacyjnym, obecnie całkowicie zarośnięte (il. 1).

### *Zabudowania, infrastruktura techniczna i transportowa*

Do zachowanych obiektów lub ich fragmentów infrastruktury techniczno-transportowej należą (oznaczone na il. 1):

1. Drewniany dom Zarządu Państwowych Kamieniołomów w Zagnańsku zbudowany ok. 1925 r. (il. 13, 14).

2. Cokoły betonowe dawnej wieży ciśnień.

3. Pozostałości fundamentów budynku gospodarczego.

4. Cokoły betonowe łamaków, zbiornik wodny na potrzeby kuźni.

5. Studnia o kamiennej cembrowinie.

6. Fundamenty domu i pozostałości wolno stojącej piwnicy pracownika kopalni Piotra Szostka (W. Jabłoński, inf. ustna).

7. Ruiny magazynu materiałów wybuchowych, prawdopodobnie sprzed 1945 r.

8. Przepust w starotorzu bocznicy normalnotorowej z kręgów betonowych średnicy 100 cm, o kamiennych ściankach oporowych z betonowym zwieńczeniem.

9. Betonowe fundamenty drewnianej rampy przeładunkowej powstałej po 1933 r.

10. Przepust w starotorzu bocznicy normalnotorowej.

11. Przepust betonowy pod starotorzem kolejki wąskotorowej.

12. Cokół pod kompresor i betonowa podstawa zbiornika ciśnieniowego dawnej kompresorowni.

13. Ruiny magazynu materiałów wybuchowych wybudowanego po 1945 r.

14. Dwa cokoły betonowe ze stalowymi osiami bębnow przekładni linowej funikularu z lat 1952–55 (il. 15).

### **Zakończenie**

Zadanie, z jakim przyszło się zmierzyć autorom, czyli próba odtworzenia historii eksploatacji piaskowców dolnego dewonu na górze Barcza koło Zagnańska, nie należało do łatwych, pomimo że dotyczyło ono niezbyt odległego czasu. Trudności wynikały z braku dokumentacji wydobywania i planów robót z wyjątkiem „Mapy geologicznej kopalni Barcza pod Zagnańskiem” z 1938 r.<sup>249</sup> oraz planu niemieckiego z okresu okupacji<sup>250</sup>. Wydobywano tu kwarcytowe piaskowce warstw barczańskich dolnego emsu, początkowo z przeznaczeniem na kostkę brukową i kruszywo drogowe, później także dla przemysłu materiałów ogniotrwałych. Ze względu na

249 J. Czarnocki, *W sprawie rozbudowy kamieniołomów państwowych w Zagnańsku*, Warszawa, 1958, s. 122–127.

250 ANK, sygn. 29/596/42, k. 59 (plan w skali 1:5000).



skomplikowaną budowę geologiczną złoża otwierano coraz to nowe wyrobiska (w sumie było ich siedem), a czas ich funkcjonowania był bardzo zróżnicowany: od kilku („Neue Grube”, „Łom Sierakowskiego”) do ok. czterdziestu lat („Kopalnia Stara”). Ostatecznie eksploatację zakończono pod koniec lat 50. ubiegłego wieku. Jej śladami są czytelne jeszcze wszystkie wyrobiska (z wyjątkiem „Kopalni Starej”, która została całkowicie zasypana i zrehabilitowana), hałdy oraz torowiska kolejek kopalnianych, częściowo przekształcone w drogi lokalne i leśne. Dwa największe wyrobiska: „Kopalnia Nowa” i „Byk”, w których odsłania się poziom tufitowy, zostały objęte ochroną jako rezerwat przyrody nieożywionej „Barcza”.

Autorzy dziękują Panu prof. dr. hab. inż. Markowi Mistewiczowi z Instytutu Badawczego Dróg i Mostów w Warszawie, za udostępnienie części maszynopisu przygotowywanej publikacji pt. *Polska administracja drogowa i kongresy drogowe w latach 1918-1939* oraz Panom Włodzimierzowi Jabłońskiemu i Tadeuszowi Suchorolskiemu za udzielenie informacji na temat historii kamieniołomu oraz kopalnianego taboru kolejowego.

**Pawel Król (National Museum, Kielce Branch)**

**Bartosz Kozak (Kielce Scientific Society)**

**Anna Fijałkowska-Mader (State Institute of Geology - State Research Institute, Świętokrzyski Branch)**

### **History of exploitation of Lower Devonian sandstones at Barcza hill**

Barcza Hill is located in the western part of the Klonowski Mountain Range, stretching in the central part of the Świętokrzyskie Mountains. In the first half of the twentieth century, mining and processing of rock materials were carried out here. The mines and the plant developed greatly at the end of the 1930s, when the demand for crushed stone for railway embankments and paving stones continued. An important part of the plant's infrastructure was a network of narrow-gauge railways, cargo stations and a standard-gauge siding leading to the station in Zagnańsk. At least 7 quarries were established, the remains of which have survived to this day in the area of over 70 hectares. The authors identified and described numerous traces of mining, processing and transport activities. Two of the three large quarries that have survived to this day are part of the Barcza inanimate nature reserve established in 1984.

**Keywords:** Barcza Hill, sandstones, Lower Devonian, rock mining, stone processing, paving stones

Anna Myślińska (Muzeum Narodowe w Kielcach)

## Chwała młodym bohaterom. Tryptyki *Obrona Lwowa* i *Obrona Płocka* (1936) Stanisława Kaczora Batowskiego ze szkoły w Skarżysku-Kamiennej

W dwudziestoleciu międzywojennym powstało wiele pomników i budowli publicznych upamiętniających wodza Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego (1867–1935). Po odzyskaniu niepodległości popularność Piłsudskiego sukcesywnie rosła, w związku ze zwycięską wojną polsko-bolszewicką oraz nieudolnością kolejnych rządów II Rzeczypospolitej. Piłsudskiemu przypisywano cechy genialnego dowódcy, wybitnego stratega, polityka i wizjonera niepodległości, nazywano nieśmiertelnym i równym królom, choć miał on również fanatycznych przeciwników, związanych w większości z Narodową Demokracją i jej liderem Romanem Dmowskim. Po zamachu majowym w 1926 r. i wprowadzeniu rządów autorytarnych kult Piłsudskiego stał się oficjalną ideologią państwową, której rozpowszechnianie nasiliło się jeszcze po jego śmierci<sup>1</sup>. Kult Józefa Piłsudskiego był też ważnym elementem wychowania patriotycznego dzieci i młodzieży w szkołach<sup>2</sup>.

Do ważnych obiektów upamiętniających Marszałka Józefa Piłsudskiego w regionie świętokrzyskim należała uruchomiona w sierpniu 1924 r. Państwowa Fabryka Amunicji w Skarżysku-Kamiennej, gdzie produkowano niezbędną dla wyposażenia armii broń i amunicję. Decyzją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów weszła ona w skład utworzonego przedsiębiorstwa państwowego nazwanego Centralnym Zarządem Wytwórni Wojskowych (CZWW). W latach 30. przy fabryce powstało osiedle pracownicze, tzw. Osiedle Zachodnie, a także Siedmioklasowa

- 
- 1 M. Ziemnowicz, *Wychowanie narodowe czy państwowe i jego istota*, Kraków 1931; S. Rayski, *Genjusz niepodległości. Rocznik 1935*, Lwów 1935; W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, Katowice 1986; P. Cichoracki, *Z nami jest On. Kult Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wojsku Polskim w latach 1926–1939*, Wrocław 2001; P. Hauser, *Mit Józefa Piłsudskiego. Narodziny i trwanie legendy*, w: *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, red. L. Trzeciakowski, P. Matusik Poznań 2002, s. 181–190; P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005; P. Okulewicz, *Józef Piłsudski. Między apologią a odrzuceniem*, w: M. Kujawska, B. Jewsiewicki, *Historia – Pamięć – Tożsamość. Postaci upamiętniane przez współczesnych mieszkańców różnych części Europy*, Poznań 2006, s. 249–262; J. Szaniawski, T. Płoski, *Marszałek Piłsudski w obronie Polski i Europy*, Warszawa 2008 i inne.
  - 2 H. Wójcik-Lagan, *Kult bohatera narodowego. Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej w latach trzydziestych XX wieku*, Kielce 2012; też, *Józef Piłsudski i rok 1914 w narracjach szkolnych z lat 30. XX*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2015, t. 7, s. 137–152.

Szkoła Powszechna im. I Marszałka Józefa Piłsudskiego. Szkoła wybudowana została w latach 1933–34. Powstanie Państwowej Fabryki Amunicji w Skarżysku-Kamiennej miało rolę miastotwórczą<sup>3</sup>. Kompleks fabryczny wzniesiony został z żółtawego piaskowca, ściany zewnętrznie nie były tynkowane. Z podobnego materiału wzniesiono budynki osiedla, a także szkoły, której nadano formy modernizowanego klasycyzmu. Szkoła była dwukondygnacyjowa, zbudowana na wysokim podpiwniczeniu, zwieńczona ścianką kolankową przypominającą renesansową attykę, przesłaniającą płaski dach. Kamienne ściany dzielił rytm dużych, prostokątnych okien, naroża budynku podkreślało boniowanie, poszczególne kondygnacje oddzielały gzymsy kordonowe. Komitet Budowy Szkoły, na wniosek inż. Władysława Stefanowskiego (1887–1949), postanowił „upiększyć” gmach przez umieszczenie na ścianie frontowej tablicy poświęconej Marszałkowi Piłsudskiemu. Z dwóch projektów przedstawionych przez inż. Zygmunta Otto (1874–1944) wybrano drugi projekt tablicy o wartości 8000 zł. Miała ona kształt wydłużonego w pionie prostokąta. W części górnej widniał Orzeł Polski otoczony promieniami światła, wsparty na cokole z datą „R. 1934”, w partii centralnej znajdowało się wgłębione tondo z popiersiem Józefa Piłsudskiego  $\frac{3}{4}$  w lewo, w mundurze legionowym i maciejówce na głowie. Poniżej popiersia widniał napis w ośmiu wersach: „SIEDMIO/ KLASOWA/ SZKOŁA/ POWSZECHNA/ IMIENIA/ I MARSZAŁKA/ JÓZEFA/ PIŁSUDSKIEGO”. Tablica została odlana w brązie, część elementów wykonano w miedzi, a konstrukcję w całości z żelaza. Projekt powstał w 1934 r., ale jego realizacja nastąpiła w zimie na przełomie 1935/1936 r. Otwarcie szkoły i odsłonięcie tablicy poświęconej Marszałkowi nastąpiło 17 sierpnia 1936 r.<sup>4</sup>

W dwudziestoleciu międzywojennym walki o Lwów i Płock stawiane były za wzór w wychowaniu patriotycznym dzieci i młodzieży. Młodemu pokoleniu II Rzeczypospolitej starano się wpoić odpowiedzialność za losy Ojczyzny<sup>5</sup>, podkreślano również wysoką doniosłość wychowania harcerskiego dla wojska<sup>6</sup>. Oba miasta – Lwów i Płock – uhonorowane zostały przez Marszałka Piłsudskiego odznaczeniami wojskowymi, Płock Krzyżem Walecznych za bohaterską postawę w wojnie obronnej 1920 r., Lwów Krzyżem Virtuti Militari za obronę miasta w wojnie polsko-ukraińskiej w latach 1918–1919, zachowanie polskości i niezrównane bohaterstwo w wojnie 1920 r.

3 Zob. B. Kasprzyk, *Fabryka tworzy miasto. Wspólna historia Zakładów zbrojeniowych i Skarżyska-Kamiennej*, Skarżysko-Kamienna 2019.

4 Księga Pamiątkowa Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej im. I Marszałka Józefa Piłsudskiego. Księga przetrwała okres II wojny światowej, obecnie przechowywana jest w Szkole Podstawowej nr 3 w Skarżysku-Kamiennej, noszącej od 1969 r. imię H. Sienkiewicza, która w okresie przedwojennym nosiła imię I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

5 Zobacz: *Involvement of the Second Polish Republic's Society in Historical Anniversaries*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Sectio F: „Historia”, 2016, Vol. 71, s. 181–209; J. Załączny, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.

6 W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914–1921. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość ojczyzny 1914–1921*, cz. 2, Warszawa 1931, s. 206.

W 1935 r. Komitet Budowy Szkoły w Skarżysku-Kamiennej zwrócił się do lwowskiego malarza i pedagoga Stanisława Kaczora Batowskiego (1866–1946) o namalowanie dwóch obrazów *Obrona Lwowa* i *Obrona Płocka*, które miały ukazać „Czyn dziecka dla Ojczyzny”<sup>7</sup>. Artysta nigdy nie odwiedził regionu świętokrzyskiego i nie znał tutejszych realiów. Można przypuszczać, że skierowanie do niego zamówienia na obrazy związane było ze znajomością jego dzieł batalistycznych w środowisku wojskowym. Namalował on m.in. wielkoformatowe obrazy dla Muzeum Wojska w Warszawie, np. *Szarża husarii pod Chocimiem* (1929) i *Bitwa pod Zadwórzem* (1931), który to obraz odbił się szerokim echem w II Rzeczypospolitej<sup>8</sup>. Batowski nadał bitwie pod Zadwórzem monumentalną, pomnikową formę, stworzył zastygłą relację z heroicznymi walk. Wizja nieodległego w czasie, tragicznego wydarzenia jest trudna do zobrazowania. Pomnikowa forma walki stanie się charakterystyczna dla kolejnych obrazów ukazujących współczesne bitwy malowane przez artystę. Przed realizacją *Zadwórze* malarz wykonał najpierw w 1929 r. niewielkich rozmiarów szkic<sup>9</sup>, a następnie w 1931 r. wielkoformatową kompozycję (335 x 482 cm). Cechował ją spokój i stoicki dynamizm, który artysta nadał heroicznym walce żołnierzy broniących dostępu do Lwowa.

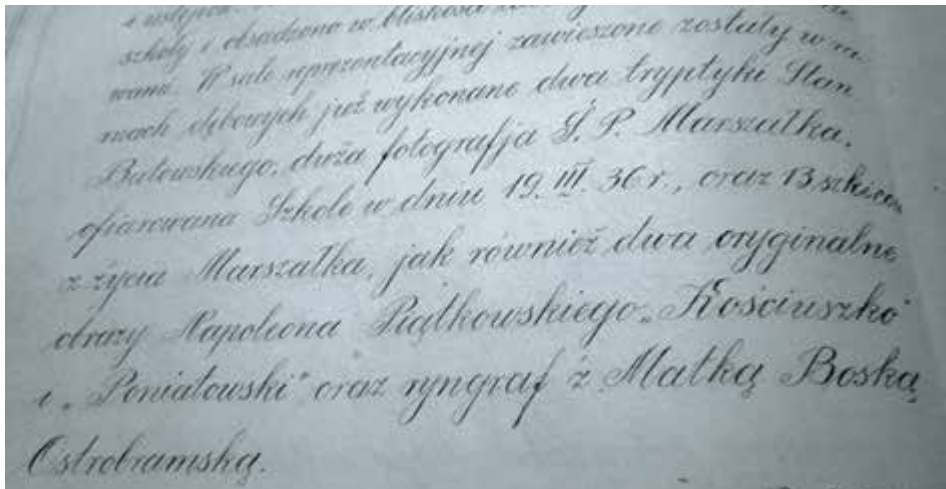
W 1935 r. Komitet Budowy Domu Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach zlecił Batowskiemu namalowanie tryptyku upamiętniającego wkroczenie strzelców do Kielc w 1914 r., który był głównym elementem wystroju gmachu-pomnika. Modernistyczny, nowoczesny budynek, zaprojektowany przez polskiego architekta, urbanistę i teoretyka architektury modernizmu Edgara Norwertha (1884–1950), został wybudowany w latach 1933–35 obok wlotu szosy krakowskiej do miasta, gdzie formujące się wojsko legionowe wkroczyło 12 sierpnia 1914 r. Tryptyk został wykonany na trzech odrębnych płótnach. W części centralnej malarz ukazał kolumnę wojska osiagającą centrum miasta, prowadzoną przez jadących konno oficerów z Józefem Piłsudskim, witaną tłumnie przez mieszkańców (12 VIII 1914). W częściach bocznych przedstawiona została walka strzelców na ulicach Kielc z rosyjskim samochodem pancernym (12 VIII) oraz ostrzał artylerii rosyjskiej na pozycję legionistów

7 Księga Pamiątkowa...

8 Bitwa pod Zadwórzem, nazywana polskimi Termopilami, rozegrana została 17 sierpnia 1920 r. pomiędzy oddziałem 330 polskich obrońców Lwowa pod dowództwem kpt. Bolesława Zajączkowskiego a bolszewicką konną armią gen. Siemiona Budionnego. W heroicznym walce z przeważającymi siłami wroga zginęło pod Zadwórzem 318 Polaków. Ich ofiara nie pozostała daremna, ponieważ powstrzymali podjęcie wojsk bolszewickich do Lwowa i umożliwili przygotowanie miasta do ataku.

9 S. Kaczor Batowski, *Bitwa pod Zadwórzem*, 1929 (szkic), Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, MWP 51066.

w folwarku Czarnów (13 VIII)<sup>10</sup>. Program monumentalnego tryptyku był konsultowany przez środowiska wojskowe, o czym świadczy zachowany szkic w technice *en grisaille*<sup>11</sup>. Pozytywny odbiór dzieła dla Domu WF i PW wpłynął zapewne na skierowanie do Batowskiego zamówienia na dwa kolejne tryptyki, przeznaczone dla szkoły w Skarżysku-Kamiennej. Nie wiadomo, czy formę tryptyku wybrali zamawiający, wzorujący się na tryptyku dla Kielc, czy sam artysta, który specjalizował się w malowaniu oficjalnych tryptyków o tematyce batalistycznej i legionowej. Oba tryptyki dla szkoły w Skarżysku-Kamiennej *Obrona Lwowa* i *Obrona Płocka* powstały na jednym brycie płótna (108 x 229 cm), a poszczególne sceny rozdzielone drewnianymi listwami osadzonymi w ramie. Wyodrębniona w ten sposób część środkowa miała wymiary 108 x 125 cm, a obie części boczne 108 x 52 cm.



Il. 1. Wpis w Księdze Pamiątkowej Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej im. I Marszałka Józefa Piłsudskiego w Skarżysku-Kamiennej na temat zawieszenia w Sali Reprezentacyjnej tryptyków *Obrona Lwowa* i *Obrona Płocka* (dziś *Obroncom Płocka*) pędzla Stanisława Kaczora Batowskiego; fot. Anna Myślińska

10 Zobacz: A. Myślińska, *Wejście strzelców do Kielc w 1914 roku w wizji malarskiej Stanisława Kaczora-Batowskiego*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1998, t. 19, s. 255–274; też, *Tryptyk Kielecki na tle zapomnianych dzieł batalistycznych Stanisława Kaczora Batowskiego*, w: *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, red. U. Oettingen, Kielce 2004, s. 167–177. Dom WF i PW w Kielcach otworzył gen. Edward Rydz-Śmigły jesienią 1935 r. W 1938 r. przed jego fasadą ustawiono model Pomnika Czynu Legionowego, tzw. Czwórki, wykonany z brązowanego gipsu – zaprojektowany w 1917 r. przez rzeźbiarza Jana Raszkę (1871–1945), zniszczony wkrótce po wybuchu II wojny światowej. Pomnik został odlany w brązie dopiero po odzyskaniu wolności w 1991 r.

11 S. Kaczor Batowski, *Wejście strzelców do Kielc w 1914 roku*, ok. 1935 (szkic), Muzeum Narodowe w Kielcach, MNKi/M/2617/1/2/3. W Sali Kominkowej Domu WF i PW w Kielcach, gdzie eksponowany był tryptyk, zamieniono położenie jego części bocznych w stosunku do ich usytuowania w szkicu, co można prześledzić na podstawie fotografii archiwalnej zamieszczonej w: T. Dybczyński, *Kraina Puszczy Jodłowej*, Lwów br., s. 71.

Dzięki poparciu wspomnianego wcześniej inż. Władysława Stefanowskiego, który był dobrym znajomym Batowskiego, artysta zgodził się namalować oba tryptyki za skromną sumę 2500 zł. Obrazy powstały we Lwowie pomiędzy jesienią 1935 a wiosną 1936 r., a następnie przewiezione do szkoły w Skarżysku-Kamiennej, gdzie 19 marca 1936 r. zostały uroczystie zawieszono w Sali Reprezentacyjnej, po obu stronach dużych rozmiarów portretu fotograficznego Marszałka Józefa Piłsudskiego (il. 1). W sali tej wyeksponowano ponadto trzynaście szkiców z życia Marszałka (nie wiadomo, czy były to szkice rysunkowe, malarskie lub fotograficzne), dwa obrazy namalowane przez bliżej nieokreślonego Napoleona Piątkowskiego *Tadeusz Kościuszko* i *Księżę Józef Poniatowski* oraz ryngraf z Matką Boską Ostrobramską. Sala Reprezentacyjna otrzymała staranne wykończenie, we wnętrzu zamontowano dębową mozaikową podłogę oraz specjalnie wykonane meble biblioteczne<sup>12</sup>.

Stanisław Kaczor Batowski (1866–1946) urodził się i zakończył życie we Lwowie (il. 2). W latach 1883–85 studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych u Władysława Łuszczkiewicza i Floriana Cynka. Naukę kontynuował



Il. 2. Stanisław Kaczor Batowski stojący na dachu Pałacu Sztuki w Krakowie; źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/71830/0e3e1006e272fd71ee0b5bf83eca4c6d/>; dostęp 10.06.2020

za granicą w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu (1885–87) i w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium (1887–89). Dużo podróżował – do Paryża, po Włoszech, Hiszpanii, do Maroka, na Krym i do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Był artystą wszechstronnym i niezwykle aktywnym. Specjalizował się w malarstwie batalistycznym, tworzył ponadto pejzaże, sceny historyczne, religijne, rodzajowe oraz portrety. Próbował sił w malarstwie dekoracyjnym, wykonał np. freski w Teatrze Wielkim we Lwowie, namalował również obraz *Cudowna obrona Lwowa przed napadem Chmielnickiego za przyczyną św. Jana z Dukli*, na podstawie którego opracowany został projekt witraża do

12 Księga Pamiątkowa... Napoleon Piątkowski nie figuruje w żadnym ze słowników i leksykonów poświęconych malarstwu okresu międzywojennego. A może chodzi o Henryka Piątkowskiego (1853–1932), ps. Dyrwid, Zgrzyt – malarza, grafika, literata i krytyka sztuki? Malował on portrety, pejzaże, obrazy o tematyce sakralnej, historycznej i sceny rodzajowej. Tej kwestii nie można obecnie rozstrzygnąć bez analizy zaginionych obrazów.

prezbiterium katedry łacińskiej we Lwowie. Zajmował się również ilustrowaniem dzieł Henryka Sienkiewicza i Juliusza Słowackiego, prowadził własną szkołę malarstwa we Lwowie, był członkiem wielu stowarzyszeń, m.in. współzałożycielem lwowskiego Stowarzyszenia Młoda Sztuka (1900) oraz członkiem Zarządu Towarzystwa Sztuk Pięknych we Lwowie. Prace Batowskiego wystawiane były w Krakowie, Warszawie i w rodzinnym Lwowie. Jako rodowity lwowianin, patriota i człowiek zaangażowany w życie swojego miasta, przynajmniej kilkanaście razy malował obronę miasta z lat 1918–19. Okres walk z wojskiem ukraińskim spędził we Lwowie, znał osobiście wielu walczących i wielu poległych obrońców. Chociaż wielokrotnie podejmował temat walk o miasto, to za każdym razem podchodził doń indywidualnie i nie powtarzał schematów kompozycyjnych. Były to w większości dzieła oficjalne, tryptyki, realizowane na zamówienia rocznicowe, upamiętniające udział jednostek wojskowych w walkach o Lwów, przeznaczone do wystroju Sali Obrony Lwowa (1928), przekształconej później w Muzeum Obrony Lwowa (1938), czy związane z obchodem dwudziestolecia obrony Lwowa w 1938 r. Batowski malował również pojedyncze repliki własnych dzieł poświęconych walkom o Lwów, kompozycje o charakterze osobistym, wynikające z refleksji nad tragicznym losem lwowskiej młodzieży, a także obrazy alegoryczne, w których łączył walkę Orłąt Lwowskich z walkami o granice Rzeczypospolitej na Górnym Śląsku czy też z walkami o wolność Polski na przestrzeni wieków. Motywem, który pojawia się na kilku obrazach malarza poświęconych obronie Lwowa, jest postać młodej siostry Czerwonego Krzyża w kornecie na głowie, wynoszącej z pola walki rannego chłopca. W okresie powojennym najbardziej znanym przedstawieniem walk o Lwów nie był jednak żaden z obrazów Stanisława Kaczora Batowskiego, ukrytych po wybuchu II wojny światowej, ale płótno *Orleta Lwowskie* pędzla Wojciecha Kossaka (1926) znajdujące się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego. Poza Batowskim obrazy przedstawiające obronę Lwowa z lat 1918–19 tworzyli malarze wywodzący się ze Lwowa lub ze Lwowem związani. Należeli do nich wspomniany Wojciech Kossak (1856–1942), Kazimierz Olpiński (1875–1936), Kazimierz Sichulski (1879–1942), Mieszko Mieczysław Jabłoński (1892–1965) i Wiktor Gutowski (1884–1971), a także ilustratorzy literatury na temat walk lwowskich, m.in. Kamil Mackiewicz (1886–1931), Zygmunt Kurczyński (1883–1954) i Rudolf Mękicki (1887–1942). Znane niegdyś szeroko obrazy walk lwowskich zostały niemal zapomniane<sup>13</sup>. W pamięci społecznej funkcjonowały krótko, jedne kilkanaście lat, inne zaledwie kilkanaście miesięcy. Po zakończeniu II wojny światowej nie wolno było przypominać polskiego dziedzictwa na Kresach Wschodnich, a większość mieszkańców przesiedlona została na Ziemię Zachodnie. Oderwani od swojego miejsca na ziemi, z biegiem lat zapominali powoli o istnieniu obrazów walk lwowskich. Dopiero po odzyskaniu wolności w 1989 r. obrazy ukazujące obronę Lwowa zaczęły ukazywać się na rynku sztuki. Ocalone niegdyś dzieła, później zapomniane, przywożone były ukradkiem do Polski i wstawiane do domów aukcyjnych. Część z nich nie mogła już

13 Zob.: A. Myślińska, *Obrona Lwowa w malarstwie polskim 1918–1939*, Kielce 2018.



powrócić do miejsca swojej ekspozycji, ponieważ Lwów znalazł się w powojennym porządku politycznym w granicach Ukrainy. Tryptyki ze Skarżyska-Kamiennej przebyły podobną drogę. Po odzyskaniu wolności i narodzinach rynku sztuki jeden z tryptyków ze szkoły w Skarżysku-Kamiennej został zakupiony do zbiorów muzealnych, drugi wystawiony w jednym z domów aukcyjnych w Warszawie, oba jako pochodzące ze zbiorów prywatnych. Zapotrzebowanie na tematykę lwowska było ogromne, a przedwojenne miejsce przechowywania dzieł zapomniane.

Walki o Lwów rozegrały się w czasie wojny polsko-ukraińskiej z lat 1918–19, której podłożem było dążenie Polaków do odzyskania dawnych ziem i ustalenia wschodnich granic Rzeczypospolitej, a starania Ukraińców dotyczyły wydzielenia państwa ukraińskiego z obszaru wchodzącego dotychczas w skład Austro-Węgier. U schyłku Wielkiej Wojny wielonarodowe imperia należały już do przeszłości, a na terenach zamieszkiwanych przez różne narody, tzw. mieszaniny narodowe, dochodziło do konfliktów na tle etnicznym i prób narzucenia siłą zwierzchności<sup>14</sup>. W pierwszej obronie Lwowa walki trwały od 1 do 22 listopada 1918 r., a obroną dowodził por. Czesław Mączyński. Miasto oswobodziła przybyła z Przemyśla odsiecz wojska polskiego w sile 1300 ludzi, dowodzona przez płk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. W heroicznym zmaganiu do 22 listopada po stronie polskiej wzięły udział 6022 osoby, w tym ponad 1374 uczniów, studentów i harcerzy; najmłodsze Orłęta Lwowskie miały od 9 do 13 lat. Bilans strat był ogromny, zginęło lub zmarło od ran prawie 500 osób, a ok. 700 odniosło rany. Druga obrona Lwowa rozpoczęła się wkrótce po oswobodzeniu Lwowa, od ataku strzelców siczowych na polski posterunek na Persenkówce 28 grudnia 1918 r., a walki trwały aż do końca kwietnia 1919 r. Obroną miasta dowodził gen. Tadeusz Rozwadowski, mianowany 17 listopada 1918 r. przez Józefa Piłsudskiego dowódcą nad wojskiem polskim w Galicji Wschodniej. Artyleria ukraińska prowadziła ostrzał miasta, trwały zaciekle walki o małe miejscowości położone w pobliżu Lwowa. Oswobodzenie miastu przyniosła odsiecz Wojska Polskiego, którą dowodził gen. Wacław Teodor Iwaszkiewicz-Rudoszański<sup>15</sup>.

\*\*\*

Tryptyk *Obrona Lwowa* dla Skarżyska-Kamiennej (il. 3) namalowany został w zimowej scenerii (1 listopada 1918 r. we Lwowie spadł śnieg), w wąskiej, choć typowej dla Batowskiego gamie barw: ugrów, tonów brunatnych, szarości, zgaszonych zieleni, bieli i błękitu. Batowski znał ukształtowanie terenu i budowę rodzinnego miasta. W części środkowej dzieła przedstawił walkę Orłąt na przedmieściu

14 J.W. Müller, *Przeciw demokracji. Idee polityczne XX wieku w Europie*, tłum. J. Majmurek, Warszawa 2016, s. 34.

15 Zob.: A. Próchnik, *Obrona Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 roku*, Zamość 1919; M. Kozłowski, *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią*, Kraków 1990; M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000; S.S. Nicieja, *Lwowskie Orłęta. Czyn i legenda*, Warszawa 2009 i inne.



Il. 3. Stanisław Kaczor-Batowski, *Obrona Lwowa (włómy tytuł *Orleńta Lwowskie*)*, 1936 (strata wojenna); źródło: <https://onebid.pl/pl/auktion/154/lot/52/stanislaw-kaczor-batowski-tryptyk-orleta-lwowskie-1936>; dostęp 10.06.2020

Persenkówka, w zadrzewionym terenie zachodniej części miasta. Spoza naturalnego wzniesienia obrońcy prowadzą ostrzał z długiej broni, stojąc i przyklękając na ziemi. Na polu walki widać poległych, jednego z rannych ewakuuje na tyły młodziutka siostra Czerwonego Krzyża wraz z jednym z obrońców. W tle znajduje się budynek nakryty czterospadowym dachem z niewielką wieżyczką, w oddali majaczą wieże kościoła św. Elżbiety. Na lewym skrzydle ukazany został ranny młodzieniec z karabinem w dłoni, siedzący na ziemi i wsparty o bezlistne drzewo, a w tle pokryty śniegiem Park Kilińskiego. Na prawym skrzydle malarz przedstawił walkę polskich obrońców w okopach na Wysokim Zamku, z ciałami poległych leżącymi na ośnieżonym pierwszym planie i rozległą panoramą Lwowa w tle, w której góruje kopuła kościoła Dominikanów, wieża katedry łacińskiej i wieża ratusza. Wroga, z którym walczą Orłęta, Batowski nie ukazał, ale uwidocznił jego działania w stratach zadawanych w polskich szeregach<sup>16</sup>. W prawym dolnym narożu części środkowej artysta umieścił swój podpis: *Batowski / 1936*. W dokumentach ze spuścizny po synu malarza Henryku Batowskim (1897–1999) – historyku i sławście, profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego – przechowywanych w Archiwum Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie zachowała się fotografia omawianego tryptyku wspartego na sztaludze w pracowni malarza, z odręczną adnotacją na odwrocie: „Do szkoły w Skarżysku-Kamiennej”<sup>17</sup> (il. 4). Za bohaterską postawę ludności cywilnej w pierwszej i drugiej obronie Lwowa z lat 1918–19, a szczególnie Orłąt Lwowskich, zachowanie polskość miasta oraz heroiczne walki w Wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Lwów został odznaczony *Krzyżem Virtuti Militari*. Dekorację herbu Lwowa przez Józefa Piłsudskiego (22 listopada 1920 r.) przedstawia obraz Batowskiego powstały wkrótce po uroczystości na podstawie fotografii (il. 5). Znany jest jedynie z reprodukcji w dziele *Semper Fidelis*, wydane we Lwowie w 1930 r.<sup>18</sup>

Walki o Płock prowadzone były w wojnie polsko-bolszewickiej w dniach 18 i 19 sierpnia 1920 r. Atak sowieckich oddziałów na Płock poprzedzony został nieudanym wypadem załogi Płocka 17 sierpnia w kierunku Bielska i Bodzanowa. Po rozbiciu polskich formacji do miasta weszły oddziały 54 brygady strzelców, a od strony Włocławka do szturm przystąpiły 10 i 15 Dywizja Kawalerii Gaj-Chana. 18 sierpnia walki toczyły się w wielu punktach miasta, na rogu ul. Tumskiej i Sienkiewicza, na pl. Floriańskim i pl. Kościuszki, na ulicy Grodzkiej, przy pl. Kanonicznym, przy Gimnazjum Żeńskim im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej, na rynku, w rejonie szpitala św. Trójcy, w okopach koło kościoła „Stanisławówka”.

16 W podobny sposób odnosił się wcześniej do wroga, sprawcy śmierci i zniszczenia, Artur Grottger w słynnych cyklach rysunkowych *Warszawa I* (1861), *Warszawa II* (1862), *Polonia* (1863) czy *Lithuania* (lata 1864–1866).

17 Archiwum Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Spuścizna po Henryku Batowskim, sygn. K-III-151, nr 29994, na odwrocie z odręczną adnotacją malarza „Dla szkoły w Skarżysku-Kamiennej”.

18 *Semper Fidelis. Obrona Lwowa w obrazach współczesnych*, oprac. W. Mazanowska, przedm. S. Łempicki, Lwów 1930, tab. 210.



Il. 4. Stanisław Kaczor Batowski, fotografia archiwalna tryptyku *Obrona Lwowa* (1936) w pracowni artysty we Lwowie, Archiwum Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Spuścizna po Henryku Batowskim; źródło: A. Myślińska, *Obrona Lwowa w malarstwie polskim 1918–1939*, Kielce 2018



Il. 5. Stanisław Kaczor Batowski, *Dekoracja herbu Lwowa Krzyżem Virtuti Militari w dn. 22 listopada 1920 r.*, po 1920 (zaginiony); źródło: *Semper Fidelis. Obrona Lwowa w obrazach współczesnych*, oprac. W. Mazanowska, przedm. S. Łempicki, Lwów 1930

Flotylla pod dowództwem por. Stanisława Nahorskiego ostrzeliwała bolszewików ogniem ze statków Floty Wiślanej „Minister”, „Wawel” i „Stefan Batory”. Walki nie ustawały przez całą noc, bolszewicy dokonali wielu mordów i gwałtów na ludności cywilnej. Około godziny trzeciej w nocy nadciągnęła odsiecz batalionu 102 Pułku Strzelców Podhalańskich, wspomaganych przez baon kowieńskiej piechoty i kompanię słucką. W godzinach przedpołudniowych 19 sierpnia 1920 r. Płock był wolny<sup>19</sup>. Udział w walkach przeciw bolszewikom brała ludność cywilna, szczególnie dzielną postawą wykazały się płockie kobiety oraz kilkunastoletni uczniowie i harcerze – Orleża Płockie. W ofensywie bolszewickiej zginęło 200 obrońców miasta, a 400 zostało rannych. 10 marca 1921 r. Naczelnik Józef Piłsudski odznaczył Płock Krzyżem Walecznych „za zachowanie męstwa i siły woli w ciężkich i nadzwyczajnych okolicznościach, w jakich znalazło się miasto, za męstwo i waleczność”<sup>20</sup>.

Tryptyk *Obrona Płocka* (obecnie *Obrońcom Płocka*) przysporzył artyście dużo więcej problemów, ponieważ nigdy nie odwiedził Płocka, nie znał jego realiów krajobrazowych i architektonicznych (il. 6). Można przypuszczać, że otrzymał od zamawiających obraz fotografie lub pocztówki z widokami miasta, materiały archiwalne, a także portrety fotograficzne harcerzy Tadeusza Jeziorowskiego i Józefa Kaczmarek. Batowski już wcześniej malował współczesne obrazy historyczne na podstawie archiwaliów, jak choćby tryptyk *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.* (1935)<sup>21</sup>. W centralnej części tryptyku *Obrońcom Płocka* przedstawił scenę dekoracji przez Naczelnika Józefa Piłsudskiego Krzyżami Walecznych bohaterów walk o Płock. Oprócz fotografii archiwalnych mógł wykorzystać wkładkę fotograficzną

19 Zob.: J. Szczepański, *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, „Notatki Płockie” 1993, t. 38, nr 2 (155), s. 12–19; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18 i 19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015; G. Gołębiowski, *Płock 1920*, Warszawa 2018 i inne.

20 W czasie uroczystości Ordery Virtuti Militari otrzymali: mjr Janusz Mościcki, mjr Albert de Buré, mjr. Zygmunt Bohusz-Szyszko, kpt. Wojciech Wierzbowski, pośmiertnie kpt. Mieczysław Głogowiecki, kpt. Henryk Bigoszt, rtm. Czesław Smoczyński, rtm. Edward Czuruk, por. Konstanty Hartingh, ppor. Zbigniew Brodziński, pchor. Henryk Kleinert, sierż. Walerian Lisiecki, kpr. Antoni Młynarczyk, szer. Józef Tosiek, szer. Edward Srebrzyński, kanonier Leon Wasilewski i – chyba nieobecny w Płocku – mjr rez. dr Gustaw Przychocki. Do odznaczonych należały również 64 osoby odznaczone Krzyżami Walecznych: Marcelina Rościszewska, Janina Landsberg-Śmieciuszewska, gen. Mikołaj Osikowski, płk Józef Lewszecki, mjr Janusz Mościcki, kpt. F. Waluszewski, kpt. H. Gruber, por. I. Achmatowicz, por. B. Hoff, chor. Jan Sekunda, kpr. Hatała, Tadeusz Świecki, Karol Mierzejewski, Tadeusz Włoczkowski z Sierpea, Wacław Dobiszewski, sierż. Władysław Nowicki, plut. mar. Antoni Sikorski, żandarmi: Stefczyk, plut. Ignacy Nowogórski i Bednaruk, artylerzyści: por. Kazimierz Kozicz, bomb. Pośpieszył, kan. Bargielski oraz harcerze: Józef Kaczmarek i Tadeusz Jeziorowski. Za: G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.*, Warszawa 2015, s. 184, 185 i 217–230.

21 Stanisław Kaczor Batowski nigdy nie był w Kielcach, ale na oficjalnym tryptyku *Wejście strzelców do Kielc w 1914 roku* (ok. 1935 r.) ze znanstwem przedstawił przestrzeń i architekturę miasta. Realia kieleckie malował na podstawie dostarczonych przez zleceniodawców materiałów archiwalnych. W scenie głównej odwzorował portrety dowódców wojska legionowego, z Józefem Piłsudskim na czele. W grupie ludności witającej żołnierzy umieścił postaci anonimowe oraz rodziny Żygulskich z dwójgiem dzieci – znanych mu mieszkańców Lwowa.

z książki *O uczniu żołnierzu* (1922), w części centralnej ze sceną dekoracji oznaczonych przez Józefa Piłsudskiego na tle cerkwi oraz pozowanymi portretami harcerzy T. Jeziorowskiego i J. Kaczmarzkiego po bokach<sup>22</sup>. We wspomnianej książce przybliżone zostały również sylwetki obu bohaterskich chłopców<sup>23</sup>.

W szeregu postaci przedstawionych na obrazie widnieją od lewej strony: komendantka Narodowej Służby Kobiet Polskich w Płocku Marcelina Rościszewska i przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat płocki Tadeusz Świecki. Dalej znajdują się postacie czterech harcerzy, z których jeden, zasłonięty przez J. Piłsudskiego, to Józef Kaczmarzki, a odznaczonym jest Tadeusz Jeziorowski. Nie wiadomo, kim są dwaj pozostali harcerze, ponieważ na fotografii archiwalnej z uroczystości pomiędzy T. Świeckim a J. Kaczmarzkiem nikt więcej nie stał. Można przypuszczać, że dodanymi przez malarza postaciami mogą być harcerze Antoni Gradowski i Stefan Zawidzki, odznaczeni Krzyżami Walecznych pośmiertnie. W ten sposób Komitet Budowy Szkoły w Skarżysku-Kamiennej chciał podkreślić liczny udział harcerzy w walce z bolszewikami. Poza przedstawioną na obrazie czwórką Krzyże Walecznych otrzymało jeszcze dziewięciu harcerzy<sup>24</sup>. Na wprost J. Piłsudskiego, wśród oficerów oddających honory, znajduje się postać kpt. Mariana Przyłuskiego.

Na fotografii archiwalnej ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku dekoracja obrońców miasta uwieczniona została na tle cerkwi Przemienienia Pańskiego (il. 7), wybudowanej w latach 1865–67 przez Bronisława Brodzic-Żochowskiego (1836–1911). Od 1919 r. cerkiew zamieniono w kościół garnizonowy i być może dlatego uroczystość odbyła się przed jej fasadą, po zakończeniu mszy polowej. Można się zastanawiać, czy nie chodziło jednak o coś jeszcze, czy miejsce przed cerkwią nie zostało wybrane dlatego, by podkreślić rangę zwycięstwa Polaków nad Rosją sowiecką? Kilka lat później, w 1929 r. cerkiew w Płocku została rozebrana, a z panoramy miasta usunięty został symbol panowania carskiego na ziemiach polskich związany z prawosławiem. Tak działo się w wielu miastach II Rzeczypospolitej, również w Kielcach, gdzie w 1933 r. rozebrano cerkiew Wozniesieńską, wybudowaną w latach 1867–70 na potrzeby garnizonu wojskowego i napływającej do miasta rosyjskiej kadry urzędniczej. Architektura będąca przypomnieniem niewoli narodowej została usunięta również przez Batowskiego. Zapewne to zamawiający tryptyk polecili artyście umieścić w tle sceny nowoczesny, anonimowy budynek, z rytmem prostokątnych okien. W dwudziestoleciu międzywojennym Polska przechodziła

22 *O uczniu żołnierzu*, oprac. K. Konarski, Warszawa – Lwów 1922, wkładka po s. 96, za: G. Gołębiewski, *Obrońcom Płocka z sierpnia 1920 roku. Nieznany obraz Stanisława Batowskiego*, „Notatki Płockie” 2003, t. 48, nr 2 (195), s. 24, przypis 7.

23 *O uczniu żołnierzu...*, s. 167–169, 178, 179.

24 G. Gołębiewski, *Obrońcom Płocka...*, s. 33.



Il. 6. Stanisław Kaczor Batowski, *Dekoracja herbu Lwowa Krzyżem Virtuti Militari w dn. 22 listopada 1920 r., po 1920 r.* (zaginiony); źródło: *Semper Fidelis...*



Il. 7. Dekoracja Krzyżami Walecznych uczestników walk o Płock w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. przez Naczelnika Józefa Piłsudskiego (10.03.1921); Muzeum Mazowieckie w Płocku, nr inw. MMP KWM 3849

przemiany modernizacyjne, dlatego należało wskazywać społeczeństwu nowe, przyszłościowe cele, a fundament wolności państwa – odzyskanie niepodległości i zwycięstwo nad Rosją sowiecką – połączyć z kierunkiem jego rozwoju<sup>25</sup>.

W częściach bocznych tryptyku *Obrońcom Płocka* przedstawione zostały epizody z walk o miasto w dniach 18 i 19 sierpnia 1920 r., z udziałem harcerzy Józefa Kaczmarek i Tadeusza Jeziorowskiego. Na lewym skrzydle widnieje sylwetka chłopca w bluzie harcerskiej (T. Jeziorowski) biegnącego z paczkami [naboi? – A.M.] w kierunku grupy harcerzy prowadzących ostrzał spoza niewielkiego murku. W głębi, po prawej stronie, znajdują się zabudowania w otoczeniu pojedynczych drzew, a w górze partia pogodnego nieba z białymi obłokami. Według relacji z walk T. Jeziorowski w dniach 15–20 sierpnia 1920 r. jako ochotnik i łącznik bojowy dostarczał obrońcom amunicję na barykady. Gdy obsada jednej z pozycji została wybita, Jeziorowski włożył za sobą i ocalał karabin maszynowy, został wówczas poważnie ranny<sup>26</sup>. Na przeciwległym skrzydle przedstawiony został ranny chłopiec (J. Kaczmarek) ubrany w bluzę harcerską, leżący z karabinem przy drodze, wsparty na prawej ręce, z lewą przyciśniętą do piersi. W głębi widać oddalający się konno oddział bolszewików oraz panoramę Płocka z wieżami katedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i partią zachmurzonego nieba. Józef Kaczmarek pełnił funkcję ordynansa bojowego, dostarczał meldunki i amunicję na linię Płock – Trzepowo oraz ewakuował rannych. Gdy baon por. Mieczysława Głogowieckiego został otoczony przez przeważające siły bolszewików, starał się przedrzeć z meldunkiem do Płocka. Został schwytany przez bolszewików, dwukrotnie postrzelony w twarz i piersi, dwukrotnie cięty szablą w głowę i usta, był bity kolbami karabinów<sup>27</sup>. Scena przedstawia rannego Józefa Kaczmarek i oddalających się bolszewików. W dolnym prawym narożu tej części tryptyku malarz umieścił sygnaturę: *S. Batowski/Lwów 1936 r.*

Tryptyk *Obrońcom Płocka* namalowany został impastowymi pociągnięciami pędzla, charakterystycznymi dla Batowskiego (il. 6). Barwy kompozycji są zgodne z porą letnią, ale również z paletą barw chętnie stosowanych przez malarza: ugrów, szarości, zieleni, błękitu i bieli. Tryptyk *Obrona Lwowa* wygląda nieco delikatniej, z występującym lokalnie płynnym zespoleniem barw. Zimowa sceneria determinuje

25 Zobacz: I. Luba, *Duch romantyzmu i modernizacja. Sztuka oficjalna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013.

26 Tadeusz Zygmunt Jeziorowski (1908–1939) wybrał karierę wojskową. W 1934 r. uzyskał kwalifikację na pilota myśliwskiego, od 15 września 1937 r. był dowódcą 133 Eskadry Myśliwskiej rozformowanej w październiku t.r., następnie pierwszym dowódcą 161 Eskadry Myśliwskiej we Lwowie. Od 1 XII 1938 r. był oficerem taktycznym III Dywizjonu Myśliwskiego 6 Pułku Lotniczego. W 1939 r. walczył w kampanii wrześniowej. W stopniu porucznika pilota na stanowisku oficera taktyczno-operacyjnego przydzielono go do 6 Dywizjonu Myśliwskiego Armii „Łódź”. 4 września w Widzewie-Ksawerowie został zestrzelony. Za: T. Ruzikowski, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski, w: Młodzież w walce o niepodległość i granice państwa polskiego 1914–1920*, s. 27, 28.

27 G. Gołębiowski, *Tadeusz Jeziorowski i Józef Kaczmarek – bohaterscy obrońcy Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 1998, t. 43, nr 1 (174), s. 26.



przewagę bieli i ugrów. Warstwa malarska została wtórnie pogrubiona podczas przeprowadzanych zabiegów konserwatorskich. Oszczędne środki malarskie obu kompozycji, stoicki dynamizm scen bitewnych oraz niewielki dystans czasu, jaki dzielił uczniów szkoły od przedstawionych Orląt Lwowskich i Orląt Płockich pozwalały odbiorcom znaleźć się w kręgu bohaterskich obrońców. Przekaz historyczny dominuje w obu dziełach nad walorem artystycznym. Scena główna tryptyku *Obrońcom Płocka* namalowana została na podstawie fotografii archiwalnej, przekształconej dodatkowo według sugestii zamawiających. Nieco więcej swobody można zaobserwować w częściach bocznych tego tryptyku, ukazanych na tle pejzażu. Wymiary tryptyków *Obrona Lwowa* i *Obrońcom Płocka* są takie same (108 x 229 cm), przy czym obraz ukazujący walki płockie został wtórnie rozcięty w okresie powojennym na trzy części.

1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa, naloty bombowe na Skarżysko-Kamienną rozpoczęły się już w pierwszych dniach wojny<sup>28</sup>. Bomby zrzucone zostały na Państwową Fabrykę Amunicji, uszkodziły również część zabudowy miasta i budynek szkoły, w której wybuchł pożar. Wyposażenia Sali Reprezentacyjnej zapewne już tam nie było. Przed wkroczeniem wojska niemieckiego jej wystrój został zdemontowany i przekazany kilku zaufanym osobom na przechowanie. Tryptyki zostały odpięte od blejtramu i zrolowane, bo w taki sposób łatwiej było je ukryć. Najpierw przechowywane były w Skarżysku-Kamiennej, później przewieziono do Warszawy. Pozostałe obiekty Sali Reprezentacyjnej również ukryto, w tym Księgę Pamiątkową Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Zabezpieczenie wystroju sali było działaniem ryzykownym, zagrażającym bezpieczeństwu osób, które zdecydowały się chronić obiekty ważne dla lokalnej wspólnoty. Dla większego bezpieczeństwa tryptyki były zapewne oddzielnie przechowywane, ale przedstawiona relacja może być oparta jedynie na przypuszczeniach, ponieważ nie zachowały się żadne dokumenty na ten temat. Zniszczenia budynku szkoły wkrótce zostały naprawione. Już 28 stycznia 1940 r. dawną Szkołę Powszechną zajmuje przybyły do Skarżyska oddział SS. Od 11 lutego zaczyna tam działać „sąd” policyjny, składający się trzech esesmanów, a w suterenach przetrzymywani byli więźniowie. Koniec wojny zastał szkołę w opłakanym stanie.

Po wyzwoleniu los obu tryptyków pozostawał nieznyany, a z biegiem lat ich istnienie zatarło się w ludzkiej pamięci. Do wybuchu II wojny światowej eksponowane były w budynku szkoły przez niespełna trzy lata, a ślad po ich istnieniu zachował się jedynie w ocalonej z pożogi wojennej Księdze Pamiątkowej. Miała ona ogromną wartość historyczną i to dzięki umieszczonym w niej zapisom można było odnaleźć i zidentyfikować oba tryptyki. W okresie powojennym nikt nie

28 B. Juchniewicz, *Kronika. Państwowa Fabryka Amunicji w Skarżysku-Kamiennej*, t. I/II, Skarżysko-Kamienna 2014, s. 96, 97. *Historia miasta Skarżysko-Kamienna – II wojna światowa*, <http://www.skarzysko24.pl/miasto-i-powiat/historia/942-historia-miasta-skarzysko-kamienna-i-wojna-swiatowa.html>; dostęp 14.01.2020.

poszukiwał tryptyków, a osoby przechowujące je w swoich domach bały się ujawnić ich istnienie w obawie przed represjami władzy komunistycznej. Był to okres, w którym chciano wymazać z pamięci polskiego społeczeństwa postać Józefa Piłsudskiego, walki wojska legionowego i polskość Lwowa. Po przemianach wolnościowych powstał w Polsce w latach 90. XX w. rynek sztuki, wówczas osoby przechowujące tryptyki, a może już ich dzieci lub spadkobiercy, postanowili spieniężyć ocalone i zapomniane dzieła. Tryptyki nie były odnotowane w Katalogu Strat Wojennych, prowadzonym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowy Instytut Muzealnictwa, ponieważ zostały zapomniane. Oba wpłynęły na rynku sztuki jako dzieła pochodzące ze zbiorów prywatnych.

W 1994 r. tryptyk *Obróńcom Płocka* został zakupiony do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie od mieszkańca stolicy, który według posiadanych dokumentów nabył go trzy lata wcześniej od osoby prywatnej. Dla zatarcia źródła pochodzenia dzieło zostało podzielone na trzy odrębne części i nabite na trzy blejtramy. Ślad po ingerencji w dawną postać tryptyku jednak pozostał, ponieważ żadna z części nie posiada zakładów płótna w miejscu przecięcia: część środkowa po obu stronach, a części boczne od środka kompozycji. Tryptyk *Obrona Lwowa*, oznaczony wtórnym tytułem *Orleńta Lwowskie*, wystawiony został w 2016 r. w jednym z domów aukcyjnych w Warszawie, również jako dzieło pochodzące ze zbiorów prywatnych<sup>29</sup>.

W regionie świętokrzyskim ktoś jednak poszukiwał tryptyku *Obrona Lwowa*, powoli odradzała się świadomość obecności obu dzieł w szkole w Skarżysku-Kamiennej. W 1994 r. autorka tekstu zapoznała się z udostępnioną przez kielczankę Amelię Sołtysiak przedwojenną wkładką do „Przewodnika Katolickiego”, ukazującą tryptyk *Obrona Lwowa* stworzony dla Skarżyska-Kamiennej. W tym samym roku ukazał się artykuł w „Gazecie Kieleckiej”, który miał pomóc w ustaleniu losów tego tryptyku<sup>30</sup>. W 1997 r. autorka na zlecenie Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Kielcach zakładała karty ewidencyjne zespołu budynków Państwowej Fabryki Amunicji w Skarżysku-Kamiennej. Odnalazła wówczas w ocalonej z pożogi wojennej Księżce Pamiątkowej, przechowywanej w Szkole Podstawowej nr 3 im. Henryka Sienkiewicza w Skarżysku-Kamiennej (dawnej Siedmioklasowej Szkole Powszechnej im. I Marszałka Józefa Piłsudskiego), odręczny wpis na temat dwóch tryptyków pędzla Stanisława Kaczora Batowskiego namalowanych we Lwowie. Rok później właścicielka wkładki do „Przewodnika Katolickiego” z ilustracją *Obrony Lwowa* zwróciła się do kilku instytucji muzealnych z prośbą o pomoc w ustaleniu losów dzieła, apelowała również o wykonanie kopii tryptyku

29 A. Myślińska, Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa – Siedmioklasowa Szkoła Powszechna im. I Marszałka Józefa Piłsudskiego, ul. Sportowa 30, 1997; Archiwum Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach.

30 T. Więcek, *Co się stało z tym obrazem*, „Gazeta Kielecka” 1994, nr 92, s. 1.

poświęconego obronie Lwowa<sup>31</sup>. W 2003 r. tryptykiem *Obrońcom Płocka* zainteresował się badacz historii Płocka Grzegorz Gołębiowski, któremu jednak nie udało się ustalić okoliczności jego powstania<sup>32</sup>. W końcu tego samego roku autorka tekstu prowadziła kwerendę w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, gdzie odnalazła tryptyk pędzla Batowskiego zatytułowany *Obrońcom Płocka*. Na podstawie wpisu w księdze skarżyskiej szkoły oraz przedwojennej ilustracji prasowej udostępnionej przez Amelię Sołtysiak, dzięki której można było ocenić proporcje dzieła, rozpoznała tryptyk pochodzący ze szkoły w Skarżysku-Kamiennej. O swoich ustaleniach poinformowała niezwłocznie ówczesnego dyrektora Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie Zbigniewa Świącickiego. W odpowiedzi otrzymała informację, że tryptyk znajdował się wcześniej w zbiorach prywatnych<sup>33</sup>, które były zapewne miejscem przechowywania tryptyku *Obrona Płocka (Obrońcom Płocka)* po 1939 r. W 2004 r. ukazał się artykuł autorki poświęcony twórczości Stanisława Kaczora Batowskiego, w którym po raz pierwszy opublikowała wizerunki obu tryptyków ze szkoły w Skarżysku-Kamiennej: *Obronę Lwowa* w oparciu o przedwojenną wkładkę do „Przewodnika Katolickiego” w sepii oraz fotografię *Obrony Płocka (Obrońcom Płocka)* udostępnioną przez Muzeum Wojska Polskiego<sup>34</sup>. Tryptyk *Obrońcom Płocka (1936)* nosi zapewne tytuł ustalony na podstawie oferty sprzedaży lub na podstawie jego treści. Przez kilka lat był eksponowany w pomieszczeniach Ministerstwa Obrony Narodowej, a po ujawnieniu przez autorkę jego pochodzenia powrócił do magazynu muzealnego. Obecnie znajduje się na stałej ekspozycji poświęconej Bitwie Warszawskiej 1920 r.

Badacze historii Płocka i płocka prasa na różne sposoby próbowali ustalić historię tryptyku Stanisława Kaczora Batowskiego *Obrońcom Płocka*. Zastanawiano się, kto mógł zamówić dzieło i czy malarz mógł wykonać je dla Płocka?<sup>35</sup>. Na podstawie informacji płynących w 2016 r. z prasy ogólnopolskiej na temat identyfikacji przez autorkę tryptyku *Obrona Lwowa (Orleńta Lwowskie)* w jednym z warszawskich domów aukcyjnych oraz dzięki wskazaniu szkoły w Skarżysku-Kamiennej, jako miejsca, dla którego w 1936 r. wykonane zostały oba tryptyki pędzla Batowskiego, poznane zostały losy dzieła związanego z historią Płocka. W tekstach przedstawia-

31 W liście z 5 stycznia 1999 r. A. Sołtysiak zwróciła się do dyrektorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum Narodowego w Kielcach z prośbą o pomoc w namalowaniu kopii tryptyku *Obrona Lwowa*, na podstawie posiadanej przez nią fotografii w sepii (kopia listu w archiwum autorki).

32 G. Gołębiowski, *Nieznany obraz Stanisława Batowskiego „Obrońcom Płocka z sierpnia 1920”*, „Gazeta Wyborcza” Płock 2003, <https://plock.wyborcza.pl/plock/1,35681,1592339.html>; dostęp 15.01.2020.

33 E. Wasilewska, Kierownik Działu Sztuki, Odpowiedź na zgłoszenie odkrycia przez autorkę pochodzenia tryptyku Stanisława Kaczora Batowskiego, *Obrona Płocka (Obrońcom Płocka, 1936)*, pismo Nr 70 (02.02.2004); S. Kaczor Batowski, *Obrońcom Płocka (1936)*, MWP 56 267/1–3.

34 A. Myślińska, *Tryptyk Kielecki...*, s. 167–177, il. 9 i 10.

35 G. Gołębiowski, *Obrońcom Płocka...*, s. 32–34; tenże, *Obraz Stanisława Kaczor-Batowskiego „Obrońcom Płocka z sierpnia 1920 r.” i jego bohaterowie*, „Znad Kamiennej. Studia i Materiały” 2012, t. V, s. 5–22.

jących nowe ustalenia na temat tryptyku poświęconego walkom o Płock nie wspomniano jednak o odkryciu dokonany przez autorkę<sup>36</sup>, podobnie jak i w późniejszych publikacjach<sup>37</sup>. W 2017 r. ukazał się artykuł autorki poświęcony odnalezionym tryptykom ze szkoły w Skarżysku-Kamiennej<sup>38</sup>.

Tryptyk *Obrona Lwowa* stanowi pandant do tryptyku *Obrońcom Płocka*. Płótna użyte do namalowania obu dzieł charakteryzuje równomierne rozmieszczenie zgrubień wątku i takie same wymiary, co wskazuje na ich wspólny rodowód. Każdy z tryptyków powstał na jednym kawałku płótna, a poszczególne sceny oddzielone były od siebie listwami nałożonymi na lico i osadzonymi w ramie.

Dla mieszkańców Płocka tryptyk Stanisława Kaczora Batowskiego *Obrońcom Płocka* ma wyjątkowe znaczenie, ponieważ przypomina wydarzenia wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., a także bohaterstwo i poświęcenie ludności cywilnej. W okresie międzywojennym kultywowano rocznicę obrony Płocka<sup>39</sup>, podobnie jak uroczystości obchodzono rocznicę obrony Lwowa<sup>40</sup>. Oryginał tryptyku *Obrońcom Płocka* eksponowany jest w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, ale jest on również obecny w przestrzeni Płocka. Muzeum Mazowieckie w Płocku zamówiło kopię tryptyku, namalowaną w 2011 r. przez artystę Ryszarda Primkę<sup>41</sup>. W płockim ratuszu znajduje się z kolei wielkoformatowa reprodukcja dzieła, wykonana przez grafika miejskiego Roberta Parzychowskiego metodą cyfrową<sup>42</sup>. Obie kopie (olejna i cyfrowa) składają się z trzech odrębnych części, na wzór obecnej postaci dzieła Batowskiego ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, która jest wtórna w stosunku do tryptyku namalowanego na jednym brycie płótna.

Tryptyk *Obrona Lwowa* pozostał na jednym kawałku płótna, lecz oprawiony jest w nową ramę, pozbawioną poprzeczek oddzielających sceny. Już w 2004 r. autorka tekstu wysnuła w artykule przypuszczenie, że wymiary obu tryptyków namalowanych dla Skarżyska-Kamiennej są takie same<sup>43</sup>. Zostało to potwierdzone w 2016 r., po odnalezieniu tryptyku poświęconego walkom lwowskim.

36 E. Stefańska, *Tajemnica płockiego tryptyku. Do niedawna nie wiedzieliśmy prawie nic*, „Gazeta Wyborcza”. Płock 2017, 29 stycznia; <https://plock.wyborcza.pl/plock/7,35681,21308444,tajemnica-plockiego-tryptyku-do-niedawna-nie-wiedzieliśmy-prawie.html?disableRedirects=true>; dostęp 10.06.2020.

37 G. Gołębiowski, *Płock 1920. Dni krwi i chwały*, Warszawa 2017, s. 92, 93.

38 A. Myślińska, *Odnalezione tryptyki Stanisława Kaczora Batowskiego ze szkoły w Skarżysku-Kamiennej*, „Świątokrzyskie” 2017, nr 19 (23), s. 121–123, il.

39 G. Gołębiowski, *Obchody rocznicy obrony Płocka 1920 r. w latach 1921–1939*, „Notatki Płockie” 2013, t. 58, nr 2 (235), s. 21–32.

40 A. Myślińska, *Obrona Lwowa...*, s. 39–56.

41 Wymiary kopii tryptyku *Obrona Lwowa (Obrońcom Lwowa)* różnią się od oryginału ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, część środkowa ma wymiary 108 x 125 cm, części boczne 104 x 51,5 cm.

42 *Tryptyk Batowskiego w Ratuszu*, <http://www.plock.eu/pl/aktualnosci/details/article,8703,1,4.html>; dostęp 10.06.2020.

43 A. Myślińska, *Tryptyk kielecki...*, s. 176.

Odnaleziony w 2016 r. tryptyk *Obrona Lwowa (Orlęta Lwowskie)* pędzla Stanisława Kaczora Batowskiego nadal znajduje się w depozycie w jednej z instytucji kultury w Warszawie. Jego sytuacja własnościowa nie została do tej pory rozstrzygnięta. Miasto Skarżysko-Kamienna chciałoby odzyskać utracony obraz, ale nie wiadomo, kiedy będzie to możliwe<sup>44</sup>.

Tryptyki Stanisława Kaczora Batowskiego *Obrona Lwowa* i *Obroncom Płocka* (1936) z Siedmioklasowej szkoły Powszechnej im. I Marszałka Józefa Piłsudskiego w Skarżysku-Kamiennej funkcjonowały w świadomości polskiego społeczeństwa zbyt krótko. Pamięć o istnieniu dzieł niemal wygasła i dopiero materiały archiwalne ujawniły okoliczności ich zamówienia dla szkoły, a stare fotografie umożliwiły identyfikację *Obrony Lwowa*. W ciągu niemal 20 lat gromadzenia drobnych śladów istnienia tryptyków, ukazujących bohaterskie Orlęta Lwowskie i Orlęta Płockie, autorce udało się je odnaleźć.

---

44 Miasto odzyska odnaleziony obraz?, <http://www.skarzysko24.pl/wiadomosci/aktualnosci/17436-miasto-odzyska-odnaleziony-obraz.html>; dostęp 4.12.2016.

## **Anna Myślińska (National Museum, Kielce Branch)**

### **Glory to the young heroes. Triptychs entitled *Obrona Lwowa i Obrona Płocka* (*Defense of Lvov and Defense of Płock*, 1936) by Stanisław Kaczor Batowski from the school in Skarżysko-Kamienna**

In the interwar period, the heroic Lvov Eagles and Płock Eagles were set as models in the patriotic education of children and youth. The fights of young defenders were depicted in two triptychs painted in Lvov in 1936 by Stanisław Kaczor Batowski (1866-1946): *The Defense of Lvov* and *The Defense of Płock*. They are oil paintings on one piece of canvas and the triptych scenes are separated by wooden slats embedded in the frame. The works were commissioned to the school named after Józef Piłsudski in Skarżysko-Kamienna, where they were exhibited for almost three years. Batowski knew the terrain conditions of Lvov; however, he painted the battle of Płock and the decoration of the city's defenders with Crosses of Valor on the basis of the materials provided by the commissioners.

After the outbreak of World War II, the triptychs were hidden and later forgotten. After 1989, both were put up for sale on the art market. The triptych *The Defense of Płock* was bought in 1994 for the Polish Army Museum in Warsaw (divided into three parts) as a work from private collections. *The Defense of Lvov* was identified by the author in one of the Warsaw auction halls in 2016, and then secured as a war loss by the services of the Ministry of Culture and National Heritage. On the basis of archival materials and after nearly 20 years of research, the author found and identified both triptychs by Stanisław Kaczor Batowski from the school in Skarżysko-Kamienna. The city of Skarżysko-Kamienna is trying to recover the discovered triptychs.

**Keywords:** Stanisław Kaczor-Batowski, defence of Lvov, defence of Płock, Jozef Piłsudski, Skarżysko-Kamienna

Tadeusz Banaszek (Kielce)

## 4 Pułk Piechoty Legionów w Kielcach 1922-1939. Organizacja, wyszkolenie, symbolika

Artykuł przedstawia działalność największej jednostki Wojska Polskiego (WP) garnizonu kieleckiego w okresie II Rzeczypospolitej – 4 Pułku Piechoty Legionów, wchodzącego organizacyjnie w skład 2 Dywizji Piechoty Legionów (DPLeg.).

W artykule przedstawiono organizację, szkolenie i wychowanie, warunki zakwaterowania, sport oraz symbolikę pułku. Działalność pułku na rzecz społeczeństwa Kielc zawarto w artykule „Studiów Muzealno-Historycznych” w 2012 r.<sup>1</sup>.

### Geneza pułku i walki o granice

4 PP Legionów wywodził się z 4 PP Legionów Polskich, który sformowano w marcu 1915 r. w Rozprzy koło Piotrkowa Trybunalskiego. Jednostka ta walczyła od połowy lipca 1915 r. w składzie I Brygady Legionów, biorąc udział m.in. w bitwach pod Jastkowem, Majdanem Borzechowskim, Rudką Miryńską. Po kryzysie przysięgowym pułk został rozwiązany. W listopadzie 1918 r. pułk odtwarzał się w Krakowie i Lwowie, od razu przechodząc do walk pod Lwowem i na Śląsku Cieszyńskim w składzie dwóch batalionów. W styczniu 1919 r. zorganizowano III batalion, a w marcu IV batalion<sup>2</sup>.

4 PP Leg. od 26 listopada 1920 r. do końca stycznia 1921 r. obsadzał odcinek polsko-litewskiej linii demarkacyjnej pod Sejnami, skąd przeszedł do Suwałk. Od maja do sierpnia 1922 r. pułk stacjonował w Białej Podlaskiej. Pod koniec sierpnia 1922 r. przybył do stałego garnizonu w Kielcach. Na uwagę zasługuje fakt, iż 4 PP Leg. w czasie działań wojennych poniósł duże straty: zginęło i zmarło 30 oficerów i 312 szeregowych. Za wybitne czyny na polu walki żołnierze pułku otrzymali 187 Krzyży *Virtuti Militari* V klasy oraz Krzyże *Walecznych*: 202 oficerów (w tym 93 kilkakrotnie) i 727 szeregowych (w tym 182 kilkakrotnie)<sup>3</sup>. Należy przypomnieć, że jeden z pododdziałów – batalion zapasowy – stacjonował w garnizonie kieleckim już od końca maja 1919 r.

1 T. Banaszek, *Udział wojska w życiu Kielc w latach 1918–1939*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2012, t. IV, s. 95–107.

2 *Księga Chwały Piechoty*, Warszawa 1992 (reprint wydania z 1939 r.). Metryka 4 PP Leg. Szerzej na temat walk 4 pułku zob. A. Lewicki, *Zarys historii wojennej 4 pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929.

3 *Księga Chwały Piechoty*.

31 maja 1919 r. przybył do Kielc z Jabłonny batalion zapasowy 4 PP Leg., którym dowodzili kolejno: kpt. Mieczysław Kulikowski, mjr Stefan Jażdżyński, kpt. Hieronim Wójcicki, ponownie mjr Stefan Jażdżyński i mjr Florian Smykał. Zajął on koszary przy ul. Prostej po batalionie zapasowym 25 PP. Zadaniem pododdziału było przyjmować i szkolić poborowych przysyłanych przez powiatowe komendy uzupełnień (PKU), a następnie wysyłać ich jako kompanie marszowe do pułku walczącego na froncie. Batalion zapasowy pułku piechoty składał się z dowództwa (sztab, komisja kasowa, prowiantura, izba chorych, magazyn broni), czterech kompanii zapasowych (trzech strzeleckich i jednej ozdrowieńców), zapasowej kompanii ciężkich karabinów maszynowych oraz szkoły podoficerskiej, tworzonej przy jednej z kompanii zapasowych. Zasadą było, że przybywających poborowych wcielano do kompanii zapasowych, przy których tworzono kompanie marszowe. Po okresie szkolenia trwającego od czterech do sześciu tygodni kompanie marszowe wysyłano na front jako uzupełnienie strat. Z kolei żołnierzy przybywających ze szpitali kierowano do kompanii ozdrowieńców, skąd przydzielano ich do kompanii marszowych<sup>4</sup>.

**Tabela 1. Stany osobowe batalionu zapasowego 4 PP Leg. w latach 1919–20**

Data	Liczba oficerów	Liczba podoficerów i szeregowych	Liczba koni
30 listopada 1919 r.	26	1212	67
1 marca 1920 r.	41	2307	57

Źródło: Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe (WBH-CAW), Generalny Inspektorat Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.), sygn. I.300.24.15; Rozkazy Dowództwa Okręgu Generalnego (DOGen.) Kielce, rozkaz nr 141 z dnia 30 listopada 1919 r.

Batalion zapasowy 4 PPLeg. kierował kompanie marszowe na front, m.in. 1 lipca 1919 r. 1 kompanię marszową IV serii w składzie 1 oficera i 231 szeregowych, a 3 sierpnia 2 i 3 kompanie marszowe serii IV<sup>5</sup>.

### **Organizacja, uzbrojenie i wyposażenie**

Najważniejszym elementem składowym w dywizji piechoty były pułki piechoty. Pokojową organizację pułków piechoty wprowadzono 28 listopada 1920 r. Zgodnie z nią w skład pułku wchodziły: dowództwo, batalion sztabowy, trzy bataliony piechoty, kadra batalionu zapasowego. W lutym 1924 r. w organizacji tej wprowadzono zmiany polegające na utworzeniu drużyny dowódcy pułku, plutonu łączności, plutonu pionierów. Jednocześnie zniesiono batalion sztabowy i kadre batalionu

4 Tamże, s. 204, 205.

5 *O niepodległą i granice*, t. 2: *Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919-1920*, red. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa – Pułtusk 1999–2000, s. 210, 228. Batalion zapasowy 4 PP Leg. oprócz pułku uzupełniał także m.in.: PKU 4 PP Leg., Komendę Miasta, kompanię sztabową DOGen., Okręgowy Urząd Gospodarczy, Wojskowy Szpital Okręgowy, Szpital Koni Nr 6; WBH-CAW, Generalny Inspektorat Piechoty, sygn. I.300.24.15.



zapasowego. Stan etatowy 4 PP Leg. wynosił 1422 żołnierzy, w tym: 54 oficerów, 355 podoficerów i 1013 szeregowych. Etat batalionu obejmował 408 żołnierzy, w tym: 14 oficerów, 100 podoficerów 294 szeregowych.

W 1930 r. wprowadzono nową organizację piechoty. Wówczas podzielono wszystkie pułki piechoty na trzy typy: I – normalny, II – wzmocniony i III o stanach zbliżonych do wojennych. Pułki piechoty 2 Dywizji Piechoty Legionów (tj. 2, 3 i 4 PP Leg.) zaliczone zostały do typu I, ich stan etatowy wynosił: 56 oficerów, 198 podoficerów oraz 1200 szeregowych i 88 koni, razem 1454 żołnierzy. W skład pułku piechoty wchodziły: dowództwo, kwatermistrzostwo, kompania administracyjna (wraz z orkiestrą), pluton łączności, pluton pionierów, pluton artylerii piechoty, pluton zwiadowców konnych, trzy bataliony piechoty (każdy składający się z trzech kompanii strzeleckich i jednej kompanii karabinów maszynowych). W 1935 r. w 4 PP Leg. utworzono kompanię przeciwpancerną. Był jednym z 29 pułków piechoty szkolących szeregowych na potrzeby Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), specjalnej formacji wojskowej ochraniającej granicę z ZSRR. Według meldunku o stanie sił zbrojnych z dnia 1 listopada 1938 r. w 4 PP Leg. pełniło służbę 1215 żołnierzy, w tym: 54 oficerów, 9 chorążych, 142 podoficerów, 29 podoficerów nadterminowych, 981 szeregowych<sup>6</sup>. Dowódcami pułku w okresie pokojowym byli następujący oficerowie: ppłk Stefan Jażdżyński (1922–30), ppłk Zygmunt Jerzy Kuczyński (1930–31), płk Bolesław Ostrowski (1931–37), ppłk dyplomowany Zygmunt Berling (1937–39), ppłk Bronisław Laliczyński (marzec – wrzesień 1939)<sup>7</sup>.

Stan uzbrojenia oddziałów 2 DP Leg. warunkowany był, podobnie jak innych związków taktycznych, trwającą unifikacją uzbrojenia, wycofywaniem broni pochodzącej z czasów wojny oraz poprawą jakości produkcji polskich przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego. Początkowo uzbrojenie było nie jednolite, sprzęt pochodzenia rosyjskiego, niemieckiego, austriackiego, francuskiego. Indywidualną broń strzelecką piechoty stanowiły głównie karabiny i karabinki, natomiast indywidualną broń kadry zawodowej pistolety i rewolwery. Do 1935 r. żołnierze 4 pułku jako podstawową broń posiadali na wyposażeniu francuskie karabiny Berthier wz. 07/15, 16 i 92. Po 1935 r. pułk został przebrojony w polskie karabiny wz. 98 i 29 typu Mauser, które należały do najbardziej udanych konstrukcji broni powtarzalnej, dzięki pewnemu i niezawodnemu działaniu mechanizmów oraz celności<sup>8</sup>. Do połowy lat 20. XX w. oficerowie i podoficerowie piechoty posiadali na uzbrojeniu głównie rewolwery Nagant wz. 95 oraz Lebel wz. 92, które wówczas były bronią dominującą. Do połowy lat 30. XX w. oficerowie i podoficerowie uzbrojeni byli w pistolety austriackie Mannlichera, Fromera i Steyera oraz niemieckie Parabellum. Na przełomie 1937/1938 r. zaczęto wprowadzać do uzbrojenia polski pistolet wojskowy ViS wz. 35. Zespołową broń piechoty w 4 PP Leg. stanowiły lekkie, ręczne, ciężkie karabiny maszynowe oraz karabiny przeciwpancerne. Francuski ciężki

6 WBH-CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, sygn. I.302.4.282.

7 J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty Legionów*, Kielce 2007, s. 55.

8 Z. Jagiełło, *Piechota Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 211–214.

karabin maszynowy Hotchikss wz. 14 był w 4 pułku podstawowym typem tej broni do 1936 r. Następnie został on wymieniony na polski ciężki karabin maszynowy wz. 25, 30. Lekki karabin maszynowy Maxim 08/15 pod koniec lat trzydziestych zastąpiono polskim ręcznym karabinem maszynowym wz.28. Od końca 1935 r. wprowadzono na wyposażenie polski karabin przeciwpancerny wz. 35 Ur<sup>9</sup>. Pluton artylerii uzbrojony był w działa kalibru 75 mm wz. 02/26. Wyposażenie żołnierza piechoty poza uzbrojeniem stanowił: plecak, płachta namiotowa, koc, bielizna osobista, hełm, łopatka, maska przeciwgazowa i inne przedmioty. Średnie obciążenie żołnierza piechoty w okresie letnim wynosiło 29,7 kg i 32,5 kg w okresie zimowym. Transport piechoty i artylerii opierał się na trakcji konnej. Tabor dzielił się na: bojowy (konne wozy i biedki pod amunicję, sprzęt łączności i pionierski, wozy sanitarne, furażowe i kuchenne), bagażowy (wozy bagażowe, kancelaryjne i warsztatowe) i żywnościowy.<sup>10</sup> W 4 PP Leg. stan etatowy koni wynosił 86, w tym 34 wierzchowych i 52 pociągowych.

### Warunki zakwaterowania

Wszystkie pułki 2 DP Leg. przybyłe do stałych pokojowych garnizonów (Kielce, Staszów, Pińczów i Jarosław) początkowo miały trudne warunki zakwaterowania. Jeden batalion 4 PP Leg. został rozmieszczony w koszarach im. Stefana Czarnieckiego przy ulicy Prostej (gdzie znajdowała się kadra batalionu zapasowego pułku), a drugi w koszarach przy ulicy Młynarskiej (ob. Mielczarskiego), skąd później przeniesiono go do budynków koszarowych przy ulicy Szerokiej (ob. Żeromskiego)<sup>11</sup>. Tabor pułku rozlokowano w starych stajniach przy ulicy Zagórskiej. Pod Zagórzem znajdowały się magazyny amunicyjne o powierzchni dwóch hektarów, w których przechowywano granaty i amunicję strzelecką<sup>12</sup>.

Koszary przy ulicy Prostej posiadały ciasne sale z łózkami spiętowanymi, woda i ubikacje znajdowały się na zewnątrz budynków. Kwestia zakwaterowania pułku była jedną z najważniejszych spraw do załatwienia przez jego dowódców.

W 1925 r. na górze Bukówka (3 km na południe od Kielc) w obecności dowódcy piechoty 2 DP Leg. płk. Mieczysława Smorawińskiego i dowódcy pułku ppłk. Stefana Jażdżyńskiego odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowych koszar. Projektantem koszar był kielecki architekt inżynier Wacław Borowiecki<sup>13</sup>. W 1928 r., po wybudowaniu bloku koszarowego dla jednego batalionu i kuchni parowej dla całego pułku, zaprzestano dalszej budowy w związku z małymi zasobami wody nadającej się do picia. Płk Bolesław Ostrowski po objęciu dowództwa pułku w 1931 r. rozpoczął intensywne starania o dalszą rozbudowę

9 Tamże, s. 215–220.

10 Tamże, s. 226–228.

11 T. Banaszek, *Koszary przy ulicy Prostej w Kielcach*, „Świętokrzyskie. Środowisko, Dziedzictwo kulturowe, Edukacja regionalna” 2018, nr 22 (26), s. 61–63.

12 WBH-CAW, Departament Budownictwa MSWojsk., sygn. I.300.63.195; J. Barycki, *Moja żołnierska droga, cz. I. Czas stabilizacji 1926–1939*, b.r.w., s. 18.

13 „Gazeta Kielecka” 1928, nr 55; J. Barycki, *Moja żołnierska...*, s. 102.

koszar. Wiceminister spraw wojskowych gen. Felicjan Sławoj-Składkowski po inspekcji 4 PP Leg., zdecydował o rozbudowie koszar oraz przeprowadzeniu wody z wodociągów miejskich. Jednocześnie dowódca Okręgu Korpusu Nr X Przemyśl gen. bryg. Janusz Głuchowski postarał się o dodatkowe kredyty na budowę koszar<sup>14</sup>.

Na początku 1935 r. w koszarach na Bukówce, którym nadano imię mjr. Waleriana Łukasińskiego (kwatermistrza 4 Pułku Piechoty Liniowej armii Królestwa Polskiego), zostały zakwaterowane: dowództwo pułku, kwatermistrzostwo, I i II batalion piechoty, pododdziały specjalne, Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy oraz kompania telefoniczna 2 DP Leg. Żołnierze mieszkali w małych salach, dobrze urządzonych, w blokach znajdowały się łaźnie i ubikacje. W koszarach była kuchnia parowa z jadalnią w oddzielnym budynku, łaźnia parowa, magazyny mobilizacyjne, warsztaty naprawcze, wartownia, areszt, izba chorych, działownia, stajnie, wozownie. Wybudowano także strzelnicę szkolną oraz boisko sportowe, a także replikę kapliczki z 1916 r. spod Optowy. III batalion piechoty stacjonował w koszarach przy ul. Prostej.

Ponadto w ramach Funduszu Kwaterunku Wojskowego wybudowano kolonię mieszkaniową na Bukówce (siedem bloków dla rodzin oficerów i podoficerów zawodowych) oraz kasyna oficerskie i podoficerskie.

### **Żołnierze**

Do 4 PP Leg. wcielano jednorazowo 730 poborowych. Poborowi mniejszości narodowych, tj. Żydzi i Ukraińcy, stanowili 28% ogółu wcielonych. W przypadku szkolenia na potrzeby KOP wcielenie obejmowało od 280 do 305 poborowych, wśród których z mniejszości narodowych przeważali Niemcy (18–20%). 65 do 78% poborowych powoływanych było przez macierzyste PKU z terenu województwa kieleckiego, tj. PKU Kielce, Ostrowiec, Miechów, Zawiercie, Pińczów, Wierzbnik. Pozostali poborowi wcielani byli eksterytorialnie, m.in. z terenów Kresów Wschodnich (np. PKU Gródek Jagielloński, Sambor). Do służby na potrzeby KOP wcielano poborowych narodowości niemieckiej, m.in. z PKU Grudziądz, Łódź Miasto I i II, Jerzy Barycki, pełniący zasadniczą służbę wojskową w 4 kompanii II batalionu 4 ppLeg.w 1927 r., wspominał: „Wraz ze mną w 4 kompanii znalazło się około 100 innych rekrutów aż czterech narodowości – polskiej, żydowskiej, ukraińskiej i niemieckiej. Polacy i Żydzi pochodzili z różnych wsi i miasteczek powiatów iłżeckiego, stopnickiego, opatowskiego, Ukraińcy z rejonów Gródka Jagiellońskiego pod Lwowem, Przemyśla i Tarnopola, a Niemcy z Poznańskiego i Pomorza. Przeważająca część tych ludzi była nędznie ubrana, w zgrzebnej bieliźnie, bądź jak Ukraińcy w łapciach na nogach. Poziom wykształcenia tej części nie odbiegał od najniższej normy pół- lub pełnego analfabetyzmu”<sup>15</sup>.

14 Tamże, s. 103.

15 Tamże, s. 19.

**Tabela 2. Wcielenia poborowych rocznika 1904 do 4 PP Leg. w 1925 r.**

Nazwa jednostki wojskowej	Nazwa PKU	Liczba Polaków	Liczba Żydów	Liczba Niemców	Liczba Ukraińców	Razem
4 PP Leg.	Kielce	420				420
	Ostrowiec		59			59
	Łódź -Miasto			23		23
	Przemysł				90	90

Źródło: WBH-CAW, Sztab Główny, Oddział I, sygn. I.303.3.13

Do KOP na Kresach Wschodnich początkowo kierowano szeregowych narodowości polskiej, ale już od 1926 r. nakazywano wysyłać 80% Polaków i 20% Niemców, Czechów i Białorusinów.

Pułk szkolił także żołnierzy z przeznaczeniem dla formacji niemacierzystych. Na przykład w 1933 r. z rocznika poborowego 1913 skierowano do: Dowództwa 2 DP Leg. – dziesięciu szeregowych, Komendy Placu Kielce – dwóch, PKU Pińczów i Kielce po czterech, plutonu żandarmerii Kielce i Wojskowego Sądu Rejonowego po dwóch, Rejonowego Inspektoratu Koni, Probostwa Garnizonowego i Głównej Składnicy Mostów Kolejowych w Jędrzejowie po jednym szeregowym<sup>16</sup>.

### Szkolenie i wychowanie

Szkolenie szeregowych służby zasadniczej w 4 PP Leg. w okresie 1921–30 trwało osiemnaście miesięcy i dzieliło się na trzy okresy po sześć miesięcy każdy. Wcielenia poborowych odbywały się dwukrotnie – wiosną i jesienią. Okres rekrucki trwał dwa miesiące dla wcielenia jesienno, a półtora miesiąca dla wiosennego. Miał on na celu zdobycie przez rekrutów podstawowych wiadomości wojskowych w zakresie poruszania się w terenie, posługiwania się karabinem, bagnetem i granatem, musztry i regulaminów. Szkoła rekruta miała przygotować żołnierza piechoty do walki ruchomej i pozycyjnej. Szkolenie było zakończone przeglądem wyszkolenia przez oficera z Dowództwa 2 DP Leg. lub przez dowódcę pułku. Ukończenie szkoły rekruckiej było podstawą przydzielenia żołnierza do kompanii strzeleckich, karabinów maszynowych, plutonu pionierów lub taborów. Następnie żołnierzy szkolono w ramach sekcji i drużyny<sup>17</sup>. Czas trwania nauki w kompaniach strzeleckich i karabinów maszynowych trwał dwadzieścia jeden tygodni.

16 WBH-CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, sygn. I. 302.4.1761.

17 Z. Jagiełło, *Piechota...*, s. 156–158.

**Tabela 3 . Porządek dnia w 4 PP Leg. w marcu 1935**

Czynności	Godziny
pobudka	5.00
ubieranie się, mycie, śniadanie	5.00–6.30
gimnastyka	6.30–7.00
wymarsz na ćwiczenia	7.15
ćwiczenia	7.15–11.30
powrót z ćwiczeń	11.30
czyszczenie broni	11.30–12.00
przerwa obiadowa	12.00–14.00
ćwiczenia i pogadanki	14.00–17.00
odprawa wyszkoleniowa	17.15–18.15
czyszczenie broni	17.15–18.15
rozkaz i apel mundurowy	18.15
kolacja, wolne	18.30–20.30
apel wieczorny, capstrzyk	20.30–21.00

Źródło: Rozkaz Dzienny 4 PP Leg. nr 66 z 26 marca 1935 r., WBH- CAW, 4 PP Leg., sygn. I.320.4.4

Młody rocznik uczestniczył w przedoboziu w obozie ćwiczeń (OC) Daleszyce trwającym trzy tygodnie. Po zakończeniu I okresu szkolenia wcielenie jesienne (starszy rocznik) realizowało szkołę plutonu i kompanii. Pod koniec lipca oba roczniki łączyły się i przystępowały do wspólnych ćwiczeń w obozach letnich.

Starszy rocznik przechodził sześciomiesięczny kurs doskonalący, połączony z pełnieniem służby wartowniczej i administracyjno-gospodarczej. Wcielenie młodsze powtarzało i uzupełniało zakres plutonu i kompanii.

Od 1930 r., w związku z jednorazowym wcieleniem zwiększono wysiłek w zakresie szkolenia, które podzielono na dwa okresy:

I – dwunastomiesięczny obejmujący szkolenie podstawowe, w tym okres rekrucki,

II – sześciomiesięczny, równoległy z pierwszym, doskonalący starszy rocznik<sup>18</sup>.

Ponadto prowadzono dwunastomiesięczne ciągłe szkolenie w plutonach specjalnych oraz w pułkowej szkole podoficerskiej. Przybyłych do pułku rekrutów selekcjonowano pod względem predyspozycji psychofizycznych, wykształcenia i przydzielano do poszczególnych pododdziałów. Należy podkreślić, że podczas szkolenia największą uwagę zwracano na wyszkolenie bojowe, marszowe i strzeleckie żołnierzy, które były niezbędne do przygotowania na wypadek działań wojennych (tabela 4).

18 P. Stawewski, *Wojsko Marszałka J. Piłsudskiego 1926–1935*, Warszawa 2004, s. 153.

**Tabela 4. Wykaz przedmiotów II okresu szkolenia w 4 PP Leg.**

	Nazwa przedmiotu	Liczba godzin szkoleniowych	Procent
1.	szkolenie bojowe i marszowe	120	39,8
2.	szkolenie strzeleckie	20	6,6
3.	nauka o sprzęcie i broni	9,5	3,1
4.	szkolenie w walce bagnietem	6	1,9
5.	szkolenie w walce granatem	5,5	1,8
6.	szkolenie pionierskie	40	13,9
7.	szkolenie obserwacji i łączności	7	2,3
8.	szkolenie w obronie przeciwwgazowej	3	0,9
9.	musztra	36	11,9
10.	wychowanie fizyczne	28	9,3
11.	nauka służby wewnętrznej i higiena	11	3,6
12.	praca kulturalno-oświatowa	15	4,9
	razem godzin szkoleniowych	301	100

Źródło: WBH-CAW, 4 PP Leg., sygn. I.320.4.11

Marsze 30-40 kilometrowe przeprowadzano w ramach ćwiczeń bojowych pułkowych, garnizonowych i międzygarnizonowych. Z wychowania fizycznego realizowano gimnastykę, gry sportowe (piłka polska, koszykowa, siatkowa), gry i zabawy ruchowe, tor przeszkód<sup>19</sup>.

W 4 pułku funkcjonowała szkoła podoficerska, która przygotowywała żołnierzy przez okres pięciu i pół miesiąca (od 20 września do 1 marca) do roli dowódcy sekcji i drużyny oraz pomocników instruktorów szkolenia. Zorganizowana była w oparciu o jedną z kompanii. Przy doborze do pułkowej szkoły podoficerskiej kierowano się poziomem wykształcenia, sprawnością fizyczną i zamiłowaniem do służby wojskowej. Program wyszkolenia kompanii strzeleckich i broni towarzyszących składał się z trzech okresów: przez pierwsze sześć tygodni wszyscy kandydaci na podoficerów przechodzili kurs unitarny, kolejne dziesięć tygodni dla kompanii strzeleckich przeznaczono na specjalizację, a cztery tygodnie na współdziałanie w ramach ćwiczeń batalionowych kompanii strzeleckich z kompaniami broni towarzyszących<sup>20</sup>.

Do zadań 4 PP Leg., jak wcześniej wspomniano, należało także szkolenie żołnierzy na potrzeby KOP. Jednostka przygotowywała żołnierzy do przyszłej służby granicznej, których po sześciomiesięcznym okresie szkolenia przenoszono do oddziałów KOP: batalionów „Sienkiewiczze”, „Żytyń”, „Czortków”, „Wołożyn” oraz do Centralnej Szkoły Podoficerskiej w Osowcu. Należy podkreślić, że z zadania tego pułk wywiązywał się dobrze, o czym świadczą opinie dowódców KOP. W

<sup>19</sup> WBH-CAW, 4 PP Leg., sygn. I.320.4.11.

<sup>20</sup> Z. Jagiełło, *Piechota...*, s. 158.

meldunkach z 17 listopada 1936 r. dowódcy KOP gen. bryg. Jana Kruszewskiego, dotyczących kontroli wyszkolenia kontyngentu z 4 PP Leg. wcielonego do KOP rocznika 1914 znajdujemy informację: „Ogólny poziom wyszkolenia dość dobry, nie odbyto rzutu granatem ręcznym, słabe opanowanie wykorzystania terenu i powtarzania meldunków w służbie gońca i łącznika”<sup>21</sup>. W tabeli 5 przedstawiono rozdzielnik poborowych wcielonych do 4 PP Leg. z przeznaczeniem do służby w jednostkach KOP, wynika z niej, że z trzech roczników miano przygotować ogółem 739 żołnierzy.

**Tabela 5. Rozdzielnik poborowych wcielonych do 4 PP Leg. z przeznaczeniem do służby w KOP jesienią 1930, 1933 i 1935 r.**

Rocznik poborowych	Dla batalionu „Żytyń”	Dla batalionu „Sienkiewicz”	Dla batalionu „Wołożyn”	Dla Centralnej Szkoły Podoficerskiej KOP w Osowcu	Razem
1909	-	269	-	-	269
1911	31	169	32	10	242
1913	31	157	28	12	228

Źródło: WBH-CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, sygn. I.302.4.350; *O niepodległą i granice* t. 4: *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, red. M. Jabłonowski, W. Janowski, B. Polak, J. Prochwicz, Warszawa – Pułtusk 2001, s. 269, 319

Pułk od 1932 r. organizował także Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy 2 DP Leg., którego zadaniem było szkolenie szeregowych z cenzusem, posiadających wykształcenie w zakresie ukończonej szkoły średniej lub wyższej. Szkolenie podchorążych trwało rok i obejmowało wewnętrzne szkolenie przez siedem miesięcy w koszarach, a później ćwiczenia polowe w terenie i obóz letni przez pięć miesięcy. Celem szkolenia było przygotowanie przyszłych dowódców plutonów. Skład dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy to: 4 oficerów, 15 podoficerów zawodowych, 11 szeregowych oraz 160 szeregowych z cenzusem<sup>22</sup>. Dowódcą kursu był kpt. Boguchwał Ogłaza oraz w latach 1935–36 r. kpt. Kazimierz Korzeniowski. Kurs składał się z trzech plutonów piechoty i jednego plutonu ckm<sup>23</sup>.

Stan uzbrojenia i wyposażenia nie ułatwiał pracy szkoleniowej. W 1930 r. niezdatnych do strzelań było 20% ręcznych i lekkich karabinów maszynowych oraz 6% ciężkich karabinów maszynowych. Przydział amunicji w pułku do celów

21 *O niepodległą i granice*, t. 4: *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa – Pułtusk 2001, s. 330.

22 L. Mastalski, *Częstochowscy podchorążowie. Dywizyjne Kursy Podchorążych Rezerwy Piechoty w 27 pp w latach 1932–1939*, Kraków – Częstochowa 2008, s. 20, 21.

23 J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty...*, s. 57.

szkoleniowych nie pokrywał zapotrzebowania. Roczna liczba naboju strzeleckich przypadająca na jednego szeregowego w 1932 r. wynosiła 120 sztuk, natomiast do ręcznego karabinu maszynowego –160 sztuk<sup>24</sup>.

Ważny wpływ na szkolenie wojska miał stan obiektów szkoleniowych. Garnizon kielecki posiadał strzelnicę garnizonową o powierzchni 1,5 ha, położoną w pobliżu kamieniołomu Kadzielnia, przeznaczoną do strzelań z pistoletów i karabinów. Na Bukówce zbudowana została strzelnica szkolna o długości 400 m, rzutnia granatów i komora gazowa. Place ćwiczeń znajdowały się w lesie posłowskim, Bukówce-Dyminach (o powierzchni 114 ha)<sup>25</sup>.

Dywizyjny OC zorganizowano w Daleszycach (w pobliżu stacji kolejki leśnej Niwki Daleszyckie), około 20 km od Kielc. Na jego terenie była strzelnica bojowa o powierzchni 127,5 ha zbudowana w oparciu o górę Września, przystosowana do ostrych strzelań z karabinów, ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych, granatników. Ponadto prowadzono na placach ćwiczeń strzelania z moździerzy i armat. Obóz posiadał także rzutnię granatów oraz zaplecze w postaci dziesięciu baraków przeznaczonych na wyposażenie i częściowe zakwaterowanie żołnierzy<sup>26</sup>. Wyniki zawodów strzeleckich młodego rocznika 4 PP Leg. zorganizowanych w OC Daleszyce 17 sierpnia 1939 r. przedstawia tabela 6. Ostre strzelania 4 PP Leg. odbywały się też pod Kielcami w okolicach miejscowości Suków i Mójcza.

Koncentracje i ćwiczenia międzydywizyjne oddziałów 2 DP Leg. przeprowadzane były m.in. w rejonie: Bieliny – Wola Jachowa – Skorzeszyce (lipiec – sierpień 1928 r.), Staszowa (lipiec – sierpień 1929 r.), Kurozwęki (lipiec – wrzesień 1930 r.), Sędziszowa – Szczekocin – Częstochowy – Wodzisławia (sierpień 1933 r.), Wojciechowic – Bidzin – Przybysławic – Słobutki Szlacheckiej (sierpień 1934 r.), Leśnika Małego – Dzierzkowic (sierpień 1935 r.), Dęby, Jeżowej, Mielca, Kolbuszowej<sup>27</sup>.

**Tabela 6. Wyniki zawodów strzeleckich młodego rocznika 4 PP Leg. odbytych w OC Daleszyce 17 sierpnia 1939 r.**

Miejsce	Kompania	Liczba strzelających	Procent trafień
I	2	97	56,1
II	5	104	52,4
III	9	94	46,8
IV	6	107	45,7
V	3	91	43,9
VI	7	71	41,7

Źródło: WBH-CAW, 4 PP Leg., sygn. I. 320.4.8

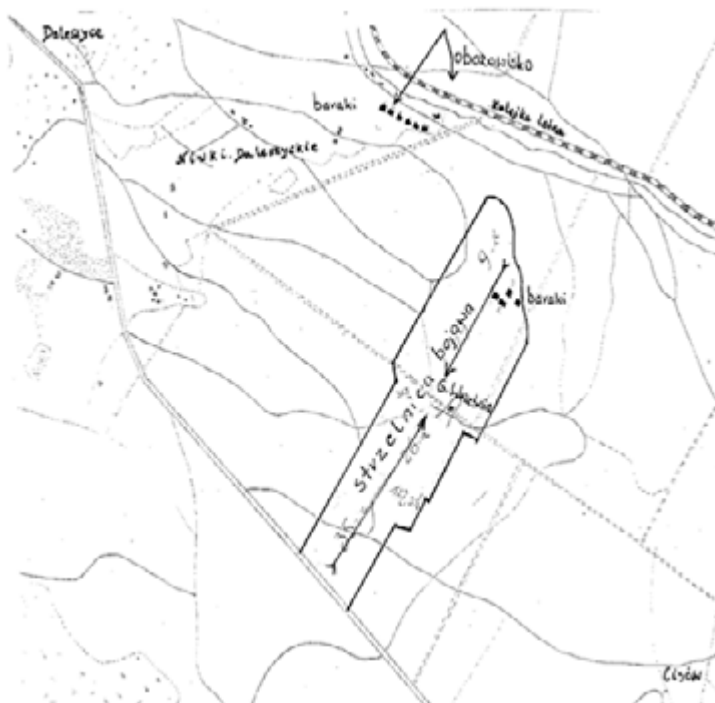
24 Z. Jagiełło, *Piechota...* s. 165, 166, 234.

25 WBH-CAW, Departament Budownictwa MSWojsk., sygn. I.300.63.195.

26 T. Banaszek, *Obóz ćwiczeń Daleszyce*, Kielce 2011.

27 WBH-CAW, 2 DP Leg. sygn. I.313.2.30; I. 313.2.32; I. 313.2.41; Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Urząd Wojewódzki Kielecki 1919–1939 (UWK I), sygn. 7742, k. 223.





Plan sytuacyjny strzelnicy bojowej i obozowiska OC Daleszyce. Źródło: WBH-CAW, Departament Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. I. 300.63.195

Zadaniem wychowania obywatelskiego i patriotycznego było kształtowanie wśród żołnierzy odpowiedzialności i zdolności poświęcenia wobec państwa. Ważną rolę odgrywała edukacja historyczna, ukierunkowana na kształtowanie postaw patriotycznych. Wychowanie obywatelskie miało również dać żołnierzowi-obywatelowi ogólną orientację w sprawach ekonomiczno-społecznych państwa. Podczas okresu wcielenia poborowych do pułków przekazywano im ogólną wiedzę na temat Polski, zagadnień obronności państwa, specyfiki służby wojskowej, zasad higieny osobistej. Celem tych zajęć było tworzenie pozytywnej atmosfery wokół służby wojskowej. Program wychowania obywatelskiego dostarczał żołnierzom wiedzy dotyczącej spraw II Rzeczypospolitej, w tym: położenia geograficznego, bogactw naturalnych, spraw ludnościowych, ustroju państwa i jego organów władzy. W edukacji ekonomicznej poruszano zagadnienia problematyki gospodarczej, które miały być przydatne przede wszystkim po zakończeniu służby wojskowej. Pogadanki historyczne wygłaszane były na spotkaniach okolicznościowych, np. z okazji świąt państwowych i wojskowych, jak również w ramach kursu oświatowo-kulturalnego<sup>28</sup>.

28 WBH-CAW, 4 ppLeg., sygn. I.320.4.11; L. Wyszczelski, *Działalność oświatowo-wychowawcza w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, Warszawa 1995, s. 73, 75.

Istotną wagę przykładano do zwalczania analfabetyzmu wśród żołnierzy. W styczniu 1920 r. na ogólną liczbę 200 tysięcy szeregowych pełniących służbę, aż 32 tysiące stanowili analfabeci, a 36 tysięcy półanalfabeci. W 1924 r. liczba analfabetów i półanalfabetów wynosiła już ponad 100 tysięcy, co stanowiło 50% stanu szeregowych. Wśród 27 126 poborowych rocznika 1912 z województwa kieleckiego, 12 340 stanowili półanalfabeci, a 3346 – analfabeci<sup>29</sup>. Ich liczba malała w kolejnych latach, jednak problem zwalczania analfabetyzmu istniał przez cały okres międzywojenny. Każdy poborowy wcielony do jednostki wojskowej poddawany był egzaminowi i w zależności od jego wyników kierowany do jednej z czterech grup nauczania. Program nauczania obejmował skrócony zakres publicznej szkoły powszechnej: język polski, arytmetykę i geometrię, historię Polski, geografii Polski i powszechną, przyrodę oraz naukę o Polsce współczesnej. Czas trwania kursu wynosił 250 godzin. Na przymusową naukę w ciągu pierwszych miesięcy roku szkoleniowego przeznaczano 10 godzin tygodniowo, w ciągu pozostałych miesięcy 2–3 godziny tygodniowo, natomiast podczas ćwiczeń w obozach oraz manewrów 1 godzinę tygodniowo. Na przykład w latach 1925–28 tylko w 4 PP Leg. około 3000 żołnierzy po zakończonej służbie wojskowej zostało zwolnionych do rezerwy z umiejętnością czytania, pisania i liczenia<sup>30</sup>.

„Gazeta Kielecka” o zwalczaniu analfabetyzmu wśród żołnierzy pisała w 1927 r.: „Jak wielka jest korzyść wynikająca dla analfabetów ze służby wojskowej, może posłużyć za dowód statystyka mówiąca cyframi, gdzie dowiadujemy się, że obowiązkowemu nauczaniu w koszarach podlega rocznie dziesiątki tysięcy analfabetów. Żołnierze ci po powrocie do swych warsztatów pracy, u nas przeważnie na roli, oceniają dopiero w całej pełni wielki zysk osiągnięty przez służbę wojskową”<sup>31</sup>.

W wojsku organizowano również kursy rolnicze i przygotowawcze do zawodu, dokształcanie rzemieślnicze. Prowadzono m.in. kurs rolno-hodowlany, spółdzielczy, mleczarski, pszczelarski, sadowniczy oraz dla leśniczych<sup>32</sup>. Kursy te trwały od jednego do dwóch miesięcy. Zajęcia prowadzili specjaliści cywilni w czasie wolnym od godzin szkoleniowych. Na przykład 20 stycznia 1929 r. w 4 PP Leg. otwarto Rolniczy Uniwersytet Ludowy. Z inicjatywą prowadzenia kursu rolniczego w ramach uniwersytetu wystąpili dowódca pułku płk Stefan Jażdżyński, Rada Okręgowa Towarzystwa Rolniczego województwa kieleckiego oraz Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych. Wykład inauguracyjny o znaczeniu rolnictwa wygłosił Zdzisław Czabłowski<sup>33</sup>.

29 Tamże, s. 38; A. Ignatowicz, *Zwalczanie analfabetyzmu w Wojsku Polskim w latach 1919–1934. Z dziejów wojskowości polskiej*, Warszawa – Siedlce 2008, s. 345, 357.

30 APK, UWK I, sygn. 25345, nlb.

31 *Piętnastolecie 4 ppLeg.*, Warszawa 1930, s.17; *Dom Żołnierza*, „Gazeta Kielecka” 1927, nr 25.

32 WBH-CAW, 2 DPLeg., sygn. I.313.2.45.

33 „Gazeta Kielecka” 1929, nr 6 i 7.

Chorąży Bronisław Appel prowadził zespół teatralny, wystawiając różne sztuki, głównie w rocznice wybuchu powstania listopadowego czy świąt wojskowych i państwowych. Sceniczne koło amatorskie działające w 4 PP Leg., liczące 23 osoby, organizowało 20 przedstawień rocznie.

W pułku funkcjonowała także biblioteka, która w swoich zasobach w 1928 r. posiadała 2468 woluminów<sup>34</sup>.

## Sport

Spośród pułków 2 DP Leg. w sporcie zdecydowanie przodował 4 PP Leg., który wielokrotnie odnosił sukcesy w różnych wojskowych dyscyplinach sportowych. W latach 1923–29 pułk trzykrotnie zdobył mistrzostwo WP w zawodach strzeleckich zespołów oficerskich i szeregowych. W tym okresie wywalczył także piętnaście razy mistrzostwo DOK X w wielu konkurencjach, m.in. strzelectwie, marszach na dystansie 10 km ze strzelaniem, pięcioboju lekkoatletycznym<sup>35</sup>. Powołano Wojskowy Klub Sportowy (WKS) 4 PP Leg., który dysponował boiskiem do piłki nożnej przy ulicy Czystej (obecnie Ignacego Paderewskiego), kortem tenisowym przy ulicy Prostej i Kapitulnej oraz strzelnicą małokalibrową przy ulicy Staszica. Pierwszy plac sportowy przy ulicy Czystej, wydzierżawiony dla wojska od inżyniera Pelty, był wykorzystywany od jesieni 1922 r. do 1924 r. Następnie przekazano go kieleckiej policji. Po modernizacji placu sportowego znajdującego się za strzelnicą garnizonową i wybudowaniu drewnianej trybuny, 8 sierpnia 1926 r. podczas Zjazdu Legionistów Polskich Marszałek Józef Piłsudski uroczystie otworzył stadion sportowy Wojskowego Klubu Sportowego 4 PP Leg.<sup>36</sup>.

„Gazeta Kielecka” z 29 września 1922 r. pisała: „Zapewne z przyjazdem do Kielc 4 PP Leg. zacznie się nowy okres położenia sportu w ogóle, a w szczególności piłki nożnej. Młodzież znajdzie z tej strony poparcie, czy to w bezinteresownym odstępowaniu boiska na zawody, czy też we wzajemnym rozgrywaniu zawodów. Klub ten posiada dobrze zorganizowane »Koło sportowe«, w którym piłka nożna również prym wiedzie oraz dwie czynne drużyny. Druga np. rozegrała już w Kielcach zwycięskie zawody, jedno z Makkabi, drugie z Lechją – drużynami szkolnymi, zaś 17 bm zostały rozegrane zawody rewanżowe z Lechją. Wynik przyniósł 3:2 na korzyść czwartaków”<sup>37</sup>.

Jednym z pierwszych działań podjętych przez wojsko w zakresie zapewnienia dostępności do obiektów sportowych było wydzierżawienie kortu tenisowego znajdującego się w Parku Miejskim. 30 stycznia 1923 r. dowódca pułku mjr Stefan Jażdżyński wystosował pismo do magistratu Kielc z prośbą o wydzierżawienie kortu dla WKS 4 PP Leg. Jak podkreślił, nie miało to na celu zarobkowania, lecz „szerzenie sportu tenisowego w środowisku wojska i młodzieży”. Roczny koszt dzierżawy wyniósł 50 tysięcy marek. Kielecka Rada Miejska uchwałą z 6 września

34 APK, UWK I, sygn. 25347.

35 *Piętnastolecie 4 PPLeg., Jednodniówka*, Warszawa 1930, s. 18.

36 M. Michniak, A. Pawłowski, *Od Czwartaków do Korony-Kolportera*, Kielce 2006, s. 23–26.

37 Tamże.

1923 r. upoważniła magistrat do zawarcia stosownej umowy na takich warunkach. Warunkiem zapisanym w umowie było również udostępnienie obiektu sportowego osobom cywilnym<sup>38</sup>.

Tabela 7 przedstawia liczbę osób ćwiczących oraz odbytych treningów w poszczególnych sekcjach WKS 4 PP Leg. w 1928 r. Wynika z niej, że w tym roku ćwiczyło 209 osób i przeprowadzono 180 treningów.

**Tabela 7. Zestawienie ćwiczących i treningów poszczególnych sekcji WKS 4 PP Leg. w 1928 r.**

Nazwa sekcji	Liczba ćwiczących	Liczba treningów
strzelecka	70	50
piłki nożnej	26	30
lekkoatletyki	25	20
szermiercza	32	20
tenisowa	22	40
ping-ponga	29	20

Źródło: APK, UWK I, sygn. 25346, nlb.

W styczniu 1934 r. klub połączył się z Kołem Sportowym 2 PAL Leg., tworząc WKS Kielce, który stał się najsilniejszym klubem sportowym w Kielcach. Prawne formy organizacyjne WKS Kielce uzyskał na podstawie rozkazu Komendanta Garnizonu Kielce z 11 stycznia 1934 r. Wówczas 153 oficerów i podoficerów zawodowych obu pułków, pod przewodnictwem płk. Bolesława Ostrowskiego, powołało WKS Kielce. Pierwsze walne zgromadzenie klubu przejęło majątek obu likwidowanych klubów sportowych działających przy pułkach. Prezesem WKS został ppłk Aleksander Boniecki, następnie funkcję tę pełnili ppłk Witold Ciechanowicz i gen. bryg. Juliusz Zulauf (dowódca 2 DP Leg.). WKS był klubem wielosekcyjnym, w którym działały sekcje: bokserska, kolarska, szermierki, tenisowa, pływacka, lekkiej atletyki, hokejowa, sportów konnych oraz wieloboju. WKS Kielce liczył w 1937 r. 212 członków. W okresie międzywojennym zespół WKS Kielce należał do najsilniejszych drużyn piłkarskich województwa kieleckiego<sup>39</sup>.

38 APK, Akta miasta Kielce (AmK), sygn. 1993.

39 M. Michniak, A. Pawłowski, *Od Czwartaków...*, s. 6; M. Michniak, A. Pawłowski, *Świętokrzyski leksykon sportowy*, Kielce 2002, s. 233; APK, AmK, sygn. 2632, k. 253, UWK I, sygn. 7853, k. 341.

## Symbolika pułku

Najważniejszym dniem dla żołnierzy było święto pułku. Obowiązkiem każdego oficera i podoficera zawodowego było uczynić wszystko, aby uroczystość ta wypadła jak najlepiej. Święto zostało wprowadzone rozkazem pułkowym nr 238 z dnia 14 września 1916 r. podczas walk obronnych na pozycjach pod Rudką Miryńską.

Rozkazem tym wprowadzono także pierwszą odznakę pułkową „Swastykę” (symbol słońca i ognia): „Oprócz pamiątki wspólnie przebitego czasu w polu, ma swastyka wiązać i łączyć Czwartaków, także w życiu powojennym, a gdyby 4 pułk miał istnieć po wojnie, będzie dla pamiątki obchodzonego co roku 24 czerwca uroczystości swastyki, przyczem żołnierze przez cały dzień mają być zwolnieni ze służby i mają być obmyślane zabawy poza miastem aż do późnej nocy z ogniskami i z uwzględnieniem naszych starosłowiańskich zwyczajów”<sup>40</sup>.

Odnaka „Swastyki”, zwana także odznaką „Zasługi” lub „Za waleczność”, była wykonana ze stali lub aluminium w kształcie prawoskrętnej swastyki o wymiarach 40 x 40 mm. Pośrodku znajdowała się kwadratowa tarcza, a na bokach napis: „ROK WOJNY, ZASŁUGA 1915-1916 4 pp”. W tarczy znajdował się orzeł bez korony w otoczeniu płomieni. Twórcą odznaki był dowódca 4 PP Legionów Polskich płk Bolesław Roja.

Odnakę pułkową II klasy mogli otrzymać oficerowie i legionieści pułku po roku wzorowej służby na froncie. Odnaka I klasy przysługiwała za nadzwyczajne czyny, np. za zdobycie karabinów maszynowych, armat, wzięcie do niewoli nieprzyjacielskich żołnierzy.

Po odzyskaniu niepodległości, w 1919 r. Komitet „Swastyki” nadał odznakę II klasy wszystkim oficerom i legionistom 4 pułku za kampanię wojenną 1915–1916.

24 marca 1921 r. ukazał się nowy statut odznaki, według którego „Swastyka” II klasy mogła być nadawana za wybitne czyny bojowe, „za dzielność i na pamięć przebytych bojów” i za dwunastomiesięczną służbę na froncie<sup>41</sup>. W 1928 r. wprowadzono nowy wzór odznaki. Miała ona kształt okrągłej tarczy o średnicy 40,6 mm, obwiedzionej laurowym wieńcem z numerem i inicjałami 4 PPL. W środku odznaki znajdowała się swastyka z orłem (wzór 1927) na romboidalnej tarczy. Wykonana była ze srebra lub tombaku i oksydowana dla wszystkich żołnierzy pułku bez względu na stopień<sup>42</sup>.

Odnaka pułkowa była nadawana w dniu święta pułkowego bądź w terminie zwolnienia żołnierzy do rezerwy. Przyznawana była oficerom i szeregowym, którzy walczyli w pułku w czasie działań wojennych (na froncie przez trzy miesiące lub w pułku przez rok), w czasie pokoju oficerom i podoficerom zawodowym po przesłużeniu w pułku co najmniej dwóch lat, natomiast szeregowym po roku służby. Odnakę mogły także otrzymać inne osoby fizyczne lub prawne za specjalne

40 A. Lewicki, *Zarys historii...*, s. 16.

41 H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921–1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991, s. 31, 32.

42 WBH-CAW, *Dziennik Rozkazów MSWojsk. z 1928 r.*, nr 31, poz. 338; A. Kozłowska, *4 Pułk Piechoty Legionów w latach 1915–1939. Ludzie, tradycje, pamiątki*, „Mars” 2001, nr 11, s. 88, 89.

zasługi dla 4 PP Leg. lub wojska. Szeregowym odznakę nadawał dowódca pułku na wniosek dowódcy kompanii, zatwierdzony przez dowódcę batalionu i zastępcę dowódcy pułku, natomiast kadrze zawodowej i osobom fizycznym lub prawnym - na podstawie uchwały zebrania oficerskiego<sup>43</sup>.

Jak przebiegało święto pułkowe? W przeddzień święta w godzinach wieczornych na placu Wolności w Kielcach odbywał się uroczysty apel poległych z udziałem całego pułku, kompanii honorowej ze sztandarem oraz rodzin oficerskich i podoficerskich. Po odebraniu meldunku od dowódcy uroczystości dowódca pułku wygłaszał przemówienie. Następnie przy biciu werbli zapalano znicze i odczytywano listę poległych żołnierzy pułku.

Od 1935 r. w dniu 24 czerwca rano odprowadzano nabożeństwo w kaplicy na Bukówce, która była repliką pierwszej, zbudowanej pod Optową w 1916 r. (projektantami byli mjr Andrzej Galica i por. Władysław Grzybowski). Wyróżniała się ona strzelistym dachem w stylu podhalańskim. Po mszy świętej dowódca pułku wręczał odznaki oraz nagrody dla wyróżnionych żołnierzy. Następnie rozpoczynała się defilada pododdziałów. Na placu koszarowym organizowano wspólny obiad żołnierski. Po południu odbywały się zabawy dla żołnierzy, a wieczorem w kasynach oficerskim i podoficerskim dla kadry zawodowej i gości. Z okazji święta pułku rozgrywane były zawody sportowe oraz przeprowadzono konkurs ze znajomości historii wojennej 4 PP Leg.<sup>44</sup>.

W dwudziątą rocznicę utworzenia pułku, 24 czerwca 1935 r. żołnierze udali się pieszo do Krakowa, gdzie w podziemiach katedry wawelskiej oddali hołd Marszałkowi Piłsudskiemu<sup>45</sup>.

Ostatnie święto pułku obchodzono 24 czerwca 1939 r. Dowódca ppłk Bronisław Laliczyński napisał z tej okazji w rozkazie: „Żołnierze! Pułk obchodzi swoje Święto po raz 24-ty. Wzorując się na swych sławnych przodkach Czwartaków spod Olszynki Grochowskiej, spełniał zawsze twardo i z poświęceniem swój obowiązek żołnierski na wojnie. W pracy pokojowej w szlachetnej rywalizacji z innymi pułkami Armii zdobywał sobie w niektórych dziedzinach pracy żołnierskiej czołowe miejsce i stale dąży do całkowitej gotowości godnego reprezentowania w wypadku potrzeby dumnego i bardzo szaczonego miana Czwartaków... Czwartacy muszą być gotowi do wykonania każdego zadania. Tradycje Czwartaków spod Olszynki, Jastkowa, Optowy wyraźnie wskazują jak zadanie winno być wykonane. Jako wasz dowódca w waszym i własnym imieniu melduję naszym przełożonym, że Czwartacy są gotowi i że nigdy i nigdzie nie zawiodą...”<sup>46</sup>.

43 H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921-1939*, s. 11, 12.

44 WBH-CAW, 4ppLeg., sygn. I.320.4.6 i 320.4.8; *W dzień święta pułkowego 4 ppLeg.*, dodatek do „Polski Zbrojnej” nr 169 z 22 czerwca 1924 r.; *Piętnastolecie 4 ppLeg.*, Warszawa 1930, s. 20; *Święto 4 ppLeg.*, „Gazeta Kielecka” 1932, nr 49; „Opinia” 1928, nr 131.

45 A. Idzik, *Czwarty Pułk Piechoty 1806-1966*, Londyn 1966, s. 454.

46 WBH-CAW, 4 PP Leg., sygn. I.320.4.8.

W tym dniu mszę świętą na terenie koszar celebrował biskup kielecki Czesław Kaczmarek, który wygłosił podniosłe, patriotyczne kazanie, zwracając się do zgromadzonych żołnierzy i mieszkańców garnizonu: „Kochajcie wojsko! Od tysiąca lat bowiem polski żołnierz płacił najwyższą cenę za wolność kraju.” Wieczorem zapalono ogniska na wzgórzach okalających Kielce<sup>47</sup>.

Sztandar dla 4 PP Leg. został ufundowany przez ludność Kielc oraz powiatów: kieleckiego, jędrzejowskiego, włoszczowskiego i opatowskiego. Wręczenia sztandaru dowódcy mjr. Stefanowi Jażdżyńskiemu w imieniu prezydenta RP dokonał w Kielcach gen. broni Lucjan Żeligowski 8 lipca 1923 r.<sup>48</sup>

4 PP Leg. w okresie pokojowym był największą jednostką wojskową garnizonu kieleckiego. Pomimo początkowych trudności w zakwaterowaniu całości pułku, żołnierze realizowali proces szkoleniowo-wychowawczy. Poprawa warunków bytowych nastąpiła dopiero po wybudowaniu nowoczesnych koszar oraz kolonii mieszkaniowej na Bukówce w latach 30. XX w. Oprócz szkolenia szeregowych piechoty pułk przygotowywał także żołnierzy do służby w KOP oraz przyszłych dowódców plutonów w ramach Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy 2 DP Leg. Czwartacy posiadali dobrą bazę szkoleniową w Kielcach i Daleszycach, gdzie mogli praktycznie realizować szkolenie w terenie. Istotną rolę w procesie wychowania żołnierzy odgrywała działalność kulturalno-oświatowa, w ramach której m.in. nauczano analfabetów czy propagowano czytelnictwo. 4 PP Leg. był jednostką, gdzie rozwijano dyscypliny sportowe, tworząc WKS i współpracując ze społeczeństwem miasta w propagowaniu sportu. Jednostka, wywodząca się z Legionów Polskich, posiadała bogatą symbolikę w postaci odznaki, święta pułkowego i sztandaru wojskowego. Elementy te integrowały żołnierzy i wpływały na kształtowanie postaw patriotycznych.

Po zmobilizowaniu w sierpniu 1939 r. pułk wyruszył do działań bojowych w składzie 2 DP Leg., która weszła w podporządkowanie Armii „Łódź”. Czwartacy walczyli do 29 września 1939 r., kończąc walki w obronie Twierdzy Modlin.

47 Tamże.

48 J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk...*, s. 65, 66; „Gazeta Kielecka” 1923, nr 29. Treść aktu zapisanego w księdze pamiątkowej pułku: „W dniu 8 lipca 1923 roku ludność miasta Kielce oraz powiatów Kieleckiego, Jędrzejowskiego, Włoszczowskiego i Opatowskiego, uzyskawszy zezwolenie Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz Ministra Spraw Wojskowych, ofiaruje, mającemu stałą siedzibę w Kielcach, 4 pułkowi piechoty Legionów, spadkobiercy i pomnożycielowi rycerskiej chwały 4 pułku piechoty polskiej 1830 roku, sztandar pułkowy, jako widomy znak gorącego uznania dla tych, co w jego szeregach w wojnie przelali krew swą za wolność Narodu Polskiego, oraz jako wyraz serdecznego hołdu i głębokiej czci dla bohaterów, co pośród jego szeregów legli śmiercią walecznych na wszystkich polach i rubieżach Polski. Podpisani poniżej przedstawiciele społeczeństwa i członkowie powołanego przez nie komitetu w tym celu, składają jednocześnie na ręce dostojnego Dowódcy pułku, majora Stefana Jażdżyńskiego, płynące z duszy i serca życzenia, by Tem w Którego rękach są losy narodów, Bóg Ojców i Pradziadów naszych błogosławił wysiłkom i ofiarnej pracy pułku, by mu opiekunką była Częstochowska Orędowniczka naszego narodu, a szczytne hasła Honor i Ojczyzna były stałym drogowskazem - gdy zaś po temu zajdzie potrzeba i gdy wola Narodu powoła pułk do walki za Święte Prawa Polski, by sztandar ten prowadził zawsze szeregi pułkowe do pełnych chwały zwycięstw”.

## **Tadeusz Banaszek (Kielce)**

### **4<sup>th</sup> Infantry Regiment of the Polish Legions in Kielce between 1922 and 1939: organization, training and symbols**

The 4th Infantry Regiment of the Legions, derived from the 4th Infantry Regiment of the Polish Legions of the First World War was the largest unit of the Polish Army in the Kielce garrison in the years 1922-1939. In terms of organization, the unit was part of the 2nd Legions Infantry Division. The main task of the regiment was to train and educate infantry soldiers and units of the Border Protection Corps. From 1932, the Reserve Officer Cadet Course, which prepared future platoon commanders, operated at the regiment. In order to improve the accommodation conditions, modern barracks were built in Bukówka, together with a housing estate for officers and non-commissioned officers. Educational activities, including combating illiteracy, were carried out in the regiment. The regiment played an important role in sports activities both at the level of the Polish Army and the city of Kielce. The 4th Infantry Regiment had rich symbolism, which included: a badge, a military banner, and a regimental bank holiday.

Key words: Second Republic of Poland, Polish Army, Polish Legions, Kielce



Tadeusz Banaszek (Kielce)

## Udział wojska w przysposobieniu wojskowym w Kielcach w II Rzeczypospolitej

Wojsko Polskie w okresie II Rzeczypospolitej oprócz wypełniania zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa wniosło duży wkład w rozwój kultury, oświaty, sportu oraz gospodarki. Miało też istotny udział w przysposobieniu wojskowym i wychowaniu fizycznym młodzieży oraz przy tworzeniu organizacji paramilitarnych. Artykuł jest próbą przedstawienia udziału garnizonu kieleckiego w prowadzeniu przysposobienia wojskowego (PW) na terenie miasta.

W okresie II Rzeczypospolitej władze państwowe rozpoczęły realizację programu pod hasłem „Naród pod bronią”. Zakładał on przysposobienie do obrony niepodległego państwa jak najliczniejszej rzeszy społeczeństwa. W rozumieniu władz wojskowych celem przysposobienia wojskowego miało być wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne i szkolenie wojskowe, którego priorytetem było przygotowanie obywateli do służby wojskowej i służby w oddziałach pomocniczych na wypadek wojny<sup>1</sup>.

W pierwszej połowie lat dwudziestych zdecydowano się na realizację modelu przysposobienia wojskowego polegającego na pozostawieniu organom państwowym (wojsku) tylko roli ogólnokierowniczej i kontrolującej, a całą pracę fachową sędowano na organizacje społeczne i szkołę. Pozwalało to aktywizować społeczeństwo oraz odciążało budżet państwa.

1 grudnia 1922 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Minister Spraw Wojskowych wydali rozporządzenie w sprawie organizacji przysposobienia wojskowego w szkołach średnich i zawodowych<sup>2</sup>. Zadania PW to: „szkolenie wojskowe młodzieży w wieku przedpoborowym, szkolenie młodzieży poborowej, która otrzymała odroczenie lub została zaliczona do nadkontyngentu, utrzymanie gotowości i sprawności wojskowej oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy, przygotowanie wszystkich pozostałych obywateli do pełnienia służby w dziedzinach związanych z obroną państwa”. Określało ono także wytyczne odnośnie przysposobienia wojskowego prowadzonego w szkołach: kształtowanie tężyzny fizycznej, aktywności społecznej, postawy karności wobec państwa. Rozporządzenie dawało możliwość organizowania w szkołach ochotniczych hufców szkolnych PW. Uprawnienia do pracy w hufcach zyskiwali wyłącznie

1 P. Rozwadowski, *Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego 1927–1939*, Warszawa 2000, s. 11, 12.

2 Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 15 stycznia 1923 r., poz. 2.

instruktorzy związani z wojskiem (oficerowie służby czynnej i rezerwy lub przeszkolone przez wojsko osoby cywilne), przyjmowani na to stanowisko za zgodą powiatowych komendantów uzupełnień. Przygotowanie do obrony kraju w hufcach odbywało się w szkołach ogólnokształcących w klasach VI i VII, kolegiach nauczycielskich w trakcie kursu III i IV, a w szkołach średnich zawodowych w klasach II i III. Po reformie szkolnictwa, przeprowadzonej przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Janusza Jędrzejewicza, od lipca 1932 r. prowadzono je w III i IV klasie gimnazjum ogólnokształcącego oraz na kursach I i II liceum i szkół równorzędnych. W 1923 r. na terenie Okręgu Korpusu Nr X, w którego składzie znajdował się także garnizon kielecki, działało 14 hufców pw, skupiających 724 uczniów. W tym w Kielcach działały dwa hufce, zrzeszające 106 członków<sup>3</sup>.

Spośród 584 tys. przedpoborowych młodzieży męskiej w wieku 17–19 lat w 1935 r. tylko 192 tys. (około 33%) zostało objętych PW<sup>4</sup>. W połowie lat 30. XX w. przez hufce szkolne przechodziło ponad 51 tys. młodzieży, tj. 27% ogółu szkolonych w zakresie PW przedpoborowych. Znacznie więcej, bo około 73%, odbywało zajęcia PW w ramach organizacji młodzieżowych i paramilitarnych (Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Komitet Społeczny Przystosowania Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, Związek Młodzieży Wiejskiej, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, Związek Młodzieży Katolickiej, Młodzież Powstańcza, Związek Skautów Żydowskich)<sup>5</sup>.

W roku 1927 utworzono Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego (WF i PW), a w terenie wojewódzkie, powiatowe i miejskie komitety.

Minister spraw wojskowych w celu odpowiedniego kierowania pracami w zakresie Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego podzielił obszar kraju na okręgi, rejony dywizyjne, komendy obwodowe oraz komendy powiatowe (miejskie) PW.

Dowódca 2 Dywizji Piechoty Legionów (2 DP Leg.) posiadał uprawnienia w stosunku do personelu wojskowego PW na terenie rejonu dywizyjnego takie same, jak w stosunku do podległych jednostek wojskowych. Sprawował nadzór nad całokształtem pracy WF i PW, wydawał niezbędne zarządzenia w tej dziedzinie. Brał udział w pracach Wojewódzkiego Komitetu WF i PW oraz reprezentował władze wojskowe wobec państwowych instytucji samorządowych i społecznych oraz stowarzyszeń PW.

Komendant Rejonu PW 2 DP Leg., podlegający bezpośrednio dowódcy dywizji, kierował pracą WF i PW na podstawie jego wytycznych oraz dyrektyw Okręgowego Urzędu WF i PW Dowództwa Okręgu Korpusu X (DOK). Współdziałał z organami

3 J. Wojtyca, *Przystosowanie wojskowe w odrodzonej Polsce do roku 1926*, Kraków 2001, s. 115

4 J. Kęsik, *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 83, 84.

5 Tamże, s. 86, 87.

władz państwowych, samorządowych i społecznych w sprawach dotyczących WF i PW. Prowadził gospodarkę środkami pieniężnymi i materiałowymi, a także sprawował nadzór nad ich celowym użyciem. Wchodził w skład Wojewódzkiego Komitetu WF i PW. Miał prawo przeprowadzania kontroli z ramienia przełożonych i Wojewódzkiego Komitetu WF i PW zużycia środków pieniężnych oraz inspekcji w zakresie prac WF i PW na terenie dywizji, a także wydawać doraźne zarządzenia. W skład Komendy Rejonu PW wchodził komendant – oficer w stopniu majora oraz personel pomocniczy – podoficer zawodowy, szeregowy oraz urzędnik. Rejon F i PW 2 DP Leg. stanowiły m.in. komendy obwodowe 2 PP Leg. i 4 PP Leg. Według podziału terytorialnego PW dokonanego przez ministra spraw wojskowych w 1929 r. Komenda Obwodowa 4 pułku obejmowała powiaty: Kielce, Jędrzejów, Iłża i Opatów<sup>6</sup>. Komenda Obwodowa PW 4 PP Leg. wg podziału z października 1936 r. obejmowała komendy Miasto Kielce i powiatowe: Kielce, Jędrzejów, Pińczów, Stopnica<sup>7</sup>.

Komendant Obwodu PW przy 4 PP Leg. był organem dowódcy pułku w pracy WF i PW na obszarze powiatów stanowiących obwód PW. Komendant PW miasta opracowywał szczegółowe plany organizacji, wyszkolenia i zaopatrzenia, prowadził WF, współdziałał z władzami administracyjnymi i szkolnymi (dyrekcje szkół i inspektoraty szkolne), instytucjami samorządowymi i społecznymi, Miejskim Komitetem WF i PW oraz zarządami organizacji i stowarzyszeń WF i PW. Prowadził również ewidencję prac, sprzętu ćwiczebnego oraz członków PW. Przedstawiał dowódcy pułku za pośrednictwem komendanta obwodowego PW wnioski w sprawach przyjmowania i zawierania kontraktów z instruktorami personelu kontraktowego (oficerami i podoficerami oraz osobami upoważnionymi przez władze wojskowe do prowadzenia WF i PW). Wchodził w skład Miejskiego Komitetu WF i PW. Komendantowi miejskiemu podlegały bezpośrednio wszystkie jednostki PW działające na obszarze miasta. Komenda Miejska PW składała się z komendanta- oficera w stopniu porucznika lub kapitana, personelu instruktorского (dwóch podoficerów zawodowych) oraz personelu pomocniczego.

Oficerowie będący komendantami WF i PW w miastach (powiatach) mieli decydujący wpływ na prace komitetów WF i PW, których zadaniem było koordynowanie działań na odpowiednim do ich kompetencji terenie. Wojsko wobec tego mogło wpływać na funkcjonowanie organów administracji i samorządu. Komendanci miejscy (powiatowi) opracowywali trzyletnie plany inwestycyjne dotyczące obiektów szkoleniowych i sportowych, sporządzali zapotrzebowania na broń,

6 Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (WBH-CAW), Dziennik Rozkazów MSWojsk. Dodatek tajny nr 8 z 29 października 1932 r.; Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Urząd Wojewódzki Kielecki 1919–1939 (UWK I), sygn. 7848, k. 60.

7 WBH-CAW, Dziennik Rozkazów MSWojsk., dodatek tajny nr 7 z dnia 8 października 1936 r.

umundurowanie, sprzęt szkoleniowy i decydowali o ich zakupie. Kontrolowali także budżet komitetów miejskich (powiatowych). Spełniali zatem ważną rolę w koordynowaniu działań władz wojskowych i cywilnych na tym szczeblu<sup>8</sup>.

**Tabela 1. Komendanci przysposobienia wojskowego komend rozmieszczonych w garnizonie Kielce**

Nazwa komendy PW	Komendant
Komenda Rejonu PW 2 DPLeż.	mjr Stanisław Stawarz
Komenda Rejonu PW Konnego 2DPLeż.	mjr Lucjan Szymański
Komenda Obwodowa PW Nr 4	kpt. Stanisław Jędruch kpt. Tadeusz Konasiewicz
Komenda PW Kielce-Powiat	por. Mieczysław Przedpełski kpt. Waław Kotołowski
Komenda PW Kielce-Miasto	kpt. Hubert Klemens kpt. Adam Pasiewicz kpt. Jan Ostachowski

Źródło: APK, UWK I, sygn. 7876, k. 230; sygn. 7865, k. 19; 7883, k. 696, 697; Akta miasta Kielce (AmK), sygn. 2626, k. 9; WBH-CAW, 2 DPLeż., sygn. I.313.2.44

Pierwsze próby zorganizowania w Kielcach instytucji odpowiedzialnej za prowadzenie WF i PW podjęto w styczniu 1924 r. DOK X wydało wówczas tajny rozkaz nr 56/23, który nakazywał oficerom instrukcyjnym pułków tworzenie powiatowych komitetów WF i PW na podległym im terenie<sup>9</sup>. Władze wojewódzkie pozytywnie odniosły się do wytycznych określonych rozkazem. Zadeklarowały pomoc w organizowaniu komitetów. Jednocześnie wskazały na brak unormowań prawnych, które określały zakres i charakter komitetów. Taki stan wg władz wojewódzkich uniemożliwiał podjęcie przez nie działań mających na celu wspieranie idei WF i PW w terenie<sup>10</sup>.

14 listopada 1924 r. Prezydium Rady Naczelnej powierzyło dowódcy 2 DP Leg. gen. bryg. Aleksandrowi Łuczyńskiemu zadanie zorganizowania w województwie kieleckim Wojewódzkiego Komitetu WF i PW oraz niezwłoczne organizowanie powiatowych i miejskich komitetów. 21 grudnia 1924 r. ukonstytuowało się Prezydium Wojewódzkiego Komitetu WF i PW w Kielcach, na którego czele stanął gen. Łuczyński<sup>11</sup>. W 1929 r. został sprecyzowany udział wojska w pracach komitetów WF i PW. W skład Wojewódzkiego Komitetu WF i PW w Kielcach z ramienia władz wojskowych wchodził: w imieniu dowódcy Okręgu Korpusu Nr X dowódca

8 P. Rozwadowski, *Państwowy Urząd...*, s. 88.

9 I. Ciosek, *Rola instytucji państwowych, samorządowych i organizacji społecznych w rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Kielcach (1918–1939)*, Kielce 2004, s. 33.

10 APK, UWK I, sygn. 7869, t. I, k. 5.

11 I. Ciosek, *Rola instytucji...*, s. 34, 35.

2 DP Leg., rejonowy komendant PW 2 DP Leg., a także delegaci dowództw okręgów korpusów nr I, IV i V, których teren obejmował województwo kieleckie<sup>12</sup>. 27 stycznia 1929 r. utworzono Miejski Komitet WFiPW w Kielcach, którego przewodniczącym został prezydent miasta Paweł Gettel, zastępcą mjr Adam Lewicki, a sekretarzem kpt. Józef Lenda<sup>13</sup>.

System prowadzenia działalności szkoleniowej przysposobienia wojskowego oparto na systemie wojskowym, tworząc zwarte pododdziały – jednostki przysposobienia wojskowego.

Podstawową jednostką była drużyna, składająca się z 9 do 17 członków o zbliżonym poziomie wyszkolenia. Dwie do pięciu drużyn tworzyły pluton, trzy do pięciu plutonów składało się na kompanię PW<sup>14</sup>. Stosownie do kryteriów wieku, poziomu wykształcenia ogólnego uczestników szkolenia i ich stosunku do służby wojskowej, przysposobienie wojskowe podzielono na: przysposobienie młodzieży szkolnej, młodzieży akademickiej, młodzieży pozaszkolnej przedpoborowej, rezerwistów, kobiet i innych kategorii.

Przysposobienie wojskowe w szkołach średnich, seminariach nauczycielskich i szkołach zawodowych miało na celu przygotowanie młodzieży do służby wojskowej, jako przyszłych kandydatów na oficerów rezerwy i oficerów zawodowych. Komendanta hufca szkolnego mianowały władze wojskowe spośród oficerów służby czynnej bądź spośród nauczycieli o odpowiednich kwalifikacjach wojskowych lub przeszkolonych oficerów rezerwy. W hufcach szkolnych zgodnie z założeniami realizowano program wyszkolenia podstawowego szeregowca piechoty z cenzusem. W pierwszym roku szkolenia odbywały się zajęcia odpowiadające szkoleniu rekruckiemu. Podczas drugiego roku szkolenia, obejmującego rok szkolny i obóz letni, uczniowie zdobywali II stopień przysposobienia wojskowego<sup>15</sup>.

Zgodnie z wytycznymi władz wojskowych przysposobienie wojskowe obejmowało trzy obszary: wychowanie obywatelskie, wychowanie wojskowe i wyszkolenie wojskowe (w tym wychowanie fizyczne). W tabeli 2 przedstawiono przedmioty szkolenia w hufcach szkolnych PW wraz z liczbą godzin. W ciągu dwóch lat szkolenie obejmowało 310 godzin zajęć, na które składały się cztery przedmioty. Osobom, które uzyskały I stopień PW, miały opinię zdyscyplinowanych i osiągały dobre wyniki w szkoleniu, przysługiwało pierwszeństwo podczas naboru do szkół podoficerskich. Żołnierzom posiadającym II stopień PW skracano służbę wojskową o trzy miesiące. Do najbardziej aktywnych hufców męskich PW na terenie Kielc w 1926 r. należały m.in.: Hufiec Gimnazjum im. J. Śniadeckiego, Hufiec Gimnazjum im. M. Reja, Hufiec Szkoły Handlowej i Hufiec Państwowego Seminarium Nauczycielskiego<sup>16</sup>. Hufce szkolne zrzeszały także dziewczęta. Żeńskie hufce szkolne działały w: Gimnazjum im. A. Mickiewicza, Gimnazjum im.

12 APK, UWK I, sygn. 7848, k. 60.

13 I. Ciosek, *Rola instytucji...*, s. 39.

14 WBH-CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, sygn. I.302.4.1471, k. 8.

15 Tamże.

16 I. Ciosek, *Rola instytucji...*, s. 79.

Błogosławionej Kingi, Seminarium im. Królowej Jadwigi, Szkole Rzemiosł Księżych Salezjanów i Szkole Handlowej<sup>17</sup>. W tabeli 3 przedstawiono hufce szkolne PW działające w Kielcach w czerwcu 1932 r. Ich liczebność wynosiła 196 mężczyzn i 236 kobiet, zrzeszonych w dziewięciu szkołach.

**Tabela 2. Przedmioty szkolenia przysposobienia wojskowego w hufcach szkolnych wg wytycznych wyszkolenia ogólnego na rok szkolny 1936 /1937**

Przedmiot	I rok szkolenia- liczba godzin	Procent	II rok szkolenia- liczba godzin	Procent
Wychowanie fizyczne	11	10,8	56	26,7
Strzelectwo	39	38,6	41	19,6
Walka	33	32,8	91	43,5
Służba	18	17,8	21	10,2
Razem	101	100	209	100

Źródło: WBH-CAW, 2 DPLeq., sygn. I.313.2.44

**Tabela 3. Hufce szkolne przysposobienia wojskowego w Kielcach w czerwcu 1932 r.**

Nazwa szkoły	Liczba ćwiczących mężczyzn	Liczba ćwiczących kobiet
Gimnazjum im. M. Reja	59	
Gimnazjum im. J. Śniadeckiego	29	
Gimnazjum im. św. S. Kostki	44	
Gimnazjum im. A. Mickiewicza		47
Gimnazjum im. Błogosławionej Kingi		80
Seminarium im. Królowej Jadwigi		48
Szkoła Rzemiosł Księżych Salezjanów		21
Gimnazjum Żydowskiej Gminy Wyznaniowej	21	
Szkoła Handlowa	43	40
Razem	196	236

Źródło: APK, UWK I, sygn. 7885, k. 24, 7887, k. 177

<sup>17</sup> Tamże, s. 80.

**Tabela 4. Organizacje i kluby prowadzące przysposobienie wojskowe w Kielcach w 1937 r.**

Nazwa organizacji	Liczba ćwiczących mężczyzn	Liczba ćwiczących kobiet
Związek Harcerstwa Polskiego	520	265
Związek Podoficerów Rezerwy	102	
Przysposobienie Wojskowe Leśników	49	
Przysposobienie Wojskowe Kolejarzy	143	
Przysposobienie Wojskowe Pocztcowców	46	
Przysposobienie Wojskowe Kobiet		334
Hufiec Pozaszkolny Związku Strzeleckiego	86	
Hufiec Pozaszkolny przy fabryce „Ludwików”	42	
Związek Rezerwy „Śródmieście”	16	
Związek Rezerwy „Oleum”	59	
Związek Rezerwy „Kadzielnia”	85	
Związek Rezerwy „Ludwików”	22	
Związek Strzelecki „Granat”	110	74
Związek Strzelecki „Ludwików”	89	76
Związek Strzelecki „Kielce”	38	36
Kolejowe Przysposobienie Wojskowe	199	13
Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”	32	17
Żydowski Klub Sportowy „Makabi”	62	62
Kieleckie Towarzystwo Cyklistów	59	
Razem	1759	877

Źródło: APK, UWK I, sygn. 7853, k. 341

Ważnym elementem szkolenia PW były obozy letnie, których celem było podniesienie sprawności fizycznej uczestników, wyszkolenie instruktorów i ich pomocników organizujących PW w szkołach i organizacjach społecznych. Kadra instruktorska na obozach składała się z oficerów i podoficerów Wojska Polskiego, delegowanych przez jednostki wojskowe. Czas trwania obozów wynosił pięć tygodni<sup>18</sup>. Obozy PW, w których uczestniczyli uczniowie hufców szkolnych z Kielc, organizowane były na terenie Okręgu Korpusu Nr X, m.in. w miejscowościach: Spas, Skole, Terło-Smolnica, Zelemianka. W Kielcach w dniach od 15 lipca do 12 sierpnia 1934 r. zorganizowano czterotygodniowy obóz WF i PW kobiet, który

18 *Obozy przysposobienia wojskowego*, red. M. Kaliński, Warszawa 2002, s. 19–27; P. Rozwadowski, *Państwowy Urząd...*, s. 110, 111.

miał na celu szkolenie instruktorek ćwiczeń cielesnych. Dwunastodniowe obozy PW hufców pozaszkolnych II stopnia odbyły się w Kielcach w październiku i listopadzie 1938 r. Uczestniczyło w nich 310 osób<sup>19</sup>.

Najbardziej spektakularną działalnością propagandową komitetów i komend PW było organizowanie świąt WF i PW. Jak określały wytyczne władz wojskowych, święto „miało na celu sprawdzian nastrojów i dążności miejscowych kół społeczeństwa w kierunku fizycznego odrodzenia i wojskowego przygotowania narodu do obrony kraju<sup>20</sup>”. Święto było przygotowywane przez komitety PW i z pomocą wojska.

Program świąt w poszczególnych latach zasadniczo był podobny. W dniach 27 i 28 maja 1933 r. po raz pierwszy zorganizowano święto WF i PW powiatu kieleckiego. Na jego program składał się m.in. „marsz gwiazdzisty” oddziałów z terenu powiatu na miejsce zbiórki na pl. Wolności w Kielcach. Podczas zbiórki meldunek od oddziałów PW przyjął mjr Jan Łopuszański z 2 DP Leg. Następnie uczestnicy udali się na stadion Wojskowego Klubu Sportowego 4 PP Leg., gdzie przeprowadzono zawody strzeleckie i sportowe, próby sprawnościowe i strzeleckie na Państwową Odznakę Strzelecką. Drugiego dnia odbyły się pokazy wzorowej lekcji gimnastyki, tańców ludowych, zawody w posługiwaniu się maską przeciwgazową, bieg przez płotki oraz skok o tyczce<sup>21</sup>.

W 1937 r. święto PW miasta Kielce obchodzone było w dniach 22, 23, 26, 29 i 30 maja.

Podczas święta zorganizowano m.in. zawody strzeleckie hufców szkolnych i organizacji pozaszkolnych, zawody marszowe, kolarskie, pokazy gimnastyczne. Odbyło się również nabożeństwo i defilada<sup>22</sup>. Świąta WF i PW miały odpowiednią oprawę propagandową. Udział oficerów oraz władz, uroczyste zbiórki i msze, przemarsze przez miasto z orkiestrą wojskową oraz przyznawane nagrody i odznaczenia podkreślały znaczenie, jakie władze państwowe nadawały WF i PW.

Pomimo widocznego zainteresowania władz problematyką PW środki finansowe na ten cel były przeważnie niewystarczające. Przejawiało się to zarówno brakiem odpowiedniego sprzętu, jak również skromną bazą materialną<sup>23</sup>. W sprawozdaniu miejskiego komendanta PW kpt. Jana Ostachowskiego za rok szkolny 1937/1938 znajdujemy informację o „braku pieniędzy w związku ze szczupłą subwencją miasta, nie pozwalającą na rozszerzenie prac WF i PW”. Komendant podkreślał także potrzeby w zakresie krytej hali sportowej, strzelnicy małokalibrowej, boisk i wielu innych urządzeń sportowych. Brak pieniędzy, zdaniem kpt. Ostachowskiego, był

19 APK, UWK I, sygn. 7846, k. 59; WBH-CAW, DOK Nr IV, sygn. I.371.4.158; *Korpus Przemyski, Przemysł 1928*, s. 40–43.

20 APK, UWK I, sygn. 7848, k. 174.

21 I. Ciosek, *Rola instytucji...*, s. 50; APK, SPK I, sygn. 2235.

22 Tamże, s. 51; APK, AmK, sygn. 2631, k. 177.

23 Szerzej na temat finansowania Miejskiego Komitetu WF i PW zob. I. Ciosek, *Rola instytucji...*, s. 85–95.



powodem niezorganizowania wystarczającej liczby kursów WF oraz niesfinansowania uczestnictwa kieleckich sportowców w kursach instruktorskich prowadzonych przez Okręgowy Ośrodek WF w Przemyślu<sup>24</sup>.

Oprócz ogólnego przysposobienia wojskowego w końcu lat 20. zaczęto sukcesywnie wprowadzać bardziej wyspecjalizowane formy szkolenia o charakterze paramilitarnym. Do specjalistycznych szkoleń PW zaliczyć należy m.in. Kolejowe Przysposobienia Wojskowe i Pocztove Przysposobienia Wojskowe. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe utworzone zostało 11 marca 1929 r. na podstawie rozkazu dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Oddziały Kolejowego PW tworzone na terenie stacji, węzła lub instytucji kolejowych. Realizacja programu zapewniała przygotowanie pracowników kolei na wypadek wojny oraz „wytrobienie tężyzny moralnej i fizycznej przy pomocy wychowania fizycznego i krzewienia sportów”. Oddział kielecki Kolejowego PW w 1937 r. liczył 199 mężczyzn i 13 kobiet. Kierowany był przez ppor. rez. Stanisława Jeżewskiego<sup>25</sup>.

Celem Pocztowego PW, zorganizowanego w 1933 r., było przygotowanie pracowników i struktur Przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon do wypełniania zadań w okresie wojny. Na czele 43-osobowego oddziału Pocztowego PW w Kielcach stał w 1937 r. ppor. rez. Tadeusz Plinkiewicz<sup>26</sup>.

W Kielcach działał również oddział Przysposobienia Wojskowego Leśników przy Tartaku Państwowym, skupiający w 1937 r. 49 osób. Oddziałem kierował kpr. rezerwy Waclaw Brzozowski<sup>27</sup>.

Należy także wspomnieć o Przysposobieniu Wojskowym Kobiet. Jego celem był rozwój wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kobiet oraz przygotowanie instruktorek dla wojskowej pomocniczej służby kobiet na wypadek wojny. Koło Lokalne Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju w Kielcach zostało zatwierdzone 13 kwietnia 1931r. przez Zarząd Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.

Przewodniczącą zarządu lokalnego koła został Wanda Paciorkowska, a zastępcą Kazimiera Grunert. W sierpniu 1933 r. działało w mieście osiem kół wymienionej organizacji, skupiając 322 członkiń. Ważnym wydarzeniem dla rozwoju WF i PW było zorganizowanie w Kielcach na terenie Stadionu Leśnego w lipcu 1934 r. Centralnego Obozu Wychowania Fizycznego Kobiet przez Państwowy Urząd WF i PW. Bardzo pozytywne oceny i opinie na temat organizacji obozu skłoniły władze do utworzenia w kolejnych latach w tym samym miejscu stałego Centralnego Obozu Wychowania Fizycznego Kobiet<sup>28</sup>.

24 APK, AmK, sygn. 2632, k. 7.

25 Tamże, sygn. 2626, k. 10; *Status Organizacyjny Kolejowe Przysposobienie Wojskowe*, Warszawa 1927.

26 APK, AmK, sygn. 2626, k. 10.

27 Tamże.

28 A.E. Market, *Przysposobienie Wojskowe Kobiet (1922–1939)*, Warszawa 2002, s. 45; I. Ciosek, *Rola instytucji...*, s. 65–67.

Specyficznym przysposobieniem wojskowym było Przysposobienie Wojskowe Konne, organizowane w Polsce od 1928 r. Miało ono na celu przygotowanie przedpoborowych do służby w jednostkach kawalerii oraz utworzenie szwadronów kawalerii dywizyjnej („Krakusów”). W 1937 r. utworzono Komendę Rejonu Przysposobienia Wojskowego Konnego 2 DP Leg. z mjr. Lucjanem Szymańskim na czele. Komenda obejmowała powiaty: kielecki, jędrzejowski, iłżecki i opatowski. Ze względu na specyficzny charakter i wymagania Przysposobienie Wojskowe Konne rozwinęło się głównie na wsi. Chłopi i pracownicy rolni stanowili blisko 90% tej ochotniczej formacji, około 2% to służba leśna, a reszta to ziemianie.

Ćwiczenia specjalne „Krakusów” 2 DP Leg. odbywały się latem w 1938 i 1939 r. w obozie ćwiczeń Daleszyce<sup>29</sup>.

Przysposobieniem wojskowym zajmowały się również stowarzyszenia i organizacje społeczne o charakterze paramilitarnym. Do najaktywniejszych należy zaliczyć: Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej oraz związki kombatanckie.

Związek Strzelecki, nawiązujący do tradycji krakowskiego „Strzelca” i lwowskiego Związku Strzeleckiego sprzed I wojny światowej, był organizacją uznawaną za dającą wzorcowy przykład współpracy wojska ze stowarzyszeniami przysposobienia wojskowego.

Pierwszy oddział Związku Strzeleckiego, liczący 250 członków, powstał w Kielcach 1 kwietnia 1920 r. Następnie 16 lipca 1921 r. zorganizowano oddział żeński, składający się ze 120 członkiń. Według starosty kieleckiego oddział żeński był dobrze zorganizowany. Na wysokim poziomie było prowadzone w nim szkolenie wojskowe<sup>30</sup>. Jak przedstawiono w tabeli 5, liczebność Związku Strzeleckiego na terenie Kielc w 1934 r. wynosiła 616 osób, skupionych w pięciu oddziałach.

**Tabela 5. Oddziały i liczebność Związku Strzeleckiego w Kielcach w 1934 r.**

Nazwa oddziału	Data utworzenia	Liczba członków
Miasto Kielce I	1.04.1920 r.	250
Miasto Kielce II	16.07.1921 r.	120
Kielce „Granat”	14.02.1933 r.	86
Kielce „Granat” żeński	15.04.1933 r.	80
Kielce „Ludwików”	24.04.1933 r.	80
Razem		616

Źródło: D. Palacz, *Zarys dziejów Związku Strzeleckiego w powiecie kieleckim w latach 1920-1939*, „Studia Kieleckie. Seria Historyczna” 2004, nr 4, tab. 2, s. 81

29 J.S. Tym, *Przysposobienie Wojskowe Konne (1928–1939)*, Warszawa 2003, s. 54; WBH-CAW, Departament Kawalerii MSWojsk., sygn. I.300.30.185; 2 DPLeg., sygn. I.313.2.30.

30 APK, UWK I, sygn. 3205, k. 75.

W maju 1929 r. powstało w Kielcach Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, które zostało zarejestrowane 22 marca 1930 r. W jego składzie znalazły się osoby reprezentujące środowiska urzędnicze, sądowe i wojskowe. Celem powołanego towarzystwa było roztaczanie opieki nad Związkiem Strzeleckim, niesienie mu pomocy materialnej i organizacyjnej<sup>31</sup>.

W 1922 r. zaczęto tworzyć Okręg Związku Strzeleckiego, składający się z ośmiu powiatów województwa kieleckiego. W zakładaniu Związku Strzeleckiego najważniejszą rolę odgrywali oficerowie WP, na których spoczywał główny wysiłek prac organizacyjno-szkoleniowych. Związek Strzelecki we współpracy z władzami wojskowymi organizował w latach 1924–1939 coroczne marsze szlakiem 1 Kompanii Kadrowej na trasie Kraków – Kielce. Dystans 122 km podzielony był na trzy etapy: Kraków – Miechów, Miechów – Jędrzejów i Jędrzejów – Kielce. Trzynastoosobowe drużyny, wystawiane przez Wojsko Polskie, Związek Strzelecki i inne organizacje, pokonywały trasę w ekwipunku wojskowym.

Przy okazji marszu dla społeczeństwa odbywały się przedstawienia teatralne, występy orkiestr, festyny i zabawy. Od 1927 r. nad właściwym przebiegiem marszu czuwały Obywatelskie Komitety Organizacyjne, w których skład wchodził przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i naczelnych władz Związku Strzeleckiego. Na przykład w 1929 r. w komitecie znalazło się 200 osób, z wojewodą kieleckim Władysławem Korsakiem i dowódcą 2 DP Leg. gen. bryg. Aleksandrem Łuczyńskim na czele<sup>32</sup>.

Organizacją posiadającą duży dorobek w dziedzinie przysposobienia wojskowego był w Kielcach ZHP. W lutym 1924 r. Naczelnictwo ZHP zatwierdziło tymczasowy Zarząd Oddziału Kieleckiego, który obejmował działaniem powiaty: kielecki, włoszczowski, miechowski, jędrzejowski, stopnicki i pińczowski. W marcu 1924 r. Zarząd Oddziału Kieleckiego ZHP zgłosił akces do prac w Powiatowym Komitecie WF i PW w Kielcach. Kieleccy harcerze w 1926 r. zgrupowani byli w ośmiu drużynach, liczących łącznie 290 osób. Przewodniczącym Zarządu Oddziału Kieleckiego ZHP został w 1924 r. dowódca 2 DP Leg. płk Jerzy Łuczyński, a w 1928 r. dowódca 4 PP Leg. ppłk Stefan Jażdżyński. Funkcję sekretarza pełnił por. Franciszek Wilczyński i kpt. dyplomowany Leon Ombach<sup>33</sup>. Wojsko aktywnie pomagało kieleckiemu harcerstwu w prowadzeniu PW, szkoleniu instruktorów i organizowaniu obozów. Na przykład w lipcu 1928 r. wojsko zorganizowało w Niwkach Daleszyckich (na bazie obozu ćwiczeń) obóz harcerski dla 80 uczestników – zastępowych i drużynowych. Obóz uroczyście otworzył gen. bryg. Jerzy Łuczyński, a kapelan garnizonu kieleckiego ksiądz ppłk Stanisław Cieśliński odprawił mszę

31 Tamże, sygn. 598, k. 249; sygn. 3205, k. 8.

32 D. Palacz, *Zarys dziejów...*, s. 86, 87; „Gazeta Kielecka” 1929, nr 54.

33 A. Rembalski, *Kalendarium harcerstwa na Kielecczyźnie 1911–1981*, Kielce 1982, s. 23–28; M. Jezierska-Ryczakowa, *Harcerstwo żeńskie na Kielecczyźnie w latach 1912–1939*, w: *Z dziejów harcerstwa na Kielecczyźnie 1912–1928*, Kielce – Sielcia 1982, s. 32, 33; R. Mazur, *Harcerstwo męskie na Kielecczyźnie w latach 1912–1939*, w: *Z dziejów harcerstwa...*, s. 50; A. Rembalski, *Harcerstwo na Ziemi Kieleckiej do 1939 r.*, Kielce 2003, praca doktorska, s. 248, 249, 339–344.

świętą. Należy podkreślić, że w czasie trwania obozu, 17 lipca doszło do wypadku żołnierzy z 6 kompanii 4 PP Leg. – odłamki granatu ręcznego raniły oficera, podoficera zawodowego i dwóch szeregowych. Harcerze uczestniczący w obozie udzielili szybkiej i fachowej pomocy poszkodowanym<sup>34</sup>.

Duże zasługi dla harcerstwa kieleckiego wniósł st. sierż. Jan Szczygłowski, który uczestniczył w kilkunastu obozach jako instruktor wojskowy. W marcu 1934 r. w hufcu kieleckim ZHP wojsko zorganizowało kurs łączności<sup>35</sup>.

W dniach 16 i 17 maja 1937 r. odbyły się uroczystości związane z 25 rocznicą utworzenia najstarszej drużyny harcerskiej – 1 Kieleckiej Drużyny Harcerskiej im. Dionizego Czachowskiego. Patronat nad imprezą objął gen. bryg. Juliusz Zulauf<sup>36</sup>.

Dużą aktywność wojsko przejawiało w pomocy organizacjom i związkom kombatanckim. Po okresie walk o niepodległość weterani zaczęli tworzyć stowarzyszenia o charakterze regionalnym bądź środowiskowym. 9 lutego 1928 r. powołano Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, którą tworzyły w 1934 r. aż 34 związki<sup>37</sup>. Do najliczniejszych i najaktywniejszych związków kombatanckich działających w Kielcach należy zaliczyć: Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z rozkazem I wiceministra spraw wojskowych gen. Franciszka Fabrycego z 2 maja 1933 r. dotyczącego wytycznych pracy przysposobienia wojskowego rezerwistów, wojsko sprawowało ogólną kontrolę nad pracami Związku Rezerwistów i innych zrzeszeń, przydziałało oficerów służby czynnej na stanowiska kierownicze oraz udzielało pomocy poprzez przydział broni, amunicji i innego sprzętu, a także zezwoleń na użycie w pracach szkoleniowych strzelnic wojskowych i innych obiektów<sup>38</sup>. Związek Rezerwistów w Kielcach posiadał oddziały: „Śródmieście”, „Ludwików”, „Kadzielnia” i „Oleum”. Program wyszkolenia oddziału Związku Rezerwistów Podokręgu Kieleckiego obejmował: wychowanie fizyczne, musztrę, wyszkolenie bojowe, służbę wewnętrzną, wychowanie obywatelskie, walkę granatami i wyszkolenie strzeleckie oraz organizację armii. Na przykład w ramach zajęć programowych ze Związkiem Rezerwistów w Kielcach w czwartym kwartale 1936 r. instruktor z 4 PP Leg. prowadził zajęcia dotyczące karabinów maszynowych oraz organizacji łączności.

15 sierpnia 1935 r. w uroczystości nadania sztandaru dla Związku Rezerwistów Ziemi Kieleckiej, którą celebrowano w kościele garnizonowym, uczestniczyli oficerowie 4 PP Leg. Związek Podoficerów Rezerwy korzystał z kasyna podoficerskiego 4 pułku, w którym odbywały się zebrania członków koła<sup>39</sup>.

34 J. Hendler, *Przysposobienie wojskowo-obronne w harcerstwie kieleckim w latach 1912–1939*, Kielce 1987, s. 10, 11; „Gazeta Kielecka” 1928, nr 53, 54, 57.

35 J. Hendler, *Przysposobienie...*, s. 12.

36 *W XX-lecie harcerstwa kieleckiego 1912–1937. Jednodniówka*, Kielce 1937.

37 M. Jabłonowski, *Sen o potęgę Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Olsztyn 1998, s. 118–122.

38 Tamże, s. 283.

39 APK, AmK, sygn. 2626, k. 8, 10, 14; WBH-CAW, 4 ppLeg., sygn. I. 320.4.4.

Władze wojewódzkie, powiatowe i miejskie doceniały rolę komendantów przysposobienia wojskowego. Według opinii starosty kieleckiego z 6 października 1931 r. komendant obwodowy PW mjr Stanisław Jędruch był „znany ze sprawiedliwości, wysokiego poczucia honoru i pedantyzmu w sprawach służbowych, zdolny, prawy i pracowity”. Komendant powiatowy PW por. Mieczysław Przedpełski przez starostę uważany był za „dobrego instruktora i wychowawcę, utrzymującego bliski kontakt ze starostą jako przewodniczącym Powiatowego Komitetu PW”. Z kolei kpt. Hubert Klemens, komendant PW na miasto Kielce, oceniany był jako „energiczny, zdolny instruktor, pomysłowy, lecz trochę nerwowy w stosunkach”<sup>40</sup>.

Działalność wojska w zakresie PW w Kielcach była dość istotna, przyczyniła się do przygotowania społeczeństwa, głównie młodzieży szkolnej i osób działających w organizacjach paramilitarnych, do służby wojskowej, rozwijania tężyzny fizycznej oraz wychowania patriotycznego. Pomimo różnych trudności, w tym finansowych oraz braku odpowiednich obiektów, PW rozwijało się w mieście prężnie i na odpowiednim poziomie, czego przykładem było utworzenie hufców szkolnych czy fabrycznych.

---

40 APK UWK, sygn.7883, k. 696.

**Tadeusz Banaszek (Kielce)****The participation of the army in the military training in Kielce in the Second Polish Republic**

One of the tasks of the Polish Army during the Second Republic of Poland was to prepare the society for the defense of the country, which was carried out through military training and physical education. From 1927, after the creation of the State Office of Physical Education and Military Training, provincial, district and city committees of physical education and military training began to be organized in the area. Military authorities established institutions managing military training in a specific area: district headquarters, division districts and city headquarters. In Kielce, there was the military training headquarters for the city, subordinate to the district headquarters of military training at the 4th Infantry Regiment of the Legions, whose task was to supervise and implement military training and physical education in the newly-established school and factory troops. The army also supported paramilitary organizations that ran military training, such as the Riflemen's Association, the Polish Scouting Association, and veterans' organizations. Training young people and members of paramilitary organizations prepared the society for military service and shaped patriotic attitudes related to the defense of the homeland.

Keywords: Kielce, Second Polish Republic, military training

Konrad Otwinowski (Muzeum Historii Kielc)

## Pancerne walki o Kielce w styczniu 1945 r. w pamiątkach historycznych

W atmosferze narastającego od lat, podyktowanego celami politycznymi, rosyjsko-polskiego sporu dotyczącego interpretacji historii II wojny światowej, a w szczególności wobec braku obiektywnej oceny roli Armii Czerwonej w procesie sankcjonowania komunistycznych systemów władzy w Europie Środkowo-Wschodniej, stricte wojskowa, oddzielona od refleksji nad skutkami radzieckiej supremacji nad tą częścią świata, historia tamtych wydarzeń jest obecnie zmarginalizowana. Jednak przypominanie rozgrywającej się na południe od Kielc bitwy, jako jednego z największych starć pancernych w historii, wydaje się być istotne dla wszystkich zainteresowanych dziejami zarówno regionu kieleckiego, jak i II wojny światowej. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie materialnych świadectw ciężkich walk o Kielce, toczonych w styczniu 1945 r. pomiędzy pozostającymi w defensywie wojskami niemieckimi a nacierającą Armią Czerwoną, jakie znalazły się w zbiorach Muzeum Historii Kielc bądź zostały udostępnione mu przez inne instytucje oraz osoby prywatne. Prezentacja poszczególnych pamiątek historycznych została dokonana w oparciu o ich przyporządkowanie do następujących kategorii: fotografie i filmy, dokumenty, militaria.

Niestety, pomimo rozmachu starcia dotycząca go literatura po dziś dzień pozostaje dość skromna. Zgodnie z obecnymi standardami historiograficznymi na uwagę zasługują tu jedynie trzy publikacje. Pierwsza z nich, *Kielce 1945*<sup>1</sup> autorstwa Norberta Bączyka, ukazała się w 2003 r. jako 189 zeszyt serii opracowań monograficznych wydawnictwa „Militaria” i stanowi syntetyczne ujęcie działań 1 Frontu Ukraińskiego od momentu ukształtowania się przyczółka baranowsko-sa domierskiego aż po całkowite wyparcie Niemców ze stolicy Gór Świętokrzyskich. Najszerszym opracowaniem jest książka Henryka Stańczyka *Walec wojny w południowej Polsce 1944–1945* z 2014 r.<sup>2</sup> Poświęcona operacjom 1 Frontu Ukraińskiego w granicach dzisiejszej południowej Polski, szczegółowo porusza również zagadnienie walk toczonych w okresie od 12 do 17 stycznia 1945 r. na obszarze Kielecczyzny. Wielką zaletą tej publikacji jest rzetelny warsztat historyczny oparty na szerokiej bazie źródłowej, w tym rosyjskich i niemieckich archiwach. Najnowszym kompendium wiedzy na temat walk o Kielce u schyłku II wojny światowej jest dwuczęściowy artykuł rosyjskiego badacza historii wojskowości Igora

1 N. Bączyk, *Kielce 1945*, Warszawa 2003.

2 H. Stańczyk, *Walec wojny w południowej Polsce 1944–1945*, Oświęcim 2014.

Niebolsina *Kłęska XXIV Korpusu Pancernego*, opublikowany na łamach dwóch numerów specjalnych czasopisma „Technika Wojskowa Historia” z 2018 r.<sup>3</sup>. Rangę tego tekstu podnosi fakt, iż autor, opisując starcie pod Kielcami, opiera się szeroko na stopniowo odtajnianych po upadku ZSRR materiałach z zasobu Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej.

W ramach operacji lwowsko-sandomierskiej, realizowanej przez wojska 1 Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marsz. Iwana Koniewa przeciwko siłom niemieckiej Grupy Armii „Północna Ukraina”, 30 lipca 1944 r. 350 Dywizja Strzelecka przeprawiła się na lewy brzeg Wisły i zajęła Baranów. Do wieczora 31 lipca na zachodnim brzegu rzeki uformował się tzw. przyczółek baranowsko-sandomierski sięgający linii Koprzywnica – Staszów – Połaniec<sup>4</sup>.

Przed przyczółkiem baranowsko-sandomierskim Niemcy wznieśli trzy pasy ziemnych umocnień polowych (systemu tranzei, stanowisk ogniowych, zasieków, pól minowych i rowów przeciwczołgowych). Na linii Stopnica – Chmielnik – Suchedniów – Przysucha – Nowe Miasto powstała pozycja obronna „Hubertus”, na rzece Nida pozycja „A-1”, a na Pilicy „A-2”<sup>5</sup>.

29 listopada 1944 r. dyrektywą Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej 1 Front Ukraiński otrzymał zadanie natarcia w kierunku Śląska i zdobycia Wrocławia. Linia natarcia wojsk tego frontu przebiegała przez Kielce. Działania te, nazywane operacją sandomiersko-śląską stanowiły element przeprowadzanej wraz z wojskami 1 Frontu Białoruskiego ofensywy wiślańsko-odrzańskiej. Jej głównym celem było zniszczenie niemieckiej Grupy Armii „A”, sforsowanie Odry i wyprowadzenie uderzenia na Berlin<sup>6</sup>. Z początkiem stycznia 1945 r. 1 Front Ukraiński osiągnął stan 1 083 848 żołnierzy, 3244 czołgów i dział samobieżnych, 9025 dział, 7038 moździerzy, 1021 dział p.lot., 1031 wyrzutni raketowych<sup>7</sup>.

12 stycznia 1945 r. o godz. 3 radzieckie działa rozpoczęły ostrzał. Ciężkie walki rozgorzały w rejonie Stopnicy. Około godz. 14 miejscowość została opanowana przez żołnierzy 5 Armii Gwardii<sup>8</sup>.

---

3 I. Niebolsin, *Kłęska XXIV Korpusu Pancernego, cz. 1, Bitwa pod Kielcami i Lisowem*, „Technika Wojskowa Historia” 2018, nr specjalny 1(37); tenże, *Kłęska XXIV Korpusu Pancernego, cz. 2, Zagłada 424. Batalionu Czołgów Ciężkich*, „Technika Wojskowa Historia” 2018, nr specjalny 2(38).

4 N. Bączyk, *Kielce 1945*, s. 6, 7; J. Piekalkiewicz, *Wojna Pancerna 1939–1945*, Warszawa 2002 s. 288; H. Stańczyk, *Walec wojny...*, s. 45, 46.

5 N. Bączyk, *Kielce 1945*, s. 30, 31.

6 H. Stańczyk, *Walec wojny*, s. 64, 65, 99, 103; N. Bączyk, *Kielce 1945*, s. 32, 33.

7 N. Bączyk *Kielce 1945*, s. 33–35; H. Stańczyk, *Walec wojny...*, s. 103, 104, 106, 115, 116, 138, 139.

8 N. Bączyk *Kielce 1945*, s. 38–40; H. Stańczyk, *Walec wojny...*, s. 168, 170, 171.



Rankiem 13 stycznia 1945 r. po przełamaniu drugiego pasa pozycji obronnej „Hubertus” oddziały 5 Armii Gwardii dotarły do rzeki Nidy. W tym samym czasie 16 Brygada Zmechanizowana 4 Armii Pancernej z marszu przekroczyła Czarną Nidę w rejonie miejscowości Kuby-Młyny (na zachód od Morawicy)<sup>9</sup>, a następnie poprzez Bilczę skierowała się na Kielce<sup>10</sup>.

Przeciwdziałając niebezpieczeństwu przerwania frontu na linii Chmielnik – Morawica, dowodzący 4 Armią Pancerną gen. Fritz Gräser wydał XXIV Korpusowi Pancernemu rozkaz kontrataku w rejonie zagrożonego odcinka<sup>11</sup>. Po wejściu do walki sił radzieckiej 4 Armii Pancernej, nad Czarną Nidą doszło do zaciętej bitwy pancernej. Jej charakter, określany jako pancerny bój spotkaniowy, był zbliżony do rodzaju walk toczonych na łuku kurskim w 1943 r. Siły pancerne obu stron (ok. 1400 czołgów i dział samobieżnych, w tym 1000 radzieckich i 400 niemieckich) przemieszały się ze sobą, a poszczególne pojazdy ostrzeliwały się z bliskiej odległości (100–150 m). Na szczególną uwagę zasługuje bezpośrednie starcie czołgów ciężkich IS-2 z 72 Pułku Czołgów Ciężkich Gwardii ze składu 61 Brygady Pancernej Gwardii 10 Korpusu Pancernego Gwardii 4 Armii Pancernej<sup>12</sup> z Pz.Kpfw. VI „Tiger” z 424 Batalionu Czołgów Ciężkich do którego doszło w okolicach Lisowa, zakończone klęską Niemców. Ogółem na polu bitwy pozostało około 180 zniszczonych pojazdów pancernych obu stron<sup>13</sup>.

Przełomowym momentem dla powodzenia radzieckiej ofensywy okazał się 14 stycznia, kiedy większość sił szybkich 1 Frontu Ukraińskiego sforsowała Nidę i wyszła na pozbawioną poważniejszych przeszkód naturalnych przestrzeń operacyjną. W okolicach Kielc drugą dobę trwały zacięte walki XXIV Korpusu Pancernego, który wyczerpany powoli przechodził do obrony<sup>14</sup>.

Nad ranem 15 stycznia 1945 r. od wschodu na przedmieścia Kielc dotarli żołnierze 389 Dywizji Strzeleckiej i 150 Brygady Pancernej 3 Armii Gwardii. Miasta broniły resztki 168 Dywizji Piechoty, 322 Brygady Dział Szturmowych oraz jednostki

9 Igor Niebolsin w oparciu o rosyjskie materiały archiwalne podaje, że przeprawa przez Czarną Nidę miała miejsce w bliższej Morawicy miejscowości Bieleckie Młyny. Zob.: I. Niebolsin, *Kłęska XXIV Korpusu Pancernego, cz. 1...*, s. 12, 13.

10 N. Bączyk, *Kielce 1945*, s. 43; H. Stańczyk, *Walec wojny...*, s. 181, 184.

11 Według źródeł niemieckich rozkaz ten dotarł do gen. Nehringa 12 stycznia pomiędzy godz. 22 a 24; I. Niebolsin, *Kłęska XXIV Korpusu Pancernego, cz. 1...*, s. 11.

12 Tenże, *Kłęska XXIV Korpusu Pancernego, cz. 2...*, s. 28.

13 N. Bączyk, *Kielce 1945*, s. 45–47; H. Stańczyk, *Walec wojny...*, s. 183, 184, 187; Igor Niebolsin podaje, że w boju na południe od Kielc, w dniach 13 i 14 stycznia 1945 r. XXIV Korpus Pancerny stracił około 180 czołgów i dział samobieżnych, a radziecka 4. Armia Pancerna 130 pojazdów pancernych. Zupełnej zagładzie uległ 424 Batalion Czołgów Ciężkich, który ze stanu wyjściowego 51 czołgów ocalał jedynie 2 pojazdy. Była to jedna z najdotkliwszych porażek czołgów typu Tiger i König Tiger podczas II wojny światowej. Źródła niemieckie podają, że przed rozbiem 424 Batalionu Czołgów Ciężkich zdołał zniszczyć aż 65 czołgów średnich T-34 i kilka ciężkich IS-2. Dane te nie znajdują potwierdzenia w radzieckich meldunkach dotyczących strat. I. Niebolsin, *Kłęska XXIV Korpusu Pancernego, cz. 1...*, s. 5, 13; tenże, *Kłęska XXIV Korpusu Pancernego, cz. 2*, s. 20, 22, 25.

14 N. Bączyk *Kielce 1945*, s. 47–50; H. Stańczyk, *Walec wojny...*, s. 190.

tyłowe. W szybkim tempie czerwonarmiści opanowali znaczny obszar miasta aż do linii Silnicy. Po opanowaniu Chęcina, od południa i południowego zachodu na Kielce nacierały siły 4 Armii Pancerniej gen. Leluszenki oraz 13 Armii gen. Puchowa. Około godz. 18 do miasta wkroczyli z tych kierunków żołnierze 172 i 121 Dywizji Strzeleckich 102 Korpusu<sup>15</sup>.

Pomimo że główne starcie radzieckich i niemieckich sił pancernych rozegrało się na otwartych przestrzeniach na południe i południowy wschód od Kielc, obie strony poniosły także pewne straty w sprzęcie i ludziach na ulicach miasta. Świadczy o tym fakt, iż po przejściu frontu na placu przed dworcem kolejowym Sowietci zgromadzili około 40 wraków pancernych (głównie niemieckich), ściągniętych tu z ulic i przedpoli Kielc<sup>16</sup>.

W zbiorach Muzeum Historii Kielc zachowało się kilka interesujących fotografii ukazujących pojazdy pancerne bądź ich wraki na ulicach oraz w bliskich miastu okolicach. Najciekawszym z tej grupy obiektów jest negatyw fotografii na płycie szklanej o wymiarach 6,4 x 8,9 cm, fragmentarycznie przedstawiający radziecki czołg T-34/76 wz. 1943 (il. 1). Pojazd o widocznym na wieży białym nr. taktycznym „212” stoi w rejonie południowej części wzgórza Karscha, zwrócony w kierunku



Il. 1. Radziecki czołg T-34/76 wz. 1943 w rejonie Krakowskiej Rogatki, po 15 stycznia 1945 r.; Muzeum Historii Kielc, nr inw. MHKi/Mat/3420

15 N. Bączyk, *Kielce 1945*, s. 51, 52; H. Stańczyk, *Walec wojny...*, s. 191, 192.

16 A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 358.

dawnych carskich budynków koszarowych na Krakowskiej Rogatce (obecnie ul. Jana Pawła II). Jedynym dostrzegalnym na fotografii uszkodzeniem, choć niewykluczającym pojazdu z walki, jest urwana antena prętowa radiostacji<sup>17</sup>.

Powstała wiele lat po wojnie, lecz unikatową grupą fotografii dokumentujących pancerne wraki z okolic Kielc, są zdjęcia autorstwa znanego kieleckiego geologa Jerzego Fijałkowskiego. Robione były one niejako przy okazji prowadzenia terenowych badań geologicznych, a zamieszczone są w albumach fotograficznych przechowywanych w zbiorach biblioteki muzealnej. Można tu odnaleźć dwa ujęcia częściowo wystającego z koryta rzeki Morawka tyłu kadłuba pojazdu ewakuacyjnego „Bergepanther”, który w styczniu 1945 r. przegrał walkę ze zbyt cienkim lodem na tej niewielkiej rzeczce w okolicach wsi Łabędziów w gminie Morawica (il. 2 i 3)<sup>18</sup>. W kolejnym z albumów umieszczono fotografię przedstawiającą część kadłuba oraz układu jezdnego tego pojazdu po wyciągnięciu z dna rzeki (il. 4). Zamieszczona w opisie do tego zdjęcia informacja o wydobyciu wraz z pojazdem lemiesza, stanowiącego jego wyposażenie, w pełni potwierdza identyfikację wozu jako „Bergepanther”<sup>19</sup>.

W okolicach Kielc po zakończeniu II wojny światowej stosunkowo często można było natrafić na elementy półgąsienicowych transporterów opancerzonych Sd.Kfz. 251. Pojazdy te były prawdziwym „koniem roboczym” Wehrmachtu przez cały okres wojny. Jak wspomniano już wcześniej, sam XXIV Korpus Pancerny, skoncentrowany w początkach 1945 r. pod Kielcami, posiadał ich prawie 250. W okresie problemów w dostępie do materiałów budowlanych wiele elementów pancernych wraków zyskiwało nowy, „pokojowy” żywot. Przykładem jest tu element zawieszenia Sd.Kfz. 251, sfotografowany przez Jerzego Fijałkowskiego w 1968 r. w miejscowości Chałupki Zbrzańskie w gminie Morawica, gdzie doskonale sprawdzał się w charakterze mostku na niewielkim cieku wodnym (il. 5)<sup>20</sup>.

Oprócz wraków i fragmentów pojazdów pancernych pozostawionych na podkieleckich polach obiektami fotograficznej dokumentacji tworzonej przez Jerzego Fijałkowskiego były również pomniejsze świadectwa bitwy stoczonej w styczniu 1945 r. Można tu odnaleźć różnego rodzaju pociski, elementy uzbrojenia czy sprzętu saperskiego. Do tej ostatniej kategorii należą perforowane stalowe podłużnice, którymi niemieckie wojska inżynieryjne wzmacniały grząskie drogi, by umożliwić przejazd ciężkich pojazdów. Ostatecznie posłużyły one do budowy ogrodzenia przydrożnej kapliczki w okolicach Rykoszyna w gminie Piekoszów (il. 6)<sup>21</sup>.

17 Nr inw. MHKi/Mat/3420.

18 Autor fotografii opisał wrak jako czołg Pz.Kpfw. V „Panther”, na którego podwoziu budowano wozy wsparcia technicznego „Bergepanther”. Album rodzinny Jerzego Fijałkowskiego, t. XI, 1966, nr inw. I-43.

19 Muzeum Historii Kielc, Album rodzinny Jerzego Fijałkowskiego, t. XIV, 1967-1968, nr inw. I-46.

20 Tamże, t. XV, 1968, nr inw. I-47.

21 Tamże, t. XIII, 1967, nr inw. I-45.



Il. 2, 3. Wrak niemieckiego pojazdu ewakuacyjnego „Bergepanther” w korycie rzeki Morawka w okolicach wsi Łabędziów (gmina Morawica); Muzeum Historii Kielc, Album rodzinny Jerzego Fijałkowskiego, t. XI, 1966, nr inw. I-43 (dalej: Album rodzinny...)



Il. 4. Podwozie pojazdu ewakuacyjnego „Bergepanther” wydobyte z rzeki Morawka w okolicach wsi Łabędziów (gmina Morawica); Album rodzinny..., t. XIV, 1967–1968, nr inw. I-46. XI, 1966, nr inw. I-43



Il. 5. Element zawieszenia niemieckiego półgąsienicowego transportera opancerzonego Sd.Kfz. 251 w charakterze mostka w miejscowości Chałupki Zbrzańskie (gmina Morawica); Album rodzinny..., t. XV, 1968, nr inw. I-47



Il. 6. Niemieckie podłużnice do utwardzania dróg wykorzystane jako ogrodzenie przydrożnej kapliczki w okolicach Rykoszyna (gmina Piekoszów); Album rodzinny..., t. XIII, 1967, nr inw. I-45



Il. 7. Rakietowe pociski Wurfkörper 41 Spreng kal. 280 mm na podwórzu domu rodziny Fijałkowskich w Kielcach; Album rodzinny..., t. XV, 1968, nr inw. I-47

Jedną ze spektakularnych pamiątek minionej wojny stała się obiektem dokumentacji fotograficznej rodziny Fijałkowskich. Mowa tu o dwóch rakietowych pociskach Wurfkörper 41 Spreng kal. 280 mm<sup>22</sup>. Na jednym ze zdjęć widzimy córkę Jerzego Fijałkowskiego podczas zabawy pluszowym misiem i laską, siedzącą na wspomnianych niewybuchach. Pozbawione materiału pędowego i wybuchowego pociski posiadają jedynie niewielkie wgniecenia, a nawet są zaopatrzone w zapalniki (il. 7)<sup>23</sup>. Stalowe ramy, będące wyrzutniami wspomnianych powyżej pocisków (Wurfram), jak wiele innego „militarnego złomu”, znajdowały swe ostateczne przeznaczenie jako elementy konstrukcji wznoszonych przez miejscową ludność. Przykładem jest tu uwieczniony przez kieleckiego geologa mostek na Morawce pod Radomicami w gminie Morawica. Ramy wyrzutni zastosowano tu w charakterze filarów (fot. 8)<sup>24</sup>.

Podczas prowadzonych w 1980 r. poszukiwań kalcytu w Skrzelczycach (gmina Pierzchnica) Jerzy Fijałkowski wzbogacił swe zbiory o kolejny „niegeologiczny” okaz w postaci niewybuchu pocisku rakietowego z radzieckiej wyrzutni „Katusza” (tzw. Organów Stalina). Fotografia przedstawiająca ten pocisk tuż po odnalezieniu, zamieszczona w jednym z licznych albumów geologa, została opatrzona błędnym podpisem „niemiecki pocisk od działka bezodrzutowego”. Ściśle rzecz biorąc, jest to

22 Sześć pocisków tego typu zamontowanych na przyczepce samochodowej stanowiło miotacz rakietowy Nebelwerfer 41. Ponadto ustawiano je po cztery na pozbawionych podwozia polowych wyrzutniach lub przewożono po sześć na burtach pojazdów opancerzonych, np. Sd.Kfz. 251. R. Johnson, K. Rieger, U. Feist, *Uzbrojenie Wehrmachtu*, t.2, Poznań 2019, s. 92–102.

23 Album rodzinny..., t. XV, 1968, nr inw. I-47.

24 Tamże, t. XIV, 1967–1968, nr inw. I-46.



Il. 8. Stalowe ramy – wyrzutnie pocisków Wurfkörper 41 Spreng kal. 280 mm – użyte jako przęsla mostku na Morawce pod Radomicami (gmina Morawica); Album rodzinny..., t. XIV, 1967–1968, nr inw. I-46

pocisk kal. 132 mm wystrzelony z wyrzutni typu BM-13-16<sup>25</sup>. Widoczny na zdjęciu egzemplarz jest pozbawiony osłony dyszy wylotowej oraz stabilizatorów brzechwowych (il. 9)<sup>26</sup>.

Część albumów oraz negatywów fotograficznych dokumentujących badania geologiczne oraz życie prywatne Jerzego Fijałkowskiego znajduje się w zbiorach Działu Historii Naturalnej Muzeum Narodowego w Kielcach. Tu również można odnaleźć unikatowe fotografie relikwów bitwy pod Kielcami. Duże wrażenie robi wykonane w 1951 r. zdjęcie wraku czołgu Pz.Kpfw. V „Panther” Ausf. G, porzuconego na dnie odkrywkowej kopalni kalcytu w Skrzelczycach (il. 10)<sup>27</sup>. Pojazd jest mocno zagrzebany wśród kamiennych odłamków oraz pozbawiony wyposażenia wewnętrznego, jednostki napędowej i licznych elementów zewnętrznych, m.in.: pokryw włazów, wieżyczki dowódcy, osłony jarzma armaty, pokryw przedziału silnika, hamulca wylotowego lufy. Na kadłubie i wieży widoczne jest malowanie maskujące typu Ambush (pol. zasadzka) oraz oznaczenia przynależności do niemieckich sił zbrojnych tzw. Balkenkreuz (pol. krzyż belkowy). Brak natomiast oznaczeń taktycznych określających przynależność czołgu do konkretnej jednostki pancernej.

25 D. Porter, *Pojazdy pancerne Armii Czerwonej 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 158–165.

26 Album rodzinny..., t. XXXV, 1980 r, nr inw. I-67.

27 Nr inw. MNKi/Pf/118.



Il. 9. Pocisk kal. 132 mm wyrzuty z wyrzutni BM-13-16 „Katusza” w Skrzelczycach (gmina Pierzchnica); Album rodzinny.., t. XXXV, 1980, nr inw. I-67



Il. 10. Wraku czołgu Pz.Kpfw. V „Panther” Ausf. G na dnie odkrywkowej kopalni kalcytu w Skrzelczycach (gmina Pierzchnica), 1951 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, nr inw. MNKi/Pf/118





Il. 11. Alarmowy dzwon pożarowy w Morawicy. Gong wykonano z pokrywy włazu czołgu Pz.Kpfw. VI Ausf. E „Tiger” I, a maszt z lufy armaty p.panc. Pak 40 kal. 75 mm, 1967 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, nr inw. MNKi/Pf/1667



Il. 12. Ogródzenie z niewybuchów pocisków kal. 132 mm wystrzelonych z wyrzutni BM-13-16 „Katiusza” na polu w Skrzelzycach (gmina Pierzchnica), 1953 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, nr inw. MNKi/Pf/361



13. Zbiór pocisków wykopanych przez rolników ze Skrzelzyc (gmina Pierzchnica) artyleryjskich, 1953 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, nr inw. MNKi/Pf/363



Il. 14. Wóz do przewozu drzewa na jednym z obejść gospodarskich w Radomicach (gmina Morawica), zbudowany z wykorzystaniem elementów wraku półgąsienicowego transportera opancerzonego Sd.Kfz. 251, 1978 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, nr inw. MNKi/Pf/2531

Jak wspomniano poprzednio, wiele z pozostawionych na podkieleckich pobojowiskach elementów uzbrojenia i wyposażenia walczących stron znalazło zastosowanie w różnego rodzaju przejawach lokalnej inżynierii. Na terenie Morawicy w marcu 1967 r. Jerzy Fijałkowski uwiecznił szczególny element infrastruktury w postaci alarmowego dzwonu pożarowego, wykonanego z pokrywy włazu czołgowego i osadzonego na maszcie – lufie działa (il. 11)<sup>28</sup>. Najprawdopodobniej właz pochodził z wraku czołgu ciężkiego Pz.Kpfw. VI Ausf. E „Tiger” I, a maszt to lufa pod-

stawowej niemieckiej armaty p.panc. Panzerabwehrkanone (dalej PaK) 40 kal. 75 mm<sup>29</sup>.

Dość ponure wrażenie robi wkopane w miedzę pomiędzy polami ogrodzenie wykonane z połączonych drutem kolczastym niewybuchów pocisków kal. 132 mm, wystrzelonych z radzieckiej wyrzutni BM-13-16 „Katiusza”, które kielecki geolog sfotografował w kwietniu 1953 r. w Skrzelczycach (il. 12)<sup>30</sup>. O tym, że przez pola tej miejscowości w styczniu 1945 r. przetoczył się radziecki walec ogniowy (któremu Niemcy nie pozostali dłużni), i jak niebezpieczna była tu uprawa roli po zakończeniu wojny, świadczy kolejne zdjęcie. Ukazuje ono zbiór pocisków artyleryjskich różnych kalibrów wykopanych przez miejscowych rolników (il. 13)<sup>31</sup>.

Zachowany w Muzeum Narodowym w Kielcach negatyw fotograficzny z 1978 r., przedstawiający wóz do przewozu drzewa w jednym z obejść gospodarskich w Radomicach, wskazuje na spożytkowanie kolejnego wraku półgąsienicowego transportera opancerzonego Sd.Kfz. 251 (il. 14)<sup>32</sup>. Cztery metalowe koła jezdne tego pojazdu wykorzystano do budowy wzmiankowanego sprzętu gospodarskiego.

28 Nr inw. MNKi/Pf/1667.

29 G.L. Rottman, *Taktyka działań przeciwpancernych piechoty w II wojnie światowej*, Warszawa 2010, s. 49, 50.

30 Nr inw. MNKi/Pf/361.

31 Nr inw. MNKi/Pf/363.

32 Nr inw. MNKi/Pf/2531.



Il. 15. Krzyż w Woli Morawickiej (gmina Morawica) na postumencie wykonanym z koła napędowego czołgu Pz.Kpfw. VI Ausf. E „Tiger” I oraz obrotowej podstawy (łoża) działa p.lot. FlaK 37 kal. 88 mm, 1972 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, nr inw. MNKi/Pf/2149



Il. 16. Przydrożny krzyż w Lisowie wykonany z lufy radzieckiego czołgu średniego T-34/85, 1972 r.; Muzeum Narodowe w Kielcach, nr inw. MNKi/Pf/2195

Bitwa pancerna w okolicach Kielc i jej siła na długie lata odcisnęły piętno na miejscowych mieszkańcach. Strach przed huraganowym ogniem artyleryjskim, chrzęst gąsienic, maszerujące kolumny wojska, spowodowały, że wielu z tych, którzy przeżyli te wydarzenia, postanowiło podziękować za ocalenie Bogu. Po dzień dzisiejszy w pobliskich miejscowościach znajdują się przydrożne krzyże i kapliczki, których podstawowym budulcem są elementy pancernych wraków. Dwa takie obiekty w 1972 r. uwiecznił w swym obiektywie Jerzy Fijałkowski. Pierwszy z nich to drewniany krzyż znajdujący się przy jednej z posesji w Woli Morawickiej (gmina Morawica) (il. 15)<sup>33</sup>. W charakterze postumentu tego obiektu sakralnego użyty został element koła napędowego z czołgu Pz.Kpfw. VI Ausf. E „Tiger” I oraz element obrotowej podstawy (łoża) działa p.lot. Fliegerabwehrkanone (dalej FlaK) 37 kal. 88 mm. Drugi z omawianych obiektów to przydrożny krzyż w Lisowie, którego główny element stanowi lufa radzieckiego czołgu średniego T-34/85 (il. 16)<sup>34</sup>.

33 Nr inw. MNKi/Pf/2149.

34 Nr inw. MNKi/Pf/2195.



Il. 17. Radziecki czołg ciężki IS-2 i rozbite niemieckie działo Flak 37 kal. 88 mm na Strasse der Deutsche Wehrmacht (obecnie ul. Jana Pawła II), 15–16 stycznia 1945 r.; zbiory Konrada Maja



Il. 18. Niemiecki transport kolejowy zatrzymany w pobliżu Kielc w efekcie dywersji polskich oddziałów partyzanckich lub ataku radzieckiego lotnictwa, 13 sierpnia 1944 r.; Muzeum Historii Kielc, nr inw. MHKi/H/2357/29

Niezwykle ciekawym dokumentem dotyczącym zajęcia Kielc przez oddziały Armii Czerwonej jest pochodzący ze zbiorów Filмотeki Narodowej radziecki film propagandowy. Zwiedzający Muzeum Historii Kielc mogą zapoznać się z tym nagraniem na stałej wystawie „Z dziejów Kielc”. Widzimy tu kolumny czerwo-noarmistów maszerujących przed kielecką katedrą (obecnie ul. Jana Pawła II). Część z nich jest uzbrojona w rusznice (karabiny przeciwpancerne) kal. 14,5 mm PTRD wz. 1941<sup>35</sup>. Na jednym z ujęć uchwycono również przejeżdżający czołg T-34/76. Z tyłu jego wieży widnieje biały nr taktyczny „212”, co może świadczyć, że jest to ten sam czołg, który uwieczniono na szklanym negatywie. Zmierzający w stronę Rynku „sołdaci” mijają rozbite niemieckie działo FlaK 37 kal. 88 mm<sup>36</sup>. Pozostałe kadry przedstawiają manewry czołgów T-34/85 w rejonie dworca kolejowego oraz zasieki pozostawione przez Niemców na placu przed Pałacem Biskupów Krakowskich. Spokojny przemarsz żołnierzy, jak również widoczny na scenach kręconych przy dworcu kolejowym radziecki eszelon z ładunkiem czołgów, potwierdzają przypuszczenie, iż dokument nie powstał bezpośrednio na „linii ognia”, a jest jedynie propagandowym filmem nakręconym po 16 stycznia 1945 r., kiedy Kielce skutecznie wyczyszczono z resztek oddziałów niemieckich.

W pewnej sprzeczności z powyższym materiałem filmowym stoi fotografia udostępniona autorowi niniejszego tekstu przez znawcę tematyki walk pancernych w okolicach Kielc w styczniu 1945 r. p. Konrada Maja. Wykonana w toku działań frontowych, przedstawia „oblepiony” desantem piechoty – grzejącej się na rozgrzanym od pracującego silnika pancerzu – czołg ciężki IS-2, jadący wzdłuż charakterystycznego ogrodzenia parku miejskiego przy Strasse der Deutsche Wehrmacht (obecnie ul. Jana Pawła II, il. 17). Co ciekawe, pojazd nie zmierza w kierunku centrum miasta, a w stronę Rogatki Krakowskiej. Czołg mija rozbite działo FlaK 37 kal. 88 mm, stojące na wysokości budynku dawnego Sądu Pokoju, w którym podczas okupacji mieściła się siedziba starostwa powiatowego – Kreishauptmannschaft. Wspomniane działo jest ustawione w pozycji bojowej, gotowe do otwarcia ognia w kierunku nacierających od południa radzieckich czołówek pancernych. W górnej części pancernej osłony działa widoczne są przestrzelenia spowodowane przez amunicję przeciwpancerną, prawdopodobnie wystrzeloną z nacierających radzieckich czołgów. Dla porównania – identyczny typ działa uwieczniony w radzieckiej kronice filmowej ma uniesioną lufę skierowaną w stronę szczytu dzwonnicy katedralnej, a złożone podpory i zamontowane wózki jezdne jednoznacznie wskazują, że znajduje się ono w konfiguracji transportowej. Oprócz spalonych opon działo pozbawione jest poważniejszych uszkodzeń. Dziwne wrażenie robią także nieliczne „maskujące” gałzki jedliny nałożone na stojące w centrum miasta działo. Może

35 Ch. Chant, *Broń Piechoty. Ilustrowana Encyklopedia*, Warszawa 2009, s. 186.

36 Armata FlaK kal. 88 mm zastąpiła jako doskonała broń p. panc. podczas walk toczonych przez Afrikakorps na północnoafrykańskiej pustyni. To zwalczanie alianckich czołgów, a nie celów powietrznych było głównym zadaniem tej broni aż do końca wojny. Zob.: M.E. Haskew, *Artyleria od pierwszej wojny światowej do współczesności. Porównania i kontrasty*, Bremen 2010, s. 79, 80.

to wskazywać, że nie zostało ono zniszczone w tym miejscu, a jedynie stanowi celowo umieszczony rekwizyt, uatrakcyjnający przekaz filmowy. Ponadto wokół FlaK 37 z fotografii panuje bardziej realistyczny – „bojowy” – nieład, złożony m.in. z porzuconego granatnika przeciwpancernego typu „Panzerfaust”<sup>37</sup>.

Wśród zgromadzonego w Muzeum Historii Kielc materiału ikonograficznego znajdują się również fotografie, które co prawda nie przedstawiają scen z pierwszej linii frontu, ale w nierozzerwalny sposób są związane z walkami o stolicę Gór Świętokrzyskich toczonymi zimą 1945 r., a ściślej rzecz biorąc – z prowadzonymi od lata 1944 r. niemieckimi przygotowaniem do bitwy. Wykonana 13 sierpnia 1944 r. fotografia przedstawia wojskowy transport kolejowy, zatrzymany w pobliżu Kielc w efekcie dywersji polskich oddziałów partyzanckich lub ataku radzieckiego lotnictwa. Na zdjęciu widać grupę niemieckich żołnierzy i kolejarzy stojących przy uszkodzonym torowisku. Na jednym z wagonów znajduje się półgąsienicowy ciągnik artyleryjski Sd.Kfz. 7 (il. 18)<sup>38</sup>. Z tego samego dnia pochodzi także fotografia ukazująca wagon-platformę z załadowanym samochodem terenowym Volkswagen typ 82 Kübelwagen<sup>39</sup> z przyczepką transportową. Zdjęcie to zostało wykonane przez niemieckich żołnierzy podczas postoju na stacji w Kielcach. W tle wagonu jest widoczny komin Zakładów Wytwórczych „Społem”<sup>40</sup>.

Jak wspomniano, wkrótce po ukształtowaniu przyczółka baranowsko-sandomierskiego siły niemieckie przystąpiły do budowy złożonego systemu umocnień polowych na Kielecczyźnie. Od sierpnia 1944 r. na mocy zarządzenia Stadthauptmanna Hansa Drechsela prace przy liniach obronnych wokół Kielc stały się obowiązkiem wszystkich niepracujących w zakładach zbrojeniowych mężczyzn. Źródłem rąk do pracy były dokonywane na terenie Kielc łapanki. Z czasem do budowy linii obronnych na przedpolach miasta Niemcy zmuszali także kobiety i dzieci. 28 września 1944 r. zatrzymano kilka tysięcy kielczan, zmuszając ich do robót przy budowie okopów, umocnień, rowów i zapór przeciwczołgowych. Na obszarze samego miasta niemieckie pozycje obronne i punkty oporu ulokowano w rejonie: Bukówki, ul. Wojska Polskiego, Psich Górek, cmentarzy przy ul. ks. P. Ściegiennego, Kadzielni, Karczówki, Bruszni, ul. Sandomierskiej, ul. Zagórskiej, ul. H. Sienkiewicza, ul. Piotrkowskiej. Pozycje te były powiązane z umocnieniami w rejonie Zagórza, Posłowic i Słowika. Artyleria została

37 G.L. Rottman, *Taktyka wsparcia ogniowego piechoty w II wojnie światowej*, Oświęcim 2018, s. 36, 39.

38 Nr inw. MHKi/H/2357/29.

39 Pojazdy te stanowiły opracowaną dla wojska wersję popularnego samochodu osobowego Volkswagen typ 1 „Garbus”, którego projektantem był Ferdinand Porsche; D. Doyle, *Niemieckie pojazdy wojskowe II wojny światowej. Katalog podstawowy*, Poznań 2012, s. 413.

40 Nr inw. MHKi/H/2357/28.



Il. 19. Transport ludności do prac przy budowie niemieckich umocnień wokół Kielc, 28 września 1944 r., Muzeum Historii Kielc, nr inw. MHKi/H/1624

rozlokowana na Siejach i SzydłóWKu<sup>41</sup>. Zachowanym w zbiorach Muzeum Historii Kielc świadectwem tych wydarzeń jest fotografia przedstawiająca kolumnę wyładowanych ofiarami łapanki samochodów ciężarowych Opel „Blitz” na ul. Dużej (il. 19)<sup>42</sup>.

Szczególnie interesującą grupę pamiątek historycznych stanowią, znajdujące się na pograniczu fotografii i archiwaliów, trzy nekrologi poległych podczas walk o Kielce w styczniu 1945 r. żołnierzy niemieckich. Pierwszy z nich, określony jako „Gebets-Andenken” (pol. pamiątka modlitwy), poświęcony jest żołnierzowi pułku artylerii pancernej Obergefreiterowi (kprł.) Aloisowi Obermeierowi, który zginął podczas walk pod Kielcami 15 stycznia 1945 r. Na awersie karteczki znajduje się symboliczny widok mogiły żołnierza wśród kwiatów i zbóż. Odwrót zawiera

41 S. Meducki, *Bitwa o miasto*, w: *Kielce przez stulecia*, Kielce 2014, s. 547.

42 Nr inw. MHKi/H/1624.



Il. 20, 21. Nekrolog Obergefreitera Aloisa Obermeiera, który zginął podczas walk pod Kielcami 15 stycznia 1945 r.; Muzeum Historii Kielce, nr inw. MHKi/H/2358/1

fotografię portretową poległego, wizerunek Krzyża Żelaznego, wiersz autorstwa K. Schleicha *Neuötting*<sup>43</sup> oraz podstawowe dane personalne, jak wiek poległego – 23 lata (il. 20, 21)<sup>44</sup>.

Bardziej rozbudowaną formę ma nekrolog Paula Kaesberga, który zginął podczas „abwehrkämpfe” (obrony) 15 stycznia 1945 r. 10 km na południe od Kielce. Składany na pół arkusik na pierwszej stronie zawiera obrazek religijny z wizerunkiem Chrystusa modlącego się w Gaju Oliwnym oraz cytat z ewangelii św. Łukasza. Wewnątrz znajduje się fotografia portretowa, krótki biogram żołnierza zawierający opis jego osoby i podstawowe dane personalne, np. datę urodzenia (26 lutego 1925 r.) czy informację o podjętych studiach technicznych w Hochschule Aachen. Na ostatniej stronie nekrologu umieszczono wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa oraz cytat z Psalmu 21 (il. 23, 24)<sup>45</sup>.

43 Neuötting to miasto nad rzeką Inn w Bawarii, co może wskazywać, iż poległy Alois Obermeier pochodził z tej miejscowości.

44 Nr inw. MHKi/H/2358/1.

45 Nr inw. MHKi/H/2358/2.





Il. 23, 24. Nekrolog Paula Kaesberga, który zginął 15 stycznia 1945 r. 10 km na południe od Kielce; Muzeum Historii Kielce, nr inw. MHKi/H/2358/2



Il. 25, 26. Nekrolog żołnierza nieznanego oddziału pancernego Gefreitera Josefa Keila poległego 16 stycznia 1945 r. w pobliżu Kielc; Muzeum Historii Kielc, nr inw. MHKi/H/2358/3



Il. 27. Hełm wz. 40 odnaleziony 20 grudnia 2011 r. w rejonie skweru Stefana Żeromskiego wraz ze szczątkami poległego w tym miejscu żołnierza radzieckiego; Muzeum Historii Kielc, nr inw. MHKi/Mat/2783

Ostatni z omawianych nekrologów dotyczy poległego 16 stycznia 1945 r. w pobliżu Kielc Gefreitera (st. szer.) Josefa Keila z nieznanego oddziału pancernego. Cenzura wojskowa uniemożliwiła podawanie przynależności poległych żołnierzy do konkretnych pułków czy dywizji, jednak data śmierci może wskazywać, że żołnierz ten walczył w szeregach pozostałości XXIV Korpusu Pancernego, które wyrывая się z okrążenia, na kilka godzin ponownie opanowały Kielce w dniu 16 stycznia. Na awersie nekrologu znajduje się reprodukcja obrazu Rafaela *Redemptor Mundi*. Odwrot standardowo zawiera fotografię poległego, podstawowe dane personalne, m.in. datę urodzenia (25 lipca 1925 r.) czy pochodzenie z rodziny rolniczej (il. 25, 26)<sup>46</sup>.

Ponieważ niemieccy żołnierze, którzy ginęli na froncie wschodnim grzebani byli w pobliżu miejsca śmierci, ich rodziny nie mogły liczyć na odzyskanie ciała oraz normalną ceremonię pogrzebową. Jediną alternatywą było zamówienie mszy żałobnej u lokalnego księdza lub pastora. Opisane powyżej nekrologi, nazywane również „pamiętką modlitwy”, stanowiły swego rodzaju wspomnienie zmarłego oraz zaproszenie na ceremonię pożegnalną, a drukowano je na zlecenie rodziny. Wyjątek stanowili tu żołnierze Wehrmachtu oraz Waffen-SS, którzy należeli do NSDAP i wcześniej zadeklarowali swoje wystąpienie z szeregów kościoła. Wówczas odbywała się jedynie świecka ceremonia, a w nekrologach w miejscu symboli i treści religijnych pojawiała się symbolika wojskowa lub nazistowska. Przykładem jest tu nekrolog Aloisa Obermeiera, gdzie miejsce scen religijnych zajął wizerunek mogiły żołnierskiej oraz Krzyż Żelazny<sup>47</sup>.

Interesującym obiektem bezpośrednio związanym z walkami o Kielce toczonymi w dniach 15 i 16 stycznia 1945 r. jest hełm radziecki wz. 1940 (il. 27)<sup>48</sup>. Został on odnaleziony 20 grudnia 2011 r. w rejonie skweru Stefana Żeromskiego (od strony ul. Wesolej) podczas prac ziemnych przy kładzeniu światłowodu. Hełm spoczywał na czaszce poległego czerwoarmisty. W pobliżu szczątków odnaleziono również dwa granaty i dwa pociski kal. 45 mm<sup>49</sup>. Typ odkrytych pocisków może świadczyć, o tym, że odnaleziony żołnierz wchodził w skład obsługi p.panc. armaty 53-K wz. 1937<sup>50</sup> lub M-42 wz. 1942. Do Muzeum Historii Kielc wspomniany hełm trafił na

46 Nr inw. MHKi/H/2358/3.

47 Zob.: A. Sáiz, *Deutsche Soldaten. Mundury, wyposażenie i osobiste przedmioty żołnierza niemieckiego 1939–1945*, Poznań 2009, s. 310, 311.

48 Nr inw. MHKi/Mat/2783.

49 L. Buras, *Niezwykłe wykopalisko! Znalezione ludzkie kości i granaty*, „Echo Dnia” 2012, 20 grudnia, <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/niezwykłe-wykopalisko-znalezione-ludzkie-kosci-i-granaty-zdjecia/ar/8879193>, dostęp z 25.05.2020.

50 Dwa działa tego typu stanowiły element pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej, który do 1990 r. stał na skwerze Stefana Żeromskiego Kielcach. Co ciekawe, p.panc. armata 53-K wz. 1937 powstała w oparciu o konstrukcję działa PaK 35/36 kal. 37 mm, którego znaczną ilość Związek Radziecki zakupił w zakładach Rheinmetall w ramach współpracy militarnej i gospodarczej z III Rzeszą. I. Hogg, *Artyleria dwudziestego wieku*, Warszawa 2001, s. 137.

początku 2012 r. jako przekaz Komisariatu III Policji w Kielcach. W tym miejscu warto nadmienić, że w 1945 r. śródmieście, linia Silnicy oraz okolice dworca kolejowego stanowiły obszar silnego niemieckiego oporu.

Wśród zachowanych w zbiorach Muzeum Historii Kielc militariów niewątpliwy związek z bojami pancernymi końcowego okresu II wojny światowej mają trzy



Il. 28. Pistolet maszynowy PPSz (Pistolet Puliemiot Szpagina) wz. 1941; Muzeum Historii Kielc, nr inw. MHKi/H/2176

pistolety maszynowe PPSz (Pistolet Puliemiot Szpagina) wz. 1941<sup>51</sup>. Broń tego typu była na wyposażeniu załóg radzieckich pojazdów pancernych, a przede wszystkim stanowiła uzbrojenie przewożonych na pancerzach czołgowych fizylierów<sup>52</sup>.

Pomimo że boje prowadzone w okolicach Kielc w połowie stycznia 1945 r. były jednymi z największych starć pancernych w historii wojskowości, ich spuścizna w postaci zachowanych do dnia dzisiejszego pamiątek historycznych jest stosunkowo niewielka. Jak wynika z powyższego tekstu, zachowane fotografie, filmy i przedmioty są rozproszone w zbiorach kilku instytucji oraz kolekcjonerów, a niejednokrotnie stanowią elementy przestrzeni publicznej w postaci kapliczek czy przydrożnych krzyży. Z pewnością w prywatnych zbiorach znajduje się większa liczba różnorodnych artefaktów związanych z zagadnieniem radziecko-niemieckich zmagania w okolicach Kielc. Nadzieję autora jest, by niniejszy zwięzły artykuł, przypomniał ten znaczący, choć obecnie marginalizowany wycinek militarnych dziejów Kielecczyzny. Być może spowoduje on ujawnienie kolejnych przechowywanych w domowych archiwach pamiątek, co w dalszej przyszłości może zaowocować interesującą ekspozycją, a nawet opracowaniem o charakterze katalogowym lub albumowym.

51 Nr inw.: MHKi/H/2000; MHKi/H/2175; MHKi/H/2176.

52 W strukturze Armii Czerwonej fizylierzy (tzw. awtomatcziki) stanowili uzbrojeni w broń maszynową oddziały piechoty wydzielone do osłony i wspierania działań jednostek pancernych. Ch. Chant, *Broń Piechoty...*, s. 62.

## **Konrad Otwinowski (Kielce History Museum)**

### **Armored fighting for Kielce in January 1945 in historical memorabilia**

The year 2020 is a pretext to recall one of the most important facts from the military history of Kielce and its immediate vicinity, which involved fierce armored battles fought over the capital of the Świętokrzyskie Mountains in mid-January 1945. Remembering the battle that took place 75 years ago south of Kielce as one of the largest tank clashes in history is important for everyone interested in the history of the Kielce region and World War II.

The aim of the article is to present material evidence of the battles of Kielce fought in January 1945 between the German troops on the defensive and the advancing Red Army, which were included in the collections of the Kielce History Museum or were made available to it by other institutions and private persons. The presentation of individual historical memorabilia was made on the basis of their assignment to the following categories: photos and films, documents, military items. Despite the fact that the battles fought near Kielce in mid-January 1945 were among the largest armored battles in military history, their legacy in the form of historical mementoes preserved to this day is relatively small.

In order to properly place the discussed historical mementoes within the historical realities, the article starts with the genesis of the battle from the moment of the establishment of the Baranów-Sandomierz bridgehead, an outline of the clashes over Kielce in mid-January 1945, taking into account the number of forces and a comparison of the parameters of the armored weapons of the fighting parties.

Keywords: World war II, battle of Kielce, Kielce





# Komunikaty





Krzysztof Myśliński (Muzeum Historii Kielce)

## „Ofiara dla państwa, radość dla społeczeństwa.” Ostatnia wystawa sztuki w Kielcach - lipiec 1939 r.

Tytuł komunikatu jest cytatem z przedmowy do katalogu wystawy dzieł sztuki krakowskich artystów, otwartej w Kielcach 7 lipca 1939 r.<sup>1</sup> Trzy lata wcześniej, w marcu 1936 r. Andrzej Oleś, kierownik Oddziału Sztuki i Konserwator Zabytków województwa kieleckiego, skierował krótki list do Henryka Czarneckiego, prezesa Koła Plastyków Towarzystwa Miłośników Sztuk Pięknych w Kielcach. Dotyczył on wystawy obrazów malarzy krakowskich, jaka miała być zorganizowana w Kielcach. Początkowo przewidywano, że prace zostaną pokazane w remontowanym właśnie lokalu, przekazanym Towarzystwu przez magistrat. Chodziło zapewne o niewielki pawilon w parku miejskim. Można się domyślać, że pomysł wystawy należał do Olesia, krakowskiego malarza, zawodowo związanego z urzędem konserwatora zabytków, najpierw krakowskim, a następnie kieleckim. Po przeniesieniu się na stałe do Kielc w 1936 r. aktywnie działał w Towarzystwie Miłośników Sztuki Pięknych, organizując m.in. wystawy malarzy miejscowych i obcych. Na wspomnianą prezentację obiecali złożyć prace m.in.: Wojciech Weiss, Antoni Procajłowicz, Ignacy Pieńkowski, Teodor Grott i Eugeniusz Geppert – znani artyści, profesorowie krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Czy pokaz otwarto w tym roku – nie wiadomo, brak też uwag o innym niż artystyczne celu wystawy. Jedyńm, słabym zresztą, śladem jest fakt, że brulion listu wpięty został do teczki z korespondencją pomiędzy Wojewodą Kieleckim i Oddziałem Sztuki Urzędu Wojewódzkiego a rektorem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, z późnej wiosny 1939 r. Dotyczyła ona także organizacji wystawy prac plastycznych, obrazów, grafik i rzeźb – autorstwa profesorów akademii. Nie o walory estetyczne jednak tym razem szło, lecz o pozyskanie funduszy na wsparcie obronności. W ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej kraj żył zblizającym się konfliktem z Niemcami hitlerowskimi. Powszechnie zbierano składki na potrzeby obronności. Szczególny odzew budziły zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, utworzony w 1936 r. Między majem a lipcem 1939 r. odbyły się dwie wystawy plastyczne, z których dochód przeznaczono na FON. Nie jest jasne, czy łączy je intencjonalny związek. Nawet jeśli nie, to dają one obraz dynamiki pewnej części życia społeczno-artystycznego w ostatnich miesiącach przed wybuchem II wojny światowej.

1 Tekst jest oparty na zespole dokumentów „Wystawa obrazów i rzeźb 1939” Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. Poszyt zawiera akta z lat 1936–1939; Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 21 381. Informacje pochodzące z innych źródeł zostały opisane w przypisach.

7 maja 1939 r. w Krakowie otwarta została kolejna z licznych w tym czasie w kraju wystaw artystycznych połączonych ze sprzedażą prac, których celem była zbiórka funduszy na FON, pod patronatem wojewody krakowskiego Józefa Tymińskiego. Napisany przez niego wstęp, zamieszczony w katalogu wystawy, doskonale oddaje cel tej i pozostałych tego typu prezentacji<sup>2</sup>.

*„A jako kto może, niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże.*

Jan Kochanowski

Obrona Niepodległości Polski to walka na śmierć i życie o ciało i duszę narodu, zarówno o materialny, jak i kulturowy stan posiadania. Jednym z fundamentów naszej obronności to F.O.N. Wiemy dobrze, że nigdy nie może być za wiele ofiar na rzecz obronności kraju. Dlatego artysta polski nie pozostał w tyle poza ogólną ofiarnością, ale pragnie kroczyć w pierwszych jej szeregach.

Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Krakowie zwrócił się do swoich członków i artystów niezrzeszonych z apelem o składanie na F.O.N. obrazów, rzeźb i grafiki. Wszyscy wezwani, niezależnie od ofiar gotówkowych, wpłacanych na rzecz obrony państwa w odpowiednich instytucjach, nadesłali swoje dzieła. Z prac tych złożono obecną wystawę.

Zakupione na tej wystawie dzieło będzie świadczyć nie tylko o kulturalnych zamiłowaniach nabywcy, ale także o jego ofiarności na cele Funduszu Obrony Narodowej.”

Czy krakowska wystawa cieszyła się zainteresowaniem kupujących, można wnioskować z krótkiej notki zamieszczonej w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”:

„150 obrazów i rzeźb na FON.

W niedzielę, dnia 7 maja otwarta została w Domu Plastyków wystawa obrazów i rzeźb ofiarowanych na FON, przez członków Z.Z.P.A.P. w Krakowie oraz artystów niezrzeszonych. Otwarcie wystawy zaszczylił swą obecnością protektor tej akcji p. wojewoda dr. J. Tymiński. Obecnych powitał w imieniu Związku art. mal. J. Fedkowicz serdecznym przemówieniem, przyczem podkreślił ofiarności i obywatelskie stanowisko artystów. Przy wystawie utworzył się komitet pod przewodnictwem p. Fr. Hr. Potockiego celem zorganizowania akcji spieniężenia ofiarowanych eksponatów.

O zainteresowaniu i żywej reakcji społeczeństwa krakowskiego, świadczy tłumny napływ publiczności oraz fakt, że w dniu otwarcia wystawy sprzedano 12 prac. Dla ułatwienia kupna wyznaczono niskie ceny eksponatów. 100 prac przeznaczył komitet na loterię fantową, która jest przewidziana w najbliższych dniach”<sup>3</sup>.

2 *Katalog wystawy obrazów, rzeźb i grafiki ofiarowanych przez członków Związku. Zaw. Polskich Artystów Plastyków w Krakowie – oraz artystów plastyków niezrzeszonych na F.O.N. w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3 w Krakowie od dnia 7 maja do 28 maja 1939. Wystawa otwarta od godz. 10–13 i od 15–17, b.m.w., s. nlb.*

3 „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1939, nr 130, 12 V, s. 19.

Wracając do wspomnianej wyżej korespondencji, zachowanej w Archiwum Państwowym w Kielcach, 10 maja 1939 r., trzy dni po otwarciu wspomnianej na początku wystawy w krakowskim Domu Plastyka, w której wzięło udział zaledwie kilku malarzy związanych z Akademią Sztuk Pięknych, jej rektor Fryderyk Pautsch zaproponował listownie wojewodzie kieleckiemu Władysławowi Dziadoszowi urządzenie wystawy prac plastycznych – ofiarowanych na FON przez profesorów akademii oraz innych krakowskich artystów – w Kielcach i na terenie województwa. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży wystawionych dzieł miały być przeznaczone na FON.

Jeszcze w czerwcu zarówno rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jak i wojewoda kielecki rozesłali listowne zachęty do przyjęcia wystawy w kolejnych miastach. Odpowiedziały cztery: Kielce i Częstochowa oraz ewentualnie Sosnowiec i Radom. W każdym z tych miast wystawa miała trwać osiem dni, „tak oby objąć w tym czasie dwie niedziele, jako dni najlepsze dla zwiedzających”.

10 lipca Andrzej Oleś pisał do Zarządów Miejskich w Częstochowie, Radomiu i Sosnowcu. Pozytywnie odpowiedział prezydent Radomia J. Grzeczmarowski. Organizacją wystawy miało zająć się tamtejsze Koło Literatury i Sztuki w lokalu Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza” przy ul. Żeromskiego 4, ale dopiero po powrocie z wyjazdu wakacyjnego jego przewodniczącego Adama Bobkowskiego, prezesa Sądu Okręgowego w Radomiu. Zainteresowanie okazał też magistrat Sosnowca.

Także wojewoda pomorski wyraził w lipcu chęć przyjęcia wystawy, prosząc o udzielenie informacji Konfraterni Artystów w Toruniu. W imieniu wojewody sprawę prowadził kierownik Oddziału Sztuki i konserwator zabytków J. Chyczewski, pomorski odpowiednik Andrzeja Olesia.

O celu wystawy, pomyślanej jako objazdowa, pisał we wspomnianym wstępie Marian Dienstl-Dąbrowa, pułkownik Wojska Polskiego i dyrektor pierwszej łódzkiej galerii sztuki w latach 1924–1930, a później polityk związany z krakowskim Blokiem Katolickim:

„Z murów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych wyszedł Marszałek Śmigły-Rydz, gen. Kordian Zamorski, gen. Młodzianowski, gen. Jarnuszkiewicz i liczny szereg legionowych bohaterów poległych za Polskę na polu chwały w bojach o niepodległość Ojczyzny. [...] Na tej wyjątkowej wystawie będzie miało społeczeństwo okazję, żyjące z dala od szlaków sztuki, gdzie często grasanci i aferzyści rozbijają woje namioty, sposobność do okazyjnego nabycia pełnowartościowego dzieła sztuki za cenę najniższą.

Co więcej, każdy nabywca obrazu z tej wystawy spełnia obowiązek patriotyczny i składa tym samym dobrowolną dodatkową ofiarę na rzecz dobrojenia naszej bohaterskiej Armii, gdyż cały dochód ze sprzedanych dzieł sztuki przetopiony będzie na stal, na broń, która w razie potrzeby stanie się grozą dla każdego nieprzyjaciela, który śmiałyby wtargnąć w granice Rzeczpospolitej”.

Przygotowania trwały kilka tygodni, a rozmowy i korespondencje w imieniu wojewody prowadził Andrzej Oleś. Z dwóch możliwych wariantów: prezentacji prac profesorów ASP i Towarzystwa „Sztuka” (20–25 szt.), którego prezesem był wówczas Stefan Filipkiewicz, lub wystawy ogólnokrakowskiej (80–100 prac, w tym grafiki), wojewoda wybrał tę drugą i przychylił się do jej otwarcia na początku czerwca. Uzgodniono tak w czasie spotkania rektora Pautscha z Andrzejem Olesiem 12 maja. Jednak rzeczy nie posuwały się szybko. Jeszcze w połowie lipca krążyła korespondencja w sprawie organizacji wystawy. Chęć bezpłatnego przewiezienia prac zgłosił Stanisław Tomicki z Kielc, właściciel firmy przewozowej obsługującej trasę Kraków – Kielce.

W międzyczasie członkowie sekcji plastycznej kieleckiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przekazali na rzecz FON swoje prace. W połowie czerwca 1939 r. w lokalu Towarzystwa w parku miejskim otwarto ich wystawę połączoną z bieżącą prezentacją prac kieleckich malarzy. Znalazły się na niej obrazy, drzeworyty i rzeźby. Znamy nazwiska niektórych autorów-darczyńców: malarzy Andrzeja Olesia, Henryka Czarneckiego, Woskriesińskiego, Wilkowskiego, obu Praussów – Stanisława i Ryszarda, Rozalii Laszczykowej, Malinowskiej, Wincentego Bednarskiego, K. i A. Chudeckich, M. Czyżewski nadesłał drzeworyty, Wincenty Skuczyński rzeźbę, znalazła się też nieokreślona praca znanego krakowskiego architekta Franciszka Mączyńskiego. Dochód w całości przeznaczony był na FON<sup>4</sup>.

Wystawa artystów krakowskich miała się odbyć od 8 do 17 lipca. Zapewne trwała dłużej, bo z powodu uroczystości planowanych na 5–8 sierpnia wojewoda polecił przedłużyć ekspozycję do 10 sierpnia. „Gazeta Kielecka” powiadamiała o wystawie w związku z jej otwarciem w wyjątkowo lapidarnej notce pod tytułem *Wielka wystawa obrazów i rzeźb w Kielcach*: „Pod protektorem Wojewody Kieleckiego dr Władysława Dziadosza i rektora Akademii Sztuk Pięknych Fryderyka Pautscha zorganizowana została w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach wystawa obrazów i rzeźb ofiarowanych przez krakowskich artystów na Fundusz Obrony Narodowej. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w dniu 8. VII b.r. Do komitetu honorowego wystawy weszli: Stefan Filipkiewicz, Teodor Grott, prof. Józef Mehoffer, Stanisław Popławski, prof. Wojciech Weiss. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-tej do 18-tej aż do 17 lipca 1939 r. włącznie. Wstęp 50 gr – dla młodzieży szkolnej 10 gr”<sup>5</sup>. O dalszych losach wystawy prasa milczała.

4 Franciszek Mączyński, znany krakowski architekt, był w tym czasie w Kielcach w związku z projektami rozbudowy tamtejszej katedry, wykonywanymi na życzenie bpa Czesława Kaczmarka; „Gazeta Kielecka” 1939 nr 47 z 15 czerwca, s. 3. Po zakończeniu wystawy A. Oleś, przewodniczący sekcji sztuki, i W. Skuczyński, skarbnik TPSP. 25 lipca przekazali wojewodzie dochód z wystawy w kwocie 202,10 zł. Ponadto sprzedano – na ten sam cel – prace Olesia, Rozalii Laszczykowej i J. Wilkowskiego; „Gazeta Kielecka” 1939, nr 47 z 15 czerwca, s. 3.

5 Tamże, nr 54 z 8/9 lipca, s. 2.

Nie wiadomo, czy wydano drukowany katalog wystawy, zawierający ostateczny wykaz pokazanych dzieł. Zachowały się dwa robocze wykazy prac. Pierwszy, sporządzony w Krakowie być może w maju 1939 r., jest częścią makiety katalogu; zawiera 61 nazwisk. Znajdują się na nim liczne poprawki i uzupełnienia. Drugi spis, w formie czystego maszynopisu, datowany jest na 11 lipca, tuż przed otwarciem wystawy. Nosi tytuł „Wystawa obrazów i rzeźb ofiarowanych przez artystów krakowskich na Fundusz Obrony Narodowej”. Przygotowany w sekretariacie Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, został ołówkiem uzupełniony o proponowane ceny sprzedaży. Wykaz obejmuje 88 prac 64 twórców. Przeważają obrazy olejne, poza tym 35 pojedynczych grafik oraz jedna teka graficzna, sześć akwarel, pięć rzeźb – w tym plakieta brązowa Jana Raszki z wizerunkiem Piłsudskiego, a także jedna majolika. *Dworek* Jadwigi Gałęzowskiej, malarki akwarelistki i rysowniczkii, zapisano bez techniki. W spisie dokonano licznych przekreśleń i uzupełnień. Obok „Kościoła w Grywałdzie” J. Piotrowskiego dopisano *Ratusz w Krakowie*, sprzedany później w Kielcach, jako *Wieża ratuszowa w Krakowie*. Józef Mehoffer zamiast zgłoszonej początkowo olejnej *Wieśniaczki wdowy* przysłał akwarelowy projekt witraża.

Propozycje cenowe były zróżnicowane: od 30 do 500 zł za oleje (z tym, że ta ostatnia kwota to wycena obrazu Jerzego Karszniewicza *Dzieci*, zaproponowana przez samego autora). Z niebudzących wątpliwości organizatorów kwot sprzedażnych najwyższą miał olej *Przełom Dunajca* Fryderyka Pautscha – 400 zł. Akwarele ceniono z reguły na 50 zł, jedynie *Potok* Teodora Grotta na 150 zł, a *Fragment z Riczenia* Stanisława Janowskiego i *Góralkę* Władysława Jarockiego 300 zł. Rzeźby ceniono od 50 do 200 zł. Brak ceny przy gipsowej głowie autorstwa X. Dunikowskiego, rzeźbiarza bardzo już wówczas znanego. Zebrano więc prace szeregu wybitnych ówczesnych krakowskich malarzy, których dzieła pojawiały się w Kielcach rzadko. O jakości ofiarowanych dzieł niczego powiedzieć nie sposób<sup>6</sup>.

Odzew na wystawę był w lokalnej prasie zdawkowy. W panującej wówczas atmosferze zbliżającego się konfliktu z Niemcami hitlerowskimi liczne były dowody obywatelskiej solidarności, także wśród artystów.

Wiadomo zaledwie o kilku pracach, które znalazły nabywców. Na obraz J. Piotrowskiego *Wieża ratuszowa w Krakowie*, wyceniony na 150 zł, ofertę złożył szpital wojskowy w Busku-Zdroju, proponując 100 zł. 5 sierpnia dwa obrazy J. Pieńkowskiego *Dzik* i S. Filipkiewicza *Zima* kupił inż. Stefan Żerański, dyrektor Belgijskiej Spółki Akcyjnej Zakładów Przemysłowych Boryszew i Polskich Zakładów Chemicznych „Nitrat”.

Ostatnia wystawa sztuki dała kielczanom wyjątkową okazję obejrzenia prac wielkiej liczby czołowych krakowskich artystów tamtego czasu. Wrywkowe poszukiwania pokazanych wówczas prac nie przyniosły większych rezultatów. Nie sposób więc powiedzieć, jaką wartość artystyczną miały ofiarowane prace. Celem

6 Autorowi nie udało się odnaleźć wizerunków żadnej z wystawionych prac.

wystawy było zgromadzenie funduszy na zakupy dla wojska, należały się spodziewać, że zwracano uwagę na atrakcyjność prezentowanych prac dla potencjalnych odbiorców. Niewysokie były także proponowane ceny, zwłaszcza w przypadku artystów o uznanym statusie, jak Wojciech Weiss czy Fryderyk Pautsch. To wszystko skłania do przypuszczenia, że brakowało dzieł o dużej indywidualnej, jakości artystycznej. Niemniej jednak sama wystawa mogłaby stać się sporym wydarzeniem w życiu kulturalnym Kielc. Czy tak było – nie wiemy; prasa niewiele się nią interesowała, a ogólna sytuacja skłaniała do poświęcania uwagi rzeczom poważniejszym niż sztuka.

Na koniec warto scharakteryzować prestiżową wartość wystawy, przypominając, kim byli autorzy i autorki prezentowanych prac. Większość związana była z krakowską akademią lub jej poprzedniczką – Szkołą Sztuk Pięknych.

Spśród malarzy ugruntowaną pozycję mieli Stefan Filipkiewicz, pejzażysta ze szkoły Jana Stanisławskiego, Władimir Hoffman, pejzażysta Stanisław Kamocki, Alfons Karpiński krążący pomiędzy Paryżem a Krakowem, Soter Jaxa-Małachowski, znany przede wszystkim jako wyrafinowany marynista, rektor Fryderyk Pautsch, Ignacy Pieńkowski korzystający z doświadczeń postimpresjonizmu, profesor ASP i wówczas bardzo ceniony pedagog, Józef Pochwalski z licznej rodziny malarzy, Antoni Procajłowicz, Bronisława Rychter-Janowska, zapomniany dzisiaj, a niezmiernie wysoko ceniony Marcin Franciszek Samlicki, uczeń Jana Stanisławskiego, wreszcie Kazimierz Sichulski i Józef Mehoffer. Byli rzeźbiarze Stanisław Popławski, Ludwigo Puget, Józef Paszkowski i Jan Raszka. Licznie reprezentowani byli też graficy: Stanisław Jakubowski, Konrad Szrednicki, Henryk Uziembło czy Władysław Zakrzewski. Ten ostatni nadesłał akwafortę „Huta Pokoju”. Grafikę o tym samym tytule, datowaną na 1932 r. ma w zbiorach Muzeum Śląskie w Katowicach. W ostatecznym wykazie zabrakło zgłoszonej wstępnie teki graficznej Jana Gumowskiego, być może tej z 20 planszami o Gdańsku.

Można było zobaczyć prace innych cenionych wówczas grafików: drzeworytnika Władysława Bieleckiego, Witolda Chomicza, a przede wszystkim „najzarliwszego w środowisku krakowskim”<sup>7</sup> grafika Stanisława Jakubowskiego.

Grafiki, zdaje się, nie cieszyły się jednak zainteresowaniem zwiedzających.

Najprawdopodobniej do kolejnych odsłon nie doszło. Prasa we wspomnianych wcześniej miastach – Radomiu, Sosnowcu, Częstochowie – wystawy nie odnotowała. A wkrótce nadszedł 1 września. Słowa Mariana Dienstla-Dąbrowy ze wstępu przygotowanego do – objazdowej z zamiśle – wystawy nie okazały się prorocze:

„Jestem pewny, że wystawa wyruszająca z Krakowa, spełni swe przeznaczenia, pozyska serca nowych licznych miłośników sztuki i zgromadzi fundusze, które pragną zdobyć wystawcy, ofiarowaniem tak cennych dzieł swojego talentu”.

---

<sup>7</sup> M. Grońska, *Nowoczesny drzeworyt polski*, Wrocław, 1971, s. 234.

**Spis prac według wykazu z 11 lipca 1939 r.**

Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 21 381, s. 83, 83:

- „Bielecki Władysław, 4 grafiki drzeworyty barwne  
Boba Aleksander, *Motyw z Wisły*, olej  
Stanisław Borysowski, *Pejzaż*, olej [wykreślony ze spisu]  
Witold Chomicz, 2 grafiki  
Erwin Czerwonka, *Motyw z Poronina*, olej  
Paweł Dale, *Akt*, olej  
Kazimierz Zieliński, *Legionista*, autolitografia; *Pod zamkiem*, kwasoryt  
Eugeniusz Eibisch, *Studium*, olej  
Mieczysław Filipkiewicz, *Szary dzień*, olej  
Stefan Filipkiewicz, *Zima w górach*, olej  
Władysław Fusek, *Pejzaż*, olej  
Jadwiga Gałęzowska, *Dworek*  
Teodor Grott, *Pejzaż; Akt* zamieniony na *Potok*, akwarela  
Jan Gumowski, *Gdańsk*, teka graficzna 20 plasz  
Wlastimil Hoffman, *W drodze do Emaus*, olej  
Stanisław Jakubowski, 3 grafiki  
Stanisław Janowski, *Fragment z Riczenia*, akwarela  
Władysław Jarocki, *Góralka*, akwarela  
Franciszek Jarosz-Gostwicki, *Pejzaż z Zakopanego*, olej  
Franciszek Jaźwiecki, 5 grafik oprawionych  
Jurkiewicz, 5 grafik  
Zygmunt Kałuski, *Martwa natura*, olej  
Stanisław Kamocki, *Strumyk*, olej  
Alfons Karpiński, *Róże*, olej  
Jerzy Karszniewicz, *Młynek*, olej – wycofany; *Dzieci*, olej  
Tadeusz Korotkiewicz, *Kopy pod Giewontem*, olej  
Tadeusz Korpala, *Opowieść o Jastrzębiej Górze*, olej  
Zygmunt Król, *Kościół*, litografia  
Jan Książek, *Pejzaż*, olej  
Ludwik Leszko, *Zima w górach*, olej  
Jaxa-Małachowski, *Morze*, olej  
Józef Mehoffer, *Wieśniaczkowa wdowa*, olej; w zamian pokazano akwarelę z witrażem  
Andrzej Oleś, *Pejzaż*, akwarela  
Stefan Orwicz, *Zima*, olej  
Fryderyk Pautsch, *Pejzaż – Przełom Dunajca; Martwa natura - szczupak*, olej  
Paszkowski, *Popiersie Marszałka Piłsudskiego*, Gips  
Pelczarski, 2 rzeźby w drzewie  
Ignacy Pieńkowski, *Dzik*, olej  
Józef Piotrowski, *Kościół w Grywałdzie*, olej; *Wieża ratuszowa w Krakowie*

– wycofany

- Józef Pochwalski, *Ulica w Sfax (Afryka)*, olej  
Stanisław Popławski, *Głowa dziecka*, majolika  
Grzegorz Pollak, *Kwiaty*, akwarela  
Antoni Procajłowicz, *Biały Dunajec zimą*, olej  
Zdzisław Przebindowski, *Na odpuszczenie*, olej  
Ludwik Puget, *Warszawska „Tuzinka”*, brąz  
Jan Raszka, *Piłsudski*, plakieta, brąz  
Bronisława Rychter-Janowska, *Grobowiec Pulcinelli*, olej  
Marcin Samlicki, *Łąka nad Uszwicą*, olej  
Kazimierz Sichulski, *Artyleria*, olej  
Siemianowicz, *Pejzaż włoski*, olej  
Simonowicz, *Róże*, olej  
A. Siewiecki, *Capri*, olej  
Konrad Srzednicki, 5 grafik  
Stanisław Szwarz, 2 litografie  
Stanisław Turdischek, 3 grafiki  
Józef Unierzyski, *Chrystus i grzesznica*, olej  
Henryk Uziembło, *Ułan*, litografia  
Antoni Waškowski, *Ulica Kanonicza*, akwarela  
Tadeusz Waškowski, *Stare sosny*, drzeworyt  
Wojciech Weiss, *Kwiaty*, olej  
Władysław Zakrzewski, *Huta Pokój*, akwaforta  
Stanisław Żurawski, *Zatoka koło Chalup; Las na Helu.*”



**Krzysztof Myśliński (Kielce History Museum)****„Sacrifice for the state, joy for society.” The last art exhibition in Kielce - July 1939**

In the last years before the outbreak of World War II, a movement of civic generosity for the defense of Poland which was at risk of an armed conflict with its neighbors, was developing. Artists also joined in by donating their works to, among others, the National Defense Fund. In the spring and early summer of 1939, two exhibitions took place in Kielce. In May, the exhibition was organized by visual artists associated with the local Society of Friends of Fine Arts. The second and the last one in pre-war Kielce, organized in July, was opened in the building of the Provincial Administration Office. The works of Krakow artists, mainly professors and graduates of the Krakow Academy of Fine Arts, were presented there. Developed as a traveling exhibition, until the outbreak of World War II it was shown only in Kielce. Some paintings, prints and sculptures presented at both exhibitions were sold.

Keywords: art exhibitions, Kielce, World War II



Adam Rzadkowski (Kielce)

## Kapitan Leonard Cholewa<sup>1</sup> - zapomniany bohater kieleckiego września 1939 r.

Rok 2019 obfituje w liczne okrągłe rocznice ważnych wydarzeń historycznych, także związanych z konfliktami zbrojnymi, jakie miały miejsce w historii Polski i świata. Zwłaszcza te pierwsze są tak ważne, bowiem kształtują polską tożsamość narodową i mają niebagatelny wpływ na tzw. politykę historyczną. Jedną z takich ważnych dla Polaków rocznic jest 80-lecie niemieckiej agresji na Polskę, która zakończyła pasmo bezkrwawych podbojów Hitlera w Europie i spowodowała zarazem wypowiedzenie wojny III Rzeszy przez mocarstwa europejskie, rozpoczynając tym samym konflikt na skalę globalną.

Pięcioletni obrona Polski przed niemiecką nawałą obfitowała w krwawe walki i punkty zwrotne, których nie brakowało także na Kielecczyźnie. Choć nadal pokutuje powszechne przekonanie o tym, jakoby w Górach Świętokrzyskich nie miały miejsca poważne starcia żołnierzy Wojska Polskiego z Wehrmachtem, ostatnie kilkanaście lat badań historyków zawodowych i amatorów przyniosło zgoła odmienny obraz tamtych dni, wydobywając na światło dzienne nowe fakty<sup>2</sup>. W lokalnej świadomości historycznej pamięć o większych starciach trwała od lat, jednak obecnie historia kieleckiego „Września ‘39” znalazła szerszy krąg odbiorców oraz godne i liczne formy upamiętnienia.

Jako że historię tworzą ludzie, zamiarem autora było przybliżenie życiorysu jednego z bohaterów walk na Kielecczyźnie w omawianym okresie, którego udało się wydobyć z mroków niepamięci całkiem przypadkowo, poprzez odnalezienie zbioru zwizanytek z nim pamiątek.

Tytułowy bohater – kpt. Leonard Cholewa – przez większość swojego życia związany był zawodowo ze służbą wojskową na ziemi świętokrzyskiej i w Kielcach. Jednak w literaturze historycznej wzmiankowany jest tylko przy okazji opisów pierwszej w czasie II wojny światowej zbrodni na jeńcach wojennych – tzw. mordu

1 W tej randze bohater artykułu wyruszył do walki we wrześniu 1939 r., stopień ten nosił także w chwili śmierci.

2 Patrz m.in.: Piotr Zarzycki, *Południowe Zgrupowanie Armii „Prusy” we wrześniu 1939 roku*, Warszawa 2001; tenże: *Iłża 1939*, Warszawa 2009; Jan Wróblewski, *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986; *Polskie Siły Zbrojne w czasie II wojny światowej* (praca zbiorowa), t. I, cz. 2, Londyn 1959; Ludwik Głowacki, *Kampania wrześniowa na Lubelszczyźnie*, Warszawa 1975; Tomasz Gliński, *Śladami iłżeckiego Września 1939*, Iłża 2018.



Il. 1. Leonard Cholewa w mundurze podporucznika 2 PP Leg.; Muzeum Historii Kielc

przyszłego kapitana, pochodzących ze zbiorów prywatnych Macieja Lisa, przechowywanych w Muzeum Historii Kielc. Zespół ten doskonale uzupełnia i ilustruje przebieg służby, jaki wyłania się z akt personalnych kpt. Cholewy oraz dostępnej literatury. Zachowane źródła tworzą obraz wyjątkowo zdolnego i zasłużonego żołnierza Wojska Polskiego, którego upamiętnienie wydaje się być ze wszech miar godne i taki cel obrał sobie autor, tworząc niniejszy tekst.

Jak wynika z Wojskowego Arkusza Ewidencyjnego 1921 r., sporządzonego dla 23 PP, gdzie służył w tym czasie przyszły czwartak, Leonard Cholewa urodził się 24 X 1898 r. w miejscowości Snopków, w gminie Kszczonów (ob. Jastków), w powiecie lubelskim<sup>4</sup>. W innym, późniejszym arkuszu ewidencyjnym, sporządzonym dla 4 Pułku Piechoty Legionów, w którym służył od 1931 r., podał jako miejsce urodzenia miejscowość Jastków.<sup>5</sup> *Nota bene* miejscowość ta 17 lat później stała się

pod Ciepiewem, którego żołnierze niemieccy dokonali na żołnierzach polskich wziętych do niewoli 9 września 1939 r. między Lipskiem a Zwoleniem<sup>3</sup>.

Niniejszy artykuł nie pretenduje do miana kompletnej biografii, lecz powstał głównie w oparciu o dwa źródła: pierwszym z nich jest bogata w dokumenty teczka personalna Leonarda Cholewy ze zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego im. mjr. Bolesława Waligóry, będącego częścią Wojskowego Biura Historycznego. Można w niej odnaleźć dokumenty cenne dla ustalenia szczegółów życiorysu oraz przebiegu służby: karty ewidencyjne z jednostek wojskowych, w których pełnił służbę, opinie przełożonych, orzeczenia lekarskie, świadectwa ze szkół wojskowych czy wnioski o nadanie Krzyża Walecznych oraz własnoręcznie spisany życiorys.

Drugi, niezwykle ciekawy zbiór, stanowi ponad 50 fotografii i dokumentów związanych ze służbą wojskową

3 Zbrodnia ta doczekała się wielu opisów w literaturze przedmiotu; okoliczności śmierci kpt. Cholewy będą przedstawione poniżej.

4 Wojskowe Biuro Historyczne Centralne Archiwum Wojskowe (WBH CAW), Akta Personalne (AP), sygn. I.481.C.2069, k. 60: arkusz ewidencyjny 23 VIII 1921 r..

5 Tamże; Jastków – miejscowość położona ok. 15 km na zachód od Lublina przy trasie na Puławę.

areną potężnej bitwy z armią rosyjską, w której brali udział m.in. żołnierze 4 PP Leg. – jednostki, w której służbę pełnili także oficerowie pamiętający kampanię na Lubelszczyźnie z 1915 r.<sup>6</sup>

Jak wynika m.in. ze wzmiankowanego arkusza Leonard Cholewa był synem Pawła i Konstancji z Dzikowskich, ponadto był stanu wolnego, wyznania rzymskokatolickiego, niekarany. Z tego, jak również z innych dokumentów, można poznać fizjonomię ówczesnego sierżanta Cholewy – był on średniego wzrostu niebieskookim blondynem o pociągłej twarzy i „proporcjonalnym” nosie, lecz mizernej wręcz budowy ciała – jedynie 85 cm w klatce piersiowej i 56 kg wagi<sup>7</sup>.

Z kolei w obszernych, napisanych odręcznie życiorysach<sup>8</sup>, które sierżant Cholewa załączył w marcu 1925 r. i czerwcu 1927 r. w związku ze służbą w Oficerskiej Szkole dla Podoficerów w Bydgoszczy, znajdujemy informację o tym, że edukację rozpoczął w szkole powszechnej Polskiej Macierzy Szkolnej, następnie został przeniesiony do szkoły powszechnej „typu rosyjskiego”, którą ukończył po czterech latach w 1912 r.<sup>9</sup>. W 1913 r. rozpoczął naukę w klasach rzemieślniczo-przemysłowych działających przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, by od 1915 r. kontynuować edukację w Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców Miasta Stołecznego Warszawy<sup>10</sup>. W tym okresie mieszkał w Warszawie przy ulicy Tarczyńskiej 1<sup>11</sup>. Po trzech latach dwudziestoletni podówczas Cholewa przerwał edukację, by zaciągnąć się na ochotnika do tworzących się wówczas polskich oddziałów wojskowych, które miały nadejść z pomocą oblężonemu przez Ukraińców miastu Lwów<sup>12</sup>.

Tak rozpoczęła się tragicznie zakończona kariera wojskowa Leonarda Cholewy. Jak już wspomniano, 10 listopada 1918 r. wstąpił na ochotnika do odradzającego się Wojska Polskiego<sup>13</sup>, zasilając szeregi 1 Lubelskiego Pułku Piechoty, utworzonego dzień wcześniej rozkazem generała Edwarda Rydza-Śmigłego – ministra wojny w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej, z premierem Ignacym Daszyńskim na czele. Dowództwo nad 1 Lubelskim Pułkiem Piechoty objął pułkownik Jan Dobrowolski<sup>14</sup>.

6 Por. m.in.: S. Wyrzycki, J. Osiecki, *4 pułk piechoty Legionów*, Kielce, 2007; J.A. Teslar, *Czwarty Pułk Legionów Polskich*, Lwów 1916; A. Idzik, *Czwarty Pułk Piechoty 1806–1966*, Londyn, b.d.w.; A. Lewicki, *Zarys historii wojennej 4-go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929; *Piętnastolecie 4 P.P.LEG. 24 VI 1915 – 24 VI 1930*, Kielce 1930; *4 Pułk Piechoty Legionów Polskich – historia i pamięć. W 100 rocznicę powstania*, Kielce 2015.

7 WBH CAW, AP, sygn. I.481.C.2069, k. 1: Wojskowa karta ewidencyjna (podoficera zawodowego) 1932 r.; k. 48: zeszyt ewidencyjny, b.d.

8 Tamże, sygn. I.481.C.2069, k. 40, 41: życiorysy z 6 III 1925 r. i 10 VI 1927 r.

9 Tamże, k. 40, 41: życiorysy z 6 III 1925 r. i 10 VI 1927 r.; k. 60: arkusz ewidencyjny 23 VIII 1921 r.

10 Tamże, k. 40, 41: życiorysy z 6 III 1925 r. i 10 VI 1927 r.

11 Tamże, k. 60: arkusz ewidencyjny 23 VIII 1921 r.

12 Tamże, k. 40: życiorys z 25 III 1925 r.

13 Tamże, k. 60; k. 1: Wojskowa Karta ewidencyjna (podoficera zawodowego) 1932 r.

14 S. Witkowski, *Zarys historii wojennej 23-go pułku piechoty*, Warszawa 1928, s. 3.



Il. 2. Porucznik Leonard Cholewa wraz z kolegami z 2 PP Leg.; Muzeum Historii Kielc

Szeregowy Cholewa trafił do I batalionu pod dowództwem majora Wacława Scaevoli-Wieczorkiewicza, który równocześnie dowodził w tym czasie grupą swojego imienia. Nasz tytułowy bohater znalazł się, w ramach I baonu, w 1 kompanii karabinów maszynowych, którą tworzyli studenci warszawskich uczelni, przybyli na wieść o formowaniu oddziałów polskich dla wsparcia walczącego Lwowa<sup>15</sup>. 14 listopada I baon wsparty plutonem działek i plutonem kawalerii (tzw. grupa mjr. Wieczorkiewicza) wyruszył na front, trafiając 26 listopada w okolice Rawy Ruskiej (ob. Ukraina), zajętej przez siły ukraińskie. Nocą przeprowadził zakończone sukcesem natarcie na miasto, wiążąc siły ukraińskie, co umożliwiło marsz na Lwów polskich posiłków z Przemyśla<sup>16</sup>. Jednak nieprzyjaciel nie dał z wygraną, próbując odzyskać utraconą miejscowość. Ostatecznie Polacy utrzymali Rawę Ruską, która stała się bazą wypadową pododdziałów prowadzących akcje zaczepne przeciwko Ukraińcom. Liczne potyczki trwały aż do 14 grudnia, kiedy to grupę mjr. Wieczorkiewicza zluźował baon ppłk. Zarzyckiego. Tego dnia nadeszła także decyzja o zmianie nazwy jednostki na 23 Pułk Piechoty<sup>17</sup>.

Po walkach o Rawę Ruską rozkazem mjr. Wacława Wieczorkiewicza szeregowy Leonard Cholewa 18 grudnia 1918 r. otrzymał awans na starszego szeregowca<sup>18</sup>. I baon 23 PP został zreorganizowany, po czym wiosną trafił znów w okolice Lwowa, gdzie toczył walki w ramach ofensywy majowej aż do czerwca, następnie

15 Tamże.

16 Tamże, s. 4

17 Tamże, s. 4, 5

18 WBH CAW, AP, sygn. I.481.C.2069, k. 54: zeszyt ewidencyjny, b.r.

trafił w rejon Białego Kamienia, o który rozgorzały zażarte walki<sup>19</sup>. W ich trakcie wyróżnił się st. strz. Cholewa, który za swój czyn otrzymał po raz pierwszy Krzyż Walecznych. Szczegółowy opis uzasadniający nadanie odznaczenia znajduje się we wniosku z 17 grudnia 1921 r. Czytamy w nim, że st. strz. Cholewa „28 VI 1919 r. pod Białym Kamieniem jako kmdt karabinu (sic!)<sup>20</sup> celnym ogniem zmusił nieprzyjacielski km do milczenia, czem umożliwił podsuwanie się naszej piechocie. Celnym ogniem zmusił do cofnięcia się linii nieprzyjacielskiej dążącej do sflankowania naszej piechoty”<sup>21</sup>. Prócz odznaczenia st. strz. Cholewa został awansowany rozkazem dowództwa 23 PP nr 3/19, pkt 2 na stopień kaprała, ze starszeństwem od 3 lipca 1919 r.<sup>22</sup>.

W tym czasie 23 PP został włączony w skład 3 Dywizji Piechoty Legionów<sup>23</sup> i skierowany do odvodu dywizji na teren walk z sowietami. Następnie przeszedł w rejon Dyneburga, gdzie zmienił żołnierzy 1 Dywizji Piechoty Legionów i zajął pozycje nad Dźwiną, urządzając stamtąd liczne wypadki przeciwko nieprzyjacielowi<sup>24</sup>. W międzyczasie, we wrześniu 1919 r. kapral Cholewa na wniosek dowództwa 23 PP otrzymał awans na stopień plutonowego<sup>25</sup>. Jego jednostka pozostawała w Dyneburgu, pełniąc w tamtejszej twierdzy służbę reprezentacyjną aż do połowy maja 1920 r., kiedy to rozpoczęła się ofensywa bolszewicka. 23 PP rozpoczął wtedy walki z sowiecką 56 Dywizją Piechoty<sup>26</sup>. Wskutek postępów bolszewickich żołnierze polscy zostali zmuszeni do odwrotu, także 23 PP znalazł się w odwrocie, w kierunku ogólnym na Wileńszczyznę. Następnie wszedł przejściowo w skład 10 Dywizji Piechoty i walczył w składzie armii rezerwowej generała Kazimierza Sosnkowskiego. Tam toczył ciężkie walki o miejscowość Joda, skąd kierował się nad rzekę Dźwinę<sup>27</sup>.

Nad wspomnianą rzeką, w ciężkich walkach w okolicy miejscowości Jamno, znów wyróżnił się plutonowy Leonard Cholewa. Sięgnijmy do cytowanego wniosku odznaczeniowego po opis tego czynu: „Dnia 13 czerwca 1920 r. w walkach pod Jamną, w chwili przerwania linii naszej przez nieprzyjaciela, będąc na linii jako podoficer broni zebrał cofający się w popłochu pluton K.M. i śmiało poprowadził do kontrakcji czem przyczynił się do utrzymania linii”<sup>28</sup>. Po okupionych znacznymi stratami walkach pod Jamnem (Jamną) w drugiej połowie czerwca 23 PP został wyłączony ze składu armii rezerwowej i 10 DP, przekraczając Prypeć i kierując

19 S. Witkowski, *Zarys...* s. 9;

20 Kmdt (komendant) karabinu – tak autor uzasadnienia określił funkcję dowódcy plutonu ciężkich karabinów maszynowych.

21 WBH CAW, AP, sygn. I.481.C.2069, k. 65: Wniosek o odznaczenie „Krzyżem Walecznych” w myśl rozporządzenia R.O.P. z dnia 11 sierpnia 1920 r., 17 XII 1921 r.

22 Tamże, k. 56: *Zeszyt ewidencyjny*, b.r.

23 S. Witkowski, *Zarys...* s. 9.

24 Tamże.

25 WBH CAW, AP, sygn. I.481.C.2069, k. 56.

26 S. Witkowski, *Zarys...* s. 11

27 Tamże, s. 13.

28 WBH CAW, AP, sygn. I.481.C.2069, k. 65.

się do Kowla.<sup>29</sup> Tam pozostał do lipca, aby pod koniec tego miesiąca obsadzić linię rzeki Styr pod Mulczycami i Bielską Wodą, gdzie rozpoczęły się krwawe walki, a pułk czasowo znalazł się pod rozkazami dowódcy 7 Dywizji Piechoty. Wskutek przewagi sowieckiej na tym odcinku pułk zmuszony został do odwrotu. Z końcem lipca 1920 r. 23 PP wrócił do składu macierzystej 3 DP Leg., następnie obsadził pozycje w rejonie Grabowca, biorąc udział w polskiej kontrofensywie. Jego żołnierze osiągnęli kolejne sukcesy – 13 sierpnia zdobyli Hrubieszów, a 16 sierpnia Brześć nad Bugiem<sup>30</sup>. W końcu sierpnia pułk toczył walki w Wysokolitowsku, po czym skierował się na linię rzeki Świsłocz, przez którą przeprowił się i rozpoczął krwawe walki o Brzostowicę Murowaną, następnie przekroczył Niemen i 10 października dotarł do miejscowości Święciajny<sup>31</sup>. W czasie kilkudniowej bitwy o Brzostowicę Murowaną plutonowy Cholewa: „Dnia 21–23 września zajmował pozycję z plutonem K.M. przy komp. 47<sup>32</sup>. Podczas ognia artyleryjskiego z zimną krwią kierował przerzuceniem k.m. na inne stanowisko i zachowaniem się swoim dawał żołnierzom przykład wytrzymałości i śmiałego stawania wobec nieprzyjaciela”<sup>33</sup>. Postawę plutonowego Cholewy pod Jamnem oraz w czasie walk nad Niemnem zakwalifikowano po raz drugi do odznaczenia Krzyżem Walecznych (krzyż o nr. 4919), co usankcjonowano rozkazem w Dzienniku Personalnym nr 14/22, str. 109<sup>34</sup>. Wyżej cytowane wnioski o nadanie podpisali i zaopiniowali m.in.: dowódca grupy płk Wacław Scaevola-Wieczorkiewicz oraz gen. podporucznik Leon Berbecki, a samo odznaczenie plut. Cholewa otrzymał z rąk gen. por. Edwarda Rydza Śmigłego – późniejszego Marszałka Polski – którego podpis również widnieje na przywołanym dokumencie<sup>35</sup>.

Po walkach z bolszewikami, 23 Pułk Piechoty został skierowany na polsko-litewską linię demarkacyjną, odpierając liczne ataki żołnierzy litewskich na swoje pozycje. Służbę graniczną żołnierze pełnili niemal przez cały następny rok aż do października 1921 r., kiedy pułk został skierowany na miejsce swojego stałego pobytu, tj. do Włodzimierza Wołyńskiego<sup>36</sup>, i wszedł w skład 27 DP. Tymczasem plutonowy Leonard Cholewa, w uznaniu zasług na polu bitwy otrzymał awans na sierżanta, rozkazem nr 27 z 11 XII 1920 r., ze starszeństwem od 10 XII 1920 r.<sup>37</sup>. Jednocześnie został szefem 1 kompanii k.m. w I batalionie 23 PP<sup>38</sup>. Udział w walkach o granicę odrodzonej Rzeczypospolitej sierżant Cholewa zakończył z dwukrotnie

29 S. Witkowski, *Zarys...* s. 14.

30 Tamże, s. 15.

31 Tamże, s. 17.

32 Być może chodzi o stanowiska sąsiadującej kompanii z 47 Pułku Strzelców Kresowych, obsadzającego w tym czasie również linię rz. Świsłocz od jej ujścia do m. Samostrzelniki.

33 WBH; CAW, AP, sygn. I.481.C.2069, k. 65.

34 Tamże, k. 64.

35 Tamże, k. 65.

36 S. Witkowski, *Zarys...* s. 18

37 WBH; CAW, AP, sygn. I.481.C.2069, k. 54.

38 Tamże, k. 20, Poświadczenie służby, 20 IV 1921 r.



nadany Krzyżem Walecznych, Krzyżem Frontu Litewsko-Białoruskiego, Gwiazdą Przemyśla oraz odznaką „Orląta”<sup>39</sup>. Niestety, nie udało się autorowi odnaleźć rozkazów nadania odznaczeń, z wyjątkiem rzeczonoego Krzyża Walecznych.

W związku z nominacją, na wniosek dowództwa 23 PP rozkazem Dowództwa Okręgu Generalnego<sup>40</sup> Lublin (DOGen. Lublin) L 6645/X6 z 20 IV 1921 r., skierowano nowo mianowanego sierżanta na kurs doszkalający w Lublinie, gdzie został przydzielony do Batalionu Zapasowego 23 PP<sup>41</sup>. Następnie 16 sierpnia 1921 r. sierż. Cholewę odkomenderowano do Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie, gdzie pracował w charakterze protokolanta<sup>42</sup> do marca następnego roku, by zgodnie z rozkazem Dowództwa Okręgu Korpusu nr II Lublin nr 31 z 24 III 1922 r. rozpocząć służbę w kompanii gospodarczej w Sztapie DOK nr II<sup>43</sup>. W międzyczasie mianowano go podoficerem zawodowym, w myśl wcześniejszego rozkazu DOGen. Lublin z 22 V 1921 r., licząc od 1 X 1921 r. W zachowanych w CAW materiałach znajdujemy wniosek napisany niejako w imieniu sierż. Cholewy do Sądu Wojskowego DOGen. w Lublinie o mianowanie podoficerem zawodowym<sup>44</sup>, przesłany z Lublina, najprawdopodobniej z sądu DOGen. II do dowództwa tegoż, wraz z siedmioma załącznikami, m.in.: kartami ewidencyjnymi, poświadczeniem służby, wyciągiem z księgi kar, orzeczeniem lekarskim, zaświadczeniem o biegłej znajomości języka polskiego. Zachowały się szczęśliwie wszystkie wymienione załączniki, dając dość dobry obraz charakteru i umiejętności sierż. Cholewy. Wniosek o mianowanie podoficerem zawodowym został zaopiniowany przez jego bezpośredniego przełożonego sędziego mjr. Stanisława Idzika. Rzeczona opinia znajduje się na tym samym wniosku. Warto ją przytoczyć: „Petent jest człowiekiem pilnym, gorliwym, pojętnym, o charakterze wyrobionym tak, że po zapoznaniu się z agendami kancelaryjno-sądowymi, rokuje nadzieje na przyszłość – bardzo dobrej siły kancelaryjnej – na podoficera zawodowego nadaje się.”<sup>45</sup>. Podobnie w poświadczeniu służby, autorstwa tymczasowego dowódcy I baonu 23 PP, znajduje się charakterystyka naszego wnioskodawcy: „Jako bezpośredni przełożony sierżanta Cholewy znam go jako podoficera w linii, dzielnego, odważnego, posiadającego wiele własnej inicjatywy, którą mogłem zauważyć w polu w chwilach decydujących. [...] Energiczny, szybko decydujący się, umiejący swych podkomendnych utrzymać w należytym dyscyplinie. W służbie nadzwyczaj punktualny, uczciwy i obowiązkowy – za co w zupełności zasłużył na moje zaufanie.”<sup>46</sup>.

39 Tamże, k. 51, odznaka pamiątkowa „Orląta”.

40 Okręgi Generalne – powołane w 1918 r. terenowe organy administracji wojskowej, od 1921 r. zmienione na Okręgi Korpusów.

41 WBH CAW, AP, sygn. I.481.C.2069, k. 54.

42 Tamże, k. 21.

43 Tamże, k. 54.

44 Tamże, k. 20.

45 Tamże, k. 20

46 Tamże, k. 22: poświadczenie służby, 20 IV 1921 r.



Il. 3. Legitymacja odznaki pamiątkowej 2 Pułku Piechoty Legionów; Muzeum Historii Kielc

3,66, natomiast oceny ogólne, m.in. za sprawowanie się czy sprawność fizyczną, sierżant zawodowy Cholewa otrzymał dobre. Na odwrocie arkusza widnieje interesująca ocena wystawiona przez dowódcę 6 kompanii por. Modzelewskiego. Brzmi następująco: „Poczucie godności osobistej dostateczne – charakter urabia się – koleżeński – szczerzy – dość ambitny w pracy (?) – schludny – wymowa dość dobra – dość sprytny – zdolność uczenia się dość duża – dość samodzielny i energiczny – mało pewny siebie i mało stanowczy – posiada dużo zimnej krwi – zachowanie się w służbie i poza służbą dobre.”<sup>49</sup>

Po nominacji, zgodnie z rozkazami DOK II Lublin z 5 VII 1923 r. i 2 VIII 1923 r., sierżant zawodowy Leonard Cholewa został skierowany na trzeci już, półroczny kurs doszkalający, tym razem do Centralnej Szkoły Podoficerów Zawodowych Piechoty nr 1 w Chełmnie<sup>47</sup> na Pomorzu. Skierowany 31 sierpnia 1923 r., sierż. Cholewa służbę rozpoczął od 1 września tego roku w 6 kompanii, a zakończył szkolenie 2 lutego 1924 r.<sup>48</sup>. We wzmiankowanym zasobie CAW zachowała się z tego okresu karta sierżanta z adnotacją o dwukrotnym badaniu lekarskim oraz niezwykle ciekawy wyciąg kwalifikacyjny z okresu szkolenia, podpisany przez ówczesnego komendanta szkoły ppłk. Stanisława Juszczackiego. Dokument ów zawiera oceny z 24 przedmiotów, w skali od 1 do 5, których średnia wynosi

47 Centralna Szkoła Podoficerów Zawodowych Piechoty nr 1 w Chełmnie – utworzona rozkazem Naczelnego Dowództwa 27 XI 1920 r. (CSPZP nr 2 znajdowała się w Biedrusku, a potem w Grudziądzu). Służyła kształceniu podoficerów zawodowych w piechocie, rozwiązana z końcem 1924 r., jej kompetencje przejęły bataliony szkolne istniejące wcześniej przy każdym DOK. Z. Jagiełło, *Piechota Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 124–126.

48 WBH CAW, AP, sygn. I.481.C.2069, k. 25: karta osobista, b.r.; k. 50: zeszyt ewidencyjny, b.r.

49 Tamże, k. 34: wyciąg kwalifikacyjny z 31 I 1924 r.

Po zakończonym kursie Cholewa powrócił do Lublina, do dalszej pracy w sztabie DOK II. Prawdopodobnie zaraz po powrocie z CSPZP nr 1, bądź na przełomie 1924 i 1925 r. rozpoczął naukę na kursach dokształcających dla urzędników państwowych i wojskowych w Lublinie, co potwierdził dyrektor kursów stosownym zaświadczeniem, zachowanym w aktach osobowych<sup>50</sup>. Nie znamy jednak wyników tychże.

Równocześnie jednak ambitny sierżant rozpoczął starania o otrzymanie stopnia oficerskiego i zdecydował się aplikować do Oficerskiej Szkoły dla Podoficerów w Bydgoszczy<sup>51</sup>. 12 marca 1925 r. złożył podanie o przyjęcie na kurs w latach 1925–27, załączając osiem dokumentów niezbędnych do zakwalifikowania, m.in.: metrykę urodzenia, zaświadczenia odbytych dotychczas szkoleń, zaświadczenie lekarskie, wyciąg z księgi kar (zaświadczenie o niekaralności), życiorys oraz dwie fotografie (obie zachowane)<sup>52</sup>. Wśród dokumentów znajduje się także pochlebna rekomendacja sierż. Cholewy, wystawiona dlań przez ppłk. Tadeusza Szałowskiego – ówczesnego zastępcę szefa sztabu DOK nr II w Lublinie. Autor pisał w niej: „Stwierdzam, że zaw. sierż. CHOLEWĘ Leonarda znam jako prawomyślnego i lojalnego podoficera W.P. odpowiadającego warunkom wymaganym od kandydata do Ofic. Szkoły dla Podof. w Bydgoszczy.”<sup>53</sup>.

Starania młodego sierżanta zostały uwieńczone sukcesem – rozkazem L 4/62 z 30 VII 1925 r., o tym, że 29 VIII 1925 r. został przyjęty na dwuletni kurs w bydgoskiej szkole, począwszy od 1 IX 1925 r.<sup>54</sup>. Niemal po roku służby, w dzień święta wojska 15 sierpnia 1926 r., sierż. Cholewa uzyskał stopień podchorążego na czas nauki oraz został zakwalifikowany do rocznika starszego – rozkazem szkoły L 142/26 z 17 VIII 1926 r.<sup>55</sup> w trakcie nauki sierżant podchorąży odbywał ćwiczenia sprawnościowe oraz badania lekarskie (zachowane skierowanie). W zachowanym zeszycie ewidencyjnym, sporządzonym w szkole w Bydgoszczy, można odnaleźć jego wyniki z dwóch prób sprawności fizycznej, jakie odbył odpowiednio 2 września i 15 października 1925 r. Jak wynika z zachowanego arkusza ocen wykonał liczne ćwiczenia fizyczne, m.in.: skok wzwyż, w dal, bieg na 100 i na 800 m, rzut granatem i wspinaczkę, otrzymując z obu prób zbliżone wyniki, odpowiednio 51 i 54 pkt., plasujące go w gronie średnich sprawnościowo<sup>56</sup>.

50 Tamże, k. 38

51 Oficerska Szkoła dla Podoficerów w Bydgoszczy – utworzona 1 czerwca 1922 r. w miejsce Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych, kształciła w cyklu dwu-, a następnie trzyletnim wyłącznie podoficerów, którzy ubiegali się o stopień oficerski, w 1928 r. przemianowana na Szkołę Podchorążych dla Podoficerów, rozwiązana 31 października 1938 r.; por.: Zdzisław Jagiełło, *Piechota...*, s. 102–104.

52 WBH CAW, AP, sygn. I.481.C.2069, k. 36.

53 Tamże, k. 45.

54 Tamże, k. 54.

55 Tamże.

56 Tamże, k. 51.

Po upływie dwóch lat nauki 15 sierpnia 1927 r. sierżant podchorąży Leonard Cholewa szczęśliwie opuścił mury bydgoskiej kuźni oficerów zawodowych, kończąc IV kurs nauki z wynikiem „zadowalającym”<sup>57</sup>, dającym ogólną lokatę 78 na 83 oficerów, a 56 na 57 w korpusie oficerów piechoty<sup>58</sup>. Zachowana karta ocen szczegółowych zawiera stopnie, w skali od 1 do 10, z 34 przedmiotów, w tym ze sprawowania. Średnia ocen sierż. pchor. Cholewy wyniosła 6,56. Poniżej tabeli ocen widnieje opinia dowódcy kompanii szkolnej kpt. Ostrzyńskiego. Warto przytoczyć ją w całości: „Poczucie honoru i godności b. duże. Charakter zrównoważony. Siła woli duża. Stosunek do przełożonych i kolegów b. dobry. Obowiązkowość i pilność dobre. Ambicja osobista i pracy duża. Takt i sprawowanie się duże. Obycie towarzyskie dobre. Schludność b. dobra. Postawa i wymowa – dobra. Orientacja dobra. Bystrość umysłu i spryt – dobry. Zdolność wydawania jasnych rozkazów dobra. Inicjatywa i samodzielność dobra. Energja stanowczość i zimna krew – duża. Zdolności instruktorskie duże. Wyszkolenie fachowe dobre. Zachowanie się w służbie i poza służbą wzorowe. Ogólnie dobry”<sup>59</sup>.

Zarządzeniem Prezydenta RP z 11 sierpnia 1927 r. Leonard Cholewa został mianowany podporucznikiem piechoty ze starszeństwem od 15 sierpnia tego roku i jednocześnie przeniesiony do służby w 2 Pułku Piechoty Legionów w Pińczowie. Następnego dnia ppor. Cholewa otrzymał urlop wypoczynkowy aż do 1 października 1927 r.<sup>60</sup>.

W momencie wybuchu wojny, już w stopniu kapitana, Leonard Cholewa, podobnie jak część żołnierzy kieleckiego pułku, nie wyjechał ze swoją dywizją na pierwszą linię, lecz przystąpił do organizacji 154 Pułku Piechoty – jednostki mobilizowanej w drugim rzucie, której zadaniem było m.in. zamknięcie przed nieprzyjacielem drogi z Kielc do Radomia. Otrzymał stanowisko dowódcy 2 kompanii I batalionu 154 PP, dowodzonego przez innego czwartaka – mjr. Rudolfa Mizgalewicza. Pułk z kolei dowodzony był przez ppłk. Aleksandra Idzika.

3 września, po otrzymaniu rozkazów, pułk wyruszył na swoje stanowiska na północny-wschód od Kielc. I baon obsadził pozycje opodal wsi Dąbrowa, mając w zasięgu ognia drogę z Kielc. Kiedy 5 września po całodziennym obronie w rejonie Kadzielni wojska niemieckie zajęły Kielce, wieczorem z marszu ruszyły na pozycje I baonu. Niemcy, wsparci czołgami i lotnictwem, podpalając zabudowania, aby oświetlić przedpole, trzykrotnie atakowali stanowiska m.in. kpt. Cholewy, lecz bez powodzenia. Rozgorzała niemal trzydniowa bitwa. Niemcy dysponowali jednak coraz większą przewagą, wobec czego zagrożony okrążeniem baon musiał się wycofać i skierował się przez Pasma Masłowskie na północny wschód. Około 8 września żołnierze 2 kompanii kpt. Cholewy dotarli do rejonu Iłży, gdzie wraz z jednostkami 3 i 12 Dywizji Piechoty wzięli udział w jednej największych bitew

57 Tamże, k. 37: karta kwalifikacyjna, 15 VIII 1927 r.

58 Tamże, k. 54.

59 Tamże, k. 38.

60 Tamże, k. 54.

polskiego września na terenie województwa kieleckiego. Niestety, starcie to zakończyło się rozbiciem polskich jednostek, a żołnierze polscy zmuszeni zostali do odwrotu w kierunku Wisły.

Wkrótce na drodze Polaków stanęły jednostki niemieckich 13 i 29 Zmotoryzowanej Dywizji Piechoty, operujące z północy na południe i odwrotnie po drodze Lipsko – Zwoleń. Chcąc oczyścić sobie trasę odwrotu i jednocześnie zadać przeciwnikowi straty, kpt. Cholewa zdecydował się na uderzenie swoim niewielkim pododdziałem przy wsparciu żołnierzy z resztek 7 Dywizji Piechoty. Początkowo inicjatywa i sukces leżały po stronie polskiej, jednak Niemcy okrzepli i podciągnęli posiłki, w tym artylerię, zadając Polakom poważne straty. Część żołnierzy polskich, w tym bohaterski kapitan, dostała się do niewoli.

Wtedy to, po ustaniu walk (8 września), w odwecie za poniesione straty niemieccy żołnierze III batalionu 15 Pułku Piechoty Zmotoryzowanej, dowodzonego przez majora Kurta Wessela, rozpoczęli trwającą dwa dni pacyfikację ludności cywilnej z pobliskich miejscowości oraz rozstrzeliwanie rozbrojonych polskich jeńców. Część z nich zabito na miejscu, resztę w drodze przez las Dąbrowa – Struga. Zamordowanych zostało co najmniej 150 polskich żołnierzy. Wśród dwóch zabitych oficerów znalazł się kapitan Leonard Cholewa. Jego bliscy i przyjaciele mimo nieustających poszukiwań długo nie wiedzieli się, co się stało. Całe zdarzenie wyszło na jaw wiele lat później, ukazując dramatyczne szczegóły pierwszego w czasie II wojny światowej mordu na jeńcach.

Dziś, w kolejną okrągłą rocznicę obrony Polski, warto przypomnieć zapomnianą nieco sylwetkę zdolnego i oddanego służbie ojczyźnie oficera.

## **Adam Rzadkowski (Kielce)**

### **Captain Leonard Cholewa - a forgotten hero of September 1939 in Kielce**

Leonard Cholewa was born in the Lublin region, from where he moved to the capital at an early age to start education. He stopped his studies at the age of 21, signing up as a volunteer in the forming units of the reborn Polish Army to fight the Ukrainians for Lvov. From that moment on, Leonard Cholewa connected his life and career with military service. For his participation in the war with the Ukrainians, and then with the Bolsheviks, Leonard Cholewa was promoted to the rank of platoon sergeant and was awarded the Cross of Valor twice. After the fights ended, he continued his education at the Officer Cadet School and was eventually promoted to the rank of second lieutenant. In the years 1927–1939 he served in

2nd and 4th infantry regiments of the Polish Legions, in Pińczów and in Kielce, where he was promoted to the rank of captain. During the September campaign, he fought as part of the 154 Reserve Infantry Regiment, in the battle of Dąbrowa and Wiśniówka (5-6 September), then with the remnants of his unit, he withdrew to avoid encirclement and, together with the units of the 7th Infantry Division, marched towards the Vistula, reaching the area of Ciepiałów between Lipsko and Zwoleń. There, a battle with the German broke out, during which Cholewa was badly injured. After the battle, the first crime in the history of World War II on prisoners of war took place - the Germans shot about 150 Polish soldiers and the next day they murdered another dozen wounded Polish soldiers, including Captain Cholewa, in the forest near the village of Anusin.

Keywords: Captain Leonard Cholewa, Polish-Ukrainian war, Bolshevik War. World war II, September campaign, 23rd infantry regiment, 2nd infantry regiment of the Polish Legions, 4th infantry regiment of the Polish Legions, Lublin, Pińczów, Kielce, Dąbrowa, Wiśniówka, battle of Ciepiałów, crime of Ciepiałów

# Źródła i zbiory





Leszek Dziedzic (Muzeum Historii Kielc)

## „Kielce wczoraj i dziś”. Fotografie z konkursu z 1960 r. w zbiorach Muzeum Historii Kielc

Zbiory zgromadzone w Inwentarzu Ikonografii biblioteki Muzeum Historii Kielc obejmują aktualnie 5769 pozycji<sup>1</sup>. Z założenia zbiór ten miał dokumentować zmiany architektoniczne i urbanistyczne miasta. W praktyce jednak trafiły do niego również fotografie obrazujące życie miasta w różnych jego przejawach, które miał przyjmować Dział Gromadzenia i Dokumentacji. Biblioteczny zbiór ikonograficzny składa się w większości z negatywów małoobrazkowych, pozytywów w różnych formatach, fotografii w postaci druków, czyli głównie pocztówek, oraz albumów zawierających fotografie. Obiekty zostały pozyskane drogą zakupów, darów i przekazów instytucjonalnych. Zdecydowana większość fotografii pochodzi z okresu po 1945 r., a niezbyt liczne z czasów II Rzeczypospolitej i okupacji. W skład zbioru wchodzi zróżnicowane liczebnie zespoły, których autorami są uznani kieleccy fotograficy: Paweł Pierściński, Janusz Buczkowski, Jerzy Kamoda, Stanisław Lipka i Henryk Pieczul.

Obok nich wyróżnia się zespół 90 odbitek fotograficznych w formatach ekspozycyjnych, niemal w całości dokumentujący wygląd Kielc w połowie XX w.<sup>2</sup>. Przekazany został do muzeum w 2010 r. przez Urząd Miasta w Kielcach i wstępnie rozpoznany jako nieuporządkowany plon konkursów fotograficznych, organizowanych przez ówczesny Zarząd Miejski<sup>3</sup>. Zaznaczono, że nazwiska ich autorów nie są znane, pomimo sygnowania zestawu 12 fotografii pieczętą imienną autora (Witold Sowiński) i dodatkowo 3 pojedynczych fotogramów odręcznymi podpisami autorów (Jerzy Kamoda, Stanisław Lipka, Edmund Massalski). Większość fotografii na początku 2011 r. została zaprezentowana kielczanom w Małej Galerii Muzeum Historii Kielc na wystawie pod tytułem „Kielce sprzed lat. Fotografie z daru Urzędu Miasta w Kielcach”<sup>4</sup>.

1 Stan w księdze inwentarzowej „Ikonografia” na dzień 10.09.2020 r. Dla porównania w 2010 r. były to tylko 1553 pozycje inwentarzowe. Por. M. Kolasa, *Zbiory fotografii w Muzeum Historii Kielc*, „Studia Muzealno-Historyczne”, 2011, t. 3, s. 361.

2 MHKi/I/1408–1497.

3 M. Kolasa, *Nabytki Muzeum Historii Kielc w 2010 roku*, „Studia Muzealno-Historyczne”, 2011, t. 3, s. 377; M. Kolasa, *Zbiory fotografii...*, s. 362.

4 Wystawa „Kielce sprzed lat. Fotografie z daru Urzędu Miasta w Kielcach”, komisarz L. Dziedzic, Muzeum Historii Kielc, 11 luty – 9 marca 2011 r.

W wyniku szczegółowego opracowania okazało się, że wszystkie fotografie są efektem jednego tylko konkursu, zatytułowanego „Kielce wczoraj i dziś”, który odbył się na przełomie 1959 i 1960 r. z okazji 15-lecia wyzwolenia Kielc<sup>5</sup>. Jego organizatorami byli: Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu, Polskie Towarzystwo Fotograficzne Oddział w Kielcach i redakcja partyjnego dziennika „Słowo Ludu”. Konkurs miał na celu „spopularyzowanie dorobku naszego miasta w okresie 15-lecia władzy ludowej”<sup>6</sup>. Prace można było zgłaszać w dwóch kategoriach. W kategorii „A” zdjęcia Kielc „dawnych”, czyli nieistniejących już domów, ulic i placów. W kategorii „B” przyjmowano natomiast zrobione „na gorąco” fotografie dokumentujące wygląd miasta „dziś” oraz wszelkie przejawy jego życia. Zdjęcia należało wykonać w granicach administracyjnych

miasta lub we wskazanych miejscowościach podmiejskich, takich jak Białogon, Bukówka, Czarnów, a także w Chęcinach, Dąbrowie, Masłowie, Niewachlowie, Sitkówce, Wiśniówce, Słowiku, Zagórzcu i w okolicach rzeki Lubrzanki<sup>7</sup>.

Konkurs przeznaczony był dla wszystkich potrafiących fotografować. Do grupy „A” można było zgłaszać dowolną liczbę prac, natomiast do grupy „B” tylko 25 prac. Każdą fotografię należało na odwrocie opatrzyć godłem autora, tytułem, datą i opisem, a w dołączonej kopercie podać personalia i adres autora oraz wykaz fotografii w układzie grupowym. Informację o konkursie zamieszczono na



II.1. Dyplom Pawła Pierścińskiego za zajęcie I miejsca w konkursie fotograficznym „Kielce wczoraj i dziś”; Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach, Kolekcja Pawła Pierścińskiego

5 Uchwała Nr 242 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach z dnia 19 XI 1959 r., k. 355–359, AP Kielce, Protokoły z posiedzeń Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach od Nr 48 do Nr 54, 1959 rok 29 XI – 17 XII, sygn.. 315; *Z okazji 15-lecia wyzwolenia Kielc. Konkurs fotograficzny*, „Słowo Ludu”, 1959, nr 329, s. 3; P. Pierściński, *Kielecka Szkoła Krajobrazu. Kronika 1955–2002*, w: tenże, *Czas krajobrazu*, Kielce – Kraków 2004, s. 12.

6 *Z okazji 15-lecia...*

7 Tamże.

łamach „Słowa Ludu” 27 listopada 1959 r., prace można było nadsyłać do 1 stycznia 1960 r., a rozstrzygnięcie konkursu miało nastąpić 9 stycznia 1960 r.<sup>8</sup> Organizatorzy zastrzegli sobie prawa do zakupu, reprodukcji i pokazania prac na wystawie pokonkursowej. Dla obydwu grup fotografii przewidziano jednakowe nagrody pieniężne: po dwa tysiące złotych dla zwycięzców, po tysiąc złotych dla dwóch drugich miejsc i po pięćset złotych dla trzech trzecich miejsc. W każdej z grup można było otrzymać tylko jedną nagrodę. Redakcja „Słowa Ludu” obiecywała też możliwość publikacji najciekawszych prac na łamach gazety.

Rozstrzygnięcie konkursu, zgodnie z zapowiedzią, nastąpiło w sobotę 9 stycznia 1960 r., a jego wyniki ogłoszono na łamach „Słowa Ludu” we wtorek 12 stycznia<sup>9</sup>. Zgłoszono do niego w obu kategoriach, jak w dwóch wersjach informowała prasa, łącznie 320 lub ponad 400 prac<sup>10</sup>. W kategorii prezentującej Kielce „wczoraj” pierwszą nagrodę otrzymał Paweł Pierściński (godło „Karczoch”), wówczas jeszcze student Politechniki Warszawskiej. W grupie obrazującej Kielce „dziś” pierwszą nagrodę przyznano Janowi Siudowskiemu (godło „Liść”). Dwie drugie nagrody za Kielce „wczoraj” otrzymali: występujący wspólnie z synem Andrzejem Edmund Massalski (godło „Krugacz”)<sup>11</sup> i Ryszard Jakubowski (godło „Tesz”)<sup>12</sup>. Za Kielce „dziś” dwie drugie nagrody przyznano Pawłowi Karczewskiemu i Stanisławowi Lipce (godło „Zenit”). Trzecie nagrody w grupie „A” odebrali: Józef Kłodawski (godło „Figura”), Witold Sowiński (godło „Podkowa”) i Władysław Koterski (godło „Nów”). W grupie „B” natomiast ponownie wspólnie Edmund i Andrzej Massalscy (godło „Krugacz”), Jerzy Kamoda (godło „Łazik”) i Andrzej Pierściński



Il. 2. Ogłoszenie o wystawie „Kielce wczoraj i dziś”, *Słowo Kielc. Jednodniówka*, Kielce 1960, s. 5

8 Tamże.

9 *Konkurs: „Kielce wczoraj i dziś” rozstrzygnięty. Pierściński i Siudowski najlepsi*, „Słowo Ludu” 1960, nr 12, s. 4.

10 Doniesienia prasowe podawały różne liczby. Tamże; *Zwiedzamy wystawę fotograficzną*, „Słowo Ludu” 1960, nr 30/31, s. 8.

11 W notatce prasowej z 12 stycznia zamiast Andrzeja błędnie wymieniony jest Edward Massalski, natomiast w kolejnej, z 26 stycznia 1960 r., wpisani są już prawidłowo Edmund i Andrzej Massalscy. *Konkurs: „Kielce wczoraj...”*; *Fotoamatorzy otrzymali konkursowe nagrody*, „Słowo Ludu” 1960, nr 26, s. 6. Autor biografii E. Massalskiego nie wspomina o wspólnej nagrodzie; A. Rembalski, *Edmund Massalski. Biografia*, Kielce 2016, s. 108, 109.

12 Fotografia nr inw. MHKi/I/1413 oznaczona stemplem R. Jakubowskiego opisana jest godłem „Tesz”, natomiast w informacji prasowej R. Jakubowskiemu przypisano godło „Dawniej”, *Konkurs: „Kielce wczoraj...”*

(godło „Oksza”)<sup>13</sup>. Ponadto, jak donosiło „Słowo Ludu” 26 stycznia 1960 r., w gronie nagrodzonych znaleźli się również Franciszek Gładysz i Romuald Janion, których nagrody nie wynikały z regulaminu konkursu. Według informacji prasowej wszyscy autorzy byli członkami Polskiego Towarzystwa Fotograficznego<sup>14</sup>. Prace oceniał m.in. Witold Dederko, członek Rady Naczelnej PTF, który mocno komplementował kieleckich amatorów fotografii<sup>15</sup>.

Zwycięzcy konkursu otrzymali regulaminowe nagrody pieniężne<sup>16</sup> oraz dyplomy honorowe stemplowane jubileuszową pieczęcią uroczystej sesji Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych, które uroczysto wręczono im na wystawie pokonkursowej. W okresie od 16 stycznia do 31 marca 1960 r. kielczanie mogli oglądać



Il. 3. *Studnia – ponuro i ciemno* (Kieleckie podwórko), fot. W. Sowiński, 1940; wszystkie fotografie ze zbiorów Muzeum Historii Kielc

13 W bibliografii osobowej Pawła Pierścińskiego druga nagroda – nie trzecia jak w informacji prasowej – za Kielce „dziś” przypisana jest Pawłowi Pierścińskiemu. *Paweł Pierściński. Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa*, oprac. B. Piotrowska, P. Pierściński, Kielce 2016, s. 182; *Konkurs: „Kielce wczoraj...”*

14 *Fotoamatorzy otrzymali...*

15 *Konkurs: „Kielce wczoraj...”*

16 Z budżetu wystawowego 35 tys. zł bezpośrednio na nagrody przeznaczono 11 tys. zł. Uchwała Nr 242 Prezydium..., k. 359.

ponad 150 prac konkursowych w górnym holu Wojewódzkiego Domu Kultury<sup>17</sup>. Brak jest informacji o prezentowaniu wystawy poza Kielcami, co przewidywał jej regulamin.

Omawiany zbiór 90 fotografii trafił do Muzeum Historii Kielc w 2010 r. jako dar Biura Rady Miejskiej Urzędu Miasta w Kielcach, dzięki inicjatywie dyrektor Biura pani Ewy Łęk-Noculi<sup>18</sup>. Najprawdopodobniej jest to zachowana część z przeszło 150 fotogramów eksponowanych na wystawie pokonkursowej w WDK, a następnie zakupionych przez organizatorów. Tematyka zdjęć, na których można odnaleźć charakterystyczne budynki, główne ulice i place miasta, a także zaułki i podwórka oraz – obecnie niezachowane, ale znane z innych źródeł – fragmenty miasta, wskazują na ich kielecką proveniencję. Analiza miejsc udokumentowanych fotografiami pozwoliła datować je na przełom lat 50. i 60. XX w. Z kolei opisy, m.in. w postaci oznaczenia godłami, wskazywały na ich konkursowe pochodzenie. Właśnie analiza godeł i ich rozszyfrowanie pozwoliło na identyfikację konkursu i ostateczne wskazanie na konkurs „Kielce wczoraj i dziś”.

Z opisów na fotografiach wynika, że tylko osiem należy do grupy „A”, 35 do grupy „B”, a ponad połowie brakuje oznaczenia grupy. Nie można jej obecnie określić, gdyż nie dysponujemy wykazami fotografii w układzie grupowym, które autorzy zobowiązani byli złożyć organizatorom. Autorska kwalifikacja do grupy „A”, czyli, jak zakładał regulamin wystawy, obiektów już nieistniejących, w praktyce potraktowana została dość dowolnie, gdyż miejsca i obiekty na fotografiach co najwyżej uległy przekształceniom. W tej grupie znalazły się dwie najstarsze fotografie datowane na rok 1925, autorstwa Edmunda Massalskiego, dokumentujące widok północnego skrzydła Pałacu Biskupów Krakowskich i korpusu głównego Zakładów Białogońskich<sup>19</sup>. Zachowały się ich szklane negatywy, które w 2003 r. otrzymał Dział Przyrody Muzeum Narodowego w Kielcach<sup>20</sup>. Kolejne chronologicznie są cztery fotografie – bez określonej przynależności grupowej – autorstwa Witolda Sowińskiego, prezentujące wygląd kieleckich podwórek-studni i przedmieść, datowane na rok 1938, 1939 i 1940<sup>21</sup>. Pozostałe prace z historycznej grupy „A” pochodzą już z drugiej połowy lat 50. i jest to pięć fotografii zwyczajcy w tej kategorii Pawła Pierścińskiego i jedna fotografia sygnowana godłem „Ryś”. Pozostałe 82 fotografie, niezależnie, czy zaliczone do grupy „B”, czy pozostawione bez oznaczenia przynależności, spełniają wymogi tej grupy i dokumentują wygląd miasta „dziś” oraz wszelkie przejawy jego życia. Przyjęta w regulaminie konkursu nomenklatura „dziś” pozostaje właściwie kwestią umowną. Pozostawiając uczestnikom na dostarczenie wykonanych prac jedynie miesiąc, musiano milcząco założyć, że „dziś” może oznaczać nawet dziesięciolecie, i że składane na konkurs fotografie mogły być wykonane już „wczoraj”, przed konkursem.

17 *Słowo Kielc. Jednodniówka*, Kielce 1960, s. 5; *Zwiedzamy wystawę...*

18 Umowa darowizny nr UD 2/B/D/2010 z 2 kwietnia 2010 r.

19 MHKi/I/1438, MHKi/I/1471.

20 P. Król, *Kraina Gór Świętokrzyskich na dawnej fotografii*, Kielce 2007, s. 7, 57, 75, 104, 105.

21 MHKi/I/1458, MHKi/I/1459, MHKi/I/1460.



Il. 4. *Sienkiewicza dziś*, fot. R. Jakubowski, lata 50. XX w.

Oficjalnym założeniem konkursu było „spopularyzowanie dorobku naszego miasta w okresie 15-lecia władzy ludowej”<sup>22</sup>, w istocie mającego jednak służyć swoistej legitymizacji nowego ustroju, co poświadcza fakt finansowania konkursu ze środków przyznanych na obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego<sup>23</sup>. Równoległe miał on służyć opracowaniu dokumentacji fotograficznej miasta<sup>24</sup>.

Utrwalony przez uczestników konkursu obraz miasta, poza wspomnianymi już powyżej wyjątkami sprzed epoki Polski Ludowej, dokumentuje obraz miasta, jego przemiany architektoniczno-urbanistyczne oraz różnorodne przejawy życia kulturalnego i społecznego z lat. 50. XX w. Na 85 fotografii 59 jest datowanych na okres 1955–59. Można więc przypuszczać, że pozostałe 26 niedatowanych fotografii również pochodzi z tego czasu. Zdjęcia ukazują dwie strony życia miasta. Z jednej strony Kielce odchodzące w przeszłość, jak na przykład domy nad Silnicą i „domy jednorodzinne” przy ul. Zagnańskiej; z drugiej zmiany inwestycyjne zachodzące w mieście po raz pierwszy nie żywiołowo, a w wyniku realizacji planów jego rozwoju, opracowywanych od roku 1953. Do 1960 r. powstały nowe zakłady przemysłowe, a istniejące wcześniej rozbudowano. Położono nacisk na budownictwo mieszkaniowe, budując nowe osiedla: Sienkiewiczowską Dzielnicę Mieszkaniową, Szydłówek, Czarnów, osiedle przy ul. Zagórskiej, a także realizując budownictwo

22 Uchwała Nr 242 Prezydium..., k. 357; *Z okazji 15-lecia...*

23 Uchwała Nr 242 Prezydium..., k. 355.

24 Tamże.



Il. 5. *Plac Panny Marii*, fot. P. Pierściński, 1955

plombowe. Rozpoczęto kampanię modernizacji ulic, kładąc asfalt w miejsce „kocich łbów”. Podobnie unowocześniano sieć handlową, otwierając nowe, dobrze wyposażone sklepy oraz punkty usługowe<sup>25</sup>.

Obraz Kielc utrwalony na konkursowych fotografiach dla przejrzystości ujęto poniżej w ramach następujących zagadnień:

- zabytki
- „stare” miasto
- „nowe” miasto
- stare i nowe (ulica Sienkiewicza)
- życie miasta
- panoramy miasta
- fotografia artystyczna.

Jest to podział umowny, wybrany przez autora, zwłaszcza że poszczególne fotografie mogą być zaliczone do kilku grup jednocześnie i analizowane na różnych płaszczyznach tematycznych. W kontekście omawiania zaznaczonych zagadnień odniesienie do poszczególnych fotografii ma miejsce w przypisach.

Jak zwykle poczesne miejsce – tak jak w wielu zbiorach fotografii miejskich – zajmują zabytki, którym poświęconych jest 19 fotografii. Uwaga autorów skupiała się przy tym na wzgórzu zamkowym i jego okolicach, gdzie wykonano 13 zdjęć, przy czym będącej dominantą wzgórza katedrze poświęcono tylko jedną fotografię. Najwięcej, bo cztery prace, prezentują Pałac Biskupów Krakowskich<sup>26</sup>.

25 J. Zieliński, *Kielce w Polsce Ludowej*, Warszawa 1984, s. 25, 26, 269, 271.

26 MHKi/I/1469–1472.



Il. 6. *Ulica Wesola*, fot. P. Pierściński, 1956

Trzy z nich eksponują w różnych ujęciach i z różnej perspektywy całą bryłę pałacu. Najciekawsze jest ujęcie fasady widzianej z góry, z dzwonnicy katedralnej, z perspektywicznym ujęciem panoramy miasta i leżącej poza miastem Karczówki<sup>27</sup>. Dwie pozostałe fotografie to: bryła pałacu od strony ogrodu, częściowo przysłonięta murem, i pałac widziany z perspektywy dachów ulicy Paderewskiego z widocznymi fragmentami nieistniejącej zabudowy na pierwszym planie. Skrzydło północne pałacu z widokiem jednej z wież pałacowych, jeszcze z charakterystycznym rosyjskim daszkiem namiotowym, ukazuje jedna z dwóch

najstarszych fotografii z roku 1925<sup>28</sup>. Wspomnianą już wcześniej katedrę oglądamy od północy z perspektywy ulicy Dużej<sup>29</sup>. Zdjęcie w stylu Jana Bułhaka eksponuje jednak bardziej dzwonnice i szczegóły zabudowań ulicy Dużej. Podobny widok na dzwonnice prezentuje ujęcie z perspektywy ulicy Kapitulnej<sup>30</sup>. W tej fotografii bardziej interesujący jest jednak sam przebieg ulicy, jeszcze niewyprostowanej w górnym biegu, z murem po stronie południowej. Z ciekawej perspektywy, bo z dachu Pałacu Biskupów Krakowskich, ukazane zostało sąsiadujące z pałacem więzienie<sup>31</sup>. Niestandardowe ujęcie pozwala zajrzeć na więzienny spacerniak okolicy

27 MHKi/I/1472.

28 MHKi/I/1471.

29 MHKi/I/1468.

30 MHKi/I/1466.

31 MHKi/I/1408.



budynkami. Pozostałe, mniej spektakularne widoki obiektów na wzgórzu zamkowym, to budynek plebanii katedralnej przed przebudową<sup>32</sup>, dawny Zajazd pod Krakowiakami<sup>33</sup>, dwa ujęcia siedziby kurii biskupiej – jedno perspektywiczne od strony domu prepozyta<sup>34</sup>, a drugie zachowanego w pierwotnym kształcie wejścia do dawnej kanonii Tumlin<sup>35</sup> oraz dwa ujęcia pałacyku Tomasza Zielińskiego<sup>36</sup>, jedno od strony parku, a drugie z wnętrza ogrodu.

Z kolejnych sześciu fotografii trzy poświęcone są zabytkom sakralnym. Bardziej interesujące jest tylko ujęcie kościoła św. Wojciecha od strony południowej<sup>37</sup>. Na pozostałych dwóch możemy podziwiać z dalekiej perspektywy kościół garnizonowy przy ul. Chęcińskiej i zespół klasztorny na Karczówce<sup>38</sup>. Inne zabytki uwiecznione przez uczestników konkursu to gmach Leonarda<sup>39</sup>, niezbyt już reprezentacyjny i słabo widoczny spoza drzew, oraz budynek Zakładów Białogóńskich<sup>40</sup>, sfotografowany w 1925 r. Do zabytków, ale już młodszej daty, należałoby też zaliczyć ze względu na jego pomnikowy charakter budynek Domu Przystosobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, obecnie Wojewódzkiego Domu Kultury<sup>41</sup>. Stereotypowe ujęcie od frontu nie wnosi nic nowego do wiedzy o budynku.

Wizerunkom „starego” miasta poświęcono 14 fotogramów. Trzy z nich, wykonane w latach 1938–40, prezentują niepowtarzalny klimat niezidentyfikowanych kieleckich podwórek-studni z obowiązkowym rynsztokiem pośrodku i zrujnowanymi elewacjami oficyn<sup>42</sup>. Ujęcia te mają bardziej charakter artystyczny niż dokumentalny. W podobnym klimacie wykonane są cztery kolejne fotografie przybliżające naturalistycznie „uroki” miejskich zaułków. Są to zaśniewane „zatyłki” ulicy Bodzentyńskiej widziane od strony placu św. Wojciecha<sup>43</sup>, wrośnięty w ziemię bieda-domek na fotografii z 1938 r.<sup>44</sup> oraz zniszczona kamieniczka przy ul. Żelaznej<sup>45</sup> i drewniany parterowy dom nad Silnicą otoczony drewnianymi szopami i płotem<sup>46</sup>. W podobnej stylistyce prezentuje się też podwórko przy ul. Żelaznej z widokiem na kościół św. Krzyża<sup>47</sup>. Niewiele lepiej przedstawiają się ulice. Nawet na skrzyżowaniu ulic Wesolej i Sienkiewicza widzimy kamienicę, z której odpadł już tynk,

---

32 MHKi/I/1478.

33 MHKi/I/1477.

34 MHKi/I/1474.

35 MHKi/I/1476; J.L. Adamczyk, *Wzgórze zamkowe w Kielcach*, Kielce 1991, s. 102, 103.

36 MHKi/I/1462–1463.

37 MHKi/I/1448.

38 MHKi/I/1441, MHKi/I/1449.

39 MHKi/I/1432.

40 MHKi/I/1438.

41 MHKi/I/1443.

42 MHKi/I/1458–1460.

43 MHKi/I/1416.

44 MHKi/I/1442.

45 MHKi/I/1423.

46 MHKi/I/1429.

47 MHKi/I/1422.



Il. 7. Kielce – *S.D.M. (I)* (Ulica H. Sienkiewicza), fot. J. Kamoda, 1959

grafii. Dwie prace ilustrują nowe miejskie przybytki kultury, wewnątrz eleganckiego foyer przebudowanego kina „Moskwa” i budynek kina „Bajka”<sup>52</sup>. Nowe Kielce to także „nowy” Szydłówek i jego „socjalistyczne” budownictwo, nieodparcie kojarzące się z wizerunkiem Nowej Huty<sup>53</sup>. Spektakularna, chociaż już opatrzona przez powojenne piętnastolecie nowość, to pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej, wzniesiony w miejscu prawosławnego soboru na skwerze Stefana Żeromskiego<sup>54</sup>. Dwie pozostałe fotografie to budynek schroniska przy skoczni narciarskiej na Pierścienicy i park miejski z pomnikiem Stefana Żeromskiego<sup>55</sup>.

ale w głębi widać tynkowanie budynku ówczesnej Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej<sup>48</sup>. Na kolejnym zdjęciu również dostrzegamy zniszczone elewacje kamieniczek przy ul. Seminaryjskiej, aczkolwiek świetnie wpisujące się w nostalgiczny nastrój jesiennej fotografii<sup>49</sup>. Niewiele do wiedzy o mieście wnoszą trzy dalsze fotografie: jednej z kapliczek Drogi Krzyżowej prowadzącej z katedry na Karczówkę, placu przed kościołem św. Krzyża i drewnianych domów przy ul. Podklasztornej<sup>50</sup>. Ostatnia fotografia „starego” miasta to ujęcie odlewni w Białogonie<sup>51</sup>.

Ujęcia „nowego” miasta to, poza ulicą Sienkiewicza, która zostanie omówiona osobno, jedynie sześć foto-

48 MHKi/I/1451.

49 MHKi/I/1461.

50 MHKi/I/1444–1445, MHKi/I/1457.

51 MHKi/I/1439.

52 MHKi/I/1453, MHKi/I/1450.

53 MHKi/I/1452.

54 MHKi/I/1430.

55 MHKi/I/1437, MHKi/I/1447.

Charakterystyczne są prace dotyczące ulicy Sienkiewicza. Jako pryncypalna była wizytówką miasta, a jednocześnie najbardziej dostrzegalnym i spektakularnym przykładem dokonań nowej władzy. Ulicy poświęcono uwagę na 19 fotografiach autorstwa różnych autorów, a ponadto występuje ona w kontekście innych prac, jak np. zdjęć panoramicznych. Na 12 fotografiach przedstawiony jest obraz nowego socjalistycznego miasta<sup>56</sup>. Fotografujący dostrzegli przede wszystkim częściowo powstające jeszcze budynki Sienkiewiczowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, z czego sześć prac dokumentuje wygląd dzisiejszego placu Literatów, pięć nowego pasaży pomiędzy ulicami Małą i Dużą,



Il. 8. *Kleryków* (Ulica Jana Pawła II), fot. P. Pierściński, 1955

a jedno plac Artystów. Uwagę ma przyciągać – m.in. poprzez eksponowanie charakterystycznych ozdobnych detali – przede wszystkim wspaniała socrealistyczna architektura, wywołująca bezpośrednie skojarzenia z wyglądem warszawskiego MDM lub Nowego Miasta. Większość fotografii z tej grupy prezentuje w tle życie ówczesnego miasta, ruch uliczny, przechodniów, modę uliczną, nieliczne pojazdy. Tylko na jednej z fotografii<sup>57</sup> dostrzec można charakterystyczną postać wiejskiej kobiety w pasiastej zapasce objuczonej koszykami – wszechobecną przecież wtedy w pejzażu miasta, zwłaszcza w dni targowe. Uwieńczeniem omówionych fotografii jest praca ukazująca ulicę Sienkiewicza w nocy w manierze wielkomiejskiej ulicy rześście oświetlonej lampami ulicznymi i neonami<sup>58</sup>. Niejako zwornikiem pomiędzy starym i nowym są dwie fotografie fragmentu ulicy z widokiem na zabytkowy budynek teatru<sup>59</sup>. Na jednej jest to budynek z elewacją w oplakany

56 MHKi/I/1483, MHKi/I/1487–1497.

57 MHKi/I/1493.

58 MHKi/I/1479.

59 MHKi/I/1484, MHKi/I/1486.



Il. 9. *Widok z wieży kościoła św. Krzyża*, fot. A. Pierściński, 1959

stanie, a na drugim już odnowiony, bardziej pasujący do nowej ulicy Sienkiewicza. Uzupełnieniem przedstawionego obrazu są dwie fotografie ukazujące perspektywiczny widok wzdłuż ulicy od skrzyżowania z ulicą Małą w stronę dworca kolejowego<sup>60</sup>. W przeciwieństwie do poprzednich ujęć głównymi aktorami nie są na nich budynki, a wyasfaltowana jezdnia i kielczanie. Przechodnie są liczni, a ruch samochodowy bardziej intensywny niż na poprzednich fotografiach. Obydwie stwarzają wrażenie tętniącego życiem miasta. Dwie ostatnie fotografie dotyczą ulicy Sienkiewicza i nierozzerwalnie związanego z nią placu Artystów. Na jednej, której identyfikacja przysporzyła najwięcej trudności z całego zespołu, z perspektywy ulicy Leśnej widzimy ulicę Sienkiewicza z wykopami, a w miejscu dzisiejszego placu Artystów dworek dawnej Kanonii Brzechów z dwoma gankami i czterospadowym dachem, odbudowany po pożarze Kielc z roku 1800<sup>61</sup>. Zbliżony widok na plac – już bez budynku kanonii, ale z perspektywą na dzisiejszą siedzibę Biura Wystaw Artystycznych i Pałac Biskupów Krakowskich – daje nam druga fotografia<sup>62</sup>. Elementem spajającym te dwie fotografie jest, dziś już nieobecny, ale przez lata kojarzący się z tym miejscem kiosk Ruchu.

60 MHKi/I/1481, MHKi/I/1485.

61 MHKi/I/1455; J.L. Adamczyk, *Wzgórze zamkowe...*, s. 115.

62 MHKi/I/1482.

Kolejna grupa – 12 fotografii – to ujęcia, jak precyzował to regulamin konkursu, „przejawów życia kulturalnego i społecznego”<sup>63</sup>. Ściśle w duchu zasad konkursu można zakwalifikować do tej grupy pięć zdjęć, prezentujących udział kielczan w życiu miasta. I tak: na placu Wolności, centrum oficjalnej aktywności, widzimy mieszkańców miasta w trzech sytuacjach: uczestników pierwszomajowego pochodu<sup>64</sup>, uczniowskiej żakiny pod dowcipnym hasłem „Przez wagary do kapitalizmu”<sup>65</sup> i szkolnego kiermaszu „Domu Książki”<sup>66</sup>. Najprawdopodobniej pierwszomajowego święta dotyczy też datowana na maj 1959 r. fotografia z ul. Dużej z transparentem PZPR, na której jednak nie widać samych kielczan<sup>67</sup>. Z kolei fotografia z miejską tablicą ogłoszeń dokumentuje przejawy życia społecznego ze stycznia 1958 r. Dzięki niej możemy poznać ofertę, i to nie tylko kulturalną, kierowaną do mieszkańców miasta przez organizatorów różnorodnych wydarzeń<sup>68</sup>. Kielecko-Radomski Teatr im Stefana Żeromskiego zapraszał więc na wizytę w teatrze wystawiającym „Cyda” P. Corneille’a, „Estrada” proponowała m.in. komedię „Gracze” N. Gogoła, zdarty w większości plakat zapraszał na nieznaną wystawę. Proponowano również spędzenie czasu na wieczorku tanecznym i turnieju siatkówki męskiej. Klepsydry informowały o nadchodzących ceremoniach pogrzebowych. Komentarz autora do prezentowanej sytuacji nie był jednak optymistyczny, gdyż stwierdzał, że: „Zjawiska kulturalne w Kielcach przechodzą prawie niezauważone”<sup>69</sup>.

Uczestnicy konkursu na pięciu fotogramach udokumentowali też życie miasta i utrwalili zwyczajną, codzienną obecność kielczan na placach i ulicach. Na placu Wolności udało im się uchwycić kielecki spleen<sup>70</sup> w wersji dziecięco-senioralnej<sup>71</sup>. Kolejne cztery ujęcia prezentują jednak odmienną ekspresję mieszkańców. Widzimy więc księży podążających energicznie ulicą Dużą od seminarium duchownego w stronę katedry<sup>72</sup>, uczniów dyskutujących pod dawną siedzibą Liceum im. Stefana Żeromskiego przy ul. Jana Pawła II<sup>73</sup>, zaśnieszony plac NMP z grupą podążających w różne strony przechodniów<sup>74</sup>, a wreszcie dwie dziewczynki wbiegające na schody katedry od strony Pałacu Biskupów Krakowskich<sup>75</sup>.

---

63 Uchwała Nr 242 Prezydium..., k. 357.

64 MHKi/I/ 1426.

65 MHKi/I/1480.

66 MHKi/I/1425.

67 MHKi/I/1465.

68 MHKi/I/1440.

69 Tamże, opis na rewersie.

70 Stan przygnębienia, apatii i nudy wywołany poczuciem beznadziejności życia.

71 MHKi/I/1424.

72 MHKi/I/1473.

73 MHKi/I/1475.

74 MHKi/I/1464.

75 MHKi/I/1467.



Il. 10. *Kroki we mgle ul. Żeromskiego*, fot. A. Massalski, 1957

Dwa ostatnie fotografie w tej grupie prezentują kieleczan przy pracy, jako kolejnej z form współżycia społecznego. Na jednej z fotografii przy pracy widzimy skalników w wyrobisku kamieniołomu na Kadzielni<sup>76</sup>, a na drugim „Prządkę” z Czarnowa w tradycyjnym wiejskim stroju<sup>77</sup>.

Specyficzną formą spojrzenia na miasto jest fotografia panoramiczna. Ujęcia takie możemy obejrzeć na 14 fotografiach. Tylko na jednym z nich widać Kielce z daleka, ze wzgórza Karczówka, a centralnym obiektem jest Pałac Biskupów Krakowskich<sup>78</sup>. Na kolejnych trzech patrzymy na miasto z górujących nad nim świątyń. Z wieży kościoła

św. Krzyża możemy obejrzeć chłodnie kominowe elektrowni kieleckiej, dworzec i Karczówkę<sup>79</sup>, natomiast na dwóch ujęciach z dzwonnicy katedralnej patrzymy na centrum miasta w kierunku kościoła św. Krzyża i na północ na centrum Kielc, i w perspektywie na niezabudowane pola wsi Szydłówek<sup>80</sup>. Następne dwie fotografie wykonane z dachu Pałacu Biskupów Krakowskich pozwalają spojrzeć na centrum Kielc w kierunku placu Artystów<sup>81</sup>. Na obydwu widać przejściową wersję placu, na którym współistnieją zgodnie elementy „starych” i „nowych” Kielc. Zestaw kolejnych czterech panoram wykonany został z dachu budynku przy ul. Czerwonego Krzyża 5, gdzie mieszkali ich autorzy, Edmund i Andrzej Massalscy<sup>82</sup>. Dominujące

76 MHKi/I/1433.

77 MHKi/I/1435.

78 MHKi/I/1409.

79 MHKi/I/1412.

80 MHKi/I/1410, MHKi/I/1413.

81 MHKi/I/1415, MHKi/I/1420.

82 MHKi/I/1414, MHKi/I/1417–1418, MHKi/I/1421.

są tu widoki dachów starówki, ponad które wybijają się dachy Sienkiewiczowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Dwie panoramy wykonano z trudnych do identyfikacji miejsc. Jedna z nich, zbliżona do panoramy z dzwonnicy katedry, ukazuje wzgórze Szydłówka<sup>83</sup>, a druga gmach gimnazjum św. Stanisława Kostki<sup>84</sup>. Ostatnie dwie panoramy wykonane są z żabiej perspektywy. Na jednej widać miasto od północy, znad brzegu zalewu miejskiego<sup>85</sup>, a na drugiej na pierwszym planie dominują tereny dworca kolejowego<sup>86</sup>.

Ostatnią grupę sześciu fotografii można nazwać artystycznymi, gdyż praktycznie nie są związane z miastem. Jest to zamglona ulica z samotnym przechodniem – scena z ul. Żeromskiego<sup>87</sup>, widok na wieżę kościoła św. Trójcy<sup>88</sup> oraz pędzący pociąg w okolicy Słowika<sup>89</sup>. Trzy ostatnie fotogramy to pozorne panoramy, całkowicie zdominowane elementami pierwszego planu. Dwa z nich to motywy śladów na śniegu pochodzące z Kaweczyny i Białogona<sup>90</sup>, a trzeci to malowniczy krzew ostu na czarnowskich polach<sup>91</sup>.

Lista osób nagrodzonych w konkursie liczy 14 nazwisk. Tymczasem w omawianym zespole znajdują się prace jedenastu autorów, dziewięciu znanych z nazwiska i dwóch znanych tylko z godeł: „Dawniej” i „Ryś”. Zakładając, że organizatorzy zakupili wyłącznie nagrodzone prace, to w zespole brakuje nam fotografii pięciu autorów. Na pewno nie ma zdjęć Jana Siudowskiego (godło „Liść”) i Władysława Koterskiego (godło „Nów”). Mogą natomiast znajdować się zdjęcia Pawła Karczewskiego, Franciszka Gładysza lub Romualda Janiona, których godeł nie znamy, a którzy mogli posługiwać się nierozszyfrowanymi godełami „Dawniej” i „Ryś”.

Autorem największej liczby 14 fotografii w tym zespole Paweł Pierściński oraz uczestnik konkursu posługujący się godłem „Dawniej”. Prace Witolda Sowińskiego i autora kryjącego się pod godłem „Ryś” zachowały się w 12 egzemplarzach. Zdjęć pozostałych autorów jest mniejsza liczba. I tak: Andrzeja Massalskiego – 10, Andrzeja Pierścińskiego – 8, Ryszarda Jakubowskiego – 7, Jerzego Kamody – 5, Stanisława Lipki – 4, Józefa Kłodawskiego i Edmunda Massalskiego po 2.

Wszystkie fotogramy na rewersach mają naniesione odręczne opisy ołówkiem lub niebieskim atramentem, a niektóre pieczętki autorskie. Część z tych adnotacji nie jest zgodna z regulaminem konkursu. Są to prace Witolda Sowińskiego ostemplowane jego pieczętką i pojedyncze prace Jerzego Kamody, Stanisława Lipki i Edmunda Massalskiego z odręcznymi podpisami autorów. Natomiast w przypadku siedmiu pozostałych fotografii, na których autorzy również ujawnili swoje

---

83 MHKi/I/1419.

84 MHKi/I/1427.

85 MHKi/I/1456.

86 MHKi/I/1454.

87 MHKi/I/1436.

88 MHKi/I/1411.

89 MHKi/I/1428.

90 MHKi/I/1431, MHKi/I/1446.

91 MHKi/I/1434.

personalia podpisami lub pieczętką, zostały one zanonimizowane poprzez zaklejenie szarą papierową taśmą. Upływ czasu, powodujący samoczynne odspojenie się taśmy, spowodował ujawnienie danych autorów. Odsłoniły się trzy pieczętki Pawła Pierścińskiego, dwie Andrzeja Massalskiego, jedna Ryszarda Jakubowskiego i odręczny podpis Edmunda Massalskiego. Pozwoliło to, po konfrontacji z danymi z innych źródeł, zweryfikować dane odnośnie autorstwa niektórych fotografii.

Zakres opisów też nie zawsze jest zgodny z konkursowym regulaminem. Część opisana jest wyłącznie godłem, nawet bez podpisu i daty, a większość, jak wspomniano już powyżej, nie posiada oznaczeń grupy, do której zgłaszał ją autor. Niektóre opisy są bardziej rozwinięte i podają dodatkowe dane o sfotografowanych obiektach<sup>92</sup>. Dwa z nich komentują też prezentowaną na ujęciach rzeczywistość. Bardziej lakoniczny był już wcześniej zacytowany<sup>93</sup>. Drugi, rozbudowany komentarz ma nawet charakter bardziej manifestu ideowego zgodnego z założeniami organizatorów konkursu niż opisu: „Ulicą przewalają się kłęby baloników obrazujące dążenia ludzkie do przemiej[nie]nia naszego miasta, do uczynienia z niego wielkiego uprzemysłowionego grodu. Dążeniom tym przewodzi PZPR...”<sup>94</sup>. Autor tak opisanej fotografii znalazł się w gronie laureatów konkursu.

Na rewersach trzech fotografii znajdują się naklejki i stemple poświadczające udział oznaczonych nimi prac we wcześniejszych konkursach fotograficznych. Są to dwie fotografie Pawła Pierścińskiego. Pierwsza to „Domy nad Silnicą”<sup>95</sup>, eksponowana na IV Białostockiej Wystawie Fotografii Amatorskiej Oddziału Białostockiego PTF w listopadzie 1957 r., na którą przyjęto sześć jego prac i gdzie otrzymał VIII nagrodę<sup>96</sup>. Druga to „Miasto w zimie”<sup>97</sup>, wystawione na IV Wystawie Fotografii Artystycznej PTF w Zakopanem w czerwcu 1958 r., na której był jednym z 55 wystawców, a przyjęto pięć jego prac<sup>98</sup>. Trzecią fotografią z udokumentowanym udziałem w wystawach jest praca Andrzeja Massalskiego „Koniec dnia”, która w 1959 r. brała udział w IX Ogólnopolskiej Wystawie Amatorskiej Fotografii Artystycznej w Warszawie<sup>99</sup>.

Zgodnie z regulaminem konkursu organizatorzy zastrzegli sobie prawo wystawienia prac na wystawie pokonkursowej i jednocześnie do ich zakupu i reprodukcji, gdyż konkurs miał też służyć opracowaniu dokumentacji fotograficznej miasta<sup>100</sup>. Plon konkursu, ilustrujący dobitnie założoną tezę, że Kielce „to miasto, które

92 Np. MHKi/I/1464, MHKi/I/1468.

93 MHKi/I/1440, opis na rewersie.

94 MHKi/I/1465, opis na rewersie.

95 MHKi/I/1429, naklejka wystawowa na rewersie.

96 *Paweł Pierściński. Bibliografia...*, s. 180.

97 MHKi/I/1464, naklejka wystawowa na rewersie.

98 *Paweł Pierściński. Bibliografia...*, s. 180; B. Stano, *Wystawy zapamiętane, wystawy zapomniane. Życie artystyczne Krakowa, Nowej Huty, Rzeszowa i Zakopanego w okresie Odwilży*, Kraków 2007, s. 180.

99 MHKi/I/1414, stempel wystawowy na rewersie.

100 Uchwała Nr 242 Prezydium..., k. 357.



w bardzo szybkim tempie wyrasta na nowoczesny miejski ośrodek wojewódzki<sup>101</sup> zaprezentowano kielczanom na wystawie pokonkursowej w Wojewódzkim Domu Kultury od 16 stycznia do 31 marca 1960 r.<sup>102</sup>. Z datą styczniową władze miasta wydały też propagandową jednodniówkę „Słowo Kielc”, w której znalazła się co najmniej jedna fotografia z konkursu<sup>103</sup>, a wszystkie zdjęcia dokumentowały m.in. hasła: „Stare...” - „... i nowe”, „Kładziemy asfalt...”, czy „Wybudowaliśmy wiadukt”<sup>104</sup>, sławiące dokonania nowej władzy. W 1961 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach wydało publikację *Kierunki rozwoju m. Kielc w 5-letnim Planie Gospodarczym na lata 1961–1965* ilustrowane zdjęciami Jerzego Kamody prezentującymi dotychczasowe osiągnięcia w rozwoju miasta<sup>105</sup>. Po części były to na pewno prace konkursowe, gdyż fotografia zamieszczona na stronie 8 wydawnictwa jest prawie bliźniaczą kopią zdjęcia nadesłanego na konkurs przez Jerzego Kamodę, którego opis z numeracją na rewersie wskazuje na zgłoszenie do konkursu całego cyklu pt. „S.D.M.”<sup>106</sup>. Tymczasem w omawianym zespole jest tylko jedna taka fotografia. Zdjęcia zgłoszone do konkursu były też już wcześniej publikowane w broszurze *Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego w latach: 1960–1966 w Kielcach* wydanej w lipcu 1959 r. przez Prezydium MRN w Kielcach mającej mieszkańcom miasta dostarczyć „materiały, mówiące o [jego] przeszłości, teraźniejszości i przyszłości”<sup>107</sup>. Na stronie 21 wydawnictwa znajduje się fotografia zatytułowana *Kielce – S. D. M.* autorstwa Stanisława Lipki, która następnie brała udział w konkursie „Kielce wczoraj i dziś”<sup>108</sup>. Brak w omawianym zespole ok. 60 fotografii nie pozwala na przesłedzenie w jakim stopniu i w jakim zakresie organizatorzy konkursu wykorzystali zakupione fotografie.

Z chwilą pozyskania omawianego zespołu fotografii przez Muzeum Historii Kielc zdjęcia zaczęły być wykorzystywane w działalności edukacyjnej i wydawniczej muzeum. Większość z nich została pokazana w 2011 r. na wystawie. „Kielce sprzed lat. Fotografie z daru Urzędu Miasta w Kielcach”<sup>109</sup>. W 2012 i 2015 r. w niewielkiej części znalazły się na wystawach: „Kielce w PRL-u. Wystawa fotografii ze zbiorów Muzeum Historii Kielc” i „Wizerunek miasta”, a także zostały zamieszczone w katalogach obu wystaw<sup>110</sup>. Trafiły także do wydanej przez muzeum monografii miasta *Kielce przez stulecia*<sup>111</sup>.

101 *Zwiedzamy wystawę...*

102 *Słowo Kielc. Jednodniówka...*, s. 5.

103 MHKi/I/1496, „Sienkiewicza dziś”, fot. R. Jakubowski.

104 *Słowo Kielc. Jednodniówka...*, s. 3, 5, 6.

105 *Kierunki rozwoju m. Kielc w 5-letnim Planie Gospodarczym na lata 1961–1965*, Kielce 1961.

106 Tamże, s. 8; MHKi/I/1493.

107 *Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego w latach: 1960–1966 w Kielcach*, Kielce 1959.

108 MHKi/I/1495. W wydawnictwie w podpisie do fotografii błędnie zapisano nazwisko autora: St. Lipska. Powinno być: St[anisław] Lipka.

109 Patrz przypis 4.

110 *Kielce w PRL-u. Wystawa fotografii ze zbiorów Muzeum Historii Kielc*, oprac. M. Kolasa, Kielce 2012; *Wizerunek miasta*, oprac. K. Myśliński, Kielce 2015.

111 *Kielce przez stulecia*, red. M. Maciągowski, Kielce 2014.

## **Leszek Dzedzic (Kielce History Museum)**

### **“Kielce Yesterday and Today”. Photographs from a 1960 photographic competition in the collection of Kielce History Museum**

The collection of Iconography in the library of the Kielce History Museum includes a set of 90 photographic prints in exhibition formats, almost entirely documenting Kielce in the mid-twentieth century. It was donated to the museum in 2010 as a gift from the City Council Office of the City Hall in Kielce. In 2011 it was presented at the exhibition entitled „Kielce from years ago. Photographs donated by the City Hall in Kielce”.

All photographs are from a photographic competition entitled „Kielce yesterday and today”, which took place at the turn of 1959 and 1960 on the occasion of the 15th anniversary of the liberation of Kielce and aimed at popularizing the city’s achievements during the 15th anniversary of the people’s power. In the category „Kielce yesterday” the first prize was awarded to Paweł Pierściński whereas in the category „Kielce today” - to Jan Siudowski. The inhabitants of Kielce could see over 150 competition works at the Provincial Cultural Center between January and March 1960.

The photographs document the image of the city, its architectural and urban transformations as well as various manifestations of cultural and social life in the 1950s. Out of 85 photographs, 59 are dated from 1955–1959. 19 photographs are devoted to monuments, 14 to the „old” city, whereas shots of the „new” city include, apart from Sienkiewicza Street (19 photographs) only 6 photographs; 12 photographs portray the life of the city’s inhabitants, 14 photographs are panoramic shots and finally 6 photographs are an artistic variations of the city’s image.

The author of the largest number of photographs is Paweł Pierściński. He is also the author of 14 photographs in the „Dawniej” category. Then, there is Witold Sowiński - the author of the „Ryś” category (12 photographs). The other authors include: Andrzej Massalski (10), Andrzej Pierściński (8), Ryszard Jakubowski (7), Jerzy Kamoda (5), Stanisław Lipka (4), Józef Kłodawski and Edmund Massalski (2 each).

**Keywords:** Kielce, photography, photographic competition, Paweł Pierściński, Jan Siudowski

Krzysztof Myśliński (Muzeum Historii Kielc)

## Płyty graficzne Józefa Mehoffera w zbiorach Muzeum Historii Kielc

W schedzie po Jadwidze Trzczińskiej, zmarłej w 2005 r. w Kielcach malarce i graficze, przejętej przez Muzeum Historii Kielc w 2007 r., znajduje się pięć niewielkich matryc graficznych. Są to cztery płyty miedziane i jedna cynkowa, opisane niżej.

W trakcie opracowywania zespołu Marcin Kolasa ustalił, że autorem płyt jest Józef Mehoffer.

Skąd w Kielcach znalazły się prace Mehoffera? Jadwiga Trzczińska, urodzona w 1933 r., była córką Józefa i Klementyny Trzczińskich. Ojciec był emerytowanym dowódcą 12 Pułku Ułanów Podolskich, matka pielęgniarką. Ojczystą ciotką Jadwigi była Zofia Trzczińska, jedna z ważniejszych rzeźbiarek międzywojennej Polski, mieszkająca w Warszawie. Jej mężem był Zygmunt Kamiński, równie znany grafik i malarz, profesor Politechniki Warszawskiej. Dzięki tym koligacjom Jadwiga Trzczińska mogła podjąć w latach 1953–1958 studia na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Tam mieszkała i pracowała przez kilka następnych lat, tam też nawiązała liczne kontakty artystyczne.

Jak wynika z zachowanego fragmentu niedatowanego listu (zbiory nieuporządkowane po J. Trzczińskiej), jaki znalazł się w papierach przejętych z domu artystki po jej śmierci, najprawdopodobniej ktoś z Warszawy przekazał jej zespół płyt graficznych Józefa Mehoffera w celu wykonania kolejnych odbitek. Szczegółów nie znamy. Z treści listu wynika, że Trzczińska kilka matryc odesłała już wcześniej, odbitki z pozostałych obiecała wykonać w przyszłości.

Taka propozycja współpracy nie dziwi, ponieważ artystka w pewnym okresie życia intensywnie zajmowała się grafiką ilustracyjną, raczej jednak w technice drzeworytu. W Kielcach miała też trudności z dostępem do prasy graficznej. W efekcie zapewne nie wykonała obiecanych kopii.

Po opracowaniu i oczyszczeniu płyt muzeum poprosiło o wykonanie odbitek – dla celów dokumentacyjnych i edukacyjnych – dr Janusza Barana z Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Odbitki z matryc wykonanych technika suchej igły nie oddają obecnie pierwotnego zamiaru artysty ze względu na zużycie duktów kreski.

Przy opracowaniu obiektów posłużono się nazewnictwem i datowaniem według: Kazimierz Czarnecki, *Grafika Józefa Mehoffera. Katalog wystawy*, Płock 1983; podano całkowity wymiar płyt.

Nr inw. MNKi/S/62 *Kobieta z różą*, 1927 r., cynkoryt, 210 x 103 mm, liczne drobne wżery.

Autorska odbitka w Muzeum Narodowym w Warszawie, sygn. 144669.

K. Czarnecki, s. 25, poz. 55, jako miedzioryt; tam też bibliografia i analogie.

Nr inw. MNKi/S/63, *Portret żony artysty przy świetle lampy*, 1905 r., miedź, akwaforta, sucha igła, 130 x 180 mm, płyta wyeksploatowana.

Autorska odbitka w Muzeum Narodowym w Warszawie, Grafika Polska 2630, reprodukt: <https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/katalog/783860>.

K. Czarnecki, poz. 11, datuje zespół podobnych portretów na lata 1904–1906, ten konkretny na 1905 r.

Nr inw. MNKi/S/64, *Portret chłopca*, po 1910 r. miedź, akwaforta, sucha igła, 182 x 118 mm, płyta wyeksploatowana.

Autorska odbitka w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. I. 7833.

K. Czarnecki, poz. 26.

Nr inw. MNKi/S/65, *Zakryta czarnym płaszczem*, z cyklu *Tancerka*, 1905–1907, miedź, akwaforta, akwatinta, 150 x 100 mm, po prawej usunięte ślady mniejszej postaci kobiecej, stan dobry.

Autorska odbitka w Muzeum Narodowym w Warszawie, Gr. Pol. 25820.

K. Czarnecki, poz. 23 podaje cały cykl i bibliografię.

Nr inw. MNKi/S/66, *Głowa jasnowłosa – głowa kobieca z medalionem na szyi*, ok. 1905 r., 150 x 100 mm, miedź, sucha igła, akwaforta, brzegi zaokrąglone, płyta wyeksploatowana.

Autorska odbitka Muzeum Narodowe w Warszawie, Gr. Pol. 17382 MNW.

K. Czarnecki, poz. 9.

**Krzysztof Myśliński (Kielce History Museum)****Józef Mehoffer's graphic plates in the collection of the Kielce History Museum**

In 2007, art collections of Jadwiga Trzcńska, a painter and graphic artist from Kielce, was donated to the Kielce History Museum. There is a set of graphic plates, five of which were made by the leading Polish artist of the beginning of the 20th century, Józef Mehoffer. They were created between 1905 and 1927. The techniques used included etching, aquatint, dry needle and zinc engraving.

Keywords: Józef Mehoffer, Modernism, graphic art



# Praktyka muzealna





Iwona Grabczak (Muzeum Historii Kielc)

## Ekspozycja i eksponaty na wystawie stałej „Z dziejów Kielc” oraz na wystawach czasowych w edukacji muzealnej

Działalność wystawiennicza muzeum powstaje w zupełnie nowych warunkach niż na przełomie XIX/XX w. Kuratorzy konstruując przestrzeń ekspozycyjną, zwracają uwagę nie tylko na poruszany temat, ale biorą pod uwagę grupę docelową, jaką jest określony typ odbiorcy. Muzeum to przestrzeń wyjątkowa, gdzie odwiedzający, niezależnie od swojego wykształcenia, doświadczenia i zawodu, ma wystawę zrozumieć, odczytać treści kryjące się na różnych poziomach wystawy. Odbiór ekspozycji powinien być na tyle przystępny, aby zwiedzający czuł się w placówce dobrze, żeby chciał jeszcze do muzeum wrócić. Placówki muzealne w swoich działaniach kładą duży nacisk na zadania edukacyjne i poznawcze, ale pamiętając jednocześnie, jak wymagający jest rynek turystyczny i jak wiele możliwości mają widzowie, wybierając sposób spędzania wolnego czasu. Wpłynęło to na działania muzeum, które stały się poniekąd instytucjami rozrywkowymi. Organizacja działalności wystawienniczej to główne zadanie każdego muzeum. Wyraża się ona w misji instytucji. Prezentowane są eksponaty, pamiątki pochodzące z kolekcji, zbiorów, które znalazły się w kręgu zainteresowania muzeum. To pierwszy etap, który z kolei wpływa na dalsze działania edukacyjne i promocyjne. Dobrze opracowane informatory i katalogi wystaw funkcjonują jako monografie i są podsumowaniem najnowszych ustaleń na temat prezentowanych zabytków<sup>1</sup>. Obecnie czynniki ekonomiczne wpływają na to, że traktujemy muzeum jako instytucję, która powinna zarabiać, i to szczególnie wystawa jest tym wydarzeniem-działaniem, która powinna przełożyć się na dochód. W działalności Muzeum Historii Kielc wystawy możemy podzielić na stałe i czasowe. Coraz większą popularność zyskują wystawy planszowe (bez oryginalnych eksponatów), które wychodzą poza granice muzeum, zajmują miejsce w przestrzeni miasta czy choćby centrum handlowego. Ze względu na rozwój nowych technologii coraz częściej pojawiają się wystawy wirtualne w internecie<sup>2</sup>. Adresowane są do publiczności, mają zainteresować, przekazać określone treści oraz edukować. Budowa każdej wystawy to opowieść ze wstępem, rozwinięciem i zakończeniem. Główna oś, na której powinna być skupiona uwaga, to eksponaty. Umieszczane są w przestrzeni w sposób przemyślany,

1 L. Manovich, *Ku archeologii ekranu komputerowego*, w: *Widzieć, myśleć, być. Technologie mediów*, red. A. Gwóźdź, Kraków 2001, s. 168.

2 Tamże, s. 170

jedne posiadają rozbudowany komentarz, w formie tradycyjnej (podpisy, tablice), ale inne coraz częściej mają obudowę multimedialną. Zastosowane są nowoczesne technologie gdzie wykorzystuje się pokazy zdjęć czy niezwykłą aranżację. W praktyce muzealnej są instytucje, gdzie komentarz dominuje nad oryginalnymi artefaktami, ale instytucje takie wciąż należą do mniejszości. Sytuacje takie wynikają z jednej strony z braku wystarczającej ilości oryginalnych eksponatów, wysokich kosztów związanych z ich ekspozycją (konieczność zapewnienia należytych warunków konserwatorskich)<sup>3</sup>

Ekspozycja, czyli sposób prezentowania obiektów w muzeach, ściśle związana jest z rozwojem muzealnictwa. Rodzaj ekspozycji muzealiów zależy od wielu czynników, m.in. od położenia placówek, warunków lokalowych, uwarunkowań historycznych, a także determinantów ludzkiej percepcji. Barbara Fash Charles dzieli wystawy na trzy podstawowe kategorie: te, w których artefakty są sprawą pierwszorzędą, następnie takie, w których dominująca jest sama koncepcja, i takie, w których eksponaty służą wyrażeniu pewnej idei<sup>4</sup>. Z muzeum narracyjnym związana jest druga i trzecia kategoria. W przypadku drugim, kiedy najważniejsza jest koncepcja, artefakty tracą na wartości i nie dominują w przestrzeni nad pozostałymi elementami. W trzeciej sytuacji najbardziej cenne eksponaty traktowane są z pietyzmem, podczas gdy inne służą wyrażeniu koncepcji i przekazaniu pewnych informacji. W obu tych przypadkach charakterystyczne jest zastosowanie bardzo dużej liczby elementów wystawy, do których oprócz artefaktów można zaliczyć fotografie, mapy, tablice tekstowe, plakaty, nagrania, ekrany, filmy, gabloty oraz elementy dekoracyjne<sup>5</sup>. Piotr Unger pisze, że zasadniczym środkiem przekazu stosowanym przez wszystkie muzea jest eksponat, czyli zabytek lub dokument związany z konkretną działalnością człowieka w przeszłości. Rolę informacyjną odgrywają jednak nie pojedyncze przedmioty znajdujące się w salach muzealnych, lecz odpowiednie ich zespoły utworzone zgodnie z założoną z góry myślą przewodnią i według pewnych zasad – czyli ekspozycja muzealna. Na tę ekspozycję składają się nie tylko eksponaty, ale i wystrój architektoniczno-plastyczny oraz wiele materiałów pomocniczych. <sup>6</sup>Wystawa w muzeum narracyjnym jest kompilacją materiału, w którym suma robi większe wrażenie niż poszczególne jej części. Sam obiekt – artefakt, który dany jest nam w sposób realny, reprezentuje przeszłość we współczesności, ale jednocześnie prezentuje się go w taki sposób, żeby pozbawić go wieloznaczności i nadać mu potrzebne znaczenie.

Termin ekspozycja używany jest wymiennie z określeniem wystawa<sup>7</sup>.

3 J. Kaczmarek, *Muzeum jako przestrzeń sztuki, pamięci i dialogu, przypadek najmniejszego muzeum świata*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2018, t. 34, s. 48.

4 Tamże, s. 50.

5 J. Kargul, *Upowszechnianie, animacja, komercjalizacja kultury. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2012, s. 231.

6 Tamże, s. 240

7 G. Żuk, *Edukacja muzealna i nowe media*, w: *Animacja działań kulturalnych – wyzwanie współczesności*, red. Małgorzata Latoch-Zielińska, Warszawa 2010, s. 100.

Muzeum Historii Kielc mieści się w kamienicy wybudowanej w połowie XIX w. na placu zakupionym w 1843 r. przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Podpiwniczona, jednopiętrowa kamienica z piętrową oficyną od podwórza, posiadała klasycyzującą, jedenastoosiową fasadę z wejściem na osi budynku. W 1913 r. stała się siedzibą powołanego w Kielcach w 1908 r. Muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, należącego wraz z bogatą biblioteką do kieleckiego oddziału PTK. W tym miejscu Muzeum PTK prowadziło działalność do 1943 r., kierowane kolejno przez kustoszy Tadeusza Szymona Włoszka i Sylwestra Kowalczewskiego<sup>8</sup>. W 2004 r. rozpoczęto remont, a 30 października 2006 r. obiekt przekazano do użytkowania powołanemu przez Radę Miasta Muzeum Historii Kielc. W Muzeum Historii Kielc od początku jego działalności wykorzystywano przestrzeń do działalności wystawienniczej. Wystawa stała umieszczona jest na pierwszym piętrze kamienicy. Składa się z ośmiu pomieszczeń. Ekspozycja nosi tytuł „Z dziejów Kielc” i przekazuje nam wiedzę o mieście średniowiecznym, Kielcach należących do biskupów krakowskich (do końca XVIII w.) oraz stolicy regionu w XIX i XX stuleciu. Warto zobaczyć makietę chaty średniowiecznych mieszkańców osady, najstarszą pieczęć miejską, mundury oficerów stacjonujących w Kielcach pułków, stare malowidła przedstawiające widoki miasta, pamiątki z rodzinnych strychów i szuflad<sup>9</sup>.

Wśród wystaw czasowych warto zwrócić uwagę na wystawę poświęconą Jadwidze Trzcńskiej. Na wystawie zaprezentowano prace z zakresu malarstwa, grafiki i rysunku. W najmniejszym pomieszczeniu została odtworzona pracownia artystki z oryginalnymi przedmiotami z domu i pracowni. Po wejściu do niego zwiedzający mogli wczuć się w proces twórczy, jaki towarzyszył artystce w trakcie powstawania prac.

Odmienny charakter miała wystawa jubileuszowa „Przez pokolenia – scenografie i ich twórcy”, która została przygotowana z okazji jubileuszu 60-lecia Teatru Lalki i Aktora „Kubus” w Kielcach. Niezwykła aranżacja zamieniła przestrzeń muzealną w teatralną. W salach Muzeum Historii Kielc pojawiły się prace wielu scenografów współpracujących z „Kubusiem”, projekty Urszuli Kubicz-Fik i Alicji Kuryło, prace Alexandra Andrzeja Łabińca. Obok projektów scenografii na wystawie pokazano lalki dające możliwość animacji: klasyczne kukły, jawajki, marionetki, lalki oparte na technice lalek sycylijskich. Wystawie towarzyszył bogaty program edukacyjny; liczne spotkania i warsztaty animacyjne. Ciekawym rozwiązaniem, które zastosowano na wystawie „Rodziny kieleckie. Fijałkowscy”, było odtworzenie pracowni pana Leopolda Fijałkowskiego. W pracowni uczestnicy mogli zeszlifować wybrane przez siebie kamienie i z taką „pamiątką” opuścić wystawę. Każde z powyższych rozwiązań pozwalało na wprowadzenie uczestnika w arkana pracy: artystki malarki, lalkarza czy osoby zajmującej się tworzeniem pięknych kamieni.

8 „Z Dziejów Kielc”. *Stala wystawa historyczna*, Kielce 2009, s. 5.

9 Tamże, s. 4.

Wystawa powinna mieć właściwą aranżację i komentarz, ale przede wszystkim w odpowiedni sposób pokazać eksponaty. Każda w zasadzie wystawa używa specjalną aranżację plastyczną, która nawiązuje do tematu, ale też potęguje jej przekaz. Dawniej to przedmioty zdobiły pomieszczenia, dziś wnętrza muzeów przekształcane są tak, aby jak najlepiej zaprezentować eksponaty. Powstają filmowe scenografie, zachęcające odwiedzających do nowej rzeczywistości. Te triki filmowe, dzięki swej nowej atrakcyjności dają znanym już pomieszczeniom walor nowości i niezwykłości. To także jest narzędzie służące ponownemu zaproszeniu publiczności do tego samego miejsca – muzeum. Wystawy organizowane przez muzea to najczęściej duże przedsięwzięcia i wydarzenie medialne. Wymagają skoncentrowania przygotowań merytorycznych i organizacyjnych, wnikliwych poszukiwań, naukowych dociekań, pomysłowości pracowników muzeów i są bardzo czasochłonne. Przy planowaniu ekspozycji szczególną uwagę zwraca się na odpowiednie zabezpieczenie eksponatów przed niewłaściwym i nieprzewidzianym zachowaniem zwiedzających. Atrakcyjność wystawy to nie tylko oryginalne pamiątki, nie wszystkie prezentowane przedmioty to dobra kultury, zabytki, muzealia – chronione przepisami prawa. W praktyce muzealnej kuratorzy sięgają po przedmioty, które są uzupełnieniem czy też dopełnieniem ekspozycji, prezentowane mogą być również współczesne kopie dzieł sztuki i zabytków, wykonane na potrzeby konkretnej wystawy.<sup>10</sup>

Na ekspozycji stałej oraz na wystawach czasowych Muzeum Historii Kielc komisarze wystaw przy współpracy artystów stworzyli całościowe koncepcje. Dotyczyły one nie tylko samej wystawy, jej aranżacji, ale także katalogów, gadżetów, materiałów edukacyjnych. Autorzy korzystali z różnych rozwiązań, aby główne wątki danej wystawy miały właściwy akcent. Elementy wykorzystywane do tworzenia opowieści to, m.in.: panele ścienne, gabloty, witryny, ekrany, podwyższenia, podesty, powiększenia, wydzielanie odrębnych przestrzeni na salach wystawowych poprzez różne systemy wystawiennicze. Odtworzenie wnętrza prywatnego domu modlitw Herszla Zagajskiego było możliwe poprzez powiększenie fotografii oraz wydzielenie właściwej przestrzeni na wystawie „Wizerunek miasta” w 2015 r. Dzięki takiemu zabiegowi zwiedzający miał możliwość znaleźć się przez chwilę we wnętrzu budynku, niedostępnego na co dzień. W świat scenografii zapraszała na swojej wystawie Malwina Chabocka. Rozwiązania zastosowane przy organizacji przestrzeni muzealnej wprowadziły odbiorców w twórczy świat. Prace artystki umieszczone we wnętrzach tekturowych pudeł, zapraszały do spojrzenia w głąb. Pracownia zatrzymana w trakcie procesu twórczego pokazywała kolejne etapy tworzenia projektów.

Przy gromadzeniu zbiorów muzealnych oprócz zakupów i przekazów od rozmaitych instytucji znaczącą rolę odgrywają prywatni darczyńcy. Dzięki mieszkańcom Kielc zbiory są zasobniejsze. Przekazują oni pamiątki rodzinne, dokumenty,

10 R. Pater, *Edukacja muzealna dla dzieci*, Alternatywne przestrzenie, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2013, nr 4, s. 68, 69.

stare fotografie, elementy wyposażenia domów i mieszkań. Zbiory sztuki obejmują malarstwo, grafikę i rysunek, rzeźbę oraz rzemiosło artystyczne. Najwcześniejszy okres dziejów miasta ilustrują znaleziska archeologiczne. Pozyskano je w wyniku badań archeologicznych na placu św. Wojciecha, przeprowadzonych w latach 2006 i 2007. Do muzeum trafiły datowane na XVIII w. medaliki, pierścionki miedziane i koralki<sup>11</sup>.

Do aranżacji przestrzeni muzealnej w muzeum korzysta się z gablot, które służą do ochrony obiektów oraz do ich ekspozycji. Są one elementem ekspozycji muzealnej. Funkcją gabloty to prezentowanie obiektu zgodnie z potrzebami zwiedzających oraz intencji zarządzającego wystawę<sup>12</sup>. W szerszym znaczeniu rola gabloty jest znacznie istotniejsza – ocala ona eksponat od zapomnienia. Prezentowany przed-

miot dzięki wycofaniu z obiegu użytku codziennego i odebraniu mu jego pierwotnej funkcji przestaje być przedmiotem kultu, ubranie oraz zbroja przestają być noszone, a naczynia tracą swoją wartość użytkową. Stają się one obiektem, który, aby nie ulec zniszczeniu przez czas, zużycie i dotyk, oddzielany jest od publiczności przezroczystą taflą, która zabezpiecza go, ale jednocześnie eksponuje.

Wojciech Gluziński traktuje ekspozycję muzealną jako strukturę dwuwarstwową: jedną warstwę tworzy rzeczywistość ekspozycji muzealnej, drugą treści merytoryczne. Nośnikami wartości merytorycznych są eksponaty i stosunki przestrzenne pomiędzy nimi.

Badacze wyróżniają wiele rodzajów gablot: m.in. wolno stojące, wiszące, przyściennne, ściennne, pionowe, poziome, są gabloty zaopatrzone w dodatkowe szuflady, schowki lub inne przydatne elementy. Rodzaje gablot muzealnych zależnie od aktualnie panującej mody w meblarstwie i architekturze wnętrz ulegają ciągłym



Il. 1. Wystawa pamiątek kolejowych w gablocie w holu muzeum

11 M. Kolasa, *Dary i nabytki Muzeum Historii Kielc w latach 2006–2008*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2009, t. I, s. 439, 440.

12 L. Manovich, *Ku archeologii...*, s. 168.

zmianom. Każda z nich podlega dwóm zasadniczym wymogom: użytkowemu i estetycznemu. Bardzo ważne jest, aby gabloty łatwo dało się przenosić, magazynować, konserwować i ewidencjonować<sup>13</sup>.

Gabloty na ekspozycji stałej wykorzystywane były m.in. do prezentacji zrekonstruowanego naczynia ceramicznego wewnątrz chaty w osadzie przy kościele św. Wojciecha. Zbiór złożony z eksponatów związanych z historią Kielc przedlokacyjnych i wczesnośredniowiecznych w postaci narzędzi kamiennych, biżuterii, siekier żeliwnych czy denarów ze skarbu srebrnego pochodził z Małogoszcza z XI w. Pamiątki te umieszczone w gablotach przykrytych szklanymi kubikami cieszą się dużą popularnością w działaniach edukacyjnych. Wykorzystywane są do realizacji tematów adresowanych dla przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych: legenda o początkach miasta, poszukiwania archeologiczne. Muzeum gromadzi również dawne stroje (codzienne, odświętne, służbowe) i rozmaite elementy ubioru. Wśród nich pięknie prezentuje się zwłaszcza suknia ślubna z 1936 r. Została ona umieszczona w gablocie szklanej stojącej.

W gablocie narożnej podświetlanej znajduje się zbiór pamiątek z okresu II wojny światowej. Ta forma ekspozycji przyciąga uwagę zwiedzających. Są tam m.in. okupacyjny tłok pieczętny z dworca kolejowego w Kielcach, maszyna do pisania używana w czasie okupacji przez ruch oporu, order *Virtuti Militari* i Krzyż Walecznych



Il. 2. Eksponaty z II wojny światowej w gablocie pionowej, oświetlonej

13 A. Gwóźdź, *Kultury ekranów*, w: *Wiek ekranów. Przestrzenie kultury widzenia*, red. A. Gwóźdź, P. Zawojski, Kraków 2002, s. 15.

nadane plut. Marianowi Kosierkiewiczowi za obronę Modlina we wrześniu 1939 r. Ekspozyty z tego zbioru służą do przedstawienia tematów: Kielce w okresie okupacji hitlerowskiej, życie codzienne w czasie okupacji niemieckiej, historia mniejszości żydowskiej w Kielcach. Pamiątki te biorą udział w projekcie Historyczne spotkania z mniejszościami realizowanym w muzeum od 2009 r. Zdigitalizowane zbiory poświęcone tej tematyce w postaci prezentacji są pokazywane podczas spotkań poza muzeum. Zajęcia odbywają się w placówkach szkolnych oraz w zaprzyjanych instytucjach.

Ważnym elementem ekspozycji jest ekran projekcyjny. Nikogo nie dziwi jego obecność w domach, szkołach, środkach transportu, instytucjach prywatnych i publicznych. Korzystają z nich także kuratorzy, aby w odpowiedni sposób zorganizować przestrzeń muzealną, która do tej pory zarezerwowana była wyłącznie dla eksponatów umieszczonych w gablotach<sup>14</sup>. Gablota ogranicza rolę widza wyłącznie do osoby oglądającej eksponat, natomiast możliwość korzystania z ekranu sprawiła, że osoba zwiedzająca aktywnie kształtuje przestrzeń, która ją otacza. W tym miejscu zachodzi podstawowa różnica między odbiorem gabloty, a ekranu – „ruchomy obraz” powoduje, że zwiedzający nie jest tylko obserwatorem, a zostaje wprowadzony w świat iluzji. Filmy, nagrania mają zupełnie inne wartości, przenoszą odbiorcę do wirtualnej rzeczywistości, która pozwala przeżywać i wpływa na różne emocje<sup>15</sup>.

W gablocie znajdują się pamiątki – cenne przedmioty, które zostały pozbawione funkcji użytkowej, ale ciągle posiadają wartość. Treści, jakie prezentuje ekran, mają wartość tylko w kontekście konkretnej wystawy, często jest to jeden z elementów, który dodatkowo może być wprowadzony, aby zaakcentować wybrane wątki. Ekran – filmy tworzą swoiste okna na świat, przez które nie można się wychylić fizycznie, ale można to zrobić mentalnie. Ekran umożliwia wniknięcie w drugi świat, a jego umieszczenie na wysokości oczu stwarza wrażenie zatopienia się w wirtualnej rzeczywistości. Stan taki może trwać do momentu, dopóki ktoś albo coś nie zakłóci projekcji i widzowi nie zostanie uświadomiona rama ekranu. Ekran „powiększa” przestrzeń, ponieważ po uruchomieniu umożliwiają one wysłuchanie muzyki, opowieści, dzięki czemu, jak zauważa Ico Migliore: „Z tej małej przestrzeni wchodzimy potem w coraz szerszy świat”<sup>16</sup>.

Zastosowanie multimedialnych rozwiązań w muzeach daje zwiedzającym poczucie samodzielności, to on decyduje, które elementy wybierze, które uruchomi, a które pominie. Nie jest już tylko biernym obserwatorem, ma głos decydujący na przebieg swojej wizyty w muzeum. Levinson uważa, że przyglądając się tekstom na

14 A. Wilińska, Współczesne muzea narracyjne, praca magisterska, Uniwersytet warszawski 2014, s. 37, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/9276/A.%20Wili%20c5%84ska%20c%20Wsp%20c3%b3%20c5%82czesne%20muzea%20narracyjne.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, dostęp 15.09.2020.

15 R. Pater, *Uczyć się przez całe życie w muzeum, z muzeum i poprzez muzeum*, w: *Muzea i uczenie się przez całe życie*, red. P. Pajewski, Warszawa 2013, s. 10.

16 A. Wilińska, *Współczesne muzea...*, s. 18.

ekranach komputerów, można je analizować jako nowy rodzaj książek, w których czytelnicy mogą prowadzić dialog z autorami. Jeśli autorzy i ich czytelnicy znajdują się w społeczności sieciowej, to książki dosłownie połączone są dzięki uniwersalności z nieograniczoną liczbą nowych publikacji. Ilość informacji na urządzeniach multimedialnych jest duża, podana jest w różnej formie – są to zarówno pokazy, materiały audio, fotografie, plakaty, teksty dokumentów, opisy, ale i same dekoracje, użyty kolor czy koncepcja rozmieszczenia materiałów – wszystko to niesie pewne treści<sup>17</sup>.

Odbiorcy podczas poznawania ekspozycji napotkawszy dużą ilość tekstu, przestają wybierać ją na poziomie edukacyjnym, a robią to już tylko w sposób estetyczny. Ekran oglądane są wtedy niczym pewne artefakty. Powtarzają się sytuacje, że osoby przychodzą do muzeum po relaks i rozrywkę lub jest to kolejne miejsce ich wycieczki i mają bardzo ograniczony czas i siły na zapoznanie się z ekspozycją. Zwiedzający w takim momencie nie korzystają w pełni z całej wystawy<sup>18</sup>. Na stałej ekspozycji „Z dziejów Kielc” są multimedia, np. odtwarzacze mp3, z których możemy wysłuchać nagrań głosu Józefa Piłsudskiego z 1924 r. czy pieśni legionowych. W trzech punktach zostały umieszczone ekrany, na których zwiedzający może zobaczyć filmy: *Marsz śladami Pierwszej Kompani Kadrowej* z 1926 r. (film odnaleziony w Archiwum w Estonii) czy fragment kroniki filmowej, dokumentujący wejście żołnierzy radzieckich do Kielc 15 stycznia 1945 r. Ekran dają możliwość zaprezentowania unikatowych fotografii, map z danego okresu historycznego.

Wprowadzenie ekranu wywołało liczne zmiany, które dokonały się w muzealnictwie w ostatnich latach. Jeżeli można dotknąć zimnej powierzchni monitora, to odbiorcy oczekiwali także i innych zmian. Przestrzeń muzealna została dostosowana do umieszczenia w nich ekranów, które dzisiaj mogą być zarówno bardzo małe, jak i wielkie, takie jak ekrany sieciowych kin. Otoczenie stało się bardziej przyjazne dla odbiorcy. Wprowadzenie ekranu wpłynęło także na sam sposób zwiedzania muzeów. Przede wszystkim został ograniczony udział osób trzecich, przewodnik, który do tej pory wprowadzał odbiorców w treści ukryte na ekspozycji, został odsunięty na inny plan.

Obecnie muzea są też miejscami rozrywki, które stale wzbogacają swoją działalność, dzięki czemu przychodzą do nich nie tylko zwiedzający zainteresowani samą ekspozycją, ale także ludzie chcący przyjemnie spędzić czas. Dużym zainteresowaniem wśród odwiedzających muzeum cieszą się przedmioty będące wytworem rodzimego rzemiosła i przemysłu.

W jednej z sal muzeum, w zaaranżowanej łazience państwa Trzecińskich znajduje się wyposażenie pochodzące z ich domu z ulicy Mazurskiej: wanna, sanitariaty z drewnianą deską sedesową, urządzenie do froterowania podłogi, lustro oraz półkę na kosmetyki. Łazienka pokazuje odbiorcy, jak wyglądało to wnętrze w kieleckich zamożnych domach w latach 30. XX. Przestrzeń tę oraz eksponaty zgromadzone

17 P. Levinson, *Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawa 1999, s. 249.

18 A. Wilińska, *Współczesne muzea narracyjne*, s. 23.



w niej wykorzystujemy w działalności edukacyjnej przy realizacji tematyki związanej z omawianiem historii miasta „Kielce na drodze ku niepodległości”. Pamiątki rodzinne stanowią punkt wyjściowy do poznania życia i twórczości jednej z przedstawicielek rodziny Trzczińskich – kieleckiej artystki Jadwigi Trzczińskiej.

Odtworzony kącik krawiecki związany jest z historią przełomu XIX i XX w. Możemy tam rozpoznać urządzenia, z których korzystali rzemieślnicy w swoich pracowniach. Na pierwszy plan wysuwa się maszyna Singer z napędem nożnym, w rogu umieszczona jest drewniana deska do prasowania. Osobnym zbiorem eksponatów są przedmioty związane z pracą krawca, jak: napastrzek, nożyczki, nici, guziki. Zestaw żelazek: z duszą, na paliwo, elektrycznych, dopełnia widok pra-



Il. 3. Wyposażenie zakładu krawieckiego

cowni. Kolorytu dodają wykroje ubiorów damskich z przełomu XIX/XX w.

Od początku funkcjonowania muzeum do ekspozycji wykorzystywane są także przestrzenie w holu. To pierwszy obszar, na który napotyka zwiedzający. Dwie stojące, oświetlone gabloty wykorzystywane są do prezentacji tematyki okolicznościowej. Gabloty te dzięki swojemu umiejscowieniu przyciągają uwagę. Często ich zawartość stanowi zapowiedź wystawy czasowej. Tak było w trakcie wystawy „100 lat Huty »Ludwików« w Kielcach” – część eksponatów w postaci porcelany sygnowanej logo zakładu zapraszała i zachęcała do zwiedzania całej wystawy. W związku z pozyskiwaniem nowych zbiorów nabytki bardzo często pojawiają się w gablotach w holu. Tak było w 2020 r., kiedy powstała mała wystawa kolejowa.

Osoby zainteresowane historią kolejnictwa mogły zapoznać się ze zbiorami: fotografiami, dokumentami, akcesoriami kolejarza. Proponowane ekspozycje skierowane są do różnych grup społecznych i zawodowych.

W ramach Kieleckich Dni Książki Historycznej w 2019 i 2020 r. przestrzeń ta została wykorzystana do prezentacji wydawnictw. Dało to możliwość pełniejszego zapoznania się z bogactwem oferty. Gabloty te także służą do reklamy bieżącej działalności muzeum. Podczas licznych spotkań historycznych, spotkań ze świadkami historii, prezentujemy w tym miejscu czasowo pamiątki związane z ich życiem zawodowym, prywatnym czy twórczym. Podczas spotkań z Sybirakami *Pamiętamy o Sybirakach – kieleckie historie* w gablotach zaprezentowana została symboliczna wystawa poświęcona tematyce zsyłek na Syberię. W salach muzealnych można było zobaczyć wybrane obrazy z twórczości Ottona Grynkiewicza oraz pamiątki ze zbiorów Muzeum Historii Kielc. Podsumowując, należy pamiętać że wystawa – przestrzeń muzealna – może być pewną propozycją, własną próbą prezentacji danej historii. Treści, hasła, przesłanie, z którymi kuratorzy chcą dotrzeć poprzez wystawę do odbiorcy, muszą posłużyć się nie tylko samymi przedmiotami – eksponatami, ale także elementami oprawy wystawowej: przestrzenią, światłem, eksponatami zastępczymi, ekranami, tekstami podpisów i komentarza itp.<sup>19</sup> Wszystkie te elementy tworzą spójny przekaz, którym będzie wystawa. Wykorzystując środki dostępne w Muzeum Historii Kielc, scenariusz wystawy, działania organizacyjne, sprzęt wystawienniczy: gabloty, witryny, planse, ekrany, nagrania, rekonstrukcje, prace kuratorów, plastyków powstają aranżacje wystawowe, które w swoich założeniach mają przenieść odbiorcę w daną epokę czy pewną historię. Programy towarzyszące wystawom: spotkania, spacer, wydawnictwa, mają być sygnałem dla odbiorcy – widza, o jakie główne wątki chodziło twórcom projektu. Bardzo często zwiedzający, uczestnicy ekspozycji mają swoją propozycję spojrzenia na daną rzeczywistość. Dla muzealnika ważne jest, aby wystawa, która posiada potencjał edukacyjny, „uczy” zwiedzających, nie pozostała obojętna.

---

19 A. Gwóźdź, *Elektroniczne przestrzenie widzenia*, „ER(R)GO. Teoria – Literatura – Kultura” 2002, nr 2 (5), s. 29.

**Iwona Grabczak (Kielce History Museum)****The role of display and exhibits at the permanent exhibition entitled “History of Kielce” and temporary exhibitions in museum education**

The article deals with display and the arrangement of exhibitions organized at the Kielce History Museum. The elements used for the exhibition (showcases, shop windows, screens) were discussed. Each of them plays important roles to meet the curator's expectations regarding the presentation of specific tasks of the exhibition. These activities provoke different reactions and reflections among visitors. The educational, informational and aesthetic purposes of the exhibition require an appropriate medium. The combination of the content, idea and main message of the exhibition together with the elements used to create it contributes to the overall dimension of the exhibition's message.

Keywords: museum, museum education, Kielce



# Kronika



Marcin Kolasa (Muzeum Historii Kielc)

## Nabytki Muzeum Historii Kielc w 2019 r.

W 2019 r. Muzeum Historii Kielc pozyskało do zbiorów 235 obiektów, z czego 124 wpisano do księgi inwentarzowej „Historia”, 2 do księgi inwentarzowej „Sztuka” oraz 109 do księgi pomocniczej „Materiałowa”. Zasób biblioteczny uzupełniony został o 240 pozycji inwentarzowych.

Zbiory archiwaliów powiększyły się o 130 dokumentów związanych z inżynierem Gustawem Gwidonem Maro, wieloletnim pracownikiem kieleckiej Huty „Ludwików” (a następnie Kieleckich Zakładów Metalowych). Są to dokumenty z okresu nauki w gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Kielcach, studiów na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej i Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz z okresu pracy zawodowej w Fabryce Amunicji w Skarżysku, Hucie „Pokój” w Katowicach, Hucie „Ludwików” i w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych. Ponadto w zbiorze znajdują się dokumenty dotyczące pobytu G. Maro w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen oraz legitymacje służbowe i organizacyjne, m.in. Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich, Izby Rzemieśniczej w Kielcach, Polskiego Związku Motorowego, Naczelnej Organizacji Technicznej, Cechu Rzemiosł Różnych, Polskiego Towarzystwa Astronautycznego, Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz legitymacje do odznaczeń, m.in. „Za Zasługi dla Kielecczyzny”.

Ponadto do muzeum trafiły pojedyncze dokumenty i druki związane z osobami zapisanymi w historii Kielc. Wśród nich dowód osobisty zasłużonej kieleckiej bibliotekarki Stanisławy Massalskiej z 1920 r., wizytówka kieleckiej nauczycielki i działaczki krajoznawczej Marty Hubickiej oraz zaproszenie Edmunda Massalskiego, radnego miejskiego i redaktora „Gazety Kieleckiej”, na obiad wydany na cześć Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w dniu wręczenia mu honorowego obywatelstwa Kielc (20 października 1921 r.). Kolejnym ciekawym eksponatem jest pokwitowanie dla Marii Krzyżanowskiej, właścicielki pensji dla dziewcząt, wystawione przez redakcję „Gazety Kieleckiej”, potwierdzające złożenie ofiary na Straż Ogniową (z 14 maja 1914 r.). W muzeum znalazł się też dyplom nadania odznaki pamiątkowej 2 Pułku Artylerii Polowej Leg. wicewojewodzie kieleckiemu Adamowi Bratkowskiemu z 1933 r.

Muzeum wzbogaciło się o zbiór afiszów z lat 1920–1927. Trzy związane są z okresem wojny polsko-bolszewickiej: jeden zawiera odezwę Dowództwa Okręgu Generalnego Kielce w sprawie werbunku byłych żołnierzy i specjalistów cywilnych do nowo powstających oddziałów Łączności Wojska Polskiego, drugi dotyczy apelu o przekazywanie przez osoby prywatne posiadanej broni i amunicji



Il. 1. Afisz Dowództwa Okręgu Generalnego z apelem o przekazywanie broni i amunicji na potrzeby walki z Rosją Radziecką, 1920 r.

jest znany kielecki dziennikarz, redaktor i grafik Tadeusz Jackowski. Wartość tego egzemplarza podnosi odręczna sygnatura autora: „Autolinoryt Tad. Jackowski, Kielce 11.III.1927.”. Druk powstał w Zakładach Drukarskich Kieleckiej Spółki Wydawniczej.

Wśród pozostałych nabytków warto wymienić niewielki druk „Pamiętka z konsekracji J.E. Ks. Biskupa D-ra Czesława Kaczmarka” w 1938 r. z podobizną biskupa i krótką notą biograficzną oraz dwa zaproszenia na bal: na rzecz Koła Sportowego 2 Pułku Artylerii Polowej Leg. z 1925 r. i na bal garnizonowy 2 Dywizji Piechoty Legionów w Kielcach z 1930 r.

Do zbiorów trafiła legitymacja Karola Mazura z 1935 r., wystawiona przez Ubezpieczalnię Społeczną w Kielcach. Zawiera ona interesujące stemple z firm kieleckich, w których zatrudniony był właściciel dokumentu (m.in. okolicznych wapienników).

Pozyskano też legitymację z Wytwórni Fotochemicznej „Orion” z 1943 r. W czasie okupacji firma znajdowała się pod niemieckim zarządem, a przed wojną należała do przedsiębiorców żydowskich: Icka Obarzańkiego i cenionego fotografa Kopla Gringrasa.

na potrzeby walki z Rosją Radziecką (il. 1), trzeci jest wezwaniem do rejestracji oficerów rezerwy urodzonych w latach 1879–89. Z 1921 r. pochodzi afisz z obwieszczeniem o prowadzeniu przez DOG Kielce zaciągu ochotniczego do marynarki wojennej. Kolejny afisz zawiera obwieszczenie wojewody kieleckiego Ignacego Manteuffla z 1927 r. w sprawie ochrony cmentarzy wojennych przed profanacją. Do zbiorów włączono też afisz będący stosunkowo rzadkim przykładem druku reklamowego związanego z przedwojennym czasopiśmie. Jest to plakat reklamowy „Przeglądu Tygodniowego”, bezpłatnego dodatku tygodniowego do „Samorządu Miejskiego”, organu Związku Miast Polskich. Autorem projektu



Kolejne trzy unikatowe druki z okresu okupacji zakupione przez muzeum to nekrologi żołnierzy niemieckich poległych w walkach toczonych o Kielce w dniach 15–16 stycznia 1945 r.

Zakupiono też dwie interesujące publikacje: „Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Towarzystw Śpiewaczych Województwa Kieleckiego” z 1925 r. oraz „Sprawozdanie z kieleckiej Izby Rzemieślniczej za 1937 rok”. Znajdują się tam wiadomości dotyczące przedwojennego ruchu śpiewaczego w woj. kieleckim, reprodukcje fotografii członków i działaczy oraz reklamy firm z branży muzycznej. Druk Izby Rzemieślniczej dotyczy jej działalności oraz zawiera sprawozdanie gospodarcze. Informacje tam zamieszczone będą pomocne w identyfikacji i datowaniu muzealiów związanych z kieleckim rzemiosłem.

Ciekawym nabytkiem jest rycina z widokami z Kolei Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, pochodząca z „Tygodnika Powszechnego” z 1884 r., zawierająca reprodukcje czterech drzeworytów: Wejście do tunelu od strony Miechowa; Wejście do tunelu od strony Jędrzejowa; Dworzec w Dąbrowie; Dworzec w Kielcach.

Zbiory epistolograficzne zasiłyły dwie karty pocztowe z końca lat 30. z korespondencją znanego kieleckiego lekarza Jerzego Fleszlera oraz karta pocztowa jeńca wojennego (Kriegsgefangenenpost) kpt. 2 Pułku Artylerii Lekkiej Leg. Wincentego Brożycha, wysłana do żony w marcu 1944 r. z Oflagu VII a Murnau.

Zbiory kartograficzne powiększyły się o mapę okolic Kielc (Reymann's Special-Karte nr. 154 A, druk Verlag von. C. Flemming in Glogau [Głogów], dat. ok. poł. XIX w.). Jest to mapa z pierwszej edycji wydania Flemminga z zaznaczonymi miejscowościami (z większych oprócz Kielc m.in.: Miedziana Góra, Bodzentyn, Daleszyce, Małogoszcz, Chęciny, Jędrzejów, Chmielnik) oraz siecią dróg, rzekami, lasami i polami uprawnymi. Drugim nabytkiem jest plan Kielc z 1936 r., ukazujący obszar miasta z poł. lat trzydziestych XX w., z zaznaczoną siatką ulic i odręcznie naniesioną linią energetyczną. Powstał prawdopodobnie na potrzeby Elektrowni Kieleckiej w związku z realizacją linii energetycznej pomiędzy budynkiem Huty „Ludwików” a budynkiem kieleckiego oddziału Państwowej Fabryki Prochu w Pionkach, mieszczącym się przy Zagnańskiej. Na planie odcisnięte jest pięć stempli, m.in. kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Miejskiego w Kielcach i Elektrowni w Kielcach.

O kilkaset nowych fotografii wzbogaciła się kolekcja ikonografii. Muzeum zakupiło cenną fotografię z ok. 1870 r., która jest jednym z najstarszych znanych widoków b. pałacu biskupiego, będącego od 1867 r. siedzibą rządu gubernialnego. Autor – Tyberiusz Chodźko – fotograf z Piotrkowa Trybunalskiego, zasłynął opracowaniem w latach 70. XIX w. „Albumu widoków krajowych”. Na fotografii widoczny jest stan po przebudowie pałacu po upadku powstania styczniowego (il. 2).

Szczególną wartość dokumentacyjną mają też dwa albumy fotograficzne nabyte przez muzeum. Pierwszy to album Związku Strzeleckiego z lat 20.–30. XX w. Zawiera on blisko 100 fotografii i ponad 20 pocztówek związanych z działalnością kieleckiego oddziału Związku Strzeleckiego i z tematyką legionową. Należał do członkini związku Weroniki Nowickiej. Wiele fotografii ma charakter unikatowy.



Il. 2. Pałac Biskupów Krakowskich w Kielcach – siedziba rządu gubernialnego, ok. 1870 r., fot. Tyberiusz Chodźko

Przedstawiają m.in. ujęcia grupowe członków związku oraz rozmaite spotkania i uroczystości, w których brali udział przedstawiciele tej organizacji. Niezmiernie interesujące są fotografie z Marszów Szlakiem I Kompanii Kadrowej, ponieważ dokumentują to wydarzenie nie tylko w wersji oficjalnej, z przemarszami i wizerunkami oficjeli, ale też „od kuchni”, po raz pierwszy pokazując zaplecze marszu. Szczególnie ciekawe jest ukazanie roli kobiet, członkiń Strzelca (i nie tylko), na których barkach spoczywało chociażby zapewnienie uczestnikom marszu wody czy posiłku. Na fotografiach można odnaleźć także znane postacie, jak prezydent Stefan Artwiński, senatorka Kazimiera Grunertówna, wojewodowie Ignacy Manteuffel i Władysław Dziadosz, kapelan kieleckiego garnizonu ks. Stanisław Cieśliński.

Drugi album, z 1933 r., należał do wicewojewody kieleckiego Adama Bratkowskiego i po wielu perypetiach trafił do Kielc aż z Białej Podlaskiej. Zawiera on dokumentację prac budowlanych przeprowadzonych przez Państwowy Fundusz Pracy, obejmujących wiele miejscowości przedwojennego województwa kieleckiego (m.in.: Kielce, Będzin, Częstochowa, Miechów, Ostrowiec Świętokrzyski, Piekoszków, Radom, Sosnowiec, Zagnańsk i Zawiercie). Wśród fotografii z Kielc znajdują się też bardzo ciekawe ujęcia z rozbiórki cerkwi stojącej kiedyś na dzisiejszym skwerze im. Stefana Żeromskiego czy z budowy gmachu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, czyli dzisiejszego WDK-u.

Do muzeum przekazana została fotografia ze spotkania kieleckich rzemieślników datowana na przełom lat 20. i 30. XX w., wśród uwiecznionych na niej osób widnieją m.in. Roman Kluźniak, prezes Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan i Starszy Cechu Ślusarzy, oraz Leon Krupski, starszy Cechu Rzeźników, prezes Banku Rzemieślników i Kupców w Kielcach.

Pozyskano kilka portretowych fotografii ze znanych kieleckich zakładów fotograficznych: Wincentego Grabowskiego, Bronisława Wilkoszewskiego, Stanisława Rachalewskiego, Stanisława Saneckiego, Adama Badziana, „Moderne” Kopla Gringrasa czy „Rembrandt” Mieczysława Goldfarba. Najciekawsza jest fotografia księdza Zygmunta Chełmickiego, znanego publicysty, literata, działacza społecznego i politycznego, przyjaciela Henryka Sienkiewicza. Ksiądz kanonik Chełmicki stał na czele komitetu organizacyjnego fundacji zbierającej datki na zakup Oblęgorka – daru narodu polskiego dla Henryka Sienkiewicza (il. 3). Zasoby muzeum uzupełniło ponad 40 zdjęć związanych ze znaną kielecką rodziną Massalskich oraz z nauczycielem gimnazjum im. J. Śniadeckiego Zygmuntem Nałęczem-Dobrowolskim.

Wśród pamiątek po inż. Gwidonie Maro znajdują się fotografie w albumie (44 szt.), a także pojedyncze – w tym portrety rodziny i przyjaciół oraz grupowe ze szkoły handlowej w Kielcach i dokumentujące jubileusz 70-lecia „Śniadka”.

Kolekcję ikonograficzną wzbogacił ponadto zbiór 29 fotografii z okresu okupacji, ukazujących Kielce oraz żołnierzy niemieckich stacjonujących w mieście. Na fotografiach widoczne są m.in. zniszczenia wojenne z września 1939 r. (zbombardowane kamienice przy ul. Równej, rogu Focha i Solnej, uszkodzony dworzec kolejowy), dokumentują one także kilkuletni pobyt Niemców w mieście (np. żołnierze niemieccy na targowisku, pilnujący warsztatów Kluźniaka, widok budynku przedwojennej Szkoły Powszechnej nr 2 przy ul. Kościuszki zamienionej na Deutsche Schule, itd.).

Bardzo ciekawa jest też fotografia przedstawiająca niemieckich żołnierzy ze zdobycznym polskim uzbrojeniem, złożonym na dziedzińcu przed Pałacem Biskupów Krakowskich (il. 4). Wykonana została prawdopodobnie w pierwszych dniach września 1939 r., po wkroczeniu Niemców do Kielc. Jest to unikatowe



Il. 3. Fotografia portretowa ks. Zygmunta Chełmickiego, fot. S. Sanecki, ok. 1897–1908 r.



Il. 4. Niemiecy żołnierze przy zdobyczym polskim uzbrojeniu złożonym na dziedzińcu przed Pałacem Biskupów Krakowskich, fotografia z września 1939 r.

ujęcie, prezentujące określony moment historyczny, cenne nie tylko dla miłośników historii Kielc, ale także dla pasjonatów militariów ze względu na widoczną zdobyczną broń.

Muzeum zakupiło także 75 fotografii i 63 fotokopii związanych z kieleckim sportem, datowanych od lat 30. po 80. XX w. Na zdjęciach uwiecznione zostały zawody sportowe oraz zawodniczki i zawodnicy z kieleckich klubów: WKS, SHL Kielce, Partyzant Kielce, Błękitni Kielce, Polonia Białogon, MKS Żak Kielce, Tęcza Kielce. Wśród nich znajdują się m.in.: Stanisław Baran, Krzysztof Biskupski, Henryk Czaja, Tomasz Derejski, Jan Dix, Sara Domagała, Sandra Drabik, Leszek Drogosz, Jerzy Janusz, Władysław Latkowski, Stanisław Lesiak, Janusz Łata, Witold Marcyś, Mieczysław Markiewicz, Mieczysław Nowak, Bronisława Openchowska, Mariola Powroźnik, Stanisław Prasek, Wiesław Rabiej, Stanisław Raich, Ryszard Sarnat, Ferenc Sido, Mieczysław Sowiński, Witold Stachurski, Waclaw Świt, Zenon Wieczorek, Andrzej Wojciechowski, Marian Zajac i Sławomir Zapart.

Muzeum otrzymało w darze kilkadziesiąt pamiątek po wybitnym sportowcu Eugeniuszu Frelichu, wielokrotnym mistrzu Polski w rajdach motocyklowych, zdobywcy wielu nagród w zawodach międzynarodowych. W zbiorze znajdują się pamiątkowe plakietki, medale z zawodów, dyplomy, puchary i szarfy oraz sześć fotografii. Warto podkreślić, że Frelich startował na motocyklu SHL i przez wiele lat reprezentował barwy kieleckiego klubu (il. 5–7).



Il. 5. Puchar z IV Eliminacji Crossowych Mistrzostw Polski, który otrzymał Eugeniusz Frelich za najlepszy czas dnia, 1961 r.



Il. 6. Dyplom za dobytec przez Eugeniusza Frelicha tytułu Mistrza Polski w Motocrossowych Indywidualnych Mistrzostwach Polski w klasie 175 cm w 1967 r.



Il. 7. Odznaka Zasłużony Mistrz Sportu przyznana motocyklicście rajdowemu Eugeniuszowi Frelichowi



Il. 8 i 9. Ornaty z kościoła pw. św. Karola Boromeusza na Karczówce, XVII i XIX/XX w.

Do muzeum trafiły także interesujące varia, wśród nich papierośnica z dedykacją dla Mariana Strzetelskiego: „W dowód pamięci i uznania współpracownicy Kierownictwa Rozbudowy Kamieniołomów Państwowych w Zagnańsku/Wiśniówka dn. 25 marca 1931 r.” oraz wieszak ścienny z wyposażenia Huty „Ludwików”.

Kilka wyjątkowych eksponatów przekazał muzeum ksiądz Jan Oleszko, rektor klasztoru na Karczówce. Najcenniejsze są dwa zabytkowe ornaty (dat. kon. XVII i XIX/XX w.) (il. 8 i 9), ponadto elementy zabytkowej balustrady wykonane z piaskowca oraz miedziana sterczyna z hełmu dzwonnicy kościoła pw. św. Karola Boromeusza, wymieniona podczas ostatniego remontu.

Pozyskano też sześć plakiet i 16 medali okolicznościowych z okresu PRL. Związane są one z jubileuszami kieleckich zakładów i przedsiębiorstw (ZPW Sitkówka, Exbudu, Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, KPBM) oraz wydarzeniami sportowymi i kulturalnymi (Międzynarodowe Zawody Kartingowe w 1973 r., Festiwale Sportu i Młodości z lat 1970–1983). Dodatkowo muzeum otrzymało trzy medale upamiętniające 100-, 120- i 130-lecie powstania kieleckiej Straży Pożarnej.

Darowizną są odznaki (wraz z legitymacjami) należące do inżyniera Gwidona Maro i jego syna Jacka. Wśród nich Złota Odznaka Mistrza nadana przez Izbę Rzemieślniczą, Odznaka 40-lecia Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej czy Złota Honorowa Odznaka Polskiego Związku Szachowego.

Muzeum otrzymało talerz okolicznościowy wytworzony w Fabryce Porcelany i wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie z okazji 40-lecia kieleckiego oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, szklany puchar pamiątkowy wykonany na 40-lecie Klubu Sportowego Tęcza oraz ceramiczną karafkę z herbem Kielc i stylizowanym wizerunkiem jelenia św. Emeryka.

Zakupiono pralkę wirnikową typu D („Danusia”), starszy typ zastąpiony z czasem przez pralkę „Frانيا” – produkt Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych pochodzący z 2. poł. lat 50.

Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach przekazała muzeum zabytkową broń. Najcenniejszym nabytkiem jest karabin maszynowy systemu Maxim ze skrzynką i taśmą amunicyjną (il. 10). Ponadto zbiory militariów wzbogaciły się o: karabinek Mauser 98k, karabin Mosin wz. 1891, pistolet DUO wz. 46 i pistolet sygnałowy Luchtpistole dat. na lata 1942–45.

W muzeum znalazła się też przedwojenna maszyna do wyrobu lodów.

Kolekcję numizmatyczną uzupełniły dwa banknoty: 50 rubli z 1899 r. i 25 rubli z 1909 r.



Il. 10. Karabin maszynowy systemu Maxim wz. 1910/1930



Il.11. Obraz olejny Rozalii Laszczyk *Autoportret z paletą*, Kielce 1928 r.

Wzorującym Włocławskich Zakładów Ceramiki Stołowej, gdzie pracował do 1978 r.

Zbiory biblioteczne w 2019 r. powiększyły się o 136 druków zwartych, 14 numerów czasopism, 11 katalogów muzealnych, 77 obiektów ikonograficznych oraz o 2 obiekty kartograficzne.

Zbiory sztuki powiększyły się o obraz olejny kieleckiej malarki Rozalii Laszczyk „Autoportret z paletą”, datowany 1928 r. (il. 11), oraz fajansowy zestaw do wina składający się z dzbana i sześciu kubków, zaprojektowany przez Jana Sowińskiego (il. 12). Sowiński to urodzony w Kielcach w 1911 r. artysta, ceramik, grafik. W latach 1928–32 studiował w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie pod kierunkiem prof. Karola Homolacsa i prof. Henryka Uziembły. W 1934 r. założył w Kielcach pracownię reklamy i wydawnictwo „Atelier Kropka”. W 1953 r. został zatrudniony w Ośrodku



Il.12. Komplet do wina zaprojektowany przez Jana Sowińskiego, 1958 r.



## **Marcin Kolasa (Kielce History Museum)**

### **Acquisitions of Kielce History Museum in 2019**

In 2019, the Kielce History Museum acquired 235 objects, 124 of which were entered in the „History” inventory book, 2 in the „Art” inventory book and 109 in the „Materials” auxiliary book. The library collection was complemented with 240 inventory items.

The collection of archives increased by 130 documents related to engineer Gustaw Gwidon Maro, who worked for many years in Huta Ludwików in Kielce (and then in Kielce Metal Works). In addition, the museum received documents and prints related to Stanisława Massalska, Marta Hubicka, Maria Krzyżanowska, Edmund Massalski and Adam Bratkowski. The museum acquired a collection of posters from 1920-1927 and a print from the consecration of Bishop Czesław Kaczmarek, two invitations to military balls, ID cards from the Social Insurance Company and the „Orion” Photo-Chemical Factory, three obituaries of German soldiers from 1945, a print from the convention of Singing Societies and the Chamber of Crafts in Kielce, a drawing with views of Iwanogrodzko – Dąbrowska railway, postcards including the correspondence of Dr. Jerzy Fleszer and Captain Wincenty Brożych, a map of the Kielce area from the mid-19th century and a plan of Kielce of 1936.

The collection of iconography was expanded by several hundred new photographs. The collections included, among others, a photograph of the former bishop’s palace from around 1870, a photograph from a meeting of Kielce craftsmen at the turn of the 1920s and 1930s, an album of the Riflemen’s Association from the 1920s and the 1930s, an album of the State Labor Fund from 1933 with photographs documenting renovation and construction works in Kielce and the region, photographs related to the Massalski family and the Maro family as well as the teacher of the Jan Śniadecki Secondary School, Zygmunt Nałęcz-Dobrowolski, as well as photographs from the albums of German soldiers occupying Kielce in 1939–1945 and those related to sports in Kielce (from the 1930s to the 1980s).

The museum received as a gift of several dozen mementos of the outstanding athlete Eugeniusz Frelich, Polish champion in motorcycle rallies, and interesting various items, including a cigarette case with a dedication, a wall hanger from the equipment of Huta Ludwików, plaques, medals and commemorative ceramics from the communist period. A D-type rotor washing machine („Danusia”), manufactured in the 1950s by KZWM, was purchased., the museum received two historic chasubles (dated the end of the 17th and 19th / 20th centuries) from the monastery in Karczówka and elements of the historic balustrade made of sandstone and a copper pinnacle from the helmet of the belfry of the church. St. Charles Borromeo. The Provincial Police Headquarters in Kielce donated historic weapons to the museum, including a machine gun of the Maxim system.

The numismatic collection was supplemented by two banknotes: 50 rubles from 1899 and 25 rubles from 1909, and the art collection received an oil painting by Rosalia Laszczyk from Kielce, entitled „Self-portrait with a palette” and a faience wine set of Jan Sowiński.

In 2019, the library collection received 136 monographs, 14 issues of journals, 11 museum catalogs, 77 iconographic objects and 2 cartographic objects.

Keywords: Kielce History Museum, acquisitions, Kielce

# Indeksy

## INDEKS OSOBOWY

## A

- Achmatowicz I. 173  
Adamczyk Anna 22  
Adamczyk Jan Leszek 14, 20, 35-41, 47, 48, 57, 58, 273, 276  
Adamczyk W. 52  
Adamiec Jan 155  
Adamowski Jan (młodszy) 48  
Adamowski Jan 48  
Agricola Georgius 32, 33  
Appel Bronisław 195  
Armiński Franciszek Serafin 68-72, 75  
Arndt 33, 38  
Arndt Gustaw 39  
Arndt Herman 39  
Arndtowa 39  
Artwińska Agnieszka z d. Majchrowska 81, 84  
Artwińska Aniela 84  
Artwińska Anna z d. Pawlikowicz-Kormanicka 80, 81  
Artwińska Anna z d. Pieniążek 81, 88  
Artwińska Bronisława 85  
Artwińska Celina z d. Żarlikowska 84  
Artwińska Felicja z d. Gączyńska 85, 92, 94  
Artwińska Irena Donata (Danuta) 94, 98, 99  
Artwińska Janina Maria, 1 voto Daniewska, 2 voto Grzegotowska 98, 99  
Artwińska Julianna 85  
Artwińska Ksawera 85  
Artwińska Kunegunda z d. Gwozdecka 80, 81  
Artwińska Magdalena z d. Traczewska 81, 82  
Artwińska Maria z d. Piotrowska 86, 88, 91, 95, 96  
Artwińska Maria z d. Sokalska 96-98  
Artwińska Marianna Ludwika 85  
Artwińska Marianna z d. Skibniewska 80, 81  
Artwińska Marianna, córka Tomasza 89  
Artwińska Rozalia 85  
Artwińska Teresa 89  
Artwińska Wanda 89, 90  
Artwińska Wanda z d. Drozdowska 98  
Artwińska Władysława 85  
Artwińska Zuzanna Michalina z d. Żelazowska 92, 94, 97  
Artwiński (Arfiński) Jan, syn Wincentego 80, 81, 82  
Artwiński Adolf 88  
Artwiński Albin Eugeniusz 97-99  
Artwiński Aleksander 85, 92, 94, 97  
Artwiński Andrzej 80  
Artwiński Antoni 85  
Artwiński Bolesław 85, 88, 97  
Artwiński Ignacy 81, 82  
Artwiński Jan Kazimierz 82  
Artwiński Jan Zygmunt 82  
Artwiński Jan, syn Jana 80, 81  
Artwiński Jan, syn Macieja 80, 81  
Artwiński Jan, syn Wincentego 80-82  
Artwiński Jan, syn Wincentego z Galicji 85  
Artwiński Józef , syn Jana 82  
Artwiński Józef Kazimierz 85  
Artwiński Józef, syn Tomasza 85, 88, 89, 100  
Artwiński Julian 84, 88  
Artwiński Leon 88  
Artwiński Maciej 80-82  
Artwiński Marcin Maciej 81-97, 99, 100  
Artwiński Michał 85  
Artwiński Mieczysław 82  
Artwiński Stanisław 84  
Artwiński Stanisław Czesław Józef 82  
Artwiński Stanisław Władysław 85, 86,

88, 89, 92, 94, 97, 100  
 Artwiński Stefan Marian 82  
 Artwiński Stefan Władysław 79, 80, 82,  
 83, 85, 86, 88-92, 97-100, 306  
 Artwiński Tomasz 85-89, 91  
 Artwiński Wincenty, syn Ignacego 82, 88  
 Artwiński Wincenty, syn Jana 80, 81  
 Artwiński Wincenty, syn Marcina  
 Macieja 84  
 Artwiński Władysław 82  
 Artwińscy, rodzina 80-83, 100  
 August II Mocny 80  
 Augustowska Władysława z d. Artwińska  
 85  
 Augustowski Henryk 85

## B

Badzian Adam 307  
 Balcerzak E. 32  
 Banasik P. 67, 69, 70, 75, 76  
 Banaszek Tadeusz 183, 186, 192, 201  
 Bandurski Franciszek 127, 129  
 Bandurski Władysław 112  
 Baran Janusz 283  
 Baran Stanisław 308  
 Baran W. 152  
 Bargielski 173  
 Barycki Jerzy 186, 187  
 Baszanowski J. 18  
 Batowski Henryk 171, 172  
 Batowski Kaczor Stanisław 163, 165-180  
 Bąbiński K. 110, 111  
 Bączyk Norbert 215-218  
 Bednarski Wincenty 244  
 Bednaruk 173  
 Belina-Prażmowski Władysław 108  
 Benduski Telesfor 135  
 Berbecki Leon 114, 256  
 Berezowski E. 70, 72, 75, 76  
 Berger Barbara 95  
 Berling Zygmunt gen. 185  
 Berthold Tadeusz 148  
 Biedrzycka Agnieszka 53  
 Bielecki Władysław 246, 247  
 Bierzyński Teodor 60  
 Bigoszt Henryk 173  
 Bilski 143  
 Biskupski Krzysztof 308  
 Boba Aleksander 247  
 Bobkowski Adam 243  
 Bodzanta 38  
 Bogdanow Stanisław 44  
 Bogdański A. 63  
 Boguśławowie, rodzina 12  
 Bohusz-Szyszko Zygmunt 173  
 Bojarski Józef 68  
 Bondarek Z. 30  
 Boniecki Adam 80  
 Boniecki Aleksander 196  
 Borchólscy, rodzina 92  
 Borchólscy, rodzina 92  
 Borchólska Marianna z d. Artwińska 85,  
 92  
 Borchólska Zuzanna z d. Żelazowska 92  
 Borchólski Adam 92-94  
 Borchólski Mieczysław 93  
 Borchólski Ryszard 92-94  
 Borowiec Władysław 155  
 Borowiecki Wacław 186  
 Borowski Karol 68  
 Boryń Władysław 149  
 Borysowski Stanisław 247  
 Borzęcki Stanisław 60  
 Boy-Żeleński Tadeusz 112  
 Bracha Stanisław 148  
 Bratkowski Adam 303, 306  
 Brodzic-Żochowski Bronisław 174  
 Brodziński Zbigniew 173  
 Brojewski J. 23  
 Brożych Wincenty 305  
 Brückner Aleksander 32  
 Brzozowski Wacław 209  
 Buczkowski Janusz 265  
 Budionny Siemion 165  
 Bujakowski Kazimierz 67, 69, 70, 75, 76  
 Bukowska Maria z d. Żelazowska 97  
 Bukowski Edmund 97

- Buřhak Jan 272  
Buras Luiza 235  
Burdowicz-Nowicka Maria 35  
Buré de Albert 173
- C**
- Caccia Jan Andrzej 43  
Caccia Wawrzyniec 43  
Cedro, rodzina 12  
Chabocka Malwina 292  
Chamerska H. 84  
Chant Chris 229, 236  
Chetmicki Zygmunt 307  
Chodkowska Elżbieta 85  
Chodkowska Helena 85  
Chodkowska Ludwika 85  
Chodkowska Marianna z d. Artwińska 85  
Chodkowska Nikodema 85  
Chodkowska Władysława 85  
Chodkowski Antoni 85, 86  
Chodkowski Kazimierz 85  
Chodkowski Tomasz 85  
Chodźko Tyberiusz 305, 306  
Chojnacki Andrzej 39  
Cholewa Konstancja z d. Dzikowska 253  
Cholewa Leonard 251-261  
Cholewa Paweł 253  
Chomicz Witold 246, 247  
Chrzanowski Józef 68  
Chudecki A. 244  
Chudecki K. 244  
Chwałba Andrzej 83  
Chyczewski J. 243  
Cichoracki Piotr 163  
Ciechanowicz Witold 196  
Cieśliński Stanisław 211, 306  
Ciosek Alicja 35  
Ciosek Ireneusz 204, 205, 208, 209  
Corneill Pierre 277  
Cygan Wiktor Krzysztof 103, 105-107, 111  
Cynk Florian 167  
Cyzowska Teresa 140
- Czabłowski Zdzisław 194  
Czacki Tadeusz 67  
Czaja Henryk 308  
Czajkowska-Kozicka Maria 112  
Czajkowski Franciszek 19  
Czarnecki Henryk 241, 244  
Czarnecki Kazimierz 283, 284  
Czarnocki Jan 44, 119-122, 124, 125, 138-140, 147, 150, 160  
Czarnowscy, rodzina 12  
Czechowski Stanisław 46  
Czerep Stanisław 114  
Czerwonka Erwin 247  
Czochański M. 67  
Czosnyka M. 81, 82, 85  
Czuruk Edward 173  
Czyżewski M. 244
- D**
- Dale Paweł 247  
Daniel Józef 99  
Daszyński Ignacy 253  
Dederko Witold 268  
Derejski Tomasz 308  
Dębicki Ludwik Napoleon 94, 95  
Dienstl-Dąbrowa Marian 243, 246  
Dixa Jan 308  
Długoborski Stanisław 148  
Długosz Dominika 43  
Dmowski Roman 163  
Dobiszewski Wacław 173  
Dobrowolski Jan 253  
Domagała Robert Kazimierz 88  
Domagała Sara 308  
Domańska Irena z d. Artwińska 97  
Domański Waldemar 97  
Doyle David 230  
Drabik Sandra 308  
Dranow Wiktor 149  
Drechsel Hans 230  
Drogosz Leszek 308  
Drozdowska Felicja z d. Pniower 98  
Drozdowski Jan 98

Drózdź Stanisław 149  
 Drucki-Lubecki Franciszek Ksawery 68  
 Duchnik, rodzina 12  
 Dunikowski Xawery 245  
 Dybczyński Tadeusz 73, 166  
 Dziadosz Władysław 243, 244, 306  
 Dziedzic Leszek 103, 104, 116, 265  
 Dziekoński Tadeusz 32  
 Dzikowski Władysław 14, 15, 17, 24

## E

Eibisch Eugeniusz 247

## F

Fabrycy Franciszek 212  
 Fachinetti Domicela z d. Böhm 22  
 Fachinetti Helena z d. Wilhelm 22  
 Fachinetti Jan Kanty 22, 60  
 Fachinetti Romania 22  
 Fachinetti Stanisław 22  
 Fachinetti Stanisław Jan Kanty 22  
 Fachinetti (Fachinetty), rodzina 21  
 Fash Charles Barbara 290  
 Fath 114  
 Fedkowicz J. 242  
 Feist Uwe 222  
 Fert Jan 44  
 Fijałkowscy, rodzina 222  
 Fijałkowska Anna patrz Fijałkowska-Mader Anna  
 Fijałkowska-Mader Anna 119-121, 127, 158  
 Fijałkowski Jerzy 156, 219, 220, 222, 223, 226, 227  
 Fijałkowski Leopold 291  
 Filipkiewicz Mieczysław 247  
 Filipkiewicz Stefan 244-247  
 Filipowicz Kornel 148  
 Filonowicz P. 124  
 Firlej Waldemar 19  
 Fleming 305  
 Fleszler Jerzy 305  
 Frelich Eugeniusz 308, 309  
 Freyer Jan 60

Fusek Władysław 247

## G

Gadomski M. 154  
 Gaj-Chan 171  
 Gajkowski Jakub 105  
 Gajkowscy, rodzina 105  
 Galica Andrzej 198  
 Gałęzowska Jadwiga 245, 247  
 Garbacz-Klempka A. 30  
 Gągała G. 124  
 Gągol Jerzy 27, 157  
 Gašiorowski A. 18  
 Geppert Eugeniusz 241  
 Gettel Paweł 205  
 Gibboni Jakub 43  
 Gibboni Jan (Dziboni) 43, 46, 48-50  
 Gietżecka D. 157, 158  
 Gierowski Włodzimierz 108  
 Ginter 46, 47  
 Gliński Tomasz 251  
 Gluziński Wojciech 293  
 Gładysz Franciszek 268, 279  
 Głąbocka 14  
 Głębocka Katarzyna 14  
 Głęboiczka Stanisław 14  
 Głogowiecki Mieczysław 173, 176  
 Głowacki Ludwik 251  
 Głuchowski Janusz 187  
 Głuski Stanisław 132-135  
 Głuszek S. 57  
 Gogol Nikołaj 277  
 Goldfarb Mieczysław 307  
 Gołębiwski Grzegorz 173, 174, 176, 179, 180  
 Gorzkowski Edmund 27  
 Gottlieb Leopold 108, 113  
 Górak Artur 44  
 Górski Wojciech Stanisław 48  
 Górzyński Sławomir 20  
 Grabczak Iwona 289  
 Grabowski Wincenty 307  
 Grabowski Zbigniew 115

Grabski Władysław 136  
Gradowski Antoni 174  
Gräser Fritz 217  
Gringras Kopel 305, 307  
Gronowski Jan 80  
Grońska Maria 246  
Grott Teodor 241, 244, 245, 247  
Grottger Artur 171  
Gruber H. 173  
Gruchawka Mateusz 17  
Grunert Kazimiera 209, 306  
Grynkiewicz Otton 298  
Grzecznarowski Józef 243  
Grzegotowski Karol 99  
Grzybowski Władysław 198  
Guldon Zenon 12, 18, 33, 47-49  
Gumowski Jan 246, 247  
Gutowski Wiktor 168  
Gwozdecka Kunegunda 80, 81  
Gwóźdź Andrzej 289, 294, 298

**H**

Hadamik Czesław 11  
Hagauer Roman 149  
Hajdukiewicz M. 76  
Hałas Władysław 131  
Hardt E. 155  
Hartingh Konstancy 173  
Hartmann R. 136  
Haskew E. Michael 229  
Hatała 173  
Hauser Przemysław 163  
Heldensfeld Mayer Anton von 17, 50, 51  
Hempel Joachim 131  
Henckel Johann Friedrich 52  
Hendler Julian 212  
Hitler Adolf 251  
Hoff B. 173  
Hoffman Wlastimil 246, 247  
Hogg Ian 235  
Hołdakowski Kajetan 61  
Homolacs Karol 312  
Hubicka Marta 303

Hutnik Władysław 138

**I**

Idzik Aleksander 198, 253, 260  
Idzik Stanisław 257  
Ignatowicz A. 194  
Indra Bohumir 84  
Irchin Piotr 44  
Israel Manes 50  
Iwaszkiewicz-Rudoszański Wacław  
Teodor 169

**J**

Jabłonowski Marek 184, 191, 212  
Jabłoński Jan 149, 156  
Jabłoński Mieczysław Mieszko 168  
Jabłoński Włodzimierz 156, 160, 161  
Jackowski Tadeusz 304  
Jagiełło Zdzisław 185, 188, 190, 192,  
258, 259  
Jagniątkowski Wacław 136  
Jakóbski (Jakubski) Władysław 148  
Jakubowski Piotr 22  
Jakubowski Ryszard 267, 270, 279-281  
Jakubowski Stanisław 246, 247  
Jan II Kazimierz Waza 46  
Janicki S. 125, 140, 143  
Janiec J. 120, 124  
Janik Marcin 149  
Janion Romuald 268, 279  
Janowski 28  
Janowski Stanisław 245, 247  
Janowski Włodzimierz 191  
Janus Feliks 104, 106  
Janusz Jerzy 308  
Januszajtis Marian 108  
Jarnuszkiewicz 243  
Jarocki Władysław 245, 247  
Jarosz-Gostwicki Franciszek 247  
Jastrzębski Cezary 72  
Jaxa-Matachowski Soter 246, 247  
Jaźwiecki Franciszek 247  
Jażdżyński Stefan 184-186, 194, 195,  
199, 211



Jedynak Marek 79, 87  
 Jerzmanowski Jerzy 92  
 Jewsiewicki Bogumił 163  
 Jezierska-Ryczakowa M. 211  
 Jeziorański L. 125  
 Jeziorowski Zygmunt Tadeusz 173, 174, 176  
 Jeżewski Stanisław 209  
 Jędruch Stanisław 204, 213  
 Jędrzejewicz Janusz 202  
 Johnson Robert 222  
 Juchniewicz Bolesław 177  
 Jurkiewicz 247  
 Juszczański Stanisław 258

## K

Kaczmarek Czesław 199, 244, 304  
 Kaczmarek Jerzy 290  
 Kaczmarek Józef 173, 174, 176  
 Kaczor Jacek 48  
 Kaesberg Paul 232, 233  
 Kalina Dariusz 11, 18, 19, 57  
 Kalinowski Stanisław 131, 133  
 Kaliński Mirosław 207  
 Kałuski Zygmunt 247  
 Kamińska Z. 32  
 Kamińska Zofia z d. Trzcńska 283  
 Kamiński Zygmunt 283  
 Kamocki Stanisław 246, 247  
 Kamoda Jerzy 265, 267, 274, 279, 281  
 Karasiewicz (Karaszewicz)-Tokarzewski Michał 113, 114, 169  
 Karczewski Paweł 267, 279  
 Kargul Józef 290  
 Karłowicz Jan 30  
 Karol X Gustaw 46  
 Karolczak Jadwiga 94  
 Karpiński Alfons 246, 247  
 Karszniewicz Jerzy 245, 247  
 Kasprzyk Barbara 164  
 Keil Josef 234, 235  
 Kęsek M. 42, 48, 49  
 Kęsik Jan 202

Kiciak Jan 148  
 Kiryk Feliks 12  
 Kleinert Henryk 173  
 Klemens Hubert 204, 213  
 Klimecki Michał 169  
 Kluk Krzysztof 44, 52, 53  
 Kluźniak Roman 307  
 Kłaczek Jarosław 39  
 Kłodawski Józef 267, 279  
 Kłosek Piotr 34  
 Kmieć Heliodor 16  
 Koba Stanisław 57, 58, 61-63  
 Koba-Ryszewska Teresa 57  
 Kochanowski Jan 242  
 Köhler 153  
 Kolasa Marcin 265, 281, 283, 293, 303  
 Konarski Jan 11  
 Konarski Kazimierz 174  
 Konasiewicz Tadeusz 204  
 Kondaki Julianna z d. Ziemecka 44  
 Kondaki Michał Iwanowicz 44  
 Kondaki Włodzimierz 44  
 Kondracki Jerzy 119  
 Koniew Iwan 216  
 Konopka Stanisław 136  
 Kopertowska Danuta 14, 15, 17, 18, 24  
 Korotkiewicz Tadeusz 247  
 Korpala Tadeusz 247  
 Korsak Władysław 211  
 Korzeniowski Kazimierz 191  
 Kos M. 159  
 Kosierkiewicz Marian 295  
 Kosiński Damian 114  
 Kosiński Wacław 67, 69, 70  
 Kosk Henryk Piotr 103  
 Kossak Wojciech 168  
 Koterski Władysław 267, 279  
 Kotołowski Wacław 204  
 Kowalczewski Sylwester 27, 42, 75, 291  
 Kowalczewski Zbigniew 41, 45, 120, 121, 124  
 Kowalewski Kazimierz 138, 139  
 Kowalikowie, rodzina 12

Kowalski B. 120, 124  
Kowalski Franciszek Ksawery 63  
Kowalski Grzegorz 67  
Kozak Bartosz 67, 72-75, 119, 126, 132,  
136, 137, 140, 150, 152, 155, 157  
Kozicz Kazimierz 173  
Kozłowska A. 197  
Kozłowski M. 169  
Kozłowski J 28  
Kožuchowski Aleksander 35  
Krawczuk W. 80  
Król Paweł 27, 119, 127, 154, 156, 157,  
269  
Król Zygmunt 247  
Krug Kazimierz 140  
Krupski Leon 307  
Kruszewski Jan 191  
Krygier Eugeniusz 14  
Kryński Andrzej 30  
Kryśka-Karski Tadeusz 103  
Krześniak-Firlej D. 19  
Krzewicki Jerzy 57  
Krzywobocka-Laurów R. 155  
Krzyżanowska Maria 303  
Książek Jan 247  
Książek Magdalena 57  
Kubicz-Fik Urszula 291  
Kuchcińska Amelia z d. Rompalska 96  
Kuchcińska Emma z d. Hügel 96  
Kuchcińska Janina 96  
Kuchciński Piotr 90, 96, 97  
Kuczyński J. 11  
Kuczyński Jerzy Zygmunt 185  
Kujawska M. 163  
Kula W. 83  
Kulikowski Mieczysław 184  
Kuraś S. 33, 49  
Kurczyński Zygmunt 168  
Kuropieska J. 105  
Kuryło Alicja 291  
Kuszel Antoni 39  
Kuszel Antoni, powstaniec listopadowy  
39  
Kuszel Maria Mercedes 39

L  
Laliczyński Bronisław 185, 198  
Landau Z. 88  
Landsberg-Śmieciuszevska Janina 173  
Lankoff Barbara z d. Rudnicka 92  
Lankoff Jan 92  
Laskowska Anna 91  
Laskowska Stanisława z d. Artwińska 90,  
94, 100  
Laskowski Edmund 91  
Laskowski Romuald 90  
Laskowski Zygmunt 91  
Laskowscy, rodzina 100  
Laszczyk Rozalia 244, 312  
Latawiec K. 44  
Latkowski Władysław 308  
Latoch-Zielińska Małgorzata 290  
Legieć Jacek 44  
Leichner 153  
Leluszenko 218  
Lenartkowie, rodzina 12  
Lenda Józef 205  
Lesiak Stanisław 308  
Leszko Ludwik 247  
Levinson P. 295, 296  
Lewański Leon 125  
Lewartowski Józef 149  
Lewicki A.183, 197, 253  
Lewicki Adam 205  
Lewszecki Józef 173  
Leydo Janina z d. Rudnicka 92  
Leydo Władysław 92  
Librewski S. 109, 110  
Liebrecht G. 38  
Lipiński W. 114  
Lipka Stanisław 265, 267, 279, 281  
Lipszyc M. 130  
Lis Maciej 252  
Lis Tadeusz 148  
Lisiecki Walerian 173  
Luba I. 176

## Ł

- Łabęcki H. 15, 44  
 Łabędzka Wiktoryna z d. Bierzyńska 22  
 Łabędzki Józef 22  
 Łabiniec Andrzej Alexander 291  
 Łaguna Stosław 34  
 Łaszczyński Stanisław 130  
 Łata Janusz 308  
 Łatkiewicz Stanisław 60  
 Łempicki S. 171, 172  
 Łęk-Nocula Ewa 79, 82, 87, 96, 98, 99, 269  
 Łobanowski H. 120, 121, 124, 140, 157, 158  
 Łopuszański Jan 208  
 Łosiński Augustyn 38  
 Łoza S. 103  
 Łuczkiwicz (vel Luczkiewicz) Jan 18, 19  
 Łuczyńska Marianna z d. Gajkowska 104  
 Łuczyńska Natalia Józefa z d. Leska 105, 115  
 Łuczyński Aleksander patrz Narbut-Łuczyński Aleksander  
 Łuczyński Jerzy 211  
 Łuczyński Michał 104  
 Łuczyński Stefan 149  
 Łuczyńscy, rodzina 104  
 Łukasiński Walerian 187  
 Łuszczkiewicz Władysław 167  
 Łyżwiński (Żymierski) Michał 107
- M**  
 Maciągowski Marek 281  
 Maciej, minerator klucza kieleckiego 11  
 Maciej, zw. Prosek (Proszek) 11  
 Maciejowski Bernard 42  
 Mackiewicz Kamil 168  
 Maczek Stanisław 93  
 Maisel W. 18  
 Maj Konrad 228, 229  
 Majcher Edyta patrz Majcher-Ociesa Edyta  
 Majcher-Ociesa Edyta 23, 127, 131, 145  
 Majchrowscy, rodzina 100  
 Majchrowska Agnieszka 81, 84-86  
 Majchrowska Julia z d. Artwińska 85, 88, 97  
 Majchrowska Regina z d. Bocheńska 84  
 Majchrowska Wincencja 85  
 Majchrowska Zofia 86  
 Majchrowski Adolf 86, 97  
 Majchrowski Aleksander 86  
 Majchrowski Józef 84  
 Majchrowski Wincenty 85  
 Majmurek J. 169  
 Major Kornelia 83  
 Makieta Stefan 148  
 Mala Hilary 47, 49, 51  
 Malaszewski W. 72, 73\_  
 Malec J. 120, 121, 158, 159  
 Malinowska 244  
 Małachowski Jan 19  
 Matecki Józef 22  
 Manovich L. 289, 293  
 Manteuffel Ignacy 304, 306  
 Marcyś Witold 308  
 Market A.E. 209  
 Markiewicz Marian 148  
 Markiewicz Mieczysław 308  
 Markowski Bolesław 88  
 Markowski Wiktor 88  
 Maro Gustaw Gwidon 303, 307, 311  
 Maro Jacek 311  
 Marszałkiewicz Stanisław 34  
 Mastowski M. 145,151  
 Massalscy, rodzina 307  
 Massalska Stanisława 303  
 Massalski Adam 47, 94, 218  
 Massalski Andrzej 267, 278-280  
 Massalski Edmund 265, 267, 269, 279, 280, 303  
 Massalski Edward patrz Massalski Andrzej  
 Mastalski L. 191  
 Matusik P. 163  
 Mazanowska W. 171, 172  
 Mazur Karol 304  
 Mazur R. 211

- Mączka K. 145, 151, 154  
Mączyński Czesław 169  
Mączyński Franciszek 244  
Meducki S. 218, 231  
Mehoffer Józef 244-247, 283  
Metzel Rudolf 151  
Mękicki Rudolf 168  
Michalczewski Hiacynt 18  
Michniak Marek 93, 195, 196  
Mickiewicz Adam 28  
Miczulski S. 48, 50  
Mierzejewski Karol 173  
Mierzwa K. 57  
Mierzwa L. 57  
Migliore Ico 295  
Miklaszowie, rodzina 12  
Miks N. 14  
Mistewicz Marek 140, 161  
Mizgalewicz Rudolf 260  
Młodzianowski 243  
Młynarczyk Antoni 173  
Moćko 155  
Modzelewski 258  
Molenda Danuta 32, 41, 43, 53  
Morsztyn Helena 88  
Mościcki Janusz 173  
Mróz Wit 149  
Müller W. 169  
Muszyńska Jadwiga 17, 42, 43, 47  
Mützel Heinrich 50  
Myszkowscy, rodzina 88  
Myślińska Anna 163, 166, 168, 172,  
178-180  
Myśliński Krzysztof 58, 88, 241, 281, 283
- N**  
Nahorski Stanisław 173  
Nałęcz-Dobrowolski Zygmunt 307  
Narbut-Luczyński Aleksander 103-116,  
204, 211  
Narkiewicz M. 120  
Nechay J. 146  
Nehring 217  
Nekrasz W. 164  
Niciej S.S. 169  
Niebolsin Igor 216, 217  
Niedźwiedzki W. 30  
Niemyski Wojciech 68, 69  
Niesiecki K. 18  
Nocula Marcin 99  
Noga Z. 33, 47  
Nogaj Andrzej 22  
Norwerth Edgar 165  
Norwid Neugebauer 113  
Nowak (Peltyń) Jerzy 130  
Nowak (Peltyń) Stefan 130  
Nowak Henryk 12, 22-24, 127, 130  
Nowak Maria Stefania z d. Peltyń 130  
Nowak Mieczysław 308  
Nowicka Weronika 305  
Nowicki Władysław 173  
Nowogórski Ignacy 173
- O**  
Obara W. 39  
Obarzański Icek 304  
Obermeier Alois 231, 232, 235  
Oettingen Urszula 39, 103, 108, 131, 166  
Ogłaza Boguchwał 191  
Okulewicz P. 163  
Oleszko Jan 310  
Oleś Andrzej 241, 243, 244, 247  
Olpiński Kazimierz 168  
Olstowski Przemysław 103  
Olszewski Józef 20  
Ombach Leon 211  
Openchowska Bronisława 308  
Orlikowska Teresa 98  
Ornasiowie, rodzina 18  
Ornasz Arnold 13  
Ornaś (Ornaszek) Adam 13  
Ornaś Barbara z d. Kowalczówna 13  
Ornaś Jan 13  
Ornaś Marek 12, 13  
Orwicz Stefan 247  
Osiecka M. 28

- Osiecki J. 185, 191, 199, 253  
 Osikowski Mikołaj 173  
 Osiński J. 46  
 Osoba Feliks 149  
 Osoba Stanisław 149  
 Ostachowski Jan 204, 208  
 Ostrowski Bolesław 185, 186, 196  
 Ostrzyński 260  
 Otto Zygmunt 164  
 Otwinowski Konrad 23, 215
- P**
- Pabian Grzegorz 127  
 Pacan Marian 155  
 Paciorkowska Wanda 209  
 Padniewski Filip 14  
 Pajewski P. 295  
 Palacz D. 210, 211  
 Pałucki W. 14  
 Pareńska Eliza 112  
 Parzychowski Robert 180  
 Pasiewicz Adam 204  
 Paskiewicz Fiodorowicz Iwan 28  
 Passendorfer Jerzy 143  
 Paszkowscy, rodzina 20  
 Paszkowski Aleksander 129, 137  
 Paszkowski Józef 246, 247  
 Patek Damazy/Dionizy 97  
 Pater R. 292, 295  
 Paulewicz M. 18  
 Pautsch Fryderyk 243-247  
 Pawlina-Meducka Marta 34  
 Pawłowscy K i S. 125  
 Pawłowscy, rodzina 100  
 Pawłowska Agnieszka z d. Artwińska 89, 95  
 Pawłowski Antoni 93, 195, 196  
 Pawłowski Jan 95  
 Pawłowski Roman 89, 95  
 Pawłowski Stanisław 89  
 Pawłowski Tomasz 89  
 Pazdur Jan 14, 27, 39, 42, 46, 47, 58, 60  
 Pelczarski 247
- Peltyn 195  
 Perthess K. 14  
 Perzyńska Ludwika z d. Artwińska 86  
 Perzyńska Marianna 86  
 Perzyńska Waleria 86  
 Perzyńska Zofia 86  
 Perzyński Bartłomiej 86  
 Perzyński Jan 86  
 Perzyński Julian 86  
 Perzyński Lucjan 86  
 Perzyński Opat 86  
 Piasecki Julian 145  
 Piątkowski Henryk ps. Dyrwid, Zgrzyt 167  
 Piątkowski Jan 68  
 Piątkowski Napoleon 167  
 Pieczul Henryk 265  
 Piekalkiewicz J. 216  
 Pielas J. 57  
 Pieniążek-Samek Marta 11, 13, 19, 42, 48, 57  
 Pieńkowski Ignacy 241, 245-247  
 Pierściński Andrzej 267, 276, 279  
 Pierściński Paweł 265-269, 271, 272, 275, 279, 280  
 Piestrak F. 149  
 Pietruski O. 80  
 Piłsudski Józef 91, 95, 112, 113, 115, 163-165, 167, 169, 171, 173-175, 178, 195, 198, 245, 296, 303  
 Piontek Józef 149  
 Piotrowicz Dariusz 14, 18  
 Piotrowska B. 268  
 Piotrowska Konstancja z d. Kowalska 86  
 Piotrowski Józef 245, 247,  
 Pistkowiczowie, rodzina 12  
 Plesner Rafał 126, 128, 136  
 Plinkiewicz Tadeusz 209  
 Płoski T. 163  
 Pochwałski Józef 246, 248  
 Podczaszyński Wiktor 148  
 Polak B. 191  
 Pollak Grzegorz 248  
 Ponińscy, rodzina 97, 99

Poptawski Stanisław 244, 246, 248  
Porowski Mikołaj 48  
Porsche Ferdinand 230  
Porter D. 223  
Pośpieszył 173  
Potocki Franciszek Hrabia 242  
Potocki Wacław 32  
Powroźnik Mariola 308  
Pozner 46  
Pozowska Eleonora 95  
Pozowska Florentyna Józefa z d.  
Barecka 95  
Pozowska Franciszka z d. Friedlain 95  
Pozowska Józefa z d. Rompalska 95, 97  
Pozowski Edmund 97  
Pozowski Ignacy 95  
Pozowski Rafał 95, 97  
Półrola-Parol D. 92  
Prasek Stanisław 308  
Prauss Ryszard 244  
Prauss Stanisław 244  
Prażak J. 159  
Preiss Franciszek Erazm 19, 20  
Prędotowie, rodzina 12  
Primke Ryszard 180  
Procajłowicz Antoni 241, 246, 248  
Prochwicz J. 191  
Prokopowicz Tomasz 86  
Próchnik A. 169  
Przebindowski Zdzisław 248  
Przedpętski Mieczysław 204, 213  
Przybyszewski S.M. 95, 115  
Przychocki Gustaw 173  
Przytuski Marian 174  
Przymuszała Wincenty 149  
Puchow 218  
Puget Ludwig 246, 248  
Pusch Jerzy Bogumił 51  
Pycia Jacek 14, 19, 38, 39  
Pyzik Z. 11

**Q**

Quirini E. 109, 110

**R**

Rabiej Wiesław 308  
Rachalewski Stanisław 307  
Rachmajer Abram 23  
Racki G. 120  
Radziwiłł Jerzy 57  
Rafael Santi 235  
Raich Stanisław 308  
Raszka Jan 166, 245, 246, 248  
Rawita-Witanowski M. 19  
Rayski S. 163  
Reichenbach 69  
Rembalski Andrzej 211, 267  
Rembowski Jan 111, 112  
Rieger K. 222  
Roch Artur 148  
Roja Bolesław 197  
Roman W .K. 116  
Romanyshyn I. 76  
Rompalska Kamila Józefa z d. Wenda 96  
Rompalski Jan 95, 96  
Rompalski Józef 96  
Rompalski Kazimierz 96  
Rościszewska Marcelina 173, 174  
Rottman G. L. 226, 230  
Rozwadowski P. 201, 204, 207  
Rozwadowski Tadeusz 169  
Rudnicka Zofia z d. Szanser 92  
Rudnicki Henryk 92  
Rutkowska Wiesława 79, 87  
Ruzikowski T. 176  
Rychter-Janowska Bronisława 246, 248  
Rydz-Śmigły Edward 166, 243, 253, 256  
Rzadkosz S. 303  
Rzadkowski Adam 251  
Rzepka Karol 148  
Rzepniewska D. 83, 87

**S**

Sáiz A. 235  
Saletra W. 39  
Salwa Wacław 148  
Samek Marta patrz Pieniążek-Samek

- Marta
- Samlicki Marcin Franciszek 246, 248
- Sanecki Stanisław 307
- Sarnat Ryszard 308
- Scaevola-Wieczorkiewicz Wacław 254, 256
- Schaffranek Georg 148, 153
- Schleich K. 232
- Sekunda Jan 173
- Serowik Wiesław 149
- Sęczys E. 83
- Sichulski Kazimierz 168, 246, 248
- Sido Ferenc 308
- Siemianowicz 248
- Sienicki Stanisław 34, 39
- Sienkiewicz Henryk 164, 168, 307
- Sieradzki Rudolf 197, 198
- Sierakowski Roman 140, 148, 152, 153,
- Siewiecki A. 248
- Sikorski Antoni 173
- Simonowicz 248
- Sioma M. 113
- Siudowski Jan 267, 279
- Skuczyński Wincenty 244
- Ślabińska Elżbieta 143, 147
- Sław-Zwierzyński Stanisław 113, 114
- Sławoj-Składkowski Felicjan 111, 187
- Słowacki Juliusz 168
- Słowik Jan 11, 12
- Słowik Mikołaj 11
- Słowik, rodzina 11
- Smoczyński Czesław 173
- Smorawiński Mieczysław 186
- Smykal Florian 184
- Sobertyn (Sobertin) Józef 36, 37
- Sobieraj M. 115
- Sokalska Emma z d. Hügel 96
- Sokalska Eufemia z d. Pozowska 95, 96, 98
- Sokalska Janina 96
- Sokalska Marcjanna z d. Gąsiorowska 96
- Sokalski Eugeniusz Józef 96
- Sokalski Eustachy 97
- Sokalski Józef 96, 97
- Sokalski Walery 96, 98
- Sotyk Kajetan Ignacy 57, 58
- Sottysiak Amelia 178, 179
- Sosnkowski Kazimierz 113, 255
- Sowiński Jan 312
- Sowiński Mieczysław 308
- Sowiński Witold 265, 267-269, 279
- Srebrzyński Edward 173
- Sroka A.R. 125, 133
- Szrednicki Konrad 246, 248
- Stachurski Witold 308
- Stalin Józef Wissarionowicz 222
- Stanisław August Poniatowski 67
- Stanisławski Jan 246
- Stano B. 280
- Stańczyk Henryk 215-218
- Starzyński R. 107, 108
- Staszic Stanisław 68
- Stawarz Stanisław 204
- Stawecki P. 103, 184, 189
- Stefan Batory 15
- Stefanowski 105
- Stefanowski Władysław 164, 167
- Stefańska E. 180
- Stefczyk 173
- Stepan K. 111, 115, 116
- Stępiński Karol 148
- Stępkowski L. 12, 18, 49
- Stockhausen Samuel 52
- Stoynowska Franciszka 20
- Szczurowska Anna, 1 voto Kożuchowska, 2 voto Strasz 34-37, 39, 40
- Strasz Ignacy 35
- Strasz Maksymilian 27, 34-37, 40, 60
- Strasz, rodzina 27, 34, 37-40, 50
- Strożycki 28
- Strzetelski Marian 310
- Suchorolski Tadeusz 153, 154, 161
- Sygryc Aleksander „Sam” 109
- Sypistowie, rodzina 12
- Szabat Barbara 39
- Szałowski Tadeusz 259

Szaniawski J. 163  
Szanser J. 12, 47  
Szanser Stanisław Orest 92  
Szanser Stanisława z d. Zagrodzka 92  
Szczecińska A. 45  
Szczepański Janusz 173  
Szczepański Jerzy 28, 35, 131  
Szczygłowski Jan 212  
Szejnert M. 95  
Szembek Aleksander 43, 53  
Szembek Stanisław 42, 46, 47  
Szembekowie, rodzina 43  
Szewczyk 153  
Szostek Piotr 160  
Szwarc Stanisław 248  
Szydłowski Franciszek 148  
Szymański Lucjan 204, 210  
Szypow Siergiej Pawłowicz 27  
Szyszkowski Marcin 47

## Ś

Ślączek Kazimierz 136  
Śmietanka Hieronim 18  
Śniadecki Jan 67  
Świątkowski Tomasz 60  
Świdarska Julia 63  
Świecki Tadeusz 173, 174  
Święcicki Zbigniew 179  
Święcki Stanisław 39  
Świt Wacław 308

## T

Tabaszewski R. 96  
Tambor Bartłomiej 23  
Tarto Florian 50  
Tartowie, rodzina 41  
Tarnowski Joachim 50  
Teslar J.A. 253  
Tobiaszkowie, rodzina 12  
Toczyńska Marianna 86  
Tomaszewski E. 52  
Tomicki Stanisław 244  
Topolski J. 18

Tosiek Józef 173  
Trembecki A. 156  
Trojanowski Mieczysław 107, 109  
Trzcińska Jadwiga 283, 291, 297  
Trzcińska Klementyna 283  
Trzciński Józef 283  
Trzcińscy, rodzina 296, 297  
Trzeciakowski L. 163  
Turdischek Stanisław 248  
Tyde Michał 105  
Tym J.S. 210  
Tymiński Józef 242

## U

Unger Piotr 290  
Unierzyski Józef 248  
Urban J. 159  
Urban W. 13  
Uruski Seweryn 80  
Uziębło Henryk 246, 248, 312

## W

Waingertner Przemysław 110  
Walewski Antoni 28  
Waluszewski F. 173  
Wandycz P. 104  
Wasilewska E. 179  
Wasilewski Leon 173  
Wasyłkiewicz Józef 130, 133  
Waśkowski Antoni 248  
Waśkowski Tadeusz 248  
Wawrzyniak Franciszek 61, 62  
Wawrzyński T. 184  
Wągrowski Tomasz 140  
Weiss Wojciech 241, 244, 246, 247  
Wessel Kurt 261  
Wetzlich Piotr 36, 37  
Wędrychowski Antoni 125, 127  
Wieczorek Zenon 308  
Wieczorkiewicz Wacław patrz Scaevola  
-Wieczorkiewicz Wacław  
Wielecki H. 197, 198  
Wielogłowski Kasper 58



- Wielopolscy, rodzina 88  
 Wierzbowski Wojciech 173  
 Więcek T. 178  
 Wilczyński Franciszek 211  
 Wilhelm Antoni 22  
 Wilińska A. 295, 296  
 Wilkoszewski Bronisław 307  
 Wilkowski J. 244  
 Witkowski S. 253, 255, 256  
 Witruwiusz 52  
 Władysław I Łokietek 30  
 Władysław IV Waza 80  
 Włoczkowski Tadeusz 173  
 Włodarczyk J. 69  
 Włoszek Szymon Tadeusz 291  
 Włyńska Felicja z d. Artwińska 85, 94  
 Włyński Adam Haber 95  
 Włyński Józef 94  
 Włyński Mieczysław 94, 95  
 Wnorowski Paweł 61  
 Wodziczko Nepomucen Jan 60  
 Wojciechowski Andrzej 308  
 Wojtaszak A. 103, 105  
 Wojtycza J. 202  
 Wolańczyk Paweł 79, 87, 90, 91, 93, 98  
 Woronicz Jan Paweł 58  
 Woroniecki M. 81, 82  
 Woskriesiński 244  
 Woyciechowski 36  
 Wójcicki Hieronim 184  
 Wójcik A.J. 35  
 Wójcik W. 163  
 Wójcik Z. 130  
 Wójcik-Łagan Hanna 163  
 Wroczyński J. 115  
 Wrońska-Gorzowska Regina 27  
 Wróbel Tadeusz 39  
 Wróblewski A.K. 69  
 Wróblewski Jan 251  
 Wróblewski Tymoteusz 44, 45, 157  
 Wyrwa-Furgalski Tadeusz 114  
 Wyrzycki S. 185, 191, 199, 253  
 Wypiański Stanisław 95, 112  
 Wyszczelski L. 193
- Z**
- Zadzik Jakub 33, 49  
 Zagajski A. 130  
 Zagajski Herszel 292  
 Zagrodzka Michalina z d. Artwińska 90, 92, 100  
 Zagrodzki Aleksander 90  
 Zagrodzki Józef 90, 92  
 Zagrodzki Stanisław 90  
 Zagrodzcy, rodzina 100  
 Zając Marian 308  
 Zajączkowski Bolesław 165  
 Zakrzewski Władysław 246, 248  
 Zalaszkowskich, rodzina 18, 19  
 Załęczny J. 164  
 Zatuski Andrzej Stanisław 35, 58  
 Zamorski Kordian 243  
 Zapart Stawomir 308  
 Zarosły Tadeusz 145, 146  
 Zarzycki 254  
 Zarzycki Piotr 251  
 Zawidzki Stefan 174  
 Zawojski Piotr 294  
 Zdanowski J. 19, 57  
 Zebrzydowski 46  
 Zejszner L. 20  
 Zieliński 129  
 Zieliński Filip 37  
 Zieliński Jan 140, 271  
 Zieliński Kazimierz 247  
 Zieliński Tadeusz 148  
 Zieliński Tomasz 53, 273  
 Ziemiński Jan 38, 126  
 Ziemnowicz M. 163  
 Zulauf Juliusz 196, 212  
 Zwierzyniecki R.K. 88  
 Zygmunt III Waza 80
- Ż**
- Żaboklicka Bronisława z d. Borchólska 94

Żaboklicki Antoni 94  
Żak A.Cz. 111, 115, 116  
Żelazowska Waleria z d. Mikułowska 95  
Żelazowska Zofia Teresa z d. Patek 97  
Żelazowski Bruno Wiktor 97  
Żelazowski Jan 94, 97  
Żeleńska Zofia z d. Pareńska 111, 112  
Żeligowski Lucjan 199  
Żerański Stefan 245  
Żeromski Stefan 43, 112, 274  
Żmudziński Stanisław 149  
Żuk G. 290  
Żukowski W. 44  
Żunda Leon 149  
Żurakowski Stanisław 103  
Żurawski Stanisław 248

## INDEKS GEOGRAFICZNY

## A

Aachen 232

## B

Baranowicze 114, 115

Baranów 215, 216, 230

Barcza 119, 120-122, 125-128, 130, 131,  
137-141, 143, 145, 146, 149, 150-161

Bautzen (Budziszyn) 36

Beniaminów 115

Berlin 216

Będzin 131, 148, 306

Biała Podlaska 183, 306

Białaczów 19

Białogon patrz Kielce-Białogon

Biały Kamień 255

Bidzin 192

Biedrusk 258

Bieleckie Młyny 217

Bieliny 192

Bielska Woda 256

Bielsko 171

Bilcza 217

Bobrza 16, 43, 48

Bochnia 148

Bodzanów 171

Bodzentyn 49, 124, 136, 305

Boleścice 86

Bonowice 149

Borkowice 49

Borówek 149

Borzęcin 50

Bronowice 18

Brzechów 28, 38, 41, 276

Brześć nad Bugiem 136, 256

Brzeziny 21

Brzostowica Murowana 256

Bugaj 41

Bukówka patrz Kielce-Bukówka

Busko patrz Busko-Zdrój

Busko-Zdrój 85, 90, 96, 97, 245

Bydgoszcz 253, 259, 260

## C

Cedzyna 43

Chatupki Zbrzańskie 219, 221

Chetm 113

Chetmce 41

Chetmno 258

Chemnitz 136

Chęciny 12, 18, 41, 43, 45, 48, 50, 130,  
218, 266, 305

Chmielnik 216, 217, 305

Chroberz 87

Chrzanowice 97

Chrzanów 84, 107

Ciechanów 115

Ciepielów 252

Czarkowy 85

Czarków 148

Czarnowskie Góry 126, 130

Czarnów patrz Kielce-Czarnów

Czerna 152

Częstochowa 96, 109, 149, 192, 243,  
246, 306

## Ć

Ćmielów 311

## D

Daleszyce 36, 189, 192, 193, 199, 210,  
305

Dąbrowa Górnicza 22, 39, 305

Dąbrowa k. Kielc 260, 261, 266

Dęblin 115

Dęby 192

Dobra 148  
Doylestown 116  
Dukla 96  
Dyminy patrz Kielce-Dyminy  
Dyneburg 255  
Działoszyce 90, 96  
Dzierzkowice 192

**F**  
Freiberg 52

**G**  
Gałuszowice (Gawłuszowice) 82  
Gdańsk 49, 53, 70, 154, 246  
Gliwice 303  
Głazów 86  
Głębczka patrz Kielce-Głębczka  
Głogów 305  
Gołonóg 148  
Gorlica 84  
Gorlice 82, 111  
Görlitz 39  
Gorzków 148  
Goslar 52  
Gostynin 80  
Górno 136  
Gózd 138, 140, 149  
Grabowiec 256  
Grochowska 96  
Gross-Rosen, obóz koncentracyjny 303  
Gródek Jagielloński 187  
Grójec 85, 86  
Gruchawka patrz Kielce-Gruchawka  
Grudziądz 187, 258  
Gruszka 155  
Grybów 81, 82  
Grzymała 85

**H**  
Herby patrz Kielce-Herby  
Hołdowiec 94  
Honorówka 149  
Hrubieszów 256

**I**  
Igotomia 87, 88, 89  
Iłża 46, 49, 52, 187, 203, 210, 261

**J**  
Jabłonna 184  
Jakubowice 109  
Jamno 255  
Janowa Dolina 143  
Jarostaw 186  
Jastków 183, 198, 252  
Jaworznia 41, 44, 45  
Jeżowa 192  
Jędrzejów 90, 97, 111, 131, 155, 188,  
199, 203, 210, 211, 305  
Joda 255

**K**  
Kadzielnia patrz Kielce-Kadzielnia  
Kalisz 36, 109  
Karczówka patrz Kielce-Karczówka  
Katowice 246, 303  
Katyń 92  
Kawęczyna patrz Kielce-Kawęczyna  
Kazań 27  
Kazimierza Wielka 94, 95  
Kęty 97, 110  
Kielce 11-24, 27-30, 32-54, 57-63, 65, 67,  
69, 76, 79, 84-88, 90-94, 97, 98, 100,  
103, 104, 107, 108, 115, 116, 119,  
125-128, 130-132, 134, 136, 138-140,  
142-149, 155, 156, 158, 163, 165, 166,  
173, 174, 178, 179, 183, 184, 186,  
188, 192, 194-194, 198, 199, 201-213,  
215-220, 222-236, 241, 243-247, 251,  
252, 254, 258, 260, 261, 265-271,  
273, 274, 276-278, 280, 281, 283,  
289, 291, 292, 294, 296-298, 303-312  
Kielce-Białogon 16, 41, 44, 48, 266, 274,  
279  
Kielce-Bukówka 41, 186, 230, 266  
Kielce-Czarnów 11, 21-23, 41, 166, 266,  
270, 278, 279  
Kielce-Dyminy 192  
Kielce-Głębczka 11-24, 60, 61  
Kielce-Gruchawka 17

- Kielce-Herby 13, 14, 22  
 Kielce-Kadzielnia 41, 140, 192, 230, 260, 278  
 Kielce-Karczówka 41, 44-46, 52, 230, 272-274, 278, 310,  
 Kielce-Kaweczyczna 279  
 Kielce-Piaski 17, 19-23  
 Kielce-Sieje 20, 231  
 Kielce-Skrzetle 14, 20, 24  
 Kielce-Słowik 46, 230, 266, 279  
 Kielce-Szydłówek 11-15, 17, 23, 231, 270, 274, 278, 279  
 Kielce-Zagórze 41, 120, 121, 124, 186, 230, 266  
 Klimontów 84  
 Kliszów 46  
 Klonów 119-121, 124, 126, 127  
 Kluczkowice 152  
 Kłucko 94  
 Kocin 85  
 Kolbuszowa 192  
 Komorowo 115  
 Konary 111  
 Koniusza 87  
 Końskie 21, 94  
 Koprzywnica 216  
 Kostiuchnówka 113, 114  
 Kostomłoty 14, 16, 41, 42, 44, 48  
 Kostopol 138  
 Koszyce 90  
 Koszyszcze 113  
 Kowala/Sadek 87  
 Kowary 87  
 Kowel 113, 256  
 Kowno 173  
 Krajno 84  
 Kraków 11, 14, 19, 21, 28, 29, 30, 32-35, 41-43, 47, 49, 50, 52, 53, 57, 58, 62, 80, 87, 89, 91, 95, 96, 98, 99, 103, 105-107, 111-113, 115, 148, 149, 151, 152, 156, 165, 167, 168, 171, 172, 183, 198, 210, 211, 218, 219, 229, 241-246, 269, 271, 272, 276-278, 291, 306-308, 312  
 Krasnystaw 148  
 Krosno 109  
 Krzczonowie 85  
 Krzeszowice 107  
 Krzyszkowice 18  
 Krzywopłaty 109  
 Ksany 87  
 Kszczonów (ob. Jastków) 252  
 Kuby-Młyny 217  
 Kurozwęki 192
- L**
- Laskowa 44  
 Lekomin 149  
 Leśnik Mały 192  
 Libiąż 152  
 Liège 107  
 Lipowe Pole 69, 71, 72  
 Lipsko 252, 261  
 Lisów 19, 217, 227  
 Lublin 49, 95, 113, 137, 153, 154, 252, 257-259  
 Lwów 97-99, 106, 107, 135, 140, 146, 163-165, 167-169, 171-173, 176-181, 183, 187, 210, 216, 253, 254, 303
- Ł**
- Łabędziów 219-221  
 Łagów 41, 52  
 Łowczówek 110  
 Łódź 22, 23, 109, 146, 187, 188, 243  
 Łuck 138  
 Łuków 113
- M**
- Majdan Borzechowski 183  
 Makoszyn 16, 43  
 Małogoszcz 16, 294, 305  
 Mastów 119, 261, 266  
 Mediolan 21  
 Miechów 85, 88, 90, 131, 187, 211, 305, 306,  
 Miedziana Góra 41, 42, 305  
 Miedzianka 41, 130  
 Mielec 82, 192

- Międzygórze 130  
Miękinia 152  
Minoga 87  
Młodzawy Duże 87  
Modlin 199, 295  
Monachium 69, 167  
Monte Cassino 43  
Morawica 217, 219-223, 225-227  
Moskwa 95  
Mójcza 41, 43, 192  
Mszana Dolna 96  
Mszczonów 81, 86  
Mulczyce 256  
Murnau 305
- N**  
Napęków 43  
Nastawice 84  
Neuötting 232  
Niatek Wielki 149  
Niewachłów 16, 41, 44, 47, 48, 266  
Niwki Daleszyckie 192, 211  
Niziny 95  
Nordhausen 154  
Nowe Miasto 216  
Nowy Korczyn 81, 84, 85  
Nowy Sącz 81, 96, 107  
Nowy Targ 113
- O**  
Oblęgorek 307  
Obrazów 84, 86  
Olkuszu 30, 32, 33, 41, 43, 44, 47, 50, 53, 130  
Olszynka Grochowska 199  
Ołdaki 115  
Ołyka 148  
Opatowiec 85, 87, 108  
Opatów 90, 111, 187, 199, 203, 210  
Opawa 84  
Optowa 112, 187, 198  
Osiny 80-82  
Osiny Gostyńskie 80  
Osiny Kiernozkie 80  
Osowiec 190  
Ostrowce 108  
Ostrowiec Świętokrzyski 187, 188, 306  
Ostrów Mazowiecka 115  
Ostrów Wielkopolski 131  
Ostrówek 82  
Oświęcim 97
- P**  
Pacanów 84  
Paryż 70, 84, 167, 246  
Paszyn 81  
Paśmiechy 95  
Persenkówka 169, 171  
Petersburg 52  
Pęczów 84  
Piaski patrz Kielce-Piaski  
Piekoszków 41, 44, 50, 219, 222, 306  
Pierzchnica 21, 36, 38, 39, 48, 60, 61, 222, 224, 225  
Pilica 148  
Pińczów 90, 92, 131, 140, 142, 186-88, 203, 211, 260  
Pińsk 104  
Pionki 23, 305  
Piotrków Trybunalski 183, 305  
Piórków 41  
Płock 163, 164, 171, 173-177, 179-181, 283  
Połaniec 216  
Postowice 230  
Poznań 46, 95, 130, 133, 134, 187  
Promnik 159  
Proszowice 87  
Przemyśl 169, 187, 188, 209, 254, 257  
Przybystawice 192  
Przysucha 216  
Psiarnia 23  
Pszczyna 34  
Ptaszkowa 81  
Puck 128  
Puławy 252  
Pułtusk 115

## R

Radłów 18  
 Radom 27, 28, 44, 84, 89, 95, 109,  
 125-127, 129, 131, 137, 141, 146, 243,  
 246, 260, 277, 306  
 Radomice 222, 223, 226  
 Radomsko 109, 149  
 Radziemice 87  
 Rawa Mazowiecka 97  
 Rawa Ruska (ob. Ukraina) 149, 254  
 Regulice 152  
 Rohatyn 140  
 Rothesay 104  
 Rozprza 183  
 Rudka Miryńska 183, 197  
 Rudki 69, 72  
 Rykoszyn 219, 222

## S

Sambor 80, 148, 187  
 Samostrzelniki 256  
 Samsonów 16, 41, 43, 48, 50, 125, 137  
 Samsonów-Ciągłe 41  
 Sandomierz 14, 46, 79, 84, 86, 111, 142,  
 213, 230  
 Scholasteria 21, 60, 61  
 Sejny 183  
 Sędziszów 86, 192  
 Sieje patrz Kielce-Sieje  
 Sierpc 173  
 Sitkówka 126, 127, 130, 136, 159, 266,  
 310  
 Skalbmierz 18, 95, 97  
 Skąta 87  
 Skarżysko patrz Skarżysko-Kamienna  
 Skarżysko-Kamienna 163-167, 169, 171,  
 174, 177-181, 303  
 Skiby 41, 48  
 Skierniewice 104-106, 109, 113  
 Skole 207  
 Skorzeszyce 192  
 Skrzelczyce 222-226  
 Skrzetle (Krzetle) patrz Kielce-Skrzetle  
 Skrzyszów 82

Słobutka Szlachecka 192  
 Słowik patrz Kielce-Słowik  
 Słuck 173  
 Słupia 148  
 Snopków 252  
 Sosnowiec 148, 243, 246, 306  
 Spas 207  
 Starachowice-Wierzbnik 187  
 Stary Korczyn 85  
 Staszów 111, 186, 192, 216  
 Stawohoryż 113  
 Stopnica 85, 95, 97, 187, 203, 211, 216  
 Strawczyn 159  
 Strawczynek 41  
 Struga 261  
 Strzemieszyce 110, 149  
 Sucha 110  
 Suchedniów 44, 125, 148, 216  
 Suków 192  
 Suwałki 183  
 Szczecin (Stettin) 153  
 Szczekociny 192  
 Szczukowskie Góry 41  
 Szczytniki 108  
 Szeligi 18  
 Szybiska 44  
 Szydłówek patrz Kielce-Szydłówek

## Ś

Święciajny 256  
 Święcica 84, 86  
 Święta Katarzyna 126  
 Święty Krzyż 69

## T

Tartów 52  
 Tarnopol 148, 187  
 Tarnoskała 50  
 Tarnów 82, 84, 97, 110  
 Tęto-Smolnica 207  
 Termopile 165  
 Toruń 243  
 Trojanówka 114

Trzepowo 176  
Tuczępy 95  
Tumlin 125, 273

**V**

Verviers 107

**W**

Warszawa 14, 21, 22, 27-29, 35, 40, 41,  
51, 52, 58, 69, 70, 79, 88, 90, 95-98,  
105, 112, 113, 115, 116, 126, 130, 131,  
136, 142, 146, 149-151, 154, 155, 157,  
158, 161, 165, 168, 169, 171, 177-181,  
203, 253, 254, 267, 275, 280, 283,  
284

Widzew-Ksawerów 176

Widzów 149

Wiedeń 48

Wielgie Ługi 14

Wieliczka 149

Wieluń 36

Wierzbnik patrz  
Starachowice-Wierzbnik

Wietrznia 130

Winiary 84, 87

Wiśniówka 93, 119, 137, 140, 141, 143,  
145, 152, 266, 310

Wiśniówka Duża 125, 141, 143, 145, 146,  
149, 151-153, 155

Wiśniówka Mała 125, 141, 143, 145, 146,  
148, 149, 151-153, 155

Włocławek 41, 149, 171, 312

Włodzimierz Wołyński 256

Włoszczowa 148, 149, 199, 211

Włoszczowa 149

Wodzisław 90, 91, 192

Wojciechowice 192

Wola Jachowa 192

Wola Morawicka 227

Wolsztyn 149

Wrocław 50, 155, 216

Wysokolitowsk 256

Występa Kolejowa 125, 127, 142, 143

Występa patrz Występa Kolejowa

Wyszków 115

**Z**

Zadwórze 165

Zagnańsk 16, 18, 19, 125-134, 136-143,  
145-156, 160, 306, 310

Zagórze patrz Kielce-Zagórze

Zakopane 99, 111, 112, 280

Zalasowa 84

Zatęże 109

Zaróg 148

Zawichost 80, 81

Zawiercie 148, 187, 306

Zetemiańska 207

Zgórsko 85

Złoczów 140

Zwoleń 252, 261

**Ż**

Żebrak 14

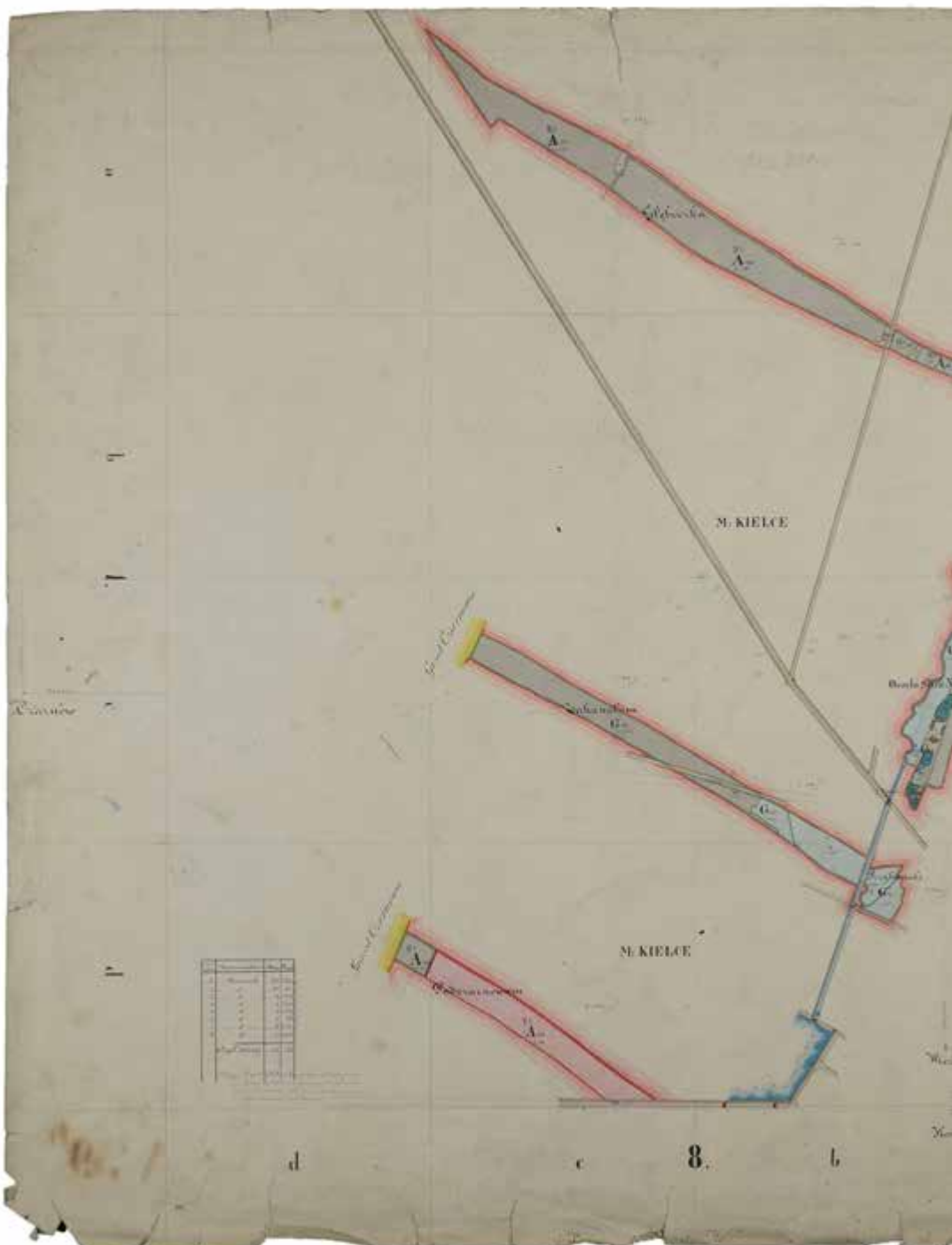




Grunty folwarku Głębozka w 1809 r.  
*Mappa Realności Rządowych folwarków Głębozka i Scholasteria czyli kanonia Fundi Pierzchnica (1820)*, skala 1:4200, Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych, Gubernia Kielecka, Zbiór Kartograficzny, sygn. 211







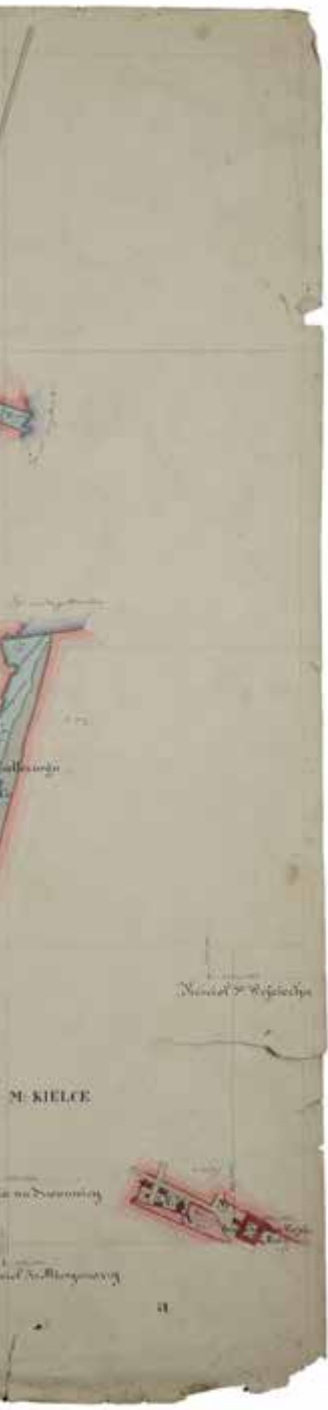
Parcel No.	Area (sq. m)	Owner	Remarks
1	...	...	...
2	...	...	...
3	...	...	...
4	...	...	...
5	...	...	...
6	...	...	...
7	...	...	...
8	...	...	...
9	...	...	...
10	...	...	...
11	...	...	...
12	...	...	...
13	...	...	...
14	...	...	...
15	...	...	...
16	...	...	...
17	...	...	...
18	...	...	...
19	...	...	...
20	...	...	...

d

c

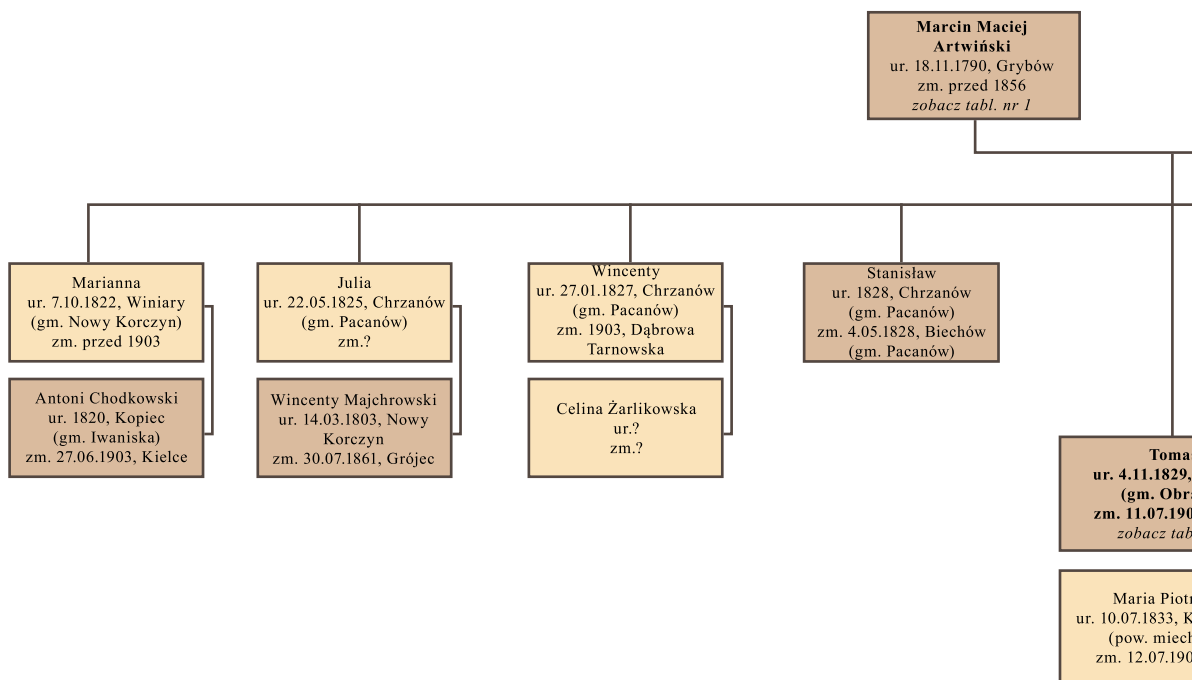
8.

b



Grunty wsi (folwarku) Głęboczka na *Planie zbiorowym folwarku rządowego Psiarnia* (1859), 1:5000 – zaznaczone na zielono w górnej części mapy. Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych, Gubernia Kielecka, Zbiór Kartograficzny, sygn. 429

**Tablica nr 2.** Dziadek Stefana Artwińskiego, Marcin Maciej Artwiński i jego potomkowie.



**Agnieszka  
Majehrowska**  
ur. 7.01.1797, Nowy Korczyn  
zm. 18.11.1872,  
Mszczonów

Ludwika  
ur. 24.08.1831, Nasławice  
(gm. Klimontów)  
zm. 25.09.1879, Warszawa

Bartłomiej Perzyński  
ur. 1833, Wola  
Przypkowska  
(gm. Tarczyn)  
zm. 26.05.1907, Mszczonów

Stanisław Władysław  
ur. 3.07.1833, Nasławice  
(gm. Klimontów)  
zm. 7.05.1913, Kielce

Felicja Gączyńska,  
ur. 1839, Czarkowy  
(gm. Nowy Korczyn)  
zm. 1884, Krzczonów  
(gm. Opatowiec)

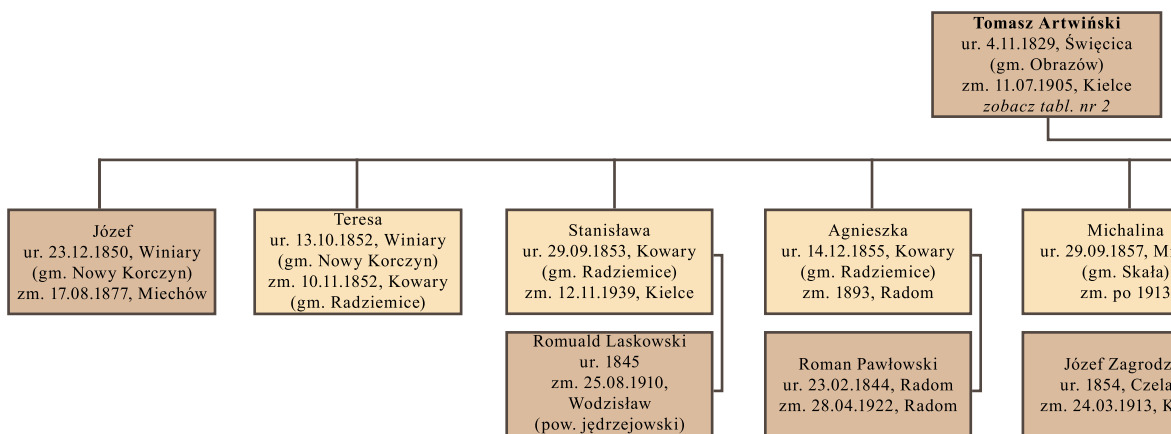
Aniela  
ur. 24.08.1835, Pęczów  
(gm. Klimontów)  
zm.?

Julian  
ur. 21.04.1838, Pęczów  
(gm. Klimontów)  
zm.?

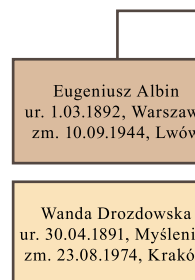
sz  
Święcica  
azów)  
5, Kielce  
l. nr 3

rowska  
Siąż Wielki  
owski)  
1, Kielce

**Tablica nr 3.** Ojciec Stefana Artwińskiego, Tomasz Artwiński i jego potomkowie.



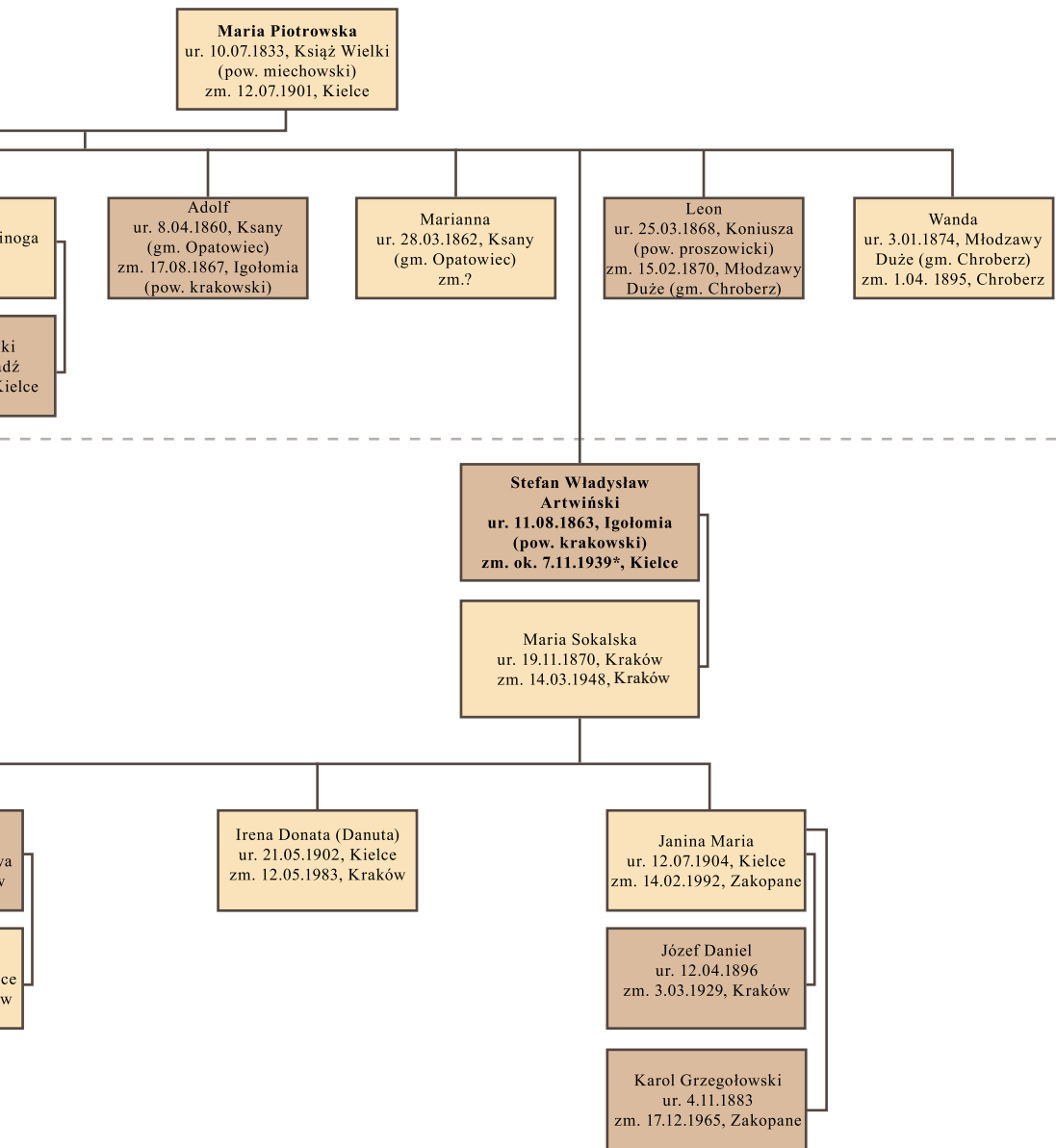
Stefan Artwiński i jego potomkowie.



Źródło: Akta stanu cywilnego zgromadzone przez Ewę Łęk-Noculę.

\* Niesprecyzowana data „około 7.11” podana na akcie zgonu. Faktyczna data śmierci nieznana, prawdopodobnie nie





... nastąpiła 31.10 lub 1.11.1939 r.